

KATOLICKI UNIWERSYTEYT LUBELSKI

JANA PAWŁA II

Wydział Teologii

Instytut Nauk Teologicznych

Sekcja Ekumenizmu

GRZEGORZ BRUDNY

Nr albumu: 144100

**Duszpasterstwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego
w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1994 – 2019.
Studium historyczno-teologiczne**

Rozprawa doktorska
napisana na seminarium
z teologii ekumenicznej
pod kierunkiem

ks. dra hab. Sławomira Pawłowskiego, prof. KUL
i ks. dra Grzegorza Gienzy (promotor pomocniczy)

LUBLIN 2022

Spis treści

Spis treści	2
Wstęp.....	5
Wykaz skrótów.....	12
Źródła prawa.....	12
1. DUSZPASTERSTWO – DEFINICJA I WYBRANE PRZYKŁADY.....	13
1.1 Duszpasterstwo jako relacja Boga z człowiekiem	16
1.2 Duszpasterstwo jako międzyludzka relacja i osobista komunikacja.....	17
1.3 Jezus Chrystus jako biblijny przykład duszpasterza	26
1.4 Jan Chryzostom (350-407) - prekursor duszpasterstwa wczesnochrześcijańskiego	28
1.5 Bernard z Clairvaux (1090-1153) i Jan Staupitz (1465-1524) – duszpasterze średniowiecza	29
1.6 Marcin Luter (1483-1546) – duszpasterz	31
1.7 Johann Arndt (1555-1621), Filip Jakub Spener (1635-1705), Fryderyk Daniel Ernst Schleiermacher (1768-1834) – duszpasterze okresu pietyzmu	37
2 OBSZARY DUSZPASTERSTWA.....	40
2.1 Duszpasterstwo w parafii	42
2.1.1 Duszpasterstwo dzieci.....	48
2.1.1.1 Duszpasterstwo podczas katechezy dzieci	56
2.1.1.2 Duszpasterstwo na szkółkach niedzielnych	59
2.1.2 Duszpasterstwo młodzieży.....	64
2.1.2.1 Duszpasterstwo na lekcjach religii	78
2.1.2.2 Duszpasterstwo na lekcjach confirmacyjnych	82
2.1.3 Duszpasterstwo odwiedzinowe	86
2.1.3.1 Towarzyszenie parafianom w życiu	92
2.1.3.2 Towarzyszenie osobom schorowanym i umierającym.....	97
2.1.3.3 Towarzyszenie osobom w żałobie.....	103
2.2 Duszpasterstwa środowiskowe.....	105
2.2.1 Duszpasterstwo w szpitalu	108
2.2.2 Duszpasterstwo niesłyszących	113
2.2.3 Duszpasterstwo w wojsku.....	116
2.2.3.1 Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe.....	118

2.2.3.2	Inauguracja EDW	119
2.2.3.3	Rozwój i działalność EDW.....	120
2.2.3.4	Naczelny Kapelan Wojskowy	123
2.2.3.5	Kapelani wojskowi o sobie	124
2.2.4	Duszpasterstwo w więzieniu	126
2.2.4.1	Początki ewangelickiego duszpasterstwa więziennego	127
2.2.4.2	Wyzwania ewangelickiego duszpasterstwa więziennego.....	128
2.2.4.3	Duszpasterstwo a resocjalizacja	130
2.2.5	Duszpasterstwo straży pożarnej	132
2.2.6	Duszpasterstwo policji	135
2.2.6.1	Początki ewangelickiego duszpasterstwa policji	136
2.2.6.2	Służba w duchu ekumenizmu	136
2.2.6.3	Praktyczny wymiar służby duszpasterza policji	137
2.2.7	Duszpasterstwo motocyklistów	138
2.2.7.1	Początki Ewangelickiego Duszpasterstwa Motocyklowego	139
2.2.7.2	Złoty, nabożeństwa, wykłady	139
2.2.8	Duszpasterstwo w mediach	140
2.2.8.1	Duszpasterstwo korespondencyjne i internetowe	142
2.2.8.2	Rozwój duszpasterstwa internetowego	143
2.2.9	Duszpasterstwo w domach opieki	144
3	RODZAJE DUSZPASTERSTWA.....	148
3.1	Duszpasterstwo systemowe	149
3.2	Duszpasterstwo duszpasterzy	152
3.2.1	Diecezjalne i ogólnopolskie konferencje księży	157
3.2.2	Superwizja duszpasterzy	157
3.2.3	Metasuperwizja – superwizja superwizji, czy konsultacja?	162
3.3	Duszpasterstwo międzywyznaniowe	163
3.4	Duszpasterstwo ewangelizacyjno-misyjne	166
3.5	Duszpasterstwo międzykulturowe i międzyreligijne.....	168
3.5.1	Duszpasterstwo międzykulturowe i międzyreligijne Jezusa z Nazaretu.....	169
3.5.2	Wytyczne dla duszpasterza międzyreligijnego i międzykulturowego	170
3.5.3	Wpływ etnologii na rozwój duszpasterstwa międzyreligijnego i międzykulturowego.....	171
3.5.4	Niektóre formy duszpasterstwa międzykulturowego i międzyreligijnego.....	172
3.5.5	Rozmowa z Nadią jako przykład duszpasterstwa międzykulturowego	173

4	KSZTAŁCENIE I SZKOLENIE W DUSZPASTERSTWIE.....	177
4.1	Duszpasterskie kompetencje	177
4.2	Duszpasterz jako osoba	179
4.2.1	Duchowny jako duszpasterz.....	180
4.2.2	Świecki jako duszpasterz	191
4.2.3	Duchowość duszpasterzy	195
4.2.4	Osobiste credo duszpasterzy	196
4.3	Kształcenie akademickie	202
4.4	Instytut Pastoralny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP	204
4.5	Praktyki studenckie	205
4.6	Okres kandydacki	206
4.7	Kształcenie ustawiczne duchownych	207
4.7.1	Przygotowanie pastoralno-psychologiczne.....	207
4.7.2	Rozmowa duszpasterska	209
4.7.2.1	Duszpasterskie postawy: zrozumienie, akceptacja, dodanie otuchy, autentyzm 212	
4.7.2.2	Fazy rozmowy duszpasterskiej.....	214
	ZAKOŃCZENIE.....	216
	Bibliografia.....	220
	Aneks.....	238
5	Wyniki ankiety duszpasterskiej.....	238
	Ankieta duszpasterska	255
6	Wywiady.....	265

Wstęp

W roku 2019 minęło 25 lat od podpisania ustawy z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego¹ w Rzeczypospolitej Polskiej. Z chwilą uchwalenia, dokument ten stał się podstawą prawną funkcjonowania Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce². Taki stan rzeczy trwa do dziś, co przesądza o fundamentalnym znaczeniu tej ustawy dla organizacji duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce [KEA], prowadzonego zarówno w parafiach jak i poza nimi np. w zakładach karnych, wojsku, szpitalach. Ćwierć wieku obowiązywania ustawy, to zdaniem autora dysertacji, dobra okazja, by przyrzeć się funkcjonowaniu duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce w oparciu o nią (a także inne dokumenty prawne). To dobra okazja by wyciągnąć wnioski i nakreślić cele duszpasterskie na przyszłość.

Wydaje się, że poziom gwarancji prawnych istniejących w latach 1994 – 2019 dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce pozwalał mu na dość szeroką autonomię, niezależność i samorządność. Dzięki nim ten mógł tworzyć swoje prawa wewnętrzne, organizować władzę. Ramy prawne pozwoliły też Kościołowi uprawiać publicznie i prywatnie własny kult, posiadać świątynie, a także prowadzić własną działalność. Posiada więc KEA swoje własne wydawnictwa, prasę, szkoły. Prowadzi nauczanie lekcji religii w szkole publicznej. Posiadł też prawo przysługujące jego wiernym do dnia wolnego od pracy w święto religijne, a także prawo do zawierania małżeństw wyznaniowych ze skutkami cywilnymi³. W końcu, w świetle ustanowionego prawa, swobodnie mógł rozpocząć działalność w ramach tzw. duszpasterstw środowiskowych, które inaczej nazywamy specjalnymi.

Dokumentem regulującym poziom tych gwarancji była przede wszystkim wspomniana już ustawa z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej⁴ [skrót dokumentu, dalej KościółE-AU], a także Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej⁵, a wcześniej ustawa o gwarancjach wolności wyznania i sumienia z 17

¹ Kościół Ewangelicko-Augsburski nazywany jest również Kościołem Luteranckim.

² Ustawa z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej zastąpiła dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z 25.11.1936 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej wraz ze zmianami uchwalonymi 4.7.1947 r.

³ Zob. Z. Zarzycki, *Stosunki Państwo-Kościół z perspektywy 500 lat w kontekście wolności religijnej wyznań protestanckich w Polsce*, w: *Kościół Ewangelicko-Augsburski w relacjach z państwem. Aspekty ustrojowe i prawne*, red. M. Hucał, A. Filak, Warszawa 2018, s. 37-38.

⁴ Ustawa z dnia 13 maja 1994 r., t.j. Dz. U. z 2015 r. poz. 43.

⁵ Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997 r. (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483), art. 25 ust. 1-4 i art. 53.

maja 1989 r.⁶. Z kolei KościółE-AU nadała szczególną rangę Zasadniczemu Prawu Wewnętrznemu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej [dalej ZPW]⁷, uchwalonemu 26 października 1996 r., które reguluje stosunki prawne w ramach struktury wewnętrznej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej⁸.

Te dwa sztandarowe dokumenty prawne (KościółE-AU jak i ZPW) definiują pojęcie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej. Mówią m.in., że Kościół Ewangelicko-Augsburski, to Kościół „uznający jako jedyną zasadę i normę wiary i życia wszystkie księgi kanoniczne Pisma Świętego, a także wszystkie księgi symboliczne Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego, który korzysta z pełnej wolności wyznawania swojej wiary oraz wykonywania swojego kultu religijnego”⁹. Wywodzi się z nurtu niemieckiej reformacji zapoczątkowanej przez ks. dr. Marcina Lutra. Jest członkiem Światowej Federacji Luterańskiej. Liczy około 70.000 członków, którzy należą do 133 parafii [stan na rok 2019]. Każda z parafii ma swoją osobowość prawną¹⁰. Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce ma strukturę synodalno-konsystorską. Struktura Kościoła, a także prawa i obowiązki jego członków opisane są w Prawie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego¹¹.

⁶ Na temat ustawy, a także tworzonego na jej bazie prawa regulującego stosunki Rzeczypospolitej Polskiej z Kościołami i związkami wyznaniowymi w tym z Kościołem Ewangelicko-Augsburskim w RP zob. H. Czembor, *Kto silniejszy ten lepszy*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 2 s. 10-11; *Konsekwencje Konkordatu będą odczuwalne nie tylko dla katolików – wywiad z bp. Janem Szarkiem zamieszczony w „Życiu Warszawy”*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 3, s. 12-13; *Obrady komisji wspólnej rząd - Polska Rada Ekumeniczna*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 3, s. 21; *Opinia Polskiej Rady Ekumenicznej w sprawie konsekwencji konkordatu z 28 lipca 1993 r. dla Kościołów członkowskich Rady*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 6, s. 24; *Konkordat, katecheci, ustawa*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 8 s. 20; *Ustawa uchwalona*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 8, s. 22; *Dalsze losy ustawy*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 9, s. 22; H. Płoszek-Berndt, *Demokracja czy dyktatura większości*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 16, s. 12-13; H. Dominik, *Ustawa i postawa*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 17, s. 31; *Realizacja ustawy*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 20, s. 25; *Sesja synodu Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 23, s. 24-26; *Kościół PRE o Konstytucji*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 7, s. 18; *Dążenie do pluralistycznej polityki wyznaniowej – prezydium PRE u Aleksandra Kwaśniewskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 10, s. 23.

⁷ Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej oraz inne oficjalne teksty aktów prawnych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej dostępne są w publicznym serwisie informacyjnym: Centrum Informacyjne Kościoła, pod adresem internetowym [on-line] https://bik.luteranie.pl/pl/strona_glowna/prawo_koscielne.html [dostęp: 4.5.2022].

⁸ J. Cebula, *Źródła prawa kościelnego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*, [w:] *Kościół Ewangelicko-Augsburski w relacjach z państwem. Aspekty ustrojowe i prawne*, red. M. Hucał, A. Filak, Warszawa 2018, s. 55.

⁹ J. Cebula, *Źródła prawa kościelnego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*, [w:] *Kościół Ewangelicko-Augsburski w relacjach z państwem. Aspekty ustrojowe i prawne*, red. M. Hucał, A. Filak, Warszawa 2018, s. 52. Por. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 1 ust. 1 KościółE-AU, s. 3.

¹⁰ Z art. 7 ust. 2 KościółE-AU wynika, że katalog jednostek organizacyjnych Kościoła posiadającego osobowość prawną nie jest zamknięty. Inne jednostki organizacyjne Kościoła mogą bowiem uzyskać osobowość prawną w drodze rozporządzenia Ministra – Szefa Urzędu Rady Ministrów na wniosek Konsystorza. Dotychczas w trybie art. 7 ust. 2 KościółE-AU osobowość prawną została nadana następującym jednostkom organizacyjnym Kościoła: Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej; Diakonii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej; Ewangelickiemu Duszpasterstwu Wojskowemu oraz „Wydawnictwu Augustana” z siedzibą w Bielsku Białej. Zob. J. Kabza, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 7 KościółE-AU, Nb 9, s. 33.

¹¹ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017.

Warto nadmienić dla potrzeb tej pracy, że najmniejszą jednostką organizacyjną Kościoła jest parafia. Każda ma osobowość prawną. Organami parafii są: proboszcz, rada parafialna oraz zgromadzenie parafialne. Zgromadzenie parafialne wybiera proboszcza, radę parafialną, komisję rewizyjną oraz przyjmuje sprawozdania i preliminarze. Każda parafia należy do jednej z sześciu diecezji: cieszyńskiej, katowickiej, mazurskiej, pomorsko-wielkopolskiej, warszawskiej i wrocławskiej. Władzami diecezji są: synod diecezjalny, rada diecezjalna i biskup diecezjalny. Zwierzchnie władze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce stanowią: synod Kościoła, rada synodalna, konsystorz, biskup Kościoła. synod Kościoła jest najwyższą władzą Kościoła. Konsystorz jest natomiast władzą administracyjną i organem wykonawczym synodu. Rada synodalna kieruje pracami Synodu. Należy podkreślić, że w podobnym stopniu zarządzaniem Kościoła zajmują się osoby świeckie co duchowne¹².

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego należy ogół chrześcijan wyznania ewangelicko-augsburskiego (luterńskiego) zorganizowanych w parafiach i diecezjach na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej oraz wyznawcy Kościoła zamieszkujący poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej, otoczeni przez Kościół opieką duszpasterską i organizacyjną. Do nich należą też członkowie parafii znajdujących się i działających poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej jako samodzielne jednostki organizacyjne, które na własny wniosek zostały przyjęte do Kościoła¹³.

Kościół nie tylko pełni funkcje religijne, czyli prowadzi działalność duszpasterską, ale jak już zostało wspomniane wyżej, ma prawo do prowadzenia szkół czy domów pomocy społecznej, z którego w pełni korzysta¹⁴. Kościół ma także prawo do współpracy międzynarodowej na polu szerszym niż tylko w zakresie wykonywania funkcji religijnych, co jest realizowane poprzez uczestnictwo w pracach chociażby Światowej Federacji Luterńskiej, której jest członkiem¹⁵.

Źródłami prawa kościelnego, które stanowią o prawach i obowiązkach wszystkich duchownych i świeckich, będących wiernymi Kościoła, są, oprócz ustawy z 13.5.1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, także wspomniane wcześniej

¹² J. Samiec, *Słowo Biskupa Kościoła*, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, s. X-XI.

¹³ J. Kabza, R. Pracki, A. Sobczyk, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 1 KościółE-AU, Nb 14, s. 11; M. Hucal, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 56 ZPW, Nb 2, s. 340.

¹⁴ Art. 57 ustawy z dnia 12.3.2004 r. (tj. Dz.U. z 2016 r. poz. 930 ze zm.)

¹⁵ Kościół Ewangelicko-Augsburski będzie gospodarzem XIII Zgromadzenia Ogólnego Światowej Federacji Luterńskiej (ŚFL), które odbędzie się 21-27 czerwca 2023 r. w Krakowie. Zob. [on-line] <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/w-2023-r-w-polsce-xiii-zgromadzenie-ogolne-swiatowej-federacji-luteranskiej> [dostęp: 26.06.2022]; J. Kabza, A. Sobczyk, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 3 KościółE-AU, Nb 4, s. 18.

Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła oraz Pragmatyka Służbowa¹⁶, a także wydane na ich podstawie regulaminy urzędowania poszczególnych organów Kościoła takie jak: Regulamin Parafialny, Regulamin Diecezjalny, Regulamin Zwierzchnich Władz Kościelnych, Regulamin Obrad Synodu, Prawo Finansowe, a także Przepisy Dyscyplinarne¹⁷.

Precyzują one na przykład, że wiernym Kościoła, czyli jego członkiem, zostaje się w momencie udzielenia Chrztu Świętego, o ile został on udzielony lub zarejestrowany przez duchownego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Zostaje się nim również z momentem konwersji z innego wyznania lub przystąpienia do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP przez osobę wyznania ewangelicko-augsburskiego uprzednio należącą do innego Kościoła tego wyznania lub Kościoła, z którym pozostaje on we wspólnocie ołtarza i ambony. Ustanie członkostwa następuje z chwilą śmierci wiernego lub jego wystąpienia z Kościoła. Dokumenty te mówią też, że nie są wiernymi osoby, które korzystają jedynie z duszpasterskiej opieki Kościoła na terytorium Polski, nie będąc jego wyznawcami [§ 5 ZPW]¹⁸.

W świetle ustawy z 13.5.1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP nie ulega wątpliwości, iż opieką duszpasterską Kościoła mogą być objęte osoby nieposiadające narodowości polskiej. Kościół może więc, jak już zostało nadmienione wyżej, otaczać opieką duszpasterską współwyznawców spośród osób innych narodowości zamieszkałych bądź przebywających czasowo na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej. Jest to wprost związane z charakterem działalności Kościoła, który kieruje się słowami Jezusa Chrystusa: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody” (Mt 28,19)¹⁹. Zgodnie z art. 4 KościółE-AU Konsystorz postanowił też z dniem 1.01.1995 przyjąć na własną prośbę – Polską

¹⁶ Nowelizowany już nieraz tekst *Pragmatyki Służbowej* w swojej oryginalnej wersji wszedł w życie 28.11.1999 r. Była to pierwsza tak głęboka redakcja aktu po 1989 r., która jednocześnie wprowadzała istotne zmiany co do urzędu duchownego oraz strojów liturgicznych i służbowych. Należy zaznaczyć, że Kościół nie jest wolny w kształtowaniu zasad funkcjonowania i organizacji życia kościelnego, w tym służby duszpasterskiej i liturgicznej. Związany jest ustanowieniem Bożym odczytywanym w Słowie Bożym. Dlatego w swoim prawie kościelnym nie może czynić nic co jest przeciw ustanowieniu Bożemu. Z tego względu należy postrzegać Pragmatykę Służbową jako wyraz troski Kościoła o uporządkowanie praktycznego stosowania zasad jego ustanowienia dla zachowania czystości zwiastowania Ewangelii oraz prawidłowości sprawowania Sakramentów. W tym duchu i z zachowaniem takich proporcji należy ją interpretować. Pragmatyka Służbowa swoje uprawnienie historyczne znajduje m.in. w *Wyznaniu augsburskim invariata*, która aprobeje wprowadzanie przez władze kościelne porządku i ładu. Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 1 i 267 *PragSłużb*, Nb 2, s. 774 i 1148. Por F. Melancton *O porządku w Kościele*, art. XIV *Wyznanie augsburskie* (1530), [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego*, Bielsko-Biała 2011, s. 322; F. Melancton, *O władzy kościelnej*, art. XXVIII *Wyznanie augsburskie* (1530), [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego*, Bielsko-Biała 2011, s. 322; F. Melancton, *O obyczajach kościelnych*, art. XV *Wyznanie augsburskie* (1530), [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego*, Bielsko-Biała 2011, s. 322.

¹⁷ A. Jakubanis, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 1 *PrzepDysc*, Nb 4, s. 619.

¹⁸ M. Hucal, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, Preambuła *PragSłużb*, Nb 6, s. 775.

¹⁹ J. Kabza, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 4 *KościółE-AU*, Nb 1, s. 18.

Parafię Augsburskiego Wyznania w Cambridge wraz z filiałami: High Wycombe, Reading i Southwater do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP. Jednocześnie mianując tego samego dnia ks. Alfreda Bietę administratorem tejże parafii²⁰.

Ciekawą refleksję na temat prawa tworzonego na przełomie wieków XX i XXI przez Kościół Ewangelicko-Augsburski na potrzeby jego organizacji znaleźć możemy w artykułach ks. prof. Marka Uglorza. Píše on z niepokojem, że w Kościele Słowa jakim mieni się Kościół Ewangelicko-Augsburski coraz większą wagę przykłada się do tworzenia procedur i kanonów prawnych, co zdaniem biblisty „maskuje brak odwagi w podejmowaniu decyzji”²¹. Decyzji, które są bardzo potrzebne, gdyż potrafią „ożywić” Kościół. Jeżeli już Kościół chciałby tworzyć kolejne przepisy prawa, powinien – zdaniem Uglorza – rozpocząć od refleksji nad tekstami biblijnymi i dokonać ich interpretacji na dany temat. Następnie wykorzystując wyniki najnowszych badań egzegetycznych i teologicznych powinien porównać wiedzę biblijną z teologiczną tradycją luteranizmu. Po czym, nie obawiając się zmian, a nawet zerwania ciągłości tradycji, powinien postawić kolejny krok, czyli skierować „taki rodzący się dokument roboczy” do grupy pastoralistów, czyli osób, które zastanowiłyby się nad duszpasterskimi, misyjnymi, etycznymi, a także administracyjnymi, czyli decydującymi o funkcjonowaniu całego Kościoła, konsekwencjami zmian. Na samym zaś końcu wyniki ww. prac należałoby przesłać prawnikom do analizy i z prośbą o opisanie badanego problemu językiem prawa. „Marzyłby mi się taki Kościół ewangelicki” – píše Uglorz – który zwraca uwagę na to, że często w praktyce Kościoła zdarza się sytuacja odwrotna, czyli, że prace nad regulacjami prawnymi rozpoczynają prawnicy, a nie teolodzy, czy pastorałści²².

Kwerenda literatury na temat działalności Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce w ostatnim ćwierćwieczu wykazuje brak obszernych i całościowych opracowań dotyczących jego pracy duszpasterskiej. W związku z tym rodzi się potrzeba zbadania tego obszaru jego aktywności. Ogólny problem badawczy zawiera się zatem w pytaniu: jakie jest duszpasterstwo Kościoła w Polsce w latach 1994-2019? Ponieważ celem niniejszej dysertacji jest zarówno zbadanie tego duszpasterstwa jak i jego systematyczna prezentacja połączona z wyciągnięciem wniosków, dlatego temat pracy brzmi: *Duszpasterstwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1994-2019. Studium teologiczno-historyczne*.

W ogólny problem naukowy wpisują się szczegółowe problemy badawcze zawarte w pytaniach: jakie są obszary i rodzaje duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w

²⁰ *Wiadomości urzędowe*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 24, s. 27. Zob. także podrozdział *Niektóre formy duszpasterstwa międzykulturowego, międzywyznaniowego i międzyreligijnego*, 3.6.4, s. 155.

²¹ Zob. M.J. Uglorz, *Wyższa sprawiedliwość*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 21, s. 11.

²² Por. M.J. Uglorz, *Faryzeizacja Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 5, s. 10.

Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1994-2019? Jak prezentuje się ono w jego parafiach lub w poszczególnych środowiskach? Jakie są to środowiska? Na czym polega kształcenie i szkolenie duszpasterzy? Jakie są etapy i metody tego szkolenia? Kim jest duszpasterz w praktyce KEA w Polsce? Jakie są lub powinny być jego kompetencje? Jakimi posługuje się środkami?

W pracy posłużono się przede wszystkim metodą analizy źródeł pisanych na temat duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1994-2019. Autor zakłada, że publikowane źródła na temat tegoż duszpasterstwa w sposób reprezentatywny przedstawiają faktyczny stan działalności Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce i dostarczają wyjściowych opinii na jego temat. W sposób drugorzędny w niniejszej pracy posłużono się także metodą ankiety i wywiadu. Pytania ankietowe oraz wywiady zostały umieszczone w Aneksie pracy. Opracowanie ankiety na temat duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce i rozesłanie jej do członków tegoż Kościoła (i nie tylko)²³ pomogło autorowi zapoznać się z niektórymi poglądami respondentów na temat prowadzonego przez KEA w Polsce duszpasterstwa, wynikających z doświadczenia duszpasterstwa KEA w ich życiu. Większość respondentów otrzymało link do ankiety w formie elektronicznej na komunikatory WhatsApp, Messenger, ale również na elektroniczne skrzynki pocztowe. Ankieta była udostępniona również na głównym portalu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce www.luteranie.pl, a także na fanpage'ach „Ekumeniczny Lublin”, „Parafia Ewangelicko-Augsburska w Lublinie”, „Diecezja Warszawska Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP”. Ankieta pilotażowa, a później jej ostateczna wersja dostępne były dla respondentów – odpowiednio – w kwietniu i maju 2022 r. Zdecydowanie mniejsza część respondentów otrzymała wersję papierową ankiety²⁴. W analizie wyników pomógł autorowi dys Łukasz Below, statystyk, doktorant Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie. W Aneksie, oprócz formularza ankiety, znajdują się także cztery wywiady z duchownymi reprezentującymi duszpasterstwa środowiskowe. Wywiady zostały przeprowadzone w Cisownicy z ks. Markiem Twardzikiem, w Warszawie z ks. ppłk. Wiesławem Żydlm oraz ks. bp. Jerzym Samcem i w Wieszczętach z ks. Piotrem Janikiem. Wywiady zostały nagrane na dyktafon i spisane. Nie są autoryzowane. Fragmenty wywiadów są uzupełnieniem materiału źródłowego pisanego, na który autor się powoływał.

Autor podzielił dysertację na cztery części, opatrzone Wstępem i Zakończeniem, a także Bibliografią oraz Aneksem, w którym zamieścił wywiady z duchownymi wzór ankiet oraz ich analizę statystyczną. Przed częścią zasadniczą pracy umieszczony został wykaz skrótów.

²³ Ankieta trafiła również do respondentów spoza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na co wskazuje wybrany przez 20% z nich odpowiedni wskaźnik w: „Czy jesteś członkiem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej?: Proszę wstawić znak X przy właściwej odpowiedzi, Tak, Nie”, Ankieta, *Aneks*.

²⁴ Wersję papierową ankiety otrzymali członkowie Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie

W pierwszym rozdziale zostanie zdefiniowane pojęcie duszpasterstwa w rozumieniu luterzańskim, a także będą przedstawione wybrane wzorce i przykłady duszpasterzy chrześcijańskich, na które powołują się autorzy ewangeliccy: Jezus z Nazaretu²⁵, Jan Chryzostom (350-407), Bernard z Clairvaux (1090-1153), Jan Staupitz (1465-1524), Marcin Luter (1483-1546), Johann Arndt (1555-1621) oraz Fryderyk Daniel Ernst Schleiermacher (1768-1834).

W drugim rozdziale zostaną przedstawione obszary duszpasterstwa z perspektywy Kościoła Luterńskiego w Polsce. Ten rozdział dotyczyć będzie najpierw parafii (inaczej zboru) jako obszaru działań duszpasterskich, który ma szczególne znaczenie, w tym duszpasterstwa dzieci, młodzieży, i tzw. duszpasterstwa odwiedzinowego. Następnie zostaną opisane duszpasterstwa środowiskowe: w szpitalu, osób niesłyszących, w wojsku, w więzieniu, straży pożarnej, policji, motocyklistów, duszpasterstwo w mediach i w domach opieki.

W rozdziale trzecim zostanie podjęta próba scharakteryzowania rodzajów duszpasterstwa, czyli duszpasterstwa systemowego, duszpasterstwa duszpasterzy oraz duszpasterstwa profetycznego, międzywyznaniowego, ewangelizacyjno-misyjnego, międzykulturowego i międzyreligijnego.

Treścią rozdziału czwartego będzie zagadnienie kształcenia i szkolenia w duszpasterstwie. Omówione zostaną kompetencje duszpasterza i jego znaczenie jako osoby. Podjęta będzie kwestia kształcenia akademickiego duszpasterzy, Instytutu Pastoralnego KEA, praktyk studenckich, okresu kandydackiego, ustawicznego kształcenia duchownych i kursów duszpasterskich.

²⁵ W przeprowadzonej przez autora ankiecie prawie wszyscy respondenci odpowiedzieli, że Jezus z Nazaretu jest wzorem duszpasterza.

Wykaz skrótów

Źródła prawa

ACA	Apologia Konfesji Augsburskiej, apologia Confessionis Augustanae (Obrona Wyznania augsburskiego Filipa Melanchtona z 1531 r.)
CA	Konfesja augsburska <i>Filipa Melanchtona</i> z 1530 r., Confessio Augustanae (Wyznanie augsburskie)
KościółE-A	Ustawa z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2015 r. poz. 43)
PragSłużb	Pragmatyka Służbowa (https://bik.luteranie.pl/pl/strona_glowna/prawo_koscielne.html)
PrzepDysc	Przepisy Dyscyplinarne (https://bik.luteranie.pl/pl/strona_glowna/prawo_koscielne.html)
RegDiec	Regulamin Diecezjalny (https://bik.luteranie.pl/pl/strona_glowna/prawo_koscielne.html)
RegPar	Regulamin Parafialny (https://bik.luteranie.pl/pl/strona_glowna/prawo_koscielne.html)
RZWK	Regulamin Zwierzchnich Władz Kościoła
SumWyzn	ustawa z dnia 17.5.1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1153)
ZPW	Zasadnicze Prawo Wewnętrzne (https://bik.luteranie.pl/pl/strona_glowna/prawo_koscielne.html)
art.	artykuł
ChAT	Chrześcijańska Akademia Teologiczna
Dz.U.	Dziennik Ustaw
KEA	Kościół Ewangelicko-Augsburski
lit.	litera
t.j.	tekst jednolity
ust.	ustęp
wspł.	współautorzy

1. DUSZPASTERSTWO – DEFINICJA I WYBRANE PRZYKŁADY

Nie ma jednej, jedynie obowiązującej w obiegu kościelnym definicji duszpasterstwa ewangelickiego. Przeciwnie, jest ich wiele, co wskazuje na złożoność tematyki, jej wieloaspektowość. Najczęściej przytaczaną definicją jest ta z podręczników do duszpasterstwa, że jest ono: „troską o życie duchowe jednostki, służbą i pomaganiem w noszeniu najrozmaitszych »ciężarów« tego życia, zwiastowania Słowa Bożego pojedynczemu człowiekowi”¹.

W publikacjach spotykamy się także z innymi definicjami, stworzonymi lub powtarzanymi przez specjalistów zajmujących się duszpasterstwem na co dzień. Najczęściej teologów. I tak zdaniem ks. Adriana Korczago² duszpasterstwo jest „spotkaniem pojedynczego człowieka wraz z jego pytaniami, przeżywanymi konfliktami, z jego cielesnym i duchowym cierpieniem”³. Przytacza on też opinię duchownego ewangelickiego ze Szwajcarii, Eduarda Thurneysena, że duszpasterstwo jest „głoszeniem Słowa Bożego i jako takie uzupełnieniem i dokończeniem kazania”. Definicje te Korczago uzupełnia o stwierdzenie, że „punktem wyjścia a zarazem celem ewangelickiego duszpasterstwa jest Boża miłość okazana pojedynczemu człowiekowi”⁴. Duszpasterstwo bowiem można postrzegać jako spotkanie pojedynczego człowieka z Bogiem:

Duszpasterstwo zawsze jest ukierunkowane w stronę pojedynczego człowieka, który postrzegany jest w swej życiowej sytuacji jako istota znajdująca się przed Bożym majestatem. Spotkanie rozmówców w duszpasterstwie stanowi otwarcie możliwości na spotkanie z Bogiem. To, czy do takiego spotkania dojdzie, jest już odrębnym pytaniem, zależnym od wielu czynników. [...] Duszpasterstwo ma zawsze miejsce w nadziei, że Bóg przybywa tam, gdzie ludzie wkraczają na drogę prawdy, utwierdzając się w Jego obietnicach⁵.

Duszpasterstwo według Korczago oznacza też: „nazwanie problemów, poznanie czynników, przyjrzenie się alternatywom, odnalezienie kryteriów odpowiedzialności”. Choć z drugiej strony jego zdaniem „duszpasterstwo nie ma za zadanie dawania prędkich odpowiedzi na

¹ J. Gryniakow, *Duszpasterstwo ewangelickie*, Warszawa 1980, s. 10. Por. m. in. H. Weiß, *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna - wprowadzenie*, tłum. M. Brudny, Dzięgielów 2012, s. 21; W. Engemann, *Handbuch der Seelsorge. Grundlagen und Profile*, Leipzig 2007.

² Ks. bp dr Adrian Korczago jest starszym wykładowcą, p.o. kierownika w Katedrze Ewangelickiej Teologii Praktycznej, autorem licznych artykułów i publikacji na temat duszpasterstwa, katechetyki i homiletyki; biskup diecezji cieszyńskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

³ A. Korczago, *Przeszłość i teraźniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s. 193.

⁴ Tamże, s. 197.

⁵ Tamże, s. 209-210.

nurtujące nas pytania, lecz poszukującego rady człowieka ma przygotować do podejmowania własnych, samodzielnych decyzji”⁶.

Z kolei ks. prof. Marek Jerzy Uglorz⁷ zwraca uwagę duszpasterzom, że powinni być jak biblijna Maria – matka Jezusa, dostrzegający smutek i niepokój człowieka. W tym kontekście słowa Marii „Wina nie mają” (J 2,3) znaczą „Radości nie mają” i są prośbą o radość „dla prostych ludzi, którzy w swoim trudnym i bolesnym życiu chcą też przeżyć trochę radości [...]”. Rolą duszpasterza w świecie jest więc, zdaniem tego wybitnego biblisty, a zarazem duszpasterza - praktyka „byстрым okiem obserwować sytuację i miłosierdnym sercem wołać do Chrystusa o radość dla smutnych. [...] Cierpiący człowiek potrzebuje [bowiem] wina, czyli pocieszającego czynu i rozweselającej Ewangelii [...]”. Konkludując, Uglorz uważa, że współcześni duszpasterze powinni brać przykład z Marii, która „bynajmniej nie zapytała grzecznie Syna, czy zechce pomóc, ale wskazała Mu na ludzki smutek”⁸.

Ilustracją tezy, że duszpasterstwo to „obserwowanie byстрым okiem sytuacji i wołanie do Chrystusa o radość dla smutnych”, były wyniki ankiety, w której respondenci na pytanie: „Czy duszpasterstwo powinno mieć na celu towarzyszenie człowiekowi w jego życiowych trudnościach?” odpowiedzieli, że zdecydowanie się z tym twierdzeniem zgadzają. Był to najwyższy wynik uzyskany na pytania w części ankiety dotyczącej różnych aspektów funkcjonowania duszpasterstwa w KEA w Polsce⁹.

Uglorz w innym tekście, zastanawiając się nad tym, czym jest duszpasterstwo, wskazuje na niebezpieczeństwo zagrażające ewangelickim duchownym w podejściu do prowadzonego przez siebie duszpasterstwa. Polega ono na tym, że w swej posłudze kierują się ponad miarę jedną z zasad ewangelicyzmu jaką jest zasada *sola scriptura* (tylko Pismo), kosztem innej – *solus Christus*. Przez to, uważa Uglorz, ewangelicki duchowny, stoi przed niebezpieczeństwem stania się tylko „strażnikiem ewangelickiej tradycji”. Musi zatem pamiętać, że nierozzerwalnie z tą zasadą związana jest zasada *solus Christus*, która otwiera przed nim perspektywę spotkania się nie tyle z refleksją teologiczną, co z osobą Boga w Jezusie Chrystusie. A stąd już blisko do spotkania z każdą inną osobą ludzką. A jeśli z osobą, to i z jej historią. Dlatego ewangelicki sługa Słowa Bożego (*minister verbi divini*), na podobieństwo swojego Pana, powinien być

⁶ Tamże, s. 210.

⁷ Ks. dr hab. Marek Jerzy Uglorz, prof. ChAT, oprócz działalności naukowej z zakresu biblistyki i ekumenii, jest autorem wielu duszpasterskich inicjatyw, które opisuje na prowadzonym przez siebie blogu „Śląsk, mój ogród życia”. Znany i ceniony rekolekcjonista. Autor wielu artykułów o charakterze pastoralnym. Zob. [on-line] <https://www.mju.slask.pl/> [dostęp: 26.6.2022]

⁸ M.J. Uglorz, *Kościół jest od wina*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 8, s. 18.

⁹ Zob. statystyki opisowe dla twierdzeń odnoszących się do różnych aspektów funkcjonowania duszpasterstwa w Kościele, podrozdział *Wyniki Ankiety*, s. 3.

przede wszystkim „pasterzem wiodącym innych do społeczności z Chrystusem, to znaczy tym, który stwarza przestrzeń spotkania”¹⁰, a nie jest tylko strażnikiem litery.

Nie zawsze tak się jednak dzieje, na co wskazuje z kolei ks. Marcin Kotas¹¹ kiedy pisze:

Każdy ordynowany duchowny, na mocy sprawowanego urzędu, stawał się i staje się duszpasterzem, niezależnie, czy wykazuje ku temu predyspozycje, czy nie. Stajemy dziś przed poważnym zadaniem podjęcia, być może na nowo, próby odpowiedzi na pytanie, jak dziś pojmujemy rolę duszpasterza? Kim jest duszpasterz? Więcej, jak rozumiemy, w praktycznym wymiarze duszpasterstwo¹²?

Na tak postawione pytania autor udziela odpowiedzi stwierdzając, że „duszpasterz powołany jest do tego, aby towarzyszyć człowiekowi w drodze do odkrywania prawdy o samym sobie, o sposobie istnienia w świecie”. Píše też, że „w przestrzeni duszpasterskiej chodzi o odkrywanie i budowanie osobowego i osobistego związku z Bogiem i z drugim człowiekiem”¹³. Warunkiem zaś tego procesu jest konfrontacja z prawdą o samym sobie i przyjęcie jej, co nie zawsze jest dla zainteresowanego procesem łatwym i bezbolesnym.

Wobec powyższego duszpasterstwo ewangelickie powinno polegać na ukazaniu człowiekowi odkrywającemu prawdę o samym sobie, źródła zaufania jakim może stanowić dla niego Bóg. Zdaniem Korczago, człowiek przeświadczony o tym, że istnieje dla niego jakieś źródło zaufania, będzie w stanie przeżyć kolejne doświadczenia życia w taki sposób, jakby był „niesiony w sytuacji nie do zniesienia”¹⁴. Zdaniem tego pastoralisty w duszpasterstwie zawsze będziemy mieli do czynienia z „trzcina nadłamaną” i „gasnącym knotem” (Iz 42,3). Stąd też poimieniczne działania można określić mianem dodawania otuchy¹⁵, co trafnie ilustrują inne słowa z Księgi Izajasza: „Wszechmogący Pan dał mi język ludzi uczonych, abym umiał spracowanemu odpowiedzieć miłym słowem” (Iz 50,4).

Ciekawą definicję duszpasterstwa proponuje Aleksandra Błahut-Kowalczyk¹⁶, która podkreśla, że duszpasterstwo wychodzi od kategorii przebaczenia. Twierdzi ona, że duszpasterz

¹⁰ M.J. Uglorz, *Widzący dalej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 9, s. 12.

¹¹ Marcin Kotas, duchowny luterański, doradca psychologiczno-pastoralny, superwizor akredytowany przez Towarzystwo Poradnictwa i Psychologii Pastoralnej w Polsce, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Poznaniu.

¹² M. Kotas, *Pomóc człowiekowi w poznaniu samego siebie – duszpasterstwo stałym wyzwaniem dla Kościoła*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 260.

¹³ Tamże, s. 261.

¹⁴ A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 44.

¹⁵ Tamże, s. 45.

¹⁶ Aleksandra Błahut-Kowalczyk urodzona w Cieszynie, luterańska teolog i diakon w Kościele Ewangelicko-Augsburskim (9 maja 2022 roku ordynowana na księdza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego), publicystka,

powinien przyjąć człowieka takim, jakim jest. W ten sposób zrealizuje on w swojej służbie praktyczne zastosowanie apostołskiej rady św. Pawła, który w Liście do Rzymian (15,7) napisał: „Przeto przyjmujcie jedni drugich, jak i Chrystus przyjął nas”. Teolożka konkluduje swój wywód następującymi stwierdzeniami:

Pan Jezus umierając na krzyżu zwyciężył zło i grzech. Dzięki temu nauka o usprawiedliwieniu grzesznika – jako centrum teologii chrześcijańskiej – staje się równocześnie punktem ciężkości chrześcijańskiego duszpasterstwa. Przyjmując wzorem Jezusa odrzuconych i odrzuconych, spracowanych i obciążonych, duszpasterstwo jest uzasadnione teologicznie, tzn. wyposażone w prawo do zaufania i absolutnej pewności. Ta pewność płynie z objawienia Bożego, mówiącego nam, że Bóg nienawidzi grzechu, ale miłuje i usprawiedliwia człowieka – dla zasługi Jezusa Chrystusa¹⁷.

1.1 Duszpasterstwo jako relacja Boga z człowiekiem

Duszpasterstwo oparte jest na relacji człowieka z Bogiem. Relacji opisanej w Biblii za pomocą konkretnych obrazów. Jednym z najstarszych obrazów, które pokazuje wyobrażenie autorów biblijnych na temat wzajemnych relacji pomiędzy zbawiającym Jahwe, a Jego umiłowanym ludem jest obraz Boga jako pasterza (Ps 23, Ez 34). Przypomina o nim w swym artykule Marek Uglorz, podając jednocześnie interesujące rozróżnienie pomiędzy semickim rozumieniem pasterzowania, a jego polskim odpowiednikiem. W naszym kraju pasterze wywodzący się od Wołochów – ludu trudniącego się wypasem zwierząt w Karpatach – paśli swe owce *pędząc* stado. Sposób Semitów na pasienie zwierząt można nazwać *prowadzeniem* stada. Wołosi potrzebowali pomocników, by nad stadem zapanować, często tymi pomocnikami były psy pilnujące porządku w stadzie. Wołosi używali też kija, nie tyle do odpędzania drapieżnych zwierząt, co do dyscyplinowania owiec, by nie rozpraszały się na boki, gdzie grozi im niebezpieczeństwo. Trudno więc mając przed oczami obraz karpackiego pasterza zrozumieć słowa Psalmu 23 mówiącego o Bogu jako pasterzu ludzi – swojej trzody: „Choćbym nawet szedł ciemną doliną, zła się nie ulękne, boś Ty ze mną, laska twoja i kij twój mnie pocieszają” (Ps 23,4). Uglorz skomentował ten właśnie fragment następująco:

Nie godziłem się na obraz Boga, którego kij ma mnie pocieszać tym, że co jakiś czas miałbym go czuć na swoich plecach. Jakież to pocieszenie być bitym, aby nie opuszczać szeregu? Gdy dorosłem, zrozumiałem rzeczywistą wartość Bożego pocieszenia, bo dowiedziałem się, że jako Dobry Pasterz, podobnie do pasterzy z dalekiej ziemi Izraela,

autorka kilku książek z rozważaniami biblijnymi i tomików poezji *Przystanek Cisza*, *Furtka*, zaangażowana w pracę duszpasterską wśród kobiet i ekumenię.

¹⁷ A. Błahut-Kowalczyk, *Mieszkać w domu Bożym – duszpasterstwo w szkołkach niedzielnych*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 16, s. 5.

Bóg kroczy przed swoim ludem i prowadzi go na zielone pastwiska zbawienia. Jego kij dlatego jest źródłem pocieszenia, bo został wystrugany nie na plecy owiec, ale na plecy drapieżnych zwierząt¹⁸.

Z dalszych fragmentów tekstu badacza wynika więc co było *clou* bożego duszpasterzowania i podstawą relacji Boga z człowiekiem. Bóg niczym semicki pasterz nie chce w tej relacji używać ani „dyscyplinujących pomocników, ani psów czy nawet kija”. Tym co wystarcza mu do skutecznego prowadzenia swoich owiec (ludzi) było jego słowo. „Gdy wszystkie swoje wypuści, idzie przed nimi, owce zaś idą za nim, gdyż znają jego głos. Za obcym natomiast nie pójda, lecz uciekną od niego, ponieważ nie znają głosu obcych” (J 10,4n). Powyższy ewangeliczny cytat tylko potwierdza trafność wyводу Uglorza na temat duszpasterskiej relacji jaką od początku świata zadzierzgnął Bóg z człowiekiem.

1.2 Duszpasterstwo jako międzyludzka relacja i osobista komunikacja

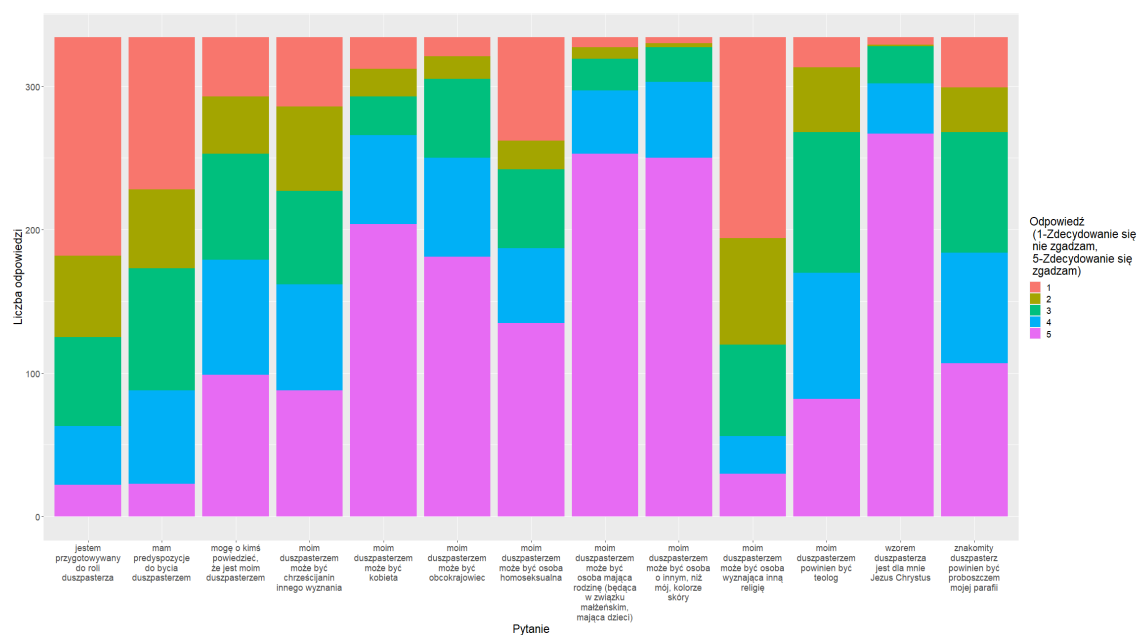
Według nauczania Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego człowiek powinien szukać relacji z Panem Bogiem już od najmłodszych lat. Środkiem do zrealizowania tego postulatu jest postawa – w pierwszej kolejności – rodziców i dziadków, którzy w swoich dzieciach i wnukach powinni kształtować wrażliwość na Boga i Jego Słowo. Poprzez wspólną modlitwę i opowiadanie historii biblijnych swoim dzieciom, rodzice i dziadkowie stają się pierwszymi duszpasterzami, którzy prowadzą dziecko do Chrystusa. W miarę upływu lat człowiek sam rozpoczyna dialog z Panem Bogiem i za ten dialog staje się odpowiedzialny.

Ciekawie pod tym względem przedstawiają się wyniki ankiety. Na pytanie: „Czy uważasz, że jesteś przygotowany do roli duszpasterza?” większość respondentów odpowiedziała: „Zdecydowanie nie”¹⁹. Podobnie zresztą jak na pytanie: „Czy uważasz, że masz predyspozycje do bycia duszpasterzem”²⁰? Większość ankietowanych nie czuła takich predyspozycji i zaznaczała najniższą wartość na skali.

¹⁸ M.J. Uglorz, *Dwa style pasterstwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 15-16, s. 27.

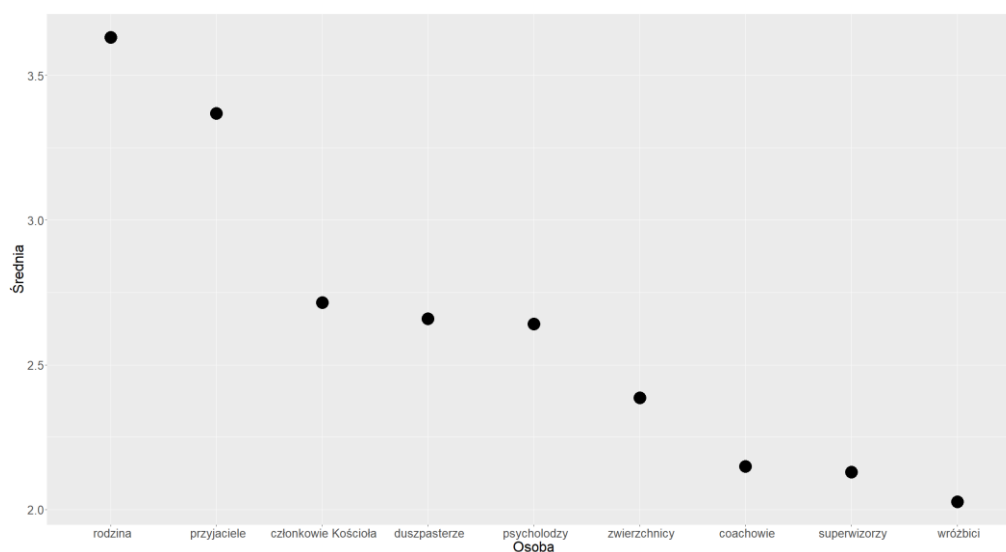
¹⁹ Zob. Wyniki ankiety, tabela, s. 200@

²⁰ Zob. Wyniki ankiety, tabela, s. 200@



Wykres 4. Częstość odpowiedzi na pytanie: „Kto może być moim duszpasterzem?”

Z drugiej strony jest wielka potrzeba w społeczeństwie ewangelickim (i nie tylko) szukania wsparcia duszpasterskiego u członków najbliższej rodziny – rodziców, dziadków, rodzeństwa. Na fakt ten wskazuje diagram, który jest pochodną odpowiedzi na pytanie postawione w ankiecie, mianowicie: „Zaznacz, do których podmiotów możesz się zwrócić w trudnych sprawach i jak często to robisz”? Wynika z niego, że zdecydowana większość ankietowanych, kiedy przeżywa trudne sytuacje, w pierwszej kolejności zwraca się do członków swojej rodziny i to od nich oczekuje duszpasterskiego wsparcia.



Wykres 6. Średnia wartość odpowiedzi dla pytania o podmioty, do których można zwrócić się w trudnych sprawach. (1-nigdy, 5-zdecydowanie często)

Bogdan Zeler, ewangelicki literaturoznawca, syn duchownego, napisał, że „rozmowy z Bogiem, drugim człowiekiem i własnym sumieniem stanowią o istocie naszego życia”²¹. Dla niego niepodważalnym faktem jest to, że życie człowieka w dużej mierze upływa na rozmowie. Dopóki człowiek żyje, może – zdaniem tego uczonego - rozmawiać zarówno z Bogiem w modlitwie, twarzą w twarz z innymi ludźmi, a także z samymi sobą. Konkluduje zaś odwołując się do wyobraźni, że trudno wymyślić sobie życie bez rozmowy na tych trzech płaszczyznach.

Autor artykułu uważa, że współczesne duszpasterstwo ewangelickie stawia sobie za cel pomóc człowiekowi wejść w dialog przede wszystkim z samym sobą. Jeśli bowiem człowiek nie jest w stanie rozmawiać z samym sobą, nie może być mowy o wejściu w dialog z Bogiem i drugim człowiekiem. Kotas uważa w związku z tym, że „największym wyzwaniem Kościoła jest [...] duszpasterstwo, rozumiane jako towarzyszenie człowiekowi w drodze odnajdywania samego siebie w obliczu tego wszystkiego, z czym przychodzi mu się aktualnie mierzyć”²².

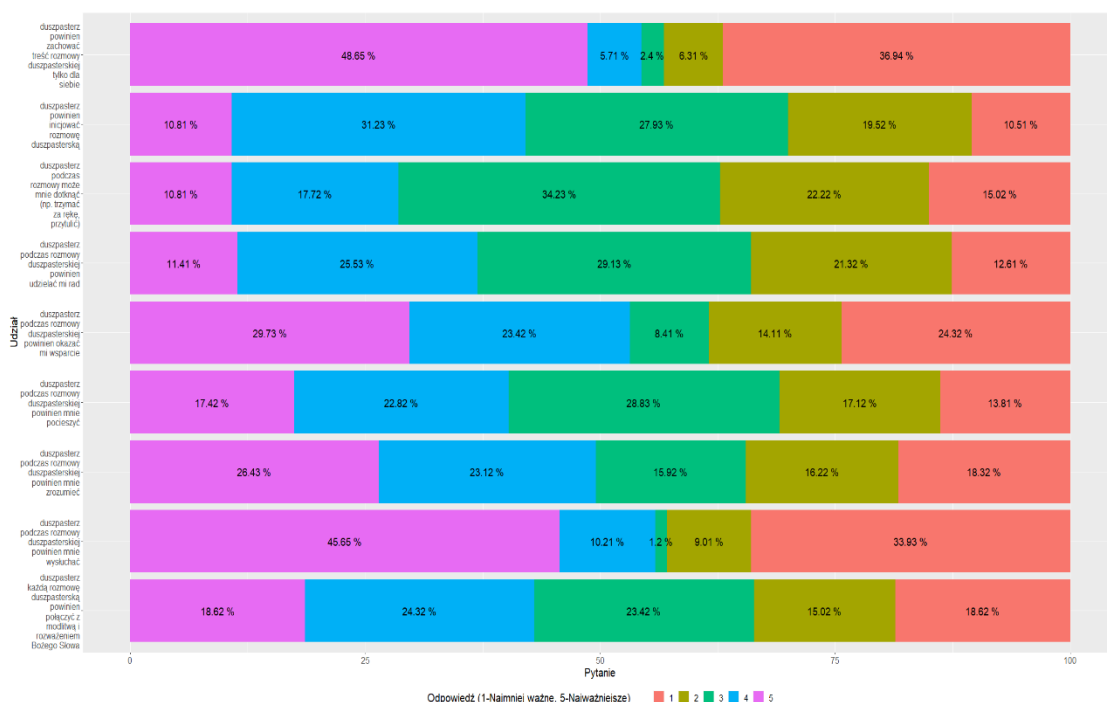
Dopiero tak zdefiniowane ewangelickie duszpasterstwo, będzie zdaniem Kotas, wyrazem miłości bliźniego. Miłości, która jednak nie trzyma się sztywnych schematów, ale daje chrześcijaninowi wolność. Jej źródłem zaś jest Bóg. Duszpasterstwo w praktyce wygląda więc tak, że duszpasterze wchodzi w relację z drugim człowiekiem, wsłuchuje się w jego historię i emocje oraz serdecznie towarzyszy mu, kiedy ten odnajduje drogę do samego siebie. Używa przy tym języka, którym sam z sobą chciałby się porozumieć. Towarzyszenie drugiemu człowiekowi i pomaganie mu w odnajdywaniu samego siebie to nie tylko, zdaniem Kotas, zadanie dla profesjonalnego duszpasterza, ale należy do kompetencji każdego człowieka. Może być rozumiane szerzej jako odpowiedzialność chrześcijanina zwłaszcza wobec tych, którzy „doświadczają trudności, zagubienia, wątplenia – i szczególnie potrzebują emocjonalnego wsparcia i towarzyszenia”²³.

Ludzie zwracają się ku innym i chcą być wysłuchani. Pragną by drugi człowiek towarzyszył im, wysłuchał tego, co mają do powiedzenia, wsłuchał się w opowieść o tym, co ich porusza. Poszukają też osoby, która wzmocniłaby ich wiarę w Boga i sens życia. Tę prawdę unaoczniają wyniki ankiet. Wykazują one, że respondenci oczekują od drugiego człowieka (duszpasterza) przede wszystkim tego, by chciał ich wysłuchać, a także by zachował treść rozmowy (duszpasterskiej) tylko dla siebie:

²¹ B. Zeler, *Rozmowa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 19, s. 29.

²² M. Kotas, *Pomóc człowiekowi w poznaniu samego siebie – duszpasterstwo stałym wyzwaniem dla Kościoła*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 262.

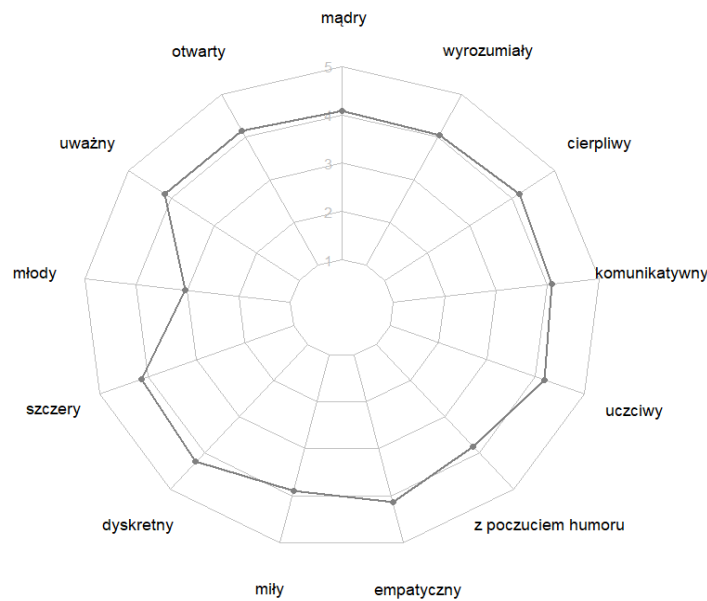
²³ H. Weiß, *Relacje w różnorodności – podstawa ewangelickiego duszpasterstwa*, „Słowo i myśl” 2012, nr 1, s. 16.



Wykres 5. Częstość odpowiedzi na pytania dotyczące oczekiwań wobec duszpasterza

Dla obu stron, rozmówcy i tego, który staje się dla niego duszpasterzem, takie spotkanie i rozmowa jest odkrywcza pod wieloma względami. Obie strony bowiem odkrywają, że różnią się od siebie, bowiem każde doświadczenie związane jest nieodłącznie z indywidualną historią życia i jedynymi w swoim rodzaju przeżyciami danego człowieka. Bywa, że ludzie wyrażają smutek i żalobę w różnych słowach i poprzez różne formy zachowania. Dzieci inaczej niż dorośli. Inaczej będzie wyrażał swoje cierpienie ktoś, kto stracił kogoś bliskiego, który chorował od dłuższego czasu, inaczej wyrazi swoje cierpienie ktoś, kto stracił swojego bliskiego w wypadku²⁴. Ważne by w rozmowie z drugim człowiekiem, niezależnie od tego czy będzie nim dziecko czy dorosły, słuchający go (duszpasterz) był uważny, słuchał z empatią tego, co mówi jego rozmówca. Ważne jest też w, by w rozmowie okazywał cierpliwość swojemu interlokutorowi, a po jej zakończeniu zachował dyskrecję. Tego też oczekują ankietowani wprost wobec duszpasterza. Pokazują to wyraźnie załączone powyżej i poniżej diagramy.

²⁴ Zob. H. Weiß, *Relacje w różnorodności – podstawa ewangelickiego duszpasterstwa*, „Słowo i myśl” 2012, nr 1, s. 16.



Wykres 7. Średnia ocen cech odnoszących się do duszpasterza. Skala: 1 – najmniej pożądane, 5 – najbardziej pożądane.

Duszpasterstwo ewangelickie opiera się na założeniu, że mimo podobieństw ludzie różnią się od siebie, a jednak są jednakowi. Tę wyjątkowość powinien wychwycić i docenić każdy duszpasterz, kierujący się w swojej posłudze miłością do ludzi – postuluje Helmut Weiss²⁵. Jego zdaniem każdy człowiek zasługuje na to, by być postrzegany w swojej unikalności, **by** nie był wpisywany w jakiś schemat²⁶. Od duszpasterza więc oczekuje się miłości, a ta z kolei wymaga odwagi polegającej na „wyjściu z samego siebie, oddaniu się bliźniemu i zaufaniu”²⁷. Miłość musi przezwyciężyć bojaźń przed drugim człowiekiem i konsekwencjami własnej aktywności.

Duszpasterstwo odkrywa przed duszpasterzem, zdaniem Weiße, który jest propagatorem duszpasterstwa międzykulturowego, różnice charakteryzujące ludzi. Za ich bogactwo duszpasterz powinien być jednak wdzięczny, tak samo jak powinien być wdzięczny za możliwość wchodzenia w relacje z ludźmi pomimo ich różnorodności. A może właśnie dla tych różnorodności relacji służba duszpasterska jest wyjątkowa, gdyż pokazuje, że „wszystko może wyglądać inaczej”, a relacje te mogą duszpasterza tylko wzbogacić. Różnice to znak wolności. A

²⁵ Helmut Weiß, duchowny ewangelicki, nauczyciel duszpasterstwa i superwizji, założyciel Society for Intercultural Pastoral Care and Counselling.

²⁶ Zob. H. Weiß, *Relacje w różnorodności – podstawa ewangelickiego duszpasterstwa*, „Słowo i myśl” 2012, nr 1, s. 16.

²⁷ M.J. Uglorz, *Chcę pozostać amatorem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 22, s. 13.

wolność to – w przeciwieństwie do ścisłego podporządkowania Prawu i Zasadom – cecha wyróżniająca dzieci Boże²⁸.

Można zaryzykować stwierdzenie, że zależność, o której pisze Weiß, odnosi się w obie strony. Innymi słowy, nie tylko duszpasterz powinien być otwarty na swojego rozmówcę i przyjmować go w jego „inności” i odrębności. Również rozmówca powinien przychodzić do duszpasterza, takiego jakim on jest w swojej wyjątkowości. Na pytanie skierowane do ewangelików w Polsce: „Czy twoim duszpasterzem może być osoba o innym niż mój kolorze skóry?” zdecydowana większość respondentów odpowiedziała „zdecydowanie tak”, zaznaczając najwyższą wartość na skali. Podobnie było z pytaniem: czy twoim duszpasterzem może być kobieta? Odpowiedzi na „tak” sięgały szczytów skali. Trochę mniej, ale ciągle większość odpowiedzi na „tak”, zebrało pytanie: „Czy twoim duszpasterzem może być osoba z innego kraju?” podobnie jak pytanie o duszpasterza homoseksualnego. Dla większości respondentów posiadanie takich duszpasterzy nie byłoby problemem, podobnie jak duszpasterz innego wyznania. Więcej jednak głosów przeciwnych zebrało pytanie: „Czy twoim duszpasterzem może być osoba wyznająca inną religię?” W przypadku tego pytania większość osób **była** przeciwko²⁹.

Podczas rozmowy dochodzi do wymiany myśli, do wsłuchiwania się w drugiego człowieka, przypomina Bogdan Zeler i dodaje, że każdej rozmowie, nie tylko duszpasterskiej, ma towarzyszyć chęć usłyszenia i zrozumienia jeden drugiego. Ten badacz literatury **uważa**, że każdy nasz rozmówca na swój sposób zawiera nam i zdaje się na nasze sądy. Dlatego największą uwagę zwracać powinniśmy na to, aby w rozmowie nie zabrakło odpowiedzi danej drugiemu człowiekowi, aby stała się ona rzeczywistym dialogiem. Powinna ona zdaniem Zelera, wieść ku prawdzie³⁰.

Dialog człowieka z drugim człowiekiem może przybierać różny charakter. Istnieje na przykład niebezpieczeństwo wielosłowa ze strony któregoś z rozmówców, a nawet próby przekrzyknięcia interlokutora. Adrian Korczago stawia tezę, że co prawda „żyjemy w czasach stale postępujących procesów udoskonalania metod wzajemnego porozumiewania się, jednocześnie jednak jesteśmy świadkami wyłaniającego się kryzysu międzyosobowej komunikacji”³¹. Przyczyn takiego stanu rzeczy może być wiele, na przykład rozczarowanie lub doznanie wielu porażek na tej płaszczyźnie, lęk przed popełnieniem błędu, blamażem, ukazaniem swojej niewiedzy, a także przed ujawnieniem siebie takimi, jakimi naprawdę

²⁸ Zob. H. Weiß, *Relacje w różnorodności...*, dz. cyt. s. 17.

²⁹ Zob. Wykres 4. Częstotliwość odpowiedzi na pytanie: „Kto może być moim duszpasterzem?” s. 21. Por. statystyki opisowe dla twierdzeń odnoszących się do pytanie: „Kto może być moim duszpasterzem?”, s. 200.

³⁰ B. Zeler, *Rozmowa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 19, s. 29.

³¹ A. Korczago, *Wymiary komunikacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 3, s. 10.

jesteśmy. Dodatkowym i bardzo ważnym aspektem, zwykle nieuświadamianym przez rozmówców, jest komunikacja niewerbalna³².

Wobec powyższego ludzie stosują w komunikacji różne techniki, które mają na celu zatuszować ich lęk przed popełnieniem błędu. Są to zdaniem Korczago: spychanie treści rozmowy na bardziej bezpieczny tor, milczenie, unikanie wdawania się w dyskusję, przerzucanie odpowiedzialności za własne niepowodzenia na innych³³. Konsekwencją używania tych wszystkich „kamuflaży” w rozmowie jest to, że druga strona dialogu koncentruje się na „rozszyfrowaniu” poszczególnych wypowiedzi i szukaniu odpowiedzi na pytanie: „Co mój rozmówca chciał mi przez to powiedzieć?”, „Co miał na myśli?”. Rozmowa w takiej atmosferze nie może przebiegać bez zakłóceń. Żeby uniknąć zbędnych napięć obie strony powinny zdecydowanie częściej wypowiadać się w pierwszej osobie liczby pojedynczej i mówić o własnych odczuciach³⁴.

Duszpasterstwo jest międzyludzką relacją opartą na komunikacji. Jej wyjątkowość polega na tym, że rozmowa duszpasterska posiada własne reguły, żeby wspomnieć chociażby obowiązek zachowania tajemnicy przez obie strony³⁵. Komunikowanie na poziomie duszpasterskim, to – jak już zostało wspomniane – wielka odpowiedzialność i wymagająca służba.

Marek Uglorz w jednym ze swoich artykułów stawia jednak tezę, że coraz większej liczbie duchownych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego brakuje wyobraźni i odwagi w służbie duszpasterskiej. Jego zdaniem „nie ujawniają się pasterze – przewodnicy, gotowi wziąć odpowiedzialność za poprowadzenie Kościoła drogą, którą dotąd szło niewielu albo nikt”. Tacy odważni duchowni powinni sobie, zdaniem cytowanego biblisty, za cel wybrać integrowanie ludzi i ludzkiego doświadczenia z teologią. Duchowny, zdaniem Uglorza ma być prawdziwym *pontifex* – budowniczym mostów, który łączy a nie dzieli, integruje, a nie dezintegruje. Swoją artykuł Uglorz kończy swoistym apelem:

³² Komunikacji werbalnej zawsze towarzyszy komunikacja niewerbalna. Mimika, gestykulacja, tembr głosu, sposób formułowania wypowiedzi, język, za pomocą którego wyrażamy nasze myśli, płacz a nawet milczenie komunikują i zarazem świadczą o naszym temperamencie, ukazują sposób patrzenia na świat, zdradzają kim jesteśmy. Zob. A. Korczago, *Jak porozumieć się z bliźnim?* „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 1, s. 8; A. Korczago, *Wymiary komunikacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 3, s. 10. [tak, komunikacja niewerbalna to duże zagadnienie, większe niż myślimy...]

³³ Zob. A. Korczago, *Chowanie głowy w piach* „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 11, s. 10.

³⁴ Zob. A. Korczago, *Jak porozumieć się z bliźnim?* „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 1, s. 8; por. G. Brudny, *Jak i o czym rozmawiać*, „Zwiastun Ewangelicki” 2017, nr 15-16, s. 8-9.

³⁵ Zob. A. Jakubanis, [w:] *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 32 PrzepDysc, Nb 3, s. 682. Por. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 61 ust. 3 PragSłużb, art. 105 PragSłużb, s. 900 i 951, gdzie mowa o tym, że duchowny zobowiązany jest do zachowania tajemnicy spowiedzi, a także tajemnicy rozmów duszpasterskich pod rygorem utraty urzędu.

Potrzebujemy prawdziwych pontifex! Mędrców, mających odwagę słuchania słów oraz wyobraźnię do układania ich w takie związki znaczeniowe, aby polscy luteranie na nowo nauczyli się rozumienia religijnych symboli oraz przyswajania ich w swojej duchowości i twórczości³⁶.

W swych kolejnych tekstach Uglorz diagnozuje dalej pisząc, że duszpasterz powinien uczyć się bycia obecnym przy drugim człowieku, że ma być gotowy do spotkania z drugim człowiekiem, w myśl Chrystusowych słów: „Niechaj biodra wasze będą przepasane i świece zapalone. Wy zaś bądźcie podobni do ludzi oczekujących pana swego, aby mu zaraz otworzyć, kiedy powróci z wesela, przyjdzie i zapuka. Błogosławieni owi słudzy, których pan, gdy przyjdzie, zastanie czuwających” (Łk 12, 35-37). Prawdziwie duszpasterskiej relacji może doświadczyć tylko ten, kto potrafi całkowicie zanurzyć się w dziejącej się chwili³⁷. Dalej badacz odważnie konstatuje i ostrzega duszpasterzy, by ci nie imputowali swoim rozmówcom wyobrażenia Boga, który nie wydobywa człowieka z niewoli, a jedynie ustanawia normy i pilnuje ich przestrzegania. Zadaniem duszpasterza jest przecież stale ofiarowywać wolność i szczęście ludziom „sparaliżowanym ze strachu i tresowanym przez »religijne elity«”³⁸.

Za wzór duszpasterskiej komunikacji Uglorz stawia sposób komunikowania Apostołów, którzy w dniu Zesłania Ducha Świętego komunikowali się z innymi tak, jakby się „upili młodym winem” (Dz 2,13).

Podskakiwali wówczas jak młode kózki, wypuszczone wiosną na łąkę i bez problemu komunikowali się z wszystkimi ludźmi zebranymi w Jerozolimie. Oto kwintesencja chrześcijańskiej duchowości: dziecięca radość, połączona z wdzięcznością oraz bezpośredniość i szczerość rozmowy, która przez to zyskuje walor i siłę świadectwa o zbawieniu. Rozmowy bez intryg, bez prób ukrycia intencji, matactwa, bez kompleksów i małego albo wyolbrzymionego poczucia własnej wartości³⁹.

Niestety, uważa cytowany biblista, współcześnie są duszpasterze, którzy niejako w opozycji do takiej właśnie apostoelskiej postawy częściej są „poważni i podkreślają swoją dojrzałość”, pozycjonują się słowami, postawami, gestami. Zamiast słuchać pouczają, zamiast pochylić się nad rozmówcą moralizują i podkreślają wyższość swoich wyborów i wartości. Tym samym wzbudzają lęk, co często blokuje dobrą relację i komunikację międzyludzką i nie pozwala być aktywnym w rozmowie i w ogóle w życiu. A przecież w komunikacji pomiędzy duszpasterzem a jego rozmówcą najważniejsza powinna być otwartość na siebie, pragnienie ujawnienia myśli, chęć wspólnego działania.

³⁶ M.J. Uglorz, *Mędracy pilnie potrzebni*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 2, s. 9.

³⁷ M.J. Uglorz, *Obecność*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 7, s. 13.

³⁸ M.J. Uglorz, *Życie bez kar i nagród*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 9, s. 13.

³⁹ M. Uglorz, *Ostatnie grono*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr 20, s. 32.

Niejako na koniec wywodów o komunikacji stanowiącej podstawę międzyludzkiej relacji, a co za tym idzie dobrze rozumianego duszpasterstwa obaj pastorałści: Marek Jerzy Ugłorz jak i Adrian Korczago przekazują garść przestroż. Zdaniem pierwszego z wymienionych w duszpasterstwie wcale nie chodzi o mądre wyrazy i uczone argumenty, ale o szczere słowa i radosną postawę, w której nie ma lęku, a także próby zdobycia władzy nad innym człowiekiem, którego zastrasza się wtłaczając go w prawo, normę, schemat czy standard⁴⁰. Korczago zaś przestrzega przed formułowaniem niezrozumiałych komunikatów. Uważa, że duszpasterz powinien umieć każdy komunikat przekazać zrozumiale, nawet jeżeli wiązałoby się to z dodatkowym wysiłkiem. Dlatego warto, zdaniem badacza, ograniczać wypowiedzi do przekazania najważniejszej treści, a dany problem przedstawić za pomocą czytelnych pojęć. Według wykładowcy teologii praktycznej w ChAT, nie bez znaczenia będzie w zachowanie porządku w przekazywaniu swych myśli drugiemu⁴¹.

Korczago przestrzega także przed elementami obciążającymi komunikację. Jednym z nich jest przyjmowanie przez duszpasterza treści i emocji rozmówcy bardzo osobiście. Konieczna jest zatem pewna doza dystansu ze strony prowadzącego rozmowę, gdyż zapobiega to „wypaleniu” emocjonalnemu duszpasterza. Często do zakłóceń dochodzi również ze względu na panujące między rozmówcami relacje. To one rzutują później na pomyślny przebieg dialogu, jego zakończenie lub nawet zerwanie⁴². Podobnie jak praktyka przeniesienia na rozmówcę obrazu osoby nie lubianej lub przeciwnie, bliskiej. Wtedy zamiast wsłuchiwać się w partnera rozmowy, duszpasterz, kierowany odruchem przeniesienia, nieświadomie reaguje na rozmówcę tak, jakby był częścią jego własnej przeszłości⁴³. Warto zdaniem Korczago, wyeliminować z rozmów również zbędny pośpiech w odczytywaniu intencji rozmówcy, co grozi to zbyt pochopną reakcją⁴⁴, a także ograniczyć wzajemne kontakty, lub w skrajnych przypadkach zupełnie je wyeliminować między interlokutorami, gdy dochodzi do tzw. reakcji psychochemicznych, wywołujących spięcia i napięcia⁴⁵. Dość ograniczony skutek rozmówca osiągnie, komunikując drugiej stronie dialogu swoje apele, które mają pełne prawo pozostać nie spełnione⁴⁶. Niebezpieczne w komunikacji mogą być także fantazje snute na temat rozmówcy. Mogą być one bowiem zarówno trafne jak i chybione. Tak samo jak stwierdzenie: „Wiem lepiej,

⁴⁰ Tamże.

⁴¹ A. Korczago, *Jak porozumieć się zrozumiale?*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 2, s. 9.

⁴² A. Korczago, *Zakłócenia w komunikacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 4, s. 13.

⁴³ Zob. A. Korczago, *Krzywdzące obrazy i chemia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 8, s. 10.

⁴⁴ Zob. A. Korczago, *Nie reagujmy pośpiesznie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 5, s. 11.

⁴⁵ Zob. A. Korczago, *Krzywdzące obrazy i chemia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 8, s. 10.

⁴⁶ Zob. A. Korczago, *Chybione apele*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 10, s. 10.

co tobie dolega”, które na dłuższą metę bardziej szkodzi komunikacji niż pomaga, a co więcej graniczy z psychoterrorem⁴⁷.

1.3 Jezus Chrystus jako biblijny przykład duszpasterza

W teologii i szerzej – w literaturze chrześcijańskiej, w tym ewangelicznej – na wzór duszpasterza uznawany jest Jezus z Nazaretu. Ten fakt poniekąd potwierdzili uczestnicy badania ankietowego. Na pytanie: „Czy uważasz, że wzorem duszpasterza dla ciebie jest Jezus Chrystus?” prawie wszyscy opiniodawcy odpowiedzieli: „Zdecydowanie tak”⁴⁸.

Przykładów duszpasterskiego działania odnajdziemy oczywiście wiele w Nowym Testamencie. Jednym z nich jest chociażby uzdrowienie przez niego człowieka z uschlą ręką (Mt 12,9-14; Mk 3,1-6; Łk 6,6-11). Choć wydaje się, że Jezus uzdrawia przede wszystkim fizyczne niedomaganie chorego, to jednak po głębszym zastanowieniu można dojść do wniosku, że Mistrz z Nazaretu również, a może przede wszystkim, zajmuje się również jego duszą i psychiką. Przynajmniej taką tezę stawia Marek Uglorz:

Mężczyźnie z ewangelicznej historii uschlą ręką, kończyna, która każdemu człowiekowi jest bardzo potrzebna. Rękami wykonujemy wiele prac i tworzymy liczne dzieła. Dzięki rękom jesteśmy twórczy. Mężczyzna z uschniętą ręką jest więc obrazem człowieka, który nie podejmuje żadnego ryzyka, ale woli przystosować się do sytuacji, często również z lęku. Realizacja takiego modelu nie jest wyborem pełni życia, a jedynie przeżycia jakoś. Ludzie decydujący się na takie rozwiązanie – świadomie bądź nie – żyją w ciągłym napięciu i lęku, czy inni ich zaakceptują⁴⁹.

Jezus wywołuje więc w sabat, na środek synagogi, owego człowieka, który do tej pory wolał wtopić się w tłum. Teraz nie może już tego dalej czynić. Musi przekroczyć swoją granicę lęku, przestać się dopasowywać, żyć tak jak inni tego chcą, a przez to ograniczać swoje własne „ja”. Jezus wywołując go na środek używa czasownika, który dosłownie oznacza *obudź się, powstań!*

Zdaniem cytowanego biblisty Jezus z Galilei nie tylko uleczył owego nieszczęśnika w synagodze, ale wręcz wskrzesił go tam z martwych „oczywiście nie z grobu, ale z więzienia przestrzeni i czasu [...], gdzie mówi się za niego i decyduje”. Tymczasem Jezus stawia

⁴⁷ Zob. A. Korczago, *Niebezpieczne fantazje*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 13-14, s. 19.

⁴⁸ Zob. Wykres 4. *Częstość odpowiedzi na pytanie: kto może być moim duszpasterzem?* s. 21.

⁴⁹ M.J. Uglorz, *Świętujemy sabat*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 24, s. 11.

człowieka w środku synagogi, jakby w samym centrum religijnym, jakby chciał zakomunikować, że to on – człowiek jest najważniejszy i z nim teraz należy rozmawiać⁵⁰”.

Dla Jezusa człowiek stoi w centrum zainteresowania. On burzy „religijne więzienie”, odrzuca kazuistykę i moralizatorstwo. Uważa, że to „sabat jest dla człowieka, a nie człowiek dla sabatu”. Co więcej właśnie sabat jest najlepszym terminem i synagoga najlepszym miejscem by pomóc człowiekowi załknionemu, zepchniętemu do roli biernego odbiorcy świętych zasad, zmanipulowanemu. W ramach miejsca i czasu Jezus inauguruje nową świętość, która jest świętością człowieka, podkreśla Uglorz.

Ten ewangelicki biblista wskazuje także na fakt, że w Ewangeliach jest wiele świadectw również niezwyklej czułości Jezusa, która jest widoczna w licznych spotkaniach z ludźmi. Tej czułości od Nazarejczyka mogą uczyć się wszyscy członkowie Kościoła, a w pierwszej kolejności duszpasterze. Przykładem człowieka, któremu Jezus okazał nie tylko swoje zainteresowanie, ale przede wszystkim swoją czułość i empatię jest chociażby jawnogrzesznica. To jej Jezus pozwolił umyć swoje nogi i dotknąć się na oczach zdumionych mężczyzn. Podobnie z czułością odniósł się do głuchoniemego, którego uzdrowił oddzielając go od gapiów. I tym razem do ewangelicznych historii Uglorz dodaje swój oryginalny komentarz:

wiele wskazuje na to, że ów człowiek stracił zdolność mowy z lęku, że nie będzie serio traktowany. W dodatku był głuchy. Jego uszy zamknęły się na świat, nie mogąc znosić dłużej twardych, odrzucających słów”. Dlatego Jezus „wziąwszy go na bok, od ludu, osobno, włożył palce swoje w uszy jego, splunął i dotknął się jego języka, i spojrzał w niebo, westchnął i rzekł do niego: Effatha, to znaczy: Otwórz się!” (Mk 7,33n.)⁵¹

Jezus delikatnie dotknął wrażliwych uszu nieszczęśnika, by otworzyć je na życie. Użył też śliny, z pomocą której dotknął języka. Uczynił więc coś na wzór pocałunku. Jezus również westchnął, okazując współczucie choremu. W końcu wypowiedział uzdrawiające słowa: „Otwórz się!”. Podobnie postąpił uzdrawiając niewidomego – zwilżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i rozmawiał z nim (Mk 8,23). Uglorz konstatuje, że to postępowanie Jezusa względem tego i wielu innych chorych pokazuje współczesnemu duszpasterzowi, że „w przestrzeni miłości i czułości słowa są zdolne budować prawdziwe relacje między ludźmi i zdobywać ludzkie serca”⁵². Uglorz raz jeszcze podkreśla, że Jezus okazuje czułość zarówno mężczyznom jak i kobietom. Delikatnie dotyka kobiety, która od osiemnastu lat ma skrzywiony kręgosłup (Łk 13,10-17). Pozwala dotknąć się kobiecie, która od dwunastu lat cierpi na krwotok (Mk 5,25-34). Jezus nie miał bowiem oporów dotykać chorych ludzi. Jezus zachowuje się względem chorych

⁵⁰ M.J. Uglorz, *Świętujmy...* dz. cyt. s. 11.

⁵¹ M.J. Uglorz, *Czuły Kościół*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 7, s. 10.

⁵² Tamże.

nie tylko jak wszechmogący Bóg, ale również jak kochająca matka, bo wie, że potrzebują oni troski, czułości, wzmocnienia odwagi i chęci do życia.

Powyższe przykład działań duszpasterskich Jezusa z Nazaretu mogą dać wiele do myślenia współczesnym duszpasterzom. Przede wszystkim powinny nauczyć ich czułości, empatii, i przekonania, że w relacjach międzyludzkich artykuły wiary, doktryny i dogmaty nie powinny odgrywać pierwszoplanowej roli, a człowiek z jego wrażliwością, potrzebami i oczekiwaniami. Uglorz apeluje: „Nie poddawajmy się własnym uprzedzeniom, które powstrzymują nas od współczującego i serdecznego traktowania człowieka”⁵³.

Warto za cytowanym wyżej biblistą zauważyć, że z kart Ewangelii wyłania się obraz Jezusa – lekarza, który leczy choroby i międzyludzkie relacje nie tylko modlitwą i dotykiem używając leczniczych środków i gestów, ale też jako rozmówca i ten, który opowiada. Nauczyciel nieustannie peregrynował, i będąc w drodze spotykał się z ludźmi, wówczas miały miejsce spotkania i Jego otwarcie na każdego. Współczesny duszpasterz może odnajdywać wskazówki w takim postępowaniu Jezusa i inspirować się Jego zachowaniem. Tak bowiem jak wówczas, gdy ludzie przychodzili do Niego lub też On przychodził do nich i następowało spotkanie – rozmowa, tak dzisiejszy duszpasterz może zaproponować swojemu rozmówcy spotkanie z Jezusem w Ewangelii i modlitwie umiejętnie połączonej z medytacją, sugeruje Uglorz. Dzięki takiemu podejściu człowiek może nabrać nowej, uzdrawiającej perspektywy: „Od sposobu oglądania Boga i w Nim samego siebie zależy bowiem to, czy nasze życie jest udane”⁵⁴.

1.4 Jan Chryzostom (350-407) - prekursor duszpasterstwa wczesnochrześcijańskiego

Wśród prekursorów duszpasterstwa działających w pierwszych wiekach chrześcijaństwa, ewangeliccy badacze zwracają uwagę na biskupa Konstantynopola Jana Chryzostoma (350-407). Zdaniem Adriana Korczago warto podkreślić fakt, że chociaż nie wyodrębnił on duszpasterstwa jako osobnej dziedziny teologii, to zarówno listy, jak i słynne kazania „złotoustego” teologa miały wiele duszpasterskich odniesień. Szczególnie wtedy, kiedy przybierały formę dialogów, co dawało szereg duszpasterskich możliwości. W kazaniach swych i listach Jan Złotousty omawiał

⁵³ Tamże.

⁵⁴ M.J. Uglorz, *Opowiadanie przypowieści leczy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 10, s. 25. Por. M.J. Uglorz, *Błędne koło negacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 20, s. 13. Analiza ewangelicznej historii o uzdrowieniu w sabat mężczyzny z suchą ręką (Łk 6,6-11) zob. M.J. Uglorz, *Ból trzeba przekształcić*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 15-16, s. 14. Analiza ewangelicznej historii o namaszczeniu Jezusa przez grzesznicę w domu faryzeusza (Łk 7,36-50) oraz spotkania zmartwychwstałego Jezusa z Marią Magdaleną (J 20,11-18) historii o kobiecie przyłapaną na cudzołóstwie (J 8,11) zob. M.J. Uglorz, *Galilejski ideał męskości*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015 nr 19, s. 14.

kwestie związane ze wzajemną troską, pasterzowaniem sobie nawzajem, byciem dla siebie nauczycielem lub lekarzem. To ostatnie porównanie, chrześcijan do lekarzy, zachęcało do duszpasterskich postaw, polegających na przychodzeniu z pomocą, uzdrawianiu, pielęgnowaniu, a wszystko to mając przed oczami wzór najlepszego spośród lekarzy Jezusa Chrystusa. „Lekarze »czasem wycinają [...], czasem zszywają« – pisał patriarcha z Konstantynopola - tak i ty bądź lekarzem dla dusz!”⁵⁵. Tym samym Jan Chryzostom ukazywał, że w duszpasterstwie nie można posługiwać się schematami, ale indywidualnie i stosownie do potrzeb i sytuacji duszpasterz powinien szukać niepowtarzalnych sposobów towarzyszenia rozmówcy.

Kierowany duszpasterską troską nie bał się podejmować krytyki nadużyć w ówczesnym Kościele, a także na dworze cesarskim. Za to został przez cesarzową Eudoksję pozbawiony urzędu, a także zesłany na banicję. Zmarł w Armenii, choć pozostał zapamiętany jako wielki zarówno teoretyk, jak i praktyk duszpasterstwa. Antiocheńczycy na przykład byli mu wdzięczni za wsparcie duszpasterskie jakiego udzielił im podczas tumultów w 387 roku. Doszło wtedy do wielu egzekucji. Jan Chryzostom udawał się do więźniów, towarzyszył skazanym, nie omijał też komendantów i żołnierzy. Wszystkim głosił kazania i z nimi rozmawiał. Był więc nie tylko nadwornym biskupem, ale również reprezentantem ludu, okazującym mu wielką miłość⁵⁶.

1.5 Bernard z Clairvaux (1090-1153) i Jan Staupitz (1465-1524) – duszpasterze średniowiecza

Obcojęzyczna literatura chrześcijańska opisująca kwestie duszpasterskie i nie tylko, której popularyzatorem i propagatorem jest Adrian Korczago, za przykład duszpasterzy czasów średniowiecza wybrała dwóch przedstawicieli tego okresu – Bernarda z Clairvaux (1090-1153) i Jana Staupitza (1465-1524), żyjącego już na przełomie epok. Obaj byli zakonnikami i to określało ich praktykę duszpasterską. Bernard z Clairvaux należał do zgromadzenia cystersów. Jan Staupitz zaś do zgromadzenia augustianów-eremitów, choć pod koniec życia zmienił regułę i wstąpił do klasztoru benedyktynów. Obaj byli opatami. Pierwszy z nich brał nawet udział w polityce międzynarodowej (np. był jednym z twórców idei wypraw krzyżowych) i na głównej arenie Kościoła, jako doradca królów, książąt, a także aż pięciu papieży. Ten drugi piastował funkcję dziekana teologii na nowoutworzonym Uniwersytecie w Wittenberdze (1503). Można

⁵⁵ Cyt. za: A. Korczago, *Duszpasterskie uzdrawianie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 6, s. 13.

⁵⁶ Zob. tamże.

zaryzykować stwierdzenie, że należał do najbardziej znaczących osób przyczyniających się do integracji środowisk uniwersyteckich, jak i ruchu reformatorskiego Kościoła w Saksonii⁵⁷.

Dla Bernarda z Clairvaux miłość była kategorią odpowiedzialną za dobre i skuteczne duszpasterstwo⁵⁸. W *Kazaniu do Księgi Pieśni nad Pieśniami* pisał, że tylko ten, kto w swym najgłębszym wnętrzu dotknięty jest miłością, może być właściwym duszpasterzem. Zaś w traktacie *O umiłowaniu Boga* pisał, że ludzie z łatwością będą zdolni do stale większej miłości, jeśli uświadomią sobie, że coraz bardziej są kochani. W jednym z listów stwierdził, że istotę jego troski o człowieka stanowi zmiłowanie (*miser cordia*), które jest intensywnym poruszeniem serca i w związku z tym nie podporządkowuje się ani woli, ani rozumowi, ale nakłania do współpracy i współcierpienia z cierpiącymi. Stąd Bernard z Clairvaux deklarował wielkie zdeterminowanie i chęć dzielenia się z drugim człowiekiem swym miłosierdziem Bernard, mówiąc o duszpasterstwie posługiwał się wyrazistym obrazem wypełnionej po brzegi miednicy, z której wylewając wodę duszpasterz może dopiero przekazywać innym to co otrzymał⁵⁹. Tym samym zachęcał duszpasterzy, by jak najwięcej myśleli, czytali i modlili się. Tak czyniąc bowiem będą Bogu jeszcze bardziej posłuszni, a Bóg ich oświeci. Zdaniem Bernarda z Clairvaux ten, kto zakosztuje jak dobry jest Pan, gotów będzie do „wylania” siebie dla dobra innych⁶⁰.

Z kolei Jan Staupitz opierał swoje przemyślenia i doświadczenia o charakterze duszpasterskim przede wszystkim na Słowie Bożym. W przemyśleniach tych, a później w praktyce duszpasterskiej Staupitza doszła do głosu reformacyjna teologia i duszpasterstwo wyrażnie akcentujące niepowtarzalne indywiduum⁶¹ i doświadczenie Bożej miłości⁶². W duszpasterskiej koncepcji Jana Staupitza można wyróżnić cztery punkty ciężkości:

1. Kontekstualizację – czyli dostrzeganie wyjątkowości danej sytuacji, które pociąga za sobą otwartość na innych i ich doświadczenie.
2. Aktualizację – czyli wdrażanie w problemy teraźniejszości przemyśleń na temat biblijnego tekstu.
3. Indywidualne doświadczenie wiary – jako fundament międzyludzkiego współdziałania, a także źródło pociechy dla drugiego człowieka

⁵⁷ Zob. A. Korczago, *Pocieszyciel w czasach zagrożeń*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 10, s. 10.

⁵⁸ Fundamentalnym doświadczeniem Bernarda z Clairvaux była Boża miłość, zob. „On (Bóg) nas przedtem umiłował” (1 J 4,19b).

⁵⁹ Zob. A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 52.

⁶⁰ Zob. A. Korczago, *Entuzjasta Bożej miłości*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 9, s. 8.

⁶¹ A. Korczago, *Pocieszyciel w czasach zagrożeń*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 10, s. 10.

⁶² Tamże.

4. Towarzystwo w umieraniu – jako koncepcje relacji międzyludzkich wypływająca wprost z Bożego Słowa: „Serce mądrych jest w domu żałoby” (Kz 7,4)⁶³.

1.6 Marcin Luter (1483-1546) – duszpasterz

W czasach Reformacji ważnym odkryciem była wyjątkowość relacji między człowiekiem, a Bogiem. Wyjątkowość ta opierała się na przeświadczeniu, że każdy człowiek musi sam zatroszczyć się o „odpowiedź na Boże zaproszenie do relacji z Nim, o ukształtowanie jej w swój własny, wyjątkowy sposób”⁶⁴.

Marcin Luter w swoich słynnych 95 tezach, które ogłosił w 1517 roku w Wittenberdze, określił chrześcijanina jako człowieka będącego w bezpośredniej relacji z Bogiem. Odrzucając wszelkie instancje, które miałyby pośredniczyć człowiekowi w uzyskaniu zbawienia, podkreślił rolę pokuty, jako płaszczyznę relacji człowiek – Bóg⁶⁵.

Dla Lutra duszpasterstwo nie jest tylko jednym z wielu zadań pastoralnych. Jest ono jądrem teologii. Zdaniem Adriana Korczago duszpasterstwo jest wręcz „podstawową dymensją życia i dzieła” reformatora z Wittenbergii. Mimo że jest ono służbą z Bożego mandatu, to nie jest dziełem człowieka lecz samego Boga. Bo też „wrogiem” duszpasterza nie jest człowiek lecz „stary, chytry wróg” – diabeł, który wodzi ludzi na pokuszenie, „zapędma dusze” w stale nowy zaulek niepewności, przeinacza „artykuł o usprawiedliwieniu”⁶⁶, obrzuca smętnymi myślami, jak plagami, czasem wręcz wczuwając się w rolę samego Boga⁶⁷. Dlatego celem uprawiania duszpasterstwa i teologii w ogóle było dla Lutra pocieszenie (konsolacja) człowieka wodzonego na pokuszenie, oskarżonego przez Prawo Starego Przymierza i świadomość własnej bezradności

⁶³ Zob. A. Korczago, *Pocieszyciel...*, dz. cyt. s. 10.

⁶⁴ Zob. H. Weiß, *Relacje w różnorodności – podstawa ewangelickiego duszpasterstwa*, „Słowo i Myśl” 2012, nr 1, s. 17.

⁶⁵ Pierwsza z 95 tez brzmi: „Gdy Pan i Mistrz nasz Jezus Chrystus mówi: Pokutujcie, to chce, aby całe życie chrześcijanina było nieustanną pokutą”. Cyt. za: [on-line:] <https://www.luteranie.pl/95-tez/> [dostęp 25.6.2022].

⁶⁶ Czwarty artykuł Wyznania augsburskiego *O usprawiedliwieniu* [z łaski przez wiarę] uznawany jest w teologii luteranckiej za *articulus stantis et cadentis ecclesiae* – artykuł od którego zależy czy Kościół stoi czy się chwieje. Od wierności temu artykułowi zależy istnienie Kościoła. Jego zakłamywanie podważa sens istnienia Kościoła. zob. *Usprawiedliwienie z łaski przez wiarę*, to jeden z najważniejszych artykułów luteranizmu zapisany w Wyznaniu Augsburskim.

Zob. [on-line] https://old2020.luteranie.pl/w_co_wierzymy/zbawienie_jedynie_z_laski_przez_wiare.html [dostęp: 4.5.2022]; por. „Skoro XVI-wieczna Reformacja wyzwoliła tak niespotykaną energię społeczną, że w niektórych aspektach do dziś korzystamy z jej potencjału, warto zwrócić uwagę na jej podstawowe przesłanie: ewangeliczny obraz Boga, który grzesznika usprawiedliwia, nie stosując nagród i kar. Szkoda, że ów wizerunek nie przetrwał w czystej postaci i w wielu ewangelickich rodzinach i sercach na powrót panoszy się (...) wyobrażenie Boga, który nie wydobywa człowieka z niewoli, a jedynie ustanawia normy i pilnuje ich przestrzegania”. M.J. Uglorz, *Życie bez kar i nagród*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 9, s. 13.

⁶⁷ WA *Mowy stołowe* nr 3289.912, [w:] J. Ziemer, *Seelsorgelehre*, Göttingen 2000, s. 60.

grzesznika, który nie może sprostać Zakonowi. Spokój i poczucie bezpieczeństwa są odległe teologii Lutra. Jednakże dla pokutującego człowieka pochwycenie obietnicy zbawienia jest podstawą i początkiem procesu pocieszenia⁶⁸.

Już w katechizmach, które Luter napisał, widać, że oprócz zadań pedagogicznych miały one służyć człowiekowi w utrzymywaniu stałej relacji modlitewnej z Bogiem i tym samym pocieszać go. Zdaniem Reformatora duszpasterstwo powinno dotyczyć całego człowieka, zarówno w cielesnym, jak i duchowym wymiarze, na wszystkich płaszczyznach jego istnienia, a więc w kontekście rodzinnym, zawodowym, społecznym i politycznym⁶⁹.

Łukasz Barański w swym artykule pt. *Duszpasterz Marcin Luter* pisze o narzędziach jakimi posługiwał się Luter w swojej pracy duszpasterskiej. Obok pism katechetycznych, pieśni, kazań i modlitewników Reformator pisał listy duszpasterskie, które kierował później do potrzebujących wsparcia i pocieszenia. Barański opisuje jeden z takich listów duszpasterskich, który Luter napisał w 1530 roku do Justusa Jonasa, którego czteroletni syn zmarł cztery dni po narodzinach:

Swój list zaczął od formuły powitania nawiązującej do listów apostoła Pawła: *Łaskę i pokój w Duchu Świętym, który przewyższa wszelki rozum i odczuwanie, niechaj da Ci Chrystus, mój drogi Jonasie*. Następnie, w nawiązaniu do Hi 16,2 stwierdza z przykrością, że marny z niego pocieszyciel. W przeciwieństwie do przyjaciół Hioba, ma on jednak tego świadomość. Przyczyną tego braku głębokiej wrażliwości są, jak pisze Luter, okoliczności życiowe, które – niczym wiatr i słońce – przemieniły go w suchą spragnioną wody pustynię. Tym plastycznym opisem własnej słabości chce Luter dodać Jonasowi otuchy jako współtowarzysz jego cierpienia, a z drugiej strony łatwiej mu z tej perspektywy przypominać, że jedyne oparcie trzeba szukać w Chrystusie. Całe jego dzieło polega na tym, że z naszej słabości potrafi wydobyć siłę i zwycięstwo: »Albowiem pełnia mej mocy okazuje się w słabości. Najchętniej więc chlubić się będę słabościami, aby zamieszkała we mnie moc Chrystusowa« (2 Kor 12,9)⁷⁰.

Tematyka Lutrowych pism i listów duszpasterskich jest różna. Zwracał się w nich z pocieszeniem do kobiet, który poroniły, napisał modlitwę dla żołnierzy w czasach toczącej się w Niemczech wojny domowej, w piśmie z 1527 r. pt. *Czy wolno uciekać przed śmiercią* (*Man von dem sterben fliehen möge*) niósł pocieszenie cierpiącym na dżumę i obawiającym się śmierci. W listach Lutra pojawia się także temat sumienia. Szczególnie w tych adresowanych do ludzi wykonujących zawody, piastujących urzędy, sprawujących władzę świecką. Luter tłumaczy w nich na różne sposoby swoje odkrycie wiary. Mianowicie, że wolność sumienia nie jest swawolą

⁶⁸ Zob. Ł. Barański, *Duszpasterz Marcin Luter*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 23, s. 10.

⁶⁹ Zob. M. Luter, *Mały Katechizm*, tenże, *Duży Katechizm*, [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego*, Warszawa 1999, s. 41-128.

⁷⁰ Ł. Barański, *Duszpasterz Marcin Luter*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 23, s. 10.

poglądów czy postępowania, ale uwolnieniem od śmiertelnego oskarżenia Zakonu. Do tej wolności sumienia zachęcał m.in. mnichów zmagających się ze swymi ślubami zakonnymi⁷¹.

Odrębną grupą listów, jakie Luter napisał, były te, zawierające wskazówki co do konkretnych działań pomocowych, czy też diakonijnych. I tak, pisał on do radców miejskich w sprawie wprowadzenia nowych porządków kościelnych i szkolnych. W dokumentach tych znajdziemy także regulacje dotyczące pomocy finansowej dla ludzi ubogich, opieki świadczonej na rzecz chorych, sierot i osób, które ze względu na chorobę popadły w finansowe tarapaty.

Ten obszar troski teologa z Wittenbergi i innych reformatorów o sprawy socjalne świadczy o tym, że pocieszenie i pomoc potrzebującym, słabym i chorym „nie ograniczały się w ich myśleniu wyłącznie do modlitwy, kazania i dobrego słowa. Duszpasterstwo czasu Reformacji być może najpełniej wyrażało się również przez te konkretne działania diakonijne”⁷².

W Artykułach Szmalkaldzkich Luter podaje poniekąd swoją definicję duszpasterstwa. Pisze tam:

„Teraz powróćmy do Ewangelii, która nie w jeden tylko sposób udziela nam rady i pomocy przeciwko grzechowi. Bóg bowiem jest przebogaty i szczodry w swojej łasce i dobroci. Po pierwsze przez Słowo mówione, którym nakazuje, aby w całym świecie głoszone było odpuszczenie grzechów; i to jest właściwą służbą Ewangelii. Po drugie przez Chrzest; po trzecie przez czcigodny Sakrament Ołtarza; po czwarte przez władzę kluczy, a także przez wzajemną rozmowę i pociechę braterską (*per mutuum colloquium et consolatio fratrum*) według Ewangelii Mateusza 18,20: »Gdzie dwaj albo trzej zgromadzeni są...« itd.”⁷³.

Teolog podkreśla w tym artykule znaczenie Ewangelii. Duszpasterstwo bowiem, tak jak kaznodziejstwo, miało czerpać ze skarbnicy Słowa Bożego. Słowa Bożego czytanego i medytowanego indywidualnie, nawet przez osoby młode⁷⁴, ale też zwiastowanego innym. Dlatego w Artykułach Szmalkaldzkich Luter pisze o Ewangelii, która udziela człowiekowi pomocy i rady, przede wszystkim w formie „Słowa mówionego” do nas. Przy okazji omawiania Psalmu 119 Reformator z Wittenbergi kontynuuje ten wątek i o znaczeniu Słowa mówionego pisze tak:

⁷¹ Tamże, s. 10-11.

⁷² Tamże, s. 11.

⁷³ M. Luter, *Artykuły Szmalkaldzkie*, art. IV O Ewangelii, [w:] Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego, Warszawa 1999, s. 351-352.

⁷⁴ Luter starał się upowszechnić wśród dzieci umiejętność czytania, by w ten sposób w lekturze Biblii mogły w przyszłości odnajdywać pocieszenie w trudnej sytuacji, ugruntowywać wiarę i poznawać łaskawego Boga. W swym liście *Do burmistrzów i rajców wszystkich niemieckich miast* (1524) pisze tak: „My bowiem chętnie chcielibyśmy się zatroszczyć nie tylko o brzuchy naszych kochanych dzieci, ale również o ich dusze”. Cyt. za: Ł. Barański, *Duszpasterz...* dz. cyt., s. 11.

„Dlaczego Psalmista nie mówi o lampie moich oczu, świetle, które pozwoli mi widzieć? [...] Trzeba aby oczy zostały przewiązane szacunkiem dla Chrystusa, aby prowadziło tylko Słowo; to, co jest «dostrzegane» przez słuch, nie może być widziane oczyma; wierzymy w rzeczy niewidzialne, ale nie niesłyszalne (...). Słuchając, możesz kroczyć z wielką pewnością, ponieważ Słowo będzie lampą dla twoich stóp i światłem twego życia”⁷⁵.

Marek Uglorz wyciąga ciekawe wnioski z faktu dowartościowania Słowa Bożego przez szesnastowieczną Reformację, w tym samego Lutra. Píše bowiem, że odkąd kościelne zwiastowanie zostało oparte na Piśmie Świętym, a samo kazanie otrzymało w ewangelickim nabożeństwie najważniejszą rolę, narodziła się „nowa postawa i wrażliwość uczestników nabożeństwa”. Odtąd luteranie mają prawo oczekiwać od duchownych zwiastowania Bożego Słowa przeznaczonego na ich konkretną życiową sytuację, które nie będzie li tylko odczytywaniem czy też „odtworzeniem tekstu źródłowego” ale wydobyciem z niego tego, co dla słuchacza istotne, a „być może wcale nie było istotne dla autora” tekstu⁷⁶. Ergo luteranin może oczekiwać zwiastowania Słowa, które choć zawsze jest identyczne w swej „zewnętrznej szacie”, jest jednocześnie zawsze aktualne i zdolne ofiarować to wszystko, co jest przedmiotem Bożej obietnicy. Nie zawsze tak się jednak dzieje⁷⁷. Często mowa kaznodziei i duszpasterzy jest pustosłowiem, nie zostaje powiązana z życiem i współczesnym doświadczeniem słuchacza. Zdania zaś, które wypowiadają tacy kaznodzieje „szybko przemijają”. Tymczasem oczekiwania słuchaczy idą w tym kierunku, by wypowiadane przez kaznodziejów/duszpasterzy zdania stawały się w naturalny sposób „symbolicznymi kodami życia”, które „człowiekowi pomagają zmierzyć się z tragedią i śmiercią, przyjąć życie i radość, zrozumieć i wyrazić siebie samych”⁷⁸. To oczekiwanie wśród słuchaczy Słowa z kolei wymaga od duchownego należytego przygotowania się do posługi zwiastowania, a od słuchaczy „zdolności do rozumienia i chęci do słuchania, angażującego człowieka nie tylko emocjonalnie, ale przede wszystkim intelektualnie”⁷⁹.

Niezwykle ważna jest dla Lutra funkcja braterskiej rozmowy, które obok zwiastowanego Bożego Słowa i Sakramentów wymieniona jest w przytoczonym wyżej, jednym z Artykułów

⁷⁵ Zob. M.J. Uglorz, *Kościół ma dbać o uszy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 10, s. 14.

⁷⁶ M.J. Uglorz, *Co z tą tradycją?*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 18, s. 10.

⁷⁷ Uglorz stawia w tym miejscu gorzką diagnozę, pisząc: „Zastanawiam się również nad tym, jak długo polscy ewangelicy zdzierżają traktowanie ich przez kaznodziejów, jakby byli małymi dziećmi [...]. Poziom teologicznej argumentacji sięga często dna, a w tym samym czasie poziom infantylności i rozbijającej nieporadności w rozumieniu współczesnego świata wyrasta ponad wstyd i zażenowanie. Czekam na dzień, w którym słuchacze kazań rozumieją, że po mówcach mają prawo oczekiwać przygotowania, pogłębionych studiów i odpowiedzialności, a nie tylko ciepłego uśmiechu i projekcji własnych pragnień, na zebranych pod amboną słuchaczy.” Cyt. za: M.J. Uglorz, *Nadszedł czas powrotu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 22, s. 9.

⁷⁸ M.J. Uglorz, *Nadszedł czas powrotu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 22, s. 9.

⁷⁹ M.J. Uglorz, *Kościół ma dbać o uszy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 10, s. 14.

Szmalkaldzkich, artykule *O Ewangelii*. Wzajemną rozmowę łączy z pociechą braterską. Bycie razem zaś jest samo w sobie antidotum na „ataki szatana”. Czytamy u Lutra: „Ilekoć nachodzi was szatan poszukajcie ludzkiej społeczności”⁸⁰. Rozmowa zaś zakłada, co zauważa Luter, obecność samego Boga wśród jej uczestników (Mt 18,20). Zadaniem duszpasterza jest, według Reformatora z Wittenbergi „ciągle przypominanie tym, którzy są zbyt pewni swego zbawienia, że są grzesznikami. Zaś tym, którzy pogrążają się w beznadziejnej walce z własnym grzechem, duszpasterz ma przypominać, że mocą Bożej obietnicy są już zbawieni (w myśl Lutrowej zasady: *zarazem sprawiedliwy i grzeszny*)”⁸¹.

Christian Möller⁸², ciekawie pisze o Marcinie Lutrze jako o duszpasterzu, który sam najpierw potrzebował interwencji duszpasterskiej:

Po dwóch niemal śmiertelnych wypadkach, którym uległ, student prawa Marcin Luter musiał skutecznie rozpoznać, że źle troszczył się o swoją duszę. Poprzez wstąpienie do klasztoru w Erfurcie chciał się nauczyć prawidłowego duszpasterstwa. Scholastyczne studia oraz ćwiczenia klasztorne, skrupulatnie i skutecznie rozgrzeszały wprawdzie Lutra, ale jednocześnie spychały go w jeszcze większą niepewność. Czy i kiedy jest możliwe osiągnięcie dostatecznej pobożności, w wyniku której dusza osiągnie spokój?”⁸³

Sytuacja mnicha – Marcina Lutra zmieniła się, kiedy Johann von Staupitz, przeor zakonu w Wittenberdze wskazał mu na Chrystusa. Co więcej, zachęcił zakonnika do czytania i studiowania Pisma Świętego, a później pisania biblijnych komentarzy. Staupitz, widząc talent i zaangażowanie Lutra, doprowadził również do mianowania go kaznodzieją w klasztorze i na uniwersytecie w Wittenberdze:

Wpatrując się w Chrystusa, odnalazł Luter w Piśmie Świętym Boga, do którego nie można się wznieść dzięki pobożnym uczynom, lecz Tego, który sam zstąpił do niego z łaski. Jedynym obowiązkiem pozostaje otworzyć swoją duszę, ducha, serce i rozum w wierze dla Boga, aby zostać prawdziwie uskrzydlonym do dobrych dzieł. W tym sensie Marcin Luter

⁸⁰ Por. E. Holger, *Dem Teufel ins Gesicht lachen. Methoden logotherapeutischer Krisenintervention Und Ratschlage M. Luther gegen die Anfechtung im Vergleich*, „Pastoral Theologie” 87, 1998, [w:] A. Korczago, *Przeszłość i terażniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia Humanistyczno-Teologiczne” 2003, nr 1, s.195.

⁸¹ Lutrowa zasada: *Zarazem sprawiedliwy i grzeszny (simul iustus et peccator)* znaczy, że człowiek wierzący otrzymał już w darze sprawiedliwość Chrystusa, na jej podstawie jest więc sprawiedliwy, jednak ze względu na zepsucie swojej natury pozostaje aż do śmierci grzesznikiem: „Co dotąd zawsze i pilnie o usprawiedliwieniu nauczałem, tego w najmniejszej mierze nie mogę zmienić, mianowicie że my – jak to Piotr powiada w Dziejach Apostolskich 15, 9 – przez wiarę otrzymujemy inne, nowe i czyste serce i że Bóg przez wzgląd na Chrystusa, naszego pośrednika, uznaje nas za sprawiedliwych i świętych. A chociaż grzech w ciele nie jest jeszcze całkiem zniesiony i umarły, jednak Bóg nie chce nam go zaliczać ani pamiętać” (*Artykuły Szmalkaldzkie* III,13). Zob. [on-line] <https://www.luteranie.pl/grzech/>, [dostęp: 4.5.2022].

⁸² Christian Möller⁸², ewangelicki niemiecki teolog, profesor teologii praktycznej Uniwersytetu w Heidelbergu.

⁸³ Ch. Möller, *Marcin Luter jako duszpasterz*, tłum. M. Pysz, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 17, s. 10-11.

osiągnął bogactwo w Bogu dla swojej duszy, toteż mógł być dla innych duszpasterzem – najpierw dla swoich braci w zakonie, potem dla studentów i w końcu dla całego ludu.”⁸⁴

Möller, który w 2005 roku prowadził dla studentów teologii ewangelickiej w Polsce (w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie) cykl wykładów o Marcinie Lutrze jako duszpasterzu, napisał tak o istocie Lutrowego duszpasterstwa:

Gdy człowiek spogląda na Chrystusa, ogarnia go strach, gdyż nie potrafi nic wystarczająco uczynić dla Boga i siebie samego, dlatego też jest on religijnym nieudacznikiem. Temu powszechnie rozprzestrzeniającemu się lękowi, który również Lutrowi doskwierał, przeciwstawia on radość. Radość, że Chrystus poprzez swoją śmierć i zmartwychwstanie, za nas wystarczająco dużo uczynił, dlatego też dusza w spojrzeniu na Chrystusa może być spokojna i może realizować się w najważniejszych zadaniach codzienności. Tę centralną myśl Lutrowego duszpasterstwa przedstawiłem podczas wykładów w semestrze letnim 2005”⁸⁵.

O owej istocie Lutrowego pojmowania teologii, a co za tym idzie duszpasterstwa, wolnego od duchowości perfekcjonistycznej nakierowanej na siebie samego i swoje postępowanie, zaś skupionej na Chrystusie i darze zbawienia przez Niego człowiekowi oferowanemu, pisze Ugłorz w jednym ze swoich artykułów, dziękując Bogu, że ks. Marcin Luter porzucił zakonny perfekcjonizm i „zachwycony niezliczonymi dobrami życia stał się wiernym sługą zbawiającego Chrystusa, dzięki czemu niektóre formy teologii są po prostu nie dla nas [ewangelików]”⁸⁶.

W swym podsumowującym wykładzie Christian Möller dodał jeszcze, jego zdaniem, jedną istotną informację wynikającą z nauczania Lutra o duszpasterstwie:

W tych słowach [»Ale nie pozwalajcie się nazywać przewodnikami, gdyż jeden jest przewodnik wasz, Chrystus« (Mt 23,10), przyp. G.B.] Luter podkreśla, że musimy wychodzić ponad jego osobę i autorytet. Powinniśmy być nie uczniami Lutra, ale uczniami Chrystusa. Do tego jednak jest konieczne, abyśmy tłumacząc wszystko, co należy do sfery sumienia i serca, nie opierali się wyłącznie na wyuczonej czy kościelnej wiedzy, ale na wiedzy pochodzącej z pewności, która wyrasta z samego sumienia, to znaczy z Boga. Sumienie jest miejscem jej zakotwiczenia oraz miejscem duszy w człowieku. Wszystko inne pozostaje jedynie powierzchowne i przy pierwszym powiewie wiatru upada”⁸⁷.

Ksiądz Marcin Luter uważany jest w środowisku ewangelickim za człowieka obdarzonego „darem prorokowania i niezłomną wolą wyznawania Pana, nawet wbrew ówczesnym autorytetom kościelnym i świeckim”. Oprócz tego, że „pilnował wolności i składał

⁸⁴ Tamże, s. 11.

⁸⁵ Tamże.

⁸⁶ M.J. Ugłorz, „Nie” dla pewnych form teologii, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 15-16, s. 10-11.

⁸⁷ Ch. Möller, *Marcin Luter jako duszpasterz*, tłum. M. Pysz, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 17, s. 11.

świadeństwo o zbawieniu w Jezusie Chrystusie”⁸⁸ okazał się w tym być wrażliwym duszpasterzem. Co więcej można zaryzykować stwierdzenie, że jego postawa wpływała z duszpasterskiej troski o Kościół. W słowach swoistego podsumowania dotyczącego wkładu jaki ks. Marcin Luter wniósł w rozwój duszpasterstwa, Korczago pisze: „Wyobrażenie Marcina Lutra na temat wolnego partnerstwa pomiędzy Bogiem a człowiekiem, w sensie powszechnego kapłaństwa wszystkich wierzących, prowadzi do uwolnienia się od ziemskich autorytetów, dowartościowuje indywidualizm, wspiera poczucie odpowiedzialności i wiarę w siebie. Umożliwia partnerskie rozprawianie się z autorytetami”⁸⁹.

1.7 Johann Arndt (1555-1621), Filip Jakub Spener (1635-1705), Fryderyk Daniel Ernst Schleiermacher (1768-1834) – duszpasterze okresu pietyzmu

Przykładem duszpasterza na miarę rodzącego się pietyzmu był niewątpliwie Johann Arndt (1555-1621). Ten kaznodzieja i lekarz, a zarazem syn ewangelickiego księdza był prekursorem okresu, który w historii Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego nazywany jest pietyzmem właśnie. Arndt dostrzegł w Kościele, w którym służył skostnienie form liturgicznych. Bolączką było dla niego zamieranie żywej wiary i żywego Słowa Bożego, które stawało się tylko dla ewangelików zbiorem pojęć, a sakrament rytuałem. Ten superintendent księstwa brunszwicko-lüneburskiego zapragnął „ożywić ludzkie serca” oraz pobudzić chrześcijańską pobożność, która wydawała się skostniała i nieporuszona. Do podjęcia prób zreformowania pobożności i wpłynięcia duszpastersko na współwyznawców pchnęło go także doświadczenie choroby i niebezpieczeństwa śmierci. Dlatego zaangażował się nie tylko w zwiastowanie Bożego Słowa, ale też w pracę duszpasterską wśród wiernych, którzy byli mu powierzeni.

Pocieszał nie tylko Słowem Bożym, ale też terapeutycznymi praktykami oraz za pomocą środków medycznych, które wytwarzał w swym laboratorium⁹⁰. Dla Arndta wiodącym w kaznodziejstwie i duszpasterstwie było pocieszenie⁹¹. Pocieszał, szczególnie tych, którzy dotknięci byli chorobą, umierających. Swoimi kazaniami i duszpasterską posługą kształtował ewangelicką duchowość, którą uważał za duchowość ekumeniczną, otwartą na spuściznę Ojców Kościoła i średniowiecznych teologów. Tworzył przestrzeń dla osobistej pobożności każdego

⁸⁸ M.J. Uglorz, *Bądźmy pamięcią Boga*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 21, s. 9-10.

⁸⁹ A. Korczago, *Młodzieńcza buńczuczność – przecinanie uczuciowej pępowiny*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 7, s. 10.

⁹⁰ A. Korczago, *Strażnik pobożności*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 15-16, s. 16.

⁹¹ Pocieszenie było wiodącą kategorią duszpasterską również dla duńskiego wybitnego ewangelickiego teologa i filozofa Sorena Kierkegaarda (1813-1855), zob. A. Korczago, *W cieniu Bożej kary*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 23, s. 8; A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 52.

współwyznawcy. Jego dzieła: *Cztery księgi o prawdziwym chrześcijaństwie*, a także *Rajski ogródeczek*, miały, po ich przełożeniu na język polski, wpływ na pobożność polskich ewangelików na Śląsku i Mazurach. Duszpasterstwo Arndta pozbawione było zbędnego moralizatorstwa. Nosiło w sobie elementy prepsychoanalizy⁹². Podkreślało znaczenie naśladowania Chrystusa. Sam Arndt zachęcał do modlitwy jako drogi do zjednoczenia z Bogiem⁹³.

Bardzo istotnym przedstawicielem okresu pietyzmu był również Filip Jakub Spener (1635-1705) ewangelicki pastor we Frankfurcie nad Menem, później superintendent kościoła św. Marcina w Berlinie. Co ciekawe, Spener czuł awersję do duszpasterstwa rozumianego jako *cura animarum*, czyli troska o duszę, która w jego czasach ściśle związana była ze spowiedzią w konfesjonałach. Był zwolennikiem prowadzenia duszpasterstwa w różnych miejscach, nie zawsze i niekoniecznie w konfesjonale, w formie spowiedzi. Takim miejscem może być gabinet duchownego, pokój w domu parafianina, do którego duszpasterz udaje się w odwiedziny, w końcu tzw. *collegia pietatis*, czyli stowarzyszenia, w których wierni doskonalili się w modlitwie i znajomości Biblii⁹⁴. Spener zrezygnował z nazwy *Seelsorge* (troska o dusze), na rzecz *Seelenpflege* (opieka nad duszą). Ten przedstawiciel teologii i duszpasterstwa okresu pietyzmu pisał też wiele listów o charakterze duszpasterskim np. do Eleonory von Merlau⁹⁵.

Z ruchu pietystycznego wywodzi się również jeden z najwybitniejszych teologów ewangelickich, filolog, filozof, pedagog urodzony we Wrocławiu Fryderyk Daniel Ernst Schleiermacher (1768-1834). Był on zarazem wybitnym duszpasterzem, który duszpasterstwo pojmował jako „pomoc w rozprawieniu się z intelektualnymi wątpliwościami i egzystencjalnymi konfliktami”⁹⁶. W swej duszpasterskiej praktyce potrafił identyfikować się z rozmówcami, poszukiwał wspólnych punktów rozmowy, które umożliwiłyby nawiązanie z rozmówcą wzajemnej relacji, chciał rozmówców zrozumieć. Na jego postawę i poglądy miał wpływ dom pastorski w którym się wychował – jego ojciec był proboszczem parafii kalwińskiej w Hołdunowie, a także szkoła, do której uczęszczał – gimnazjum w Niesky i seminarium w Barby k. Magdeburga. Oba te zakłady prowadzone były przez hernhutów. Z własnej woli przerwał tam

⁹² O relacjach ewangelickich duchownych w tym Oskara Pfistera (1873-1956) z psychoanalizą Zygmunta Freuda, oraz o wpływie psychologii i psychoanalizy na ewangelickie duszpasterstwo zob. A. Korczago, *Zapomniane psychoanalizy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 22, s. 9.

⁹³ A. Korczago, *Strażnik pobożności*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 15-16, s. 16.

⁹⁴ Podobne lecz na większą jeszcze skalę grupy wsparcia tworzył w swej duszpasterskiej praktyce anglikański kaznodzieja John Wesley (1703-1791). Spotkania w grupach przez niego organizowanych dawały ich uczestnikom sposobność na „oczyszczenie i zdyscyplinowanie życia, dzięki czemu następował duchowy wzrost”. Można powiedzieć, że duszpasterskie grupy organizowane przez Johna Wesleya dały podwaliny dla tworzenia podobnych grup duszpasterskich i wsparcia również współcześnie np. grup AA, zob. A. Korczago, *Metodyczne duszpasterstwo*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 20, s. 9.

⁹⁵ Zob. A. Korczago, *Oponent duszpasterstwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 18, s. 11.

⁹⁶ A. Korczago, *Korona teologii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 21, s. 10.

edukację i udał się na studia uniwersyteckie. Schleiermacher zetknął się w swej duszpasterskiej pracy z wieloma rozmówcami przeżywającymi kryzysy. W pracy z nimi podkreślał, że nawet to co trudne, co wydaje się nie do zaakceptowania a nawet nie do zniesienia, pochodzi od Boga, który równocześnie niesie pociechę: „Dosyć masz, gdy masz łaskę moją” (2 Kor 12,9). Dlatego jego zdaniem pomoc duszpasterska polega przede wszystkim na ukazaniu źródła zaufania Bogu, które umożliwia przeżywanie nowych doświadczeń⁹⁷. Fryderyk Schleiermacher jest nazwany ojcem teologii praktycznej, bowiem przyczynił się nie tylko do jej usamodzielnienia jako dyscypliny naukowej (teologia praktyczna), ale również podniósł ją do rangi „korony studiów” teologicznych.

⁹⁷ Tamże.

2 OBSZARY DUSZPASTERSTWA

Posłannictwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce realizuje się nie tylko poprzez zwiastowanie Bożego Słowa w ramach powołanych przez niego parafii, ale również poprzez powołane przez niego do tego celu duszpasterstwa¹.

Kościół Luterński w Polsce może organizować i prowadzić duszpasterstwa środowiskowe w wojsku, szpitalach, zakładach karnych, zakładach opieki społecznej, a także wśród grup społecznych i zawodowych². Duszpasterstwa te są powoływane przez Kościół w określonych środowiskach według potrzeb. W szczególności KościółE-AU zapewnia prawo do:

1. Uczestniczenia w nauczaniu religii oraz udziału w nabożeństwach i innych praktykach religijnych – dzieciom i młodzieży, przebywającym w zakładach opiekuńczych i wychowawczych, sanatoriach, prewentoriach i szpitalach (art. 21 ust. 1 KościółE-AU);
2. Uczestniczenia w nabożeństwach i wykonywania innych praktyk religijnych – dzieciom i młodzieży, korzystającym ze zorganizowanych form wypoczynku wakacyjnego (art. 21 ust. 3 KościółE-AU);
3. Wykonywania praktyk religijnych i korzystania z opieki duszpasterskiej – osobom przebywającym w podmiotach leczniczych wykonujących stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne w rozumieniu przepisów o działalności leczniczej oraz zamkniętych zakładach pomocy społecznej (art. 22 ust. 1 KościółE-AU);
4. Wykonywania praktyk religijnych i wysłuchiwanie nabożeństw transmitowanych przez środki masowego przekazu oraz za zgodą organu, do którego dyspozycji pozostają, korzystać z indywidualnej opieki duszpasterskiej – osobom tymczasowo aresztowanym (art. 23 ust. 1 KościółE-AU)
5. Wykonywania praktyk religijnych, korzystania z opieki duszpasterskiej oraz uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych w niedzielę i święta ewangelickie w odpowiednio przystosowanym pomieszczeniu w zakładzie, w którym przebywają – osobom skazanym (art. 23 ust. 2 KościółE-AU);
6. Wykonywania praktyk religijnych i korzystania z opieki duszpasterskiej oraz uczestniczenia w nabożeństwach w niedzielę i święta ewangelickie – nieletnim przebywającym w zakładach poprawczych i schroniskach dla nieletnich (art. 23 ust. 3 KościółE-AU)
7. Uczestniczenia – poza terenem jednostek wojskowych – w nabożeństwach i czynnościach religijnych w niedzielę i święta ewangelickie, jeżeli w miejscowości stacjonowania jednostki wojskowej lub w jej pobliżu znajduje się Kościół lub kaplica i

¹ Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 17 ZPW, Nb 1, s. 230.

² Zob. M. Hucal, dz. cyt. s. 202.

jeżeli nie koliduje to z ważnymi obowiązkami służbowymi – żołnierzom wyznania ewangelicko-augsburskiego pełniącym czynną służbę wojskową (art. 29 ust. 1 KościółE-AU)³.

W zależności od potrzeb i charakteru, duszpasterstwa środowiskowe mogą przyjmować strukturę zgodną ze strukturą Kościoła, tj. posiadać szczeble: ogólnokościelny, diecezjalny i parafialny, przy czym często posiadają jedynie dwa szczeble – ogólnokościelny i diecezjalny. Bywa też tak, że struktura danego duszpasterstwa środowiskowego jest niezależna od kościelnej, ale związana z grupą wiernych, której ma służyć (np. Duszpasterstwo Służby Granicznej). Powstanie jednostek organizacyjnych dla poszczególnych szczebli regulują ich statuty i przepisy KościółE-AU⁴.

Powoływanie duszpasterzy środowiskowych wszystkich szczebli należy do Konsystorza, przy czym, o ile przepisy szczególne nie mówią inaczej, podlegają jurysdykcji właściwego biskupa diecezjalnego. Naczelny Kapelan stoi na czele duszpasterstwa środowiskowego danego typu, w niektórych przypadkach stosowana jest inna nazwa stanowiska z zachowaniem tej samej rangi (np. Ewangelicki Biskup Wojskowy). W strukturach Kościoła powoływani są Naczelny Kapelan Wojskowy – Ewangelicki Biskup Wojskowy, Naczelny Duszpasterz Więziennictwa, Ogólnopolski Duszpasterz Młodzieży, oraz Ogólnopolski Duszpasterz Ewangelizacyjno-Misyjny⁵.

Marek Ugłorz porównał Kościół do ogrodu – obszaru, do którego pielęgnacji powołani są duszpasterze. To oni mają umiejętnie poruszać się po tym Bożym ogrodzie, odszukiwać w nim ślady Bożej obecności. Mają „wycinać i szczepić, sadzić i podlewać, aby kolejne pokolenia mogły w pokoju i w szczęściu zamieszkiwać ogród, stworzony przez Boga”⁶. Swoją wywód kończy ciekawą refleksją:

I mam coraz bardziej dokuczliwe pragnienie, żeby nasz Kościół zamieniał się w ogród wszystkich możliwych sztuk i nauk. Żeby stawał się przyjazną i zapewniającą poczucie bezpieczeństwa przestrzenią życia dla wszystkich, którzy go tworzą oraz źródłem żywej wody, dla tych, których obejmuje swoją miłością i modlitwą. Żeby piękniał wewnętrznie i rozkwiecał się pomnażanymi talentami. Taki Kościół potrzebuje ogrodników! Nie stróżów, ale mistrzów ogrodniczej sztuki! Ogródników, którym nie przeszkadza, że z pąków rozkwitają kwiaty, przyćmiewające ich swoim pięknem!”⁷

³ M. Hucał, dz. cyt. s. 202-203, Warszawa 2017.

⁴ M. Hucał, dz. cyt. s. s. 204. Por. § 39 PragSłużb.

⁵ M. Hucał, dz. cyt. s. 204-205. Por. § 70 PragSłużb.

⁶ M.J. Ugłorz, *Pamiętajmy o ogrodach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 11, s. 10.

⁷ Tamże.

2.1 Duszpasterstwo w parafii

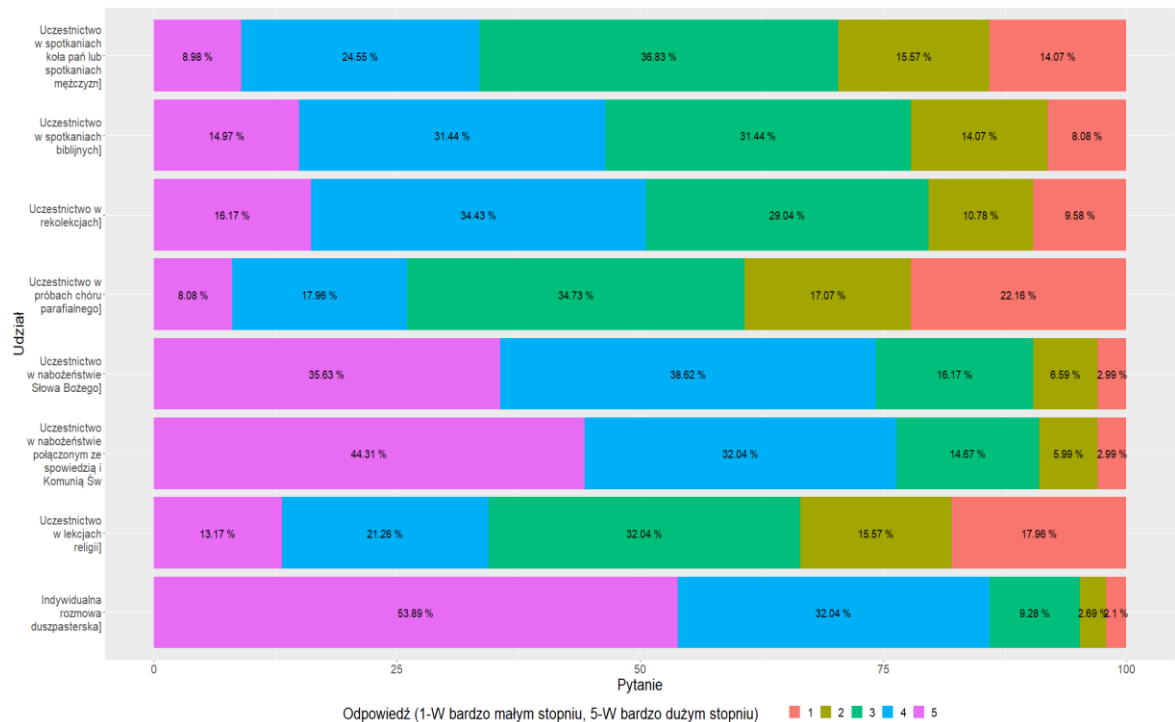
Parafia jest miejscem, gdzie duszpasterstwo ewangelickie (chrześcijańskie) jest szczególnie odczuwane⁸. Należy jednak zauważyć, że w Polsce, Kościół Ewangelicko-Augsburski posiada dużą różnorodność i specyfikę parafii. Są bowiem parafie wiejskie i miejskie. Liczące po kilkanaście osób, a także posiadające kilka tysięcy parafian. Te, w których zatrudnionych jest wielu pracowników i takie, w których pracuje tylko ksiądz i wolontariusze. W niemal każdej parafii funkcjonuje kilka grup, do których parafianie mogą w danej chwili należeć, a także przechodzić z jednej do drugiej. Na przykład grupa dzieci uczestniczących w lekcjach religii, konfirmanci, młodzież, studenci, chór, koło pań, koło mężczyzn. Grupy te spotykają się w tygodniu na swoich odrębnych spotkaniach, natomiast wszystkie one co do zasady spotykają się w niedzielę podczas nabożeństwa, które jest centralnym punktem życia parafii⁹.

Ciekawe pod tym względem okazały się wyniki ankiety, której ostatnia część pytań dotyczyła twierdzeń odnoszących się do różnych form aktywności parafialnej i tego z jakim nastawieniem parafianie w nich uczestniczą, szczególnie wtedy, kiedy doświadczają trudności życiowych. Jak widać na załączonym niżej wykresie najwyżej oceniona była możliwość indywidualnej rozmowy z duszpasterzem, na drugim i trzecim miejscu – udział w nabożeństwie, odpowiednio połączonym ze spowiedzią i Komunią Świętą i nabożeństwie Słowa. Mniej, choć ciągle wielu zwolenników miały takie formy aktywności parafialnej jak rekolekcje, spotkania biblijne, lekcje religii. Najmniej pomocne dla parafian, szczególnie w czasie przeżywania przez nich trudnych doświadczeń życiowych, okazały się spotkania pań i spotkania mężczyzn, a także próby chóru parafialnego.

⁸ Katarzyna Kasprzak, członkini Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie podczas wyborów do rady parafialnej, w których startowała 26.06.2022 r. powiedziała takie słowa o znaczeniu parafii w jej życiu: „Drogi Zborze! Mam na imię Katarzyna Kasprzak, obecnie mam 22 lata i jestem studentką czwartego roku weterynarii. Należę do tego zboru od zawsze, to tu byłam ochrzczona, to tu już od wieku przedszkolnego uczęszczałam na lekcje religii, to tu byłam konfirmowana. Tu uczyłam się modlić, poznawałam Boga i ludzi, którzy pomagali mi przez całe moje życie. Tu modliłam się o pomoc w nowej podstawówce, o wsparcie gdy szłam do gimnazjum, o wytrwanie gdy szłam do liceum i o mądre podjęcie decyzji gdy przyszło do wyboru kierunku studiów. Zawdzięczam wam i temu miejscu więcej, niż jestem w stanie wyrazić słowami. W prawdzie dużo na przestrzeni tych ponad 20 lat się zmieniło: przez naszą ambonę przeszło trzech różnych księży, wielu parafian nas opuściło, wielu nowych przybyło, kilkakrotnie zmieniała się rada, chrzcielnica w której mnie ochrzczono lśni teraz odnowiona, a i cały kościół doczekał się teraz dawno wyczekiwanego remontu. A mimo to, to jest mój stały punkt we wszechświecie. Chciałabym od niedawna sama miała okazję sięść w naszej salce parafialnej i opowiadać naszym najmłodszym na szkółce niedzielnej historii, które pięcioletniej mnie opowiadano prawie 18 lat wcześniej gdy siedziałam w tej samej sali, na tych samych krzesłach co oni. Było to dla mnie wielkie przeżycie, bo czuje że powoli zaczynam móc pomagać w tworzeniu bezpiecznej społeczności dla innych, tak jak to kiedyś czyniono dla mnie. Pomyślałam, że chciałabym spróbować swoich sił, by odwdziżyć się wam za wszystko co dostałam i jeżeli taka będzie wasza wola, obiecuję, że z Bożą pomocą zrobię wszystko aby was nie zawieść”.

⁹ G. Giemza, *Chcemy być teraźniejszością Kościoła – o młodzieży w Kościele*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s.168.171.

Z analizy tych odpowiedzi wynika, że największą popularnością cieszą się te aktywności, które co do zasady połączone są z możliwością usłyszenia zwiastowanego Bożego Słowa lub doświadczenia go pod postacią sakramentu Komunii Świętej. Ponadto nie do przecenienia jest dla parafian osobisty kontakt z duszpasterzem i możliwość przeprowadzenia z nim rozmowy duszpasterskiej, szczególnie jeśli parafianin przeżywa problemy życiowe.



Wykres 8. Udział odpowiedzi na pytanie wskazujące w jakim stopniu formy działalności Kościoła uważane za szczególnie pomocne w momencie doświadczania trudności życiowych.

To co przedstawia wykres, próbował wcześniej językiem naukowym poddać refleksji Adrian Korczago. Píše on, że parafia ma dawać przestrzeń, w której ludzie mogliby „wyjść poza granicę swej intymności i swego indywidualizmu, by komunikatywnie zbliżyć się ku innym”¹⁰. Choć trzeba być świadomym, że „niektórzy parafianie nie są w stanie odnaleźć swojej tożsamości w parafii, gdyż ich tożsamość bywa stale zewnątrznie i wewnątrznie raniona”¹¹. Celem duszpasterstwa jest więc ciągle pozyskiwanie ludzi dla Królestwa Chrystusa i Jego parafii na ziemi¹². Kierując się nakazem misyjnym Jezusa Chrystusa (Mt 28,19-20) duszpasterz ma za

¹⁰ A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 42.

¹¹ Por. *Kurze Darstellung des theologischen Studium zum Behuf einleitender Vorlesungen*, red. Heinrich Scholz, „Kritische Ausgabe”, Leipzig 1910, s. 112-114.

¹² Por. E. Thurneysen, *Die Lehre von der Seelsorge*, München 1948, s. 43.

zadanie intencjonalnie przekroczyć granicę parafii ku światu, ale nietrudno jest wyobrazić sobie świat chrześcijański bez parafii. Co opisuje dalej ks. dr Adrian Karczago w następujących słowach:

Parochia stwarza przestrzeń, gdzie doświadczana jest *κοινωνία* w podwójnym sensie: jest miejscem, gdzie wierzący słuchają głosu swego pasterza, dostrzegają pocieszające, ratujące i zbawiające słowo Ewangelii, doświadczając je w sakramentach chrześcijańskiej społeczności i jest miejscem społeczności jej członków między sobą (Dz 2,42), wzajemnego wysłuchiwanie siebie, niesienia pomocy i wspólnej modlitwy. Jest miejscem miłości jak powiada Bonhoeffer w *Sanctorum communio* i działania dla siebie nawzajem¹³.

Powyższy cytat zwraca uwagę na rolę zwiastowanego Bożego Słowa w posłudze duszpasterskiej. Zdaniem Marka Uglorza nie można oddzielać pracy duszpasterskiej od kaznodziejskiej, gdyż „najważniejszym miejscem spotkania duszpasterza z ludźmi jest ambona. Na zwiastowaniu Bożego Słowa opiera się parafialne duszpasterstwo, w całym bogactwie i różnorodności jego form”¹⁴. Rolą duszpasterza jest więc swoją troską gromadzić parafian, jak owce, w jedno, aby mogły słuchać Dobrego Pasterza. Zatem im wyższy jest w parafii poziom kaznodziejstwa, a wśród parafian większa i wierniejsza chęć do słuchania homilii, tym mniej powinno być w takiej społeczności duszpasterskich kłopotów. Stąd postulat Uglorza i nie tylko, by doceniać w parafiach duszpasterzy rzetelnie przygotowujących swoje kazania, modlić się za nich i dzielić z nimi przeświadczenie, że przygotowanie homilii jest „najważniejszym zadaniem w służbie księdza” – duszpasterza¹⁵.

Z kolei Karczago podkreśla jak ważne jest, by w parafii podczas nabożeństwa do głosu dochodziły „dymensje duszpasterskie”. Nabożeństwo z kazaniem, poprzez które słuchacze byłiby „zagadnięci, przyjęci i wprowadzeni w nowe przestrzenie życiowe” spełniłoby swą funkcjonalną rolę duszpasterską. Oczywiście zwiastowane teksty biblijne nie rozwiązują wszystkich problemów, ale pozostawiają otwarte pytania. Biblia proponuje narracje, które łączą się z historiami słuchających ich ludzi. Mają one moc usprawiedliwiająca, dodają otuchy. Historie i poszczególne zdania wyjęte z Biblii poszerzając perspektywę, „proponują »niemym« mowę, umożliwiającą im wyrwanie z milczenia, otwierają płaszczyznę skargi, ułatwiając

¹³ A. Karczago, *Przeszłość i teraźniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s. 211.

¹⁴ M.J. Uglorz, *Słowo Boże w domowym zaciszu*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.105.

¹⁵ M.J. Uglorz, *Słowo Boże w domowym zaciszu*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.105-106. Wielokrotnie, szczególnie w homiliach publikowanych na swoim blogu „Żywa teologia”, również Manfred Uglorz upomina się o wysoki poziom ewangelickiego kaznodziejstwa, zob. *Kazanie na 2 Niedzielę po Świętej Trójcy Bożej*, [w:] *Pragnę teraz słyszeć, co mówi Bóg. Kazania na 4 rząd perykop*, red. M. Uglorz, s. 212. zob. [on-line] <https://zywateologia.escobb.pl/wp-content/uploads/2021/11/4.-Pragne-teraz-slyszec-co-mowi-Bog.pdf> [dostęp 26.06.2022]

poszukiwania łaskawego oblicza, przyjacielskiego spojrzenia i wreszcie Tego, który uwalnia: »Wiem, że Odkupiciel mój żyje« (Hi 19,25)»¹⁶.

Donośne znaczenie w pracy duszpasterskiej w parafii ma wydany w 2002 roku *Śpiewnik ewangelicki*. Służy on ewangelikom wyznania luterńskiego w Polsce, polskojęzycznym na Zaolziu oraz ewangelikom reformowanym w Polsce¹⁷. W śpiewniku tym zawartych zostało 955 pieśni, w których przenikają się różne style muzyczne, tradycje i typy pobożności, rodzaje duchowości. Pieśni te odzwierciedlają wiarę Kościoła, uczą Słowa Bożego, ugruntowują podstawowe prawdy wiary. Język używany w pieśniach jest językiem poetyckim, łączącym obrazy, idee, pojęcia, a jednocześnie jest językiem wiary. Choć pochodzi z zewnątrz staje się dobrem własnym śpiewających, a zarazem czerpiących zeń pociechę i nadzieję na przyszłość. Ważną składową tego śpiewnika jest część zatytułowana „Nabożeństwo domowe”, z konkretnym porządkiem jego przebiegu. Jest ona szczególnie ważna dla tych, którzy nie mogą brać udziału w życiu Kościoła¹⁸. Oprócz wielu budujących pieśni w śpiewniku tym znajduje się część tekstowa zatytułowana „Życie chrześcijańskie”, która jest „pomocą dla wielu w codziennym życiu wiary”¹⁹. Opisane są w niej różne etapy życia człowieka i podpowiedzi jak radzić sobie i reagować na pewne życiowe sytuacje, jak sprostać wyzwaniom czasu i świata, w którym żyjemy i jak rozumieć własne życie w kontekście prawd wiary. W dziale tym poruszone są następujące tematy: narodziny i dzieciństwo, chrzest, młodość i dorosłe życie, konfirmacja, ślub kościelny, praca – odpoczynek – dzień Pański, przeżywanie starości, umieranie – śmierć – pogrzeb oraz zawarte są stosowne okolicznościowe modlitwy²⁰.

Warto przytoczyć fragmenty słowa wstępnego biskupów, zamieszczonego na początku śpiewnika:

Śpiewnik powinien przyczynić się do odrodzenia i pogłębienia życia liturgicznego Kościołów, służyć wiernym podczas godzin biblijnych, ewangelizacji, zebrań i obozów młodzieżowych oraz w codziennym życiu domowym²¹.

¹⁶ A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, [w:] „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 45.

¹⁷ *Śpiewnik ewangelicki. Codzienna modlitwa, pieśń, medytacja, nabożeństwo*, Bielsko-Biała 2002r. W niedzielę Cantate 28 kwietnia 2002 r. został on oficjalnie wprowadzony do użytku w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Rzeczypospolitej Polskiej, Kościele Ewangelicko-Reformowanym w Rzeczypospolitej Polskiej, Śląskim Kościele Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej, Luteranckim Kościele Ewangelickiego Augsburskiego Wyznania w Republice Czeskiej.

¹⁸ A. Malina, *Pocieszenie, napomnienie, pouczenie – nowy Śpiewnik Ewangelicki w życiu Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 8, s. 11-12.

¹⁹ J. Gross, *Powstanie nowego Śpiewnika ewangelickiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 8, s. 8-9.

²⁰ A. Malina, *Pocieszenie, napomnienie, pouczenie – nowy Śpiewnik ewangelicki w życiu Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 8, s. 12; por. J. Szarek, *Jakie pieśni śpiewamy?*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 8, s. 4-5.

²¹ *Śpiewnik ewangelicki, Codzienna modlitwa, pieśń, medytacja, nabożeństwo*, Bielsko-Biała 2002, s. 5.

W podobny ton wypowiedzi wpisuje się następnie Międzykościelna Komisja Śpiewnikowa, powołana przez Kościoły ewangelickie w Polsce i na Zaalzu do opracowania śpiewnika, której reprezentant napisał:

Śpiewnik ewangelicki [...] jest nie tylko kancjonałem czyli zbiorem pieśni z nutami, ale także książką do nabożeństwa, modlitwy, medytacji oraz źródłem wielu ważnych informacji dotyczących codziennego życia chrześcijanina. Przygotowano go tak, aby z jednej strony korzystać z niego w ramach wspólnych spotkań, takich jak nabożeństwa, studia biblijne czy ewangelizacje, a z drugiej strony, by sięgać po niego w domowym zaciszu. Będą go więc brali do ręki dorośli, młodzież i dzieci. Oznacza to, że będą to wierzący pielęgnujący różne typy pobożności, ukształtowani w różnych tradycjach liturgicznych i zwyczajach religijnych²².

Hans Michael Uhl²³ napisał w popularnym w Niemczech zestawieniu filarów ewangelickiej tożsamości (*Das ist evangelisch: Zehn Merkmale des protestantischen Lebens*, 2012), że śpiewnik jest dla ewangelików drugim po Biblii fundamentem wiary i pobożności²⁴, zaś przewodniczący komisji liturgicznej Synodu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce dodaje, że kto wspólnie z innymi śpiewa pieśni ze śpiewnika to tak, jakby przywoływał doświadczenia wiary ludzi już nieobecnych na tym świecie, wydobywał je ponownie do życia i przeżywał moc płynącą ze zmartwychwstania słów, które kierują ku przyszłości²⁵.

Zadaniem parafii jest zaspokajanie potrzeb religijnych i duszpasterskich lokalnych społeczności kościelnych. W zależności od potrzeb parafie budują więc i utrzymują kościoły, kaplice domy parafialne, plebanie i inne obiekty. Dla usprawnienia opieki duszpasterskiej i funkcjonowania parafii (w przypadkach szczególnie licznych parafii lub rozległych terytorialnie) mogą być tworzone filiały, które można traktować jako odpowiedniki „oddziałów zamiejscowych” parafii. Przejmują one wtedy zadania macierzystej parafii w stosunku do osób zamieszkałych na terenie filiały, w tym przede wszystkim w zakresie odprawiania nabożeństw, prowadzenia nauczania kościelnego, opieki duszpasterskiej i dbałości o majątek kościelny²⁶.

Szczególną rolę w prowadzeniu duszpasterstwa w parafii odgrywa duchowny oraz świeccy członkowie rady parafialnej²⁷. Marek Uglorz w swoich artykułach podkreśla rolę jaką

²² Tamże, s.11.

²³ Hans Michael Uhl, Duchowny ewangelicki kościoła krajowego w Badenii

²⁴ W dalszej kolejności Uhl wymienia m.in. Wieczerzę Pańską, konfirmację, charakterystyczny dla niemieckiego kręgu kulturowego Kirchentag, ordynację kobiet, zob. A. Malina, *Skarbiec kultury i pobożności – śpiewnik ewangelicki jako miejsce pamięci*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 18, s. 8.

²⁵ A. Malina, *Skarbiec kultury i pobożności – śpiewnik ewangelicki jako miejsce pamięci*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 18, s. 10.

²⁶ J. Cebula, R. Tarnogórski, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 25 ZPW, Nb 1.3, s. 257-258.

²⁷ Więcej o roli duchownego i świeckich w prowadzeniu duszpasterstwa parafialnego i nie tylko zob. rozdział 5.1.1 oraz 5.1.2 niniejszej dysertacji.

odgrywa duchowny w parafii. Poprzez swoją służbę zarówno kaznodziejską jak i duszpasterską towarzyszy on, podtrzymuje na duchu, kieruje na właściwe tory zarówno kobiety jak i mężczyzn. Uglorz podaje przykład jak może to robić. Otóż duszpasterz, używając w swej służbie obrazu Boga, który z łaski usprawiedliwia grzesznika, może być pomocny mężczyźnie w utrzymaniu przez niego poczucia własnej wartości, którego uwolni od mniemania, że Bóg wynagradza jedynie „doskonałych”, czyli tych, którzy nie popełniają błędów, lub wyzbywają się typowo męskich zachowań bazujących na odważnym tworzeniu dobrej przyszłości dla siebie i rodziny. Duszpasterz używający w swej służbie obrazu Boga, usprawiedliwiającego z łaski człowieka, może także dowartościować kobiety, jako osoby samostanowiące o sobie oraz samoistne i pełnowartościowe, umięjące rozwijać poczucie własnej wartości²⁸.

W zdecydowanej większości parafie prowadzą duszpasterstwa adresowane do poszczególnych grup np. do dzieci, kobiet, mężczyzn. Popularne są tzw. spotkania lub koła pań, które często prowadzone są nie tylko w macierzystych parafiach, ale również w filiałach. Spotkania te moderuje duszpasterz, którym może być duchowny, diakon, członek / członkini rady parafialnej, czy inny świecki z teologicznym przygotowaniem. Ostatecznie duszpasterza koła pań, czy koła mężczyzn wybiera rada parafialna danej parafii. To duszpasterz przeważnie wybiera tematykę spotkań, przy jednoczesnej akceptacji uczestniczek. Często tematy przybierają postać cykli. Panie lub panowie na swoich spotkaniach zazwyczaj poruszają tematykę z pogranicza dogmatyki Kościoła, wiedzy biblijnej, etyki, spraw społecznych. Nieraz angażują się akcje charytatywne, inaczej diakonijne. Co jakiś czas dochodzi do spotkań tych gremiów na szczeblu międzyparafialnym, diecezjalnym i ogólnokościelnym. Bywa, że spotkania te mają charakter ekumeniczny²⁹. Mogą one przybrać formę integracji, rekolekcji, lub po prostu wycieczek tematycznych. Przykładem takich spotkań w formule ogólnopolskiej były odbywające się w Wiśle Jaworniku w dniach 23-25 lutego 2007 Ogólnopolskie Dni Skupienia Kobiet. Hasłem przewodnim tego spotkania były słowa: „nie bądź bez wiary, lecz wierz ... Pan mój i Bóg mój” (J 20,27b;28b). Panie pod kierunkiem ks. Leszka Czyża zastanawiały się nad wpływem horoskopów, różnych form okultyzmu, wróżbiarstwem etc. na duchowość kobiet. Na koniec duszpasterz zwrócił uwagę na „jedyną drogę, która pozwala uniknąć tego typu zniewolenia [...] „oddanie życia całkowicie Bogu, wyznanie Mu wszystkich swoich grzechów (nazwanie ich po imieniu), wyrzeczenie się dotychczasowych uczynków”³⁰. Puentą spotkania był koncert Bogusława Piekarczyka i wspólny śpiew zebranych do akompaniamentu Ewy

²⁸ M.J. Uglorz, *Życie bez kar i nagród*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 9, s. 13, 2014.

²⁹ Ekumeniczne koła pań prowadzone przez Sylwię Irgę – prezes Rady Parafialnej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie miały charakter ekumeniczny. Zrzeszały oprócz ewangeliczek również panie z Kościołów: Rzymskokatolickiego, Prawosławnego, Polskokatolickiego, Metodystycznego, Starokatolickiego, Baptystycznego.

³⁰ M.B. *Dni skupienia kobiet – 300 uczestniczek z całej Polski*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 6, s. 24.

Sztwiertni i Anny Iskrzyckiej. Organizatorkami tego wydarzenia były pracownice Duszpasterstwa wśród Kobiet – Lidia Czyż i Paulina Szczeponek. Jedna z uczestniczek tak wypowiedziała się na temat tego spotkania:

Myślę, że nieprzypadkowo tematyka wygłoszonych w Jaworniku wykładów dotyczyła okultyzmu, gdyż można zaobserwować, że we współczesnej kulturze to właśnie kobiety najczęściej zajmują się wróżbiarstwem, układaniem tarota czy horoskopami. Powszechność horoskopów w kobiecych czasopismach czy Internecie świadczy o nieuświadamianiu sobie, jak ogromne niebezpieczeństwo duchowego zniewolenia stanowią. Dlatego tak ważne jest dla nas, kobiet, oparcie swojego życia na solidnym fundamencie, by codziennie móc wyznać: «Jezus jest moim Panem». Chrześcijanki bardzo potrzebują duchowego poznania i rozeznania, czym są «karmione» przez media, lektury i czym «żywią» się ich najbliżsi, za których czują się odpowiedzialne³¹.

Wydaje się, że w parafii istnieje potrzeba spotkań adresowanych do jej członków lub członkiń. Wynika ona chociażby z obserwacji jaką poczynił Marek Uglorz, który uważa, że kobiety często cierpią z powodu ograniczających je warunków życia, ale zarazem często przyjmują postawę bierną. W efekcie tracą żywotność i czują się bezsilne, wypalone. Czują się tłamszone przez mężczyzn w sferze podejmowania decyzji, zaspokajania potrzeb czy realizowania własnych pragnień. Do tego dochodzi u nich lęk przed podjęciem odpowiedzialności. Uglorz uważa, że kobiety generalnie potrzebują więcej czasu, żeby się zdecydować, jednak ponieważ nie nauczyły się otwarcie mówić o tym, czego potrzebują, mężczyźni podejmują decyzje samodzielnie, również te ich dotyczące³². Spotkania pań i panów mają więc na celu uwrażliwić przedstawicieli obu grup na siebie, na potrzeby zarówno emocjonalne jak i duchowe.

2.1.1 Duszpasterstwo dzieci

W myśl przepisów Pragmatyki Służbowej Kościoła, duchowny powinien:

Troskliwą opieką otoczyć dzieci i młodzież swego zboru, osobiście bądź przez współpracowników nauczania kościelnego, kierować nabożeństwami dla dzieci (Szkółka Niedzielna), przygotowywać młodzież do konfirmacji, opiekować się młodzieżą pokonfirmacyjną i chórem kościelnym. W ośrodkach akademickich powinien proboszcz otaczać troskliwą opieką młodzież studiującą, zgromadzać ją i dbać o jej duchowe potrzeby³³.

³¹ Tamże.

³² M.J. Uglorz, *Kobieta dzika*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 22, s. 25.

³³ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 64 PragSłużb, s. 905.

Powyższy przepis podkreśla, że szczególną troską i opieką duszpasterską duchowny powinien otaczać dzieci i młodzież należącą do jego parafii. Opieka ta realizowana winna być w jasno określonych etapach tj. poprzez nabożeństwa lub spotkania dla dzieci, określane tradycyjnym mianem Szkółki Niedzielnej, następnie poprzez przygotowanie młodzieży do konfirmacji, odbywającej się zwykle w wieku 15-16 lat, a później poprzez spotkania młodzieży pokonfirmacyjnej, ewangelizacje młodzieżowe i działalność zespołów chóranych i muzycznych³⁴. Dodatkowo w parafiach, które mieszczą się w ośrodkach akademickich, proboszcz powinien organizować spotkania dla młodzieży studiującej i uwzględniać jej potrzeby w swojej działalności duszpasterskiej³⁵.

Opieka duszpasterska nad dzieckiem w bardzo spektakularny sposób objawia się po raz pierwszy podczas jego Chrztu Świętego. Chrzest Święty nie jest li tylko obrzędem kościelnym, który wypada dokonać krótko po urodzeniu dziecka. To przyjęcie młodego człowieka do grona dzieci Bożych. To wejście młodego człowieka na drogę wiary, na której wszyscy – od rodziców, po duszpasterzy – chcieliby by ten wytrwał do końca swojego życia³⁶. Z tego też wynika, że dla dobra swojego dziecka i z ustanowienia Chrystusa, na rodzicach i rodzicach chrzestnych spoczywa obowiązek wychowania dzieci w wierze i życiu chrześcijańskim. Czyni się tak, by umożliwić im wystawienie dzieci na działanie Ducha Świętego w Słowie Bożym, które z kolei budzą w nich wiarę konieczną do zbawienia (*sola Fide*)³⁷.

To rodzice powinni być pierwszymi duszpasterzami dzieci, gdyż w ich obecności dziecko przede wszystkim czuje się bezpieczne i bezwarunkowo akceptowane. To oni są dla niego, a przynajmniej powinni być, źródłem miłości i bezpieczeństwa. Dziecko powinno ufać rodzicom i

³⁴ O prawie dziecka do duszpasterskiego towarzyszenia mu rozmawiali eksperci na odbywającej się po raz pierwszy w Polsce Środkowoeuropejskiej Konferencji do Spraw Wychowania Chrześcijańskiego (MECCE – Mitteleuropäische Konferenz für Christliche Erziehung) w Karpaczu od 28 maja do 3 czerwca 1996 r. Zob. I. Lukas, *Duszpasterstwo jako towarzyszenie życiu dziecka – Środkowoeuropejska Konferencja do Spraw Wychowania Chrześcijańskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 13, s. 20.

³⁵ M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 64 PragSłużb, Nb 1-2, s. 905.

³⁶ „Wydawnictwo Augustana” przygotowało specjalny projekt duszpastersko-misyjny dla dzieci i ich rodziców, którzy przynoszą dzieci do Chrztu Świętego. Na projekt ten składają się cztery elementy: *Album dziecka* autorstwa Sylwii Adamus, książka *Rodzice przed duże R* autorstwa bpa Adriana Korczago, *Świadectwo Chrztu Św.* oraz świeca chrzestna, zob. J. Below, *Chrzest Święty – projekt duszpastersko-misyjny*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr 9, s. 14-16; S. Adamus, *Album dziecka prezentuje jego autorka Sywia Adamus*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr 9, s. 14-16; A. Korczago, *Poradnik «Rodzice przed duże R» prezentuje jego autor bp Adrian Korczago*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr 9, s. 17.

³⁷ Rodzicem chrzestnym jest osoba wybrana przez rodziców spośród osób spełniających odpowiednie warunki do uczestniczenia w uroczystości Chrztu Świętego, ale przede wszystkim posiadająca odpowiednie warunki do zaangażowania w religijne wychowanie dziecka. Zobowiązanie rodziców, rodziców chrzestnych, a także całego zboru, do wychowania w wierze i życiu chrześcijańskim ochrzczonych dzieci jest pochodną słów zmarłego Chrystusa Pana: »Kto uwierzy i ochrzczony zostanie, będzie zbawiony, ale kto nie uwierzy, będzie potępiony« (Mk 16,16). Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 73 PragSłużb, Nb 1-2, s. 921.

dziadkom³⁸. W ich obecności powinno też realizować potrzebę poczucia przynależności. Bez tego poczucia budzi się w sercu dziecka lęk, samotność, odrzucenie, czego konsekwencją jest choroba sieroca³⁹. Nie zawsze jednak rodzice poświęcają swoim dzieciom odpowiednią ilość czasu, często wyręczając się szkołą lub Kościołem, by te instytucje zadbały o wychowanie, również religijne, ich dzieci. Tymczasem to rodzice jako pierwsi duszpasterze dzieci powinni „tworzyć bliskie związki i dobre relacje z dziećmi, a tym samym wprowadzać je w świat wiary i duchowości własnym przykładem życia, którego często są pozbawione”⁴⁰.

Odpowiedzialnością rodziców jest zapoznanie dzieci z historiami biblijnymi. Zdaniem Janiny Kiswa - Bruell najlepiej robić to „w ciepły i komunikatywny sposób, by dziecko odczuło, że i dla nas są bardzo drogie i cenne. Treść tych wydarzeń poparta naszą żywą wiarą, pomoże dzieciom ostać się w życiowych burzach i doświadczeniach”⁴¹.

Marek Uglorz również uważa, że nie do przecenienia dla wiary i zdrowia psychicznego i fizycznego dzieci jest opowiadanie im historii biblijnych. Dzięki temu duszpasterz może wytworzyć w dzieciach pozytywny obraz Boga i ich samych. Uglorz pisze: „Szczególnie ważne to jest wobec dzieci, abyśmy utrwalali w nich ewangeliczne, a więc święte obrazy Boga i człowieka, które będą im zapewniać zdrowie przez długie lata życia i umożliwiać dostęp do wewnętrznej mocy”⁴². Na innym miejscu zaś dodaje:

Opowiadając albo czytając wprowadzamy nasze dzieci nie tylko w świat wiary, gdy posługujemy się tekstami biblijnymi, ale też umożliwiamy im rozumienie procesów i zjawisk dziejących się w świecie. Każde z biblijnych opowiadań jest przykładem relacji między Bogiem i człowiekiem, a także Bożego działania, dzięki któremu człowiek może doświadczyć uzdrowienia, satysfakcji, szczęścia, pokoju i radości. Te opowiadania to proste, ale bardzo głębokie studia ludzkiej osobowości, zmieniającej się dzięki czułemu postępowaniu Boga. [...] Bywa, że dziecko samo prosi przez jakiś czas o jedno opowiadanie. Powinien to być sygnał, że problem w nim zawarty dotyka go szczególnie, a wielokrotne opowiadanie pomaga w jego rozwiązaniu”⁴³.

Duszpasterz, niezależnie od tego, czy byłby nim rodzic, czy inna osoba, powinien wystrzegać się mniemania, że dobrze wychowane dzieci to takie, które są posłuszne, uprzejme i łatwo je poskromić. Większość dzieci walczy o swoją autonomię za pomocą tego, co jest im najłatwiej wyrazić, a mianowicie emocji. Dlatego duszpasterz musi uważać, by nie łamać woli

³⁸ Zob. B. Adamus, *Moje dziecko*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.101-103.

³⁹ Zob. J. Kiswa-Bruell, *Chrześcijańskie wychowanie dzieci*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 17, s. 5.

⁴⁰ M.J. Uglorz, *Czas na dzieciństwo*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 23, s. 13.

⁴¹ J. Kiswa-Bruell, *Chrześcijańskie wychowanie dzieci*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 17, s. 5.

⁴² M.J. Uglorz, *Opowiadanie przypowieści leczy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 10, s. 25.

⁴³ M.J. Uglorz, *Z wnętrza naszych przeżyć*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 21, s. 15; por. M.J. Uglorz, *Software życia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 19, s. 13.

dzieci, by zamiast wymierzać kary, okazywał wsparcie. Inaczej nauczy dzieci „strategii przetrwania przez podporządkowanie, aby unikać kar, a zyskiwać nagrody”, nauczy nawyku wypierania emocji, czego destrukcyjne skutki ujawniają się w dorosłym życiu. Dzieci pod czułym okiem duszpasterza same mają się nauczyć, co rzeczywiście jest dla nich dobre, a co złe⁴⁴. Zadaniem duszpasterza jest „ducha w dzieciach nie gasić” (1 Tes 5,19). Wprost przeciwnie: mają wykorzystać „potencjał dzieciństwa”, czyli pielęgnować w nich ufność, spontaniczność, radość, miłość, pragnienie bliskości, serdeczność, ciekawość świata i Boga. Tych i innych jeszcze cech jak na przykład autentyczności, uważności w przeżywaniu każdej chwili, a przede wszystkim radosnego przeżywania spotkań na dobrą sprawę duszpasterze, w tym rodzice mogą się uczyć od dzieci⁴⁵. Co ciekawe Jezus przede wszystkim pomagał tym, którzy byli wierzący i ufni jak dzieci, ciekawi i z dziecięcą otwartością prosili Go o ratunek⁴⁶.

Szczególnie potrzebny może okazać się duszpasterz w sytuacji, kiedy dzieci odczuwają lęk, smutek, poczucie winy z powodu uchybienia. Rolą duszpasterza jest wskazywać na Jezusa Chrystusa, który odpuszcza grzechy i daje siłę do zwycięstwa nad kłamstwem i nieposłuszeństwem. Wsparciem dla dziecka w takich momentach może być wspólna z duszpasterzem modlitwa⁴⁷. Czasami jest tak, że to dorośli wzbudzają w dziecku strach i to przed Bogiem. Wydaje się to bowiem wygodne wychowywać poprzez strach. Jednak dyscyplinuje on tylko pozornie, bo w rzeczywistości uśmierca. Nie należy więc w dziecku utrzymywać strachu, bo zamiast ucznia i przyjaciela Jezusa, wychowamy „przyszłego podopiecznego instytucji pomagających życiowym rozbitkom”⁴⁸.

W trudnej sytuacji staje duszpasterz w przypadku, kiedy powierzone mu dziecko zostało skrzywdzone przez dorosłych np. było molestowane seksualnie. Dzieci po tak traumatycznych przeżyciach najczęściej się izolują. Niektóre są zaleknione, skryte, pasywne, brak im zaufania do siebie, co pociąga brak zaufania do innych, nie poszukują przyjaciół. Są smutne, depresyjne, zawodzą i rezygnują przy najdrobniejszych trudnościach, wyciszają swe odczucia. Inne są agresywne, działają prowokacyjnie, wchodzi w konflikt z prawem. W pracy duszpasterskiej z nimi niezbędna jest taktowność, serdeczność, gotowość do stwarzania przestrzeni zaufania⁴⁹.

Również niełatwą jest praca duszpasterska z dzieckiem, którego rodzice postanowili się rozwieść. Dzieci chciałyby, żeby rodzice pozostali razem. Nie chcą być rozdzielane, zwłaszcza

⁴⁴ M.J. Uglorz, *Życie bez kar i nagród*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 9, s. 13.

⁴⁵ Zob. M.J. Uglorz, *Czas na dzieciństwo*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 23, s. 13.

⁴⁶ Zob. M.J. Uglorz, *Potencjał dzieciństwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2012, nr 11, s. 13.

⁴⁷ Zob. J. Kisza-Bruell, *Chrześcijańskie wychowanie dzieci*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 17, s. 6.

⁴⁸ M.J. Uglorz, *Bóg jest miłością*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 8, s. 29. Dalej autor nawołuje duszpasterzy do zaprzestania wychowania poprzez strach, paidei, która do niczego dobrego nie prowadzi. Swą tezę opiera na przypowieści Jezusa o talentach (Mt 25,14-30).

⁴⁹ Zob. A. Korczago, *Gologota zranionego dzieciństwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2003, nr 5, s. 7.

jeśli rozwód pociąga za sobą rozstanie z rodzeństwem. Dochodzi do gettoizacji rodziny. Takie dzieci alienują się w szkole, zanurzają się w obowiązkach szkolnych bądź rezygnują z nich, zwiększa się ich agresywność. Adrian Korczago konstatuje:

Każde dziecko, którego rodzice się rozwiedli, staje przed całym szeregiem psychicznych, etycznych, socjalnych zadań. To, czy i w jakim stopniu uda się dzieciom je zrealizować, rozwiązać, zależy jest od uczestniczących w procesie rozwodowym dorosłych, sędziów, adwokatów, duchownych doradców, pracowników socjalnych, psychologów, nauczycieli i oczywiście rodziców⁵⁰.

Z powyższego wynika, że dziecko nie może pozostać samo w mierzeniu się z zaistniałą sytuacją, a rolę dorosłych jest minimalizować skutki tak traumatycznego przeżycia jakim jest rozwód rodziców.

Szczególnie trudną pracą duszpasterską jest praca z dziećmi i młodzieżą z rodzin patologicznych, w których np. mama jest alkoholiką, a ojciec odbywa wyrok w zakładzie karnym. O negatywnym wpływie domu rodzinnego na kształtowanie osobowości i rozwój wiary młodego człowieka pisze trafnie Tadeusz Szurman⁵¹, tworząc paralelę zdegradowanego środowiska przyrodniczego i rodziny patologicznej:

W zatrutej ziemi, bez czystego powietrza i czystej wody, drzewa umierają. Podobnie jest z młodymi ludźmi. Mogą rosnąć, dojrzewać i stawać się szczęśliwi, jeśli rozwijają się na zdrowym gruncie. Gdy dostrzegamy, że młodzi ludzie nie wiedzą, czym się zająć, ich usta pełne są odrażających słów, a ponure serca są skłonne do przemocy, to wiemy, jak bardzo zatrute jest ich podłoże, środowisko, w którym żyją⁵².

Dzieci, o których tu mowa są zaniedbane, często głodne, uzależnione od używek, są ofiarami przemocy, a same nierzadko balansują na granicy prawa. Zwykle nikt im nie mówi, że je kocha, że są cenne. Duszpasterz musi wtedy dotrzeć do takiego dziecka lub określonej grupy. Może to uczynić poprzez dogłębną obserwację i poznanie środowiska dziecka. Taki duszpasterz na modłę Jezusa Chrystusa szuka więc młodych ludzi w ich własnym otoczeniu. Zawsze będzie gościem na cudzym podwórku, na którym będzie musiał uszanować panujące tam zasady, nawet jeśli będą stały w sprzeczności z jego własnym systemem wartości.

Dobrze wiedzą o tym duszpasterze – streetworkerzy, którzy podejmują się pracy z „dziećmi ulicy”. Monika Cieślar tak pisze o swojej pracy:

⁵⁰ A. Korczago, *Gologta zranionego dzieciństwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2003, nr 5, s. 8.

⁵¹ Ks. bp Tadeusz Szurman, duchowny luterański, biskup diecezji katowickiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

⁵² T. Szurman, *Życiodajny grunt – młodzież w rodzinie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s.160.

Długo zastanawiałam się, jak powiązać pracę wśród dzieci zagrożonych wykluczeniem z przesłaniem Ewangelii i zapewnieniem o Bożej miłości. Tematy dotyczące duchowości, pomimo swej powagi, bywają nagminnie spychane na odległe tory. Nauczyciele, rodzice, pracownicy socjalni, psycholodzy, kuratorzy, lekarze, niestety nie zawsze są gotowi do podejmowania rozmów o sensie życia, śmierci, wieczności, przebaczeniu, relacji z Bogiem. Jednym brak odwagi lub doświadczenia, innym czasu. Rozmowa duszpasterska może być jednak szansą na dotarcie do pokaleczonego przez życie młodego człowieka, dlatego już czas wyjść na ulice i podwórka, by bez zbędnego moralizatorstwa stać się Chrystusową światłością świata⁵³.

Pracy streetworkerów z Bytomia – Bobrka⁵⁴ przyglądała się autorka artykułu *Tu nie ma godzin powrotu do domu* opublikowanego w „Zwiastunie Ewangelickim”. Zauważyła jak bardzo dzieci i młodzież przesiadująca na podwórkach i skwerkach tej dzielnicy Bytomia narażona jest np. na agresję:

Agresja jest w tym przypadku czymś naturalnym. To mechanizm niezbędny do tego, by przetrwać. I tej agresji jest w Bobrku sporo, a jednak nie czuję się zagrożona. Jestem w towarzystwie kogoś, kto poświęcił półtora roku czasu i uwagi [dzieciom tej dzielnicy – przy. G.B.]. Może to właśnie klucz do zmiany sytuacji dzielnicy”⁵⁵.

Gabriela Glajcar opisuje swój pobyt w tej dzielnicy z Dawidem Cieślarem, który opiekuje się duszpastersko dziećmi i młodzieżą z Bobrka. Jednym z pomysłów tego streetworkera było zorganizowanie dla swoich podopiecznych warsztatów kulinarnych:

»przyklejają się« do mnie także dwie dziesięciolatki. Bardzo chcą rozmawiać o wszystkim. To potencjalne uczestniczki warsztatów kulinarnych [...]. Po drodze rozmawiamy. Dziewczyny gadają jak nakręcone, mam wrażenie, że chcą powiedzieć wszystko. Skaczą z tematu na temat w takim tempie, że trudno nadążyć. W czasie rozmowy o umiejętnościach związanych z gotowaniem, pytań dotyczących warsztatów kulinarnych, pojawiają się informacje o trudnych sytuacjach, z jakimi muszą sobie radzić w szkole i w domu. Dla nich to nic nadzwyczajnego, ot życie. Dla słuchacza z »innej bajki« konieczność zmierzenia się z rzeczywistością, o której wielu nie chce nic wiedzieć. Myślę o tym, czego musiały się już nauczyć, choć mają zaledwie 10 lat, i jednocześnie widzę ich zaradność. Przemoc i alkohol są wszechobecne w życiu dzielnicy. Nie każdy pije, ale każdy jest

⁵³ M. Cieślar, *Ulica miejscem spotkania Boga z człowiekiem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 13-14, s. 14-16.

⁵⁴ Centrum Misji i Ewangelizacji oraz Parafia Ewangelicko-Augsburska w Bytomiu-Miechowicach od 2010 r. realizuje program *Misja Ulica* na terenie Bobrka, dzielnicy Bytomia. Jego celem jest wspieranie rozwoju osobistego młodych ludzi, by zmniejszyć ich zagrożenie marginalizacją oraz wykluczeniem społecznym. Dzieci i młodzież regularnie spotykają się z pedagogiem ulicy podczas bezpiecznych i twórczych zabaw czy udziału w warsztatach. Miejscem wspólnych zajęć jest otwarta przestrzeń uliczna, podwórka, tereny zielone, a także różne górnośląskie instytucje. Program wspiera finansowo Światowa Federacja Luterńska.

⁵⁵ G. Glajcar, *Tu nie ma godzin powrotu do domu – jak pracuje pedagog ulicy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 23, s. 16.

narażony na kontakt z osobami, które go nadużywają⁵⁶ i szkody, jakie czyni w stosunkach międzyludzkich. Jak to zmienić i czy to w ogóle możliwe⁵⁷?

Głajcar, choć widzi zdegradowaną okolicę Bobrka i młodych ludzi często pozostawionych samym sobie, myśli o „ogromnych zasobach tej dzielnicy” i ma nadzieję, że „uda się przywrócić jej świetność, a mieszkańcom poczucie dumy i odpowiedzialności”⁵⁸.

Prawo kościelne, w tym Ustawa Kościół – Państwo, daje podstawę prawną do posługi duszpasterskiej wśród dzieci i młodzieży przebywającej w ośrodkach pomocy, w tym w domach dziecka. O wskazówkach dla duszpasterza dzieci i młodzieży przebywającej tam z różnych powodów przeczytać można w artykule Ryszarda Pierona zamieszczonym w „Kalendarzu Ewangelickim” w 1994 roku⁵⁹. Duchowny przybliży sytuację wychowanków „skoszarowanych” w domu dziecka, w którym panuje twardy regulamin. Życie dzieci z domów dziecka, a także domów poprawczych w znacznej mierze pozbawione jest tak potrzebnych w młodym wieku podstawowych uczuć: miłości, poczucia bezpieczeństwa, radości. „I tu zaczyna się wielkie pole działania dla ich księdza – duszpasterza”⁶⁰, który przede wszystkim powinien znaleźć czas, by z dziećmi porozmawiać. Bo one czują się bardzo samotne, niepotrzebne, niechciane. Nikt w ich mniemaniu nimi się nie interesuje, a ich życie nie ma dla nich większego sensu. O czym zatem duszpasterz powinien pamiętać rozpoczynając pracę w dziećmi z domów dziecka lub zakładów poprawczych?

Przed wszystkim o tym, że wychowanek takich domów często żyje w środowisku osób, dla których wartości religijne i społeczne niewiele znaczą. Dlatego duszpasterz ma zwracać uwagę na to, by właśnie tam:

1. Zachowywać się w naturalnie. Być szczerym. Rozmawiać z wychowankiem o tych sprawach, które dla niego mają znaczenie, a także na takie tematy, które są „trudne”: przestępstwa, ucieczki, złe traktowanie, brak zrozumienia, brak pieniędzy, myśli samobójcze, brak perspektyw. Nie powinien też unikać rozmów o powadze sytuacji, w której rozmówca się znalazł.

⁵⁶ O duszpasterstwie z osobami uzależnionymi zob. M. Ratka-Matejko, *Ja się tylko bawię telefonem – uzależnienie oddala człowieka od Boga i bliźnich*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 23, s. 17-19; por. M. Stokłosa, A. Wójcik, M. Zdziarski, *Duszpasterze trzeźwości. Przewodnik po działalności trzeźwościowej Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych*, Warszawa 2011.

⁵⁷ G. Głajcar, *Tu nie ma godzin powrotu do domu – jak pracuje pedagog ulicy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 23, s. 16-17.

⁵⁸ Tamże, s. 16.

⁵⁹ W roku wydania kalendarza, według ustaleń ks. Ryszarda Pierona, aż 90% wychowanków domów dziecka w Polsce posiadało rodziców, z tego 30% było półsierotami nie posiadającymi jednego z rodziców. „Tylko” 10% wychowanków nie posiadało rodzinnego domu w ogóle. Zob. R. Pieron, *Wizyta w domu dziecka*, „Kalendarz Ewangelicki” 1994, s. 261.

⁶⁰ R. Pieron, *Wizyta...* dz. cyt. s. 263.

2. Nie spieszyć się. Duszpasterz musi pamiętać, że rozmówca nie ma wielu bliskich sobie osób, jeżeli w ogóle, z którymi mógłby spokojnie porozmawiać.

3. Nie okazać antypatii wobec rozmówcy, lecz powinien starać się go zrozumieć, szukać rozwiązań, wyjaśniać jak sam zachowałby się w podobnej sytuacji.

4. Nie rozmawiać z innymi wychowankami o życiu i sytuacji w jakiej znalazł się jego kolega, czy koleżanka. Wszystkie rozmowy powinny odbywać się w odosobnionym, spokojnym pomieszczeniu. Jakikolwiek przeciek informacji dotyczącej rozmowy czyni duszpasterza osobą niewiarygodną, niepewną⁶¹.

W odróżnieniu od wychowawcy, kuratora, psychologa, duszpasterz ma wobec wychowanka domu dziecka, czy też zakładu poprawczego inne zadania, mianowicie przywrócenie „odrzuconego przez los” do społeczności z Bogiem, danie wychowankowi do zrozumienia, że to Bóg pragnie z nim rozmawiać.

Duszpasterstwo wśród dzieci należy postrzegać jako priorytetowe zadanie Kościoła. Prawie zawsze łączy się z chrześcijańskim wychowaniem⁶². Z typowym duszpasterstwem wśród dzieci najczęściej mamy do czynienia na terenie klinik, szpitali, czy też szkoły. W każdej formie życia parafialnego istnieje możliwość bacznego zwracania uwagi na dzieci, towarzysząc im w ich życiowych problemach i radościach. Tygodnie Dobrej Nowiny dla dzieci, nabożeństwa dla dzieci (szkółki niedzielne), zajęcia przedszkolne, szkolna edukacja, obozy i kolonie to wspinały warsztat duszpasterskiej posługi. Niezmiernie ważnym dla duszpasterza dzieci jest zwracanie uwagi, empatia i gotowość zrozumienia najmłodszych. Trzeba przy tym pamiętać, że dziecko stale poszukujące bliskości dorosłego, może w tym samym stopniu pragnąć duszpasterskiej opieki, co dziecko zachowujące się prowokacyjnie i agresywnie⁶³.

Poprzez duszpasterską posługę może dojść do głosu także diakonijny charakter parafii. Problem, z powodu którego cierpi dziecko i cała rodzina, może być w bardzo konkretny sposób rozwiązany: wsparcie rodziny, materialna pomoc, propozycja wypoczynku, odciążenie przepracowanej mamy. Duszpasterstwo wśród dzieci posiada także aspekt misyjny. Ludzie, przez których dziecko poznaje Boga w Kościele, wskazują na wiarę w Boga, darowują coś ze swojej miłości, osobowości, dając świadectwo nadziei, którą niesie. Duszpasterz jednak nie może uzależnić dziecka od siebie, w celu „doprowadzenia” go do parafii. Dzieci przed obliczem Boga są tej samej rangi, ważności i wartości co osoby dorosłe. Osoby w wieku przedszkolnym, szkolnym, adolescenci w ramach parafii nie są jedynie uczestnikami spotkań czy nabożeństw

⁶¹ Tamże, s. 263-264.

⁶² Zob. J. Badura, *Wychowanie religijne dzieci i młodzieży*, „Przegląd Ewangelicki” 2008, nr 3-4, s. 72-75.

⁶³ Zob. A. Korczago, *Duszpasterstwo wśród dzieci – priorytetem Kościoła*, „Ewangelik” 2003, nr 2, s. 52.

dla dzieci, ale pełnoprawnymi chrześcijanami, których sytuacje kryzysowe należy otoczyć konkretną opieką duszpasterską⁶⁴.

W pierwszym rzędzie chodzi o to, by być przykładem. Nabożeństwa, lekcje nauczania, nie zostają zakończone wraz z ostatnim „amen”. Zadaniem duszpasterza jest towarzyszenie dziecku, stwarzanie „wyspy” wypowiedzi. Powinno czuć, że nabożeństwo posiada promieniującą siłę. Dlatego duszpasterz powinien postarać się towarzyszyć dziecku przeżywając jego małe i wielkie radości. Dzieci często nie są w stanie znaleźć drogi o własnych siłach, co więcej niejednokrotnie przychodzi im przeżywać w najbliższym otoczeniu to, że są dziećmi niechcianymi, lub – na odwrót – muszą wytrzymywać próby wywierania presji rodziców, pragnących uczynić z nich postaci z ich marzeń. Dla duszpasterstwa ważne jest by przybliżyć się do dziecka tak jak Bóg zbliżył się do ludzkości w Jezusie Chrystusie. Przyjmować je takimi, jakimi są, współcierpieć, cieszyć się rozmawiać, iść, sprawiać wrażenie jakbyśmy właśnie na nie czekali. Dzieci, szczególnie małe, muszą odczuć tę gotowość⁶⁵.

Co jakiś czas w ewangelickiej prasie podnoszą się głosy nawołujące do włączenia w większym zakresie dzieci do życia nabożeństwowego:

Może należy nieco zmienić formę naszych nabożeństw, w których dzieci zostaną uwzględnione? Dlaczego mamy rezygnować z pełni wspólnoty na korzyść praktycyzmu? Może lepszym rozwiązaniem będzie, gdy jako wspólnota dostrzeżemy pośród nas tych najmłodszych parafian. Można próbować wprowadzać aktywizujące formy nabożeństw, nie przedłużać kazań, angażować młodszych. Można organizować inne formy spotkań i nabożeństw dla wszystkich⁶⁶.

2.1.1.1 Duszpasterstwo podczas katechezy dzieci

Zgodnie z *PragSłużb* nauczanie kościelne prowadzone jest poprzez służbę katechetyczną, którą pełnić powinni duchowni oraz katecheci z wykształceniem akademickim w zakresie teologii lub katechetyki na podstawie powołania przez biskupa Kościoła, które otrzymały tzw. misję kanoniczną. Na zasadzie wyjątku, tj. w przypadku braku kandydatów na katechetów z odpowiednim wykształceniem akademickim, biskup Kościoła może powołać na katechetę osobę bez takiego wykształcenia, ale pod warunkiem, że została odpowiednio przygotowana do

⁶⁴ Tamże, s. 53.

⁶⁵ Tamże, s. 56.

⁶⁶ M. Kotas, *Gdzie są nasze dzieci? – udział najmłodszych w nabożeństwie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 23, s. 6-7.

nauczania kościelnego w szkole i w parafii⁶⁷. Kościół uznaje jeden urząd duchowny, który posiada trzy posługi o nazwach biskup – gr. *episkopos* (nadzorca), prezbiter (ksiądz) – gr. *presbyteros* (starszy) i diakon – gr. *diakonos* (sługa, służebnica). Prezbiterom i biskupom przysługuje tytuł ‘ksiądz’. Kościół powołuje do każdej z trzech posług urzędu duchownego przez osobne wyświęcenie (ordynację). W zakresie określonym komentowanym przepisem, kompetencja wszystkich wymienionych duchownych jest jednakowa⁶⁸.

Kościół Ewangelicko – Augsburski nie wypracował jednolitej, stałej metody chrześcijańskiej paidei, obowiązującej w szeroko rozumianym duszpasterstwie dzieci. Wydaje się, że wynika to z różnych warunków pracy katechety i specyfiki wychowanków, pochodzących z bardzo różnych środowisk. Ta elastyczność ma swoje dobre strony, chociaż zdaniem Marka Uglorza zwiastowanie młodemu pokoleniu Bożego Słowa powinno się odbywać z naciskiem na relacje międzyosobowe, bycie w zespole, a więc w sposób bliższy tradycji semickiej. Według tego duszpasterza model starogreckiej paidei, opartej na kategoriach indywidualnych i zmierzającej do wychowania wybitnej osobowości (choć także oddanej swemu *polis*) nie jest skuteczny i adekwatny do celów duszpasterskich⁶⁹.

Dzieci chcą rozmawiać ze swoim nauczycielem nie tylko w ramach katechizacji grupowej, ale też indywidualnie. A to już jest klasyczne duszpasterstwo. Każde dziecko, które zaczyna uczęszczać do szkoły, miewa swoje problemy. Czasem nie odważy się powiedzieć o nich w domu. Niejedno cierpi z powodu złego traktowania przez rodziców, zwłaszcza w rodzinach obciążonych alkoholizmem, a znacznie częściej źle traktowane jest przez rodzeństwo lub rówieśników. Często jest mniej zdolne, pozbawione kontaktu z grupą, ośmieszane, czy wręcz upokarzane. Im mniejsza grupa dzieci na zajęciach szkółki niedzielnej, czy lekcjach religii tym lepsza możliwość indywidualnego kontaktu z każdym z nich. Do wszystkich dzieci nie można jednak stosować tego samego szablonu postępowania⁷⁰.

Aleksandra Błahut-Kowalczyk przyznaje, że kiedy naucza dzieci niekiedy „nie wynoszą one z domu nic, co przybliży do Boga. Uczę je wówczas składania rąk do modlitwy, czynienia znaku krzyża, Modlitwy Pańskiej. To jest moja działalność duszpasterska”⁷¹.

⁶⁷ Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 15 KościółE-AU, Nb 3, s. 61.

⁶⁸ Zob. A. Jakubanis, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 12a KościółE-AU, Nb 5, s. 55.

⁶⁹ Zob. M.J. Uglorz, *Nie zapominajmy opowiadać życia – młodzież w środowisku*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s.177.

⁷⁰ A. Błahut-Kowalczyk, *Mieszkać w domu Bożym – duszpasterstwo w szkołkach niedzielnych, cz. 2*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 16, s. 6.

⁷¹ Tamże.

Co jakiś czas prowadzone są w parafiach szkolenia dla nauczycieli szkółek niedzielnych. Często prowadzą je osoby zaangażowane w Duszpasterstwo wśród Dzieci Centrum Misji i Ewangelizacji⁷².

Rodzice mają dylemat. Chcieliby niejednokrotnie przyprowadzić dziecko na nabożeństwo do Kościoła. Jednak mogą się wtedy spotkać z uwagami innych uczestników nabożeństwa, którym obecność, wierzących się i nieraz głośno odzywających się małych dzieci może przeszkadzać. Istnieje ryzyko, że zachowanie dziecka, często spontaniczne, nie wynikające ze złej woli lub braku wychowania, może przeszkodzić dorosłym uczestnikom nabożeństwa⁷³. Dzieci powinny mieć swoje miejsce w Kościele i parafii: na zajęciach szkoły niedzielnej, w przedszkolu parafialnym, ale także w ławce podczas nabożeństwa. Ich obecność może ożywić społeczność, zwłaszcza jeśli jest to społeczność głównie ludzi starszych. Ważne jest, by przyprowadzać dzieci do kościoła od najwcześniejszego dzieciństwa. Nawet jeśli dzieci jeszcze nie rozumieją dobrze tego, co się w kościele dzieje. Szybko jednak nauczą się rytuałów, pewnych zwyczajów, stałych odpowiedzi. Małe dziecko wyczuwa też, że Bóg, wiara, nabożeństwo są ważne dla jego rodziców. Ten wzorzec przyjmuje za swój własny⁷⁴.

Duszpasterz potrzebny jest szczególnie dziecku doświadczającemu rozstania rodziców. Dzieciom bardzo trudno jest bowiem odnaleźć się w chaosie, jaki powstaje podczas procesu rozwodowego. Tracą one duchową równowagę, doświadczają kryzysu, który pociąga za sobą poczucie niepewności i lęku. Dziecko może dojść do wniosku, że „nie jest mile widziane w rodzinie”, że „nie znajduje dla siebie miejsca”. Czego więc wtedy dzieci oczekują od duszpasterza? Przede wszystkim stworzenia przyjaznej atmosfery duszpasterskiej rozmowy. To oznacza, że towarzysząc duszpastersko dzieciom, trzeba mieć dla nich czas, nie kazać na siebie czekać⁷⁵.

Diakon Joanna Sikora, która przez całe swoje zawodowe życie nauczała lekcji religii, tak mówi o odpowiedzialności za ten proces: „Każdy człowiek, każdy rodzic, każdy nauczyciel, ale i każdy duszpasterz, każdy katecheta chce siać w swoim życiu jak najlepsze nasiona na roli powierzonych mu serc. Przy tym liczy na to, że będzie mógł oglądać plony swej pracy, w myśl słów: »Albowiem co człowiek sieje, to i żąć będzie«» (Ga 6,7) [...] To wielka odpowiedzialność prowadzić młodych do Boga!”⁷⁶ Dodaje też: „Dziś coraz więcej młodych ludzi szuka, wątpi, czuje się zagubionymi. Jaka jest wobec tych zjawisk rola katechety? Trwać w wierze,

⁷² A. K., *Nauczyciele się uczą*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr 6, s. 24.

⁷³ Takie obawy mieli już uczniowie Pana Jezusa, próbujący jak najdalej trzymać dzieci od swojego Mistrza, zob. Mk 10,13-16.

⁷⁴ I. Lukas, *O dzieciach w kościele*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 24, s. 12.

⁷⁵ Zob. A. Korczago, *Dziecięca wrażliwość – ku odbudowie zaufania*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 6, s. 10-12.

⁷⁶ J. Sikora, *Refleksje katechety*, „Kalendarz Ewangelicki” 2008, s. 184.

rozmawiać, umiejętnie podsuwać mądre rozwiązania, ale przede wszystkim nie ustawać w modlitwie o uczniów i dalej cierpliwie siać ziarna Słowa Bożego”⁷⁷. Pani diakon w swym artykule przedstawiła historię swojego ucznia, który sprawiał wiele problemów wychowawczych, miał dużo nieobecności na lekcjach religii, nie przystąpił do konfirmacji, w końcu w ogóle przestał uczęszczać na zajęcia nauczania kościelnego. Po wielu latach ten sam uczeń zapukał do drzwi mieszkania swojej nauczycielki religii i powiedział: „Byłem głupi. Co mogę zrobić, by móc przystąpić do konfirmacji?” Po stosowym przygotowaniu został konfirmowany i mógł przystąpić wraz z całą swoją rodziną po raz pierwszy do Stołu Pańskiego⁷⁸.

Czasami bywa tak, że katecheta zostaje sam z misją nauczania młodego człowieka historii biblijnych, prawd wiary i podstaw nauki Kościoła. Rodzice, choć mają tu swoją rolę do odegrania, jakby o niej zapominali. Katecheci i zarazem duszpasterze tych młodych ludzi narzekają na brak współpracy ze strony najbliższych powierzonych im osób. Diakon Sikora konkluduje: „Potrzeba nam – rodzicom, duszpasterzom i katechetom – wspólnego »frontu działań«, by zadbać o przyszłość naszego Kościoła, wychować nasze dzieci i młodzież na wartościowych młodych ewangelików – pełnych wiary, nadziei i miłości, rozumiejących i akceptujących te wartości, które zawarte są w ewangelickiej tożsamości: wiarę czynną w miłości, reformacyjne zasady, stałość poglądów, pracowitość, odpowiedzialność, sumienność itp. Oby świeckie instytucje nie wyprzedziły nas w działaniu”⁷⁹.

2.1.1.2 Duszpasterstwo na szkołkach niedzielnych

Ewangelicy zbierają się podczas nabożeństwa jako społeczność wierzących, dla której Słowo Boże jest wiernie i czysto zwiastowane, a sakramenty bywają udzielane zgodnie z ustanowieniem Jezusa Chrystusa. To podczas nabożeństw ewangelik nabiera duchowej odwagi i siły, słucha zwiastowania żywego Słowa Bożego, znajduje oparcie w bliźnich, uczy się dostrzegać innych, modlić się za nich i szukać wsparcia w modlitwie. Dlatego nabożeństwo jest tętnem żyjącego zboru. Przy takim rozumieniu wagi i znaczenia nabożeństwa w życiu Kościoła należy zadać pytanie czy jest w nim miejsce dla dzieci? Jest to ważne szczególnie teraz, kiedy lekcje religii odbywają się często na terenie szkoły, gdzie straciły wiele ze swego odświętnego charakteru, atmosfery domu parafialnego i stały się często jeszcze jednym, mniej ważnym przedmiotem w szkole. Tym bardziej wzrasta rola i znaczenie nabożeństwa dla dzieci, które

⁷⁷ Tamże, s. 185.

⁷⁸ Tamże.

⁷⁹ Tamże, s. 187.

często są może nie jedynym, ale najważniejszym medium atmosfery zboru i Kościoła. Manfred Uglorz tak opisuje organizację szkółek niedzielnych, które nazywa nabożeństwami dla dzieci:

Pomieszczenie, w których odbywają się nabożeństwa [dla dzieci – przyp. G.B.], należy odpowiednio urządzić. Nie mają one przypominać klas lekcyjnych, lecz kościół, kaplicę. W pomieszczeniu, w którym odbywają się nabożeństwa dla dzieci powinien znajdować się stół przykryty białym obrusem. Na stole powinien stać krzyż i świece, przede wszystkim zaś ma tam leżeć otwarta Biblia. Hasłem do rozpoczęcia nabożeństw dla dzieci ma być bicie dzwonów na wieży kościelnej, zapowiadające początek nabożeństwa w kościele dla rodziców dzieci. Nie jest wskazane, aby nabożeństwo dla dzieci odbywało się o innej porze, aniżeli nabożeństwo dla dorosłych, a to ze względów psychologiczno-wychowawczych. Chodzi o rozbudzenie w dzieciach solidarności i społeczności z całym zbozem. W święta dzieci wraz z prowadzącymi nabożeństwa dla dzieci winny brać udział gromadnie w nabożeństwie w kościele⁸⁰.

Autor cytowanego artykułu podkreślał różnicę pomiędzy lekcją religii, a szkołką niedzielną, która w XIX wieku przekształciła się w KEA w nabożeństwa dla dzieci. Tymczasem szkołka niedzielna, czyli nabożeństwo dla dzieci ma być dialogiem dzieci z Bogiem, gdzie Bóg przemawia do dzieci w swoim Słowie, a one odpowiadają Mu w modlitwie i pieśni. Uważa się, że osobowość człowieka, jego emocjonalność, a także stosunek do świata i ludzi, jak i do Boga i Kościoła kształtuje się w pierwszych siedmiu latach życia. Dlatego te pierwsze kontakty ze społecznością wierzących, z Bożym Słowem i Jego zwiastowaniem mogą mieć ogromny wpływ na całe duchowe i religijne życie człowieka. W tych pierwszych latach życia tworzą się pierwsze za i przeciw, dzięki którym w wieku późniejszym człowiek szuka kontaktu z Bożą rzeczywistością lub jej unika, pragnie znaleźć swoje miejsce w społeczności swojego Kościoła lub szuka grup np. „ponadkonfesyjnych”, albo nie szuka w ogóle.

Ewangelickie nabożeństwo dla dzieci, to inaczej regularne spotkania ochrzczonych dzieci w dzień Pana⁸¹. Nabożeństwo dla dzieci ma być prowadzone zgodnie z nauką Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Powinno być dostosowane do wieku słuchaczy i brać pod uwagę język jakim treści biblijne powinny być przekazywane. Przy czym język i słowa to nie jedyny sposób formułowania myśli. Ważna jest komunikacja niewerbalna, wyrażająca się postawą, gestem, uśmiechem. Równie istotne jest oddziaływanie poprzez obrazy. Elementy te należy wykorzystać, kiedy nauczyciel szkoły niedzielnej przemawia do dzieci lub prowadzi z nimi dialog (heurezę). Komunikacja nauczyciela ma bowiem przede wszystkim przemawiać do wyobraźni dziecka, ma wzbudzać emocje, ma skłonić dziecko do ponownego chętnego uczestnictwa w nabożeństwie dla dzieci. Chcą one nie tylko słyszeć, ale i widzieć przekazywane

⁸⁰ M. Uglorz, *Chodzi o dzieci*, „Kalendarz Ewangelicki” 1971, s. 82.

⁸¹ A. Korczago, *Wykażmy troskę o nabożeństwa dla dzieci*, „Kalendarz Ewangelicki” 2005, s. 158.

treści. Co więcej chcą rysować, malować, lepić, wycinać to, o czym słyszą i co widzą. To wszystko trzeba wziąć pod uwagę, kiedy nauczyciel chce wypowiedzieć „kazanie” do dzieci. Jest sztuką tak zbudować nabożeństwo, aby uczestniczące w nim dzieci nie nudziły się i nie były znużone zbyt niskim lub zbyt wysokim stopniem trudności. Nauczyciel, w zależności od możliwości, może więc podzielić dzieci na grupy – np. na starszą i młodszą. Rozmaitość form pracy na pewno bardziej zainteresuje dzieci i sprawi ich większą aktywność.

Nabożeństwo dla dzieci powinno też mieć swoje ramy, by dzieci nie czuły się zagubione. Można w jego trakcie wprowadzić elementy liturgii, które będą swoistym „łącznikiem” z nabożeństwami dla dorosłych, w których dzieci co jakiś czas również powinny brać udział. Będzie to z pożytkiem nie tylko dla nich, ale i dla całego zboru, który zawsze buduje się radością i spontanicznością dzieci. Ważne, by podczas szkółek niedzielnych znalazł się czas na wspólny śpiew, który w Kościele Ewangelicko-Augsburskim ma znamienne tradycje, a także na modlitwę, również tę indywidualną dzieci. Modlitwa prowadzącego szkołę powinna składać się z przemyślanych słów, dostosowanych do wieku dziecka, aby w Bóg w wyobrażeniach dziecka nie stał się „św. Mikołajem, spełniającym życzenia” ani przerażającym sędzią, ani stróżem mającym obowiązek strzec je od wszelkich złych przygód, ani wreszcie niemym słuchaczem nigdy nie odpowiadającym na ich prośby. Trzeba też zwrócić uwagę na osobę odprawiającą nabożeństwa dla dzieci, czyli prowadzącą szkołęki niedzielne. Dziecko jest bardzo wrażliwym odbiorcą nie tylko tego, co się mówi, ale też tego co się czyni również poza kaplicą czy domem parafialnym. To oznacza dla prowadzących szkołęki, by zawsze starali się odznaczać cierpliwością, sprawiedliwością, uśmiechem, życzliwością – nie tylko prowadząc nabożeństwa dla dzieci. Dzieci te bowiem mogą spotkać w innych kontekstach swojego życia⁸². Podobnie uważa młodzieżowy duszpasterz Diecezji Katowickiej ks. Mirosław Czyż, który podkreśla, że „integralność słów i czynów jest wiarygodną motywacją dla młodego pokolenia człowieka, by naśladować dorosłego”⁸³.

Aleksandra Błahut-Kowalczyk⁸⁴ w artykule pod tytułem *Mieszkać w domu Bożym – duszpasterstwo w szkołkach niedzielnych* zadaje pytania, na które następnie odpowiada: „Czy podczas nabożeństwa dla dzieci jest jeszcze miejsce dla duszpasterstwa? Czy w praktyce istnieje duszpasterstwo dziecięce? W parafiach ewangelickich w Polsce, [...] na nabożeństwa dla dzieci uczęszczają dzieci w wieku 3-12 lat. W większości parafii zajęcia odbywają się równocześnie z nabożeństwami dla dorosłych, tak, by rodzice mogli spokojnie przychodzić do kościoła i

⁸² Zob. H. Płoszek-Berndt, *Nabożeństwo dla dzieci*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s. 94.

⁸³ M. Czyż, *Tradycja i wybór – dylematy młodego człowieka*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s.195-196.

⁸⁴ Diakon Aleksandra Błahut-Kowalczyk od 9 maja 2022 roku jest księdzem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

pozostawiać dzieci pod fachową opieką”⁸⁵. Błahut-Kowalczyk zauważa: „nie mogę jednak troszczyć się o kogoś, jeżeli sam jestem duchowo słaby. Nie mogę nauczać o pewności zbawienia, jeżeli sam jej nie posiadam”⁸⁶, dlatego tak ważna jest, jej zdaniem, troska również o swoją duszę i swój własny duchowy wzrost. Kiedy ma ona miejsce, wtedy duszpasterze – nauczyciele – mogą być przede wszystkim autentycznymi „czynicielami” tego, czego uczą, którym dziecko ufa, a nie tylko drogowskazami⁸⁷. Dalej pani diakon konstatuje:

Do nas – duszpasterzy – należy zwiastowanie Słowa Bożego, nawrócenie – to dzieło Boga. Sercem Ewangelii jest Chrystus. (...) Ewangelia więc zaczyna się od Boga, od ładu, jaki stworzył i człowieka, który ten ład zniszczył, od nadania przykazań i łamania ich. Chrystus po to umiera za nasze grzechy, żeby nas – dużych i małych – przyprowadzić do Boga. Jeśli przekonamy dziecko do ufności wobec Chrystusa, spełnimy swoje duszpasterskie zadanie”⁸⁸.

Swój wywód kończy stwierdzeniem o tym, że każdy wychowawca powinien dążyć do zapewnienia dziecku poczucia pewności, przystani, bezpieczeństwa, by przypominało ono poczucie bezpieczeństwa jakie swojemu dziecku zapewniają rodzice”⁸⁹.

Początków szkółki niedzielnej należy upatrywać w misyjnym impulsie, związanym z ruchem przebudzeniowym XIX stulecia, by przybliżyć dzieciom Królestwo Boże. Dziś w Kościele Ewangelicko-Augsburskim szczególną wagę zwraca się na to, by szkoły niedzielne nie były „bezludnymi wyspami na parafialnym archipelagu”, ale by tworzyły pomosty międzypokoleniowe. Po drugie nie wystarczy, by duszpasterz i kształcący dzieci poprzez tę formę nauczania, tylko opowiadał historie biblijne, ale przyjął także odpowiedzialność za dzieci, wspólnie z nimi ucząc się wiary. Duszpasterz powinien zawsze traktować dziecięcych uczestników szkółek niedzielnych poważnie, „umożliwiając im znajdowanie prawdziwych przyjaciół wśród dorosłych, stale gotowych do rozmów. [...] Prowadzący nabożeństwa [dla dzieci], by odnaleźć duszę dziecka muszą poszukiwać i znajdować własne dusze, zastanawiając się nad źródłem codziennej odnowy, dostrzegając innych, pielęgnując wzajemne kontakty, pozwalając duszy dziecka »nabrać powietrza« (Słowo Boże, modlitwa, pieśń, itd.), obdarowując zaufaniem i pewnością oraz błogosławieństwem. Dla duszpasterstwa będzie ważne, by współpracownicy regularnie wymieniali swe doświadczenia, często bowiem nie wiemy,

⁸⁵ A. Błahut-Kowalczyk, *Mieszkać w domu Bożym – duszpasterstwo w szkołkach niedzielnych, cz. 1*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 15, s. 5.

⁸⁶ Tamże.

⁸⁷ Tamże.

⁸⁸ Tamże, s. 6.

⁸⁹ Tamże.

dlaczego pojawiają się trudności w komunikacji z dziećmi”⁹⁰. Warto pamiętać, że dziecko odczuwa przyjaźń i odrzucenie, miłość i jej brak, zaufanie i zwątpienie. Samodzielne odprawianie nabożeństw dla dzieci musi być poprzedzone wieloletnim szkoleniem, obejmującym także element duszpasterskiego oddziaływania podczas nich. Aleksandra Błahut-Kowalczyk dodaje:

Duszpasterstwo wśród dzieci przenosi się na inny poziom – duszpasterstwa wśród ich rodziców. Dziecko kształtuje swój stosunek do Boga i niebiańskiego świata tak, jakich doświadcza relacji względem rodziców i rodzeństwa. Doświadczenia w rodzinie stają się nieświadomą podstawą stanowiska wobec Boga i bliźnich – albo zaufania, albo lęku i odrzucenia. [...] Każdy człowiek, duży i mały, rozmawiając ze swoim duszpasterzem, zwierając mu swoje najtajniejsze problemy i winy, musi mieć odczucie, że może w każdej chwili do niego wrócić, że nie został odrzucony, że zdobył szansę rozpoczęcia wszystkiego na nowo”⁹¹.

Adrian Korczago zwraca uwagę na pewne niebezpieczeństwa związane z prowadzeniem szkółek niedzielnych. Otóż uważa on, że prowadzącymi szkoły nie mogą być osoby, które nawet jeżeli przeszły kurs dla nauczycieli szkółek niedzielnych, nie przyjmują już więcej uwag i wskazówek ze strony duchownych, ponoszących odpowiedzialność także za tę sferę życia parafialnego z ramienia swego urzędu. Prowadzącymi szkoły niedzielne nie mogą być także osoby, które nie mają nic wspólnego z życiem nabożeństwowym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, czy przeszkolone przez gremia, które nawet nie wywodzą się z Kościoła Luterńskiego, a nade wszystko stawiają jego dogmatykę pod znakiem zapytania, szerząc naukę całkowicie obcą KEA.

Prowadzone są więc próby opracowania przez Kościół (robi tak Duszpasterstwo wśród Dzieci CME) programów szkoleń dla nauczycieli szkółek niedzielnych, a także wdrażane są procedury ich szkolenia, uwzględniające aspekt m.in. liturgiczny i duszpasterski. Nabożeństwo dla dzieci musi zawierać w sobie wprowadzenie w życie Kościoła i nie można zapominać, iż uczestnicy jego dziś, są przyszłością Kościoła jutra⁹². Paweł Hause⁹³ dołącza do grona osób troszczących się o poziom nauczania i opieki duszpasterskiej na szkołkach niedzielnych i pisze:

Już Tomek Sawyer w książce Marka Twaina zasłynął jako zwycięzca w konkursie biblijnym szkoły niedzielnej jako ten, który przyswoił sobie najwięcej biblijnych tekstów. Nie opanował on jednak wcale największej liczby biblijnych tekstów, ale jedynie odkupił „wyrocзки” z wersetami od kolegów. W ten sposób zdobył ich najwięcej i zgłosił się po

⁹⁰ A. Korczago, *Wykażmy troskę o nabożeństwa dla dzieci*, „Kalendarz Ewangelicki” 2005, s. 160.

⁹¹ A. Błahut-Kowalczyk, *Mieszkać w domu Bożym – duszpasterstwo w szkołkach niedzielnych*, cz. 2, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 16, s. 5.

⁹² A. Korczago, *Wykażmy troskę o nabożeństwa dla dzieci*, „Kalendarz Ewangelicki” 2005, s. 161-162.

⁹³ Ks. bp Paweł Hause, biskup diecezji mazurskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

nagrodę do pastora. Kompromitacja była pełna, kiedy nie potrafił powiedzieć z pamięci żadnego z rzekomo nauczonych na pamięć wersetów Pisma Świętego”⁹⁴.

2.1.2 *Duszpasterstwo młodzieży*

Adrian Korczago w artykule *Pożegnanie z dzieciństwem* przytacza podaje cezurę czasową, po przekroczeniu której o dzieciach powinno mówić się młodzież. Tą cezurą jest dojrzewanie płciowe młodych ludzi. Zmiany zachodzące w ciele, najczęściej pomiędzy 13 a 16 rokiem życia powodują, że młody człowiek musi na nowo zmierzyć się ze swoją tożsamością, seksualnością, odpowiedzieć na pytanie: kim jestem?

Młodzież, w tym jakże burzliwym dla siebie czasie, nierzadko pozostawiona jest samej sobie. Bywa, że najbliżsi tj. rodzice chcą przeczekać ten trudny okres rozwoju swoich dzieci stojąc jakby na uboczu, oddają swoje dzieci „specjalistom” z zakresu wychowania seksualnego⁹⁵. Dobrze, jeżeli są to edukatorzy seksualni, odpowiednio przygotowani do swojej roli. Gorzej, jeżeli owymi „specjalistami” zostaną równie niedoświadczeni rówieśnicy lub wulgarne programy telewizyjne i internetowe.

Wobec powyższego nie do przecenienia dla młodego człowieka w jego okresie „burzy i naporu” jest Kościół, który podpowiada „w jaki sposób można rozwinąć poczucie bycia niepowtarzalnym, ważnym, potrzebnym”⁹⁶.

Kościół i jego przedstawiciele, w tym duszpasterze, zdaniem Korczago, w młodzieńczym buncie, w wielu kontrowersyjnych zachowaniach młodych ludzi, zarówno względem otaczającego świata, jak i samych siebie, powinni przede wszystkim dostrzec żalobę. Młodzi ludzie bowiem demonstrują w różnoraki sposób żalobę po pewnym etapie swego życia, w czasie którego można było się zwrócić z pytaniem do mamy czy taty. Teraz raczej słuchają głośnej muzyki, której natężenie i teksty mówią o zatraceniu, samotności, ale również miłości i pozyskiwaniu⁹⁷. Konieczna jest zatem – zdaniem ks. Korczago – pomoc, by ową „mieszankę” pożegnania i żaloby, nadziei i niepewności „uczynić bardziej znośną i zrozumiałą. [...] Istnieje zatem potrzeba emocjonalnego wsparcia, ciepła, wiarygodnych perspektyw na przyszłość, a także partnera, który pomoże w rozprawianiu się z różnorodną problematyką, który potraktuje na poważnie dylematy młodych, by nauczyli się odnajdywać, odkrywać i traktować na poważnie

⁹⁴ P. Hause, *Od flanelografu po multimedia – obraz w edukacji religijnej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 19, s. 8.

⁹⁵ Zob. A. Korczago, *Pożegnanie z dzieciństwem – młodzież potrzebuje zrozumienia i zaufania*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 22, s. 9.

⁹⁶ A. Korczago, *Pożegnanie...*, dz. cyt. s. 9.

⁹⁷ Zob. G. Brudny, *Świat jest nawet, nawet... - wokół samobójstwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 15-16, s. 13-15.

samych siebie”⁹⁸. Korczago, przyglądając się sytuacji współczesnej młodzieży, zadaje retoryczne pytania:

Trudno w pojedynkę przeżywać żalobę po utracie dzieciństwa, potrzeba zatem dorosłego, który wysłucha i zainteresuje się problemami młodych ludzi, lecz nie na płaszczyźnie detektywistycznego kontrolowania czy też wyśmiewania, ale przyjaźni. (...) poszukiwanie własnej wartości i sensu ma wymiar religijny. Wielu młodych ludzi cierpi z powodu przepaści między przeżywaną rzeczywistością, domem rodzinnym, szkołą, społecznym otoczeniem a utopią, ideałami i marzeniami. Często poszukują znaku uzdrawiającego ich otaczającą rzeczywistość. Gdzie znajdą adresatów wołania opartego na złych doświadczeniach? Gdzie znajdą niezbędną im przestrzeń? Gdzie znajdą stosowny czas? Gdzie znajdą atmosferę zaufania, by owe różnice między oczekiwaniami a rzeczywistością, społecznym zanizaniem wartości a tęsknotą za nieskończonym dowartościowaniem móc wypowiedzieć, przeżyć, nawiązując do międzyludzkiej solidarności? Gdzie będą mogli zaprezentować tęsknotę za sensem życia, by nie byli wyśmiani czy też przytłoczeni nowymi oczekiwaniami”⁹⁹?

W Kościele Ewangelicko-Augsburskim pracę z adolescentami prowadzą duszpasterze młodzieżowi, księża parafialni, diakoni, katecheci, oraz studenci i współpracownicy na trzech poziomach: parafialnym, diecezjalnym i ogólnokościelnym. Ogólnopolskiemu duszpasterzowi młodzieżowemu w pracy pomaga także dział Dzieci i Młodzieży Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

Warto odnotować ofertę jaką Kościół na poziomie ogólnopolskim kieruje do młodzieży:

1. Tygodnie Ewangelizacyjne odbywające się okresie letnim w Dziegielowie i Mrągowie. W ramach TE przygotowany jest specjalny program adresowany do młodych ludzi;
2. Ogólnopolskie Obozy Młodzieżowe odbywające się w okresie letnim i zimowym¹⁰⁰;
3. Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej, na który przyjeżdżają młodzi ludzie z wszystkich diecezji Kościoła¹⁰¹;

⁹⁸ A. Korczago, *Pożegnanie...*, dz. cyt. s. 10.

⁹⁹ Tamże.

¹⁰⁰ „Obóz to przede wszystkim miejsce spotkania z Bogiem i innymi ludźmi. Pomaga poznać samego siebie i zrozumieć czym jest relacja z Bogiem w twoim życiu. Wyznanie nie jest najważniejsze, to dobry czas na zastanowienie się nad wiarą ogólnie. To świetne, że mimo innego spojrzenia na niektóre kwestie wiary, wszyscy na obozach są tolerancyjni i mimo podziałów razem możemy rozwijać naszą wiarę” relacjonuje Justyna, uczestniczka obozów współorganizowanych przez Ogólnopolskie Duszpasterstwo Młodzieży. Zob. B. Zamlewska-Pałyga, *Przez młodych do innych - z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.109. Z biegiem lat wśród młodzieży zaczęły obowiązywać skróty i hasła wywoławcze jak: Jawornik, Istebna, Salmopol, Sorkwity, Żory, Rypin, Kobyla Góra na miejsca w których organizowane są ogólnopolskie obozy młodzieżowe. Zob. R. Pawlas, *Coś na temat lata, Kościoła i młodzieży*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 22, s. 21; R. Pawlas, Maryla, J. Piechowicz, *Zimowiska '94*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 8, s. 17-18.

4. „Noc z Lutrem” poświęcona tematyce reformacyjnej (od 2009 r.);
5. Warsztaty muzyczne zakończone koncertem finałowym (od 2010 r.);
6. Forum Młodzieży Ewangelickiej, w którym biorą udział przedstawiciele wielu parafii w Polsce¹⁰²;
7. „Bezsenna Noc” – wydarzenie mające odbywające się w nocy z Wielkiej Soboty na Wielkanoc¹⁰³;
8. Konkurs biblijny Sola Scriptura¹⁰⁴;
9. Ogólnopolskie Olimpiady Sportowe lub Międzynarodowe Mistrzostwa Młodzieży Ewangelickiej¹⁰⁵.

Na poziomie diecezjalnym warto wymienić odbywające się m.in.:

1. Diecezjalne Zjazdy Młodzieży;
2. Diecezjalne Fora Młodzieży¹⁰⁶;
2. Obozy młodzieżowe;
3. Rekolekcje;
4. Diecezjalne turnieje sportowe¹⁰⁷.

Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży ks. Marcin Konieczny tak wypowiada się o specyfice swojej pracy:

¹⁰¹ *Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej. Drogomyśl 24-25.09.1994*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 23, s. 19-21.

¹⁰² Forum Młodzieży Ewangelickiej przybierało także nazwę Sejmiku Młodzieży Ewangelickiej, por. A. Plinta, *III Sejmik Młodzieży Ewangelickiej. Warszawa 12 listopada 1994 r. Jak pokonać konfirmacyjną pustkę?*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 24, s. 16-17.

¹⁰³ „Śpiew Wyższo-bramskiego Chóru Kameralnego, przeplatany formą teatralną przedstawiającą wydarzenia Wielkiego Piątku, a także elementy humorystyczne, które złożyły się na różnorodną, spójną wewnątrznie formę przypominającą współczesne misterium wielkanocne, mające pomóc chrześcijanom w przeżyciu najważniejszych dla ich wiary wydarzeń. Intuicyjnie wyczuwało się, że kulminacją wieczoru będzie północ – moment przełomu, nadający dramaturgii wielkanocnemu spotkaniu” – wspomina udział w Bezsennej Nocy Katarzyna Szklorz, zob. B. Zamlewska-Pałyga, *Przez młodych do innych - z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.109.

¹⁰⁴ Współorganizowany również z „Wydawnictwem Augustana” i Generalnym Wizytatorem Lekcji Religii.

¹⁰⁵ Zob. A. Sikora, J.A.N., *XVI Olimpiada Młodzieży Ewangelickiej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 11, s. 24-25; por. G. Brudny, *Wezwani do radości i samodoskonalenia – dlaczego uwielbiam sport*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr 12, s. 6-7; *I Zimowa Olimpiada Młodzieży Ewangelickiej. Wisła-Jawornik 10-13.02.1994*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 7, s. 16-17; A. Wangert, *Olimpijskie wywiady*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 7, s. 16-17; *II Zimowa Olimpiada Młodzieży Ewangelickiej. Wisła-Jawornik 9-12.02.1995*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 6, s. 11-14.

¹⁰⁶ Zob. *Diecezjalne Fora Młodzieży*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 7, s. 23.

¹⁰⁷ Zob. G. Brudny, *Finał ligi diecezjalnej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 11, s. 23.

Trudno wskazać jedno najważniejsze wydarzenie w pracy Diecezjalnego Duszpasterza Młodzieży diecezji katowickiej. Specyfika pracy w diecezji, gdzie odległość pomiędzy parafiami jest niewielka, pozwala na cykliczne zjazdy – średnio co dwa miesiące. Zjazdy organizowane są w wybranej parafii z pomocą duszpasterza młodzieży. Tematyka, plan i konwencja zależą od organizatorów. To pozwala na kreatywność i wolność w tworzeniu i organizowaniu planu zjazdu. Corocznie organizowane są wyjazdy konfirmandów do Wittenbergii śladami ks. dr. Marcina Lutera. Każdorazowo w wycieczce uczestniczy ok. osiemdziesiąt osób. Obecnie konwencja pracy w diecezji katowickiej to próba organizowania spotkań raz w miesiącu, przez dwie lub trzy najbliższe sobie parafie, oraz spotkań co dwa miesiące w szerszym gronie w formie zjazdów. Od zeszłego roku, tj. 2012, organizowane są zabawy taneczne w Zabrze z okazji andrzejek oraz karnawału¹⁰⁸.

Ostatni, niejako podstawowy poziom pracy z młodzieżą, znajduje się w parafiach. To tam odbywają się m.in.:

1. Rekolekcje;
2. Spotkania młodzieżowe;
3. Dni sportu;
4. Konkursy biblijne;
5. Wycieczki i obozy młodzieżowe;
6. Działają zespoły wokalne-instrumentalne¹⁰⁹.

Ks. Roman Pawlas, który w latach dziewięćdziesiątych był ogólnopolskim duszpasterzem młodzieży uważa, że najważniejszą płaszczyzną pracy z młodzieżą jest właśnie ta – parafialna, choć „różne są parafie, możliwości i ludzie, generalnie jednak nie brakuje dobrych chęci i zaangażowania. Ostatnio z myślą o pracy młodzieżowej w parafiach ułożono porządek nabożeństwa młodzieżowego”¹¹⁰. Pawlas zwraca uwagę na nowatorską formę, jaką może przybrać nabożeństwo zorganizowane według młodzieżowej agendy. Może być ono bowiem wzbogacone śpiewem młodzieżowego zespołu wokalne-instrumentalnego, występem grupy pantomimicznej, czy bibliodramą. Młodzież powinna podczas takich nabożeństw śpiewać ze śpiewników „Chwalmy Pana” autorstwa ks. Tadeusza Szurmana, a także czytać teksty biblijne,

¹⁰⁸ G. Giemza, *Praca ciągła i długofalowa – z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s.105.

¹⁰⁹ Zob. G. Giemza, *Z młodzieżą dla młodzieży – z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.113-115; por. M. Cieślak, *Biblia wskazuje co nie gra w świecie – rozmowa z Allenem, raperem z Cieszyńska*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 17, s. 12-13.

¹¹⁰ Taki porządek nabożeństwa młodzieżowego wspólnie opracowała w latach 1993-1994 Synodalna Komisja Młodzieżowa, Synodalna Komisja Liturgiczna i Ogólnopolski Duszpasterz Młodzieży. Synod Kościoła uchwalił również, że każda trzecia niedziela czerwca będzie *niedzielą młodzieży*, czyli poświęconą sprawom młodych ludzi w Kościele, zob. A. Wangert, *Szansa dla młodzieży, szansa dla Kościoła – wywiad z ks. Romanem Pawlasem, ogólnopolskim duszpasterzem młodzieżowym*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 12, s. 18.

korzystając ze współczesnych przekładów Pisma Świętego¹¹¹. Nabożeństwa te zdaniem Pawłasa powinny odbywać się, co jakiś czas, w niedzielę, jednak o tej samej porze co nabożeństwo tradycyjne, tak by wszyscy parafianie mogli w nich uczestniczyć.

Interesujący materiał na temat planów i zadań duszpasterstwa dedykowanego młodzieży przyniosła ankieta „Zwiastuna Ewangelickiego”. Młodzi duchowni, odpowiedzialni za diecezjalne duszpasterstwo młodzieżowe, odpowiadali zazwyczaj, że nie stawiają sobie specjalnych zadań. Po prostu chcą realizować dobrze to, co można zrobić (np. ks. Jan Kurko ze Skoczowa, diecezja cieszyńska).

Kolejny duszpasterz wspomniał, że jego zadania nie zmieniają się zależnie od tego, jak synod nazwie dany rok i na co będzie chciał zwrócić uwagę (ks. Krystian Borkowski z Giżycka, diecezja mazurska). Duszpasterz z Katowic zwrócił uwagę na budowanie tożsamości ewangelickiej w toku wychowania młodzieży, tak by była ona „ewangeliczną solą, której nie musi być dużo, by nadać właściwy smak chrześcijańskiej potrawie w polskim wydaniu” (ks. Mirosław Czyż z Katowic, diecezja katowicka). Nieco inaczej na to samo pytanie odpowiedział duszpasterz młodzieży z Sycowa, który uważa, że duszpasterze i wychowawcy powinni podejmować w swojej pracy współczesne wyzwania, „to znaczy rozmawiać i poszukiwać wspólnych odpowiedzi na pytania, które niosą w swych sercach młodzi ludzie” (ks. Rafał Miller z Sycowa, diecezja wrocławska)¹¹².

Ks. Marek Londzin, przewodniczący synodalnej komisji ds. młodzieży dodaje: „Form pracy [duszpasterskiej z młodzieżą] jest dużo: tematyczne spotkania, prelekcje, obozy, zespoły muzyczne, dobrym narzędziem może być Internet dający dostęp do bazy krótkich rozważań, tekstów biblijnych, które można przysyłać e-mailem, czy SMS-em”¹¹³.

Ustawa z 13.5.1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, gwarantuje także dzieciom i młodzieży, czyli osobom niepełnoletnim, które są członkami Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP lub w jakikolwiek inny sposób identyfikują się z wyznaniem ewangelicko-augsburskim, a przebywającym w zakładach opiekuńczych i wychowawczych, sanatoriach, prewentoriach i szpitalach prawo do uczestniczenia w nauczaniu lekcji religii, tzn. lekcjach religii zgodnie z programem szkoły publicznej, a także udziału w

¹¹¹ Te propozycje uwspółcześnienia lub „odmłodzenia” nabożeństwa ks. Pawłasa przyrównuje do przypowieści Pana Jezusa o młodym winie, wlanym do nowych bukłaków (Mk 2,22): „»Stare bukłaki« to piękne, historyczne struktury, rekwizyty, formy, które wypełniają wnętrze każdego Kościoła. One stwarzają wyjątkowy klimat, duchową atmosferę. [...] Nowe pieśni młodzieżowe, dynamiczny przekład Pisma Świętego, porządek nabożeństwa młodzieżowego w niedzielę młodzieży, to »nowe bukłaki«, tak jak nowe są czasy, nowe wymagania i nowy, zmieniający się sposób informowania.” Zob. R. Pawłas, *O zrozumienie młodzieży – czyli jak przechowywać „młode wino”*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 19, s. 21-22.

¹¹² M. Legendź, *Nie narzekajmy na młodzież – o pracy wychowawczej z młodym pokoleniem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 7, s. 14.

¹¹³ Tamże, s. 16.

nabożeństwach i innych praktykach religijnych, tj. wszelkich formach sprawowania kultu religijnego. Przepis ten uszczegółowiono zarządzeniem Ministra Edukacji Narodowej oraz Ministra Zdrowia i Opieki Społecznej z 28.11.1995 r. o katalog warunków jakie należy zapewnić, by osoba niepełnoletnia wyznania ewangelicko-augsburskiego swobodnie mogła wykonywać praktyki religijne i uczestniczyć w nauczaniu religii, przebywając w zakładach opiekuńczych i wychowawczych, sanatoriach, prewentoriach i szpitalach. Dopuszczone jest mianowicie:

- umożliwienie wykonywania praktyk religijnych na życzenie rodziców (opiekunów prawnych) bądź samych dzieci i młodzieży;
- umożliwienie dzieciom i młodzieży udziału w rekolekcjach w okresie pasywnym oraz w spotkaniach wychowawczo-religijnych z osobami duchownymi lub świeckimi wyznania ewangelicko-augsburskiego;
- umieszczenie w ww. zakładach symboli religijnych, uwzględniających potrzeby dzieci i młodzieży;
- wykonywanie bądź niewykonywanie praktyk religijnych, które jednak nie może być powodem dyskryminacji lub nietolerancji, przez co należy rozumieć, że obowiązkiem zakładu jest także ochrona dzieci i młodzieży przed prozelityzmem¹¹⁴.

Przepisy kościelne stanowią także, że proboszczowie parafii, z których młodzież udaje się na studia wyższe, mają obowiązek zawiadamiać o tym proboszczów w ośrodkach akademickich z podaniem nazwisk i adresów studentów, a to w celu ułatwienia proboszczom pracującym w ośrodkach akademickich nawiązania ze studentami kontaktu. Również proboszczowie parafii, z których młodzież powołana została do służby wojskowej lub wierni przebywają w zakładach karnych są zobowiązani przesłać informacje właściwym duszpasterzom środowiskowym¹¹⁵.

Komentatorzy tego przepisu chwalą przesłanki, dla których został on stworzony – związany jest bowiem z potrzebą zapewnienia ciągłości opieki duszpasterskiej. Jednak jego treść budzi pewne wątpliwości. Przede wszystkim nie określono definicji młodzieży, przez co zakres obowiązku stał się niedookreślony, szczególnie że również *Słownik języka polskiego* PWN definiuje ją w sposób nieostry („młodzi ludzie”). Dodatkowo sformułowanie „podawanie adresu”, szczególnie odnoszące się do młodzieży studiującej, powinno być zmienione na „podawanie danych kontaktowych”, aby obejmowało znane proboszczowi informacje o numerze

¹¹⁴ M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 21 Kościoła-EU, Nb 1 i 2, s. 78.

¹¹⁵ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 65 PragSłużb, s. 906.

telefonu lub adresie poczty elektronicznej danej osoby. Adres korespondencyjny nowego miejsca zamieszkania może być bowiem proboszczowi nieznany, jak również nie być efektywny pod względem skuteczności kontaktu¹¹⁶.

Marek Uglorz w swym artykułach mających charakter na wskroś pastoralny zwraca się do młodego pokolenia:

Młodzi ewangelicy, nie bójcie się przemijania, zamierania, ubywania, starzenia się i śmierci. Jeżeli będziecie prawdziwymi czcicielami Boga, Ojciec wywiedzie was z grobowej kołyski do prawdziwego życia. Młodzi przyjaciele, nie szukajcie źródeł życia w skostniałej pobożności i rygorystycznie przestrzeganych nakazach prawa, ale w Jezusie Chrystusie, który ludzkiemu życiu nadaje smak wina, napoju radości i szczęścia. Nie sądzcie wreszcie, że nasycicie się miłością w relacjach z drugim człowiekiem. Jeśli nie będziecie pić ze źródeł zmartwychwstałego Chrystusa, na zawsze pozostaniecie zatkany źródłem życia, choćbyście wielokrotnie wychodzili za mąż i rozwodzili się. Im człowiek ma więcej partnerów, tym bardziej tęskni za prawdziwą miłością i tym bardziej żyje w świecie starodawnej iluzji, że można być szczęśliwym poza *Ogrodem Życia*, z dala od źródeł życia i miłości”¹¹⁷.

Te wnioski oparł biblista ChAT na trzech biblijnych historiach: zmartwychwstania Pana Jezusa, dla którego grób był „kamienną kołyską” i zarazem początkiem nowego życia (Mk 16,1-8); o zamianie przez Jezusa wody w wino w Kanie Galilejskiej (J 2,1-12); a także historii spotkania Jezusa z Samarytanką przy studni Jakuba (J 4,1-30). Tylko Chrystus ma moc wzmocnić ludzkie życie, odnowić międzyludzkie relacje podkreśla Uglorz. Co nie jest możliwe dla człowieka, który jedynie czerpie z młodzieńczych, witalnych, kulturowych czy społecznych źródeł swojego bycia, to jest możliwe dla Chrystusa, który obdarowuje swoją mocą, który bierze na siebie całą naszą niedolę i czyni nas wolnymi od niemożliwości i przeznaczenia, a także przywiązania do samych siebie, do własnego świata i własnych niedostatków¹¹⁸.

Kościół Ewangelicko-Augsburski prowadzi duszpasterstwo wśród młodzieży na różnych płaszczyznach. Jedną z nich jest duszpasterstwo poprzez sport. Kościół organizuje więc turnieje sportowe ogólnopolskie, diecezjalne, parafialne. Kryją one w sobie elementy rywalizacji sportowej pomiędzy zawodnikami wyznania ewangelickiego, ale też pomiędzy grupami parafialnymi w różnych kategoriach wiekowych. Rywalizacja ta prowadzona jest w duchu fair play, a także ewangelicznej miłości bliźniego. Rozpoczyna się i kończy modlitwą, zwiastowaniem Bożego Słowa, wspólnym posiłkiem lub np. koncertem muzyki chrześcijańskiej,

¹¹⁶ M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 65 PragŚlužb, Nb 2, s. 906.

¹¹⁷ M.J. Uglorz, *Grób kołyską – słowo do młodzieży o źródle życia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 7, s. 8.

¹¹⁸ Zob. M.J. Uglorz, *Grób kołyską...* dz. cyt. s. 6-7; tenże, *Bóg jest skuteczny*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 23, s. 12.

często nabożeństwem. Młodzież jest też nagradzana za osiągnięcia sportowe. Takie formy duszpasterskiej aktywności wśród młodzieży są przez nią lubiane i wyczekiwane¹¹⁹.

W dwutygodniku „Zwiastun Ewangelicki” pojawił się artykuł Klaudii Tamowskiej, która w pesymistyczny sposób wypowiada się nie tylko o trosce duszpasterzy o młode pokolenie ewangelików, ale przede wszystkim o postawie samych młodych ludzi tego wyznania. Dodatkowo w liście swym podaje trudny, z punktu widzenia duszpasterstwa, kontekst diaspory, w jakim młodzieży przyszło żyć:

Postanowiłam dotknąć problemu funkcjonowania młodej społeczności ewangelików w naszym Kościele, który dotyczy także mnie. Szczególną zaś uwagę pragnę położyć na życie młodzieży na obszarach objętych diasporą. [...] Obecnie większość moich kolegów i koleżanek, pomimo usilnych starań pani katechetki, nie pojawia się na nabożeństwie częściej niż dwa razy do roku. Dlaczego? Zbyt małe zainteresowanie młodymi ludźmi, zlekceważenie ich problemów związanych nie tylko ze świadomością religijną, ale także tych wiążących się z dorastaniem oraz ignorowanie czyhających zagrożeń, stopniowo zaczyna skutkować pustoszącymi kościelnymi ławami. A przecież to właśnie dzisiejsza młodzież za kilkanaście lat powinna stanowić trzon Kościoła, wspierać jego rozwój i pielęgnować ogień wiary w naszej społeczności. Jeśli nie młodzi ludzie są przyszłością Kościoła, to kto? W tym momencie powracam do sytuacji ewangelickiej młodzieży żyjącej w diasporze. Sytuację tę nazwałabym trudną, jeśli nie opłakaną, zaś ewangelicką młodzież szczególnie zaniedbaną. Tylko Bóg ma pojęcie jak bardzo sfrustrowany może być młody luteranin żyjący w diasporze, gdzie jego ewangelicka tożsamość jest stale poddawana próbie. [...] Należy podjąć realne kroki zmierzające do obudzenia młodej luteranckiej społeczności, w której tkwi przecież tak ogromny potencjał. Żadna inicjatywa płynąca z parafii nie powinna być marnotrawiona, lecz wspierana i aktywnie rozwijana, a tam, gdzie sytuacja jest szczególnie trudna, należałoby udzielić relatywnej pomocy. Świadomość religijne młodych ewangelików jest w tym rozumieniu szczególnie ważna, dlatego powinno się ją stale rozbudzać i podbudowywać, aby pokazać, jak istotną rolę pełni w funkcjonowaniu duchowego organizmu jaki stanowi Kościół¹²⁰.

Na ten czy podobne listy płynące do redakcji „Zwiastuna Ewangelickiego”, duszpasterze próbowali reagować swoimi artykułami drukowanymi w tym dwutygodniku. Doradzali w nich:

Żeby towarzyszyć młodemu człowiekowi w okresie jego dojrzewania, trzeba mu poświęcić czas. Trzeba także stworzyć przestrzeń, w której wzajemne kontakty będą się rozwijać. Każdy może sam wymyślić sposób na to, by spotkać się w odpowiednim czasie i miejscu z młodzieżą. To może być zorganizowanie wspólnego wyjazdu, obozu. To może być zorganizowanie spotkań młodzieżowych, stworzenie warunków, aby powstał w parafii muzyczny zespół młodzieżowy, czy drużyna sportowa. Naszym zadaniem jako rodziców i opiekunów [i duszpasterzy – przyp. G.B.] jest stworzenie odpowiedniej przestrzeni i

¹¹⁹ Zob. G. Brudny, *Final ligi diecezjalnej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 11, s. 23.

¹²⁰ K. Tamowska, *Co z młodzieżą?*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 21, s. 12-13.

warunków rozwoju młodego człowieka, a przynajmniej realizacji niektórych jego pomysłów i marzeń. [...] Choć wydaje się, że nigdy w tym zakresie nie osiągniemy pełnego sukcesu, nie można rezygnować i poddawać się. Pan Jezus zachęca nas do realizowania swojego powołania (J 12,26)”¹²¹.

Grzegorz Giemza¹²² zauważa, że formy pracy z młodzieżą z roku na rok zmieniają się, a wręcz profesjonalizują się. W 2004 roku na przykład odbyły się następujące wydarzenia, w których młodzież ewangelicka mogła wziąć udział:

1. Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej;
2. Forum Młodzieży Ewangelickiej;
3. Obozy wypoczynkowo-biblijne dla osób pełnoletnich;
4. Obozy wypoczynkowo-biblijne dla nastolatków;
5. Ewangelizacje ze specjalnym programem dla młodzieży;
6. Szkolenia i obozy specjalistyczne;
7. Rekolekcje i obozy dla konfirmandów¹²³.

Duszpasterz ten wyodrębnił też trzy formy pracy z młodzieżą:

1. Nauka przed konfirmacją;
2. Lekcje w szkołach i punktach katechetycznych – po konfirmacji;
3. Spotkania młodzieżowe.

7 marca 2014 r. wystartował fanpage młodych ewangelików na Facebooku – www.facebook.com/mlodziiluteranie. Z opisu można dowiedzieć się, że: „Młodzi luteranie to my. Tu dowiesz się, co robimy, myślimy, co nas inspiruje i gdzie możesz nas spotkać. Młodzi luteranie mieszkają w sześciu diecezjach. Kim jesteśmy? Co nas łączy? Przede wszystkim wspólna wiara i przynależność do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP”¹²⁴.

Adrian Korczago uważa, że najtrudniejsze wyzwania dla duszpasterstwa stanowią spotkania z młodzieżą. Podczas spotkań z młodzieżą duszpasterze często zachowują się

¹²¹ G. Brudny, *Oni muszą wzrastać, my stawać się mniejsi – o relacjach z młodym pokoleniem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 15-16, s. 8-9.

¹²² Ks. Grzegorz Giemza, duchowny luterński, doradca psychologiczno-pastoralny, superwizor. Piastował funkcję m.in. Ogólnopolskiego Duszpasterza Młodzieży.

¹²³ G. Giemza, *Nowe oblicza pracy z młodzieżą*, „Kalendarz Ewangelicki” 2004, s.64.

¹²⁴ K. Wesner-Macura, *Międzynarodowo i wirtualnie – z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.111.

konfrontacyjnie, a przez to niezdarnie, wielokrotnie „potykają się”. Na pytanie, dlaczego tak się dzieje odpowiada:

Duszpasterze będą mieli do czynienia z bogatą paletą młodzieńczych problemów, poczynawszy od rozprawienia się z pytaniem o sens i własne stanowisko dotyczące kwestii moralnych, politycznych i religijnych, poprzez intensywną pracę nad pozyskiwaniem tożsamości, nabraniem dojrzałego stosunku do nauki i pracy, radzenie sobie ze swą cielesnością, po odnajdywanie się w świecie młodzieżowych grup, by budować dojrzałe przyjaźnie. Swoistym fenomenem jest, że przy całej buńczuczności, stawianym oporze, właśnie w tym okresie życia oczekiwanie na rzetelną rozmowę jest największe. Duszpasterzom nie wolno tego zignorować. [...] Duszpasterz powinien pomóc młodym uwolnić się od rodzicielskich autorytetów, co nie oznacza [...] zerwania relacji, ale przemianę, pracę nad własnym autorytetem, wytrzymanie samotności. Oznacza też partnerstwo, które dostrzega nie tylko młodzieńczą samodzielność, ale również niezależność rodziców. To jest tak ważne, ponieważ uczy właściwej postawy wobec władzy, finansowego uzależnienia oraz oszacowania własnych potrzeb. [...] W trakcie prowadzonych rozmów duszpasterze powinni traktować swoich młodych partnerów rozmów poważnie, powinni wykazywać nimi zainteresowanie”¹²⁵.

Ważne, zdaniem Korczago, jest także, by duszpasterze „potrafili zajmować stanowisko, wyznaczać granicę, respektować je, przejmować przypisany im autorytet, by Kościół był pojmowany na serio i poważnie”¹²⁶.

Okazuje się jednak, że często duchowny nie może być tylko duszpasterzem młodego „gniewnego” pokolenia. Jest też często duszpasterzem jego rodziców, czy też jego nauczycieli. W takiej sytuacji – jak wskazuje na to Giemza – bywa postawiony między „młotem a kowadłem”¹²⁷. Wydaje się, że młody wiek duchownego sprzyja byciu bardziej po stronie młodzieży, a z biegiem lat akcent naturalnie zostaje przeniesiony na lepsze rozumienie spraw dorosłych przez duszpasterza. W poszukiwaniu wskazań do tej sytuacji Giemza posłużył się fragmentem listu apostoła Pawła do Koryntian:

Będąc wolnych wobec wszystkich, oddałem się w niewolę wszystkim, abym jak najwięcej ludzi pozyskał. I stałem się dla Żydów jako Żyd, aby Żydów pozyskać; dla tych, którzy są pod zakonem, jakobym był pod zakonem, chociaż sam pod zakonem nie jestem, aby tych, którzy są pod zakonem, pozyskać. Dla tych, którzy są bez zakonu, jakobym był bez zakonu, chociaż nie jestem bez zakonu Bożego, lecz pod zakonem Chrystusowym, aby pozyskać tych, którzy są bez zakonu. Dla słabych stałem się słabym, aby słabych

¹²⁵ A. Korczago, *Młodzieńcza buńczuczność – przecinanie uczuciowej pępowiny*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011 nr 7, s. 9-10.

¹²⁶ A. Korczago, *Młodzieńcza...* dz. cyt. s.10.

¹²⁷ Zob. G.Giemza, *Chcemy być terazniejszością Kościoła – o młodzieży w Kościele*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s. 169.

pozyskać; dla wszystkich stałem się wszystkim, żeby tak czy owak niektórych zbawić. A czynię to wszystko dla ewangelii, aby uczestniczyć w jej zwiastowaniu” (1 Kor 9,19-23).

Ze słów tych, zdaniem duszpasterza, wynika nauka ważna dla wychowawców i katechetów, by czynili wysiłki, które mają czynić ich podobnymi do osób, które są im powierzone. By nie tylko krytykowali i starali się zmieniać innych, ale aby byli gotowi zmieniać siebie dla dobra sprawy.

Zdaniem Giemzy duszpasterz ma przede wszystkim pomagać młodym ludziom w trzech sprawach:

1. Poszukiwaniu ich własnej tożsamości i odpowiedzi na pytanie: Kim są?;
2. Zaspokajać ich pragnienie bycia zauważonym i docenionym;
3. Pomóc młodym ludziom w znalezieniu przestrzeni wolności¹²⁸.

Mirosław Czyż dodaje:

Wiele najważniejszych i dalekosiężnych decyzji życiowych zapada właśnie w tym czasie [15-25 lat – przyp. G.B.]. Pojawia się kwestia kształtowania więzi z rodzicami, wyboru szkoły średniej i kierunku studiów, pracy, małżonka i rodziny, a zatem rewidowania tradycji i nawyków wyniesionych z domu, podjęcia relacji płciowych, stosunku do pieniędzy i innych dóbr materialnych. Na tym etapie często rozstrzyga się również aspekt religijny: Kim jest dla mnie Bóg? W jakim celu potrzebuję przebywać we wspólnocie wierzących, czyli w parafii? Jakie wartości moralne będę reprezentować w swoim codziennym życiu?”¹²⁹

Duszpasterz młodzieży, zdaniem Czyża, powinien z uwagą i powagą traktować te wszystkie pytania i dylematy młodego człowieka, kierując się wskazaniem apostoła Pawła z listu do Tymoteusza: „Niechaj Cię nikt nie lekceważy z powodu młodego wieku.” (1 Tm 4,12a).

Inny duszpasterz młodzieży, ks. Michał Walukiewicz, wskazuje wprost na ofertę jaką Kościół może złożyć młodym ludziom. Kościół jego zdaniem daje im:

1. Miejsce i czas na refleksję, modlitwę, lekturę Słowa Bożego, chwilę ciszy przed Stwórcą. Daje miejsce i czas, gdzie nie trzeba się spieszyć;
2. Język Słowa Bożego np. Psalmów jakim młodzież może się posługiwać wyrażając swoje emocje, uczucia, troski i rozterki;
3. Gwarancję wolności, prawdziwej miłości i szczęścia zawartą w Bożych przykazaniach;

¹²⁸ G.Giemza, *Chcemy być teraźniejszością Kościoła – o młodzieży w Kościele*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s. 169-170.

¹²⁹ M. Czyż, *Tradycja i wybór – dylematy młodego człowieka*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s.196.

4. Społeczność, w której młodzi ludzie mają możliwość zdefiniowania swoich oczekiwań, marzeń i pragnień¹³⁰.

Z drugiej strony młody człowiek nie zawsze chce z tej oferty korzystać. Zdaniem Piotra Mendrocha młodzież „nie zawsze lubi chodzić do kościoła. Nudzi się podczas nabożeństw [...] nie można się temu dziwić. Kazania nie zawsze są interesujące, poruszające aktualne problemy, dotyczące współczesnego człowieka, tym bardziej młodego. Do tego dochodzą pieśni śpiewane ze smutkiem, prawie z cierpieniem. [...] Młodzież chce wyrażać radość. Chce to czynić spontanicznie”¹³¹.

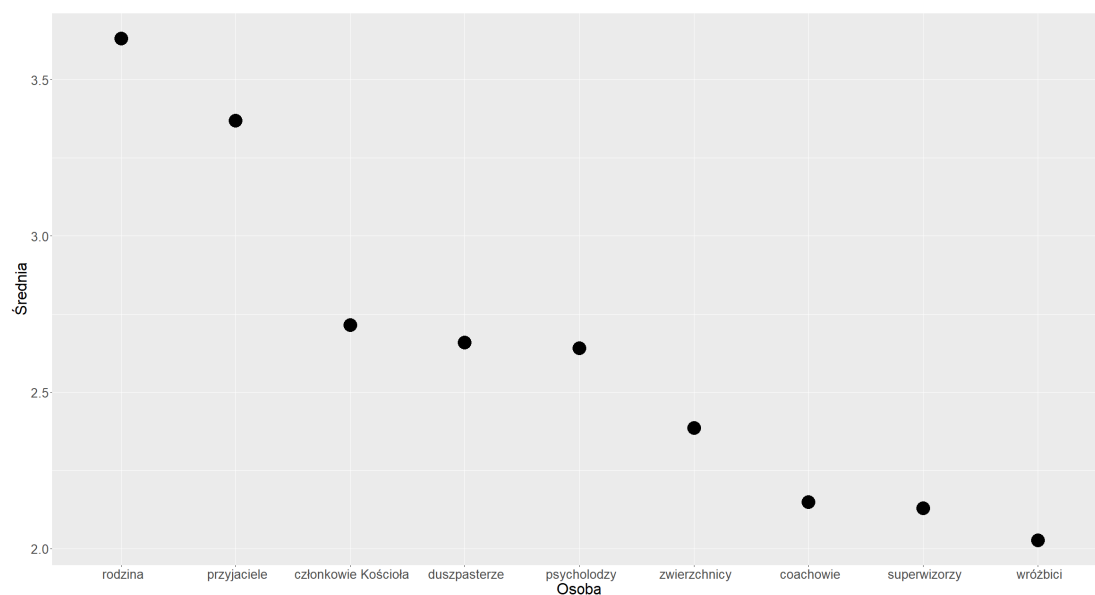
Ten duszpasterz parafii w Mrągowie zwraca uwagę na to, że z młodzieżą przede wszystkim trzeba rozmawiać, szczególnie teraz we współczesnym świecie, kiedy religia staje się tematem tabu. Mendroch stawia także tezę, że sama „młodzież, świadoma swojej przynależności do Boga i tożsamości wyznaniowej, jest dobrym duszpasterzem w swoim środowisku, szczególnie w momentach kryzysowych. Młody człowiek przeżywający trudne chwile, szukający pomocy, nie szuka jej wśród znajomych, z którymi zazwyczaj wychodzi na piwo lub »daje sobie w żyłę«, ale potrzebuje kogoś, kto spotka się z nim na płaszczyźnie duchowej, kogoś, kto żyje blisko Boga”¹³².

Warto w tym miejscu raz jeszcze wrócić do wykresu przedstawiającego odpowiedzi na postawione w ankiecie pytanie o podmioty, do których można zwrócić się w trudnych życiowych sprawach. Wynika z niego, że kategorią, która uplasowała się na drugim miejscu, zaraz po „rodzinie”, wybieraną przez respondentów ankiety, najczęściej byli „przyjaciele”.

¹³⁰ M. Walukiewicz, *Samoidentyfikacja młodzieży poprzez rytuały Kościoła*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s. 200-202.

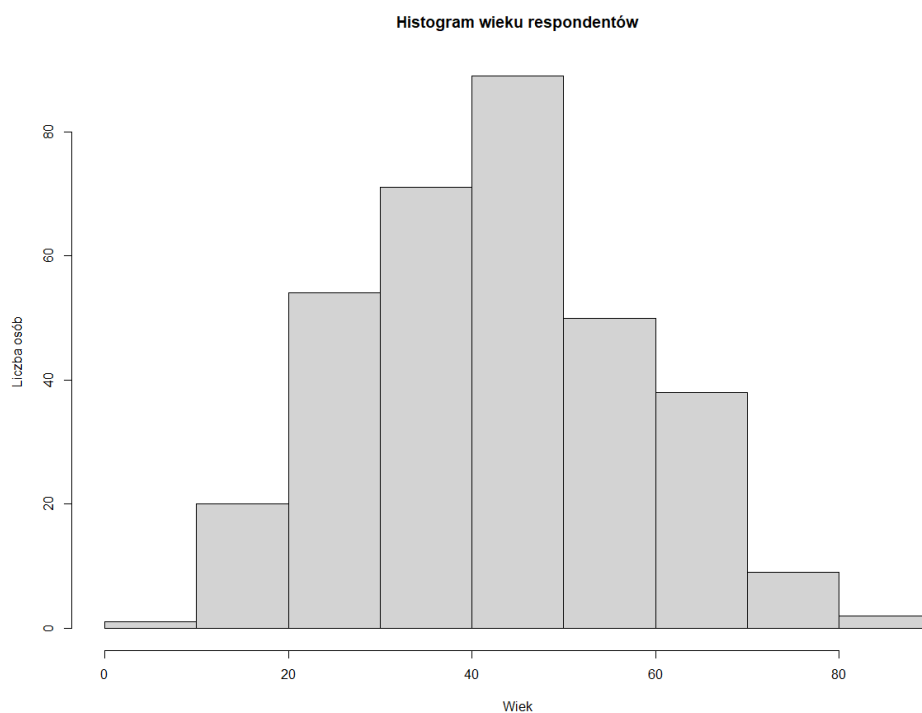
¹³¹ P. Mendroch, *Z młodzieżą trzeba przede wszystkim być – o młodych w Kościele*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 257-258.

¹³² Tamże, s. 258-259.



Wykres 6. Średnia wartość odpowiedzi dla pytania o podmioty, do których można zwrócić się w trudnych sprawach. (1-nigdy, 5-zdecydowanie często)

Co prawda podczas analizy statystycznej okazało się, że nie ma istotnych różnic co do wieku osób, które na tę kategorię głosowały, to jednak fakt, że w ankiecie wzięło udział więcej osób w wieku poniżej 40 lat, może mieć wpływ na to, że akurat ta kategoria pojawiła się na drugim miejscu wyboru.



Wykres 1. Wiek respondentów.

Ważną formą prowadzenia duszpasterstwa jest duszpasterstwo akademickie. Parafie wielkomiejskie powinny zapewnić ofertę dla studentów, a także młodzieży pracującej. Młodzi ludzie w wieku, w którym następuje szczególnie intensywnie emancypacja, przed którymi odsłaniają się nieznane wcześniej możliwości i przestrzenie życiowe, często w nowym środowisku potrzebują oparcia i miejsca spotkań z innymi. Duszpasterz musi być przygotowany na pracę z młodymi ludźmi, pochodzącymi z różnych kontekstów, tradycji, pobożności. Ta różnorodność powinna zaś być potraktowana przez duszpasterza jako możliwość, a nie problem¹³³. Młodzież ma bowiem swój udział w budowaniu wspólnoty parafii i Kościoła. Witalność, szczerość, odwaga, optymizm, kreatywność, idealizm, przebojowość, emocjonalność, to niektóre cechy charakterystyczne dla młodych ludzi, z którymi duszpasterz może pracować i je wykorzystać dla budowania grupy młodzieżowej i całej wspólnoty Kościoła. Młodzież bowiem nie chce być przyszłością Kościoła, ale jego teraźniejszością¹³⁴.

Jerzy Samiec¹³⁵ w referacie wygłoszonym podczas synodu Kościoła, który odbywał się w dniach 6-7 listopada 1999 r. zaproponował pewne rozwiązania w pracy duszpasterskiej z młodzieżą studiującą. Uważał, że znaczenie w powodzeniu tej pracy ma przede wszystkim treść, a nie forma spotkań. „Oczywiście, formy także nie należy lekceważyć. Wymaga ona jednak dopasowania do treści” – pisał. Samiec podawał przykłady ze swojej praktyki duszpasterskiej, kiedy organizował spotkania dla studentów w parafii w Gliwicach. Na początku swej pracy treści spotkań dobierał na podstawie materiału biblijnego. Po jakimś czasie tematy biblijne zastąpił tematami politycznymi, społecznymi oraz popularnonaukowymi. Duszpasterz zauważył, że po zmianie treści spotkań, grupa studentów zaczęła się przerzedzać i na zebrania przychodziło ich coraz mniej. Autor artykułu powrócił więc do pierwotnego założenia, że tematyka spotkania dotyczyć będzie treści przede wszystkim biblijnych. Innym powodem, dla którego studencie chcieli się spotykać była – zdaniem Samca – chęć przynależenia do grupy. Dla nich więc zarówno treść omawiana na spotkaniach w Gliwicach, jak i chęć tworzenia grupy zintegrowanej grupy, były powodem dla których przychodzili na zebrania młodzieży studiującej organizowane przy parafii ewangelicko-augsburskiej w Gliwicach.

¹³³ G. Giemza, *Chcemy być teraźniejszością Kościoła – o młodzieży w Kościele*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s.172-173.

¹³⁴ Rok 2008 w Kościele Ewangelicko-Augsburskim został ogłoszony „Rokiem wychowania chrześcijańskiego”. W związku z tym ukazało się wiele artykułów w prasie ewangelickiej podejmujących tę problematykę, a także problematykę duszpasterstwa wśród młodzieży. Wykaz artykułów zob. J. Badura, *Wychowanie religijne dzieci i młodzieży*, „Przegląd Ewangelicki” 2008, nr 3-4, s. 72-75.

¹³⁵ Ks. bp Jerzy Samiec, biskup luterański, zwierzchnik Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, w latach 1994-2000 Diecezjalny Duszpasterz Młodzieży diecezji Katowickiej.

Samiec, dzieląc się swoim doświadczeniem, niejako podpowiada w swym referacie potencjalnym duszpasterzom, by w swym przekazie do studentów, nie tylko trzymali się biblijnych treści, ale też stworzyli odpowiednie warunki dla stworzenia z nich rozumiejącej się i zintegrowanej grupy, tak by jej poszczególni członkowie mogli bez przeszkód nawiązać nie przyjaźni między sobą. Samiec proponuje konkretne formy, z których w swej młodzieżowej, duszpasterskiej pracy korzystał, a które mają pomóc duszpasterzom stworzyć ze studentów zgraną grupę. Są to: sport, zabawa, wycieczki, wspólna praca. Nie bez znaczenia dla procesu integracji grupy, a co za tym idzie sukcesu w pracy z młodzieżą studiującą ma wygląd pomieszczenia, w którym studenci spotykają się regularnie. Zdaniem autora referatu pomieszczenie to nie powinno przypominać sali wykładowej, a raczej przyjemne pomieszczenie, gdzie można poczęstować się kawą, herbatą. Przygotowanie przekąsek i wspólne sprzątanie po takim spotkaniu dodatkowo integruje grupę¹³⁶.

W „Zwiastunie Ewangelickim” pojawiają się anonse zapraszające młodzież studiującą i pracującą na organizowane dla niej spotkania parafialne. W jednym z nich możemy przeczytać:

Od lat dostrzegamy potrzebę organizowania spotkań dla tej »starszej młodzieży« [...]. Młody człowiek, wkraczający w dorosłość, boryka się niejednokrotnie z różnymi problemami, które samemu trudno mu rozwiązać. Rzeczywistość nowego środowiska, nierzadko z dala od domu i związana z tym niekiedy samotność powodują, że można się zagubić. Spotkania organizowane są w parafiach różnych diecezji i stanowią próbę przyciągnięcia młodego człowieka do kręgu »swoich« oraz otoczenia go duszpasterską opieką. Celem spotkań starszej młodzieży jest pogłębienie indywidualnej duchowości oraz tożsamości wyznaniowej, a także integracja z młodymi ewangelikami z różnych części kraju. Ciekawe dyskusje i wymiana różnorodnych doświadczeń wyniesionych z rodzimych parafii wzbogaca i poszerza horyzonty myślowe [...]. Duszpasterze akademicy zapraszają na spotkania studentów i młodzieży pracującej, które od października będą się odbywać w kilkunastu parafiach. W imieniu duszpasterzy, ks. Mirosław Czyż¹³⁷.

2.1.2.1 Duszpasterstwo na lekcjach religii

W latach 1994 – 2019 w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce lekcje religii były prowadzone w szkołach, lub w punktach katechetycznych¹³⁸. Realia te były podyktowane

¹³⁶ J. Samiec, *Praca katechetyczna wśród studentów – doświadczenia*, „Kalendarz Ewangelicki” 2001, s. 157.

¹³⁷ M. Czyż, *Spotkania dla starszej młodzieży*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 18, s. 22.

¹³⁸ O potrzebie cierpliwego i mądrego nauczania zob. A. Korczago, *Szansa odkrywania nieznanego – przemyslenia nie tylko nauczyciela*, „Kalendarz Ewangelicki” 2003, s. 240.

rozporządzeniem ministra edukacji z 1990 roku¹³⁹. Rozpoczął się wtedy nowy rozdział pracy nie tylko katechetycznej, ale też duszpasterskiej wśród młodzieży wyznania ewangelicko-augsburskiego.

Przejęcie z sal parafialnych do klas lekcyjnych i punktów katechetycznych generowało jednak na początku lat dziewięćdziesiątych wiele nieporozumień i trudności¹⁴⁰. Píše o nich w swym artykule Magdalena Legendź:

Tryb wprowadzania w życie tej instrukcji [ministra edukacji narodowej] pozostawiał wiele do życzenia. Nie zostało dopracowanych wiele szczegółów związanych ze specyficzną sytuacją wyznaniowych mniejszości, w tym Kościołów protestanckich. Powszechnie obawiano się klasyfikowania dzieci i ich rodziców na obywateli pierwszej i drugiej kategorii, w zależności od tego, czy dziecko uczy się religii z całą klasą, czy uczęszcza do niekatolickiego punktu katechetycznego¹⁴¹.

Z biegiem czasu okazało się, że obawy te były przedwczesne, a wprowadzenie lekcji religii do szkół dawało dzieciom ewangelickim jak i katechetom nowe możliwości organizacji. Wiele w tym względzie zależy od dyrektorów szkół, by np. respektowali zalecenie ministerialne o organizacji lekcji religii na pierwszej lub ostatniej lekcji. Jest to istotne dla dzieci, które naukę religii odbierają w punktach katechetycznych, a nie w szkole. Dzieci ewangelickie w szkole, co w swym artykule podkreśla Magdalena Legendź, nie czują się gorsze. Co więcej zamiast niechęci do innego wyznania wśród dzieci dominuje raczej ciekawość o to, jak lekcje religii wyglądają u dysydentów: „Dzieci porównują swoje zeszyty i doświadczenia, a nie czują się gorsze wtedy, gdy potrafią udowodnić swoje konfesyjne racje”¹⁴².

Wprowadzenie lekcji religii do szkół i uregulowanie prawne nauczania kościelnego pozwoliło także katechetom ewangelickim na równoprawne uczestnictwo w radach pedagogicznych. Mogą oni na równi z innymi nauczycielami współdecydować na przykład o ocenie z zachowania swoich podopiecznych.

Ostatecznie, co wynika z artykułu Magdaleny Legendź, sukces edukacyjny nauczania religii zależy przede wszystkim od nauczyciela. Potwierdzają to również dzieci i młodzież w

¹³⁹ Instrukcja Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 sierpnia 1990 r. dotycząca powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91, instrukcja Ministra Edukacji Narodowej z dnia 24 sierpnia 1990 r. dotycząca powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91, określająca zasady współdziałania z kościołami i związkami wyznaniowymi poza Kościołem Rzymskokatolickim, zob. [on-line] <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/warunki-i-sposob-organizowania-nauki-religii-w-publicznych-16794677/par-13> [dostęp: 11.6.2022].

¹⁴⁰ Ks. prof. Marek Ugłorz widzi różnicę pomiędzy nauczaniem religii w sali parafialnej, a szkolnej klasie: „W szkole, w parze pojęć: *rozumieć* – *wierzyć* pierwsze jest rozumienie, które pomaga wierzyć. Natomiast w sali parafialnej, która jest jak najbardziej terenem misyjnym, na pierwszy miejscu stoi wiara. Tam katecheta przede wszystkim prowadzi do wiary” cyt za: M. Legendź, *Uczmy myślenia sercem – rozmowa z ks. Markiem Ugłorzem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 19, s. 9.

¹⁴¹ M. Legendź, *Nauczyć wiary – religia szkolnym przedmiotem*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 24, s. 12.

¹⁴² Tamże, s. 13.

swoich wypowiedziach: „»To nic nie zmienia, czy religia odbywa się w szkole czy w parafii – twierdzi piętnastolatek – jest ważne kto ją prowadzi. Ksiądz czy katechetka musi być otwarty na pytania«”¹⁴³.

Ciekawie wypowiadały się osoby zaangażowane w proces nauczania religii ewangelickiej poproszone o wypowiedzi 25 lat po wprowadzeniu jej do szkół. Na pytanie, czy zmiana ta odbyła się z pożytkiem dla Kościoła, katechetów, a przede wszystkim uczniów wyznania ewangelickiego, najpierw odpowiedział Waldemar Pytel¹⁴⁴:

Dla diaspory naszej diecezji to był dobry czas, czas ekscytacji nowymi, nieznanymi możliwościami [...]. Bez wątpienia radością był sam fakt wejścia do szkół. Nastąpił koniec anonimowości. Mogliśmy wreszcie pokazać, że są ewangelickie dzieci, które mają podobne prawa, co większość. To budziło nadzieję. Mogliśmy nawiązać kontakty z samorządem lokalnym, dyrekcjami szkół, czy wreszcie z samymi nauczycielami. Uczestniczyliśmy w posiedzeniach rad pedagogicznych. Katecheci, rodzice, dzieci – czuliśmy się dowartościowani”¹⁴⁵.

Na to samo pytanie, odpowiedział redaktorze dwutygodnika „Zwiastun Ewangelicki” Marcin Undas¹⁴⁶:

Zdarzało się i nadal zdarza, że niektórzy uczniowie uczęszczali na lekcje religii katolickiej w szkole i przychodzili do ewangelickiego punktu katechetycznego. Byli tacy, którzy ze względu na kolegów czy koleżanki poszli wraz z klasą do Komunii Świętej w kościele rzymskokatolickim. Są jednak uczniowie, którzy idą do świetlicy w czasie, gdy koledzy idą na naukę religii rzymskokatolickiej. Można więc powiedzieć, że obecność religii w szkole wymaga od uczniów, będących nieraz jedynymi ewangelikami w szkole, złożenia wyznania wiary. Nieraz związane jest to z pewnymi kosztami”¹⁴⁷.

Natomiast Waldemar Szajthauer¹⁴⁸ tak wypowiedział się na temat przeniesienia lekcji religii z salek katechetycznych do szkół:

W wiślańskim liceum, gdzie jestem katechetą, z jednym wyjątkiem na lekcje religii uczęszczają wszyscy ewangelicy. Czy byliby obecni na lekcjach religii lub spotkaniach młodzieżowych w parafii? Lekcje religii w szkole stwarzają pewien komfort i dają

¹⁴³ Tamże.

¹⁴⁴ Ks. bp. Waldemar Pytel, duchowny luterański, od 2015 r. biskup diecezji wrocławskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

¹⁴⁵ M. Legendź, *Wiedza, wiara i nowe wyzwania – wokół 25 rocznicy wprowadzenia religii do szkół*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 21, s. 12.

¹⁴⁶ Ks. Marcin Undas, duchowny luterański, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Zgierzu, radca diecezji warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

¹⁴⁷ M. Legendź, *Wiedza...* dz. cyt. s. 14.

¹⁴⁸ Ks. Waldemar Szajthauer, duchowny luterański, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Wiśle Centrum, radca synodu Kościoła.

przestrzeń aby móc rozmawiać o Bogu i własnych relacjach z Bogiem. Wbrew pozorom nie jest to temat obojętny młodzieży”¹⁴⁹.

Ewa Below, nauczycielka lekcji religii w bielskich szkołach, również dzieli się z redakcją „Zwiastuna Ewangelickiego swoimi przemyśleniami dotyczącymi tej samej kwestii:

Jest wiele plusów w pracy katechety uczącego na terenie szkoły. Mam większy kontakt z uczniami i bardziej jestem zaangażowana w ich problemy. [...] uczniowie przychodzą na religię chętnie i często po lekcji opowiadają o swoich osobistych problemach. Prowadząc lekcje w szkole mogę odnieść się bezpośrednio do rozwiązywania trudnych i spornych spraw wychowawczych. Myślę, że katecheta jest taką przystanią dla wielu uczniów, gdzie z pewną dozą zaufania proszą go o pomoc. Może być również wsparciem dla nauczycieli. Natomiast w punkcie katechetycznym na terenie parafii są problemy z ułożeniem planu zajęć, aby pasowały wszystkim uczniom. Nauka odbywa się w godzinach popołudniowych, a nawet wieczornych. Zaletą nauki w punkcie katechetycznym jest spokojna atmosfera i brak szkolnych dzwonek¹⁵⁰.

Ciekawy aspekt związany z wprowadzeniem lekcji religii do szkół poruszył w swej odpowiedzi Roland Zagóra¹⁵¹:

Jeśli chodzi o katechetów, szkoła wymogła na nich nową odpowiedzialność za jakość nauczania i egzekwuje zobowiązania, które nakłada ustawa i *Karta Nauczyciela*. Dała możliwość podnoszenia kwalifikacji. Nauczyciel religii został zobowiązany do tworzenia wielu nowych inicjatyw szkolnych w miejscu dotąd małej aktywności parafialnej i do reprezentowania Kościoła w środowisku”¹⁵².

Z kolei dla Jana Badury¹⁵³ zmiany w oświacie wydają się nie mieć większego znaczenia, kiedy na pytanie redakcji „Zwiastuna Ewangelickiego” odpowiada następująco:

Duchowny powinien być na tyle sprawny, żeby w każdych okolicznościach był w stanie nieść poselstwo o Panu Jezusie. Resztę zostawmy działaniu Ducha Świętego¹⁵⁴.

Wspomniana wyżej Magdalena Legendź – redaktor „Zwiastuna Ewangelickiego” – tym razem 20 lat po wprowadzeniu lekcji religii do szkół przeprowadziła wywiad z Markiem Uglorzem, wtedy nauczycielem lekcji religii ewangelickiej w Liceum i Gimnazjum

¹⁴⁹ M. Legendź, *Wiedza, wiara i nowe wyzwania – wokół 25 rocznicy wprowadzenia religii do szkół*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 21, s. 14.

¹⁵⁰ Tamże, s. 14-15.

¹⁵¹ Ks. Roland Zagóra, duchowny luterański, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Nidzicy, generalny wizytator lekcji religii.

¹⁵² M. Legendź, *Wiedza, wiara i nowe wyzwania – wokół 25 rocznicy wprowadzenia religii do szkół*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 21, s. 15.

¹⁵³ Ks. Jan Badura, duchowny luterański, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Pszczynie.

¹⁵⁴ M. Legendź, *Wiedza, wiara i nowe wyzwania – wokół 25 rocznicy wprowadzenia religii do szkół*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 21, s. 15.

Towarzystwa Szkolnego im. M. Reja w Bielsku-Białej. W wywiadzie tym była okazja do zapytania tego katechety o jego metody nauczania, a jednocześnie duszpasterzowania swoim uczniom. Na tak postawione pytanie Uglorz odpowiedział:

Nauczyciel, katecheta, powinien być zdolny do rodzicielskiej relacji z uczniami, a zatem do miłości do nich. Wszystko, co jest dobre wychowawczo i dydaktycznie, bierze się ze zdolności do kochania, z *rahamim* (z hebr. 'miłosierdzia', 'miłości'), takiej, jaką miał Jezus. On też wybrał i kochał swoich uczniów¹⁵⁵.

Autor tych słów powiedział, że na lekcjach, które prowadzi przede wszystkim powołuje się na biblijne teksty i w ich kontekście stara się pokazywać uczniom jakie jest ich miejsce w domu, rodzinie, szkole, świecie. Poprzez biblijne teksty zachęca ich także do tego, by uczniowie sami próbowali odpowiedzieć na pytanie: kim są i kim chcieliby być? Z jego relacji wynika zaś, że sami uczniowie dopytują swojego katechetę o to jak budować relacje ze światem, rodziną, rówieśnikami. Są ciekawi zwłaszcza granic, jakie powinni sobie wyznaczać. Pytają, co im wolno, a co wolno rodzicom. „Chętnie rozmawiają o problemach braku szacunku wobec granic ludzkiej osoby, o psychicznym terrorze uprawianym przez niektórych dorosłych, niestety także w szkołach przez pedagogów”¹⁵⁶.

2.1.2.2 Duszpasterstwo na lekcjach confirmacyjnych

W Rzeczypospolitej Polskiej ustawa zasadnicza dopuszcza możliwość prowadzenia w szkołach publicznych lekcji religii o charakterze konfesyjnym. Gwarantuje to art. 53 ust. 4 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej stanowiący: „Religia kościoła lub innego związku wyznaniowego o uregulowanej sytuacji prawnej może być przedmiotem nauczania w szkole, przy czym nie może być naruszona wolność sumienia i religii innych osób”. Status prawny edukacji religijnej wyznacza także ustawa z dnia 7 września 1991 r. o systemie oświaty¹⁵⁷ oraz rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 14.04.1992 r. w sprawie warunków i sposobu organizowania nauki religii w szkołach publicznych. Paragraf 2 pkt. 2 rozporządzenia mówi co następuje:

Jeżeli w szkole na naukę religii danego wyznania lub wyznań wspólnie nauczających zgłosi się mniej niż siedmiu uczniów, organ prowadzący szkołę – w porozumieniu z rodzicami oraz właściwym Kościołem lub związkiem wyznaniowym organizuje naukę

¹⁵⁵ M. Legendź, *Uczmy myślenia sercem – rozmowa z ks. Markiem Uglorzem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 19, s. 8.

¹⁵⁶ Tamże, s. 9.

¹⁵⁷ Tekst ujednolicony Dz.U. z 16.05.1996 r. Nr 67 poz. 329.

religii w grupie międzyszkolnej lub w pozaszkolnym punkcie katechetycznym. Liczba uczniów w grupie lub punkcie katechetycznym nie powinna być mniejsza niż 3.

Zgodnie z danymi Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, w 1997 r. naukę religii w szkołach¹⁵⁸ pobierało 66% uczniów (5943), natomiast 34% (3264) w punktach katechetycznych, prowadzonych w zdecydowanej większości pod nadzorem pedagogicznym dyrekcji szkół wyznaczonych przez lokalne władze oświatowe¹⁵⁹.

Na zakończenie dyskusji o tym, czy zmiana miejsca nauczania religii z salki katechetycznej na salę lekcyjną dała pozytywny czy negatywny efekt, warto przytoczyć jeszcze jeden głos. Halina Makula, katecheta z Żor, za pozytywny aspekt tej zmiany uważa objęcie katechizacją większego odsetka uczniów, co nie jest bez znaczenia w okresie narastającej sekularyzacji młodego pokolenia. Być może wyjdzie to na dobre szczególnie dzieciom pochodzących ze środowisk diaspory. Tam bowiem zawsze istniało niebezpieczeństwo wyobcowania lub niejednokrotnie napiętnowania uczniów, którzy uczestniczą w lekcjach religii w punktach katechetycznych. Nauczanie w punktach katechetycznych też ma jednak dobre strony. Zdaniem Makuli, młodzież ucząca się w punktach katechetycznych doświadcza odpowiedniej atmosfery miejsca, której pozbawiona jest klasa szkolna. W punkcie katechetycznym dziecko również „umacnia kontakt z Kościołem”. W końcu, ważna jest też sama droga do punktu katechetycznego, którą dziecko musi przebyć – często jest dowożone przez rodziców, co podnosi rangę tych lekcji do poziomu bardzo ważnych. Choć z drugiej strony może to nastroczać rodzicom pewnym problemów organizacyjnych¹⁶⁰.

Odrębną kategorią nauczania kościelnego jest nauka konfirmacyjna. Różni się ona od przywołanej wyżej katechezy, prowadzonej w szkole lub punkcie katechetycznym. Pobierana jest przez uczniów w wieku od 13-16 roku życia w sali parafialnej. Osobą, która prowadzi lekcje konfirmacyjne jest z reguły duchowny. Podczas lekcji konfirmacyjnej dzieci przyswajają wiedzę z Małego Katechizmu ks. Marcina Lutra, a także uczą się elementów historii Kościoła. Są też formowane poprzez naukę modlitw i pieśni religijnych. Marek Uglorz sugeruje, że duszpasterze przeżywają osobiste porażki obserwując tzw. „wykonfirmowanie” kolejnych roczników konfirmantów z Kościoła. Jego zdaniem dzieje się tak, ponieważ nie potrafią oni być duchowymi przewodnikami dla młodzieży. Zamiast być jak Jezus z Galilei, który zapraszał swoich słuchaczy

¹⁵⁸ Interesujące badania przeprowadziła prywatna pracownia badania opinii publicznej Demoskop, z których wynikało, że w październiku 1990 roku za wprowadzeniem do szkół polskich lekcji religii było 26,7% uczniów liceów państwowych, 35,3 % liceów społecznych, od 24% do 31% nauczycieli (w zależności od typu szkoły) oraz 34% do 51% rodziców, zob. B. Milerski, *Religia a szkoła. Status edukacji religijnej w szkole w ujęciu ewangelickim*, Warszawa 1998, s. 69.

¹⁵⁹ Zob. H. Makula, *Nauczanie religii w punktach katechetycznych*, „Kalendarz Ewangelicki” 2001, s. 163.

¹⁶⁰ Zob. tamże, s. 163-164.

do przyswojenia swojej nauki jako osobistego doświadczenia, stają się on bardziej „belframi, pilnującymi przyswajania treści”¹⁶¹.

W dniach od 29 czerwca do 1 lipca 2015 roku duchowni ewangeliccy podczas Ogólnopolskiej Konferencji Duchownych dyskutowali m.in. na temat tego, czy nauka konfirmacyjna musi być nudnym maratonem pytań i odpowiedzi? Czy ma miejsce zapoznanie konfirmanów z różnymi przejawami życia parafialnego? Czy Komunia Święta dla dzieci na pewno jest czymś nieakceptowanym w ewangelickim kontekście? I czy pierwsze przystąpienie do Stołu Pańskiego musi być połączone z konfirmacją?

W czasie, kiedy podjęto powyższą dyskusję, w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce, pierwsze przystąpienie do Komunii Świętej praktykowane było w dniu konfirmacji, a więc wtedy, między 14. a 15. rokiem życia. Zasadniczo nie było możliwe, aby osoba, która nie przystąpiła do konfirmacji została dopuszczona do Stołu Pańskiego¹⁶². Duchowni podczas wspomnianej konferencji w większości wyrazili potrzebę rozdzielenia Komunii Świętej od konfirmacji i umożliwienia ochrzczonej dzieciom, po stosownym przygotowaniu zarówno ich jak i rodziców, przystępowania do Komunii Świętej¹⁶³. Duchowni wypowiedzieli się także za zintensyfikowaniem działań duszpasterskich skierowanych do konfirmanów i ich rodzin, które polegałyby np. na odwiedzinach domów konfirmanów, wspólnych wyjazdach, rekolekcjach¹⁶⁴. Duchowni zobowiązali się także do prowadzenia na lekcjach konfirmacyjnych nie tyle katechizacji, co ewangelizacji. Bywa bowiem do tej pory tak, że konfirmani znakomicie przyswajają wiedzę, co nie przeszkadza im po konfirmacji całkowicie zerwać więzi z parafią. Duchowni postulowali w końcu, by zrezygnować zupełnie lub zastąpić np. prezentacją przez

¹⁶¹ M.J. Uglorz, *Doświadczenie drogi*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 18, s. 14.

¹⁶² Sytuacja ta zmieniła się po wprowadzeniu uchwały Synodu Kościoła nr 14/2018/XIV z dnia 13 października 2018 roku w sprawie wyrażenia stanowiska dotyczącego praktycznych aspektów konfirmacji. Synod uznał, że „akt konfirmacji nie jest warunkiem niezbędnym do wzięcia udziału w społeczności tego sakramentu, do której zaproszony jest każdy ochrzczony. Zatem także dzieci przed konfirmacją zaproszone są do przystąpienia do Stołu Pańskiego. Przystąpienie dziecka do sakramentu Wieczery Pańskiej przed konfirmacją powinno następować po przejściu przez nie odpowiedniego przygotowania pozwalającego odróżnić Wieczkę Pańską od zwykłych posiłków, a także po stosownym przygotowaniu rodziców lub opiekunów dziecka, którzy będą odpowiadać za każdorazowe dopuszczenie dziecka do udziału w sakramencie”. Cyt. za: *Konfirmacja – jej rola i miejsce we współczesnym Kościele*, red. M. Legendź, Bielsko-Biała 2019, s. 6-7 [on-line] <https://www.luteranie.pl/wp-content/uploads/2019/10/KONFIRMACJA-jejrolaimiejcewewspczesnymKosciele.pdf> [dostęp: 01.05.2022]. O obradach Synodu Kościoła (6 sesja X synodu) również poświęconych edukacji religijnej młodzieży dzieci i młodzieży zob. *Edukacja, amnestia i Bach – jesienna sesja Synodu Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 22, s. 16.

¹⁶³ Zob. M. Kotas, *Dzieci a Komunia Święta – pierwsze przystąpienie do Wieczery Pańskiej*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.170-173.

¹⁶⁴ Diakon Barbara Adamus w swym artykule podaje wszystkim współczesnym duszpasterzom podejmującym się pracy z młodzieżą przykład i metodę Jezusa z Nazaretu – „Nauczyciela, którego miłość do ucznia jest tak szalona, że daje mu nie tylko czas, swoje zdolności, ale samego siebie – swoje życie”, cyt. za: B. Adamus, *Miłosierdziem, a nie prawem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr 9, s. 6-7.

zborem, tradycyjny egzamin konfirmacyjny, który do tej pory polegał na odpytywaniu w świątyni konfirmantów ze zdobytej przez nich wiedzy¹⁶⁵.

Konfirmacja jest świętem Kościoła, danej parafii, zboru, ale jest przede wszystkim świętem konfirmanta i jego najbliższych. Ważne więc by najbliżsi, przede wszystkim rodzice, wspierali konfirmanta w przygotowaniach do uroczystości konfirmacji, błogosławili go, mając świadomość, że konfirmant nie jest już dzieckiem, „mimo, że jego dziecięcość będzie jeszcze wielokrotnie dochodziła do głosu”¹⁶⁶, ale młodym człowiekiem świadomy zmiany etapu swojego życia. O potrzebie i metodzie wspierania młodych ludzi – konfirmantów - pisze w swym artykule Marek Uglorz:

Uwaga! To nie młodzież ma dość Kościoła, ale to my, duszpasterze, katecheci, kaznodzieje, wspólnie z rodzicami, skutecznie »wykonfirmowujemy« ją spośród siebie. Co takiego się dzieje? Co robimy naszym dzieciom, że konfirmacja bywa pierwszym dniem prawdziwego życia, nareszcie bez Kościoła? Krzywdę, która im wyrządzamy, można zrozumieć dość prosto [...]. Problem polega na braku odpowiedniej komunikacji. Tylko tyle i aż tyle! [...] Nasze dzieci i młodzież uczą się myślenia, które bazuje na kategoriach. Tymczasem swoje doświadczenie religijne mają budować w oparciu o teksty, które napisali ludzie myślący o relacjach. Jakiś przykład? Królestwo Boże nie jest przestrzenią, jak królestwo ziemskie ani zbiorowiskiem ludzi o jednakowych cechach gatunkowych. Królestwo Boże jest królestwem relacji pomiędzy osobami. [...] W efekcie jaką mamy młodzież? Wygląda na to, że religijnie rozbudzoną, ale niezdolną do budowania wspólnoty¹⁶⁷.

Podsumowując powyższe rozważania na temat nauczania zarówno lekcji religii jak i nauki konfirmacyjnej, należy stwierdzić, że przed nauczycielami lekcji religii i konfirmacyjnych stoi coraz większe wyzwanie wypełniania duszpasterskich potrzeb i oczekiwań uczniów, i konfirmantów zarazem. A są one coraz większe, tym bardziej, że młodzież współcześnie „coraz więcej się uczy, a coraz mniej przeżywa”¹⁶⁸. Te elementy zaś powinny iść ze sobą w parze. Młodzież coraz częściej pyta o znaczenie religii i sens wiary. Waha się, na przykład, czy może z czystym sumieniem złożyć przysięgę konfirmacyjną¹⁶⁹. Szkoła i salka katechetyczna stają się

¹⁶⁵ Ł. Stachelek, Ł. Zieliński, *Nauka konfirmacyjna – czy musi być nudnym maratonem pytań i odpowiedzi*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.174-176.

¹⁶⁶ A. Korczago, *Bóg troszczy się o nasze dzieci – konfirmacja oczyma rodziców*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 9, s. 14.

¹⁶⁷ M.J. Uglorz, *Co robimy naszym dzieciom*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 12, s. 15.

¹⁶⁸ A. Korczago, *Współczesna szkoła, a duszpasterskie możliwości*, „Przegląd Ewangelicki” 2004, nr 3, s. 66.

¹⁶⁹ Podczas nabożeństwa konfirmacyjnego duchowny zadaje konfirmantom pytanie: „Czy przyrzekasz z Bożą pomocą pozostać i wzrastać w wierze chrześcijańskiej do końca swojego życia, jak również w nauce naszego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, czyli Luterńskiego? Jeśli tak, to odpowiedz: „Przyrzekam z pomocą Bożą”. Na tak postawione pytanie konfirmanci odpowiadają: „Przyrzekam z pomocą Bożą”. Dzień przed uroczystością konfirmacji w parafii ewangelicko-augsburskiej w Lublinie, wybitnie uzdolniona, a zarazem bardzo wrażliwa konfirmantka, zwyciężczyni Ogólnopolskiego Konkursu Biblijnego „Sola Scriptura” zakomunikowała duchownemu, że ma opór przed złożeniem tej przysięgi i obawia się, że w dniu konfirmacji jej nie złoży. Na pytanie

więc naturalnymi miejscami, gdzie duszpasterz będzie musiał coraz więcej tych i podobnych pytań posłuchać i poszukać na nie odpowiedzi¹⁷⁰.

Mało tego, Adrian Korczago wymienia szereg zadań jakie jeszcze stoją przed duszpasterzem pracującym zarówno w szkole, jak i punkcie katechetycznym:

1. Nadanie lekcji religii pełni;
2. Umożliwienie orientacji w życiu i wierze;
3. Świątowanie nabożeństw;
4. Mobilizowanie do modlitwy i medytacji;
5. Włączenie w społeczność Kościoła;
6. Służenie pomocą poprzez bezpośrednie rozmowy z uczniami, rodzicami i nauczycielami¹⁷¹.

Adrian Korczago kończy swój artykuł postulatem, by wszyscy nauczyciele niezależnie jakich przedmiotów uczą starali się być duszpasterzami dla swoich uczniów, znajdowali czas na rozmowę z nimi, na wsłuchiwanie się w ich problemy i troski. Tak by księża, nauczyciele i katecheci poznali świat swoich uczniów i środowisko z którego pochodzą i w którym żyją. To z kolei, pozwoli „profilaktycznie oddziaływać” na dzieci w celu wyeliminowania ewentualnych niepożądanych zachowań¹⁷².

2.1.3 Duszpasterstwo odwiedzinowe

W Pragmatyce Służbowej Kościoła znajdujemy taki zapis:

Do obowiązków duszpasterskich duchownego należy opieka nad ubogimi, sierotami, osobami pozbawionymi wolności, starcami, niepełnosprawnymi członkami Parafii, odwiedzanie chorych i nieszczęśliwych, zwłaszcza pozostałej po zmarłym rodziny celem niesienia im pociechy religijnej i wszelkiej potrzebnej pomocy, odwiedzanie rodzin oraz osób samotnych, nawiązanie z

duszpasterza o przyczyny tej postawy odpowiedziała, że nie czuje się wystarczająco silna i pewna, że ślubowania tego nie złamie w przyszłości. Ten moment był punktem wyjścia dla pełnej zrozumienia i otwartości rozmowy duszpasterskiej. Por. Struktura pracy, przypis 23.

¹⁷⁰ „Kto weźmie me troski, niepewności, sukcesy, strach, pożądanie, tęsknotę, samotność, nadzieję i potraktuje je serio?” Cyt. za: A. Korczago, *Współczesna szkoła, a duszpasterskie możliwości*, „Przegląd Ewangelicki” 2004, nr 3, s. 68. Por. G. Büttner, *Seelsorge im Religionsunterricht*, Stuttgart 1991.

¹⁷¹ A. Korczago, *Współczesna szkoła*..., dz. cyt. 67-68.

¹⁷² Zob. tamże, s. 71.

nimi osobistego kontaktu. W szczególności dotyczy to małżeństw o różnej przynależności konfesyjnej oraz osób stojących z dala od Kościoła¹⁷³.

Przepis wskazuje grupy, które powinny być objęte opieką duchownego jako duszpasterza. Przede wszystkim zgodnie z nauczaniem chrześcijańskim są to osoby wymagające pomocy z uwagi na utratę bliskich, brak wystarczających dochodów, osadzenie, wiek, niepełnosprawność, chorobę oraz samotność. Pomoc powinna mieć przede wszystkim charakter duchowy, ale nie oznacza zwolnienia duchownego z obowiązku wspierania tych grup także w ramach działalności diakonijnej lub umożliwienia im korzystania z takiej działalności. Jasno wskazany jest obowiązek nawiązywania z takimi osobami osobistego kontaktu, co implikować powinno także odwiedziny duszpasterskie. Jednym z przypadków, dla których duchowny powinien udać się z wizytą duszpasterską do parafian jest brak realizacji przez rodziców zalecenia ochrzczenia dziecka w pierwszych sześciu tygodniach życia¹⁷⁴. W Pragmatyce Służbowej Kościoła znajdujemy przepis: „[...] jeśli rodzice nie przyniosą dziecka do Chrztu Świętego w ciągu pierwszego roku życia dziecka, duchowny powinien odwiedzić takich rodziców i zapytać o powody, przeprowadzając rozmowę duszpasterską [...]” gdyż „obowiązkiem duchownego jest duszpastersko-katechetyczne dążenie do takiego kształtowania świadomości całego zboru, aby Chrzest Święty nie był traktowany, tylko jako tradycyjny zwyczaj kościelny”¹⁷⁵.

O pewnych, czasem nietypowych formach odwiedzin duszpasterskich można przeczytać w „Zwiastunie Ewangelickim”:

W okresie adwentowym księża ewangelicy składają wizyty w domach, szczególnie wśród starszych parafian. Prowadzą rozmowy duszpasterskie oraz udzielają Sakramentu Komunii Świętej wszystkim tym, którym z uwagi na wiek trudno jest uczestniczyć w nabożeństwach w kościele. W tym roku o pomoc w służbie odwiedzinowej ks. Jan Byrt, proboszcz parafii ewangelickiej w Szczyrku Salmopolu, poprosił lekarza medycyny – Alinę Więcek-Weiss z parafii w Jaworzu. [...] »Obecność doświadczonego lekarza jest przyjmowana przez wszystkich z wielką radością. Po przeczytaniu tekstu biblijnego oraz po modlitwie i rozmowie duszpasterskiej jest czas na rozmowy o stanie zdrowia osób

¹⁷³ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 63 PragSłużb, s. 904.

¹⁷⁴ Zadaniem duchownego jest duszpasterskie oddziaływanie na zbor, czyli wiernych danej parafii, aby Chrzest Święty traktowany był zgodnie z nauczaniem Ksiąg Wyznaniowych, a nie jako zwyczaj. Chrzest bowiem w myśl Małego Katechizmu oznacza, że „[...] stary Adam w nas przez codzienny żal i pokutę ma być utopiony i umrzeć ze wszystkimi grzechami i złymi pożądaniami, natomiast ma codziennie wyłaniać się i powstawać nowy człowiek, który by w sprawiedliwości i czystości żył wiecznie przed Bogiem”, cyt. za: M. Luter, *Mały Katechizm*. [w:] Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego, Bielsko-Biała 2003, s. 49; zob. J. Sojka, *Widzialne Słowo. Sakramenty w lutherańskiej „Księdze Zgody”*, Warszawa 2016, s.189-199.

¹⁷⁵ M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 69 PragSłużb, s. 916. Z drugiej strony duchowny nie ma prawa odmówić ochrzczenia dziecka, ale może poprzez wyznaczenie odleglejszej daty Chrztu Świętego upewnić się w intencjach rodziców.

starszych i chorych. Pani doktor chętnie udziela pacjentom pomocy i rzeczowych porad. Odwiedziny mają więc wymiar duszpasterski i medyczny» - wyjaśniał swój pomysł ks. J. Byrt. Odwiedzani otrzymują też drobny prezent świąteczny, który sponsoruje partnerska parafia z Lilienthal w Niemczech¹⁷⁶.

Z powyższego opisu można wysnuć wniosek, że wizytę duszpasterską można łączyć z poradą lekarską, niejako w myśl zasady „w zdrowym ciele, zdrowy duch”, a także inny, że z podobnych odwiedzin parafianie są bardzo zadowoleni.

Służba odwiedzinowa w Kościele Ewangelicko-Augsburskim kierowana jest głównie do osób starszych, chorych i samotnych, przebywających w swoich domach i mieszkaniach, ale też w domach opieki, szpitalach. Podnosi ona na duchu szczególnie osoby borykające się z samotnością, choć nie zawsze i nie tylko. Duszpasterz może odwiedzić całą rodzinę, przy okazji jakichś rodzinnych jubileuszy lub wydarzeń (np. konfirmacji)¹⁷⁷. O samotności i jej pozytywnych stronach – czyli takich, które nie zmuszają duszpasterza do częstych odwiedzin – pisze Marek Uglorz w jednym ze swoich artykułów:

przyjęło się uważać, że człowiek bez towarzystwa i serdecznych uczuć, bez udanego związku o charakterze emocjonalnym i erotycznym, nie może być szczęśliwy [...] niemniej sposób bycia Jezusa z Galilei [...] umożliwia mi sformułowanie zachęty, żebyśmy nie bali się samotności i okresowo przyjmowali ją jako szansę i dar. [...] [Jezus – przyp. G.B.] w swojej codzienności potrafił zachować równowagę pomiędzy byciem dla innych a byciem dla siebie. [...] W zachodnich społeczeństwach, zwłaszcza miejskich, coraz liczniejsza jest grupa ludzi, którym wmówiono, że nigdy nie będą szczęśliwi, ponieważ albo nie potrafią tworzyć trwałych związków, albo z różnych powodów społecznych i zawodowych nie mają na nie szans. To nieprawda, ponieważ poczucie własnej wartości naprawdę można czerpać nie tylko z satysfakcjonujących związków i udanego życia erotycznego. Każde zainteresowanie, pasja, zdolność i umiejętność, której rozwój wymaga samotności, dla niejednej twórczej jednostki może okazać się źródłem nie dającej się porównać z niczym satysfakcji¹⁷⁸.

O innych, „smutniejszych” aspektach samotności pisze z kolei w swym artykule Anna Pola-Dymek, która sama zmagала się z chorobą nowotworową i towarzyszącą jej samotnością. Zwraca ona uwagę, że niejednokrotnie samotność przeradza się w osamotnienie, czyli w przekonanie, że „nikt nas nie kocha, że najbliżsi o nas zapomnieli, że jesteśmy całkowicie odizolowani od przyjaciół”. A przecież każdy „człowiek potrzebuje współdziałania, akceptacji, więzi”. Pola-Dymek dzieli się kolejnymi spostrzeżeniami:

¹⁷⁶ *Nietypowe odwiedziny duszpasterskie*, Zwiastun Ewangelicki 2008, nr 1, s. 18.

¹⁷⁷ Odwiedziny duszpasterza ewangelickiego raczej nie odbywają się o z góry określonej porze roku tak jak np. „kolęda” w Kościele Rzymskokatolickim.

¹⁷⁸ M.J. Uglorz, *Samotność*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 6, s. 30.

Widziałam w klinice takich samotnych, pogrążonych w smutku, którzy na wózku czy na łóżku prowadzonym przez pielęgniarkę jechali na kolejne badania. A w ich oczach – beznadziejna rozpacz, smutek opuszczenia. Oby tylko ktoś wtedy trzymał za rękę, pogłaskał, przemówił. Nawet obcy człowiek. W tym trudnym czasie tak ważna jest obecność bliskich, chociaż krótkie odwiedziny w szpitalu, słowa pocieszenia przez telefon. [...] Czasami wystarczy tylko być przy chorym, trzymać go za rękę, razem pomilczeć, wznieść modlitwę do nieba¹⁷⁹.

Odrębną kategorią osób, do której adresowana jest duszpasterska służba odwiedzinowa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego jest grupa osób starych. Elżbieta Walukiewicz podaje za Aleksandrem Kamińskim progi wieku, po przekroczeniu których człowieka uważa się za starego:

- Między 55-60 rokiem życia – początek starości;
- Między 60-75 rokiem życia – wczesna starość;
- Między 75-80 rokiem życia – starość;
- Od 80 roku życia – sędziwa starość¹⁸⁰.

Osoby w podeszłym wieku, a także stare i sędziwe częściej niż młodzi, czy dorośli, narzekają na osłabienie organizmu i cielesne dolegliwości, brak radości życia i dokuczającą im świadomość bliskiej śmierci¹⁸¹. Można zauważyć, że wielu ludzi w podeszłym wieku zamyka się w sobie, wyobcowuje się, dziwacznie. Wielu skarży się na swoją samotność. I tu pole do popisu mają duszpasterze, których zadaniem oprócz zwiastowania Bożego Słowa czy udzielania sakramentu Komunii Świętej, jest pokazanie osobie w podeszłym wieku, że starość jest „częścią

¹⁷⁹ A. Pola-Dymek, *O samotności i przyjaźni*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 10, s. 14-15; por. A. Pola-Dymek, *Poszukiwanie wewnętrznego ładu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 11, s. 16-17; A. Pola-Dymek, *Czy spełnią się marzenia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 15-16, s. 22-23.

¹⁸⁰ E. Walukiewicz, *Starość, jak dar, któremu trzeba sprostać*, „Kalendarz Ewangelicki” 1999, s. 211; por. M. Halicka, J. Halicki, *Starzenie się i starość w badaniach i praktyce edukacyjnej – wybrane aspekty*, Białystok 2017 [on-line] <http://pedagogikaspoleczna.com/wp-content/uploads/2018/01/PS22017151-164.pdf> [dostęp: 14.06.2022], A. Fabiś, J.K. Wawrzyniak, A. Chabior, *Ludzka starość. Wybrane zagadnienia gerontologii społecznej*, Kraków 2015, [on-line] file:///C:/Users/Grzegorz%20Burdny/Downloads/Ludzka%20staro%C5%9B%C4%87.pdf [dostęp: 14.06.2022].

¹⁸¹ Warto przytoczyć w tym miejscu dane Głównego Urzędu Statystycznego, które mówią, że „w końcu 2014 r. liczba ludności Polski wynosiła 38,5 mln, w tym ponad 8,5 mln stanowiły osoby w wieku 60 lat i więcej (ponad 22%). W latach 1989-2014 liczba osób w starszym wieku wzrosła o ponad 2,9 mln, w tym największy wzrost – o 1 mln – odnotowano dla grupy 60-64 latków. Udział osób w wieku co najmniej 60 lat w ogólnej populacji wzrósł o 7,5 punktu procentowego, tj. z 14,7% w 1989 r. do 22,2% w 2014 r. Dla porównania odsetek dzieci i młodzieży zmniejszył się w tym czasie o ponad 12 p.proc. – z prawie 30% do 18%”. [...] Wśród populacji w starszym wieku większość stanowią kobiety (59%). Przewiduje się, że do 2050 r., wystąpi znaczne zmniejszenie liczby dzieci (w wieku 0-14 lat) i osób dorosłych (w wieku 15-59), natomiast zwiększy się liczba i udział osób w wieku co najmniej 60 lat i więcej o prawie 19 p.proc. (w miastach o 19,3 p.proc. oraz o 18,7 na wsi). W rezultacie udział osób starszych w populacji mieszkańców Polski zwiększy się z 21,5% w 2013 r. (8,3 mln) do 40,4% (13,7 mln) w ostatnim roku prognozy tj. 2050, cyt. za: [on-line] https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/24/1/1/ludnosc_w_wieku_60_struktura_demograficzna_i_zdrowie.pdf [dostęp: 14.6.2022],

życia i dlatego należy rozwijać ją jako czynnik wzrostu i rozwoju”. Podobnie bowiem jak jesień może być najpiękniejszą porą roku, tak starość może być najlepszym okresem życia, w którym „osiąga się życiową mądrość i czuje się prawdziwy smak życia, a to co się przeżyło daje poczucie rzetelnego dzieła”¹⁸².

Z drugiej strony Walukiewicz uświadamia duszpasterzom i uwrażliwia ich na to, w jak trudnej i zarazem nowej sytuacji znajdują się osoby stare:

Jest niewątpliwe, że sytuacja człowieka wkraczającego w starość zmienia się dość radykalnie. Stopniowo traci on swe liczne role społeczne: zawodową – gdy przestaje pracować, rodzinną – gdy dzieci opuszczają dom lub gdy umiera współmałżonek oraz rolę społeczno-organizacyjną w grupie pozadomowej itd. We współczesnym społeczeństwie rodzina pozostaje głównym źródłem pomocy ludziom starszym, nawet w tych dziedzinach, gdzie pomoc zewnętrznych instytucji jest bez wątpienia potrzebna. [...] Dziś pozycja społeczna człowieka starego nie stwarza mu poczucia bezpieczeństwa. Jeśli nie jest on jeszcze na rencie, bo stara się pracować lepiej i więcej od młodych, by jak najdłużej utrzymać się na swoim stanowisku. W życiu codziennym nie spotyka się on na ogół z szacunkiem, rzadko ustąpi mu ktoś miejsca w kolejce czy tramwaju, często narażony jest na uszczypliwe uwagi, czy wręcz brutalność. W domu traktowany jest jak uciążliwa konieczność. [...] Tymczasem powinno się wykorzystać ich zdolności integracyjne, których taki brak współcześnie się odczuwa¹⁸³.

Aniela Szarek, żona biskupa Kościoła Jana Szarka, w swym artykule zamieszczonym w „Przeglądzie Ewangelickim” również pisze o blaskach i cieniach jesieni życia, a także potrzebie pracy duszpasterskiej Kościoła nakierowanej na najstarszych jego członków. Jej zdaniem w Kościele powinno się więcej mówić o tym, że „starość może też być ważnymi i twórczym okresem w życiu człowieka”. Jej zdaniem potrzebne jest „eksponowanie pozytywnych stron starości” i szerzenie świadomości, że bez udziału ludzi starych, niemożliwy jest „międzypokoleniowy przekaz dziedzictwa kultury i wiedzy o świecie”¹⁸⁴. Aniela Szarek radzi ludziom starym i ich duszpasterzom, by wspólnie próbowali poszukiwać „blasków złotej jesieni życia”. To może być poczucie wolności, bo „jest więcej czasu na robienie tego, co przynosi radość, co daje zadowolenie, na co przedtem nie miało się czasu” na przykład książka, teatr, spotkania ze znajomymi, wycieczki, praca w ogródku, czy robótki ręczne. Seniorzy mają też więcej czasu by spędzić go ze swoimi wnukami, pomagać im np. w odrabianiu lekcji. Aniela Szarek wie, że ludzie starzy różnią się między sobą, chociażby pod tym względem, że jedni akceptują starość, a inni przeciw niej się buntują. Wobec powyższego radzi duszpasterzom, by przekonywali seniorów, że wiek nie przekreśla bycia twórczym i aktywnym. Każdy czas jest

¹⁸² E. Walukiewicz, *Starość, jak dar, któremu trzeba sprostać*, „Kalendarz Ewangelicki” 1999, s.208-216.

¹⁸³ Tamże, s. 212.

¹⁸⁴ A. Szarek, *Blaski i cienie złotej jesieni życia*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 56.

dobry na odkrywanie swoich talentów i realizowanie marzeń. Najlepszym pocieszeniem dla ludzi w podeszłym wieku, może być Boże Słowo, mówiące o Bogu, który „wie, czego potrzebujemy, zna nasze słabości, błędy i grzechy i jest naszym miłosiernym Ojcem”¹⁸⁵.

Zdaniem Anieli Szarek, Kościół i jego duszpasterze mają handicap w tym, że ludzie starzy niejako naturalnie zwracają się do Boga, będąc świadomi swojej słabości i mijającego czasu, zbliżającego ich do śmierci. Pojawia się więc w tej grupie wiekowej zwiększona potrzeba przeżyć duchowych, a co za tym idzie opieki duszpasterskiej. Dlatego zdaniem Szarek Kościół powinien włączać „ludzi starych w aktywne życie parafialne poprzez udział w różnych grupach zainteresowań”, tak by młodzi, w sile wieku, starsi i najstarsi mieli możliwość nosić wzajemnie swoje ciężary i troski.

Autorka zdaje się widzieć potrzebę kształcenia księży w celu efektywnego niesienia pomocy seniorom; mowa o pomocy zarówno diakonijnej – dotyczącej ich spraw bytowych, jak i duszpasterskiej. Postuluje, by duszpasterzy szkolić w podstawowym zakresie zarówno z psychologii, jak i pielęgniarstwa. Seniorzy muszą mieć bowiem poczucie, że obok nich siedzi osoba kompetentna, która jest im w stanie pomóc w każdej potrzebie i sprostać ich oczekiwaniom¹⁸⁶.

Głos w sprawie duszpasterstwa wśród osób starszych i sędziwych zabrał także specjalista w tej dziedzinie Adrian Korczago. Zwraca on uwagę, że obcowanie ze starością nie jest łatwe zarówno dla osób ją przeżywających jak i im towarzyszących. Bliscy osób starych często nie mogą zaakceptować, że ich mama czy tata, nie są już tak bystrzy i elokwentni jak byli jeszcze do niedawna. Dziwią się, że ich rodzice lub dziadkowie nie poznają ich, niejednokrotnie obwiniają o coś, mają trudności z logicznym postrzeganiem wydarzeń czy formułowaniem myśli. Skutkuje to często utrudnioną komunikacją międzypokoleniową, co z kolei prowadzi do obniżenia własnej wartości osób starszych i zamykania się w sobie.

Korczago zauważa obszary, w których można prowadzić duszpasterstwo osób starych. Może ono się odbywać na przykład podczas odwiedzin domowych, jubileuszy, odwiedzin

¹⁸⁵ Tamże, s. 58-59.

¹⁸⁶ „Kościół powinien wychowywać swoich wiernych do diakonii wobec ludzi starych. Taką zmianę mentalności najłatwiej uzyskać poprzez praktyczne działanie, włączając wiernych w działalność charytatywną, pomoc ludziom starym w ich domach, poznawanie ich problemów. Zadaniem innego rodzaju jest budzenie szacunku i uznania wobec osób zajmujących się ludźmi starszymi, nadawanie tej pracy wysokiego prestiżu społecznego. (...) Ponadto ludzie, którzy zajmują się osobami starszymi potrzebują pomocy w zakresie poradnictwa psychologicznego czy pielęgnacyjnego. (...) Przez starość i związane z nią często cierpienie, wzrasta potrzeba bliskiego kontaktu z Bogiem. Ludzie potrzebują wtedy kogoś, z kim mogliby porozmawiać o tych swoich niepokojach i wątpliwościach. Ważne zadanie mogą w tym zakresie spełnić parafialne służby odwiedzi nowe”. Cyt. za: A. Szarek, *Blaski...*, dz. cyt. 63.

urodzinowych, odwiedzin w domach opieki, proponowanych spotkań na terenie parafii, ale także zupełnie przypadkowych spotkań w sklepie, czy na ulicy¹⁸⁷.

Podczas rozmowy z osobą starą duszpasterz powinien przygotować się na wysłuchanie wielu negatywnych odczuć jakie towarzyszą rozmówcy w związku z omawianym doświadczeniem. Musi być gotowy na tzw. wylewanie żalów ze strony seniora, narzekanie na trudny los, prezentowanie dolegliwości chorobowych, akcentowanie samotności i apelowanie o niezwłoczną pomoc, której zdaniem osoby starej, bliscy nie niosą w ogóle, lub w małym stopniu. Do takich wypowiedzi duszpasterz powinien podchodzić z dystansem – radzi Korczago. Jednocześnie próbując wychodzić naprzeciw ich samotności, dostrzegać istniejące deficyty, wysłuchać cierpliwie opowieści, których bliscy osób starych już wielokrotnie usłyszeli i nie chcą tego czynić kolejny raz. Korczago tak podsumowuje swoje przemyślenia na temat duszpasterstwa odwiedzi nowego wśród starych:

Rozmowa ze straszącą osobą wymaga koncentracji, gdyż możemy napotkać na przeszkoki myślowe, a także czasowe, co nie zawsze ułatwia uważne śledzenie toku rozmowy. Nie ulega wątpliwości, że obecność duszpasterza i gotowość na otwartą rozmowę spowalnia i ogranicza poczucie izolacji, dodaje poczucia wartości i umożliwia ponowne pozyskanie tożsamości. W wyniku rozmowy może nawet dojść do zelżenia dolegliwości otępiennych, a także wielu natręctw. Bliskość drugiego człowieka, w tym przypadku duszpasterza, pozytywnie wpływa na poprawę motoryki chorego. To z kolei prowadzi do ogólnego polepszenia stanu zdrowia. Zredukowane także zostają stany agresji, złości. Zatem nasza duszpasterska obecność może w znacznym stopniu zwiększyć żywotność naszego rozmówcy, przywracając mu dawny wigor i chęć życia¹⁸⁸.

2.1.3.1 Towarzystwo parafianom w życiu

Każdy człowiek, w tym członek parafii, zmaga się w swoim życiu z doświadczeniem związanym z życiem rodzinnym, szkolnym, zawodowym, społecznym. W obrębie wszystkich tych przestrzeni otrzymuje szereg pozytywnych i negatywnych bodźców. Rolą duszpasterza jest towarzyszenie mu w tym doświadczeniu, dawanie wsparcia i spojrzenie na jego doświadczenia z pozycji obserwatora. Narzędziem, którego duszpasterz może z powodzeniem użyć w tym celu jest rozmowa duszpasterska, a pierwszym środkiem, który wspomaga w doświadczeniach rozmówcy jest Pismo Święte. O roli Słowa Bożego, jako narzędzia posługi duszpasterskiej pisze m.in. Roman Pracki¹⁸⁹:

¹⁸⁷ Zob. A. Korczago, *Starość nie radość*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 15-16, s. 10-11.

¹⁸⁸ Tamże, s. 12.

¹⁸⁹ Ks. dr Roman Pracki, duchowny luterański, doktor teologii, duszpasterz osób wykluczonych i ich rodzin.

Pokazuje ono historię konkretnych osób i ich rodzin w perspektywie pokoleń. Umiejętne wskazanie przez duszpasterza biblijnych historii może pomóc w odnalezieniu właściwej perspektywy. Słowo Boże wskazuje bowiem na niezmienną Bożego planu zbawienia. W sytuacji osamotnienia, zagubienia, choroby, a nawet śmierci, widać wyraźnie, że Bóg nikogo nie pozostawia sam na sam z losem. Szczególnie ważne jest świadectwo, które sam Bóg przekazuje nam w Jezusie – On przychodzi pomiędzy ludzi, aby przyjąć postać sługi i jednocześnie na krzyż zabiera całą samotność ludzkości¹⁹⁰.

Duchowny może użyć środka jakim jest Pismo Święte zarówno w indywidualnej rozmowie prowadzonej ze swoim parafianinem np. podczas odwiedzin domowych¹⁹¹. Może też użyć tego środka podczas godzin biblijnych czy spotkań biblijnych, na które często uczęszczają osoby starsze, często samotne. Podczas takich spotkań bywa, że „ludzie otwierają się wewnątrz, można poznać motywację postępowania drugiego człowieka, jego świat wiary, zaufanie, jakim obdarza parafię, czy też nawet osobiste zastrzeżenia”¹⁹².

Duchowny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego z mocy przysługującego mu urzędu, a także w ramach powierzonych mu obowiązków regularnie spotyka się ze swoimi parafianami rozmawiając z nimi duszpastersko przed takimi wydarzeniami jak Chrzest Święty¹⁹³, ślub¹⁹⁴, konfirmacja¹⁹⁵, konwersja, pogrzeb i wspomnienie zmarłego¹⁹⁶. Podczas rozmów towarzyszących wymienionym wyżej okazjom duszpasterz ma za zadanie przedstawić prawa i obowiązki wynikające z bycia rodzicem i rodzicem chrzestnym dziecka, żoną i mężem, czy też dorosłym członkiem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Co więcej powinien znaleźć czas by wysłuchać z jakimi problemami lub wątpliwościami mierzą się rodzice i rodzice chrzestni, narzeczeni, a także osoby przygotowujące się do konfirmacji czy konwersji. Roman Pracki podaje przykład:

Na przykład narzeczeni nie zdają sobie sprawy co do wzajemnych oczekiwań wobec siebie: gdzie zamieszkają po ślubie, jak będzie rozwiązana kwestia religijnego wychowania potomstwa, relacji rodzinnych, ambicji zawodowych itp. Ukazanie tych obszarów w perspektywie Bożego błogosławieństwa, o jakie zabiegają narzeczeni, wdaje

¹⁹⁰ R. Pracki, *Towarzystwo w doświadczeniu – duszpasterstwo a trudne sprawy życiowe*, „Kalendarz Ewangelicki” 2011, s.175.

¹⁹¹ O terapeutycznej roli Bożego Słowa zob. W. Reichmann, *Uzdrowiająca moc Pisma Świętego – metoda biblijno-terapeutyczna*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 13-14, s. 12-13.

¹⁹² J. Badura, *Katechizacja dorosłych – możliwości i rzeczywistość*, „Kalendarz Ewangelicki” 2001, s. 148.

¹⁹³ O rozmowie duszpasterskiej poprzedzającej Chrzest Święty zob. M. Makula, *Chrzest Święty radością zboru*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.177-179.

¹⁹⁴ O rozmowie duszpasterskiej poprzedzającej ślub zob. P. Meller, M. Orawski, *Ślub kościelny – przeżytek, czy „wisienka na weselnym torcie”?*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.179-182.

¹⁹⁵ O rozmowie duszpasterskiej poprzedzającej konfirmację zob. Ł. Stachelek, Ł. Zieliński, *Nauka konfirmacyjna – czy musi być nudnym maratonem pytań i odpowiedzi?*, „Kalendarz Ewangelicki 2016” s. 174-176.

¹⁹⁶ O rozmowie duszpasterskiej poprzedzającej pogrzeb i wspomnienie zmarłego zob. G. Brudny, *Pogrzeb i wspomnienia zmarłych – ewangelicka tradycja i oczekiwania*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.183.

się szczególnym zadaniem duszpasterza, który pokazuje także pozostałe, oprócz zakochania, aspekty wspólnego życia¹⁹⁷.

Marek Uglorz w swoich artykułach „przygląda się” Kościołowi, a jeszcze bardziej jego duszpasterzom powołanym do towarzyszenia parafianom w życiu. Niestety nie zawsze ta obserwacja budzi w autorze pozytywne wrażenia. Ten biblista w jednym ze swoich „ekleziologów”¹⁹⁸ krytykuje pychę duchownych, przedkładanie przez nich „interesu Kościoła” nad dobro jednostki. Swoją obserwację ilustruje takimi oto słowami:

Należę do Kościoła, który bawi się ludzką wiarą. Nie traktuje poważnie rozterek swoich wiernych. Cóż znaczy godność pojedynczego ewangelika – ucznia Jezusa Chrystusa – jeśli po przeciwnej stronie, na szali dziejowej wagi, pojawia się splendor organizacji i autorytet jej reprezentantów? Wcale nie chodzi tylko o to, w jaki sposób rozumiemy niedzielne nabożeństwo [...] albo jak traktujemy swoje duszpasterskie i kaznodziejskie powinności. Idzie o coś zdecydowanie więcej, co w pewnym sensie jest sednem bycia Kościołem Zmartwychwstałego. Chodzi mianowicie o trudne do zniesienia przekonanie, że ma się rację i w imię własnego punktu widzenia ma się prawo do traktowania innych z przymrużeniem oka, bądź przeciwnie zbyt paternalistycznie¹⁹⁹.

Uglorz postuluje więcej pokory i bojaźni w sprawowaniu duszpasterskiej służby. Odwołuje się w swym apelu do obrazu niewiast, które „wyszedłszy, uciekły od grobu, ogarnął je bowiem lęk i zdumienie, i nic nikomu nie mówiły, bo się bały” (Mk 16,8). Duszpasterz pokorny i świadomy swojej niedoskonałości, ale zarazem zdany na łaskę i miłość Boga, może sprostać zrealizowaniu zadania nałożonego na niego przez Boga – towarzyszenia bliźnim poprzez interpretowanie ich życia i otaczającego świata. „Bóg czyni i zbawia” pisze Uglorz, co ma fundamentalne znaczenie dla zrozumienia świata i przyjęcia odpowiedniej w tym świecie postawy.

Zdarza się, że duszpasterz towarzyszy człowiekowi, który nie widzi sensu swojego życia. Jak wtedy pomóc, jak wtedy takiemu człowiekowi towarzyszyć? Uglorz daje na takie pytanie na pozór prostą odpowiedź. Człowiek jest Bożym dziełem, doskonałym. Bóg nie tylko tworzy, ale również uzasadnia po co to robi i nadaje swojemu stworzeniu sens. „I żeby nie było wątpliwości, zbawienie jest właśnie tym czynem, którym Bóg nadaje sens temu, co stworzył” – pisze Uglorz. Innymi słowy Bóg, a co za tym idzie później duszpasterze, objawiając ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Chrystusa, tłumaczy ludziom sens całego stworzenia, a co za tym idzie, także naszego życia i codziennego utrapienia. „My natomiast – kontynuuje swój wywód Uglorz

¹⁹⁷ R. Pracki, *Towarzyszenie w doświadczeniu – duszpasterstwo a trudne sprawy życiowe*, „Kalendarz Ewangelicki” 2011, s.176.

¹⁹⁸ Nazwa własna cyklu artykułów publikowanych w „Zwiastunie Ewangelickim”

¹⁹⁹ M.J. Uglorz, *Kościół wielkanocnego lęku*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 8, s. 17.

– najczęściej interpretujemy śmierć i zmartwychwstanie Chrystusa jako dzieło naprawy, które niczego nie tłumaczy, a jest wyłącznie ratowaniem stworzenia zniszczonego ludzkim grzechem”²⁰⁰. Takie myślenia wszyscy, w tym duszpasterze, powinni się wystrzegać, bo „prowadzi ono na manowce”, w wyniku czego człowiek nie próbuje nawet nadać sensu życiu, w którym obecne jest cierpienie i śmierć, wyczekując niejako na ostateczne wyzwolenie. Zadaniem duszpasterza jest pomóc takiej osobie wyzbyć się niezaradności i naiwnej wiary w „cudowne rozwiązanie problemów świata”. Celem duszpasterza jest także zachęcać osobę do realizacji pragnień i tworzenia dzieł, którymi będzie manifestować godność Bożego dziecka i wolność w Jezusie Chrystusie. Uglorz kończy słowami, które mogą być dla duszpasterzy i nie tylko, swoistą instrukcję życia i odpowiedzią na pytanie, jak interpretować świat sobie i tym, którzy mi towarzyszą:

Chrześcijanin nie może być tylko twórcą, bo wtedy w grzechu pychy staje się Bożym konkurentem, ale nie może też być tylko czekającym na ocalenie, bo wtedy kusi Boga, rezygnując z daru życia. Nie absolutyzujemy swoich dzieł, uważając się za zbawiających świat geniuszy, ale nie rezygnujemy też z działania, czekając na cud²⁰¹.

Duszpasterz bywa konfrontowany z problemami nie tylko pojedynczych osób, ale również związków małżeńskich i całych rodzin. Taka forma duszpasterstwa zwana duszpasterstwem systemowym jest szczególnie złożona. Adrian Korczago w artykule *Małżeńskie kryzysy* diagnozuje wiele problemów małżeństw, które nieraz prowadzą do ich rozpadu. Proponuje też duszpasterzom pewne wskazówki, jak działać by pomóc małżonkom, a nawet całym rodzinom podczas kryzysu, tudzież przeprowadzić ich przez proces rozwodu, minimalizując jego bolesne skutki:

Kiedy jednak małżeństwo znajdzie się w kryzysie, to w pierwszym rzędzie należy towarzyszyć poważnionym czy też zranionym małżonkom. W duszpasterstwie ważne jest, by kryzysowe sytuacje poszczególnych par, których relacje zaczynają się chwiać, postrzegać bardzo troskliwie²⁰².

Duszpasterz nie może stać po żadnej ze stron, postuluje Korczago, ale ma przyjrzeć się z zewnątrz na bolesne, często chronicznie występujące problemy czy zachwianą komunikację i pomóc zintensyfikować czy poprawić jej jakość. Duszpasterz pracujący z małżeństwem posiadającym dzieci i przeżywającym kryzys powinien skupić się głównie na pracy nad odpowiedzialnością rodziców i ich prawem rodzicielskim, ale także określić i nazwać to, co małżonków dzieli a co ich łączy; przedstawić tego konsekwencje również prawne i

²⁰⁰ M.J. Uglorz, *Wielkanocna pełnia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 7, s. 13.

²⁰¹ Tamże.

²⁰² A. Korczago, *Małżeńskie kryzysy*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 9, s. 6-7.

ekonomiczne; w końcu skierować do poradnictwa małżeńskiego. Jeżeli dojdzie do rozwodu duszpasterz ma natomiast zwracać uwagę na to, by rodzice po rozwodzie mieli kontakt ze swoim dzieckiem; pomóc rodzicom jak i dzieciom przepracować zaistniały stan rzeczy; pomóc w uczciwym uregulowaniu stosunków rodzicielskich i ekonomicznych tak, by maksymalnie zniwelować konsekwencje wynikające z rozwodu²⁰³.

Abstrahując od sytuacji rozwodu osób w średnim wieku, fachowa literatura duszpasterska niewiele miejsca poświęca problemom osób pomiędzy 35. a 55. rokiem życia²⁰⁴. Wspomniany okres życia jest bowiem wypełniony szeregiem aktywności życiowych, wielu zadań zarówno zawodowych jak i rodzinnych. Jest „szczytem życia i punktem kulminacyjnym posiadanych sił”²⁰⁵. Nie można jednak stwierdzić, że człowiek pomiędzy 35 - 55 rokiem życia nie wymaga duszpasterskiego wsparcia. Szczególnie, kiedy współcześnie mamy do czynienia z niezwykle rozwojem techniki i globalizacją problemów. Z drugiej strony, w życie człowieka w średnim wieku wdaje się pewna monotonna powtarzalność: ci sami przyjaciele, ten sam partner życiowy, te same rytuały, znajome otoczenie, zdobyty majątek. Nadchodzi zatem czas na ponowne postawienie sobie pytania, które jako nastolatek, człowiek sobie zadawał: kim jestem? dokąd zmierzam? po co żyję? Tym razem jednak pytaniom tym towarzyszy świadomość większej ograniczoności życia i brak takich samych możliwości jakie istniały kilkadziesiąt lat wcześniej. Korczago analizując duszpasterstwo osób w średnim wieku wyróżnia pewien zestaw kryzysów, które w tym właśnie wieku, ze szczególną intensywnością, spotykają człowieka:

1. Kryzys biologiczny, który pojawia się pod wpływem zmian w organizmie, który poddany jest procesom starzenia – zmniejszona produkcja hormonów płciowych, klimakterium, obciążenia psychiczne;
2. Kryzys relacji, który jest pochodną np. pustego domu. Dzieci opuszczają dom rodzinny i wiążą się relacjami z partnerami życiowymi. Do poczucia osamotnienia dochodzi więc uczucie zazdrości o relacje z dorosłymi dziećmi. Kryzys ten może też być pochodną reorganizacji życia małżeńskiego, w którym dochodzi do nowego podziału ról i obowiązków – większej emancypacji kobiet i zagubienia mężczyzn zależnych od dotychczasowych działań opiekuńczych swoich żon;
3. Kryzys zawodowy, który pojawia się w pracy, gdzie osoba w średnim wieku musi często stawiać w szranki z młodszymi od siebie współpracownikami w pracy. Utrzymanie się na odpowiednim poziomie na rynku pracy wymaga więc od niej znacznego inwestowania w siebie, pracę w ponadwymiarowym czasie, uczestnictwo w procesie stałego doksztalcania;

²⁰³ Tamże.

²⁰⁴ Zob. A. Korczago, *W kwiecie wieku*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 13-14, s. 8.

²⁰⁵ A. Korczago, *W kwiecie wieku*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 13-14, s. 8.

4. Kryzys sukcesu polegający na niezadowoleniu z dokonanych dotychczas wyborów, czy to życiowego partnera, czy życia zawodowego. Pojawia się, kiedy osoba w średnim wieku uświadomi sobie brak zawodowych awansów, swój niski status społeczny, finansowe fiasko, kiepskie perspektywy na przyszłość;

5. Kryzys wartości, który inaczej nazywany jest syndromem Syzyfa: stałego zmagania się i nie osiągnięcia celu. Syzyf symbolizuje zarówno siłę i witalność, jak i daremny trud oraz rozczarowanie²⁰⁶.

Z kolei Verena Kast proponuje duszpasterzom, by rozmawiając z osobami w średnim wieku:

1. Zwrócili im uwagę, że nie za wszystko, co wydarzyło się w ich życiu biorą pełną odpowiedzialność. Wiele jest bowiem okoliczności zewnętrznych, które mają wpływ na życie;

2. Pomagali im wytrzymać ból poznania swoich własnych granic, zwracając jednocześnie uwagę na to, co do tej pory udało się wykonać;

3. Pomagali dokonać zmian np. podziału obowiązków, zintensyfikowania relacji, wyjaśnienia nieporozumień, odciążenia z doskwierającego poczucia winy;

4. Ukazali nowe perspektywy na przyszłość, możliwości rozpoczęcia nowego etapu życia, nowego stylu życia, w którym można podjąć się nowym wyzwaniom, zaangażowań społecznych, by lepiej zatroszczyć się o siebie²⁰⁷.

2.1.3.2 Towarzystwo osobom schorowanym i umierającym

Choroba i śmierć są częścią ludzkiego życia. Nieodzowne miejsce duszpasterza jest przy łóżku osoby schorowanej, a także umierającej²⁰⁸. Takie są też oczekiwania osób chorych, umierających i ich bliskich. Źródłem chorób zarówno fizycznych jak i psychicznych mogą być różne²⁰⁹. Od biologicznych po problemy życiowe takie jak: przeciążenie zadaniami, poczucie utraty wartości, poczucie niesprawiedliwości, pełna chaosu nadaktywność bądź depresyjna pasywność, zdegenerowana rodzina, dziedziczne obciążenia²¹⁰. Człowiek jest bowiem istotą, której życie rozgrywa się zarówno na płaszczyźnie biologicznej, społecznej jak i psychicznej i

²⁰⁶ Tamże, s. 9.

²⁰⁷ Cyt. za: tamże.

²⁰⁸ Tematyka duszpasterskiego towarzyszenia osobom chorym i umierającym bliska była ojcu Reformacji. Śmierć, choroba, utrata bliskiej osoby są najczęściej poruszonymi tekstami Lutrowych pism duszpasterskich, zob. Ł. Barański, *Duszpasterz Marcin Luter*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 23, s. 11-12.

²⁰⁹ Ks. Adrian Korczago zwraca uwagę na osoby, w tym dzieci, które mają nadzieję na zachorowanie. Uważają bowiem, że chorując zwrócą na siebie uwagę bliskich, a nawet, że „swoją chorobą ulecą chore relacje, które panują między bliskimi”. Cyt. za: A. Korczago, *Choroba, cierpienie, nadzieja*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 17, s. 9.

²¹⁰ Zob. A. Korczago, *Choroba...*, dz. cyt. s. 9.

duchowej. Co więcej strona duchowa staje się dla wielu osób szczególnie ważna w sytuacji choroby i cierpienia. Dlatego chorzy potrzebują nie tylko opieki medycznej, ale również duchowego wsparcia i towarzyszenia im, zwłaszcza gdy chorują ciężko, przewlekłe, nieuleczalnie lub już terminalnie²¹¹.

Towarzyszenie osobie chorej nie jest łatwe, ponieważ zetknięcie się z cierpieniem nie jest łatwe. Każdy pacjent przeżywa swoją chorobę nieco inaczej. To co jeden przeżywa spokojnie i cierpliwie drugi nie potrafi tak spokojnie znieść, ale reaguje emocjonalnie. Wtedy pojawiają się w myślach i na ustach pacjenta retoryczne pytania: dlaczego Bóg do tego dopuścił, jaki jest sens mojego cierpienia, czym sobie na to zasłużyłem? Takich pytań duszpasterz nie powinien interpretować jako sprzeciw wobec Boga. Często są one wyrazem bezradności chorego, pretekstem do zainteresowania się jego losem, apelem o rozmowę. Co więcej energię zawartą w tych pytaniach, duszpasterz może wykorzystać do wypracowania z chorym konstruktywnego podejścia do choroby. W tym względzie apatia towarzysząca chorym jest o wiele gorsza.

Może się jednak zdarzyć taka sytuacja, w której duszpasterz będzie uważał, że chory sam jest sobie winien choroby, na którą zapadł (na przykład poprzez palenie papierosów). Taki duszpasterz powinien wówczas zastanowić się, czy jest zdolny do dalszej duszpasterskiej służby, czy wypracowana opinia o chorym nie upośledzi duszpasterskiego towarzyszenia mu²¹². Duszpasterz, zanim podejmie służbę przy łóżku chorego, najpierw sam powinien zastanowić się jaki jest jego stosunek do chorób, jakie choroby przeżył? Czy kiedykolwiek przebywał w szpitalu? W jaki sposób znosi szpitalną atmosferę? Czy potrafi zmierzyć się z różnego rodzaju widokami, nie zawsze przyjemnymi zapachami, które mogą być uciążliwe? Czy potrafi opanować obrzydzenie? Czy nie lęka się przesadnie zarażenia? Ważna w tym kontekście jest empatia, zdolność wczucia się w sytuację, w której znalazł się chory, a także otwartość i zwracanie uwagi zarówno na sygnały słowne i pozawerbalne pacjentów²¹³.

Duszpasterz musi pamiętać, że świat chorego uległ gwałtownej zmianie. Przede wszystkim ograniczył się do niewielkiego pomieszczenia w domu lub w szpitalu. Pacjent czuje się więc ograniczony, izolowany, a nawet skrzepowany. Nie doświadcza „normalnego” świata. Choroba sprawia, że dni choremu dłużą się, stają się monotonne, co z kolei może wzbudzać u niego postawy roszczeniowe prowadzące do konfliktów z otoczeniem. Pacjent może też poczuć się niepotrzebny, skoro świat i życie toczą się dalej „bez niego”. Taki przedłużający się stan

²¹¹ A. Smrokowska-Reichmann, *Na horyzoncie jest Bóg – duchowe towarzyszenie człowiekowi choremu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 10, s. 8.

²¹² Zob. A. Korczago, *Choroba...*, dz. cyt. s. 10.

²¹³ Zob. tamże, s. 10.

może doprowadzić do depresji pacjenta. W końcu problemem większości chorych jest poczucie bycia uzależnionym od otoczenia, poczucie bezsilności i niesamodzielności.

W takim przypadku opieka duchowa stara się by:

- 1) Pacjent nie obraził się na Boga;
- 2) Potrafił modlić się nawet w bardzo ciężkim położeniu;
- 3) Nie zniechęcał się;
- 4) Wierzył, że mimo trudnej sytuacji nadal możliwy jest jego wzrost duchowy²¹⁴.

Lekarze, ale też opiekunowie i duszpasterze chorego nieraz konfrontowani są z pytaniem z jego strony o przyszłość i rokowania co do stanu zdrowia. Pierwszą regułą, która powinna być stosowana w rozmowach tego typu z chorym jest ta, by ocenić, czy pacjent ma w sobie dość siły na konfrontację z bolesną, trudną dla niego prawdą. Jeżeli tak nie jest, najpierw należy wzmocnić tego człowieka – mówiąc o trudnej prawdzie w sposób wyważony, przekazując mu nadzieję. Werner Reichmann pisze: „Nie ma sytuacji beznadziejnych. Może dzisiaj nie rozumiem, dlaczego przeżywam tak trudne chwile; może jestem zmęczony cierpieniem i trudno jest mi się na nie zgodzić – ale wbrew temu złu, które mnie dotyka, mogę i powinienem jako chrześcijanin mieć nadzieję, nawet zaprzeczającą zdrowemu rozsądkowi”. Autor artykułu zastanawia się też nad dylematem etycznym towarzyszącym głównie lekarzom: Czy mówić pacjentowi nieuleczalnie choremu całą prawdę o jego stanie zdrowia? Przywołuje argumenty za i przeciw takim działaniom, ale też podkreśla, by dobrać właściwą formę swojej wypowiedzi²¹⁵. Ważne są też jego zdaniem intencje, które towarzyszą przekazywanym słowom. Zdaniem Reichmanna ze względu na miłość do bliźniego nie możemy stać się „fanatykami prawdy”²¹⁶.

Podjęmując się towarzyszenia umierającym należy dostosować swą posługę do sytuacji dziecka²¹⁷ lub dorosłego²¹⁸. Znaczenie ma również to, czy mamy do czynienia z długim, czy krótkim okresem umierania. W każdym jednak przypadku warto zdać sobie sprawę z faktu, że okres ten jest procesem, na który składają się konkretne fazy. Amerykańska lekarka Elisabeth Kubler-Ross, wyróżniła cztery:

²¹⁴ Zob. A. Smrokowska-Reichmann, *Na horyzoncie jest Bóg – duchowe towarzyszenie człowiekowi choremu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 10, s. 8-9.

²¹⁵ O duszpasterskiej powinności Kościoła przekazywania prawdy o „doświadczeniu umierania i zyskiwaniu dostępu do życia” zob. M.J. Uglorz, *Rytuały umierania*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 18, s. 12.

²¹⁶ W. Reichmann, *Prawda przy łóżku chorego – pierwszą zasadą miłość bliźniego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 12, s. 10-11.

²¹⁷ Zob. A. Korczago, *Dziecko wobec śmierci*, „Kalendarz Ewangelicki” 1999, s.200-207.

²¹⁸ Zob. G. Brudny, *Jak rozmawiać z chorymi o śmierci w szpitalach. Rozmowa z Janem Śliwką, lekarzem anestezjologiem zastępcą ordynatora Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej Szpitala Śląskiego w Cieszynie*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 3, s. 48-54; G. Brudny, *Nie wyznaczamy daty śmierci. Rozmowa z dr Haliną Molak-Olczak kierownikiem zakładu patomorfologii Szpitala Śląskiego w Cieszynie*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 3, s. 48-54.

1. Zaprzeczenia bądź izolacji;
2. Gniewu, buntu i zazdrości;
3. Targowania się i negocjacji;
4. Akceptacji²¹⁹.

Adrian Korczago kieruje wskazówki do duszpasterzy, którzy towarzyszą umierającym w określonej fazie tego procesu. I tak, ważne jest, z punktu widzenia duszpasterza, by umierającego będącego w fazie zaprzeczenia zrozumieć i z wrażliwością reagować na wysyłane przez niego sygnały. W fazie gniewu i buntu duszpasterz przede wszystkim musi wysłuchać tego co umierający ma do powiedzenia, a nawet do wykrzyczenia, tak by gniew i bunt znalazły ujście. W fazie targowania się, duszpasterz nie może zapomnieć rozwijać nadzieję w umierającym, pamiętając przy tym, by nie wzmacniać nierealistycznych oczekiwań. Za to powinien dawać sposobność na wypowiedzenie poczucia winy, równocześnie pomagając w uzyskaniu wobec niej niezbędnego dystansu. Zaś w sytuacji depresji warto zrezygnować ze zbędnego pocieszania na rzecz bliskości. W przeżywaniu fazy akceptacji duszpasterz znów powinien wzmacniać nadzieję, tym razem na osiągnięcie „nowego nieba i nowej ziemi” (Obj 21,1). W każdej z tych faz duszpasterz powinien wykorzystać siłę modlitwy²²⁰.

„Śmierć jest częścią ludzkiego życia, które wypełnione wzlotami i upadkami, często pełne kryzysów, naznaczone rozmaitymi doświadczeniami, chorobami, dobiega końca” – takimi słowami Adrian Korczago komentuje prawdę o nieuchronności śmierci, a także potrzebie towarzyszenia umierającemu na jego ostatniej drodze na ziemi²²¹. Ten wybitny duszpasterz zwraca uwagę na to, że ludzie często umierają w samotności „nie czując ciepła dłoni człowieka, który zasiadłby przy ich łóżu i wyszeptał: >>Pan jest pasterzem moim<< (Ps 23)”²²². A przecież towarzyszenie osobie śmiertelnie chorej i umierającej bez wątpienia należy do najważniejszych zadań duszpasterskich spoczywających nie tylko na bliskich tej osoby, ale również na duchownych, wszak umieranie należy do najważniejszych etapów życia.

Na przestrzeni lat stosunek do śmierci zmienił się. Zmianom tym sprzyja rozwój cywilizacji, która śmierć spycha na margines życia społecznego – do szpitali, domów opieki i hospicjów, tabuizując ją jednocześnie. Stąd parafia powinna pozostać miejscem, gdzie temat

²¹⁹ Zob. E. Kuebler-Ross, *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Poznań 1998; E. Kuebler-Ross, *Życiodajna śmierć*, Poznań 1996; A. Korczago, *Życiodajna śmierć – towarzyszenie w umieraniu*, cz. 2, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 20, s. 6-8.

²²⁰ Zob. A. Korczago, *Życiodajna śmierć...*, dz. cyt. s. 8.

²²¹ A. Korczago, *Na ostatnim szlaku – przygotowanie i towarzyszenie umierającemu*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr 6, s. 14.

²²² A. Korczago, *Na ostatnim szlaku...*, dz. cyt. s. 14.

umierania i śmierci nie jest traktowany jak tabu. To bowiem w parafii i z ust duszpasterza człowiek powinien usłyszeć nie tylko o śmierci, ale także o nadziei sięgającej poza grób. Dlatego ostatecznie z parafii powinien wyjść impuls do odwiedzin osób schorowanych, śmiertelnie chorych i umierających. Taki też Chrystus pozostawił swym uczniom nakaz: „Byłem chory, a odwiedzaliście mnie” (Mt 25,36).

Korczago daje kilka rad duszpasterzom chcącym towarzyszyć śmiertelnie chorym osobom. Píše, że „odwiedzać i towarzyszyć mogą zawsze jedynie pojedyncze osoby, niewielu. Szczególnie towarzysząc umierającemu tylko pojedynczy człowiek może zapewnić mu bliskość, intymność, dyskrecję”²²³. Ważne by zapewnić umierającemu poczucie godności do końca jego życia. Dlatego zadanie bliskich, ale też duszpasterza polega na zapewnieniu umierającemu takich warunków, by ta godność nie była ograniczona, ale dostrzeżona. Wydaje się, że najlepszymi warunkami do umierania i zachowania godności człowieka jest jego własny dom lub miejsce najbliższe środowisku, w którym do tej pory żył:

Konfrontowani z osobą umierającą stykamy się z potrzebami, które uzmysławiają nam, że człowiek na granicy chce być traktowany poważnie, chce być chroniony, czuć się bezpiecznym, właściwie kochanym, tzn. przeżywającym ciepło drugiego człowieka. Oczywiście te oczekiwania skierowane są w pierwszym rzędzie w stronę ludzi, co do których ma się zaufanie, do rodziny, przyjaciół, ale niejednokrotnie i do innych. [...] Towarzyszący drugiemu człowiekowi winni zadać sobie pytanie, czy są gotowi do podjęcia tej służby, jakie uprzedzenia, obawy, wyobrażenia są ich udziałem²²⁴.

Bardzo ważna, ale zarazem trudna może być komunikacja z osobami umierającymi. Często jest ona zakłócona przez chorobę. Słowa wypowiedane do osoby śmiertelnie chorej nie zawsze są dobrze słyszane czy rozumiane. Dlatego szczególnie w tej formie pomocy duszpasterskiej, ważna jest komunikacja pozawerbalna polegająca na dodawaniu otuchy poprzez uścisk dłoni, wodzenie wzrokiem za wzrokiem chorego. Nierzadko jedynie poprzez gesty, czy jakieś sygnały przekazywane niewerbalnie chory może mieć kontakt z otaczającym go środowiskiem w tym z duszpasterzem. Korczago pisze pod adresem duszpasterzy:

My również nie używając słów, możemy tak wiele naszemu umierającemu przekazać. Gesty mogą stać się mistrzami życia. Biorę dłoń – mówię bez słów – jestem przy tobie, będę przy tobie, dotykam czoła – błogosławię ci, ocieram pot – troszczę się o ciebie, głaszczę – lubię cię, zapalam świecę – wskazuję na Światłość tego świata²²⁵.

²²³ Tamże.

²²⁴ Tamże, s. 16.

²²⁵ Tamże, s. 17.

Dużą rolę w towarzyszeniu duszpasterskim umierającym odgrywają także znane rytuały np. związane z sakramentem ołtarza, lub zmagawanie dobrze znanych modlitw np. spowiedniej, czy Ojcze nasz, które nawet w sytuacji złego stanu zdrowia podnoszą na duchu i dają nadzieję²²⁶. Obecność duszpasterza przy łóżku umierającego człowieka jest okazją dla niego, by wyrazić, a wręcz „wyrzucić z siebie” szereg swoich emocji od niepokoju i złości po lęk i strach przed śmiercią, aby „wieść o Bożym pokoju mogła zostać przyjęta”²²⁷. W końcu pamiętać trzeba, że towarzyszenie ludziom śmiertelnie chorym jest wzbogaceniem nie tylko tych, którzy odchodzą, ale w dużym stopniu również tych, którzy żegnają umierającego.

Specjalnym miejscem, które przygotowane jest na przyjęcie osoby umierającej w jej ostatnich dniach życia jest hospicjum²²⁸. Takich jednostek opieki paliatywnej działającej stacjonarnie najczęściej w ramach kontraktu z Narodowym Funduszem Zdrowia jest w Polsce 113 (dane z 2010 r.). Wśród nich jest hospicjum prowadzone przez Stowarzyszenie Hospicjum Opolskie, którego prezesem jest ks. Marian Niemiec. Hospicjum to, jak i inne jednostki tego rodzaju, świadczą kompleksową opiekę i pomoc medyczną choremu i jego rodzinie dzięki zaangażowaniu pracowników etatowych, wolontariuszy, którymi są pielęgniarki, pracownicy socjalni, psycholodzy i duchowni²²⁹.

W 2009 roku Diakonia Cieszyńska wraz z Centrum Misji i Ewangelizacji zostały partnerem międzynarodowego projektu hospicyjnego realizowanego w ramach Projektów Partnerskich Grundtviga. Głównym celem przedsięwzięcia było szkolenie koordynatorów wolontariatu hospicyjnego, które odbywały się m. in. w Hospicjum św. Kamila w Bielsku-Białej, w Ewangelickim Domu Opieki „Emaus” w Dziegiełowie, w ewangelickim domu parafialnym w Wiśle Jaworniku, a także w Duisburgu w Niemczech²³⁰. Inną interesującą konferencję zatytułowaną „Jak towarzyszyć umierającemu? Potrzeby pacjentów różnych wyznań” zorganizowało Polskie Towarzystwo Opieki Duchowej w Medycynie wspólnie z Uniwersytetem Medycznym i Hospicjum Dobrego Samarytanina w Lublinie 16 listopada 2018 r. Ze swą prelekcją „Umieranie i śmierć w ewangelicyzmie” wystąpił tam – wśród duchownych innych

²²⁶ Zob. M.J. Uglorz, *Słowo o wybaczeniu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 21, s. 9.

²²⁷ A. Korczago, *Na ostatnim szlaku...*, dz. cyt. s. 18.

²²⁸ Pierwowzorem hospicjów były przytulki powołane mocą soboru nicejskiego z 325 r. zwane [gr.] *xenodochium*, lub [łac.] *hospitium* na terenie Imperium Rzymskiego i prowadzone przez zakony, biskupstwa i osoby prywatne. Ich rozwój jako placówek zajmujących się wyłącznie osobami umierającymi nastąpił w XIX wieku na terenie dzisiejszej Francji i Anglii. Współczesny system opieki hospicyjnej został zapoczątkowany przez angielską lekarzkę Cicely Saunders, która otworzyła w 1967 r. stacjonarne hospicjum św. Krzysztofa i opracowała program pomocy paliatywnej skierowany do osób umierających. Zob. I. Holeksa, *Tchnienie życia – hospicjum w służbie umierającym*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 3, s. 12-13; A. Malina, *Życie godnie do końca – hospicjum nie jest umieralnią*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr 6, s.16-17.

²²⁹ I. Holeksa, *Tchnienie życia...*, dz. cyt. s. 13.

²³⁰ M.C., *Zespoleni z ludzkością – konferencja o towarzyszeniu umierającym*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 5, s. 17-18; G. Głajcar, [on-line] <http://old.luteranie.pl/pl/?D=2979> [dostęp: 15.6.2022].

wyznań, a nawet religii – piszący te słowa, proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lublinie, członek zarządu Towarzystwa Poradnictwa i Psychologii Pastoralnej²³¹.

2.1.3.3 Towarzyszenie osobom w żałobie

W Pragmatyce Służbowej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego czytamy, że duchowny nie może ograniczyć się do czynności administracyjno-organizacyjnych (spisanie danych i ustalenie daty pogrzebu), ale zobowiązany jest do kontaktu duszpasterskiego z rodziną jak i osobami bliskimi zmarłego zarówno przed, jak i po pogrzebie²³².

Pomimo ogólnego trendu, wypierania tematu śmierci z dyskursu społecznego, pojedynczy człowiek skonfrontowany z problemem sytuacji terminalnej bliskiej sobie osoby, nie może pozostać wobec jej śmierci obojętny. Nie można bowiem śmierci bliskiej sobie osoby wykreślić z zakresu indywidualnego doświadczenia, choć współczesna cywilizacja zmierza raczej ku „natychmiastowemu rozprawieniu się z żałobą”. Adrian Korczago dodaje, że świat oczekuje, aby żałoba trwała krótko i przybierała charakter przygodnego epizodu, bowiem środowisko, w którym żyjemy „nie oczekuje od nas wymiany naszych doświadczeń i odczuć, ale przezwyciężenia żałoby”²³³. Przywołany nauczyciel duszpasterstwa uczy jednak, że żałoba jest generalnie stanem skierowanym przeciw rozstaniu i jako taka nie myśli tylko o umieraniu i śmierci drugich, ale często rozprawia się z własną śmiercią i związanym z nią żalem. Korczago podaje następującą definicję żałoby:

Żałoba jest reakcją na utratę nie tylko ukochanej osoby, ale także ojczyzny, ukochanej abstrakcji, jak wolność, piękno czy świat i towarzyszy człowiekowi w odpowiednim stopniu przez całe życie²³⁴.

²³¹ Program konferencji *Jak towarzyszyć umierającemu? Potrzeby pacjentów różnych wyznań*, [on-line] https://www.gosc.pl/files/18/11/10/851300_xsuQ_ak20towarzyszac_umierajacemu.pdf [dostęp: 15.06.2022].

²³² *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 153 PragSłużb, s. 1017, Warszawa 2017.

²³³ A. Korczago, *Przeżywanie żałoby – żal i jego przezwyciężanie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 22, s. 6-7.

²³⁴ Kilka dni po katastrofie samolotu TU 154, w której zginęli Prezydent Rzeczypospolitej z małżonką oraz przedstawiciele władzy i wielu instytucji państwowych, w tym załoga samolotu, a także pełniący obowiązki Ewangelickiego Biskupa Wojskowego ks. płk Adam Pilch, w mediach kościelnych pojawiły się głosy odnoszące się do żałoby narodowej, kościelnej, parafialnej i rodzinnej. Czytamy m.in. słowa ks. bp Mieczysława Cieślara – biskupa Diecezji Warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, które wypowiedział dzień po tragedii w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie, miejscu, gdzie proboszczem był ks. płk Adam Pilch: „Jako Kościół ewangelicki włączamy się z modlitwą w żałobę. Zwołany w tych dniach do Warszawy Synod Kościoła przerwał obrady. Biskup Kościoła ks. Jerzy Samiec w liście pasterskim wezwał cały nasz Kościół do wspólnej modlitwy. Dziś, w pierwszą niedzielę po Wielkanocy, modlimy się w intencji tych, którzy zginęli. Jesteśmy tu dziś razem z wami, z rodziną i całą parafią. Cały Kościół modli się dziś o pokój duszy Waszego Duszpasterza. Modlimy się łącząc się ze wszystkimi w powszechnej narodowej żałobie.” Cyt. za: M. Cieślar, *Pewni miłości Chrystusa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 8, s. 4-5. Ks. Biskup Cieślar wracając z nabożeństwa, które odprawił tydzień

Proces żałoby polega na rozwiązaniu więzów psychicznych z ukochanym obiektem, aby przeżywający żałobę ponownie mógł być wolny i dyspozycyjny, w celu nawiązania nowych relacji co do świata obiektów i rzeczywistości. [...] Żyjemy w ten sposób, że zamieniamy jedną utraconą teraźniejszość na inną teraźniejszość, lecz nie natychmiast. I to jest sensem żałoby²³⁵.

Miejsce, gdzie człowiek w sposób wyjątkowy przeżywa swoją żałobę jest cmentarz. To tam przy grobie bliskiej osoby dochodzą do głosu ludzki ból i człowiecze zwątpienie. Ten ból wyraża się poprzez łzy, milczenie nad grobem drugiego człowieka. Może też przybrać formę swoistego „dialogu” z osobą nieżyjącą. Żałobnik może w ten sposób kontynuować na ziemi cmentarnej rozmowy, które przez wiele lat prowadził z bliską mu osobą, kiedy ta jeszcze żyła.

Dzięki temu specyficznemu dialogowi żałobnik znajdujący się nad grobem może zawiązywać, przyjmować i pielęgnować relacje, w ten sposób podejmując pracę nad utratą, pożegnaniem i emocjonalnym przeobrażeniem. Odwiedzanie grobu bliskich, opieka nad nim jest formą i wyrazem zmiany dotychczasowych relacji²³⁶.

Każda sytuacja żałoby jest jedyna w swoim rodzaju. Duszpasterz musi więc umieć dostrzegać charakterystyczne uwarunkowania konkretnego żałobnego przeżycia. Na przykład charakterystyczne dla osób introwertycznych będzie przeżywanie żałoby w mało spektakularnych formach. Z kolei osoby o cechach narcystycznych będą najprawdopodobniej wykorzystywać żałobę, by znaleźć się w centrum uwagi. Nie wskazane jest jednak, by duszpasterz zbyt pochopnie oceniał żałobnika i sytuację w jakiej się znalazł. Może natomiast próbować rozpoznać fazy żałoby opisywane przez Adriana Korczago następująco:

1. Szok i niedowierzenie;
2. Faza kontrolowana, wybuchające emocje, odrzucenie, ostry ból;
3. Regresja, poszukiwanie i znajdowanie siebie, tępy ból;
4. Adaptacja, nowa orientacja, zdrowienie²³⁷.

później w parafii ewangelicko-augsburskiej w Warszawie, w zastępstwie nieżyjącego ks. płk. Adam Pilcha uległ śmiertelnemu wypadkowi samochodowemu. Jego śmierć jeszcze bardziej pogłębiła żałobę Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce.

²³⁵ A. Korczago, *Przeżywanie żałoby...*, dz. cyt. s. 7.

²³⁶ A. Korczago, *Wieczność z cmentarnej perspektywy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 22, s. 6-8.

²³⁷ Korczago zauważa odchylenia od tych faz, w sytuacji, kiedy mowa jest o patologicznych formach przeżywania żałoby. Występują one najczęściej, kiedy człowiekowi przychodzi mierzyć się z serią traumatycznych wydarzeń naraz; doświadcza on wojny lub innych kataklizmów i brak jest czasu na żałobę; żałobnikowi towarzyszy poczucie winy względem zmarłego lub narzuca sobie ograniczenia w wyrażaniu emocji względem zmarłego („o zmarłych nie mówi się źle”), A. Korczago, *Duszpasterz wobec żałoby*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 23, s. 6-7.

Biorąc pod uwagę powyższe uwagi duszpasterz w relacji z żałobnikiem musi wykazać się empatią. Czasem wystarcza samo bycie u boku, milczenie, współodczuwanie. Duszpasterz powinien zadbać o taką atmosferę, w której „bezpiecznie mogą popłynąć łzy”. Nie można bowiem nieść pociechy, kiedy emocje są pomijane. Warto, by duszpasterz zachęcił żałobnika do opisanego tego, jak wyglądała jego relacja ze zmarłym. To pozwoli spojrzeć na tę relację i samego zmarłego z pewnego dystansu i „nastawić się na dalsze życie”. W końcu rolą duszpasterza jest pocieszać, szczególnie tych żałobników, którzy wyrzucają sobie popełnione błędy w relacji z tym, którego już nie ma. Ważne by wzmacniać ich wiarę w łaskawego i miłosiernego Boga, a w końcu ukazywać nowe zadania i perspektywy, które czekają w życiu przed osobą, która w tej chwili przeżywa żałobę²³⁸.

W tradycji ewangelickiej znalazł się zwyczaj tzw. wspomnień osób zmarłych. Wspomnienia te są częścią liturgii niedzielnej, którą duchowny prowadzi na prośbę najbliższych zazwyczaj po sześciu tygodniach lub po roku i sześciu tygodniach od śmierci danej osoby²³⁹. Duszpasterz ma także w obowiązku odwiedzić rodzinę osoby zmarłej w terminie do sześciu tygodni od jej śmierci.

Korczago zachęca „wierzących, parafian i Kościół do podjęcia wspaniałego zadania towarzyszenia w żałobie, które może mieć miejsce jedynie wówczas, kiedy nie będziemy umykali przed tematyką umierania i śmierci, ale zechcemy dostrzec, jak wzbogacić to może nasze życie”²⁴⁰.

2.2 Duszpasterstwa środowiskowe

W celu intensyfikacji służby duszpasterskiej i misyjnej obecności Kościoła w określonych środowiskach Kościół powołuje według potrzeby duszpasterstwa środowiskowe. Kościół może je organizować i prowadzić w wojsku, szpitalach, zakładach karnych, zakładach opieki społecznej, a także wśród grup społecznych i zawodowych. Podstawę prawną dla organizowania i prowadzenia duszpasterstw środowiskowych przez Kościół stanowi ustawa z 13.5.1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP²⁴¹.

W zależności od potrzeb i charakteru duszpasterstwa środowiskowego może ono przyjmować strukturę zgodną ze strukturą Kościoła, tj. posiadać szczeble: ogólnokościelny,

²³⁸ A. Korczago, *Duszpasterz...*, dz. cyt. s. 7.

²³⁹ Zob. G. Brudny, *Pogrzeb i wspomnienia zmarłych – ewangelicka tradycja i oczekiwania*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.183-184.

²⁴⁰ A. Korczago, *Przeżywanie żałoby...*, dz. cyt., s. 8.

²⁴¹ M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 38 PragSłużb, Nb 1i2, s.868.

diecezjalny i parafialny, przy czym często posiada jedynie szczebel ogólnokościelny i szczebel diecezjalny. Zdarza się też struktura niezależna od kościelnej, a związana z grupą wiernych, której ma służyć np. duszpasterstwo wojskowe.

W praktyce, z uwagi na wielkość Kościoła, niektóre duszpasterstwa posiadają tylko jeden szczebel – ogólnokościelny, a część nie pokrywa szczeblami diecezjalnymi wszystkich części kraju. Z kolei duszpasterstwo wojskowe ma wyjątkową regulację swojej organizacji, umocowaną w Kościele-AU. Kapelani wojskowi stanowią tam wyodrębniony korpus osobowy żołnierzy zawodowych w ramach Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego²⁴².

Podlegają w zakresie służby wojskowej organom wojskowym, a w zakresie duszpasterstwa – władzy kościelnej²⁴³. Powoływanie duszpasterzy środowiskowych wszystkich szczebli należy do Konsystorza, przy czym, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej, podlegają jurysdykcji właściwego Biskupa Diecezjalnego²⁴⁴.

Na czele duszpasterstw środowiskowych danego typu stoi Naczelny Kapelan, przy czym w niektórych przypadkach stosowana jest inna nazwa stanowiska z zachowaniem tej samej rangi. Obecnie w strukturach Kościoła powoływani są: Naczelny Kapelan Wojskowy – Ewangelicki Biskup Wojskowy, Naczelny Duszpasterz Więziennictwa, Ogólnopolski Duszpasterze Młodzieży oraz Ogólnopolski Duszpasterz Ewangelizacyjno-Misyjny²⁴⁵.

Co do zasady, duszpasterz środowiskowy łączy swoją służbę środowiskową ze służbą parafialną, przy czym on sam lub przełożony właściwy dla duszpasterstwa środowiskowego przed wprowadzeniem w funkcję jest zobowiązany do uzyskania zgody Rady Parafialnej Parafii, w której służy dany duszpasterz²⁴⁶.

Duchowni parafialni zobowiązani są do rzetelnej współpracy z duszpasterzami środowiskowymi dla dobra członków swych Parafii, ze szczególnym uwzględnieniem obowiązku pisemnego informowania duszpasterzy środowiskowych o parafianach, którzy znaleźli się w obszarze ich duszpasterskiego działania²⁴⁷. Odmowa udzielenia takiej informacji może stanowić wykroczenie dyscyplinarne.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce zwrócił uwagę już w 1995 roku na wagę i znaczenia duszpasterstwa środowiskowego, zwanego inaczej specjalistycznym. W tym roku właśnie zorganizowano polsko-francuskie sympozjum w Pasymiu poświęcone zagadnieniom

²⁴² Zob. J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 30 Kościoła-AU, s. 118.

²⁴³ Zob. tamże, art. 39 *PragSłużb*, Nb 1i2, s.870.

²⁴⁴ Zob. tamże, art. 40 *PragSłużb*, Nb 1, s.871.

²⁴⁵ Zob. tamże, art. 41 *PragSłużb*, Nb 1-3, s.872.

²⁴⁶ Zob. tamże, art. 42 *PragSłużb*, Nb 1, s.873.

²⁴⁷ Tamże, art. 45 *PragSłużb*, s. 876.

tego rodzaju duszpasterstwa. „Jak pomóc człowiekowi znajdującemu się w odosobnieniu duchowym i społecznym? Co powiedzieć umierającym i tym, którzy patrzą na cierpienie bliskich?” Nad tymi pytaniami zastanawiali się wspólnie duszpasterze z Polski i Francji, na co dzień pracujący w szpitalach, więzieniach i w wojsku. Dla duszpasterzy więziennych z konferencji płynęła ważna konkluzja, że „jedną z trudniejszych rzeczy jest znalezienie swojego miejsca po stronie osadzonego, ale nie przeciw służbom więziennym”. Duszpasterze wojskowi natomiast, na nowo uzmysłowili sobie, że „być duszpasterzem w wojsku, to nie tylko ograniczać się do formalnego reprezentowania Kościoła na uroczystościach wojskowo-patriotycznych”. Z kolei duszpasterze szpitalni, obecni na konferencji, skonstatowali, że współcześnie duszpasterstwo szpitalne, to nie tylko odprawienie nabożeństwa w szpitalnej kaplicy. Nie wystarczy też „wielkie serce i zaangażowanie duszpasterza” ale potrzebna jest fachowa wiedza z pogranicza medycyny, psychologii i teologii, a także umiejętność współpracy ekumenicznej z duchowieństwem innych kościołów, a także dyрекcją i pracownikami szpitala, by funkcję duszpasterza szpitalnego móc piastować²⁴⁸.

Na kwestię rozwoju duszpasterstwa środowiskowego i potrzebę omówienia potrzeb tego rodzaju duszpasterstwa na posiedzeniach synodu Kościoła, zwrócił uwagę Piotr Janik²⁴⁹ w wywiadzie dla *Zwiastuna Ewangelickiego*. Ten duchowny, który rozpoczynał wtedy swoją pracę w synodzie Kościoła, a zarazem piastował stanowisko naczelnego duszpasterza więziennego powiedział m.in.: „[...] Wyrażam też nadzieję, że tematy związane z duszpasterstwem specjalistycznym też w przyszłości znajdą się na porządku dziennym obrad synodu. Przede wszystkim trzeba uświadamiać, nie tylko ludziom, ale i organom kościelnym, potrzebę tej służby. Sądzę, że społeczna sytuacja i warunki wymagają od nas większego zaangażowania w tej dziedzinie”²⁵⁰.

O potrzebie współistnienia obok duszpasterstwa parafialnego, duszpasterstwa środowiskowego mówił również Grzegorz Giemza, dyrektor Centrum Misji i Ewangelizacji, a zarazem duszpasterz ewangelizacyjno-misyjny:

Zadaniem Kościoła chrześcijańskiego jest misja. Kościół został posłany, o czym możemy przeczytać w 28. Rozdziale Ewangelii Mateusza, aby nieść Ewangelię wszystkiemu stworzeniu. Misja to jest właśnie opieka nad starszymi, praca w ramach nauczania kościelnego w szkole, duszpasterstwo w wojsku, więzieniach, bycie obecnym w mediach. Wszystko to ma służyć zaprezentowaniu – nie Kościoła jako organizacji – ale tego, kogo

²⁴⁸ H. Płoszek-Berndt, W. Twardzik, *Duszpasterstwo specjalne – polsko-francuskie sympozjum w Pasymiu*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 19, s. 26.

²⁴⁹ Ks. Piotr Janik, duchowny luterański, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Wieszczałach-Kowalach, Naczelny Kapelan Więziennictwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

²⁵⁰ ML i JB, *Pragmatyka i agenda – II sesja X Synodu Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr 22, s. 21.

Kościół sobą reprezentuje: Jezusa Chrystusa. Chodzi o pokazywanie tego, co Bóg dla nas, ludzi zrobił. (...) trzeba więc pokazywać ludziom Boga w ich życiu. Słowo »ewangelizacja«, które mamy w nazwie, wskazuje na formę, w jakiej zamierzamy to zrobić²⁵¹.

2.2.1 Duszpasterstwo w szpitalu

W świetle ustawy z 13.5.1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, a także Konstytucji RP (art. 53 ust. 2) oraz ustawy z 17.5.1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1153) ewangelik wyznania augsburskiego przebywający w podmiotach leczniczych wykonujących stacjonarne i całodobowe świadczenia zdrowotne oraz zamkniętych zakładach pomocy społecznej ma gwarancje wykonywania praktyk religijnych i korzystania z opieki duszpasterskiej. Prawo samego Kościoła do udzielania posług religijnych dla osób przebywających w zakładach służby zdrowia i opieki społecznej gwarantowane jest przez art. 19 ust. 2 pkt 3 ustawy z 17.5.1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania. Celem tego przepisu jest zapewnienie prawa do praktykowania religii i uzyskania pomocy religijnej w miejscach, które z uwagi na swój charakter, a także stan osób w nich przebywających, ograniczają pełną swobodę osoby w tym zakresie²⁵². Co więcej w sytuacji pogorszenia się stanu zdrowia lub zagrożenia życia podmiot leczniczy jest obowiązany umożliwić pacjentowi kontakt z duchownym danego wyznania²⁵³.

W Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Rzeczypospolitej Polskiej oprócz duchownych, którzy co do zasady mogą odwiedzać swoich parafian w szpitalu, w jednostkach wojskowych, czy więzieniach, są także kapelani środowiskowi powołani właśnie w tym celu. W przeważającej jednak liczbie kapelani ci łączą swoją funkcję z byciem proboszczem i/lub katechetą w parafii. To powoduje, trudność w ich pracy duszpasterskiej. O takiej sytuacji mówi Janusz Holesz²⁵⁴, kapelan Szpitala Wojewódzkiego w Bielsku-Białej: „Poważnym obciążeniem jest również świadomość, że chociaż chciało się być miłosiernym Samarytaninem, okazywało się niemiłosiernym kapłanem spieszącym do innych ważnych zajęć. Tak jest zawsze, gdy jednocześnie wypełnia się obowiązki proboszcza, katechety i wiele innych związanych z

²⁵¹ M. Legendź, *Misyjne oblicze Kościoła – rozmowa z ks. Grzegorzem Giezmą o Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr 6, s. 10-11.

²⁵² J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 22 Kościoła-EAU, Nb 1 i 2, s. 78.

²⁵³ Ustawa z 6.11.2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. Dz. U. z 2017 r. poz. 1318 ze zm.)

²⁵⁴ Ks. Janusz Holesz, duchowny luterański, proboszcz parafii w Czechowicach Dziedzicach, kapelan szpitalny w Szpitalu Wojewódzkim w Bielsku-Białej.

funkcjonowaniem mojej parafii w Czechowicach - Dziedzicach”²⁵⁵. Janusz Holesz jest jednym z niewielu duchownych posłanych przez Kościół do pełnienia służby kapelanów szpitalnych. Taki stan rzeczy powodowany jest stosunkowo niewielką liczbą ewangelików w kraju. Ksiądz Holesz, podobnie jak inni ewangeliccy kapelani szpitalni, informacje o leżących w szpitalu ewangelikach uzyskuje na kilka sposobów. O obecności ewangelika w szpitalu informuje parafia, do której chory należy, lub rodzina chorego. Często o wizytę prosi sam pacjent. Bywa, że lekarz lub pielęgniarka sugerują kapelanom by porozmawiali z tym, czy innym pacjentem. Bardzo pomocna jest także ekumeniczna współpraca. Bowiem w przypadku chociażby wspomnianego szpitala w Bielsku-Białej duchowny rzymskokatolicki wskazuje ewangelickiemu pacjentów, którzy nie przyjęli Komunii Świętej. Jest to bowiem sygnał, że być może są oni innego – ewangelickiego (?) wyznania.

Na pytanie o formy jakie przybiera służba kapelana szpitalnego, Janusz Holesz zwrócił uwagę szczególnie na trzy: nabożeństwa, dyżury duszpasterskie i zwyczajna ludzka pomoc. Nabożeństwa odbywają się przy łóżku chorego bądź w kaplicy szpitalnej. Nie mają one jednak sztywnej, raz ustalonej formy, ale zmieniają się w zależności od tego, czy uczestniczący w nich pacjenci chcą np. więcej śpiewać, przyjąć lub nie Komunię Świętą. W nabożeństwach nierzadko uczestniczą także nie-ewangelicy, lub personel medyczny. Ksiądz często po zakończonym nabożeństwie zostaje w kaplicy, by porozmawiać z chorymi, a także lekarzami, czy pielęgniarkami. Inną formą są dyżury duszpasterskie, podczas których - również w kaplicy - kapelan czeka na swoich pacjentów. Trzecią formą jest wyjście kapelana do sal szpitalnych i odwiedziny przy łóżkach²⁵⁶. Tam jest czas przede wszystkim na rozmowę, ale też na zwykłe czynności pomocowe jak poprawienie poduszki, pomoc pacjentowi w zajęciu miejsca siedzącego, czy nawet doniesienie czegoś ze szpitalnego sklepu.

W swych wypowiedziach Janusz Holesz wielokrotnie zwracał uwagę na to, że kapelan szpitalny musi być bardzo uważny, przede wszystkim kiedy wypowiada jakieś słowa. Musi bowiem znaleźć odpowiedni moment na to, by wykonały one zamierzoną przez duszpasterza „pracę”, a bywa, że skutki są odwrotne od zamierzonych. Najlepiej jest, co podkreśla Holesz,

²⁵⁵ M. Legendź, „Niebezpieczny” dla otoczenia – rozmowa z ks. Januszem Holeszem, kapelanem szpitalnym, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 19, s. 10.

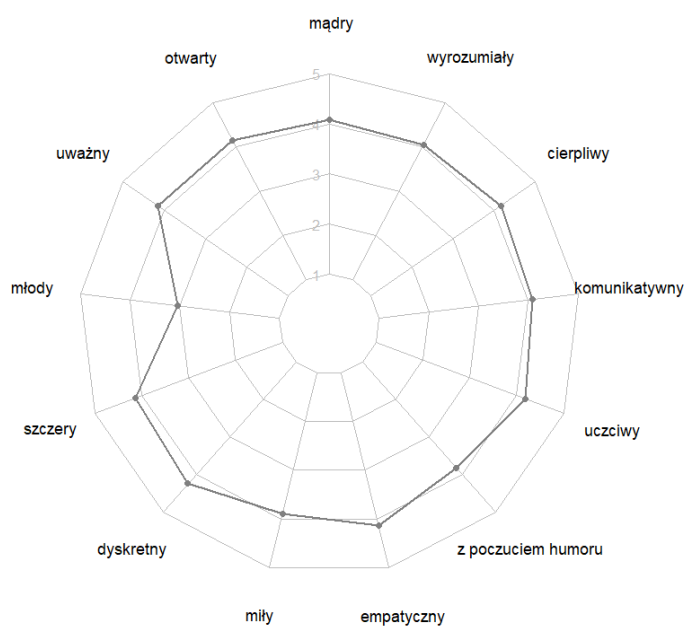
²⁵⁶ O ewangelickim duszpasterzu sprawującym nabożeństwo spowiednio-komunijne przy łóżku pacjenta bardzo pięknie, a zarazem trafnie pisze inny kapelan szpitalny ks. Waldemar Wunsz z Konina: „Duszpasterz przynosi Chrystusowy dar życia, Nowego Przymierza w eucharystycznych darach chleba i wina. W to zbawcze spotkanie dające możliwość pojednania i pokrzepienia duszpasterz wnosi również swoją duchowość i wrażliwość, swoją delikatność i ciepło. Spokój, brak pośpiechu, dbałość o nastrój przy ustawianiu krzyża i świec na szpitalnym stoliku, ubieraniu togi, gdy Wieczerza Pańska odbywa się przy łóżku chorego, wszystkie te elementy nabierają szczególnego wymiaru – również dla pozostałych pacjentów znajdujących się na szpitalnej Sali, dla których stajemy się świadectwem Kościoła. pozdrowienie, życzenie błogosławieństwa Bożego skierowane do każdego z nich, może stanowić punkt wyjścia rozszerzający zakres duszpasterskiego działania.” Cyt. za: W. Wunsz, *Gdy choroba zakłóca związek z Bogiem – refleksje duszpasterza szpitalnego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2011, s.183.

kiedy duszpasterz częściej milczy niż mówi. Wtedy unika się sytuacji, że duszpasterz narzuca się pacjentowi, przerywa mu w nieodpowiednich momentach, co z kolei prowadzi do wyłączenia uwagi chorego. Trzeba także wyczuć właściwy moment, by w rozmowę móc „skierować na religijną ścieżkę.” Autor wywiadu kontynuuje, dzieląc się tym razem opisem cech, jakie kapelan powinien posiadać:

Z pewnością [kapelan szpitalny] musi być pogodny i cierpliwy, musi umieć słuchać. Nie może się narzucać. Trzeba być otwartym i elastycznym, ale mieć też scenariusz rozmowy. Zdarzają się pacjenci trudni w kontakcie. Trzeba znaleźć sposób, żeby do każdego indywidualnie trafić. Sposobów na otwarcie rozmówcy jest wiele: historie z życia, informacje z mediów, anegdota. Najistotniejsze jest jednak, aby nie skończyło się na towarzyskiej relaksującej rozmowie, ale by znalazło się miejsce dla Chrystusa – rozumiejącego, współczującego i zbawiającego²⁵⁷.

Informacje podane przez Janusza Holesza łatwo zweryfikować na podstawie wyników ankiety, przeprowadzonej na grupie 334 osób. W niej również pojawiło się pytanie, o to które z cech odnoszących się do duszpasterza uważa Pan/Pani za szczególnie pożądane? Wykres 7 przedstawia za pomocą grafiki, że respondenci właściwie w większości odpowiadali podobnie, że duszpasterz powinien być dyskretny, empatyczny, uczciwy, uważny oraz cierpliwy. Co pokrywałoby się z opinią Janusz Holesza.

²⁵⁷ M. Legendź, „Niebezpieczny” dla otoczenia – rozmowa z ks. Januszem Holeszem, kapłanem szpitalnym, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 19, s. 10.



Wykres 7. Średnia ocen cech odnoszących się do duszpasterza (1 – najmniej pożądane, 5 – najbardziej pożądane)

Ciekawie natomiast przedstawia się tabela 6, na której porównano jak na to samo pytanie odpowiadali mężczyźni, a jak kobiety. Okazało się, że między tymi grupami wystąpiła istotna różnica statystyczna.

Tabela 6. (wyciąg) Porównanie kobiet i mężczyzn – pytania dla, których różnica pomiędzy grupami była istotna statystycznie

Kod pytania	Pytanie	Średnia kobiety	Średnia mężczyźni	Różnica (wart. bezwzg.)
p5.q11	Pożądaną cechą duszpasterza jest: komunikatywny	4.11	3.59	0.52
p5.q13	Pożądaną cechą duszpasterza jest: wyrozumiały	4.07	3.55	0.52
p5.q8	Pożądaną cechą duszpasterza jest: empatyczny	4.17	3.65	0.52
p5.q3	Pożądaną cechą duszpasterza	4.20	3.68	0.51

	jest: uważny			
p5.q12	Pożądaną cechą duszpasterza jest: cierpliwy	4.19	3.71	0.48
p5.q10	Pożądaną cechą duszpasterza jest: uczciwy	4.22	3.75	0.48
p5.q6	Pożądaną cechą duszpasterza jest: dyskretny	4.30	3.82	0.48
p5.q2	Pożądaną cechą duszpasterza jest: otwarty	4.16	3.72	0.44
p5.q5	Pożądaną cechą duszpasterza jest: szczery	4.12	3.69	0.43
p5.q1	Pożądaną cechą duszpasterza jest: mądry	4.05	3.65	0.40
p5.q9	Pożądaną cechą duszpasterza jest: z poczuciem humoru	3.71	3.34	0.37
p5.q4	Pożądaną cechą duszpasterza jest: młody	2.44	2.68	0.24

Janusz Holesz mimo, że jest doświadczonym duszpasterzem podkreśla, że ciągle się uczy, a rutyna może czasem przeszkadzać w służbie:

Wspominam pewną pacjentkę, która na wszystko narzekała, na chorobę, szpital, swój los. Obok leżała inna chora – młoda, może 20-letnia dziewczyna i czytała książkę. Próbowałem pocieszać moją rozmówczynię, wskazując na spokój jej sąsiadki. Część tej rozmowy słyszała salowa. Gdy wychodziłem, zwróciła się do mnie z pytaniem, czy wiem, że ta dziewczyna może jeszcze w tym tygodniu umrzeć, tak złe są rokowania w jej przypadku. Zapytałem, czy ona o tym wie. Okazało się, że była tego świadoma, a mimo to znalazła wewnętrzny spokój. Myślałem nad tym cały wieczór, jak można oderwać myśli od takiej perspektywy i spokojnie czytać?! To nauczyło mnie innego spojrzenia na życie w obliczu śmierci²⁵⁸.

Z rozmowy Magdaleny Legendź z Januszem Holeszem przeprowadzonej w dziesiątą rocznicę jego służby jako kapelana szpitalnego, wyłania się obraz duszpasterza doświadczonego, o dobrym warsztacie i pełnym zaangażowaniu w powierzoną mu służbę. Daje się jednak we znaki fakt, że często ten duszpasterz pozostawał sam ze swoimi przemyśleniami i problemami wyniesionymi ze szpitalnych sal i korytarzy.

Zarówno duchowny parafialny jak i kapelan środowiskowy mogą odwiedzając pacjentów, w tym swoich parafian skorzystać z Luteranckiej Agendy Liturgicznej²⁵⁹, na którą składają się następujące części:

1. Odwiedziny chorego

²⁵⁸ Tamże.

²⁵⁹ *Luterancka Agenda Liturgiczna, cz.II, Odwiedziny, spowiedź i Komunia Święta chorych i umierających*, Bielsko-Biała 2011.

- Wskazanie dla duszpasterzy
 - Porządek odwiedzin chorego
 - Spowiedź indywidualna
 - Spowiedź i Komunia Święta u chorych
 - Spowiedź i Komunia Święta u umierającego
 - Modlitwy w godzinie śmierci
2. Nieszczęśliwy wypadek
 - Gdy chory, który uległ wypadkowi jest jeszcze przytomny
 - Gdy chory, który uległ wypadkowi jest nieprzytomny
 - Gdy chory, który uległ wypadkowi zmarł przed przybyciem księdza
 3. W domu żałoby
 4. Dodatek
 - Modlitwy w chorobie
 - Teksty biblijne

2.2.2 *Duszpasterstwo niesłyszących*

Początki systemowego duszpasterstwa dla niesłyszących i głuchoniemych datować należy na rok 1985 kiedy do Bielska-Białej przyjechał ks. Dietmar Wegmann z Niemiec z grupą osób głuchoniemych – swoich parafian. Podczas tamtej wizyty odbyło się w Bielsku pierwsze wspólne nabożeństwo dla osób słyszących i niesłyszących. Duszpasterstwem osób niesłyszących i głuchoniemych w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce od początku zajęła się diakon Barbara Adamus²⁶⁰, która podczas tamtego pamiętnego spotkania w Bielsku była obecna. Sama zorganizowała pierwsze takie spotkanie dla głuchoniemych ewangelików 3 listopada 1985 roku. Jedną z uczestniczek spotkań, które od tamtego czasu regularnie odbywają się w Bielsku przynajmniej dwa razy do roku, przed Bożym Narodzeniem i Wielkanocą, wspomina:

Na spotkaniach pojawiają się różne tematy. Przygotowuje je diakon Barbara. Zawsze jest modlitwa, jakieś rozmyślanie czy studium biblijne, potem dyskusja. Jeśli tylko to możliwe, pojawiają się też slajdy, filmy wideo czy inne pomoce wizualne, które przybliżają jakiś problem i ułatwiają dyskusję²⁶¹.

W spotkaniach początkowo uczestniczyli tylko ewangelicy. Ta sytuacja zmieniła się po rewizycie polskiej grupy głuchoniemych w parafii ks. Dietmara Wegmann w Dahme

²⁶⁰ Diakon Barbara Adamus regularnie uczestniczy w szkoleniach i konferencjach dotyczących pracy duszpasterskiej z niesłyszącymi. Wzięła udział m.in. w *Międzynarodowym Ekumenicznym Kongresie Duszpasterstwa Niesłyszących* w Dobogókő na Węgrzech (16-22.09.2002), w *Konferencji Międzynarodowego Związku Duszpasterstwa Niesłyszących (IVSS)* w Freising w Niemczech (2013 r.) oraz w zorganizowanej przez Ewangelickie Duszpasterstwo Niesłyszących Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP *Międzynarodowej Ekumenicznej Konferencji Duszpasterstwa Niesłyszących* w Tyńcu koło Krakowa (21-25.08.2014 r.)

²⁶¹ D.A. Plinta, *Ewangelia bez słów – diecezjalne spotkania dla głuchoniemych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr 10, s. 16.

(październik 1987 r.). Na tę wycieczkę zapisali się także głuchoniemi wyznania rzymskokatolickiego – prywatnie zaprzyjaźnieni z ewangelikami. Po tym wyjazdowym spotkaniu postanowili pozostać częścią grupy, mimo, że Kościół rzymskokatolicki oferuje swoim współwyznawcom podobne duszpasterstwo.

O przeciwnościach na jakie codziennie natrafiają głuchoniemi lub nie(do)słyszający mówi organizatorka spotkań diakon Barbara Adamus:

Niedosłuch lub całkowita utrata słuchu nie pozwala nie tylko na normalny odbiór otaczającego świata, ale też kaleczy bądź zupełnie uniemożliwia porozumiewanie się²⁶².

Na innym miejscu Adamus dodaje:

„Kiedy ludzie nie słyszą kazania, nie rozumieją i nie przyjmują Słowa Bożego. Kiedy nie rozumieją – błędnie interpretują zagadnienia i polecenia, a to prowadzi do ośmieszenia, wyobcowania i rezygnacji. Powodem odchodzenia od życia w Kościele, obok niewiedzy, może być sam niedosłyszający. Nie przyznając się do problemu czuje się bezpieczniej, bo może uda mu się ukryć to, co w oczach innych jest przejawem starości lub kalectwa. Taka postawa prowadzi do niepewności, izolacji, wykluczenia”²⁶³.

Tłumaczka kazań na język migowy Ewa Mariefka dziwi się, jak wiele w społeczeństwie jest jeszcze niezrozumienia dla niepełnosprawności jaką jest niedosłuch, lub niemota. Dziwi się, że nawet współcześnie, „normalnych” ludzie są zaskoczeni, kiedy osoba głuchoniema czyta i pisze. Taka ignorancka postawa społeczeństwa sprawiła, że „gadający” świat obchodzi się w sposób pożałowania godny, w stosunku to ludzi dotkniętych tą niepełnosprawnością. Ci ostatni zaś, w konsekwencji, stali się bardziej wrażliwi, wyczuleni na reakcje innych, a także nieufni wobec „gadających”, którzy potrafią być niedelikatni, nietolerancyjni, nie okazują zrozumienia²⁶⁴.

Osoby głuchonieme oczywiście mają swoje potrzeby duchowe i oczekiwania skierowane pod adresem Kościoła i duszpasterzy. „Oni naprawdę potrzebują takich spotkań i duszpasterstwa” – mówi Barbara Adamus i dodaje, że ludzie niemówiący i niesłyszający mają inne w porównaniu z ludźmi słyszącymi i mówiącymi, wyobrażenia na temat Boga i świata, a wyobrażenia te i świadomość kształtowane są w znacznym stopniu przez inaczej odbieraną

²⁶² B. Adamus, „Prawdziwe życie jest spotkaniem” – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Niesłyszających, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s. 95.

²⁶³ B. Adamus, *Tylko jedna owca?* – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Niesłyszających, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.115.

²⁶⁴ D.A. Plinta, *Ewangelia bez słów – diecezjalne spotkania dla głuchoniemych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr 10, s. 17.

rzeczywistość²⁶⁵. Wielki wpływ na te wyobrażenia ma sposób zdobywania informacji i komunikacji, a także wymiany doświadczeń przez głuchoniemych.

Jakie zadania stoją przed duszpasterzem niesłyszących, czy głuchoniemych? Bardzo ważne jest, by duszpasterz włączał niesłyszących i głuchoniemych w społeczność parafii przez chociażby organizowanie wspólnych nabożeństw, wspólnych wyjazdów, spotkań²⁶⁶. Nie może być tak, że grupy głuchoniemych organizują nabożeństwa tylko dla siebie. Grozi to bowiem gettoizacją ich społeczności. Zadaniem Rosemarie Muth, pastor i audioterapeutki z Niemiec, „zadaniem księży, duszpasterzy i pracowników Kościołów jest, by infrastruktura ich parafii umożliwiała i zachęcała do czynnego udziału w społeczności. Powinniśmy zawsze czynić wszystko, co w naszej mocy, prosząc Boga o jego błogosławieństwo”²⁶⁷. Barbara Adamus wskazuje na konkretne rozwiązania:

- montaż w salach parafialnych i kościołach pętli indukcyjnych sprawiających, że przekaz dźwiękowy dociera do aparatu słuchowego bez żadnych zakłóceń i zniekształceń
- edukacja zdrowych członków zboru w zakresie tego jak powinni zachowywać się by ludzie z problemami słuchu czuli się częścią parafii i nie redukowali niesłyszącego lub głuchoniemego do jego niepełnosprawności, zapominając o jego niepowtarzalności, zdolnościach i marzeniach²⁶⁸.
- obserwacja i weryfikacja tego, czy w „mojej parafii jest ktoś, kto żyje bardziej w swoim świecie, czuje się odrzucony i gorszy, bo żyje z aparatem słuchowym”²⁶⁹?

Barbara Adamus zwraca uwagę, że Pan Jezus leczył, uzdrawiał i zbawiał. Jeśli więc duszpasterze chcą go naśladować muszą w pierwszej kolejności jego zbawcze Słowo przekazywać także tym, którzy słyszą z ograniczeniami, a którzy dotknięci są tym wielkim obciążeniem często od dzieciństwa aż do późnej starości. Píše o tym poruszająco Ewa Mariefka, córka głuchoniemego ojca.

Ojciec zawsze dużo czytał. Mamy w domu dużo książek, także o tematyce religijnej. To go bardzo interesuje. Kiedyś zapytałam go, kim chciał być w młodości. To mnie ciekawiło.

²⁶⁵ B. Adamus, *Nie niszczy podarunku*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 22, s. 12.

²⁶⁶ Zob. B. Adamus, *Chleb nasz powszedni – z działalności Duszpasterstwa Niesłyszących*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.116-119.

²⁶⁷ B. Adamus, *Tylko jedna owca? – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Niesłyszących*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.116.

²⁶⁸ B. Adamus, *„Prawdziwe życie jest spotkaniem” – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Niesłyszących*, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s. 96.

²⁶⁹ B. Adamus, *Słyszę...? – problemy ze słuchem i duchowością*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 21, s. 13.

Chciał studiować teologię, zostać księdzem. Gdyby nie kalectwo, pewnie by nim został...²⁷⁰.

Diakon Adamus przypomina dzisiejszym duszpasterzom, by docenili jak wielkim darem jest słuch, by szerzyli także profilaktykę tego organu wśród parafian. Ucho człowieka bowiem – przypomina ta duszpasterz osób niesłyszących – jest wyjątkowym organem. Zaczyna pracę już w łonie matki na długo przed urodzeniem. Natomiast kończy ją prawdopodobnie jako ostatni umierający organ w ludzkim ciele. Ta prawda, z dziedziny biologii, tak na marginesie naszych rozważań o duszpasterstwie powinna uświadomić nam jak odpowiedzialnie powinniśmy rozmawiać przy łóżku każdego chorego i umierającego²⁷¹!

2.2.3 Duszpasterstwo w wojsku

W Kościele-AU swoje poczesne miejsce znalazły regulacje prawne dotyczące duszpasterstwa wojskowego i służby wojskowej osób duchownych. Artykuły 29-32 tej ustawy regulują zasadniczo trzy zagadnienia: zasady realizowania przez żołnierzy wyznania ewangelicko - augsburskiego prawa do spełniania niektórych praktyk religijnych (art. 29), sprawy odnoszące się do kapelanów wojskowych i Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego (art. 30 i 31) oraz stosunek absolwentów akademickich studiów teologicznych w okresie przygotowywania się do ordynacji oraz ordynowanych duchownych do służby wojskowej (art. 32), o którym to stosunku więcej zostanie napisane na innym miejscu (kształcenie akademickie)²⁷².

W interpretacji zapisów prawnych dotyczących duszpasterstwa wojskowego możemy przeczytać: „Opieka duchowa nad żołnierzami pełniącymi czynną służbę wojskową to szczególna materia. Stykają się tutaj bowiem z jednej strony interesy jednostki, która chciałaby mieć możliwość praktykowania swojej wiary, a z drugiej interesy państwa, która realizuje zadania z zakresu bezpieczeństwa i obronności. Nakłada się na to również problem prawa samego Kościoła [...] do udzielania posług religijnych żołnierzom. Polskie ustawodawstwo stara się rozstrzygnąć ten problem zapewniając określone gwarancje dla osób pełniących czynną

²⁷⁰ D.A. Plinta, *Ewangelia bez słów – diecezjalne spotkania dla głuchoniemych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr 10, s. 17.

²⁷¹ B. Adamus, „Prawdziwe życie jest spotkaniem” – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Niesłyszących, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s. 95-96.

²⁷² Do czasu zniesienia zasadniczej służby wojskowej, odrębną kategorię osób stanowili poborowi, którzy zamiast w jednostkach wojskowych, pełnili zastępczą służbę wojskową w różnych instytucjach do tego powołanych. Miejscem odpracowania zasadniczej służby wojskowej stały się od 1994 roku również parafie ewangelickie. O specyfice i realiach zastępczej służby wojskowej odbywanej w parafiach ewangelickich zob. D. Anna Plinta, *Żołnierze w parafiach*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 24, s. 14-15; J. Below, *Żołnierze w parafiach*, cz. 2, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 25, s. 15-17.

służbę wojskową, ale tworząc zarazem ramy aby realizacja tych praw nie narażała na szwank obowiązków wypełnianych przez żołnierzy²⁷³.

Wobec powyższego nie powinno budzić wątpliwości, że również żołnierze wyznania ewangelicko - augsburskiego posiadają prawo do wypełniania obowiązków religijnych i obchodzenia świąt religijnych oraz do posiadania i korzystania z przedmiotów potrzebnych do uprawiania kultu i praktyk religijnych²⁷⁴. Dlatego, żeby uczestniczyć w nabożeństwach i czynnościach religijnych żołnierze wyznania ewangelicko-augsburskiego mogą udać się do kościoła lub kaplicy poza teren jednostki wojskowej. Żołnierz może skorzystać z tego prawa zarówno w niedzielę, jak i w inne dni, w które przypadają święta ewangelickie. Wspomniana ustawa (art. 29 ust. 1 KościółE-AU) wprowadza jednak dwa warunki, od których uzależniona jest możliwość realizacji tego prawa przez żołnierzy. Pierwszym jest ten, aby w miejscowości stacjonowania jednostki wojskowej lub w jej pobliżu znajdował się kościół lub kaplica. Drugim warunkiem jest ten, aby praktyki religijne żołnierza nie kolidowały z ważnymi obowiązkami służbowymi. Ustawa ta więc ustanawia prymat dla wartości jaką jest obronność i bezpieczeństwo państwa nad indywidualne prawa żołnierza do spełnienia swoich potrzeb religijnych²⁷⁵.

Opiekę duszpasterską nad żołnierzami sprawują powołani do tego zadania kapelani. Na bazie porozumień podpisanych pomiędzy Kościołem a kościołami Ewangelicko-Reformowanym, Ewangelicko-Metodystycznym, Chrześcijan-Baptystów i Adwentystów Dnia Siódmego, kapelani wojskowi Kościoła sprawują także opiekę duszpasterską nad wyznawcami tych kościołów związanych z Wojskiem Polskim²⁷⁶.

Ustawa nie określa dokładnie jakie czynności powinni wykonywać kapelani w ramach opieki duszpasterskiej nad żołnierzami. Wynika stąd, że o czynnościach tych będą decydowały potrzeby żołnierzy i praktyki obowiązujące w Kościele. Duszpasterze będą więc udzielali pomocy przy spełnianiu potrzeb religijnych jak np. organizowanie nabożeństw, odwiedziny duszpasterskie, wsparcie moralne, organizowanie dni skupienia czy głoszenie seminariów lub konferencji o tematyce religijnej lub z zakresu etyki wojskowej²⁷⁷.

²⁷³ J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa, art. 29 KościółE-AU, Nb 2, s. 115.

²⁷⁴ Por. art. 4 ust.1 pkt.1 SumWyznU oraz art. 29 ust.1 KościółE-AU.

²⁷⁵ J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 29 KościółE-AU, Nb 6, s. 117.

²⁷⁶ Por. A. Mezglewski, H. Misztal, P. Stanisławski, *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2011, s. 207.

²⁷⁷ J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 29 KościółE-AU, Nb 9, s. 118.

2.2.3.1 Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe

Kapelani wojskowi Kościoła zostali zorganizowani w duszpasterstwo, noszące nazwę Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego. Duszpasterstwo to działa w ramach struktur Wojska Polskiego. Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe zostało powołane na podstawie zarządzenia Ministra Obrony Narodowej Nr 36 z 9.6.1995 r. w sprawie utworzenia Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego i obejmuje swoim działaniem wszystkie rodzaje Sił Zbrojnych, instytucje wojskowe i jednostki organizacyjne podległe Ministrowi Obrony Narodowej²⁷⁸.

Siedzibą EDW jest miasto stołeczne Warszawa. Ustęp 1 art. 30 KościółE-AU mówi, że „kapelani wojskowi stanowią wyodrębniony korpus osobowy żołnierzy zawodowych w ramach Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego”. Zatem jeśli chodzi o podległość służbową, w myśl art. 30 ust. 2. KościółE-AU, kapelani ci w zakresie służby wojskowej podlegać będą organom wojskowym natomiast w zakresie duszpasterstwa – władzy kościelnej.

Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe posiada swój statut, w którym zawarte są zasady organizacji EDW. Należy podkreślić, że statut ten nie ogranicza katalogu osób objętych opieką duszpasterską do żołnierzy wyznania ewangelicko - augsburskiego pełniących czynną służbę wojskową. Zapewnia on, że taką opieką objęte będą także osoby wyznania ewangelicko-augsburskiego związane z Wojskiem Polskim. Statut ten wymienia więc cały katalog osób, dla których EDW powinno organizować udział w nabożeństwach, czynnościach religijnych, indywidualną opiekę duszpasterską i moralne wsparcie. A są to:

1. żołnierze zawodowi, ich współmałżonkowie, rodzice, dzieci, inne osoby zamieszkujące z nimi,
2. inni żołnierze pozostający w czynnej służbie wojskowej,
3. pracownicy zatrudnieni w jednostkach organizacyjnych podległych Ministrowi Obrony Narodowej lub przez niego nadzorowanych oraz w komórkach organizacyjnych Ministerstwa Obrony Narodowej,
4. uczniowie szkół wojskowych,
5. osoby przebywające w szpitalach wojskowych, domach emeryta wojskowego i innych podobnych placówkach²⁷⁹.

²⁷⁸ J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 30 KościółE-AU, Nb 1, s. 118.

²⁷⁹ Por. § 1 statutu Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego, a także SumWyznU; *Statut EDW*, [on-line] <https://edw.wp.mil.pl/pl/pages/statut-edw-w-trakcie-aktualizacji-2018-02-15-z/> [dostęp: 1.5.2022]; *Ustawa z 17.5.1989 r. o gwarancjach wolności sumienia i wyznania* (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 1829 ze zm.)

2.2.3.2 Inauguracja EDW

Dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP powołanie Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego było doniosłym wydarzeniem, o którym informowały kościelne media. W Zwiastunie Ewangelickim z 1995 roku można przeczytać o przysiędze pierwszych pięciu kapelanów²⁸⁰ wojskowych Kościoła Ewangelicko - Augsburskiego, którzy po 45-letniej przerwie spowodowanej rozwiązaniem struktur EDW przez ówczesne władze (13 maja 1950 r.) mogli rozpocząć swoją pracę²⁸¹. Zostali nimi: ks. Jan Hause, który jako osoba cywilna został mianowany zwierzchnikiem EDW; ks. major Adam Pilch mianowany na kapelana Warszawskiego Okręgu Wojskowego oraz Wojsk Lotniczych – proboszcz Parafii Ewangelicko - Augsburskiej w Warszawie przy ul. Puławskiej, która przed wojną była siedzibą Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego; ks. kapitan Zbigniew Kowalczyk mianowany kapelanem Krakowskiego Okręgu Wojskowego; ks. kapitan Marek Loskot mianowany kapelanem Pomorskiego Okręgu Wojskowego oraz ks. kapitan Ryszard Borski mianowany kapelanem Śląskiego Okręgu Wojskowego. Przysięga odbyła się w Departamencie Kadr Ministerstwa Obrony Narodowej w Warszawie²⁸².

Uroczyste nabożeństwo inaugurujące działalność Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego odbyło się w 2. Niedzielę w Adwencie – 10 grudnia 1995 r. roku w kościele ewangelicko-augsburskim Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie. W nabożeństwie tym udział wzięli minister obrony narodowej Andrzej Karkoszka, generalicja, reprezentanci ordynariatów polowych katolickiego i prawosławnego oraz przedstawiciele innych wyznań. Podczas kazania ks. bp Jan Szarek powiedział:

²⁸⁰ Kapelanów tych w oparciu o §4 p. 3 Statutu Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego, Konsystorz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP z dniem 1.09.1995 r. powołał na okręgowych kapelanów wojskowych, zob. *Wiadomości urzędowe*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 23, s. 26.

²⁸¹ Duszpasterstwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Wojsku Polskim zostało powołane 20 sierpnia 1919 r. Już 26 października 1919 r. ówczesny zwierzchnik Kościoła bp Juliusz Bursche wprowadził w urząd pierwszego Naczelnego Kapelana Wojskowego – ks. Ryszarda Paszko, który jako pułkownik pełnił tę funkcję do 1929 r. Ostatnim, który przed 1995 rokiem pełnił funkcję Naczelnego Kapelana Wojskowego był ks. kpt. Karol Messerschmidt służący do 13 maja 1950 r. kiedy to rozwiązano Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe. Zob. J. Hause, *Ewangelickie duszpasterstwo wojskowe*, „Kalendarz Ewangelicki” 1997, s. 86 i 88; por. R. Leszczyński, *Wiara i mundur. Ryszard Paszko i inni kapelani ewangelicy*, Warszawa 2019; K. Messerschmidt, *Moja służba Bogu, Kościele, ojczyźnie, w wojsku*, „Kalendarz Ewangelicki” 1994, s.161 – 180; K.J. Rej, *Ewangelicka służba duszpasterska w wojsku polskim 1919-1950*, Warszawa 2000; K. Grycz, *Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza – ewangelickiego proboszcza wojskowego w Krakowie*, Warszawa 2020; K.J. Rej, *Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe w Polsce 1945-2000*, [w:] *W służbie wojsku polskiemu na przestrzeni dziejów. Tradycje i współczesność Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, red. P.A. Leszczyński, Warszawa 2014; P.A. Leszczyński, *W służbie wojsku polskiemu na przestrzeni dziejów. Tradycje i współczesność Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, Warszawa 2014; *Mundury i wiara – 100. Rocznica powstania EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2019, nr 21, s. 22.

²⁸² T. Dytko, *Ewangelicy kapelani rozpoczęli służbę*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 23, s. 23.

Duszpasterstwo wojskowe rozumiemy jako towarzyszenie żołnierzom w ich służbie dla Ojczyzny, jako pomoc w ich problemach wiary, jako trwanie przy nich w sytuacjach trudnych, w czasie kryzysów osobistych i rodzinnych. Jednak celem podstawowym każdego duszpasterstwa, niezależnie od tego, gdzie jest sprawowane, jest prowadzenie ludzi do Chrystusa, do poznania Tego, który jest Panem życia i śmierci, w którym jedynie można odnaleźć sens i cel swojego życia²⁸³.

Z kolei naczelny kapelan EDW przekazał w swej mowie gotowość otoczenia opieką duszpasterską żołnierzy wyznań: reformowanego²⁸⁴, metodystycznego, baptystów i adwentystów²⁸⁵.

2.2.3.3 Rozwój i działalność EDW

Od początku swojej działalności w 1995 roku EDW dynamicznie przystąpiło do realizacji swoich statutowych zadań²⁸⁶. Działalność kapelanów EDW zarówno w pierwszych latach wznowienia służby jak i później można streścić w trzech punktach:

1. spotkania z poborowymi i żołnierzami²⁸⁷,
2. udział w konferencjach i szkoleniach²⁸⁸,
3. udział w uroczystościach wojskowych, kościelnych i państwowych²⁸⁹.

²⁸³ *Protestanczy żołnierze mają kapelanów*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 25, s. 20.

²⁸⁴ W strukturach EDW działa kapelan wyznania ewangelicko-reformowanego ks. ppłk Tadeusz Jelinek – dziekan marynarki wojennej, zob. T. Jelinek, *Ewangelickie duszpasterstwo wojskowe w Polsce*, „Jednota” 2006, nr 3-4, s. 12-13.

²⁸⁵ O nabożeństwach inaugurujących działalność poszczególnych okręgów wojskowych zob. T. Stawiak, *Wszyscy możemy budować pokój – inauguracja Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego na Śląsku*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 6, s. 18; M. Bisok-Podżorska, *Bóg, Honor, Ojczyzna*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 6, s. 18-19.

T. Dytko, *Oficjalna inauguracja Duszpasterstwa Wojskowego w KOW*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 11, s. 15.

²⁸⁶ Por. Statut EDW z 13 listopada 2002 r., [on-line] <https://edw.wp.mil.pl/pl/pages/statut-edw-w-trakcie-aktualizacji-2018-02-15-z/> [dostęp: 1.5.2022].

²⁸⁷ Zob. R. Borski, *Ewangeliccy kapelani wojskowi wśród poborowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr 10, s. 14-15; J. Hause, *Kapelani u poborowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr 7, s. 24; D.L., *Ksiądz mnie znalazł – rekolekcje dla żołnierzy*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 9, s. 23-24; *Kapelani wśród poborowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 8, s. 22; *10 lat wśród żołnierzy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 22, s. 18; *Towarzyszą w codziennej służbie – letnie miesiące ewangelickich kapelanów*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 17, s. 18-19; *Od Skwierzyny po Afganistan – wrzesień i październik w EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 23, s. 18-19.

²⁸⁸ Zob. J. Hause, *Spotkanie kapelanów wojskowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr 5, s. 14; *Kapelani wojskowi o pojednaniu*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr 10, s. 14; J. Hause, *Kapelan jako nauczyciel*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 6, s. 18; R. Borski, *Chrześcijańskie plany dla podchorążych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 6, s. 18; R. Borski, *Na konferencji i poligonie – współpraca ewangelickich duszpasterzy Wojska Polskiego i Bundeswehry*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 6, s. 22; *Wizyta w garnizonie Berlin*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 13-14, s. 22; *O pokój nad Bałtykiem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 18, s. 14; *Jesienne (i zimowe) spotkania ewangelickich kapelanów – wrzesień-grudzień 2005 EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 1, s. 18-19.

O działaniach w tych trzech obszarach ewangelickich kapelanów wojskowych dowiadujemy się głównie ze relacji zamieszczonych w „Zwiastunie Ewangelickim”, ale też z wydawanego w latach dwutysięcznych przez EDW dwumiesięcznika „Wiara i Mundur”, oraz strony internetowej <https://edw.wp.mil.pl>

Z pierwszych relacji zamieszczonych w ewangelickich mediach, głównie prasie, możemy dowiedzieć się o trudnościach jakie napotykało EDW w pierwszych miesiącach działania. EDW na przykład nie posiadało własnej siedziby. Nawet Naczelny Kapelan tej duszpasterskiej formacji nie miał swojego biura²⁹⁰. W wywiadzie dla Zwiastuna Ewangelickiego ówczesny naczelny kapelan EDW ks. Jan Hause żalił się:

Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe zostało reaktywowane w 1995 roku. Dokładnie 1 września została podpisana umowa między ministrem obrony narodowej a mną, jako naczelnym kapelanem. Do tej pracy zostałem skierowany przez konsystorz. Nie mieliśmy siedziby, a kancelarię miałem w teczce. Wszystkie pieczętki i pisma nosiłem przy sobie. Kiedy musiałem coś załatwić, jechałem z całym tym bagażem do jednostki wojskowej. Dopiero po pewnym czasie udało mi się zaangażować sekretarkę, [...] a po roku szefa sekretariatu wojskowego²⁹¹.

W wywiadów z innymi kapelanami i artykułów, które pozostawili w ewangelickiej prasie, możemy dowiedzieć się o trudnościach jakie piętrzyły się na początku ich służby. Jedną z nich było godzenie funkcji kapelana wojskowego z byciem duchownym parafialnym. Inną,

²⁸⁹ Zob. T. Dytko, *Pomnik „Małego Janka” – uroczystości w Ustroniu*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr 23, s. 19; *Ewangelickie obchody Święta Wojska Polskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 18, s. 19; J. Below, *Wdzięczni za nowe możliwości służby – introdukcja ewangelickiego biskupa wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 14, s. 19; *Promocja oficerów Straży Granicznej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 20, s. 17; *Awanse, święta i zwykła służba – działalność Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2004, nr 10, s. 14-15; *Wobec wojny i w czasie pokoju – wiosna w Ewangelickim Duszpasterstwie Wojskowym*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 11, s. 18-19; *Z działalności ewangelickich kapelanów*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 20, s. 22; *EDW w pierwszych miesiącach roku*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 7, s. 20-21; *Trzy miesiące EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 15-16, s. 22-23; *Jesienne (i zimowe) spotkania ewangelickich kapelanów – wrzesień – grudzień 2005 w EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006 nr 1, s. 19-20; *Początek roku w EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 7, s. 20; *Wiosenne miesiące w EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 13-14, s. 42-43; *W naszym Kościele, Wakacyjne miesiące w EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 19, s. 26-27; *W naszym Kościele, Pożegnanie pierwszego Naczelnego Kapelana EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 15-16, s. 34-35; *Odnaczenie dla gen. Bryg. Bpa R. Borskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 17, s. 21; *Duszpasterze w Katyniu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 20, s. 16; Ł. P. Skurczyński, *W służbie żołnierzom – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.109-112; Ł. P. Skurczyński, *Z Dobrą Nowiną wśród żołnierzy – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s.97-101; Ł. P. Skurczyński, *Rok jubileuszowy – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.104-108; Ł. P. Skurczyński, *W służbie żołnierzom od 20 lat żołnierzy – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.100-103; *Święto Straży Granicznej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 10, s. 25; *Doroczne nabożeństwo pograniczników*, „Zwiastun Ewangelicki” 2019, nr 12, s. 23.

²⁹⁰ Rozwój duszpasterstwa wojskowego, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 13, s. 21; por. *Duszpasterstwo ma nową siedzibę*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 23, s. 18-19.

²⁹¹ I. Lukas, *Najlepsze lata służby w Kościele – rozmowa z ks. Janem Hause, pierwszym powojennym Naczelnym Kapelanem Wojskowym*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 9, s. 9.

pionierska praca „w środowisku dotąd zupełnie nam niedostępnym”²⁹². Kapelani stawiali sobie za punkt honoru „stworzenie właściwego wizerunku naszego Kościoła i jego służby w imię Chrystusa”²⁹³ w miejscu, gdzie zostali powołani do służby. Najważniejszym jednak zadaniem i zarazem wyzwaniem dla ewangelickich kapelanów wojskowych „była i pozostaje troska o to, aby, jak Polska długa i szeroka, docierać z odwiedzinami i literaturą kościelną, z żywym Słowem Bożym i ze społecznością modlitwy oraz z wszelką potrzebną pomocą do każdego żołnierza ewangelika. Do tych, którzy mają komfort psychiczny odbywania służby wojskowej blisko stron rodzinnych, a przede wszystkim do tych, którzy służą daleko od domu, często w środowisku wyznaniowo i społecznie sobie obcym”²⁹⁴. Praca ta często rozpoczynała się od rozmowy z poborowymi i z zapoznaniem ich z formalnościami związanymi z poborem do wojska, przepisami dotyczącymi służby zasadniczej, a także zasadami uzyskania odroczeń i zwolnień ze służby. Kapelani mieli także za zadanie poinformować młodych ludzi, w jaki sposób mogą nawiązać kontakt z duszpasterzami wojskowymi po przybyciu do jednostek oraz jakie prawa im przysługują. Chętnie zawsze odpowiadali też na pytania ze strony poborowych²⁹⁵.

Z biegiem lat EDW rozwijało swoją działalność. Pozwoliło na to chociażby wejście Polski do struktur NATO w 1999 roku. Od tego roku liczba kapelanów wzrosła z czterech do ośmiu. Zmieniły się struktury wojskowe. Porzucono podział na okręgi wojskowe. Duszpasterze zaczęli działać na obszarze swoich dziekanatów. Rozszerzyli także swoją działalność poza granicę kraju. Odwiedzali żołnierzy na misjach zagranicznych²⁹⁶. Przybyło zadań. Dziś na stronie internetowej EDW można przeczytać całą ich listę:

- duszpasterstwo wśród żołnierzy, pracowników RON i ich rodzin,
- organizowanie nabożeństw wojskowych,
- organizowanie projektów kościelno-wojskowych,
- udział w świętach wojskowych i państwowych,
- prowadzenie spotkań tematycznych dla żołnierzy,
- ekumeniczne kontakty z pozostałymi ordynariatami Wojska Polskiego,
- międzynarodowe kontakty z duszpasterstwami wojskowymi NATO,
- współpraca z innymi organizacjami wojskowymi,
- pielęgnowanie tradycji i historii ewangelików w Wojsku Polskim,

²⁹² R. Borski, *Ewangeliccy kapelani wojskowi wśród poborowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr 10, s.14; por. D.L., *Otwarte spotkanie – rozmowa z ks. Marcinem Hintzem, dziekanem ewangelickim Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 9, s. 23-24.

²⁹³ R. Borski, *Ewangeliccy kapelani wojskowi wśród poborowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr 10, s.14.

²⁹⁴ Tamże.

²⁹⁵ J.H. *Kapelani u poborowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr 7, s. 24.

²⁹⁶ Zob. *Od Skwierzyny po Afganistan – wrzesień i październik w EDW*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 23, s. 18-19.

- działalność wydawnicza i internetowa²⁹⁷

2.2.3.4 Naczelny Kapelan Wojskowy

Na czele Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego stoi Naczelny Kapelan Wojskowy, który kieruje jego pracami. Jego urząd w Kościele jest równorzędny z urzędem Biskupa Diecezjalnego. Biskup piastujący urząd Naczelnego Kapelana Wojskowego nosi tytuł: Ewangelicki Biskup Wojskowy²⁹⁸. W latach 1995 do 2019 roku w EDW służbę Naczelnego Kapelana Wojskowego pełniło trzech duchownych: ks. Jan Hause²⁹⁹, ks. bp. gen. Ryszard Borski³⁰⁰, ks. płk Mirosław Wola³⁰¹. Warto przytoczyć wypowiedzi każdego z nich o roli jaką pełnili w EDW. Ks. Jan Hause zapytany o swój największy sukces odpowiedział:

Trudno mówić o sukcesie, jeżeli chodzi o moją osobę. Uważam, że sukcesem dla naszego Kościoła jest to, że Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe zaistniało, kontynuuje przedwojenne tradycje [...]; także to, że może zapewniać opiekę duszpasterską młodym ludziom, którzy często są wyrwani ze swoich środowisk³⁰².

Podczas uroczystości wprowadzenia ks. płk Ryszarda Borskiego w urząd Naczelnego Kapelana Wojskowego, która odbyła się 28 marca 1999 r. w kościele Wniebowstąpienia Pańskiego w Warszawie, ks. Borski powiedział:

Poprzez modlitwę i błogosławieństwo Kościół powierzył moją służbę Naczelnego Kapelana Wojskowego Wszechmogącemu Bogu, (...) przyrzekam z pomocą Bożą robić wszystko, co w mojej mocy, dla utrwalenia pozytywnego obrazu i godziwego miejsca protestantyzmu polskiego w środowisku wojskowym. Czynię to w głębokim przekonaniu, że składanie świadectwa wiary ewangelickiej i propagowanie protestanckiego stylu życia dobrze służy przyszłości naszej Ojczyzny, jej prozachodniej orientacji kulturowej, rozwojowi demokracji tolerancji, wolności. Pragnę jednak tak kierować duszpasterstwem,

²⁹⁷ Zob. [on-line] <https://edw.wp.mil.pl/pl/pages/zadania-2017-01-16-4/> [dostęp: 12.6.2022]. Por. R. Borski, *Zadania Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 8, s. 20.

²⁹⁸ J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 31 KościółE-AU, Nb 1, s. 120.

²⁹⁹ Zob. I. Lukas, *Najlepsze lata służby w Kościele – rozmowa z ks. Janem Hause, pierwszym powojennym Naczelny Kapelanem Wojskowym*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 9, s. 9-10.

³⁰⁰ M. Hintz, *O szczybel wyżej – wprowadzenie w urząd Naczelnego Kapelana Wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 8, s. 20; *Konsekracja ewangelickiego biskupa wojskowego w Warszawie*, „Myśl protestancka” 1999, nr 3, s. 95; J. Below, *Wielkie możliwości – rozmowa z ewangelickim biskupem wojskowym Ryszardem Borskim*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 24, s. 8-11; J. Below, *Wdzięczni za nowe możliwości służby – introdukcja ewangelickiego biskupa wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 14, s. 19; *Zwierzchnik EDW generałem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 15-16, s. 25; *Odnaczenie dla gen. Bryg. Bpa R. Borskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 17, s. 21.

³⁰¹ *Nowy Ewangelicki Biskup Wojskowy – konsekracja ks. Mirosława Woli*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 13-14, s. 28; M. Wola, *Niezmienna moc Ewangelii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 13-14, s. 6-8.

³⁰² Zob. I. Lukas, *Najlepsze lata służby w Kościele – rozmowa z ks. Janem Hause, pierwszym powojennym Naczelny Kapelanem Wojskowym*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 9, s. 10.

aby dla wszystkich wojskowych było jasne i czytelne, że celem i sensem jego istnienia nie jest miejsce w strukturach wojskowych, lecz duchowa służba wobec ludzi, którzy w tych strukturach działają: od prostego żołnierza po szefa sztabu generalnego, poprzez służbę wśród rodzin wojskowych i cywilnych pracowników wojska³⁰³.

Z kolei ks. bp ppłk Mirosław Wola, dnia 19 czerwca 2021 r., w kazaniu wygłoszonym podczas uroczystości wprowadzenia go w urząd Ewangelickiego Biskupa Wojskowego, tak powiedział o roli swojej i innych duszpasterzy EDW:

[Zawód żołnierza] to coś więcej niż »zwykłe« chodzenie do pracy, [...] podczas swej pracy [żołnierz] wystawiony jest na różnego rodzaju napięcia, ryzyko i dylematy, o których tak zwanym »cywilom« na szczęście rzadko się śni. To ktoś, kto wyjeżdża na co najmniej pół roku na teren objęty konfliktem zbrojnym, kto zostawia rodzinę i za każdym razem nie wie, czy wróci, a jeśli wróci, to nie wiadomo, czy rodzinę będzie jeszcze posiadał. Żołnierz wreszcie to ktoś, kto widzi często niewyobrażalną nędzę, to ktoś, komu towarzyszy śmierć. [...] Dobrze [dla niego] byłoby spotkać się z kimś, przed kim można otworzyć duszę, ale z kimś, kto rozumie specyfikę tej pracy. Kto bez zbędnego tłumaczenia zrozumie istotę problemu i da ukojenie duszy w Chrystusie³⁰⁴.

Trzeba w tym miejscu wspomnieć o poprzedniku ks. płk Mirosława Woli, na stanowisku Naczelnego Kapelana Wojskowego ks. gen. Adamie Pilchu, który będąc na służbie oddał swoje życie biorąc udział w katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem 10 kwietnia 2010 roku. Zginął wraz z parą prezydencką i dziewięćdziesięcioma trzema innymi pasażerami tego pamiętnego lotu³⁰⁵.

Naczelnemu Kapelanowi – Ewangelickiemu Biskupowi Wojskowemu podlegają kapelani skupieniu w czterech dziekanatach³⁰⁶: Wojsk Lądowych, Sił Powietrznych, Marynarki Wojennej i Straży Granicznej³⁰⁷.

2.2.3.5 Kapelani wojskowi o sobie

Kapelani wojskowi narażeni są na trudną i wymagającą pracę. Wiąże się ona nieraz z wyjazdami na zagraniczne misje, w rejony, gdzie rozgrywają się konflikty, a nawet wojny.

³⁰³ R. Borski, *Zadania Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 8, s. 20.

³⁰⁴ M. Wola, *Nieziemna moc Ewangelii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 13-14, s. 6.

³⁰⁵ Zob. *W Smoleńsku zginął ks. płk Adam Pilch*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 8, s. 16; *Słowa współczucia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 8, s. 17.

³⁰⁶ Zob. [on-line] <https://edw.wp.mil.pl/pl/pages/kapelani-2018-01-18-2/> [dostęp: 1.5.2022].

³⁰⁷ 7 stycznia 2008 r. podpisano porozumienie pomiędzy komendantem głównym Straży Granicznej i Ewangelickim Biskupem Wojskowym w sprawie organizacji i funkcjonowania ewangelickiego duszpasterstwa w Straży Granicznej. Na jego mocy kapelani dziekanatu ewangelickiego Straży Granicznej realizują służbę duszpasterską w ramach Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego za: [on-line] <https://edw.wp.mil.pl/pl/pages/edw-2018-01-18-q/#> [dostęp: 1.5.2022]; *Porozumienie EDW i Straży Granicznej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 4, s. 18; *Promocja oficerów Straży Granicznej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 20, s. 17; *Święto Straży Granicznej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 10, s. 25; *Doroczne nabożeństwo pograniczników*, „Zwiastun Ewangelicki” 2019, nr 12, s. 23.

Wszędzie tam towarzyszą żołnierzom. Swoimi doświadczeniami dzielą się z czytelnikami *Zwiastuna Ewangelickiego*.

Ks. ppłk Zbigniew Kowalczyk zapytany o największy problem w służbie kapelana wojskowego odpowiedział:

Trudno w służbie kapelańskiej głosić Słowo Boże żołnierzom wyjeżdżającym na misje pokojowe, zwłaszcza do Iraku, gdzie na każdym kroku czyha śmierć. Najtrudniej jest mówić o miłości Bożej i pokoju nad trumną poległych żołnierzy widząc rozpacz wdów i sierot. Problemem jest mówienie o Bogu, gdy żołnierze mają wątpliwości widząc przemoc, gwałt, niesprawiedliwość³⁰⁸.

Z kolei dla ks. ppłk Wiesław Żydel zapytany o radości i smutki bycia kapelanem odpowiedział:

Właściwie moja służba jako kapelana związana jest raczej z chwilami radosnymi, bo czyż może być coś radośniejszego, od możliwości spotkania z młodymi ludźmi w liczbie około 800 osób i mówienia do nich o Zbawicielu, o życiu wiecznym? Czy nie jest radością, kiedy rozdaje się w ciągu trzech, czterech godzin kilkaset egzemplarzy Nowego Testamentu? Takie sytuacje jeszcze bardziej mobilizują człowieka do działania, do przemierzania następnych kilometrów do kolejnej grupy ludzi, którzy czekają na spotkanie, którzy chcą i potrzebują rozmowy. Smutki też bywają, zwłaszcza, kiedy uczestniczy się w pogrzebach młodych ludzi, żegnanych przez żony, małe dzieci, sędziwych rodziców... Smutek pojawia się również wtedy, kiedy spotykam się z brakiem zrozumienia ze strony kolegów, którzy na moją służbę patrzą tylko przez pryzmat udziału kapelanów w uroczystościach, a to przecież nie wszystko³⁰⁹.

Odrębnym głosem jest ten wyrażony przez Aleksandrę Błahut-Kowalczyk, prywatnie żonę ks. ppłk Zbigniewa Kowalczyka, a która w artykule pt. „Oczami żony” napisała, że zawsze miesza się w jej wnętrzu niepokój duchownej o swojego męża - wysłanego z żołnierzami na misję do Iraku, z nadzieją żony na jego szczęśliwy i bezpieczny powrót:

Tam jest ktoś, kogo kocham. [...] Ogarnia mnie poczucie bezradności i niemocy. Gdy zajęta jestem zwykłymi, codziennymi czynnościami, mój mąż przeżywa ekstremalne, zagrażające życiu zdarzenia. To nowe doświadczenie uczy mnie pokory i innego spojrzenia na życie, miłość i śmierć. [...] Przed wylotem do Iraku, na pożegnanie, powiedziałam mężowi werset: »Głoscie ludowi wszystkie te słowa, które darzą życiem« (Dz 5,20)³¹⁰.

Kapelani wojskowi podczas rozmów duszpasterskich, nabożeństw, czy za pośrednictwem mediów, starają dzielić z żołnierzami swoimi przemyśleniami na temat sensu uczestnictwa w

³⁰⁸ *Kapelani o sobie* – ks. ppłk Zbigniew Kowalczyk, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 7, s. 21.

³⁰⁹ *Kapelani o sobie* – ks. ppłk Wiesław Żydel, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 7, s. 20.

³¹⁰ A. Błahut-Kowalczyk, *Oczami żony*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 15-16, s. 22-23.

konflikcie zbrojnym czy wojnie, wyjeździe na tę, czy inną misję. Pomagają tym samym pogodzić się żołnierzom z ich losem, a także dokonać niełatwych wyborów moralnych³¹¹.

2.2.4 *Duszpasterstwo w więzieniu*

Osoby wyznania ewangelicko-augsburskiego, które w rezultacie zastosowania określonych kar, środków penalnych lub poprawczych zostały pozbawione wolności mają prawo do praktykowania swojej religii. Mówi o tym artykuł 23 Kościoła E-AU. Osoby te, które przebywają m.in. w zakładach karnych, poprawczych, aresztach śledczych i schroniskach dla nieletnich mogą zgodnie z zasadami swojego wyznania uczestniczyć w czynnościach i obrzędach religijnych oraz wypełniać obowiązki religijne i obchodzić święta religijne, a także mają prawo do posiadania i korzystania z przedmiotów potrzebnych do uprawiania kultu i praktyk religijnych oraz wypełniać obowiązki religijne i obchodzić święta religijne. Mają też prawo do posiadania i korzystania z przedmiotów potrzebnych do uprawiania kultu i praktyk religijnych. Osoby tymczasowo aresztowane wyznania ewangelicko-augsburskiego w ramach przyznanych im gwarancji mogą swobodnie wykonywać praktyki religijne i wysłuchiwać nabożeństw transmitowanych przez środki masowego przekazu. Natomiast korzystanie przez nich z indywidualnej opieki duszpasterskiej jest uzależnione od zgody organu, do którego dyspozycji pozostają (sądu lub prokuratora). Szersze uprawnienia mają osoby skazane, to znaczy te, które skazane prawomocnym wyrokiem sądu są osadzone i odbywają karę w zakładzie karnym. Osoby takie wyznania ewangelicko-augsburskiego mają prawo do wykonywania praktyk religijnych i korzystania z opieki duszpasterskiej, a także uczestniczenia w nabożeństwach odprawianych w niedzielę i święta ewangelickie w odpowiednio do tego przystosowanym pomieszczeniu w zakładzie, w którym przebywają. Tym osobom zaś, które nie mogą uczestniczyć w nabożeństwach odprawianych na terenie zakładu karnego, powinno się zapewnić prawo do wysłuchania nabożeństw transmitowanych przez środki masowego przekazu³¹². Artykuł 106 Kodeksu Karnego Wykonawczego zapewnia osadzonemu w zakładzie karnym dodatkowo prawo do posiadania niezbędnych do sprawowania kultu religijnego książek, pism i przedmiotów (§ 1). Skazany ma także prawo do uczestniczenia w prowadzonym w zakładzie karnym nauczania religii, brania udziału w działalności charytatywnej i społecznej Kościoła, a także do spotkań indywidualnych z duchownym Kościoła, przy czym duchowni ci

³¹¹ Por. M. Hintz, *Świat potrzebuje pokoju – czy wojna może być sprawiedliwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 9, s. 6-8. R. Borski, *Dwie strony miłości – granice odpowiedzialności za pokój*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 9, s. 8-9; R. Borski, *Czyńcie pokój – jak zachować to, co dobre*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 21, s. 6-7.

³¹² J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 23 Kościoła E-AU, Nb 1,2 i 3, s. 89-90.

mogą odwiedzać skazanych w pomieszczeniach, w których przebywają (§ 2). Co ważne, korzystanie z wolności religijnej nie może jednak naruszać zasad tolerancji ani zakłócać ustalonego porządku w zakładzie karnym (§ 3).

W celu zaspokojenia potrzeb religijnych osób wyznania ewangelicko-augsburskiego przebywających w aresztach śledczych, zakładach karnych, zakładach poprawczych oraz schroniskach dla nieletnich władze kościelne mogą wyznaczyć kapelanów. Zgodnie z § 3 rozporządzenia z 2.9.2003r. w sprawie szczegółowych zasad wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych w zakładach karnych i aresztach śledczych (Dz.U. Nr 159, poz.1546) w celu zapewnienia skazanym lub tymczasowo aresztowanym wykonywania praktyk religijnych i korzystania z posług religijnych dyrektor zakładu lub aresztu śledczego zawiera umowę z kapelanem, skierowanym przez władze zwierzchnie Kościoła wyznaczające go do wykonywania posług religijnych w danym zakładzie, o wykonywanie posług religijnych w danym zakładzie. W umowie tej określa się zakres czynności kapelana, zasady jego zastępstwa przez innego duchownego, zakres i zasady korzystania przez niego podczas wykonywania posług religijnych z pomocy innych osób, a także zasady współdziałania z dyrektorem zakładu. W razie nagłej potrzeby posługi religijnej i niemożności jej udzielenia przez kapelana lub zastępującego go duchownego, dyrektor zakładu zwraca się o jej udzielenie do innego duchownego tego Kościoła³¹³.

Naczelny Duszpasterz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego RP do spraw więziennictwa – ks. Piotr Janik w wywiadzie przeprowadzonym w Wieszczętach dnia 01.08.2019 z autorem niniejszej dysertacji, przyznał:

„Ja o to zabiegałem, by to duszpasterstwo formalnie działało, pod „przykrywką” ze strony władz państwowych i to się udało. Do tej pory była to wolontarystyczna praca. Duszpasterstwa policji jeszcze wtedy nie było, a wojskowe też dopiero zaczynało się odradzać. Dyrektorzy zakładów karnych zostali zobligowani do tego, by osoba osadzona – odbywająca karę, jak i osoba tymczasowo aresztowana, która chce posługi duszpasterskiej miała taką możliwość. I to nie dotyczy tylko chrześcijan różnych denominacji, ale również wyznawców innych religii”³¹⁴.

2.2.4.1 Początki ewangelickiego duszpasterstwa więziennego

Ks. Piotr Janik we wspomnianym wywiadzie przyznał, że duszpasterstwem wśród więźniów zainteresował się w Nordelbischekirche w Breklum (Niemcy), gdzie studiował w

³¹³ J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 23 KościółE-AU, Nb 11, s. 94.

³¹⁴ Wywiad z ks. Piotrem Janikiem – Naczelnym Duszpasterzem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP do spraw więziennictwa został przeprowadzony w Wieszczętach dnia 01.08.2019 r. Wywiad został spisany. Jest nieautoryzowany. Zob. Aneks.

seminarium kaznodziejskim w latach 1988-1989. To tam został zachęcony do pracy duszpasterskiej wśród osadzonych i tam zdobył pierwsze doświadczenia w pełnieniu tej formy duszpasterstwa. Po powrocie do Polski postanowił zająć się tym obszarem pracy duszpasterskiej w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce, do czego przekonał ówczesnego seniora diecezji cieszyńskiej, ks. Jana Szarka.

Swą pracę rozpoczął z dniem 1 marca 1990 roku w Cieszynie, w tamtejszym zakładzie karnym. Szybko udało mu się nawiązać współpracę z innymi duszpasterzami Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego m.in. z diecezji mazurskiej, diecezji katowickiej i diecezji wrocławskiej, którzy podjęli się służby w zakładach karnych i innych ośrodkach opieki penitencjarnej. Sytuacja i status ewangelickiego duszpasterstwa więziennego poprawiły się wraz z awansem ks. Piotra Janika na stanowisko Naczelnego Kapelana Więziennego w roku 1995³¹⁵. Z „perspektywy Warszawy” miał odtąd Naczelny Kapelan Więziennictwa „większe oddziaływanie” na struktury i pracę duszpasterstwa więziennego „niż przebywając tylko w Cieszynie”³¹⁶. Powstała też możliwość, by na wzór zatrudnienia kapelanów rzymskokatolickich, którzy byli na pełnych etatach, przydzielić ewangelickim kapelanom diecezjalnym ćwierć etatu³¹⁷. Po krótkim czasie dwaj z nich otrzymali zatrudnienie na pół etatu.

Ks. Piotr Janik wraz z naczelnymi kapelanami Kościoła Rzymskokatolickiego i Prawosławnego stworzył Radę Duszpasterską działającą przy dyrektorze generalnym służby więziennej. Rada ta była odpowiedzialna za organizację ekumenicznych wydarzeń, nabożeństw, konferencji³¹⁸.

2.2.4.2 Wyzwania ewangelickiego duszpasterstwa więziennego

Zdaniem wybitnego duszpasterza-praktyka ks. Helmuta Weissa, służba duszpasterska w więzieniach należy do najtrudniejszych z wszystkich rodzajów duszpasterstwa. Duszpasterz przekraczając próg zakładu karnego właściwie przekracza granicę innego świata. Świata, w

³¹⁵ *Wiadomości urzędowe*, ks. Janik, „Zwiastun Ewangelicki 1995, nr 14, s. 25.

³¹⁶ XRP [R. Pieron], *Jubileusz Naczelnego Kapelana Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki 2010, nr 7, s. 22.

³¹⁷ Zob. Wywiad z ks. Piotrem Janikiem – Naczelnym Duszpasterzem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP do spraw więziennictwa został przeprowadzony w Wieszczałach dnia 01.08.2019 r., Aneks.

³¹⁸ Zob. XPJ [P. Janik], *Konferencja kapelanów więziennych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 6, s. 22; Mo [M. Orawski], *W trosce o człowieka – konferencja Ewangelickiego Duszpasterstwa Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 13-14, s. 31; Mo [M. Orawski], *Brązowy Medal Zasługi dla ks. P. Mendrocha*, „Zwiastun Ewangelicki 2004, nr 20, s. 26; por. P. Janik, *Na wspólnej drodze – polsko-niemiecka konferencja duszpasterzy więziennych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr 5, s. 21; R. Pieron, *Duszpasterze więzienni na warsztatach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2003, nr 12, s. 26; *15-lecie Ewangelickiego Duszpasterstwa Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki 2005, nr 6, s. 22; *Podziękowanie za służbę – uhonorowanie generalów i oficerów Służby Więziennej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 24, s. 20.

którym panują określone regulaminy i reguły, ustalone zarówno przez Ministerstwo Sprawiedliwości i poszczególne zakłady karne, jak i te nieformalne narzucone więźniom przez nich samych. Duszpasterz przekraczając próg zakładu karnego zostawia za sobą „świat wolnościowy” i udaje się z trudną misją zwiastowania Chrystusa ludziom pogubionym życiowo, odbywającym często długoletnie wyroki za najokrutniejsze czyny³¹⁹. Zetknięcie się z tym doświadczeniem jest dla duszpasterza, szczególnie młodego, bardzo stresogenne.

„Poszedłem więc z trzęsącymi się rękami i nogami za mury zakładu, gdzie niestety spotkałem bardzo wielu Polaków” – wspomina swoją pierwszą wizytę w zakładzie karnym w Neumünster, w północnych Niemczech, Piotr Janik.

Za więziennym murem duszpasterz może spotkać całe spektrum postaw, osobowości. Ludzi, którzy popełnili okrutne czyny, ale także tych, którzy pozbawili kogoś życia w wypadku samochodowym, lub zadłużyli się w jakiejś instytucji. Dla nich największą karą jest izolacja od domu rodzinnego, bliskich, od świata, który znali. Do uczucia samotności, smutku i lęku dochodzi jeszcze w wielu przypadkach poczucie winy za popełniony czyn.

W pracy duszpasterskiej prowadzonej w więzieniach, duszpasterze z powodzeniem wykorzystują więc nowotestamentowe przesłanie o usprawiedliwieniu człowieka z łaski przez wiarę, które ks. Marcin Luter przekuł w pojęcie *simul iustus et peccator*, określając tym terminem człowieka, który dzięki zbawczemu czynowi Jezusa Chrystusa jest zarówno usprawiedliwiony jak i grzeszny³²⁰. Sami zaś prowadzą swoją służbę zachęcani słowami Pana Jezusa: „Byłem w więzieniu, a przychodziliście do mnie” (Mt 25,36) oraz „Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, [...] abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzanie, abym uciśnionych wypuścił na wolność” (Łk 4, 18).

³¹⁹ Zob. P. Janik, *Pojednanie dwóch światów – udział osób duchownych w realizacji sprawiedliwości naprawczej i wykonywaniu kar kryminalnych*, „Przegląd Ewangelicki” 2006, nr 1-2, s. 100-107; P. Janik, *Poselstwo pojednania za murami więzienia – refleksje duszpasterza więziennego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2011, s.189-194.

³²⁰ „W nauce o usprawiedliwieniu zauważalne jest znaczące rozróżnienie osoby i jej dzieła. Człowiek nie jest identyczny ze swym czynem, jest czymś więcej niż to, co czyni i czemu zaprzecza. Zatem w nauce o usprawiedliwieniu znajdziemy bardzo wyraziste stwierdzenie, że Bóg kocha grzesznika, a potępia grzech. Powyższa wypowiedź jest miłowym krokiem duszpasterskiego oddziaływania i szczególnym wyzwaniem zwłaszcza w odniesieniu do duszpasterstwa więziennego. Zadaniem duszpasterza jest takie towarzyszenie drugiemu człowiekowi w jego życiowym uwikłaniu, by ten potrafił spojrzeć na swe życie z perspektywy darowanego usprawiedliwienia. Tak pojmowana rola duszpasterza będzie kontynuacją ewangelicznego przesłania, które konkretnie będzie urzeczywistniało się w życiu poszczególnych osób”, cyt. za: A. Korczago, *Duszpasterstwo w dziele nadawania życia znaczenia w kontekście wiary chrześcijańskiej*, „Gdański Rocznik Teologiczny” 2010, vol. IV, s. 116; por J. Pośpiech, *Usprawiedliwienie z wiary articulus stantis et cadentis ecclesiae*, [w:] *Teologia wiary. Teologia ks. Marcina Lutra i Ksiąg wyznaniowych Kościoła luterńskiego*, red. M. Uglorz, Bielsko-Biała 2007, s. 121-136; *Deklaracja o usprawiedliwieniu*, Bielsko-Biała 2000.

2.2.4.3 Duszpasterstwo a resocjalizacja

Zdaniem emerytowanego już dziś duszpasterza więziennego, Piotra Mendrocha³²¹, który swoją służbę jako duszpasterz więzienny prowadził na terenie diecezji mazurskiej, trzeba dostrzegać różnicę między pojęciem „duszpasterstwo”, a „resocjalizacja”. Píše on mianowicie:

Duszpasterstwo więzienne jest nieraz określane w fachowej literaturze jako duszpasterstwo resocjalizacyjne lub penitencjarne. Używanie tych pojęć stwarza pewne niejasności i wymaga uściślenia ich zakresów znaczeniowych [...]. Resocjalizacja to »działania i zabiegi wychowawcze, których celem jest zmiana kierunku aktywności społecznej jednostki nieprzystosowanej do uczestnictwa w grupie realizujących społecznie pożądane cele i funkcjonującej w grupach społecznie szkodliwych [...]«³²².

Innymi słowy podstawowym celem działań resocjalizacyjnych jest „przystosowanie wykolejonej jednostki do środowiska społecznego, a więc umotywowanie jej do przestrzegania norm moralnych”³²³, które pozwolą jej wrócić do zgodnego funkcjonowania w społeczeństwie i do zawierania prawidłowych relacji interpersonalnych.

Z kolei duszpasterstwo wśród osadzonych, zdaniem Piotra Mendrocha, powinno opierać się na działaniach Jezusa z Nazaretu, który przekazywał ludziom dobrą nowinę o miłości Pana Boga do ludzi. Niewiele zaś mówił o zakonie i sądzie. Duszpasterz w więzieniu ma więc wzorować się na podejściu do ludzi jakie miał Jezus Chrystus, który „nie ganił, nie strofował, nie wynosił się nad innych, ale starał się wczuwać w sytuację grzesznego człowieka i rozumieć go”³²⁴. Mendroch podkreśla, że Jezus, owszem, oczekiwał od człowieka zmiany i poprawy życia. Jednak ta zmiana nie może nastąpić bez wiary rodzącej się w sercu skruszonego grzesznika i bez nadziei na odpuszczenie grzechów i zbawienie³²⁵!

Rozważania na temat resocjalizacji i duszpasterstwa więziennego skłoniły kapelanów więziennych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP do zwrócenia się w październiku 2004 roku z wnioskiem do Sejmu RP w sprawie zmiany ustawy „Kodeks Karny Wykonawczy”, w którym to wniosku duszpasterze zaproponowali „rozszerzyć katalog działań resocjalizacyjnych realizowanych w stosunku do osób pozbawionych wolności o opiekę duszpasterską”³²⁶. Duszpasterze zauważyli bowiem brak takiego zapisu ww. projekcie ustawy, co oznaczało, że

³²¹ Ks. Piotr Mendroch, duchowny luterański, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Mrągowie, kapelan więzienny diecezji mazurskiej.

³²² P. Mendroch, *Nieść pokój zagubionym - duszpasterska misja w więzieniu*, „Zwiastun Ewangelicki 2005, nr 13-14, s. 6-7.

³²³ Tamże, s. 7.

³²⁴ Tamże, s. 6.

³²⁵ Zob. P. Mendroch, *Chrześcijańska troska o osadzonych – przemiany duszpasterstwa więziennego*, „Kalendarz Ewangelicki 2011, s.185-186.

³²⁶ Mo [M. Orawski], *Brązowy Medal Zasługi dla ks. P. Mendrocha*, „Zwiastun Ewangelicki 2004, nr 20, s. 26.

praca duszpasterska ze skazanymi nie była w myśl ustawy zaliczana do działań resocjalizacyjnych.

Wcześniej duszpasterze więziennictwa wystąpili z inną inicjatywą. Było to tym razem wystąpienie do synodu Kościoła z prośbą o poparcie na krajowej arenie polityczno - społecznej własnego projektu pt. „Amnestia 2000”. Projekt ten zakładał, że w roku 2000 większości więźniów skrócona zostanie długość kary pozbawienia wolności. Do głosu ewangelickich duszpasterzy, a także synodu Kościoła, dołączyli się później także duchowni rzymskokatoliccy.

„Myślę, że amnestia nie powinna być faktem, który zaistnieje z dnia na dzień [...]. Dla mnie to proces dorastania społeczeństwa do przyjęcia tych, którzy kiedyś przebywali w zakładach karnych i do podzielenia się z nimi tym, co się ma: pracą, mieszkaniem... itp.”³²⁷. – mówił Piotr Janik uzasadniając pomysł na ww. projekt. Dodał, że odczuwa potrzebę powołania do życia specjalnego ośrodka przeznaczonego dla osób wychodzących z więzienia, a często nie mających gdzie się podziać. Taki ośrodek, jego zdaniem, mógłby powstać na terenie diecezji cieszyńskiej.

Odrębną kwestią, żywotną dla duszpasterzy więziennych jest ich stosunek do funkcjonariuszy procuujących w więzieniach i pilnujących ich. Podczas jednej z konferencji organizowanej przez Ewangelickie Duszpasterstwo Więzienne dyrektorzy zakładów karnych zwrócili się z prośbą do duszpasterzy ewangelickich o to, by ci „nie ograniczali działalności jedynie do skazanych, lecz rozszerzyli ją na pracowników zakładów karnych, którzy również borykają się z poważnymi problemami, pozostają często osamotnieni”³²⁸. Prośba dyrektorów była poniekąd reakcją na rosnącą w zakładach karnych liczbę samobójstw nie tylko osadzonych, ale również pracowników służby więziennej. Uczestnicy konferencji dostrzegli także pewną prawidłowość, że „po fali zainteresowania zakładami karnymi, po ich otwarciu na działalność różnych instytucji pozarządowych, organizacji, związków wyznaniowych, dziś partnerami zakładów w pracy ze skazanymi pozostały jedynie Kościoły. Tylko one bowiem potrafiły wytrwać w służbie, która nie jest medialna, a do pozytywnych efektów dochodzi się bardzo długo”³²⁹

Na koniec analizy tego rodzaju duszpasterstwa nie można przejść obojętnie obok apelu samych duszpasterzy zarówno do władz Kościoła jak i wszystkich osób pozostających po drugiej

³²⁷ M. Legendź, *Nie wszyscy i nie jednego dnia – mówi ks. Piotr Janik, naczelny duszpasterz więziennictwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 22, s. 16-17. Zob. *Fragmenty uzasadnienia złożone przez ks. Piotra Janika przy wniosku o poparcie „Amnestii 2000” przez Synod Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 22, s. 16-17.

³²⁸ Mo. [M. Orawski], *15-lecie Ewangelickiego Duszpasterstwa Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 6, s. 22.

³²⁹ Mo [M. Orawski], *15-lecie Ewangelickiego Duszpasterstwa Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 6, s. 22-23; zob. Mo [M. Orawski], *O odpowiedzialności i samobójstwach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 21, s. 19; por. M. Czyż, *Jubilare Deo w areszcie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 4, s. 24.

stronie muru, czyli w „świecie wolnościowym”. Apel ten sformułował Naczelny Kapelan Więzienny, ks. Piotr Janik:

Dla duszpasterzy więziennych istnieje niebezpieczeństwo stania się dla siebie samego więźniem. Potrzebujemy zrozumienia i wsparcia ze strony parafii, w których służymy, ze strony całego Kościoła, księży i katechetek. Bez okazania zrozumienia problemu tej służby, staje się ona sztuką dla sztuki i bezowocnym działaniem. Bez okazania przychylności innych budowanie społeczności nie tylko międzyludzkiej, ale i kościelnej między skazanymi a ludźmi z tej strony murów, jest niemożliwe³³⁰.

2.2.5 Duszpasterstwo straży pożarnej

W 2004 roku Szkoła Aspirantów Państwowej Straży Pożarnej w Poznaniu wydało publikację pod zmiennym tytułem „100 pytań do kapelanów straży pożarnej”³³¹. W publikacji tej znajdziemy sto artykułów autorstwa kapelanów straży pożarnej napisanych w konwencji odpowiedzi na istotne pytania ratowników. Wśród artykułów są również te, napisane przez ks. Adama Głajcara³³². Niestety nie wszystkie artykuły podpisane są przez autorów z imienia i nazwiska. Najczęściej widnieje pod nimi podpis: *Ksiądz kapelan*. W ocenie piszącego Adam Głajcar jest autorem sześciu i współautorem jednego artykułu³³³. Wynika to z treści i formy tych artykułów. Są one jednymi z najdłuższych spośród wszystkich zamieszczonych w publikacji, a także zawierają wątki charakterystyczne dla Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Na przykład w artykule pt.: *Ślub* ratownik po przedstawieniu swojej życiowej sytuacji zadaje pytanie duszpasterzowi:

„Proszę księdza kapelana jestem katolickim strażakiem i zakochałem się w »duszyczce ewangelickiej«. Chcemy wziąć ślub kościelny, mieć dzieci i wychować je w wierze [...]. Proszę mi powiedzieć, jak to wygląda z punktu widzenia naszych odmiennych religii³³⁴”?

Duchowny odpowiada na to pytanie wyczerpująco, przytaczając cytaty biblijne, odpowiednie przepisy Prawa Kościelnego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, a także dzieli się z zainteresowanym swoim doświadczeniem w udzielaniu tzw. ekumenicznych ślubów, co potwierdza przypuszczenie, że jest duchownym ewangelickim. Píše on bowiem:

³³⁰ P. Janik, *W służbie w zborach po obu stronach muru. Refleksje duszpasterza więziennego*, „Kalendarz Ewangelicki” 1998, s. 83.

³³¹ *100 pytań do kapelanów straży pożarnej*, red. M. Schroeder, Poznań 2004.

³³² Ks. Adam Głajcar, duchowny luterański, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Częstochowie, Naczelny Kapelan Straży Pożarnej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

³³³ Artykuły te zamieszczone są w publikacji *100 pytań do kapelanów straży pożarnej*, red. M. Schroeder, Poznań 2004 i noszą następujące podtytuły: *Ślub*, s.172-178, *Łapówka*, s.188-193, *AIDS*, s.200-204, *Żona*, s. 207-212, *Rozlane paliwo*, s. 229-233, *Prawda*, s. 312-316. W artykule *Tolerancja*, autor I. Siegień, s.233 przytacza obszerny cytat ks. A. Głajcara, s.233. Artykuł *Różne święta* składa się z trzech części. Jedną z nich napisał ks. Adam Głajcar, s.385-388, Rada Kościołów, s.401-403.

³³⁴ *Ślub*, w: *100 pytań do kapelanów straży pożarnej*, red. M. Schroeder, s. 173, Poznań 2004

„[...] To są wymagania, przepisy, które obowiązują. Chcę powiedzieć, że brałem już udział w ślubie z duchownym katolickim. Ślub odbywał się w świątyni rzymskokatolickiej. Nie było Mszy św., ale było nabożeństwo Słowa. Wszystkim się podobało, wszyscy byli zadowoleni³³⁵.

Artykuły zamieszczone w publikacji „100 pytań do kapelanów straży pożarnej” dotyczą bardzo wielu zagadnień i problemów duszpasterskich, zebranych w osiem bloków tematycznych. Wiele z nich, w tym artykuły duszpasterza ewangelickiego, porusza nie tylko kwestie związane *stricte* z ratownictwem i pożarnictwem lecz dotyczy chociażby: zmagania człowieka z lękiem przed chorobą, obaw przed ślubem z osobą innego wyznania, obaw przed ujawnieniem swojego wyznania w miejscu pracy, uczciwości, pytań dotyczących świąt ewangelickich, czy duszpasterstwa ewangelickiego³³⁶.

Trzeba jednakże przyznać, że konwencja ww. publikacji, w którą wpisują się również artykuły ks. A. Głajcara, przybiera charakter bardziej podręcznika do etyki lub dogmatyki a nawet swoistego katechizmu, w którym duszpasterz odpowiada na pytania zainteresowanego, niż są zapisem sytuacji, a następnie rozmowy duszpasterskiej *sensu stricte*.

Wystarczy przytoczyć artykuł zatytułowany *Łapówka*, w którym ratownik dzieli się z duszpasterzem niewygodną dla niego sytuacją, w której wręczanie łapówki ratownikom straży pożarnej podczas akcji ratunkowej, ma ich nakłonić do podjęcia innych czynności niż zaplanowane. Duszpasterz na tak postawiony problem duszpasterski odpowiada w przeważającej części artykułu pouczeniem, a nawet mini wykładem na temat łapówkarstwa. Te pouczenia przybierają w zależności od proveniencji kapelana – w tym przypadku ewangelickiego - konfesyjny charakter, choć można zauważyć, że duchowni starają się odpowiadać raczej w sposób obiektywny w duchu ekumenizmu.

W zakończeniu do wspomnianej monografii jej redaktor Maciej Schroeder napisał o roli duszpasterza w strukturach instytucji ratujących życie tak:

„Prawie trzydziestoletnie moje doświadczenie w ratownictwie, poczynione obserwacje i analizy tamtych sytuacji dziś z całą świadomością pozwalają mi głosić tezę, że ratownikowi potrzebna jest wiara w Boga (obojętnie jakie ten Bóg nosi imię!). Bez wiary nie da sobie rady jako adept sztuki ratowniczej, wolontariusz, ratownik i dowódca czynny, jak i potem jako emeryt, rencista czy umierający bohater akcji”³³⁷.

Tezę tę można uzupełnić o stwierdzenie, że tymi, którzy o rozwój wiary w Boga u ratowników, wolontariuszu i dowódców jednostek powinni zadbać w najlepszym stopniu powinni być właśnie kapelani danego środowiska ratowniczego.

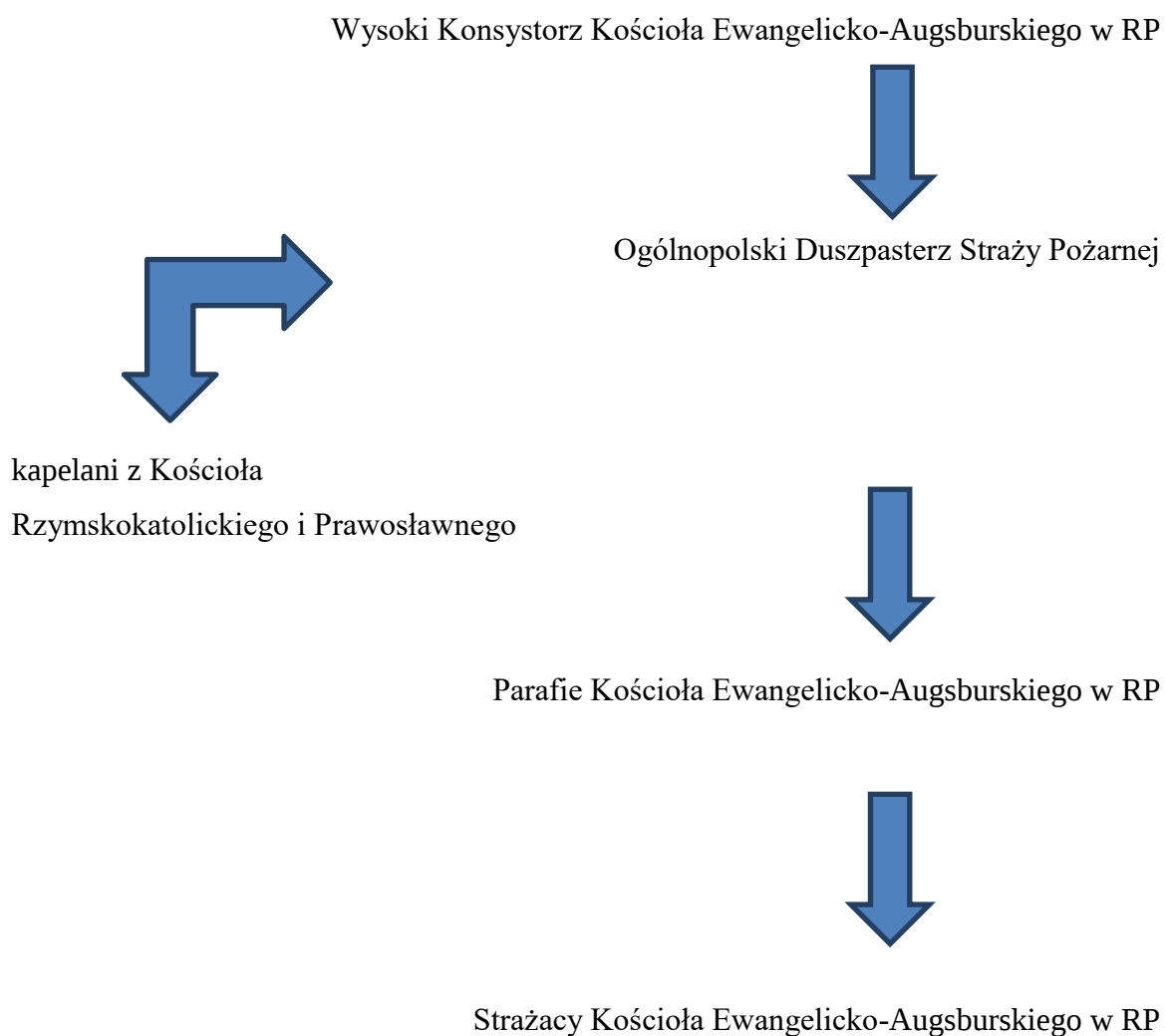
³³⁵ Tamże, s. 178.

³³⁶ Patrz przypis nr 4.

³³⁷ *Ślub*, w: *100 pytań do kapelanów straży pożarnej*, red. M. Schroeder, s. 430, Poznań 2004

Schemat powoływania kapelana ewangelickiego³³⁸

Stanowisko w nomenklaturze kościelnej	Powoływany na wniosek	Powoływany decyzją
Ogólnopolski Duszpasterz Straży Pożarnej	Rady Diecezjalnej Kościoła ewangelicko-augsburskiego w RP	Wysokiego Konsystorza Kościoła ewangelicko- augsburskiego w RP

Podległość merytoryczna³³⁹³³⁸ Tamże, s. 36-37.³³⁹ Tamże, s. 37.

Liczbowe zestawienie kapelanów straży pożarnej (stan na 30 marca 2004)³⁴⁰

Funkcja	Ogółem	W tym na etatach	
Kapłani katoliccy		Mundurowych	cywilnych
Kapelan krajowy	1	1	-
Kapelan diecezjalny-wojewódzki w tym na tatach w KW PSP	35 12	9	3
Kapelan szkolny	4	Funkcja łączona z inną	
Kapelan powiatowy	40*	-	-
Kapelan gminny	60*	-	-
Inni – bez formalnego mianowania	**	Proboszczowie miejsca w stosunku do jednostki	
Kapelan prawosławny – wojewódzki	1	-	1
Kapelan prawosławny – powiatowy	4	-	-
Kapelan ewangelicko-augsburski	1	1	-

*wartość przybliżona, **brak danych liczbowych

2.2.6 Duszpasterstwo policji

O ile sytuacja duszpasterstwa wojskowego czy więziennego została uregulowana przepisami zawartymi w ustawie z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, o tyle sytuacja duszpasterstwa policji w regulacjach tej ustawy została pominięta. To, z kolei, „stałe owocuje skromnym usytuowaniem tego duszpasterstwa w strukturach policyjnych”³⁴¹ – uważa ks. Tadeusz Konik³⁴², pierwszy ewangelicki kapelan Policji odbywający swą służbę w latach 2000 – 2018.

³⁴⁰ Tamże, s. 361-362.

³⁴¹ T. Konik, *Ewangelickie duszpasterstwo policji w RP*, [w:] *Duszpasterstwo policyjne*, „Zeszyty historyczne. Współczesność. Tradycja. Przyszłość.” 2022, nr 2(3), s. 43.

³⁴² Ks. Tadeusz Konik, duchowny luterański, ewangelicki kapelan policji.

2.2.6.1 Początki ewangelickiego duszpasterstwa policji

Potrzebę duszpasterza Policji zgłosili sami funkcjonariusze tej formacji Ewangelickiemu Biskupowi Wojskowemu, ks. płk. Ryszardowi Borskiemu w 1999 r. Prośba ta ostatecznie trafiła do Konsystorza Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, który dnia 9 grudnia 1999 roku podjął uchwałę o wystąpieniu do Głównego Komendanta Policji o powołanie do służby duszpasterskiej wśród funkcjonariuszy policji ks. Tadeusza Konika. Duchowny ten musiał wcześniej przedstawić Konsystorzowi swój pomysł na prowadzenie tego rodzaju duszpasterstwa w kraju. Duchowny w pierwszej kolejności chciał zająć się wsparciem etyczno-moralnym funkcjonariuszy i ich rodzin, stymulacją postaw pedagogiczno-wychowawczych, a także większą integracją funkcjonariuszy z Kościołem³⁴³. Ks. Konik został ostatecznie zatrudniony 1 sierpnia 2000 roku w śląskiej Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach, w wymiarze ¼ etatu cywilnego. Do jego obowiązków należało:

1. Sprawowanie funkcji kapłańskich i udzielanie religijnych posług dla funkcjonariuszy, pracowników cywilnych oraz ich rodzin na zasadach ustalonych odrębnymi przepisami.
2. Reprezentowanie środowiska policyjnego oraz realizacja ustaleń związanych z uroczystościami religijnymi z udziałem wysokich dostojników Kościoła³⁴⁴.

2.2.6.2 Służba w duchu ekumenizmu

W związku z powyższym ks. Tadeusz Konik, który był w tym czasie jedynym zatrudnionym kapelanem policji w KWP w Katowicach³⁴⁵, pełnił swoją posługę w duchu ekumenicznym, towarzysząc funkcjonariuszom i ich rodzinom bez względu na tożsamość wyznaniową. Ta sytuacja nie zmieniała się nawet po tym, jak następca ks. Konika, przejął po nim duszpasterskie obowiązki w Komendzie Policji w Katowicach. Ks. Marek Twardzik³⁴⁶ tak bowiem mówi o swojej służbie:

Ja nie dokonuję podziału, że jestem duszpasterzem dla ewangelików. Jestem dla wszystkich, bez względu na to, czy ktoś jest ewangelikiem, katolikiem czy niewierzącym. Nie mam z tym problemu. Ale, tak jak mówię, nie jest to proste. Czasami spotykam się z rodzinami policjantów. Zdarzały się takie sytuacje, że ktoś mnie zaprosił do domu, bo się

³⁴³ T. Konik, *Ewangelickie duszpasterstwo policji w RP*, [w:] *Duszpasterstwo policyjne*, „Zeszyty historyczne. Współczesność. Tradycja. Przeszłość.” 2022, nr 2(3), s. 44.

³⁴⁴ Tamże.

³⁴⁵ 16 czerwca 2003 roku ks. Tadeusz Konik został zatrudniony na cząstkowym etacie w Komendzie Głównej Policji i tym samym jego działalność duszpasterska została rozszerzona na cały kraj, zob. T. Konik, *Wśród ludzi niebieskich mundurów – z działalności Duszpasterstwa Policji*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.120.

³⁴⁶ Ks. Marek Twardzik, duchowny luterański, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Cisownicy, Ewangelicki Duszpasterz Policji,

znamy. Wtedy mam okazję spotkać się zarówno z policjantem jak i jego rodziną. Dotyczy to również pracowników cywilnych policji – czyli tych, którzy nie są mundurowi, ale są na etacie cywilnym. Do takich docieram głównie w Komendzie Wojewódzkiej. Tam bowiem często mamy dodatkowe spotkania np. adwentówki, noworoczne, wielkanocne. To są tzw. spotkania wydziałowe. W naszym wydziale pracuje ok. 50 osób i na spotkania tego gremium przychodzi, choć tam spotykam głównie osoby wyznania katolickiego³⁴⁷.

Podobnie wspomina swoją służbę, prowadzoną w duchu ekumenizmu, Tadeusz Konik. Szczególnie jedno wydarzenie w przeciągu 18 lat służby, szczególnie zapadło mu w pamięci:

Ekumeniczny wyznacznik służby doszedł do głosu w trudnych dla śląskiej policji dniach maja 2002 roku, kiedy w noc Świąt Zesłania Ducha Świętego zginęli w Czechowicach-Dziedzicach dwaj policjanci. Ich rodziny otoczyłem wsparciem duszpasterskim i pomocą w organizacji pogrzebów. Obaj byli wyznania rzymskokatolickiego i jest rzeczą oczywistą, że czynności liturgiczne w uroczystościach pogrzebowych [...] podjęli kapelani wyznania rzymskokatolickiego [...]. Również oczywistą była dla mnie obecność w nabożeństwach pogrzebowych³⁴⁸.

2.2.6.3 Praktyczny wymiar służby duszpasterza policji

Do zadań kapelanów policji należy branie udziału w uroczystościach patriotycznych i organizacja nabożeństw okolicznościowych. Ks. Marek Twardzik włącza się w organizację obchodów Święta Policji (24 lipca), wybuchu II wojny światowej (1 września), a także Święta Konstytucji (3 maja) i Dnia Niepodległości (11 listopada). Nie mniej ważne dla policjantów jest upamiętnienie zamordowanych przez NKWD funkcjonariuszy Policji wiosną 1940 r., a także uroczystości upamiętniające otwarcie Polskiego Cmentarza Wojennego w Miednoje, gdzie spoczywa ok. 5 tysięcy zamordowanych polskich policjantów.

Odrębnymi uroczystościami są te, związane z oddaniem do użytku oraz poświęceniem nowych komend, komisariatów oraz sprzętu policyjnego, a także tradycyjne spotkania świąteczne przy okazji Świąt Bożego Narodzenia czy Wielkanocnych oraz noworocznych.

W pierwszej kolejności duszpasterze towarzyszą jednak policjantom w ich codziennej służbie. Ewangelicki kapelan ma do dyspozycji swoje biuro, które po reorganizacji struktur policyjnych w 2012 roku, zostało przeniesione do Bielska – Białej. Tam może przyjmować funkcjonariuszy. Sam również odwiedza różne miejsca w kraju i spotyka się z policjantami i ich rodzinami. Marek Twardzik konstatuje:

³⁴⁷ Wywiad z ks. Markiem Twardzikiem – Ewangelickim Duszpasterzem Policji został przeprowadzony 1.08.2019 roku w Cisownicy. Wywiad został spisany. Jest nieautoryzowany. Zob. Aneks.

³⁴⁸ T. Konik, *Ewangelickie duszpasterstwo policji w RP*, [w:] *Duszpasterstwo policyjne*, „Zeszyty historyczne. Współczesność. Tradycja. Przyszłość.” 2022, nr 2(3), s. 44.

Ja mam biuro w komendzie w Bielsku. Tam mam jeden dzień dyżuru, tak jest zresztą napisane na stronie internetowej duszpasterstwa policji. Potem w każdy poniedziałek miesiąca kolejne miasta: Cieszyn, Ustroń, Wisła, Skoczów. Wbrew pozorom nie jest to łatwe spotkać się podczas dyżuru z policjantami. Dla policjantów też jest to czas pracy i nikt nie zwolni policjanta ze służby, żeby przyszedł do mnie na spotkanie. W komendzie w Bielsku pracuje jedna, może dwie osoby wyznania ewangelickiego, więc mają łatwiejszy do mnie dostęp. Ale oni też tam pracują i mają czas zajęty. Poza tym rozmawiałem z psychologiem, który pracuje w Komendzie i dowiedziałem się, że policjanci nie chcą przychodzić nawet do psychologa. Przychodzą tylko wtedy, kiedy muszą. Na przykład wtedy, kiedy brali udział w wydarzeniu z użyciem broni. Wtedy przychodzą, bo są do tego zobowiązani. Kiedy mają swoje problemy to wolą pójść do psychologa prowadzącego swoją praktykę na mieście, zapłacić mu i skorzystać z porady. W Komendzie jest bowiem tak, że po wizycie u psychologa, ten musi sporządzić notatkę służbową z wizyty. Wszyscy o tym wiedzą. Podobnie jest z duszpasterzem. Jeżeli więc potrzebują rozmowy duszpasterskiej to najczęściej inicjują ją prywatnie z pominięciem Komendy. Dlatego idea dyżurów duszpasterskich w komendzie moim zdaniem jest chybiona³⁴⁹

Duszpasterze starają się dotrzeć do policjantów poprzez media. Tadeusz Konik wydawał ulotki, a nawet pismo zatytułowane: „Słowo nadziei”. W latach 2001 do 2010 ukazały się 32 numery o objętości 4 do 8 stron. Nakład wynosił nawet 6000 egzemplarzy. Od 2018 roku Marek Twardzik wydaje w formie internetowej Kwartalnik Ewangelickiego Duszpasterstwa Policji³⁵⁰. Jest to internetowy biuletyn składający się z części tematycznej i informacyjnej. Marek Twardzik prowadzi też stronę internetową³⁵¹, a także fanpage na Facebooku: Ewangelickie Duszpasterstwo Policji.

2.2.7 *Duszpasterstwo motocyklistów*

Ewangelickie Duszpasterstwo Motocyklistów jest najmłodszym, obok powołanego w 2021 roku Duszpasterstwa Osób Zagrożonych Wykluczeniem Społecznym i Ich Rodzin. Liczy ok. 12 lat. Tak jak inne duszpasterstwa i ono zostało powołane przez Konsystorz. Choć w przeciwieństwie do innych, nie jest umocowane w żadnych oprócz kościelnych aktach prawnych. Z tym też wiąże się fakt, że duszpasterstwo to musi utrzymać się i organizować samo, bez pomocy z zewnątrz. Jego jedynym jak do tej pory duszpasterzem jest ks. Waldemar Gabryś,

³⁴⁹ Wywiad z ks. Markiem Twardzikiem – Ewangelickim Duszpasterzem Policji został przeprowadzony 1.08.2019 roku w Cisownicy. Wywiad został spisany. Jest nieautoryzowany. Zob. Aneks.

³⁵⁰ Zob. [on-line] <https://drive.google.com/file/d/1UtqEAcVRe7KXrLsjGqUPLolDxXUdg153/view> [dostęp: 23.6.2022].

³⁵¹ Zob. [on-line] <http://www.kapelanpolicji.pl/> [dostęp: 23.6.2022].

który oprócz tego, że jest proboszczem Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Lesznie, jest też duchownym Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego.

2.2.7.1 Początki Ewangelickiego Duszpasterstwa Motocyklowego

Ks. Waldemar Gabryś, zanim został duszpasterzem motocyklowym, często dojeżdżał na motocyklu na lekcje religii. Za pomocą tego środka transportu odwiedzał również parafian, nierzadko oddalonych od siedziby parafii wiele kilometrów. Jako motocyklista spotykał się wtedy z wieloma różnymi reakcjami i opiniami dotyczącymi tych, którzy na motocyklach jeżdżą. Były to często opinie krzywdzące, określające motocyklistów jako ludzi „zagrożających sobie i innym” na drodze.

W tych wypowiedziach brakuje pokory, otwartości, próby zrozumienia i po prostu miłości do drugiego użytkownika dróg, mającego teoretycznie te same prawa, co niektórym trudno zaakceptować. Brakuje miłości do bliźniego poruszającego się po drogach pojazdem wymagającym innej techniki i sposobu jazdy. Na swoich drogach spotykałem miłośników jednośladów, którzy dzielili się podobnymi spostrzeżeniami. To spowodowało, a wręcz wymusiło otwarte zaangażowanie się w tę służbę³⁵².

2.2.7.2 Złoty, nabożeństwa, wykłady

Jego służba „na dwóch kółkach” adresowana jest do motocyklistów i tych, którzy chcieliby nimi zostać. Sam mówi o niej tak:

Jak każde duszpasterstwo, duszpasterstwo motocyklowe to bycie z bliźnim, wysłuchanie, dialog. Jestem obecny na imprezach rozpoczynających sezon motocyklowy, które są organizowane wczesną wiosną. Lato to okres kilkudniowych zlotów motocyklowych i wycieczek. Na początku sierpnia 2011 r. brałem udział w Tygodniu Ewangelizacyjnym w Dziegielowie. Na wykładzie pojawiło się kilkanaście osób, w tym motocykliści. Rozmawiałem z wieloma osobami zainteresowanymi niezwykłą służbą wśród motocyklistów i na motocyklu. Ten czas umocnił mnie w słuszności dążenia do powołania do życia odrębnego duszpasterstwa³⁵³.

Odrębną aktywnością ks. Waldemara Gabrysia, jest uczestniczenie w przygotowaniu wioski motocyklowej w czasie Przystanku Woodstock w Kostrzynie nad Odrą. Ewangelicki Duszpasterz Motocyklowy jest bowiem zarazem członkiem Chrześcijańskiego Klubu Motocyklowego „Boanerges” („Synowie gromu”), który jest odpowiedzialny za zorganizowanie

³⁵² W. Gabryś, *Z Ewangelią na dwóch kołach – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Motocyklistów*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.128-129.

³⁵³ Tamże, s.128.

głównie dla swoich członków, ale nie tylko bazy, gdzie chętni mogą się pomodlić, rozważyć Boże Słowo. Podczas zlotów w Kętrzynie ks. Waldemar Gabryś przygotowuje wieczorne rozważania Bożego Słowa. Swoją służbę w Kętrzynie podsumowuje:

„Motowioska na Przystanku Woodstock jest idealnym miejscem, aby służyć innym motocyklistom, okazywać bezinteresowną miłość bliźnim, a tym zachowaniem prowokować do pytań i przemyśleń. Zwiastować – nie w sposób nachalny, czasem sztuczny, z pozycji tych, którzy wiedzą lepiej, mają „jedyną prawdę”. To powszechne kapłaństwo, realizowane zwyczajnie w swoim powołaniu, przez zainteresowanie, niezwykle hobby i sposób życia”³⁵⁴.

2.2.8 *Duszpasterstwo w mediach*

W świetle ustawy z 13.5.1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, Kościół ma prawo nie tylko do emitowania w publicznych środkach masowego przekazu programów religijno-moralnych, społecznych i kulturalnych ale również nabożeństw w niedzielę i święta ewangelickie. Ustawa nie określa katalogu świąt ewangelickich³⁵⁵.

Kościół wykorzystał tę możliwość emitując zarówno na falach Polskiego Radia jak i poprzez kanały Telewizji Polskiej programy o tematyce społeczno-religijnej jak i nabożeństwa.

W roku 1994, na przykład, były to głównie transmisje radiowe nabożeństw, audycje o Kościele Ewangelicko-Augsburskim oraz rozważania biblijne, emitowane w niektóre niedziele i święta w IV i II programie Polskiego Radia (fala średnia 1080 KHz) oraz Radio Katowice (fala ultrakrótką 103 KHz)³⁵⁶.

W roku 1997 do ww. grupy programów dołączyły jeszcze audycje informacyjne w Radio Bis, a także audycje o charakterze informacyjnym i rozważania biblijne w Radio Katowice, Radio św. Anny (Opole), Radio Delta (Bielsko-Biała), Radio 5 (Suwałki), Radio Białystok, Radio Jasna Góra (Częstochowa), Radio Opole, i nabożeństwo ekumeniczne w Radio Katowice³⁵⁷. W 1999 roku, Telewizja Polska w programie 3 transmitowała nabożeństwo wielkopiątkowe z kościoła Świętej Trójcy w Skoczowie³⁵⁸.

5 lipca 1999 roku uruchomiono ewangelickie radio muzyczne Radio CCM, które posiadało dwie siedziby: w Oświęcimiu i Cieszynie. W radiu tym emitowano codziennie

³⁵⁴ Tamże, s.130.

³⁵⁵ J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 20 Kościoła E-AU, Nb 2, s. 78.

³⁵⁶ Ogłoszenia, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 1, s. 28.

³⁵⁷ Tamże, s. 27.

³⁵⁸ Nabożeństwa i audycje religijne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce na antenie ogólnopolskiej, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 6, s. 27.

fragmenty Pisma Świętego, krótkie rozważania na ich podstawie, porady wychowawcze, a także popularyzowano ewangelicką prasę i wydawnictwa protestanckie. Na antenie tego radia prezentowano także muzykę ewangelicką. Autorzy ramówki w Radio CCM byli przekonani, że dotychczas prowadzone w innych stacjach radiowych transmisje nabożeństw ewangelickich to za mało. Andrzej Komraus, prezes Radia CCM uważał, że do współczesnego słuchacza programów radiowych „nie przemówi nawet najpiękniejsze nabożeństwo, jeśli będzie transmitowane przez radio [...] Takich ludzi trzeba najpierw czymś zachęcić, przekonać ich, że warto słuchać tego właśnie radia. Taką zachętą jest muzyka - i to nie tylko chrześcijańska.” Ewangelia jego zdaniem ma być podana w krótkiej formie, z towarzyszeniem muzyki, wtedy jest, jego zdaniem, łatwiejsza do przyjęcia. Redaktor Komraus wspominał, że pisali do niego słuchacze uważający, że „Pismo Święte jest nawet zupełnie ciekawe”, a „ci faceci od rozważań mówią całkiem sensownie!” Komraus był przekonany, że tylko dlatego do tych ludzi dotarło Boże Słowo, gdyż zaproponował on w taką, a nie inną formę jego zwiastowania. W innym przypadku jego zdaniem ludzie ci z całą pewnością nie wzięliby do ręki żadnej publikacji religijnej, nie mówiąc już o Biblii. Na koniec prezes radia CCM wyraził nadzieję, że uda się wprowadzić audycje noce, podczas których znajdzie się miejsce na rozmowy ze słuchaczami, na omawianie ich problemów i przekazywanie konkretnych rad³⁵⁹.

W 2003 roku główna siedziba radia CCM została przeniesiona do Gliwic, a dokładnie do pomieszczeń tamtejszej Parafii Ewangelicko-Augsburskiej. W zamian za udostępnienie lokum, ks. Jerzy Samiec - proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Gliwicach wynegocjował z zarządem Radia CCM, że na jego falach będzie emitowany program o proveniencji luteranckiej. Ks. Jerzy Samiec tak wspomina czas współpracy z Radiem CCM: „Pomysł przedstawiłem radzie CME. Wszyscy doszliśmy do wniosku, że radio jest bardzo dobrym środkiem głoszenia Ewangelii i informowania o naszym Kościele. [...] Muszę podkreślić, że gdyby ks. [Grzegorz] Giemza nie zainteresował się sprawą, a Centrum Misji i Ewangelizacji nie włączyło się do prowadzenia audycji, program nie zaistniałby”³⁶⁰. Program emitowany jednak zaistniał, przybrał nazwę „Po prostu” i był odbierany na terenie całego Górnego Śląska.

W roku 2006 do wymienionych wyżej mediów dołączył Program 1 Polskiego Radia, na którego pasmach nadawano ewangelickie nabożeństwa i audycje. Na początku XXI wieku zaś Telewizja Katowice okazjonalnie emitowała nabożeństwa luteranckie w stworzonym przez siebie programie ekumenicznym. Jego powstanie było realizacją postulatów zgłaszanych kilka

³⁵⁹ A. Komraus, *Radio CCM – ewangelickie radio muzyczne*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr 29, s. 28-29.

³⁶⁰ A. Malina, *Po prostu... - rozmowa z ks. Jerzym Samcem, inicjatorem powstania audycji „Po prostu”, proboszczem parafii w Gliwicach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2003, nr 19, s. 10.

lat wcześniej przez duchownych, dziennikarzy i przedstawicieli środowisk ekumenicznych i międzynarodowych³⁶¹.

Kształtowanie wizerunku Kościoła, a także oddziaływanie duszpasterskie Kościoła Ewangelicko – Augsburskiego w Polsce odbywało się także za pomocą wydawanej przezeń prasy, książki i za pośrednictwem Internetu.

Szczególną rolę w tym dziele odegrał Ośrodek Wydawniczy Augustana, na który składała się drukarnia i wydawnictwo o nazwie „Augustana”. Ośrodek powołał do życia ks. Jan Szarek, który w momencie jego otwarcia (16 czerwca 1991 r.), piastował urząd biskupa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. O rozwoju tego, na owe czasy jednego z najnowocześniejszych w Europie, ośrodka wydawniczego, przeczytać można w relacji jego dyrektorów: Ewy Sum i Korneliusza Glajcara, a także ks. Jerzego Belowa³⁶².

Od początku istnienia Ośrodek Wydawniczy Augustana spełniał swoje zadanie znakomicie. Wydawał kolejne pozycje książkowe, a także dwutygodnik „Zwiastun Ewangelicki”, z dodatkiem „Przyjaciel dzieci”. Podobnie do działalności wydawniczej włączyły się niektóre parafie i diecezje. Prasa parafialna była źródłem nie tylko informacji i ogłoszeń parafialnych, ale też dostarczała artykułów o charakterze duszpasterskim i katechetycznym³⁶³.

2.2.8.1 Duszpasterstwo korespondencyjne i internetowe

Genezy ewangelickiego duszpasterstwa korespondencyjnego, jego pierwszy duszpasterz ks. Andrzej Dębski³⁶⁴, dopatruje się w latach 80-tych, kiedy swoją audycję pt. „Misja: Chrystus żyje”, nadawało radio z Monte Carlo. Była to audycja prowadzona przez duchownych ewangelickich: ks. dra Henryka Czembora i ks. prof. Jerzego Gryniakowa i nadawana właśnie z Monte Carlo do krajów zza „żelaznej kurtyny”. Każdy odcinek tej audycji kończył się

³⁶¹ Zob. H. Dominik, *Ignorancja i kultura mass mediów*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 14, s. 19; por. J. Below, *Kościół w mediach – zadanie wynikające z Ewangelii*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 13, s. 11-13; J. Badura, *Obecność Kościoła w mediach*, [w:] *Kalendarz Ewangelicki*, s.248, 2015.

³⁶² Zob. E. Sum, *Owocne lata – z działalności drukarni Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.149-151. J. Below, *20 lat na Bielskim Syjonie – z działalności Wydawnictwa Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.152-156; K. Glajcar, *Nowe maszyny i krzewienie Ewangelii – z działalności Drukarni „Augustana”*, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s.113-114; J. Below, *Systematyczna kontynuacja pracy – z działalności Wydawnictwa Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s.115-116; K. Glajcar, *Sposób na trudne czasy – z działalności Drukarni „Augustana”*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s. 128-129; J. Below, *Jubileusz i nowe technologie – z działalności Wydawnictwa Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s.130-132; K. Glajcar, *Marzenia a rzeczywistość – z działalności Drukarni „Augustana”*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.130-131; J. Below, *Ważne impulsy – z działalności Wydawnictwa Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.132-133;

K. Glajcar, *Ciągle do przodu – z działalności Drukarni „Augustana”*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.127-128.

³⁶³ Por. „Informator luteranów lubelskich” 2013-2017, nr 1-18, red. G. Brudny i współ., nr 1-18 [on-line] <https://lublin.luteranie.pl/informator-luteranow-lubelskich/> [dostęp: 25.06.2022]

³⁶⁴ Andrzej Dębski, duchowny luteranski, proboszcz parafii ewangelicko-augsburskiej w Żarach, duszpasterz korespondencyjny.

komunikatem, że słuchacze mogą podzielić się swoimi refleksjami, spisując je na kartkę papieru i posyłając na adres siedziby Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce: Warszawa, ul. Miodowa 21, z dopiskiem „Misja radiowa: Chrystus żyje”. Od tego momentu do Warszawy zaczęły spływać listy z krajów ówczesnego bloku wschodniego. Odpowiadania na tę korespondencję podjął się Andrzej Dębski, w latach 80-tych, student teologii na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Z tą funkcją nie rozstał się po ordynacji, kiedy już w latach 90- pełnił rolę asystenta biura informacyjnego Kościoła. Co więcej w 1996 roku oficjalnie powołano go na kapelana duszpasterstwa korespondencyjnego³⁶⁵. Ksiądz Dębski wspomina, że pisało do niego wtedy wiele młodych i bardzo młodych osób. Dzieliły się one głównie swoimi problemami związanymi z niełatwym życiem w krajach komunistycznych. Niektórzy nadawcy wraz z listami przysyłali paczki z produktami, które w Polsce nie były dostępne.

Ks. Dębski pamięta również Czechosłowaka, który odwiedził go w Warszawie, a później utrzymywał z duszpasterzem korespondencyjnym listowny kontakt przez wiele miesięcy³⁶⁶. Lata 90-te przyniosły ze sobą zmianę stylu i inny przekrój nadawców listów. Byli to już głównie Polacy, ewangelicy, powyżej 35 roku życia. Tym razem osoby, którzy wysyłały listy, dzieliły się w nich swoimi trudnymi doświadczeniami związanymi ze zmianą ustroju społeczno-politycznego w kraju. Nie umiały sobie z nimi poradzić i znaleźć dla siebie miejsce w nowej rzeczywistości. Pałeczkę ewangelickiego duszpasterza korespondencyjnego po ks. Dębskim przejmowali kolejni asystenci biskupa Kościoła i rzecznicy prasowi Kościoła. Ostatnim z nich jest pani Agnieszka Godfrejów-Tarnogórska, która częściej niż na listy wysłane tradycyjną metodą odpisuje na e-maile.

2.2.8.2 *Rozwój duszpasterstwa internetowego*

Odrębnym obszarem aktywności Kościoła jest duszpasterstwo internetowe. Ma ono w Kościele dwa źródła. Powstało ono na bazie duszpasterstwa korespondencyjnego, które niejako naturalnie ewoluowało w kierunku duszpasterstwa internetowego, dzięki nowym możliwościom komunikacji cyfrowej. Z inicjatywą prowadzenia duszpasterstwa internetowego, niezależnie od tego działającego w ramach duszpasterstwa korespondencyjnego, wystąpiła Parafia Ewangelicko-Augsburska w Starym Bielsku wraz z Centrum Misji i Ewangelizacji.

³⁶⁵ W „Zwiastunie Ewangelickim” z 1996 roku można przeczytać niniejszy anons zamieszczony tam przez biskupa Kościoła Jana Szarka: „Z dniem 1 stycznia 1996 r. Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP tworzy duszpasterstwo korespondencyjne (DK). Prowadzić je będzie jeden z duchownych naszego Kościoła. Do duszpasterstwa można napisać w każdej ważnej sprawie i zwrócić się z każdym osobistym problemem. Odpowiedź nadejdzie najpóźniej w ciągu miesiąca. List kierować należy pod adresem: ks. Andrzej Dębski, ul. Miodowa 21, 00-246 Warszawa (z dopiskiem »DK«). Kościół zapewnia absolutną dyskrecję”. Cyt. za: J. Szarek, *Ogłoszenia*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 23, s. 28.

³⁶⁶ Spisane z rozmowy telefonicznej przeprowadzonej z ks. Dębskim dnia 24.06.2022 r.

Koordynatorem tej odnogi duszpasterstwa internetowego była Iwona Holeksa – teolog ewangelicka. Zajęła się duszpasterstwem internetowym nie tylko od strony praktycznej – dyżurując przy komputerze, ale także opisała powstanie tego duszpasterstwa, jego zalety, wady, możliwości. Założyła forum dyskusyjne dla młodzieży ewangelickiej Defragmentacja oraz portal duszpasterz.pl, którego była koordynatorem do 2016 r. Angażowała do tej służby zarówno świeckich jak i duchownych Kościoła³⁶⁷.

W wielu artykułach, które popełniła, podkreślała, że tego typu duszpasterstwo jest przyszłością Kościoła. Ostrzegała też, że duszpasterstwo to nie będzie się rozwijać bez wsparcia władz zwierzchnich Kościoła, a przede wszystkim bez zrozumienia faktu, że w ponowoczesnych czasach jest ono często jedyną formą dotarcia do osoby poszukującej Boga i zagubionej w swoim życiu³⁶⁸.

Trudno nie wspomnieć o działającej w ramach Kościoła radzie programowej systemu internetowego Kościoła. Czuwa ona nad poprawnym zarządzaniem przede wszystkim strony internetowej Kościoła www.luteranie.pl. Ta domena pojawiła się w sieci w 1998 roku i przeszła do 2019 roku kilka uaktualnień. Z niej można dowiedzieć się wielu wiadomości dotyczących Kościoła, a także adresów parafii ewangelicko-augsburskich i duszpasterstw pod które mogą zgłaszać się zainteresowani. Rolą rady było także ujednolicenie adresów email wszystkich duchownych Kościoła, tak, by ułatwić potencjalnym zainteresowanym kontakt z nimi³⁶⁹.

2.2.9 Duszpasterstwo w domach opieki

Artykuł 25 a także m.in. art. 39 KościółE-AU podejmuje temat działalności charytatywno-opiekuńczej, którą może prowadzić Kościół a także jego osoby prawne. Zgodnie z ww. przepisami taka działalność obejmuje w szczególności: prowadzenie zakładów dla sierot, starców, osób upośledzonych fizycznie lub umysłowo oraz innych kategorii osób potrzebujących

³⁶⁷ I. Holeksa, *Duszpasterz.pl – impresje z życia doradców on-line*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 3, s. 16-17; I. Holeksa, *Żeby niektórych zbawić – inauguracja portalu duszpasterskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 15-16, s. 32-33.

³⁶⁸ I. Holeksa, *Szansa czy problem dla Kościoła – głos o rozwoju duszpasterstwa w Sieci*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 10, s. 14-16; I. Holeksa, *Duszpasterstwo wirtualne – możliwości i zagrożenia dla współczesnego Kościoła*, „Teologia i ambona” 2006, nr 1 (22), s. 44; por. M. Legendź, *Z ciekawością i dystansem – czego szukamy w internetowych sondach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 24, s. 16-18; P. Gołuszko, *Obecność Kościoła w Internecie – spostrzeżenia po X Europejskiej Chrześcijańskiej Konferencji Internetowej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 15-16, s. 14-16.

³⁶⁹ O stronie www.luteranie.pl, o możliwościach jakie otwiera ona przed użytkownikiem, a także o działaniach rady programowej systemu internetowego Kościoła, zob. A. Malina, *Kształtowanie wizerunku Kościoła przez Internet – witryna luteranie.pl*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.147; A. Malina, *Dobre miejsce w internetowej sieci – nowa odsłona luteranie.pl*, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s.101.

A. Malina, *Centrum internetowej życia wspólnoty – z działalności luteranie.pl*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s.147. A. Malina, *Aplikacja historyczna i blog biskupa - luteranie w internecie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.127.

opieki. Odnosi się również do prowadzenia szpitali i innych zakładów leczniczych oraz aptek; organizowania pomocy w zakresie ochrony macierzyństwa; organizowanie pomocy sierotom, osobom dotkniętym klęskami żywiołowymi i epidemiami, ofiarom wojennym, znajdującym się w trudnym położeniu materialnym lub zdrowotnym, rodzinom i osobom, w tym pozbawionym wolności; prowadzenie żłobków, ochronek, burs i schronisk; udzielanie pomocy w zapewnieniu wypoczynku dzieciom i młodzieży znajdującym się w potrzebie; krzewienie idei pomocy bliźnim i postaw społecznych temu sprzyjających; przekazywanie za granicę pomocy ofiarom klęsk żywiołowych i osobom znajdującym się w szczególnej potrzebie³⁷⁰.

W ramach prowadzonej przez siebie działalności charytatywno-opiekuńczej, Kościół Ewangelicko-Augsburski powołał i prowadzi obecnie jeden Diakonat³⁷¹ (Dom Macierzysty) o nazwie: Diakonat Żeński „Eben-Ezer” Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w którym przygotowywane do służby są Diakonise. Istnieje on od 1923 r. Diakonat ten działa na podstawie statutu przyjętego uchwałą Synodu Kościoła z 19.3.2000 r. Zgodnie z jego postanowieniami Diakonat Żeński „Eben-Ezer” jest wspólnotą ewangelickich sióstr diakonis, działającą na obszarze całej Polski i mającą siedzibę w Dzięgielowie. Celem działania Diakonatu jest służba bliźnim, zwłaszcza dla potrzebujących pomocy i niepełnosprawnych, pełniona we wszystkich możliwych formach działania ludzkiego. Cel ten jest realizowany przez:

1. organizowanie, powoływanie, tworzenie i prowadzenie zakładów i ośrodków charytatywnych, opiekuńczych, oświatowych i innych miejsc pomocy;
2. pełnienie służby pomocniczej w Parafiach;
3. wykonywanie służby samarytańskiej, prac charytatywnych i misyjnych w Kościele, jego Diecezjach, Parafiach i innych jednostkach organizacyjnych oraz w zakładach charytatywnych, ośrodkach i wszelkich miejscach pomocowych własnych oraz innych;
4. współdziałanie z instytucjami i organizacjami zajmującymi się działalnością charytatywną i misyjną w kraju i za granicą;
5. prowadzenie działalności oświatowej, informacyjno-wydawniczej i szkoleniowej, przysposabiającej do niesienia pomocy bliźniemu w duchu Ewangelii oraz propagującej i promującej wszelkie przejawy tej pomocy.

³⁷⁰ J. Kabza, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 25 Kościoła-EU, Nb 2, s.100.

³⁷¹ „Diakonat” to określenie na Dom Macierzysty, który jest przejawem życia wspólnotowego w luteranizmie, skoncentrowanym na służbie ludziom, przede wszystkim chorym lub starszym. Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 37, Nb 1, PragSłużb, s.867.

W „Kalendarzu Ewangelickim” z 1995 roku autorzy: Emil Gajdacz, Włodzimierz Nast i Jan Hause opisali początki czterech domów opieki, odpowiednio: „Emaus” zarządzanego przez Diakonat Żeński „Eben-Ezer” w Dziegielowie, a przeznaczony dla osób starych i samotnych, zakłady opiekuńcze „Ostoja Pokoju”, założone przez Matkę Ewę w Michowicach i składające się aż z 26 obiektów przeznaczonych dla ludzi biednych i sierot, oraz Ewangelicki Dom Opieki „Tabita” w Kostancinie-Jeziornie i Dom Opieki „Sarepta” w Węgrowie prowadzone przez Diakonaty³⁷².

Diakonaty³⁷³ prowadziły przede wszystkim działalność charytatywną. Mogły to robić, dzięki zaangażowaniu diakonis, które nie ograniczały się tylko do pomocy diakonijnej, ale również prowadziły szkoły niedzielne, dyrygowały chórmi, ewangelizowały. Pełniły oprócz pomocowej, również służbę duszpasterską³⁷⁴.

Na pytanie jak wygląda sytuacja Diakonu „Eben-Ezer” w Dziegielowie – jedynego diakonu, który w ramach Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego przetrwał do początków XXI w. – redakcji *Zwiastuna Ewangelickiego* odpowiedziała Ewa Cieślar³⁷⁵. Siostra przełożona nadmieniła, że w tej chwili pozostało w służbie osiemnaście siostr, są to głównie starsze osoby. Nadal jednak większość z nich pracuje. Niektóre w Domu Opieki Emaus, inne już tylko domu siostr. Ewa Cieślar dzieli się refleksją, że służba diakonis nie jest prosta, stąd nie ma nowych powołań do tej wymagającej pracy. Siostra przełożona, widzi pewne rozwiązanie tej sytuacji. Można by, jej zdaniem, wzorować się na systemie obowiązującym w chociażby w diakonatach niemieckich i przyjmować w jego polskie odpowiedniki siostry cywilne, które również wykonują swoją służbę, pracują, należą do wspólnoty, ale nie mieszkają w diakonacie. Ewa Cieślar potwierdza, że służba diakonis, to nie tylko praca fizyczna i trudne codzienne obowiązki do wypełnienia, ale także wielka radość, wypływająca z powołania Bożego i możliwości pracy na wielu innych polach. Cieślar zwraca uwagę również, że:

Kiedyś systematycznie odwiedzałyśmy parafian – samotnych, starszych, chorych, trzymających się gdzieś z boku – teraz jest to utrudnione, bo i siostry mają więcej lat.

³⁷² Zob. E. Gajdacz, *Nasze domy opieki*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.144-153; W. Nast., *Ewangelicki Dom Opieki „Tabita”*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.154-156; J. Hause, *Historia Domu Opieki „Sarepta” w Węgrowie*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.157-159.

³⁷³ Diakonatów i domów opieki, prowadzonych przez ewangelickie diakonise, było szczególnie przez II wojnę światową znacznie więcej, por. M. Legendź, *Pejzaż z białymi czepkami – diakonise: ich losy i służba*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 10, s. 14-17.

³⁷⁴ Zob. A. Błahut-Kowalczyk, *Diakonat „Eben-Ezer” w służbie chorym*, „Przegląd Ewangelicki” 2008, nr 3-4, s. 100-105.

³⁷⁵ Ewa Cieślar, siostra przełożona Diakonu Eben-Ezer w Dziegielowie.

Myślę jednak, że ta służba odwiedzi nowa, ta praktyczna diakonia jest bardzo ważna, choć słyszę, że w parafiach ona kuleje. Poza tym siostry należą do rady parafialnej³⁷⁶.

Spadkobierczynią pięknego działu ewangelickich diakonatów jest współcześnie Diakonia Kościoła³⁷⁷, jako organizacja pozarządowa z osobowością prawną, która działa na terenie całego kraju.

³⁷⁶ J. Below, *Jest wiele możliwości – rozmowa z siostrą przełożoną Ewą Cieślar*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 12, s. 14.

³⁷⁷ www.diakonia.org.pl

3 RODZAJE DUSZPASTERSTWA

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej stanowi jedność duchowo-organizacyjną. O jego jedności stanowi zgodność w nauczaniu Ewangelii i sprawowaniu Sakramentów. Do Kościoła należy ogół chrześcijan wyznania ewangelicko-augsburskiego (luterńskiego) zorganizowanych w parafiach i diecezjach ewangelicko-augsburskich na terytorium RP oraz w polskich parafiach tego wyznania zagranicą, które do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP zostały przyjęte. Zwierzchnimi władzami Kościoła są: Synod Kościoła, Rada Synodalna, Konsystorz, Biskup Kościoła¹.

W Zasadniczym Prawie Wewnętrznym Kościoła, w deklaracji wstępnej, czytamy o Kościele Ewangelicko-Augsburskim tak:

Kościół Ewangelicko-Augsburski w Rzeczypospolitej Polskiej jest społecznością ochrzczonych w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego, budującą swoją wiarę i życie chrześcijańskie wyłącznie na pismach Starego i Nowego Testamentu (Ef 4,4-6; 1 Kor 12,12.13; Rz 10,17). Za ich obowiązujący wykład uznaje trzy starochrześcijańskie wyznania wiary² (Apostolskie, Nicejsko-Konstantynopolskie, Atanazjańskie) oraz księgi wyznaniowe zawarte w Księdze zgody z roku 1580 (Mały katechizm, Duży katechizm, Wyznanie augsburskie, Obrona Wyznania augsburskiego, Artykuły szmalkaldzkie, Formuła zgody). Głową Kościoła jest Jezus Chrystus, który przez Ducha Świętego budzi wiarę i gotowość składania świadectwa o Nim jako Zbawicielu i jedynym pośredniku zbawienia (Ef 1,10.22; 4,15; 1 Tm 2,5). Widzialnymi znakami Kościoła są: Ewangelia, Chrzest, Wieczerza Pańska, władza odpuszczania grzechów, urząd zwiastowania Słowa Bożego oraz wspólnota nabożeństwa i modlitwy³.

Tyle teoria. Praktyka każe zadać pytanie, na ile Kościół Ewangelicko – Augsburski jest wspólnotą nabożeństwa i modlitwy zebraną wokół Ewangelii oraz Sakramentów Świętych, a na ile zbiorem pojedynczych egoistów potrzebujących duszpasterskiej troski. Takie pytanie zadał czytelnikom Zwiastuna ks. prof. Marek Uglorz, wskazując na stół jako na przedmiot wokół którego ewangelicy zbierają się nie tylko podczas Eucharystii, ale również w domu podczas posiłków. Czy przy stole ewangelik znajduje misjce i czas na modlitwę dziękczynną, czy jest tylko egoistą-konsumentem zaspokajającym swoje pożądlivości? Innymi słowy czy człowiek należący do wspólnoty – Kościoła, przystępujący do Stołu Pańskiego, a także zasiadający

¹ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 1 i 2 RZWK, s. 1153.

² Por. K. Karński, *Symbolika. Zarys wiedzy o Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich*, Warszawa 2003.

³ M. Hucał, R. Pracki, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, *Deklaracja wstępna ZPW*, s. 183.

codziennie do domowego stołu żyje według ducha, czy według ciała (Rz 8,4)? Jeżeli tak jest to oprócz refleksji teologicznej taka sytuacja wymaga korekty, gdyż nawet w tzw. prymitywnych kulturach „przetrwała do dziś niebywale mocno socjalizująca rola posiłku. Obcy, nawet jeśli jeszcze przed chwilą był śmiertelnym wrogiem, zmienia się w przyjaciela, jeśli zjadło się z nim wspólny posiłek, dzieląc się swoją częścią. [...] pomyślmy o sobie, swoich rodzinach, sąsiedzkich wspólnotach, parafiach, Kościele? Tworzymy jeszcze wspólnotę jednego stołu, czy staliśmy się bezwzględnyimi drapieżnikami, uznającymi jedynie swoje prawo do życia i przeżycia. [...] A tymczasem chodzi o eucharystię, czyli dziękczynienie, wdzięczności i Bożą chwałę”⁴.

3.1 Duszpasterstwo systemowe

Jednym z rodzajów duszpasterstwa jest duszpasterstwo systemowe, czyli odbywające się w systemie grup ludzie ze sobą w jakiś sposób powiązanych np. w małżeństwie lub rodzinie. Najczęściej to właśnie tam – w małżeństwie, czy szerszej w rodzinie odbywa się duszpasterstwo systemowe.

Wobec powyższego warto w tym miejscu podać ewangelicką definicję małżeństwa a także rodziny jako systemów, w których najczęściej swą pracę duszpasterską wykonuje duszpasterz Kościoła.

W Pragmatyce Służbowej Kościoła znajdujemy następujące stwierdzenia:

1. Małżeństwo jest дарowaną przez Boga człowiekowi możliwością życia mężczyzny i kobiety. Jest ono przymierzem dwojga osób, mężczyzny i kobiety, zobowiązanych do wspólnego życia we wzajemnej miłości, odpowiedzialności, dzieleniu się brzemion, zaufaniu, modlitwie, doskonaleniu się.

2. Istotnymi przymiotami małżeństwa są: jedność i nierozzerwalność, które w małżeństwie chrześcijańskim nabierają szczególnej mocy z racji Bożego ustanowienia i autorytetu (1 Mż 1,27-28; 2, 18-24; Mt 19,3-8; Mk 10,6-9.11.12; 1 Kor 7,10-11; Ef 5,22-33; Kol 3,12-19.23.24; 1 P 3,1-7).

3. Małżeństwo ewangelickie, jako część Kościoła jest społecznością świętych, powołaną do budowania się w dom duchowy i umacniania się w wierze przez Słowo Boże, Sakramenty i modlitwę.

⁴ M.J. Uglorz, *Betlejemski stoł*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 2, s. 11-12.

4. Małżeństwo ewangelickie żyje i działa dla dobra, jedności i pokoju Kościoła, Ojczyzny i świata⁵.

Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP stoi na biblijnym stanowisku nierozzerwalności małżeństwa. Tam jednak, gdzie małżeństwo uległo rozpadowi i zostało rozwiedzione wyrokiem Sądu, przyjmuje do wiadomości istniejący stan rzeczy jako wynik ludzkiego grzechu i zatwardziałości serc. Kościół nie przeprowadza postępowania rozwodowego. Może przygotowywać jednak do małżeństwa osoby uprzednio rozwiedzionej. Działanie to wynika z duszpasterskiej troski Kościoła. Wymaga jednak szczególnej odpowiedzialności prowadzących je duszpasterzy. W rozmowach przedmażeńskich upewniają się oni o poważnym dążeniu osoby uprzednio rozwiedzionej do poprawnego życia w nowym małżeństwie oraz informują obie strony o ciężącym na osobie rozwiedzionej prawnym i moralnym obowiązku alimentacji nie tylko dzieci z poprzedniego małżeństwa, ale także, gdy zachodzi potrzeba, poprzedniego współmałżonka⁶.

Rodzina ewangelicka zaś to wedle definicji część Kościoła, będąca społecznością świętych, zobowiązana do budowania się w dom duchowy i umacniana w wierze przez Słowo Boże, Sakramenty i modlitwę. Szczególnym obowiązkiem rodziców, wynikającym z nakazu misyjnego Pana Jezusa Chrystusa, jest wprowadzenie dzieci we wspólnotę Kościoła przez Chrzest Święty, nauczanie Słowa Bożego, modlitwę i religijne wychowanie. Rodzice i dzieci zobowiązani są miłować się i wspierać wzajemnie. Obowiązkiem rodziców jest zapewnienie dzieciom wychowania i wykształcenia. Obowiązkiem dzieci zaś jest czcić rodziców przez okazywanie im szacunku, posłuszeństwa, miłości oraz zapewnienie opieki w chorobie, i w starości. Szczególnym prawem dzieci jest znalezienie w rodzicach wzoru godnego życia w świętości, pobożności, prawości, miłości, wierności i spolegliwości. Prawem i obowiązkiem rodzeństwa jest zgodne życie w miłości rodzinnej i okazywanie pomocy wzajemnej⁷.

Kościół poczuwa się do obowiązku wychowywania wiernych do stanu małżeńskiego i życia w rodzinie. Kościół spełnia ten obowiązek poprzez służbę duszpasterską duchownych i świadectwo chrześcijańskiego domu, realizując swe zadania przez:

- a) zwiastowanie Słowa Bożego i nauczanie dzieci, młodzieży i dorosłych,
- b) kurs i rozmowy przedmażeńskie, mające na celu pogłębienie znajomości biblijnej nauki o świętości i trwałości małżeństwa i rodziny, a także kształtowanie oblicza moralnego i religijno-wyznaniowego narzeczonych⁸.

⁵ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 107, PragSłużb, s. 954.

⁶ Tamże, art. 145 i 146, PragSłużb, s. 1007 i 1009.

⁷ Tamże, art. 111 i 112, PragSłużb, s. 963 i 964.

⁸ Tamże, art. 113, PragSłużb, s. 965.

Szczególnym wyzwaniem dla duszpasterza jest służba w systemie rodzinnym lub małżeńskim w którym członkowie są zróżnicowani wyznaniowo. Do takiej służby duchownych zobowiązuje poprzez następujące przepisy prawne:

Przygotowanie wiernych do małżeństwa i życia w rodzinie nie może być wolne od przedstawienia problematyki małżeństw zróżnicowanych co do wyznania lub światopoglądu. Obejmuje ono przedstawienie trudności tych małżeństw, a także rzetelną informację o różnicach wyznaniowych, religijnych lub światopoglądowych⁹.

Duchowni są zobowiązani pouczyć wiernych, że przed podjęciem decyzji zawarcia takiego małżeństwa (mieszanego wyznaniowo) winni się poważnie zastanowić, czy będą w mocy sprostać swojemu w nim zadaniu i czy nie stanie im na przeszkodzie postawa ich własnej rodziny oraz własna ich słabość; oraz, że ewangelicy podejmujący decyzję życia w małżeństwie zróżnicowanym co do wyznania lub światopoglądu zobowiązani są nie tylko do zachowania wierności Bogu i Kościołowi w osobistym życiu, ale też przy wszelkim poszanowaniu współmałżonka, do nadania domowi ewangelickiego charakteru, a zwłaszcza do wychowania dzieci w Kościele Ewangelicko-Augsburskim¹⁰.

Już w Małym Katechizmie – podstawowej wykładni wiary, dla każdego ewangelika, Marcin Luter postrzegał rodzinę jako Kościół domowy, którego zwierzchnikiem jest głowa rodziny¹¹.

Trudno wyobrazić sobie życie bez rodziny. Wzrastanie bez najbliższych, w tym rodziców, których zadaniem jest dawać poczucie bezpieczeństwa, zaspokajać potrzeby dziecka, jest traumatycznym doświadczeniem, które odciska swoje piętno w dorosłym życiu człowieka. Rodzina rozumiana biblijnie jako hebrajskie *bajit* albo greckie *oikos* to społeczność ludzi miesząca pod jednym dachem. Ludzi mieszkających razem łączyła więź i ona jest tak naprawdę podstawą świadczącą o tym, czy ktoś jest się członkiem rodziny.

Bycie ojcem, matką, dzieckiem daje dziś mandat, do nazywania się rodziną. Jednak w rozumieniu biblijnym naprawdę można się nią stać dopiero wtedy, kiedy ludzi połączy więź. Adrian Korczago twierdzi, że relacji z Bogiem, nie da się oddzielić od relacji w rodzinie. Innymi słowy, nie da się w wyczerpujący sposób mówić o Bogu, poza kontekstem rodzinnym. Rodzinne relacje wręcz mogą posłużyć jako punkt odniesienia do zrozumienia nauki o Bogu, relacji między niebieskim Ojcem, a ziemskim synem lub córką¹².

⁹ Tamże, art. 132, *PragSłużb*, s. 992.

¹⁰ Tamże, art. 133, *PragSłużb*, s. 993.

¹¹ Zob. A. Korczago, *Wzajemne zależności rodziny i parafii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 2, s. 6.

¹² Tamże.

Rodzina jako odrębny i stosunkowo niezależny system społeczny ma do wypełnienia szereg zadań¹³. Zadaniem duszpasterza pracującego z rodziną jako systemem patrzeć na jej członków całościowo i proponować włączenie jej do struktury parafii. Gdzie każdy poszczególny członek może znaleźć swoje miejsce. Ale też rodzina jako całość może oddziaływać na inne i wpływać na siebie. Na przykład niewielka liczebnie rodzina może zapewnić wielkie powiązania społeczne. W rodzinie, w której rodzicom brakuje zdolności komunikacyjnych parafia z duszpasterzem na czele, może przyjść z pomocą, pomagając sformułować pytania dotyczące sensu życia. Rodzinie często potrzeba impulsów, dowartościowania, odciążenia, słowem – zewnętrznego wsparcia. Zadaniem parafii i jej duszpasterza jest udzielić takiego wsparcia rodzinie¹⁴. Duszpasterz pracując z systemem rodzinnym musi być świadomy, zmian w niej się dokonujących. Dochodzi w niej bowiem do zmiany pokoleń, do zmiany ról i funkcji poszczególnych jej członków w miarę upływu czasu¹⁵. Ważne by duszpasterz uwzględniał ten aspekt, nie tylko podczas duszpasterskich odwiedzin, ale też podczas zwiastowania Bożego słowa z ambony. Dobrze, żeby parafia i jej duszpasterz zaproponowali rodzinie względnie szeroką ofertę wsparcia i wzmocnienia zarówno emocjonalnego, jak i duchowego, a gdy trzeba również materialnego¹⁶.

3.2 Duszpasterstwo duszpasterzy

W Ankiecie przygotowanej na potrzeby niniejszego badania, respondentom zostały rozesłane m.in. pytania na temat różnych aspektów funkcjonowania duszpasterstwa w Kościele. Jedno z nich brzmiało: „W jakim stopniu zgadza się Pan/Pani ze stwierdzeniem, że biskup Kościoła powinien być w pierwszej kolejności duszpasterzem dla innych duchownych, a w drugiej ich przełożonym”? Wyniki potwierdziły przypuszczenie autora badania, że większość, choć nie zdecydowana, odpowiedziała, że tak właśnie być powinno i biskup w pierwszej kolejności powinien być duszpasterzem dla innych duchownych, a dopiero w drugiej ich

¹³ Por. I. Holeksa, *Jestem singlem – życie w pojedynkę smutne czy twórcze?* „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 6, s. 13-15.

¹⁴ Zob. A. Korczago, *Wzajemne zależności rodziny i parafii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 2, s. 6.

¹⁵ Por. A. Korczago, *Mażeńskie kryzysy*, cz. 1., „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 9, s. 6-7; A. Korczago, *Mażeńskie kryzysy*, cz. 2., „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 10, s. 8-9.

¹⁶ Synodalna komisja ds. Rodziny przeprowadziła w roku 1998 w Kościele ankietę, której celem było uzyskanie odpowiedzi na temat charakteru i stanu rodziny przełomu wieków. Z wyników warto podać, że w grupie o stażu małżeńskim powyżej 30 lat 74% ankietowanych żyje nadal w małżeństwie. Kolejną konkluzją ankiety jest fakt relatywnego zmniejszania się ilości małżeństw jednorodnych wyznaniowo (ewangelików). Liczba ta wynosi odpowiednio: powyżej 30 lat po ślubie - 50%; 20-30 lat po ślubie 69%; 10-20 lat po ślubie 56%; do 10 lat po ślubie 40% ankietowanych. Zob. *Ewangelicka rodzina końca tysiąclecia*, „Kalendarz Ewangelicki” 2000, s.242-247; S. Goździk, *Rodzina i wychowanie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2000, s. 248-256.

przełożonym. Pokazuje to tabela wypełniona statystykami dla twierdzeń z grupy pytań o różne aspekty funkcjonowania duszpasterstwa Kościoła

Aspekty funkcjonowania duszpasterstwa	Średnia	Mediana	Odchylenie standardowe
duszpasterstwo Kościoła powinno mieć na celu towarzyszenie człowiekowi w jego życiowych trudnościach.	4.70	5	0.68
moim duszpasterzem powinien być teolog.	4.70	5	0.68
Kościół towarzyszy mi duszpastersko w moich życiowych trudnościach.	4.58	5	0.69
moim duszpasterzem może być kobieta.	4.58	5	0.69
duszpasterstwo Kościoła powinno mieć na celu towarzyszenie człowiekowi w jego zmaganiach związanych z wiarą.	4.25	5	0.93
moim duszpasterzem może być osoba mająca rodzinę (będąca w związku małżeńskim, mająca dzieci).	4.25	5	0.93
Kościół towarzyszy mi duszpastersko w moich zmaganiach związanych z wiarą.	4.22	5	1.06
moim duszpasterzem może być osoba homoseksualna.	4.22	5	1.06
znam ofertę duszpasterską Kościoła.	4.18	4	0.95
moim duszpasterzem może być chrześcijanin innego wyznania.	4.18	4	0.95
oferta duszpasterska Kościoła zaspokaja moje potrzeby w tym względzie.	4.15	4	0.95
moim duszpasterzem może być osoba wyznająca inną religię.	4.15	4	0.95
do duszpasterstwa w Kościele powołani powinni być wyłącznie ordynowani duchowni.	4.06	4	1
moim duszpasterzem może być obcokrajowiec.	4.06	4	1
duszpasterstwo Kościoła powinny prowadzić osoby świeckie z odpowiednim przygotowaniem.	4.04	4	1
moim duszpasterzem może być osoba o innym, niż mój, kolorze skóry.	4.04	4	1
znam ofertę szkoleń duszpasterskich, które prowadzi Kościół.	3.75	4	1.13
mogę o kimś powiedzieć, że jest moim duszpasterzem.	3.75	4	1.13
osoby zajmujące się duszpasterstwem powinny być wynagradzane finansowo	3.70	4	1.12
jestem przygotowywany do roli duszpasterza.	3.70	4	1.12
rola duszpasterza jest w Kościele niedoceniana.	3.69	4	1.15
mam predyspozycje do bycia duszpasterzem .	3.69	4	1.15
biskup Kościoła powinien być w pierwszej kolejności duszpasterzem dla innych duchownych, a w drugiej ich przełożonym.	3.48	4	1.26

znakomity duszpasterz powinien być proboszczem mojej parafii.	3.48	4	1.26
Rada Parafialna powinna być w pierwszej kolejności ustanowiona do sprawowania duszpasterskiej troski o parafian, a w drugiej do administrowania mieniem parafii.	3.34	3	1.24
wzorem duszpasterza jest dla mnie Jezus Chrystus.	3.34	3	1.24
w każdej parafii Kościoła powinny być prowadzone dyżury duszpasterskie.	3.23	3	1.16
w celu skuteczniejszego prowadzenia duszpasterstwa Kościół powinien w większym zakresie wykorzystać media (np. telewizja, telefon, Internet).	3.16	3	1.20
działalność duszpasterstw środowiskowych (np. w więzieniu, wojsku, straży pożarnej, szpitalach) jest potrzebna członkom Kościoła.	3.16	3	1.30
potrzebuję duszpasterstwa Kościoła w swoim życiu.	2.66	3	1.37
nie miałam/nie miałem do tej pory okazji porozmawiać z duszpasterzem o swoich rozterkach.	2.60	2	1.46
duszpasterstwo powinno być najważniejszą częścią działalności Kościoła.	2.50	2	1.41

Tabela 4. Statystyki opisowe dla twierdzeń odnoszących się do różnych aspektów funkcjonowania duszpasterstwa w Kościele (1-zdecydowanie się nie zgadzam, 5-zdecydowanie się zgadzam)

Autor badania przeprowadził obszerny wywiad z Jerzym Samcem, zwierzchnikiem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, po to, by dowiedzieć się między innymi, co myśli przełożony księży na powyższy temat. Jerzy Samiec na tak zadane pytanie odpowiedział:

[...] w kompetencjach biskupów diecezjalnych, jeżeli chodzi o diecezję i biskupa Kościoła, jeśli chodzi o cały Kościół, jest sprawowanie nadzoru nad wszystkimi duchownymi. To znaczy, że powinienem przyglądać się temu, jak oni się zachowują, jak nauczają, w jaki sposób składają świadectwo swojego życia. To wszystko w tym zapisie się mieści. Owszem, duszpasterstwo jest także jednym z elementów służby biskupa, tylko że duszpasterstwo nieco wyklucza nadzór. I to jest problem, z którym na początku swojej biskupiej posługi się szczególnie mierzyłem¹⁷.

Następnie Jerzy Samiec wymienił sytuację hipotetyczną, która teoretycznie mogłaby się zdarzyć, kiedy to duchowny przyszedłby porozmawiać duszpastersko ze swoim przełożonym.

¹⁷ Wywiad z Jerzym Samcem został opublikowany w całości w *Aneksie*.

Można więc wyobrazić sobie, że rozpoczynamy rozmawiać duszpastersko, czyli zawieramy tzw. kontrakt, że zachowujemy tajemnicę duszpasterską i wtedy on mi mówi: „Mam problemy z finansami. Pieniądze przylepiają się do mojej ręki”. Wtedy zapala mi się czerwone światło, że za chwilę powie mi, że w parafii brakuje pieniędzy, które on w jakiś sposób zdefraudował. Kłopot polega na tym, że mówi mi to podczas rozmowy duszpasterskiej. Wyobraźmy sobie, że za jakiś czas odbywa się kontrola biskupa diecezjalnego w parafii tego duchownego, albo komisja rewizyjna chce sprawdzić finanse jego parafii i okazuje się, że w kasie brakuje 100 tysięcy złotych, które zniknęły. Rozpoczyna się proces szukania przyczyny zniknięcia pieniędzy, a duchowny mówi: „Ja nic na ten temat nie wiem, może skarbnik zabrał, nie wiem”. Ja co prawda mam wiedzę na ten temat, ale zostałem zmanipulowany do tego, by coś wiedzieć, a z drugiej strony nie móc tej wiedzy wykorzystać. Bycie duszpasterzem dla duszpasterzy jest więc trudne, gdy ma się też funkcję nadzoru¹⁸.

Co w takim razie robi Jerzy Samiec, by uniknąć podobnych sytuacji? Generalnie odsyła duchownych do innych duszpasterzy lub też jeżeli ci chcą koniecznie z nim porozmawiać, to wtedy informuje, że jeżeli w trakcie rozmowy pojawią się tematy dotyczące kwestii zawodowych, czy szerzej, wymagających reakcji nadzorczych, wtedy rozmowa duszpasterska automatycznie kończy się, a rozpoczyna rozmowa przełożonego z podległym służbowo duchownym.

Na pytanie, czy Jerzy Samiec ma swojego duszpasterza, do którego mógłby się zwrócić w chwilach doświadczeń życiowych? Zwierzchnik Kościoła odpowiedział, że ma grono osób, z którymi często rozmawia na wiele tematów i ze zdaniem których liczy się, choć decyzje zawsze podejmuje sam. Zwierzchnik Kościoła przyznał też, że czasem zdarzyło mu się skorzystać z profesjonalnej porady psychologicznej lub superwizyjnej. Jego partnerami rozmowy były wtedy jednak osoby spoza Kościoła.

W 1. Liście Piotra możemy przeczytać: „Byliście bowiem zbłąkani jak owce, lecz teraz nawróciliście się do pasterza i stróża dusz waszych” (1 P 2,25). Słowa te odnoszą się do Jezusa Chrystusa i zestawiają go w roli zarówno pasterza jak i stróża. Bibliści zwracają jednak uwagę, że w tekście greckim obok słowa *episkopon*, „stróż” i „dozorujący”, często występuje czasownik *skeptomai*, oznaczający: „rozglądać się uważnie”, „badać dokładnie”, „spojrzeć”, „próbować”, „rozpatrywać”, „z góry obmyślić”, „zatroszczyć się”. To pokazuje, przekładając te pojęcia na rzeczywistość Kościoła, że duszpasterz, nie wyłączając biskupów, powinien przede wszystkim rozglądać się uważnie, dokładnie badać to co wokół się dzieje. Po prostu widzieć dalej. Tak jak w tradycji semickiej pasterz kroczy przed owcami, by nie wpadły do jamy albo w zęby dzikiego zwierza. Tak biskup musi być odważny i uważny. Tak właściwie każdy duszpasterz musi

¹⁸ Wywiad z Jerzym Samcem został opublikowany w całości w *Aneksie*.

widzieć zawsze „dalej niż owce”, musi być przewidujący, diagnozujący, ochraniający przed niebezpieczeństwami¹⁹.

Do tych słów, co ciekawy odniósł się Jerzy Samiec, w innym wywiadzie, tym razem dla *Zwiastuna Ewangelickiego*, u progu swojej pierwszej kadencji na stanowisku zwierzchnika Kościoła:

Musimy zdawać sobie sprawę, że przed naszymi duchownymi stawiamy coraz więcej wymagań. Oczekujemy, że będą dobrymi menadżerami i będą potrafili dobrze zarządzać powierzonym im majątkiem [...]. Uważamy, że proboszcz powinien być dobrym kaznodzieją, katechetą, pracownikiem diakonijnym i oczywiście doskonałym duszpasterzem. Duchowni, usiłując sprostać tym wszystkim wymaganiom, jednocześnie pozostają samotni. Gdzie ksiądz może znaleźć swojego duszpasterza? Odwiedzając parafie i rozmawiając z księżmi odkryłem, że cierpią oni na brak duszpasterstwa dla siebie. [...] Dobrze jest, gdy duszpasterz znajduje wsparcie i zrozumienie w swojej rodzinie. Jest to naturalne miejsce, w którym nabiera sił do dalszego działania. Jednak nadmierne przenoszenie swoich »zawodowych« problemów może negatywnie odbijać się na rodzinie duchownego i niestety czasami tak się dzieje. Gdzie więc ksiądz może znaleźć swojego duszpasterza? [...]. Biskupi starają się pełnić taką rolę. Czasami jednak pojawia się w duchownym wewnętrzna blokada przed rozmową z biskupem, który jest zarazem jego bezpośrednim przełożonym²⁰.

W powyższym wywiadzie Samiec porusza ciekawy, z punktu widzenia psychologicznego wątek, mówiący o tym, że czasami duchowni wolą omijać biskupa i nie przychodzić do niego na rozmowę duszpasterską. Mają bowiem wątpliwości, bądź kieruje nimi lęk.

Po tragicznym wypadku ks. bpa Mieczysława Cieślara, biskupa Diecezji Warszawskiej Kościoła Ewangelicko-Augburskiego w RP głos w sprawie posługi duszpasterskiej biskupów w Kościele zabrał ks. prof. Marek Uglorz, który stwierdził: „Wydaje się, że w Kościele mamy czas, który warto wykorzystać dla refleksji nad administracyjną strukturą Kościoła i praktycznymi znamionami pełnienia biskupiej służby”²¹. Ks. Marek Uglorz proponuje pewne rozwiązania, wśród których swoje miejsce zajmuje następujący postulat: „[...] biskupi diecezjalni powinni bezwzględnie zrezygnować z pełnienia funkcji parafialnych, aby zyskać czas na angażowanie się w duchowe życie swoich diecezji i możliwości kaznodziejskiego, katechetycznego, duszpasterskiego i teologicznego oddziaływania”²².

¹⁹ Zob. M.J. Uglorz, *Widzący dalej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 9, s. 12.

²⁰ J. Samiec, *Zobaczyłem Kościół, który żyje!*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 1, s. 5-7.

²¹ Zob. M.J. Uglorz, *Widzący dalej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 9, s. 12.

²² M.J. Uglorz, *Biskupia wolność*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 10, s. 10.

Wydaje się jednak, że ostatecznie, jeśli duszpasterz chce nieść ratunek i szczęście innemu duszpasterzowi w poimenicznym wymiarze, sam musi korzystać z Bożego duszpasterzowania poprzez Słowo Boże i modlitwę²³ lub zwrócić się do swoich parafian²⁴.

3.2.1 *Diecezjalne i ogólnopolskie konferencje księży*

Potrzebną i zarazem lubianą formą duszpasterzowania duszpasterzom są organizowane w diecezjach Kościoła, przynajmniej raz w miesiącu, diecezjalne konferencje księży, a raz w roku ogólnopolska konferencja księży. Jeśli chodzi o diecezję, za wybór miejsca spotkania duchownych odpowiedzialni są sami księża, którzy zazwyczaj na pierwszym tego typu spotkanie – najczęściej w stolicy diecezji – tworzą kalendarz spotkań i miejsc. W diecezji warszawskiej praktykowane są comiesięczne konferencje księży, które odbywają się każdorazowo w innej parafii, ale w ramach diecezji.

Konferencje te zazwyczaj składają się z części medytacyjnej i modlitewnej, podczas której zwiastowane jest Boże Słowo. Następnie księżom towarzyszy temat przewodni, do omówienia którego wprowadza wykład eksperta, najczęściej zaproszonego gościa. Po wykładzie następuje dyskusja. W części trzeciej księża omawiają sprawy administracyjne i personalne, po czym następuje obiad, a po nim, biskup poświęca swój czas na rozmowy indywidualne rozmowy duszpasterskie z księżmi swojej diecezji²⁵.

Wydaje się, że taka forma spotkań, wychodzi naprzeciw oczekiwaniom duchownych, którzy chcą się spotkać w swoim gronie i porozmawiać, zarówno o bieżących sprawach, jak i na tematy duszpasterskie²⁶. Podobną rolę, choć na większą skalę odgrywa ogólnopolska konferencja księży.

3.2.2 *Superwizja duszpasterzy*

Duszpasterz w pełnionej przez siebie służbie, będzie napotykał na wiele doświadczeń, które dodadzą mu otuchy, wzmocnią go. Z pewnością jednak będzie doświadczał również momentów trudnych, obciążających, szczególnie kiedy będzie konfrontował się z czyjąś tragedią, czymś konfliktem, cierpieniem, brakiem nadziei. Zdaniem wybitnego duńskiego filozofa, a zarazem ewangelickiego teologa Søren Kierkegarda duszpasterz nie powinien

²³ A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 51.

²⁴ P. Hause, *Księża teraz nie ma – duszpasterska rola parafii i parafian*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 9, s. 9-10.

²⁵ Por. *Radosna służba – ks. Paweł Hause nowym biskupem diecezji mazurskiej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 5, s. 21-23; P. Hause, *Bez lęku, z wiarą i miłością*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 5, s. 6-7.

²⁶ Zob. P. Hause, *Jedni dla drugich – o duszpasterstwie duchownych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 3, s. 13.

zapomnieć zatroszczyć się o swoją duszę. Bo tylko wtedy może właściwie zatroszczyć się o dusze innych²⁷. Pomocą w radzeniu sobie z wynikłymi z powodu trudnych sytuacji napięciami, z pewnością jest superwizja.

Dozgonne posłannictwo urzędu kościelnego jest nieodwołalne (Rz 12,11-29). Jeśli nawet ksiądz, biskup lub diakon chciałby porzucić powołanie, a Kościół chciałby potraktować je jako niebyłe, Bóg trwa przy nim wiernie (2 Tm 2,13)²⁸. Słudzy Kościoła powinni napominać się wzajemnie i dodawać otuchy, aby dobrze wykorzystać powierzony im dar łaski i wypełnić dane posłannictwo z wytrwałością, mądrością i godnością. Popieranie tego należy – jak czytamy w komentarzu do prawa kościelnego - do zadań pastoralnych biskupa (2 Tm 1,6-8; 4,1-5)²⁹. To biskup Kościoła jest „pasterzem pasterzy” całego Kościoła (łac. *pastor pastorum*) w kraju i zagranicą, wspierając ich, by swoje posłannictwo pełnili z wytrwałością, mądrością i poczuciem godności urzędu³⁰. Biskup Kościoła czuwa na pielęgnowaniem wspólnoty wśród duchownych i wiernych, prowadzi duszpasterstwo wśród duchownych oraz wspiera i motywuje, by swoje posłannictwo pełnili z wytrwałością, mądrością i poczuciem godności urzędu, co oznacza również obowiązki dyscyplinarne Biskupa Kościoła³¹.

Jednak jak zostało to udowodnione wyżej, biskup nie zawsze może być duszpasterzem dla duszpasterza? Kto nim w takim razie może zostać?

Zarówno osoby świeckie – 291 jak i duchowne – 43 osoby, odpowiedziały w przeprowadzonej dla potrzeb niniejszego badania, ankiecie, że w pierwszej kolejności po pomoc duszpasterską zwrócą się do członków rodziny. Następnie do przyjaciół, członków Kościoła, a dopiero na kolejnych miejscach do duszpasterzy, psychologów i zwierzników.

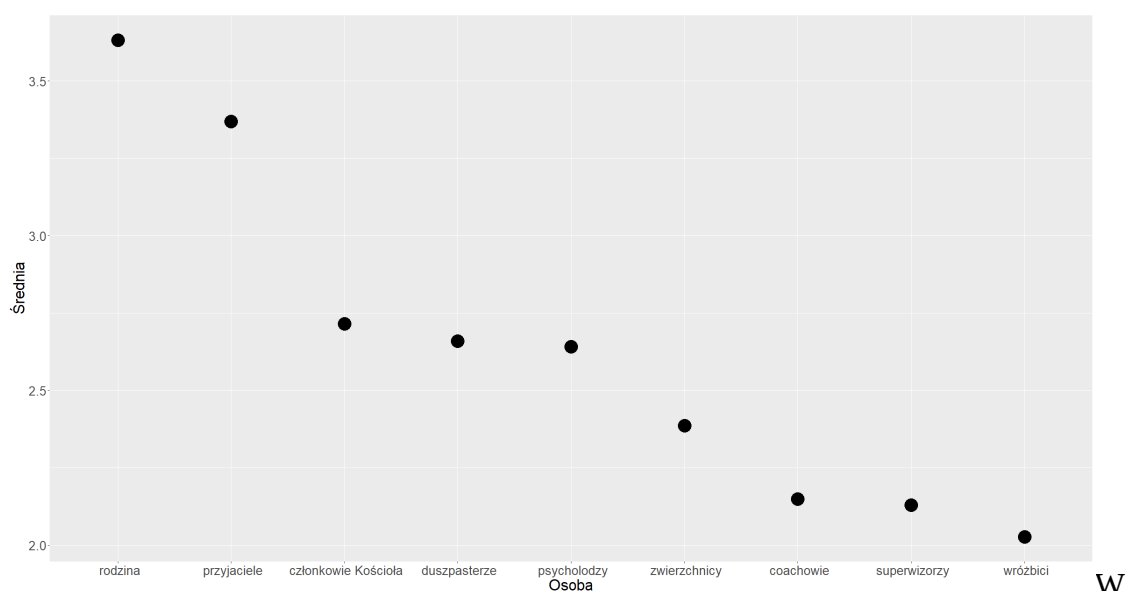
²⁷ A. Korczago, *W cieniu Bożej kary*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 23, s. 8.

²⁸ Należy istotnie odróżnić „dozgonność posłannictwa urzędu” od rzymskokatolickiego *character indelebilis* (charakteru nieusuwalnego) cechującego pojmowanie sakramentu kapłaństwa. W teologii luterńskiej urząd kościelny jak wskazuje nazwa nie ma charakteru sakralnego, sakramentalnego, ani kapłańskiego w rozumieniu rzymskokatolickim. Jest za to szczególną formą realizacji powołania do udziału w kapłaństwie Chrystusa i powszechnej służby w Kościele Chrystusa opierających się na Chrście Świętym (powszechne kapłaństwo). Przepis ten nie jest nakazem dożywotniej służby duchownego w rozumieniu przepisów kościelnych, lecz rzeczywiście dozgonnego obowiązku głoszenia Ewangelii i udzielania sakramentów (*ministerium Verbi divini*). Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 7 PragSłużb, Nb 1, s. 800.

²⁹ Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 7 PragSłużb, s. 799.

³⁰ Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 11 PragSłużb, s. 808.

³¹ Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 11, PragSłużb, Nb 5, s. 810, oraz § 77 ust. 1 ZPW.



Wykres 6. Średnia wartość odpowiedzi dla pytania o podmioty, do których można zwrócić się w trudnych sprawach. (skala: 1-nigdy, 5-zdecydowanie często)

Szczególnie dziwi słaby wynik kategorii „coach” i „superwizor”. Te kategorie nie cieszyły się powszechnym zainteresowaniem, a co za tym idzie duszpasterskim zaufaniem. Taki wynik może dziwić. Ponieważ wydaje się, że oferta coachingu i superwizji, nie tylko dla członków Kościoła już się przebiła do świadomości szerszego społeczeństwa i znalazła swoich zwolenników. Wydaje się jednak, że nie w niewielu ich jednak w szeregach badanych niniejszą ankietą. Słabiej w tej kategorii wypadli tylko wróżbici.

Wobec powyższego może warto przywołać w tym miejscu definicję superwizji³² i rolę jaką zaczyna coraz bardziej w Kościele odgrywać.

Duszpasterze Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP od 2016 roku mogą poddawać swoją pracę superwizji przez akredytowanych przez TPiPP superwizorów³³. Warto więc w tym miejscu odpowiedzieć sobie na pytanie, co to właściwie jest superwizja i czemu służy.

Jedna z definicji superwizji³⁴ pochodząca z obszaru psychoterapii mówi, że jest ona: nadzorem lub formą wsparciem w formie konsultacji udzielanych superwizowanemu (psychoterapeucie³⁵) przez osobę o potwierdzonym znacznym doświadczeniu w prowadzeniu

³² Zob. [on-line:] <https://tpipp.pl/index.php/superwizja/opinie-o-superwizji> [dostęp 26.6.2022]

³³ Superwizja nie jest wymogiem dla duszpasterzy wyznania ewangelickiego w Polsce w przeciwieństwie do psychoterapeutów, którzy zarówno na etapie kształcenia jak i regularnej pracy obowiązkowo poddawani są superwizji.

³⁴ Termin przyjęty z języka angielskiego (supervision) oznaczający nadzór.

³⁵ Dla potrzeb niniejszej pracy termin psychoterapeuta można zastąpić terminem duszpasterz.

psychoterapii (superwizora³⁶). Celem superwizji jest umożliwienie psychoterapeucie doskonalenia warsztatu zawodowego i zapewnienie pacjentowi najwyższej jakości psychoterapii prowadzonej zgodnie z zasadami sztuki³⁷.

Superwizja może też być immanentną metodą kształcenia dla duszpasterzy – niezależnie od wyznania. Superwizor bowiem, korzystając ze swojej wiedzy i doświadczenia, obserwuje poczynania duszpasterza, przebieg prowadzonego przez niego procesu duszpasterskiego i kieruje nim. Wspiera też duszpasterza w wyborze skutecznych strategii oraz przewiduje konsekwencje ich zastosowania. Celem tych działań jest poprawa jakości życia klienta.

Superwizja stanowi więc możliwość spojrzenia na proces duszpasterski z szerszej perspektywy. Korzystając z wiedzy i doświadczenia superwizora, uprzedza możliwe trudności i błędy. Patrząc niejako z dystansu superwizor nie jest związany relacją z klientem, co umożliwia dostrzeżenie tych aspektów w procesie duszpasterskim, które mogły zostać pominięte przez duszpasterza. W wąskim rozumieniu superwizja mogłaby być definiowana jako nadzór duszpasterza o dużym i sprawdzonym doświadczeniu nad młodszym adeptem tej dyscypliny. Wraz z wzrostem wiedzy i doświadczenia relacja staje się coraz bardziej symetryczna, a nadzór przekształca się w konsultację³⁸.

Autorki publikacji *Superwizja w psychoterapii poznawczo-behawioralnej* zadają interesujące również duszpasterzy pytania. Parafrazując je można byłoby zapytać: Skąd wiemy, że superwizja jest niezbędna w procesie duszpasterskim? Jak powinna wyglądać? Czy doświadczony duszpasterz jest zawsze dobrym superwizorem? Co powinien umieć/robić superwizor i wreszcie – komu służy spewizja – klientowi czy duszpasterzowi? Czy istnieją dane naukowe wskazujące na to, że proces duszpasterski poddawany superwizji jest bardziej skuteczny? Jakiej superwizji? Czy można określić wymagane minima supewizowania procesu duszpasterskiego?³⁹

O ile podręczników i artykułów dotyczących duszpasterstwa ewangelickiego pojawiało się całkiem sporo na polskim rynku, a także w bibliotekach, o tyle temat superwizji dopiero raczkuje. Do tej pory najbardziej wyczerpująco w tym temacie wypowiedział się ks. dr Grzegorz Gienza, który w pracy doktorskiej pt.: *Superwizja psychologiczno-pastoralna w odniesieniu do superwizji w pracy socjalnej. Możliwości zastosowania w Kościołach diaspory* podjął próbę

³⁶ Superwizorem powinna być osoba o znacznym doświadczeniu, wiedzy i kulturze osobistej gwarantującej poszanowanie zasad etycznych w relacji z prezentującymi swoją pracę terapeutami. Z faktu bycia superwizorem nie wynika jednak nieomylnie ani zdolność rozwiązywania wszystkich problemów, z jakimi spotyka się duszpasterz.

³⁷ A. Popiel, E. Pragłowska, *Superwizja w psychoterapii poznawczo-behawioralnej. Koncepcje, procedury, narzędzia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydanie I, Kraków 2013, s. 2.

³⁸ Tamże, s. 10.

³⁹ Tamże.

wyjaśnienia co to jest superwizja i jej pastorało-psychologiczny wariant oraz przeniesienia jej na obszar pracy w Kościele⁴⁰.

Z perspektywy ostatnich 10 lat można powiedzieć, że nastąpił przełom w myśleniu o superwizji psychologiczno-pastoralnej, która najczęściej wykorzystywana jest w procesie duszpasterskim. Przede wszystkim doświadczeniem i poglądami na temat superwizji psychologiczno-pastoralnej dzielili się zapraszani do Polski zagraniczni wykładowcy. Był to w pierwszym rzędzie ks. Helmut Weiss, duchowny ewangelicki, superwizor, nauczyciel superwizji, przewodniczący The Society for Intercultural Pastoral Care and Counselling (SIPCC)⁴¹. To Weiss rozpoczął w Polsce już w 2006 roku szkolenia z duszpasterstwa i superwizji psychologiczno-pastoralnej. Oprócz niego szkolenia prowadzili (()). Dzięki tym szkoleniom i kursom prowadzonym według standardów Towarzystwa Poradnictwa i Psychologii Pastoralnej w Polsce⁴² do egzaminu na superwizora ze skutkiem pozytywnym przystąpiło pięciu duszpasterzy: Urszula Broda, Bożena Giemza, ks. dr Grzegorz Giemza, ks. Marcin Kotas, ks. Grzegorz Olek. Kolejnych dwóch: ks. Grzegorz Brudny i Beata Michałek jest jeszcze w procesie kształcenia⁴³.

Hołdując zasadzie uczenia się przez doświadczenie, Helmut Weiss był także superwizorem dla pierwszych polskich superwizorów akredytowanych przez Towarzystwo Poradnictwa i Psychologii Pastoralnej.

W międzyczasie TPiPP przy współpracy z CME i SIPCC przygotowało kryteria konieczne do spełnienia dla osób ubiegających się o dopuszczenie do udziału w Kursie Superwizji (2013), a także standardy dla kursu superwizji (06.11.2012 i 24.02.2015) oraz tryb uzyskania certyfikatu superwizora TPiPP (24.02.2015). Wszystkie te działania wpisują się w gorący czas ożywionych dyskusji toczących się w Europie i USA na temat superwizji⁴⁴

⁴⁰ G. Giemza, *Superwizja psychologiczno-pastoralna w odniesieniu do superwizji w pracy socjalnej. Możliwości zastosowania w Kościołach diaspory*, Praca doktorska napisana pod kierunkiem bpa prof. dra hab. Marcina Hintza oraz promotora pomocniczego ks. dra Adriana Korczago, nr albumu Studiów Doktoranckich CHAT 139, Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie.

⁴¹ The Society for Intercultural Pastoral Care and Counselling (SIPCC) jest społecznością doradców, pastorów, superwizorów, nauczycieli, naukowców i innych duszpasterzy zaangażowanych we wzbogacanie dziedziny studiów duszpasterskich i praktyk duszpasterskich. Celem Towarzystwa jest przygotowanie osób do duszpasterstwa i poradnictwa w różnych kontekstach kulturowych. Pochodząc z chrześcijańskiego środowiska SIPCC angażuje się w dialog z innymi wyznaniem i religiami, mając na celu sprawiedliwość, pokój i integralność stworzenia.

⁴² Towarzystwo Poradnictwa i Psychologii Pastoralnej w Polsce, zwane dalej Towarzystwem, posiada osobowość prawną, współpracuje z Kościołami, a także z krajowymi, zagranicznymi i międzynarodowymi organizacjami i innymi instytucjami o podobnych celach, którymi są: a. Promowanie teorii i praktyki poradnictwa i psychologii pastoralnej w Kościołach i społeczeństwie; Wspieranie edukacji w zakresie poradnictwa i psychologii pastoralnej; Standaryzacja w zakresie poradnictwa i psychologii pastoralnej. Zob. [on-line] <https://tpipp.pl/index.php/o-nas/statut> [dostęp 15.09.2021].

⁴³ Zob. [on-line] <https://tpipp.pl/index.php/superwizja/superwizorzy> [dostęp 15.09.2021].

⁴⁴ A. Popiel, E. Pragłowska, *Superwizja w psychoterapii poznawczo-behawioralnej. Koncepcje, procedury, narzędzia*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Wydanie I, Kraków 2013, s. 11.

3.2.3 Metasuperwizja – superwizja superwizji, czy konsultacja?

Można się zastanawiać nad pytaniem: Skoro duszpasterz poddaje swoją praktykę superwizji, to czy superwizor również powinien to robić? Oczywiście superwizor zdobywa odpowiednie kwalifikacje potwierdzone certyfikatem. Czy jednak na tym powinien zaprzestać? Obiektywnie patrząc superwizor może poddać się superwizji, choć może zamiast formalnego wymogu poddawania przez superwizora własne pracy superwizji, można mówić o konieczności wykazania się umiejętnością poszukiwania rozwiązań problemów związanych z własną praktyką superwizyjną względnie edukacyjną w duszpasterstwie.

Można by to uczynić na dwa sposoby. Pierwsze zakłada istnienie rozwiązań organizacyjnych, które zakładają system kształcenia superwizorów, weryfikacji umiejętności, ale także możliwość ustosunkowania się do przestrzegania merytorycznych i etycznych zasada w prowadzeniu superwizji/nauczaniu duszpasterstwa. Drugi sposób na wdrożenie metasuperwizji, czyli analizy procesu i problemów występujących w trakcie superwizji, może również przybierać formę konsultacji koleżeńskich (gdy inicjatorem jest superwizor), lub rozpatrzenia sytuacji przez osobę, lub gremium, nadzorującą jakość szkoleń np. TPiPP (najczęściej wtedy, gdy inicjatywa wychodzi od osoby superwizowanej). Konsultacje koleżeńskie są ze wszech miar uzasadnione, jeśli superwizor identyfikuje istotny problem w relacji z osobą superwizowaną, a dotychczasowe próby rozwiązania go nie przyniosły rezultatu. Większość problemów w superwizji/nauczaniu superwizji może zapewne zostać rozwiązana przy założeniu dobrej woli obu stron i zastosowaniu przez superwizora do siebie samego wiedzy oczekiwanej od innych⁴⁵.

W metasuperwizji tudzież konsultacjach superwizyjnych pomocne mogą okazać się opisane przez Bennetta-Levy'ego i Thwaitesa (2007) fazy procesu rozwiązywania problemów w relacji terapeutycznej. Zakładają one kolejno: 1) identyfikację momentu, w którym powstał problem, 2) stworzenie pełnego obrazu uwzględniającego identyfikację własnych emocji, oraz wczucie się w emocje drugiej strony w momencie, gdy dało się zauważyć problem, 3) nazwanie tego, co zaszło, z perspektywy każdej ze stron, 4) konceptualizacja doświadczenia: opis emocji, zachowań, myśli i reakcji fizjologicznych obu stron oraz ich wzajemnych zależności, 5) sformułowanie i 6) przeciwiczenie innego sposobu reagowania, który mógłby przynieść pożądane rezultaty. W superwizji ten proces może być otwarcie przedyskutowany przez superwizora i superwizowanego, a pomysły modyfikacji uzgodnione⁴⁶.

⁴⁵ Por. tamże, s. 316, 318.

⁴⁶ Por. tamże, s. 318.

3.3 Duszpasterstwo międzywyznaniowe

Luteranie łączą wiarę w jeden, święty i powszechny Kościół, którym jest społeczność wierzących, z przeświadczeniem, że widzialne struktury Kościoła mają charakter wtórny wobec głoszenia Słowa Bożego i udzielania Sakramentów. Luteranie uważają, że nie jest to konieczne, aby wszędzie były jednakowe tradycje ludzkie albo obrzędy czy ceremonie ustanowione przez ludzi, wedle słów apostoła Pawła: „Jedna wiara, jeden chrzest, jeden Bóg i Ojciec wszystkich” (art. VIII CA, Czym jest Kościół)⁴⁷.

Już w § 3 Pragmatyki Kościelnej można przeczytać, że „w Kościele pełniona jest służba ordynowanych zwana urzędem duchownym. Urząd ten jest pełniony w działaniu w sposób: osobowy, kolegialny i wspólnotowy w obrębie własnego Kościoła oraz ekumenicznie otwarty i aktywny w przestrzeni Kościoła Powszechnego”⁴⁸. Uwzględnienie już w § 3 Pragmatyki Kościelnej kwestii dialogu ekumenicznego, którego aktywnym uczestnikiem jest Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP, świadczy o otwartości i chęci prawidłowego świadectwa wiary przez zaangażowanie działalności duchownych na rzecz jedności Kościoła Powszechnego. Postawa konfesyjnej izolacji nie znajduje podstaw prawnych w Pragmatyce Służbowej⁴⁹.

Pragmatyka Służbowa Kościoła mówi jednak o zasady „otwartości i roztropności ekumenicznej”. W artykule 187 czytamy: „Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP zachęca swych duchownych do otwartości, szczerości i roztropności ekumenicznej, do pełnej tolerancji i szacunku dla inaczej wierzących chrześcijan w kontaktach sąsiedzkich, w kościelnej działalności, w katechizacji, w kaznodziejstwie, w publikacjach i prasie kościelnej. Tego samego oczekujemy także od naszych partnerów ekumenicznych”⁵⁰. Choć w wymienionych przejawach aktywności ekumenicznej nie zostało wymienione duszpasterstwo to jednak co do zasady działania te obarczone są również duszpasterską troską duchownych Kościoła.

W Pragmatyce Służbowej Kościoła czytamy także, o grupach, które powinny być objęte opieką duszpasterską. Do grup tych zaleca się również małżeństwa o różnej przynależności konfesyjnej. Takie małżeństwa jak mówi PragSłużb duchowny powinien w szczególny sposób

⁴⁷ M. Hucal, R. Pracki, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, *Deklaracja wstępna* ZPW, Nb 8, s. 187.

⁴⁸ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 3 PragSłużb, s. 778.

⁴⁹ M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 3 PragSłużb, Nb 4, s. 779-780.

⁵⁰ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 187 PragSłużb, s. 1061.

otoczyć swoją duszpasterską opieką. Przy czym wymaga to od niego odpowiedniej wrażliwości oraz przygotowania ekumenicznego⁵¹.

W dokumencie tym czytamy również artykuł dotyczący udziału duchownych przy zawieraniu małżeństw mieszanych:

W przypadku zawarcia małżeństwa zróżnicowanego co do wyznania lecz nie co do religii, w Kościele Ewangelicko-Augsburskim dopuszcza się obecność duchownego reprezentującego Kościół drugiej strony. Analogicznie w przypadku zawierania małżeństwa zróżnicowanego co do wyznania w innym Kościele chrześcijańskim dopuszcza się obecność duchownego ewangelickiego. Rodzaj i zakres uczestnictwa w czynnościach każdorazowo uzgadniany będzie z Proboszczem miejsca i Biskupem Diecezjalnym⁵².

Przepis ten powstał w Kościele ze względu na prowadzony dialog ekumeniczny oraz potrzebę budowania porozumienia między osobami różnego wyznania w rodzinach.

Wyrazem duszpasterskiej wrażliwości ekumenicznej jest w Kościele Ewangelicko-Augsburskim gościnność eucharystyczna. W Pragmatyce Służbowej Kościoła znajdziemy na potwierdzenie tego faktu następujący zapis:

Nie ograniczamy wspólnoty Sakramentów i urzędu Kościoła tylko do Kościołów wyrosłych z Reformacji. Otwarci jesteśmy na siostrzaną i braterską wspólnotę także z Kościołami Polskiej Rady Ekumenicznej i Kościołem Rzymskokatolickim:

a) zgodnie z uchwałą Synodu Kościoła na prawach równorzędnych dopuszczamy do Stołu Pańskiego nieewangelicką stronę małżeństwa o różnej przynależności wyznaniowej zawartego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim (Luterańskim),

b) nie odmawiamy też wspólnoty Stołu Pańskiego na prawach „gościnnej Komunii” tym chrześcijanom, którzy przyjmując Sakrament Ołtarza w Kościele Ewangelicko-Augsburskim: - wierzą w słowa „za was się daje i za was się wylewa”

-wierzą w obecność ciała i krwi Pana Jezusa pod postaciami chleba i wina⁵³.

Zauważyć należy, że gościnność eucharystyczna Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP jest daleko idąca i otwarta. Prawo do przystępowania do Komunii Świętej praktycznie bez żadnych warunków mają członkowie Kościołów: Ewangelicko-Reformowanego i Ewangelicko-Methodystycznego, jak również małżonkowie członków Kościoła Powszechnego należących do innego wyznania chrześcijańskiego. Osoby te mają w tym zakresie takie same prawa jak członkowie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Natomiast co do innych osób, jeśli nie są

⁵¹ M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 63 PragSłużb, Nb1-2, s. 904.

⁵² *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 143 PragSłużb, s. 1005.

⁵³ Tamże, art. 190 PragSłużb, s. 1063-1064.

współmałżonkami ewangelików, duchowny może odmówić udzielenia Sakramentu, jeśli uzna, że nie spełniają wierzą oni w słowa „za was się daje i za was się wylewa” oraz nie wierzą w obecność ciała i krwi Pana Jezusa pod postaciami chleba i wina.

Uczestnictwo we wspólnej modlitwie i wspólnych pogrzebach, zezwalania na śluby ewangelickie nowożeńców o różnej przynależności konfesyjnej z udziałem duchownych innego wyznania i śluby nowożeńców o różnej przynależności wyznaniowej z udziałem duchownego ewangelickiego, branie udziału we wspólnych uroczystościach narodowych i kościelnych, a także inne formy współpracy ekumenicznej – wszystko to jest przejawem ekumenicznej a zarazem duszpasterskiej troski Kościoła o swoich i nie tylko, członków. Niemniej jednak ww. aktywności Kościoła, jak stanowi art. 193 Pragmatyki Służbowej Kościoła nie może odbywać kosztem naruszenia tożsamości Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP⁵⁴.

„Oczywiście duszpasterstwo potrzebne jest człowiekowi nie tylko wtedy kiedy w jego życiu pojawiają się groźne sytuacje, lecz także w życiu powszednim, pomagając kształtować je w odpowiedni sposób. Towarzysząc podczas takich wydarzeń jak ślub czy narodziny dzieci, duszpasterz musi brać pod uwagę niejednokrotnie różną przynależność wyznaniową zainteresowanych, starać się je zrozumieć i docenić⁵⁵.

Wobec powyższego należy przytoczyć informację, iż autor wraz z Józefem Budniakiem⁵⁶ prowadził w roku 2006 duszpasterstwo dla narzeczonych i ich rodzin reprezentujących wyznania ewangelicko-augsburskie i rzymskokatolickie, które polegało na wspólnym przygotowaniu nupturientów do zaślubin w ich domach rodzinnych, obejmując tą formą poradnictwa także najbliższych. Podobnie autor i Józef Budniak zorganizowali ekumeniczne spotkanie pt. „Promocja Ekumenicznej postylli. Na pierwszy rok kościelny po obchodach 500-lecia Reformacji”. Spotkanie to miało na celu promocję literatury budującej – postylli przygotowanej przez duchownych wielu chrześcijańskich wyznań⁵⁷. Należy wspomnieć o wielu innych ekumenicznych inicjatywach, o charakterze naukowym, poularno-naukowym i duszpasterskim, które mają miejsce w wielu miejsca Polski i są inspirowane potrzebą duszpasterstwa międzywyznaniowego⁵⁸. Ostatecznie taka właśnie była motywacja wprowadzenia do pracy tematu duszpasterstwa międzywyznaniowego, a następnie międzykulturowego i międzyreligijnego.

⁵⁴ Zob. tamże, art. 193 PragSłużb, s. 1068.

⁵⁵ Zob. R. Borski, *Duszpasterstwo wśród małżeństw zróżnicowanych wyznaniowo w świetle dokumentów Kościoła Rzymskokatolickiego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2000, s. 257-266.

⁵⁶ Ks. prof. dr hab. Józef Budniak, duchowny rzymskokatolicki, prałat, ekumenista.

⁵⁷ Zob. [on-line] https://www.youtube.com/watch?v=fcc79qo7Z_s&ab_channel=LublinEkumeniczny [dostęp 27.6.2022]; por. *Ekumeniczna postylla. Na pierwszy rok kościelny po obchodach 500-lecia Reformacji*”, red. Brudny G., Konachowicz A., Pawłowski S., Lublin 2018.

⁵⁸ Zob. [on-line] www.ekumenizmlublin.pl [dostęp 26.6.2022].

3.4 Duszpasterstwo ewangelizacyjno-misyjne

Duszpasterstwo ewangelickie jest wieloaspektowe. Nie wolno zapominać, że w pracy duszpasterz kieruje się odpowiedzialnością za życie drugiego człowieka zmagając się często z różnymi doświadczeniami rozmówców np. przeżywanym przez nich poczuciem niesprawiedliwości, doświadczanej nierówności płci, socjalnych i politycznych trudności, rasizmu. Dlatego oddziaływanie duszpasterskie ma także na celu pomoc diakonijną, by urzeczywistniły się słowa Jezusa Chrystusa: „przyszędłem , aby miały życie i obfitowały” (J 10,10b), które to słowa mają dodawać otuchy duszpasterzowi „w podążaniu ku drugiemu, by dzielić się z nim naszymi doświadczeniami”⁵⁹.

Przepisy kościelne stanowią, że:

Duchowny ma obowiązek wspierania pracy ewangelizacyjno-misyjnej i Diakonii Kościoła⁶⁰. Oznacza to, że duchowny powinien wspierać działania duszpasterstwa ewangelizacyjno-misyjnego, szczególnie kierowanego przez Ogólnopolskiego Duszpasterza Ewangelizacyjno-Misyjnego oraz duszpasterzy diecezjalnych, wraz z wyspecjalizowaną ogólnopolską instytucją kościelną w tym zakresie, tj. Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (CME)⁶¹. Duchowny ma też angażować się w pracę diakonijną⁶².

Badacz duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce nie może nie zanotować obecności i bardzo owocnej pracy duszpasterskiej prowadzonej przez powołane przez Kościół Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegielowie. Pracownicy CME tak piszą o sobie: powołanego do pracy głównie wśród młodzieży, ale nie tylko. Od momentu powstania CME

⁵⁹ A. Korczago, *Przeszłość i terażniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s.211.

⁶⁰ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 66 PragSłużb, s. 907.

⁶¹ Centrum Misji i Ewangelizacji, powołane zostało przez Radę Synodalną na wniosek Konsystorza w 1997 r. Działa na podstawie rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z 24.12.1997 r. w sprawie nadania osobowości prawnej Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. z 1998 r. Nr 6, poz 18) oraz statutu. Centrum uznawane jest za następcę Społeczności Chrześcijańskiej w Cieszynie, działającej na podstawie Statutu zatwierdzonego przez Śląski Rząd Krajowy w Opawie z 21.11.1906 oraz Statutu zatwierdzonego przez Starostwo Cieszyńskie z 21.5.1932 r., niemniej następstwo to ma charakter bardziej symboliczny niż prawno-majątkowy. Zob. M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art.66 PragSłużb, Nb 2, s. 908.

⁶² Diakonia Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP to ogólnopolska agenda Kościoła powołana przez Radę Synodalną w związku z aktywną troską Kościoła o ludzi słabych, bezbronnych, starych i dzieci, niepełnosprawnych, potrzebujących opieki i wsparcia, znajdujących się w sytuacjach wyjątkowych czy konfliktowych. Zadaniem Diakonii Kościoła, w tym instytucji diakonijnych na szczeblu diecezjalnym i parafialnym, jest udzielanie pomocy i porady, a także podejmowanie działań, które koncentrują się na eliminacji przyczyn zagrożeń, wszelkich patologii i zła. Diakonia Kościoła uzyskała osobowość prawną w dniu 10.2.1999 r. Szczegółowe zasady funkcjonowania Diakonii Polskiej, w tym koordynacji działań kościelnych instytucji charytatywnych w Diecezjach, określają jej statut oraz stosowne regulaminy uchwalone przez odpowiednie kościelne zgodnie z ZPW. Zob. M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art.66 PragSłużb, Nb 3, s. 908.

angażowało przede wszystkim młodych ludzi, do wzięcia udziału w proponowanej im ofercie ewangelizacyjno-misyjnej⁶³.

Centrum Misji i Ewangelizacji (CME) Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP działa w całej Polsce poprzez wspólnotę Kościoła i społeczności lokalne, docierając do różnych grup wiekowych i środowiskowych.

Latem 1950 roku w Miechowicach (obecnie dzielnica Bytomia) odbył się pierwszy tygodniowy Kurs Ewangelizacyjny, w którym wzięło udział 30 osób. Od 1958 roku spotkanie to zostało przeniesione do Dzięgielowa koło Cieszyna i przyjęło nazwę Tygodnia Ewangelizacyjnego (TE). Na przełomie lat 80-tych i 90-tych XX stulecia na spotkania przyjeżdżało ponad tysiąc uczestników. Rozwijała się potrzeba kontynuowania pracy związanej z Tygodniami Ewangelizacyjnymi także w ciągu całego roku. Konsekwencją przemian ustrojowych Okrągłego Stołu było pojawienie się nowych możliwości organizacji działań Kościoła, w efekcie czego w 1997 r. powstało Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce (CME), które łączy ze sobą działalność tego Kościoła, ewangelizację wykraczającą poza struktury jednego Kościoła (sięgającą swą tradycją do przebudzenia w Europie na przełomie XIX i XX wieku) oraz zaangażowanie społeczne. W 2004 roku CME otrzymało status organizacji pożytku publicznego⁶⁴.

Pierwszym dyrektorem CME był Grzegorz Gienza⁶⁵, pomysłodawca i założyciel CME, inicjator wielu projektów duszpasterskich, w tym chociażby powstania szkoły biblijnej w Dzięgielowie, a także prowadzenia Tygodni Ewangelizacyjnych w Dzięgielowie, Mrągowie i Żelowie⁶⁶. Tytuły artykułów⁶⁷, które rokrocznie ukazują się w dwutygodniku *Zwiastun*

⁶³ Zob. B. Gienza, *Coś dobrego dla każdego – bogata oferta Centrum Misji i Ewangelizacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 23, s. 21; B. Gienza, *Z życia Centrum Misji i Ewangelizacji*, „Kalendarz Ewangelicki” 2002, s. 71-86; B. Gienza, *Ludzie – Boża metoda*, „Kalendarz Ewangelicki” 2004 s. 71-82.

⁶⁴ [on-line:] <https://cme.org.pl/o-nas/kim-jestesmy/> [dostęp 26.6.2022]

⁶⁵ M. legendź, *Misyjne oblicze Kościoła – rozmowa z ks. Grzegorzem Gienzą o Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 6, s. 10-12.

⁶⁶ J.W. Jelinek, *Ogromny biwak ewangelizacyjny – TE Żelów 2008*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008 nr 15-16, s. 15-16.

⁶⁷ A. Czyż, *Dla mnie też Dzięgielów jest miejscem szczególnym*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 6, s. 24-25; *50 wspomnień na 50-lecie Tygodni Ewangelizacyjnych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 6, s. 26, 1999; *Od czwartego dnia zaczęły się kruszyć serca – początki ogólnopolskich spotkań ewangelizacyjnych*, „Zwiastun Ewangelicki” nr 12, s. 7-9, 1999; J. Chwastek, *Jedziesz i widzisz namiot z daleka – Tydzień Ewangelizacyjny w Dzięgielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2004, nr 15-16, s. 18-19; *Zacząć od nowa z Jezusem – 56. Tydzień Ewangelizacyjny w Dzięgielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005 nr 15-16, s. 24; L. Czyż, *Dzięgielów jest miejscem szczególnym – refleksje z Tygodnia Ewangelizacyjnego 2007 w Dzięgielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 15-16, s. 15-17; L. Czyż, *O tym, co zadziwia – TE Dzięgielów 2008*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008 nr 15-16, s. 12-15.

Ewangelicki przy okazji organizacji TE, mówią wiele o znaczeniu tego wydarzenia, o charakterze ewangelizacyjnym, ekumenicznym i pastoralnym nie tylko dla ewangelików ze Śląska.

3.5 Duszpasterstwo międzykulturowe i międzyreligijne

Jest oczywistym, że opieką duszpasterską Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego mogą być objęte osoby nieposiadające narodowości polskiej. Mówi o tym chociażby §5 Zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła:

Kościół może otaczać opieką duszpasterską współwyznawców spośród innych narodowości zamieszkających bądź przebywających na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.⁶⁸

Taki zapis prawny, a co za tym idzie, taka możliwość jest związana z charakterem działalności Kościoła i jego misją ewangelizacyjną, zgodnie ze słowami Chrystusa: „Idźcie tedy i czyńcie uczniami wszystkie narody” (Mt 28, 19).

Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła gwarantuje również, że wyznawcy Kościoła zamieszkujący poza granicami Rzeczypospolitej Polskiej mogą być otoczeni przez Kościół opieką duszpasterską i organizacyjną⁶⁹. Historycznie regulacja ta nawiązuje do stanu faktycznego, który zaistniał po II wojnie światowej, kiedy to powstały struktury Kościoła na Obczyźnie (głównie w Wielkiej Brytanii). Struktury te zostały uznane dekretem Prezydenta RP z 15.12.1952 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego na Obczyźnie⁷⁰. Zakres opieki, formy organizacyjne, sposób administrowania oraz zakres pomocy finansowej i kadrowej określają na wspólnym posiedzeniu Konsystorz i Rada Synodalna⁷¹.

O ile Prawo Kościoła dopuszcza wspólne modlitwy z przedstawicielami judaizmu na podstawie art. 188 Pragmatyki Służbowej Kościoła, o tyle ten sam dokument w art. 189 zabrania wspólnej modlitwy liturgicznej z wyznawcami innych religii, tłumacząc, że: „Mimo pełnego szacunku dla innych religii niechrześcijańskich nie widzimy jednak możliwości wspólnej modlitwy z ich wyznawcami”. W komentarzu do tego artykułu czytamy, że dialog z religiami innymi niż judaizm ma charakter ograniczony, również z uwagi na specyfikę wyznaniową

⁶⁸ J. Cebula, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, §5 ZPW, s. 205. Przykładem na to, że Kościół nie stosuje takiego kryterium w działalności, jest także regulacja, gdzie o przynależności do Kościoła decyduje jedynie wyznanie i przynależność parafialna.

⁶⁹ §6 ust. 1 ZPW, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, s. 206.

⁷⁰ Dekret ten został ogłoszony w wydawanym na Obczyźnie Dz.U. z 31.12.1952 r., Nr 4, poz 6 za: J. Cebula, J. Kabza, R. Tarnogórski, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, §6 ZPW, Nb 2, s. 207.

⁷¹ §6 ust. 4 ZPW, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, s. 206.

Polski. Główną przyczyną uniemożliwiającą wspólną modlitwę wydają się być jednak w tym zakresie fundamentalne różnice teologiczne. Dlatego organizowanie wspólnych modlitw publicznych z religiami niechrześcijańskimi innymi niż judaizm jest niezgodne z prawem kościelnym, w tym nie przewiduje się możliwości uzyskania dyspensy od tego zakazu.⁷²

Jeżeli duszpasterstwo ma być „służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego człowieka”, to musi podjąć próbę uszanowania „odmienności drugiego” i akceptowania jego sytuacji, zranienia i załamania⁷³. Każda rozmowa z drugim człowiekiem jest rozmową w jakimś stopniu z obcym. Emmanuel Levinas twierdzi, że: „Inny pozostaje dla nas transcendentnie, nieskończenie obcym”⁷⁴.

3.5.1 *Duszpasterstwo międzykulturowe i międzyreligijne Jezusa z Nazaretu*

Podjmując refleksję nad duszpasterstwem międzykulturowym i międzyreligijnym nie można pominąć działań Jezusa Chrystusa w tym względzie, który nie tylko pomagał „swoim” z Narodu Wybranego, ale również leczył (Mk 7, 31-37), zwiastował zbawienie (Łk 4, 16-21), przywracał równowagę i pogodę ducha (Mk 5, 1-20), odpuszczał winę (J 8, 2-11), ochraniał (Mk 4, 35-41), reprezentantów innych narodów, religii i kultur. Wystarczy wspomnieć spotkanie Jezusa z niewiastą kananejską (Mt 15, 21-28) czy rzymskim setnikiem (Łk 7, 1-10). Co więcej Jezus sam doświadczał w relacji z nimi swego „zbudowania” i stawiał ich postawę pełną wiary za wzór do naśladowania dla swojego ludu.

Prawdą jest, że w rozmowie z Kananejką Nauczyciel z Nazaretu anonsował, że został posłany do „owiec zaginionych z domu Izraela” (Mt 15, 24), wydaje się jednak, że mówiąc tak chciał *nomen omen* wpłynąć duszpastersko zarówno na tę nie-Żydówkę, jak i na swoich uczniów, przy okazji niejako ucząc ich uniwersalizmu duszpasterskiego i zbawczego.

Jezus pokazał swoją otwartość do każdego człowieka, bez względu na jego przynależność religijną czy kulturową. Przykładem tego jest zapisana w Ewangelii św. Jana rozmowa Jezusa z Samarytanką przy studni Jakuba w Sychar (J 4, 1-42). Warto podkreślić, że rozmowa tych dwoje jest najdłuższą z przekazanych nam na kartach ewangelii.

Jezus rozmawiając z Samarytanką „łamie kilka standardów kulturowych obowiązujących dwa tysiące lat temu w Izraelu. Przekroczeniem rabinicznych zasad było po pierwsze to, że zwrócił się do kobiety będącej w tym miejscu samotnie, bez towarzystwa jakiegokolwiek osoby,

⁷² Por. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 189 PragSłużb, Nb 1i2, s. 1063.

⁷³ A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 43.

⁷⁴ E. Levinas, *Totalität und Unendlichkeit*, Freiburg, München 1987, s. 276.

po drugie zaś, że będąc Żydem, nawiązał relację z Samarytanką, a przecież, jak mówi Ewangelia, »Żydzi [...] nie obcuja z Samarytanami« (J 4, 9b). Dodatkowo kobieta ta była obciążona prowadzeniem niestabilnego życia małżeńskiego (pięciokrotne związki, ostatni zaś nieformalny). To wszystko nie przeszkodziło Jezusowi w nawiązaniu relacji, którą możemy nazwać duszpasterską. Co więcej, Nauczyciel z Nazaretu poruszył w niej wątek międzyreligijnego i międzykulturowego aspektu wiary⁷⁵:

„Rzekł jej Jezus: Niewiasto, wierz mi, że nadchodzi godzina, kiedy ani na tej górze, ani w Jerozolimie nie będziecie oddawali czci Ojcu. Wy czcicie to, czego nie znacie, my czcimy to, co znamy, bo zbawienie pochodzi od Żydów. Lecz nadchodzi godzina i teraz jest, kiedy prawdziwi czciciele będą oddawali cześć w duchu i w prawdzie; bo i Ojciec takich szuka, którzy by mu tak cześć oddawali. Bóg jest duchem, a ci, którzy mu cześć oddają, winni mu ją oddawać w duchu i w prawdzie”. (J 4, 21-24)

3.5.2 Wytyczne dla duszpasterza międzyreligijnego i międzykulturowego

Jedna z definicji duszpasterstwa mówi, że jest ono: „towarzyszeniem człowiekowi w jego życiu i interpretowaniem go z perspektywy wiary chrześcijańskiej, przy czym ludzie postrzegani są [przez duszpasterza] łącznie z ich wewnętrznym uwikłaniem i ich możliwościami”⁷⁶. Autor powyższej definicji, Helmut Weiß - ewangelicki duchowny, założyciel *Society for Intercultural Pastoral Care and Counselling* uważa, że duszpasterstwo daje wielkie możliwości i zarazem narzędzia do rozmowy z każdym człowiekiem, bez względu na kulturę czy religię, którą on reprezentuje. Wystarczy by spotkały się ze sobą osoby w konkretnym miejscu i czasie i w rozmowie poruszyły tematy i omawiały doświadczenia egzystencjalne dotyczące osoby, która akurat potrzebuje duszpasterstwa⁷⁷.

Współczesny duszpasterz powinien być otwarty na swojego rozmówcę, kimkolwiek by nie był. Ma zwracać uwagę na niego w jego „tu i teraz”. Próbować go zrozumieć w całej jego złożoności, biorąc pod uwagę wpływy jakim on podlega, historię jego życia, relacje z rodzicami i innymi ludźmi, a także otaczającym go światem. Duszpasterz powinien uznać więc swojego

⁷⁵ G. Brudny, *Duszpasterstwo międzyreligijne i międzykulturowe – utopia czy szansa na przyszłość?* „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2020, vol. XIV, s. 240; por. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie języków oryginalnych, Ewangelia według św. Jana*, tłumaczenie, wstęp i komentarz A. Paciorek, Lublin 2000, s. 82-89; Por M. Uglorz, *Miłościwy Rok Pana*, Jasienica 2013, s. 166; S. Mędała, *Chwała Jezusa (Ewangelia według św. Jana)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia św. Jana, Listy Powszechne, Apokalipsa*, red. J. Frankowski, Warszawa 1992, s. 36; M. Uglorz, *Obecność Boga w chrystologicznej refleksji Ewangelisty Jana*, Warszawa 1988, s. 154.

⁷⁶ H. Weiß, *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna - wprowadzenie*, tłum. M. Brudny, Dziegielów 2012, s. 44-45.

⁷⁷ Tamże, s. 28.

rozmówcę za istotę płciową, społeczną, polityczną, ekonomiczną i duchową zarazem⁷⁸. W tym zadaniu duszpasterzowi pomoże przeszkolenie psychologiczno-pastoralne.⁷⁹

3.5.3 Wpływ etnologii na rozwój duszpasterstwa międzyreligijnego i międzykulturowego

Istotny wpływ na rozwój duszpasterstwa międzyreligijnego i międzykulturowego, miała, oprócz prowadzonego dialogu religijnego⁸⁰ oraz rozpowszechnionej psychologii pastoralnej⁸¹, etnologia, czyli nauka o człowieku i jego kulturze⁸², badająca zachowania ludzi i dostrzegająca ich różnorodność. Helmut Wiess przeciwstawia postawę etnologa postawie kolonizatora. Kolonizator – na co zwraca uwagę duszpasterz z Dusseldorfu – podbija obcy kraj, podporządkowując sobie jego mieszkańców. Następnie narzuca im swój światopogląd i religię i próbuje upodobnić ich do siebie. Celem działań kolonizatora jest więc ukształtować innych na swój wzór, tak, by wszyscy inni stali się podobni do niego. Etnolog z kolei zajmuje zupełnie inną postawę. Zakłada, że inni ludzie mają prawo różnić się, wyznawać swoją religię i pielęgnować swoją kulturę. Etnolog więc nastawia się na słuchanie i zrozumienie tego, co jest odmienne i inne w religii i kulturze osoby, z którą się zetknął. Słucha i usiłuje zrozumieć „Innego”, jego religię i kulturę. Nie interpretuje ludzkich zachowań, lecz słucha interpretacji ludzi. Jednocześnie nie rezygnuje z poszukiwania powiązań, podobieństw, zależności, pomiędzy reprezentowanymi przez Innego wartościami i obowiązującymi w świecie „Innego” regułami.⁸³

Wobec powyższego współczesny duszpasterz, szczególnie ten zajmujący się pracą wśród ludzi reprezentujących odmienną kulturę i religię, może uczyć się od etnologa:

- starannej obserwacji innych, która nie wartościuje i nie ocenia,
- wchodzenia w relacje międzyludzkie z założeniem, że nie posiada pełnej wiedzy i doświadczenia,
- pozwalania obcym pozostać obcymi,

⁷⁸ Por. O. K. Benedyktowicz, *Duszpasterstwa i psychoterapia, Poradnictwo pastoralne w praktyce*, Warszawa 2002, s. 11-18; H. Weiß, *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna - wprowadzenie*, dz. cyt., s. 44-45; O. K. Benedyktowicz, *Opieka-relacja-rozwoj, Pedagogiczny wymiar poradnictwa pastoralnego*, Warszawa 2009, s. 59-81;

⁷⁹ Zob. podrozdział 4.7.1 niniejszej dysertacji, *Przygotowanie psychologiczno-pastoralne*.

⁸⁰ zob. W. Hryniewicz, *Dialog jako podstawowa kategoria wiary*, [w:] *O ekumenizmie w Roku Wiary. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 30-lecia Instytutu Ekumenicznego KUL*, red. P. Kantyka, P. Kopiec, M. Składanowski, Lublin 2013, s. 51-61; *Ludzie dialogu i ekumenizmu*, red S. Żurek, Lublin 2021.

⁸¹ Zob. podrozdział 4.7.1 niniejszej dysertacji, *Przygotowanie psychologiczno-pastoralne*.

⁸² Por. Z. Sokolewicz, *Etnologia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, szp. 1190-1193; A. Szyjewski, *Etnologia religii*, [w:] *Religia, Encyklopedia PWN*, t. 3, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2001, s. 451-454.

⁸³ H. Weiß, *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna...*, dz. cyt., s. 47.

- w miarę możliwości komunikowania się z obcymi w ich własnym języku oraz poprzez znany im system znaków⁸⁴.

Etnologia uczy, że ludzie potrzebują zarówno kultury⁸⁵ jak i religii⁸⁶. Tym samym uwrażliwia duszpasterza na wpływ i znaczenie tych dwóch kategorii, które warunkują egzystencję człowieka, jego rozumienie świata, cielesności, emocjonalności i duchowości zarazem. W duszpasterstwie międzykulturowym i międzyreligijnym ważna jest otwartość, tolerancja, ale też znajomość samego siebie i dostrzeganie tego, co własne, by wejść w relacje z tym, co inne, co obce⁸⁷. Duszpasterz pamiętać jednak musi, że w duszpasterstwie międzyreligijnym i międzykulturowym nie chodzi o to, kto zachowa rację, kto posiada dogmatyczną lub systematyczną prawdę, ale o to, jak ludzie doświadczający niepewności zyskują w życiu zaufanie. Poprzez określenie własnej pozycji wiary, duszpasterze i ich rozmówcy, będący wyznawcami innych religii, udają się na poszukiwanie życiowej pewności. Przy czym rozmówca i jego religijna i kulturowa interpretacja mają pozycję nadrzędną nad interpretacją duszpasterza⁸⁸.

3.5.4 *Niektóre formy duszpasterstwa międzykulturowego i międzyreligijnego*

Pod wpływem rozwoju, duszpasterstwo wykształciło pewne formy działania w sferze międzyreligijnej i międzykulturowej. Warto przytoczyć przykłady takiego działania pochodzące z zagranicy i nie tylko. Jednym z nich jest duszpasterstwo feministyczne, z którego korzystają

⁸⁴ Tamże, s. 48.

⁸⁵ Por. *Kultura*, [online:] <https://encyklopedia.pwn.pl/haslo/kultura;3928887.html>, [dostęp: 2019-05-24]; A. Kłosowska, *Socjologia kultury*, Warszawa 1981; M. Czerwiński, *Kultura i jej badanie*, Wrocław 1985; J. Kmita, *Kultura i poznanie*, Warszawa 1985; E. Nowicka, *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 1991; S. Bednarek, *Pojmowanie kultury i jej historii we współczesnych syntezach dziejów kultury polskiej*, Wrocław 1995; R. Benedict, *Wzory kultury*, Warszawa 1999; C. Jenks, *Kultura*, Poznań 1999.

⁸⁶ Por. Z. J. Zdybicka, *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1977; W. Niemczyk, *Filozofia religii*, Warszawa 1987; J. T. Maciuszko, *Wprowadzenie do nauk o religii*, Warszawa 1992; J. A. Kłoczowski, *Między samotnością, a wspólnotą. Wstęp do filozofii religii*, Tarnów 1994; M. Weber, *Szkice z socjologii religii*, tłum. J. Prokopiuk, H. Wandowski, Warszawa 1995; A. Bronk, *Religia*, [w:] *Religia, Encyklopedia PWN*, t. 8, red. T. Gadacz, B. Milerski, Warszawa 2003, s. 393-403.

⁸⁷ Tamże, s. 47.

⁸⁸ Zob. H. Weiß, *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna...*, dz. cyt., s. 54-55.

dziewczęta i kobiety dotknięte przejawem społecznej dyskryminacji⁸⁹. Innym duszpasterstwo wśród mniejszości etnicznych⁹⁰.

Oczywiście duszpasterstwo potrzebne jest człowiekowi nie tylko wtedy kiedy w jego życiu pojawiają się groźne sytuacje, lecz także w życiu powszednim, pomagając kształtować je w odpowiedni sposób. Towarzysząc podczas takich wydarzeń jak ślub czy narodziny dzieci, duszpasterz musi brać pod uwagę niejednokrotnie różną przynależność kulturową, czy religijną zainteresowanych, starać się je zrozumieć i docenić.

3.5.5 Rozmowa⁹¹ z Nadią⁹² jako przykład duszpasterstwa międzykulturowego

Rozmowa z Nadią odbyła się po nabożeństwie w maju 2019 r. W Kościele kobieta ta pojawiała się dość często od około roku. Wcześniej nie rozmawialiśmy ze sobą, ale wiedziałem, że nie jest Polką. Zdradzał ją wschodni akcent, który u niej usłyszałem, kiedy w kruchcie kościoła żegnałem się z nią i innymi parafianami po nabożeństwie. Tej niedzieli przy pożegnaniu tuż po nabożeństwie poprosiła mnie o rozmowę. Przeszliśmy więc do kancelarii. Usiedliśmy naprzeciw siebie.

Nadia 1: Dzień dobry. Ksiądz mnie chyba kojarzy z nabożeństw. Przychodzę tu od roku. Nazywam się Nadia.

Grzegorz 1: Tak wiem, widuję Cię na nabożeństwach. Cieszę się, że mamy okazję porozmawiać. O czym chcesz porozmawiać?

N2: Chciałabym wstąpić do tego Kościoła. Od prawie roku chodzę na nabożeństwa i odpowiadają mi.

⁸⁹ Duszpasterstwo feministyczne wspiera kobiety w próbie ich samo definiowania się i decydowania o sobie. Na gruncie międzynarodowym przedstawicielką tej formy duszpasterstwa jest pastor Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Tanzanii (Afryka) Rhoda Emmanuela Chamshana, która prowadzi duszpasterstwo wśród kobiet zmuszanych do rytualnego aktu obrzezania. Zob. Materiały z 29. Międzynarodowego Seminarium Duszpasterskiego w Wittenberdze 2017, 29. *Internationales Seminar für Interkulturelle Seelsorge Und Beratung*, [on-line:] <https://www.sipcc.org/downloads/SIPCC-2017-Wittenberg-Programm-DE.pdf>, [dostęp: 2019-05-24], s. 13-14; por. Wywiad z ks. ppłk. Wiesławem Żydem - Ewangelickim Duszpasterzem Wojskowym przeprowadzony 17.01.2022 roku w Warszawie, aneks niniejszej dysertacji, s. 11-12.

⁹⁰ Do tego rodzaju duszpasterstwa należy prowadzone wśród Eskimosów na Alasce duszpasterstwo Kościoła Luterńskiego w USA. W Polsce przejawem tego rodzaju duszpasterstwa mogą być działania Kościoła Prawosławnego wśród Łemków. Informacje te autor zaczerpnął z przeprowadzonych w latach 2018-2019 wywiadów z przedstawicielami tych Kościołów, odpowiednio: pastorem Frankiem Machtem oraz ks. dr. Andrzejem Konachowiczem.

⁹¹ Rozmowa niniejsza została opublikowana w: G. Brudny, *Duszpasterstwo międzyreligijne i międzykulturowe – utopia czy szansa na przyszłość?* „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2020, vol. XIV, s. 264-267.

⁹² Imię i dane osobowe zostały zmienione.

G2: Dobrze, zanim jednak porozmawiamy o procedurze wstąpienia do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego, chciałbym, żebyś powiedziała coś więcej o sobie i może więcej o tym, dlaczego decydujesz się na ten krok?

N3: Przyjechałam do Polski z Białorusi. Tam pracowałam w bibliotece. Otrzymałam stypendium i przyjechałam do Lublina na roczny staż do biblioteki. Zostałam tu i teraz studiuję na UMCS [Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie]. W przyszłym roku będę broniła pracę magisterską. Mam 24 lata.

G3: Dlaczego chcesz zmienić wyznanie?

N4: Próbowалам chodzić do kościoła katolickiego w Polsce, ale nie odpowiadało mi tamtejsze nabożeństwo. Podobnie jak w cerkwi. Kiedyś pojechałam do ciotki do Lipska w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Ona zabrała mnie na nabożeństwo do tamtejszego [ewangelickiego] kościoła i spodobało mi się.

G4: Co ci się tam spodobało?

N5: Na przykład to, że nabożeństwo mogła prowadzić kobieta. W cerkwi tak nie jest. Tam jest seksistowsko. Jest podział, że kobietom nie wolno prowadzić nabożeństw, tylko mężczyznom. Ja poszukuję też w Kościele bliskości Boga i wspólnoty z innymi ludźmi. Nabożeństwo w cerkwi jest dla mnie niezrozumiałe. Nie rozumiem ikon i tych wszystkich Świętych. *(W tym momencie Nadia opowiedziała o tym, że w Rosji babcia przez pół roku zaprowadzała ją na nabożeństwa do Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego, gdzie mogła pomagać w pracy z dziećmi. To jej się podobało).*

G5: Nie podoba ci się, że w cerkwi księżmi mogą być tylko mężczyźni?

N6: Nie podoba mi się ten podział.

G6: Dlaczego, czy możesz powiedzieć o tym coś więcej?

N7: Bo jest to narzucone siłą. I nie mówię tu tylko o cerkwi ale również o naszym kraju [Białorusi]. Ja się z tym podziałem i narzucaniem odgórnie postaw i ról nie mogę zgodzić, niestety spotykałam się z nim często w swoim życiu.

G7: Możesz powiedzieć o tym więcej?

N8: Kiedy byłam dzieckiem, to w przedszkolu przed Świątami Wielkanocnymi organizowane było przedstawienie. Pani podzieliła wtedy grupę na dwie części – dziewczynki i chłopcy. Wszyscy chłopcy mogli się przebrać za zajączki, a dziewczynki nie.

G8: Rozumiem, że chciałaś być zajączkiem?

N9: Tak! *W tym momencie Nadia zawiesiła swój głos, jakby chciała się rozplakać.* Tak samo było wtedy, kiedy chodziłam do szkoły i nauczycielka podzieliła klasę na dziewczyny i chłopcy. Dziewczyny miały lekcje gotowania, chłopcy mieli inne zajęcia.

G9: Nie podobało ci się to, że musiałaś gotować?

N10: Nie podobało mi się to, że mnie do tego zmuszano, że dziewczyny musiały chodzić w spódnicach i mieć na głowie przykrycie. W naszym kraju do wielu rzeczy się zmusza. Nie wolno na przykład powiedzieć nic złego o Kościele, bo można za to iść do więzienia. W Polsce jest trochę podobnie, ale nie tak jak w Białorusi.

G10: To smutne, co mówisz. *Chwila ciszy* Wspomniałaś, że chcesz wstąpić do Kościoła luterańskiego. Jest taka procedura w tym zakresie, że trzeba przychodzić regularnie przez rok na nabożeństwa, a także na spotkania przygotowujące do konwersji. Musisz też dostarczyć zaświadczenie o chrzcie. Jesteś ochrzczona?

N11: Tak jestem. Ale do chrztu mnie zmuszono. Kiedy miałam 4 lata mama zaprowadziła mnie do cerkwi i tam mnie ochrzczono, mimo, że nie chciałam. Pamiętam to dobrze. Dużo chorowałam jako dziecko. Ktoś powiedział mamie, żeby mnie ochrzciła, że to pomoże mi wyjść z choroby. Moim zdaniem taki Chrzest nie jest ważny.

G11: To przykre co mówisz, choć z punktu widzenia Kościoła twój Chrzest jest ważny, mimo, że Cię do niego zmuszono. Podejrzewam, że wiele dzieci boi się chrztu i nie chce być ochrzczonych, bo nie rozumieją co się dzieje przy chrzcielnicy i wtedy płaczą. Ale Chrzest sam w sobie jest ważny. Poprzez konwersję miałabyś okazję potwierdzić, że Trójjedyny Bóg w imieniu którego zostałam ochrzczona nawet siłą, nie jest Ci dziś obojętny i w niego wierzysz.

N12: Tylko, że oni mnie wtedy do tego zmusili.

Chwila milczenia

G12: Nadiu, masz wybór - możesz przychodzić do Kościoła i mieć społeczność z Bogiem oraz innymi wierzącymi, czuć się częścią tutejszej wspólnoty. Nie ma z tym żadnego problemu, jesteś tu zawsze mile widziana. Jeżeli jednak chcesz oficjalnie do tego Kościoła wstąpić, to muszę w księdze parafialnej odnotować, że jesteś ochrzczona, a potem przeprowadzić z tobą akt wstąpienia do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. A do tego potrzebne jest mi zaświadczenie o Twoim chrzcie.

N13: Rozumiem...

Chwila milczenia

G13: Jak wyobrażasz sobie swoją przyszłość?

N14: Chcę skończyć studia i za rok wyjechać, na przykład do Warszawy. Myślę, że Lublin jest dla mnie za mały. Może w Warszawie zacznę pracować w bibliotece... Ostatecznie chciałabym wyjechać za granicę, może do Niemiec...

Rozmowa trwała ok. 30 minut. W jej trakcie do kancelarii zaglądali interesanci, którzy chcieli ze mną porozmawiać, co budziło we mnie niepokój, a nawet irytację. Dalsze prowadzenie tej rozmowy nie miało więc sensu. Nie chciałem jednak stracić kontaktu z Nadią. Zaprosiłem ją na spotkanie biblijne. Dałem jej też do zrozumienia, że chcę wrócić do naszej rozmowy o

konwersji przy innej okazji. Miałem także nadzieję, że uda nam się kiedyś powrócić do innych poruszonych w rozmowie kwestii i wydobyć więcej związanych z nimi uczuć. Byłoby bowiem interesujące odkryć to, jak Nadia czuje się ze swoją płciowością, seksualnością, z tym, że jest kobietą [zob. N9]. Dobrze byłoby porozmawiać też więcej o jej dzieciństwie kiedy kształtowała się jej duchowość, i okresie, kiedy poznawała kulturę i duchowość Europy Zachodniej.

4 KSZTAŁCENIE I SZKOLENIE W DUSZPASTERSTWIE

Reformacja, która podkreślała zasadę powszechnego kapłaństwa odnosiła ją również do powszechności duszpasterzowania. Podejmując się jednak duszpasterskiej służby, trzeba posiadać odpowiednie kompetencje bądź dążyć do ich zdobycia¹.

Artykuł 32, ust. 2 Kościoła-EU stanowi, że duchowni chcący pełnić funkcję kapelanów mogą, za zgodą Biskupa Kościoła, zostać skierowani do odbycia szkolenia polegającego na odbyciu ćwiczeń wojskowych².

4.1 Duszpasterskie kompetencje

Duszpasterz Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce powinien wykazać się kompetencjami, które można podzielić na: fachowe, osobiste i socjalne. Do fachowych należy znajomość biblijnych i teologicznych stanowisk oraz zdolność krytycznego ich przedstawienia. Do osobistych – zdolność postrzegania i reflektowania samego siebie, umiejętność dostrzegania problemów, które mogą wystąpić oraz elastyczność w przypisywaniu wydarzeniom sensu. W końcu do socjalnych kompetencji należą: zdolność odpowiedniego postrzegania danej sytuacji oraz osób w niej znajdujących się.

Dodatkowo spośród tych trzech kategorii możemy wyróżnić pięć aspektów kompetencji:

1. relacji
2. osobisty
3. Tematyczno-symboliczny
4. kontekstu
5. duchowy i teologiczny

Pierwszy z tych aspektów zwraca uwagę na znaczenie relacji jaką duszpasterz powinien nawiązać z rozmówcą. Punktem wyjścia do refleksji nad tym aspektem kompetencyjnym jest fakt, że Bóg również jest Bogiem relacji, podejmującym jedyne w swoim rodzaju spotkania z człowiekiem. Duszpasterz musi zadać sobie pytanie: jakie są moje zdolności w zakresie nawiązywania relacji? Czy udaje mi się nawiązać, utrzymać i pogłębić relacje, zwłaszcza w sytuacjach kryzysów i konfliktów? I wreszcie: czy jestem zdolny do rozwiązywania relacji i uwolnienia się, szczególnie od kontaktów patologicznych. Tak naprawdę tworzenia i

¹ A. Korczago, *Rozmowa zwana duszpasterską*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 1, s. 12.

² Por. art. 39 ust. 2 oraz art. 47 ust. 1 oraz art. 107 i art. 112 ObrRPU. Zob. Ustawa z dnia 21.11.1967 r. o powszechnym obowiązku obrony Rzeczypospolitej Polskiej (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 1430)

utrzymywania relacji duszpasterz uczy się w ciągu całego swojego życia. Nie bez znaczenia ma w tym zakresie płeć duszpasterza. Kobiety i mężczyźni często różnią się pod względem reakcji na trudności komunikacyjne, inaczej regulują dystans i bliskość z rozmówcą. Podobnie wpływ na ten aspekt kompetencji ma pochodzenie duszpasterza. Na przykład ci, którzy wywodzą się z rodzin, w których byli poddane zjawisku parentyfikacji, czyli przejmowania ról dorosłych, w przyszłości mogą wykazywać się wzmocnioną empatią przy równocześnie utrudnionym ukazywaniu własnych potrzeb. Dla takich duszpasterzy problemem może być dzielenie się z rozmówcą odpowiedzialnością, co jednak w duszpasterstwie powinno mieć miejsce, by pomóc klientowi w przyjęciu „dorosłej” postawy życiowej. W związku z tym duszpasterz zobowiązany jest do pracy nad własną przeszłością i analizy nad kontekstem rodzinnym w którym wyrastał.

Drugi aspekt – osobisty, dotyczy pytań związanych z osobowością duszpasterza, która jest „najistotniejszym instrumentem pracy duszpasterskiej”³. Duszpasterz musi posiadać zdolność rozumienia samego siebie. Musi być świadomy tego, co potrafi wnieść w międzyludzkie relacje w ramach swoich osobistych kompetencji. Ważne by umiał rozpoznawać i nazywać odczucia, które w nim się budzą i wpływają na jego postawę wobec innych, a także był świadomy form reakcji, z jakimi może się zetknąć podczas rozmów duszpasterskich. Duszpasterz powinien też wiedzieć jakie postawy przyjmuje w sytuacjach konfliktowych, czy jest otwarty na spotkanie drugiego człowieka i zdawać sobie sprawę z roli jaką odgrywa jako duszpasterz i oczekiwań jakie rozmówcy mogą mieć względem niego. Duszpasterz powinien również zdawać sobie sprawę z faktu, że w trakcie pełnionej służby napotka na wiele doświadczeń, które jemu samemu dodadzą otuchy. Nie mniej jednak doświadczy sytuacji, które będą stanowiły dla niego znaczące obciążenie. Czy będzie w stanie je znieść? Biorąc pod uwagę ten aspekt kompetencji duszpasterz nie może także ignorować swojej biografii i odnajdywać w niej momentów, kiedy sam doświadczył zranienia. Następnie zadać sobie pytanie: na ile te sytuacje uwrażliwią go na pewne tematy, odczucia, konflikty, a na ile ograniczą. Wiedza na temat własnych mocnych i słabych stron, będzie tu pomocna.

Aspekt tematyczno-symboliczny kompetencji duszpasterza dotyczy jego zdolności rozpoznania problemów egzystencjalnych, które rozmówca może poruszyć nazywając je problemami „życia i wiary”. Duszpasterz powinien mieć rozeznanie w występujących powszechnie problemach ludzkiej egzystencji i pytaniach wiary⁴. Szczególnie wobec tematów religijnych duszpasterz powinien zająć własne stanowisko i umieć je obronić.

³ A. Korczago, *Duszpasterskie kompetencje - rozmowa zwana duszpasterską*, cz. 3, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 3, s. 10.

⁴ Takim problemem życia i wiary może być np. święcenie niedzieli. „Bóg obywa się bez świętych przedmiotów i budowli, za to objawia się w czasie, czego przypomnieniem jest niedziela. Być może dlatego ludzie mają coraz więcej problemów z wiarą, ponieważ źle pytają: »Gdzie jest Bóg?«, a tymczasem powinni pytać: »W jaki sposób

Aspekt kontekstu wymaga od duszpasterza zdobycia kompetencji dotyczących umiejętności odczytywania oczekiwań, bacznego reagowania na słowne i bezsłowne sygnały komunikacji, właściwe rozłożenie relacji. Każda rozmowa duszpasterska odbywa się bowiem w pewnym kontekście – otoczeniu, którego świadomy powinien być zarówno rozmówca, ale przede wszystkim duszpasterz. „Dobrze, jeśli duszpasterz posiada zdolność systemowego postrzegania problemu, gdy dokonuje rozróżnienia poszczególnych osób uwikłanych w konkretny system rodzinny czy problemowy, tematów oraz sytuacji, przy równoczesnym odkrywaniu wzajemnych powiązań”.

Aspekt duchowy i teologiczny zwraca uwagę na potrzebną duszpasterzowi kompetencję odkrywania bogatych zasobów wiary zarówno u siebie jak i u rozmówcy. Przy czym duszpasterz musi być świadomy tego, że ludziom, z którymi się styka towarzyszą różne style pobożności, które zakorzenione są w biografiach. Duszpasterz powinien być otwarty na tę różnorodność⁵.

4.2 Duszpasterz jako osoba

W dzisiejszych czasach, w których zauważamy zaburzenia w porozumiewaniu się ludzi między sobą, a co za tym idzie kryzys międzyludzkich interakcji, ci sami ludzie poszukują coraz częściej partnera do rozmowy, któremu mogliby zaufać, od którego mogliby otrzymać pocieszenie, a nawet wyrazy miłości. Partner, z którym można porozmawiać, z którym można się podzielić swoimi wątpliwościami, w końcu, z którym można omówić konflikt, którego się doświadcza jest nie do przecenienia. Takiego partnera można znaleźć w osobie duszpasterza⁶.

W duszpasterstwie potrzeba ludzi, którzy stworzą przestrzeń na skargę: „Och, gdybym miał kogoś, kto by mnie wysłuchał” (Hi 31.35). Duszpasterz ma za zadanie dodawać otuchy, nieść pomoc, pocieszać i wzmacniać rozmówcę, mając tego świadomość, że owa pociecha i wzmocnienie nie wypływają jedynie od duszpasterza ale od Wszechmogącego Boga. Dlatego też zadaniem duszpasterza jest poruszanie problematyki wiary, jako zaufania i przestrzenie do skargi i modlitwy⁷.

jest Bóg?» Nie powinni rozglądać się za miejscem, w którym Bóg jest, ale za rodzajem Jego obecności. Bóg nie jest bowiem rzeczą, ale Duchem, a w niedzielę powinniśmy uczyć się doświadczać Jego obecności. Ciekawe jest to, że ludzie z upodobaniem wciąż czczą przedmioty, pomniki, sztandary, emblematy, czyli przestrzeń egzystencji. Bezczeszczenie świętych przestrzeni uważają za świętokradztwo, a tymczasem bezczeszczenie świętego czasu nikogo nie dziwi ani nie obraża.” Cyt. za: M.J. Uglorz, *Niedziela – święto zmartwychwstania*, „Zwiastun Ewangelicki” 2012, nr 7, s. 13.

⁵ A. Korczago, *Duszpasterskie kompetencje - rozmowa zwana duszpasterską*, cz.3, Zwiastun Ewangelicki 2011, nr 3, s. 11.

⁶ A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbę ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 42.

⁷ Tamże, s. 45.

Ks. prof. Marek Uglorz porównuje człowieka potrzebującego pomocy duszpasterskiej do biblijnego Eliasza, który po zwycięstwie nad kapłanami Baala, i po otrzymaniu pogrózek od Izebel, ucieka na pustynię i życzy sobie śmierci (1 Krl 19,1-7). Duszpasterza zaś porównuje z aniołem, który zbliżył się do Eliasza śpiącego pod krzakiem jałowca, obudził go i zachęcał do posilenia się plackiem i wodą. Ks. Uglorz pisze tak:

Wiele osób rozpoznaje siebie w Eliaszu pod krzakiem jałowca. Mają wszystkiego powyżej dziurek w nosie. Zapędzili się w ślepą uliczkę, z której nie potrafią się wydostać o własnych siłach. Zawaliła się budowla ich życia. Zawsze chcieli stworzyć szczęśliwą rodzinę, teraz ta rodzina się rozpada. Dzieci podążają własnymi ścieżkami. Współmałżonek odchodzi. Zaangażowali się w aktywną pracę w parafii. Teraz jednak ich zaangażowanie przestało być komukolwiek potrzebne. Pracowali w swej partii politycznej na rzecz społeczeństwa o ludzkim obliczu. Zużyli wszystkie siły na wykonywanie zawodu. Teraz zostali opuszczeni. Nikt już nie pragnie ich pomysłów, ich aktywności, ich sił. W takich sytuacjach potrzebny jest anioł, który zbudzi do dalszej drogi. Czasem jest to człowiek, który nami potrząśnie i otworzy nam oczy albo obdaruje czymś, co rzeczywiście wzmocni. Jego wsparcie i miłość, jego przyjaźń i zrozumienie stanowią dla nas prawdziwe pożywienie. Kiedy myślimy, że wszystko na nic, anioł dotyka nas i stawia na nogi. Otwiera oczy na istniejące w nas zasoby, z którym możemy czerpać. Teraz jesteśmy w stanie udać się w drogę⁸.

4.2.1 *Duchowny jako duszpasterz*

Ks. Marcin Kotas słusznie zauważa, że „każdy ordynowany duchowny, na mocy sprawowanego urzędu, stawał się i staje się duszpasterzem, niezależnie, czy wykazuje ku temu predyspozycje, czy nie. [...] To właśnie ksiądz, a zatem duszpasterz, powołany jest do tego, aby towarzyszyć człowiekowi w drodze do odkrywania prawdy o samym sobie, o sposobie istnienia w świecie”⁹. Ks. Kotas określa duchownego jako „osobę pierwszego kontaktu”, do którego zwracają się parafianie z prośbą o posługę różnego rodzaju. Kotas pyta retorycznie: Kto jeśli nie duchowny-duszpasterz „przyjmuje rodziców pragnących ochrzcić swoje dziecko. Do duchownego udają się narzeczeni z prośbą o udzielenie ślubu. Gdy umiera parafianin, najbliższa rodzina udaje się do księdza, aby przygotować uroczystości pogrzebowe. Tego rodzaju wydarzenia niosą ze sobą ogromny ładunek emocjonalny, który powinien zostać dostrzeżony przez duszpasterza i poddany stosownemu oddziaływaniu¹⁰”. W swoim dalszym wywodzie ks. Kotas przywołuje w pamięci obraz duchownego, który podczas rozmowy przedmałżeńskiej snuł

⁸ M. Uglorz, *Anioł, który budzi do dalszej drogi*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr 19, s. 11.

⁹ M. Kotas, *Pomóc człowiekowi w poznaniu samego siebie – duszpasterstwo stałym wyzwaniem dla Kościoła*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.260 i 261.

¹⁰ Tamże, s.262.

swój monolog. Nie był zainteresowany tym co nupturienti mieli do powiedzenia sami o sobie. Duszpasterz nie dawał im na to szansy. Tym samym sam pozbawił się szansy dowiedzenia się o ich radościach i smutkach, lękach i nadziejach, obawach i wierze. Ks. Marcin Kotas daje w swym tekście swoiste wskazówki dla duchownych, jak przeprowadzić taką rozmowę. Najważniejsze jego zdaniem jest dobre jej prowadzenie, tak by przyszli małżonkowie mieli możliwość powiedzenia sobie tego, czego jeszcze być może dotąd sobie nie powiedzieli. Pomocne do tego mogą być pytania zadawane przez duchownego narzeczonemu np.: „W jaki sposób się poznali? Co takiego stało się, że się w sobie zakochali? W jaki sposób się komunikują? Kto jest stroną aktywną w komunikacji? Jaki mają obraz małżeństwa? Jaki jest ich stosunek do Boga, Kościoła, wiary? Niemniej ważne jest poznanie relacji pomiędzy narzeczonymi i ich rodzinami. Jaki jest stosunek ich rodzin do małżeństwa? Jak rodzice zapatrują się na kwestię ewentualnego zróżnicowania wyznaniowego narzeczonych? Czy udzielą błogosławieństwa małżeństwu¹¹”. Ksiądz Marcin Kotas kończy swój wywód refleksją o tym, że duszpasterz ma prawo powiedzieć przyszłym małżonkom, że dostrzega pewne problemy w ich związku. Co więcej duszpasterz nie powinien kryć tego co widzi i czego doświadcza podczas rozmowy, by nawet w uzasadnionych przypadkach móc odmówić udzielenia ślubu danej parze.

Do realizacji zadań jakimi są zwiastowanie Bożego Słowa i sprawowanie Sakramentów¹², które odbywa się w trakcie publicznych nabożeństw oraz w ramach prowadzonej działalności katechetycznej i duszpasterskiej Kościół kształci i powołuje w pierwszej kolejności duchownych. Kościół uznaje jeden urząd duchowny, który posiada trzy posługi o nazwach Biskup – gr. *episkopos* (nadzorca), Prezbiter (Ksiądz) – gr. *presbyteros* (starszy) i Diakon – gr. *diakonos* (sługa, służebnica)¹³. Prezbiterom i Biskupom przysługuje tytuł

¹¹ Tamże, s.262-263.

¹² Przez „zwiastowanie Słowa Bożego” należy rozumieć wszelkie przejawy głoszenia kerygmatu o Zmartwychwstałym Jezusie Chrystusie jako Panu i Zbawicielu, w formie liturgicznej (w tym treść liturgii, czytania, modlitwy publiczne, kazanie) oraz nieliturgicznej (w tym rozmowy duszpasterskie, godziny biblijne, spotkania religijne) w ramach służby publicznej, tj. w imieniu Kościoła por. F. Melanchton, *Obrona Wyznania augsburskiego*, art. XXIV *O mszy*, pkt. 80, [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterńskiego*, s. 309. Przez „sprawowanie Sakramentów” Kościoła należy rozumieć udzielanie Chrztu Świętego oraz Sakramentu Ołtarza. Istotnym elementem urzędu duchownego jest tzw. władza kluczy, czyli „urząd i władza Kościoła, dana mu przez Chrystusa do zatrzymywania i odpuszczania grzechów” cyt. za: M. Luter, *Artykuły Szmalkaldzkie*, art. VII *O władzy kluczy*, pkt.1, [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterńskiego*, s. 353; zob. M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 4 *PragŚłuż*, Nb 1i2, s. 780-781.

¹³ Por. J. Sojka, *Urząd Kościelny w refleksji Światowej Federacji Luterńskiej – wprowadzenie do wyboru dokumentów*, [w:] *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i opracowaniach Światowej Federacji Luterńskiej*, red. M. Hintz, J. Sojka, Bielsko-Biała 2014, s. 157-169; J. Sojka, *Luterńskie rozumienie urzędu biskupiego*, [w:] *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i opracowaniach Światowej Federacji Luterńskiej*, red. M. Hintz, J. Sojka, Bielsko-Biała 2014, s. 170-176; J. Sojka, *Kobiety w posługach Kościoła*, [w:] *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i opracowaniach Światowej Federacji Luterńskiej*, red. M. Hintz, J. Sojka, Bielsko-Biała 2014, s. 177-203; J. Sojka, *Luterńskie rozumienie urzędu – oświadczenie na temat służby i urzędu duchownego na podstawie projektu studyjnego ŚFL*, [w:] *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i opracowaniach Światowej Federacji Luterńskiej*, red. M. Hintz, J. Sojka, Bielsko-Biała 2014, s. 204-217; J. Sojka, *Konsultacja w sprawie ordynowanego urzędu kobiet i urzędu biskupiego – raport*, [w:] *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i*

Ksiądz. Kościół powołuje do każdej z trzech posług urzędu duchownego¹⁴ przez osobne wyświęcenie (ordynację)¹⁵. Duchowni są równi w zwiastowaniu Słowa Bożego i sprawowaniu Sakramentów, co wynika z ewangelickiej teologii urzędu¹⁶.

Do posługi Prezbitera (Księdza) w Kościele mogą być powołani przez wyświęcenie¹⁷ (ordynację) mężczyźni¹⁸, którzy:

1. należą do Kościoła i wyznają jego zasady,
2. posiadają obywatelstwo polskie,
3. cieszą się nieposzlakowaną opinią,
4. wykazują się dobrym stanem zdrowia psychicznego i fizycznego
5. ukończyli akademickie studia teologiczne przepisane Pragmatyką Służbową Kościoła
6. zdali egzamin kościelny „pro venia concionandi” przed Kościelną Komisją

Egzaminacyjną

opracowaniach Światowej Federacji Luterńskiej, red. M. Hintz, J. Sojka, Bielsko-Biała 2014, s. 218-239; J. Sojka, *Urząd diakonacki w Kościołach luterńskich – oświadczenie końcowe światowej konsultacji ŚFL na temat „Urząd diakonacki w Kościołach luterńskich”*, São Leopoldo, Brazylia, 2-7.11.2005, [w:] *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i opracowaniach Światowej Federacji Luterńskiej*, red. M. Hintz, J. Sojka, Bielsko-Biała 2014, s. 240-248; J. Sojka, *Urząd biskupi w ramach apostolskości Kościoła – Deklaracja z Lund. ŚFL – Wspólnota Kościelna*, [w:] *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i opracowaniach Światowej Federacji Luterńskiej*, red. M. Hintz, J. Sojka, Bielsko-Biała 2014, s. 249-271.

¹⁴ Duchowny ma zakaz podejmowania pracy o charakterze niedoraźnym, tj. stałej pracy lub nieregularnej, ale wybiegającej w przyszłość, jeśli jest wykonywana poza otrzymanym w ramach Kościoła mandatem, bez otrzymania odpowiedniej zgody Biskupa Kościoła. Duchowny może jednak angażować się w życie społeczne i publiczne w celu wypełniania misji Kościoła oraz współdziałania dla dobra człowieka i dobra wspólnego. Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 6 PragSłużb, Nb 17, s. 791; *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 6a PragSłużb, s. 792.

¹⁵ Ordynacja, względnie konsekracja na urząd duchowny diakona, prezbitera i biskupa została zarezerwowana w trakcie kształtowania się doktryny chrześcijańskiej, jako wyłączna kompetencja urzędu biskupa. W Kościele Ewangelicko-Augsburskim w RP ordynacji dokonuje Biskup Kościoła, zaś Biskup Diecezjalny może tego dokonać jedynie na jego zlecenie. Wynika to z zasady ustroju, w myśl którego Kościół krajowy stanowi całość, a podział na Diecezje ma charakter *stricte* administracyjny. Diecezje nie są w związku z tym odrębnymi prowincjami kościelnymi. To też każda ordynacja jest wyświęceniem do posługi w całym Kościele, a nie jedynie do Diecezji. Zob. J. Cebula, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 27 RegDiec, Nb 13, s. 611.

¹⁶ A. Jakubanis, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 12a KościółE-AU, Nb 5, s. 55; por. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 17 ZPW, Nb 3, s. 230.

¹⁷ Wyświęcenie dokonuje się poprzez przywołanie Ducha Świętego, modlitwę poświęcającą i nałożenie rąk. Powołanie to jest przekazaniem sukcesji apostolskiej. Kościół rozumie ją zarówno jako sukcesję wiary i nauki apostolskiej („successio fidei”), jak również jako sukcesję urzędu („successio officii”). Poprzez wyświęcenie „powołanie wewnętrzne” („vacatio interna”) łączy się z „powołaniem zewnętrznym” („vacatio externa”). Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 6 ust. 3 PragSłużb, s. 783.

¹⁸ Synod Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP na posiedzeniu w dniach od 15-17 października 2021 r. w trakcie 11. Sesji XIV kadencji opowiedział się za ordynowaniem kobiet na księży. Uchwała ta weszła w życie 1 stycznia 2022 r. Tym samym w ww. punkcie dokonano zmiany Zasadniczego Prawa Wewnętrznego. Por. J. Sojka, *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce dopuszcza kobiety do posługi prezbitera. Dlaczego dopiero teraz?* Zob. [on-line] <https://wiesz.pl/2022/04/30/kosciol-ewangelicko-augsburski-dopuszcza-kobiety/> [dostęp: 1.5.2022].

Do posługi Diakona¹⁹ mogą być powołane przez wyświęcenie (ordynację) osoby (mężczyźni lub kobiety), które:

1. należą do Kościoła i wyznają jego zasady,
2. posiadają obywatelstwo polskie,
3. cieszą się nieposzlakowaną opinią,
4. wykazują się dobrym stanem zdrowia psychicznego i fizycznego,
5. wykazują się przygotowaniem i kompetencjami do służby, którą mają pełnić,
6. zdały odpowiedni egzamin przed Kościelną Komisją Egzaminacyjną.

Oprócz powyższych kryteriów, które kandydat na duchownego winien wypełnić, zasadnym jest wspomnieć, że o dopuszczeniu do ordynacji decyduje Konsystorz. Zaś podczas ordynacji kandydat na duchownego ślubuje²⁰ wierność Kościołowi i jego wyznaniu²¹.

Szczególną rolę duszpasterską w Parafiach, jako podstawowych jednostkach skupiających lokalne społeczności kościelne, odgrywają duchowni, w tym proboszcz, który jest „pasterzem” (łac. *pastor*), a jednocześnie duchownym zwierzchnikiem Parafii i wszystkich

¹⁹ Zaznaczyć należy, że zgodnie z art. 37 PragSłużb diakonisy wykonują swoją służbę w ramach posługi diakona, jak również na podstawie art. 36 ust. 4 PragSłużb osoby wprowadzone w urząd nauczania kościelnego przed wprowadzeniem do prawa kościelnego z mocy prawa są diakonami. Zob. M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, Preambuła PragSłużb, Nb 4, s. 775.

²⁰ Ślubowanie duchownego składa się z kilku części. W pierwszej duchowny uroczyście wypowiada m.in. takie słowa: [...] „Chcę także i ślubuję wiernie i gorliwie do końca swego życia wykonywać przyjęty na siebie urząd, zachowywać tajemnicę spowiedzi prywatnej oraz z pomocą Ducha Świętego być wzorem bogobojnego życia dla innych. [...]” W trzeciej części ślubowania ordynowany kadzie prawą rękę na Biblię i ślubuje m.in.: „Ja N.N ślubuję przed Bogiem na Jego świętą Ewangelię, że w tym urzędzie, do którego zostaję dzisiaj powołany, nie będę innej nauki w Kościele nauczał i rozszerzał, jak tylko tę, która jest oparta na Słowie Bożym Starego i Nowego Testamentu jako jedyne źródła naszej wiary wyłożonej w księgach symbolicznych Kościoła Ewangelicko-Luterańskiego. Z pilnością i wiernością będę nauczał dzieci, młodzież jak i dorosłych Słowa Bożego i udzielał Sakramentów świętych według ustanowienia Chrystusa Pana. Wiernie będę także [...] prowadzić bogobojne i uczciwe życie, jak przystoi słudze Ewangelii, abym przyświecał innym dobrym przykładem. [...] Tak mi Panie Boże dopomóż, przez Jezusa Chrystusa, Pana mojego. Amen.” Zob. M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 6 PragSłużb, Nb 13, s. 789-790.

²¹ Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 18, s. 230-231. Przepis ten nie dotyczy jednak Diakonisa, których służba jest szczególną formą posługi Diakona, ale jest regulowana w odrębny sposób (art. 37 PragSłużb). Co do zasady kandydatka na Diakonisę może być kobieta wyznania ewangelicko-augsburskiego w wieku od 18-35 lat, niezamężna lub bezdzietna wdowa, będąca obywatelką polską, o dobrym stanie zdrowia i nieposzlakowanych obyczajach, która złożyła pisemną deklarację wstąpienia do Diakonu. Kandydatka przez okres 1. roku zapoznaje się z działalnością Diakonu, a następnie zostaje skierowana na jednoroczny kurs kandydacki, po którego pomyślnym zakończeniu zostaje przyjęta do nowicjatu. Nowicjat trwa od 5 do 7 lat. W tym czasie nowicjuszka zwana jest Siostrą Próbną. Siostra Próba zostaje Siostrą Diakonisą po pomyślnym odbyciu nowicjatu, aktem uroczystego wyświęcenia przez Biskupa Kościoła lub Biskupa Diecezjalnego. Z tytułu wyświęcenia Siostra Diakonisa może również pełnić służbę pomocniczą w Parafiach w zakresie: dokonywania Sakramentu Chrztu Świętego, pomocy przy rozdawaniu Sakramentu Ołtarza, Służby lektora, prowadzenia indywidualnych rozmów duszpasterskich i inne związane ze szczególnymi uzdolnieniami i darami duchowymi, które mogą być wymienione w piśmie stwierdzającym dokonanie aktu wyświęcenia. Z powyższego wynika, że Siostrami Diakonisom nie przysługują wszystkie uprawnienia zastrzeżone dla duchownych. W szczególności nie mogą one z tytułu samego wyświęcenia sprawować Sakramentu Ołtarza, odprawiać nabożeństw z wygłaszaniem kazań, udzielać ślubów kościelnych, przewodniczyć pogrzebom, czy prowadzić nauczania kościelnego wśród dzieci i młodzieży. Zob. E. Śliwka, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 55 ZPW, Nb 9, s. 338; por. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa, art. 37 PragSłużb, s. 867-868.

księży parafialnych. Proboszcz na mocy ordynacji jest sługą Chrystusa i duszpasterzem Parafii²². Czuwa nad zachowaniem czystości nauki Kościoła, moralności i karności chrześcijańskiej²³ oraz krzewieniem życia religijnego w Parafii. Zobowiązany jest do zwiastowania Słowa Bożego oraz sprawowania Sakramentów Świątych zgodnie z ustanowieniem Chrystusa, odprawianiu ślubów i pogrzebów itp. Na mocy prawa kościelnego administruje Parafią i wraz z Radą Parafialną odpowiada za gospodarkę Parafii²⁴. Proboszczowi w prowadzeniu zadań duszpasterskich w Parafii pomocni mogą być inni duchowni: wikariusze²⁵, diakonii. Jeżeli jednak ze względu na rodzaj i rozległość zadań w dużych Parafiach ich obecność okaże się niewystarczająca i powstanie potrzeba organizacji liczniejszego zespołu duszpasterskiego, adekwatnego do rozmiaru Parafii zapewniającego dodatkowo stabilność kadrową w ramach zespołu duszpasterzy, wówczas Zgromadzenie Parafialne może powołać Proboszcza Pomocniczego, określając zadania i obowiązki związane z tym stanowiskiem²⁶. W wypadku, gdy parafia zostaje pozbawiona duchownego na skutek jego śmierci czy innych zdarzeń losowych, Biskup Diecezjalny zapewnia

²² Obowiązki i prawa Proboszcza oraz wzajemne relacje pomiędzy Proboszczem i Parafią określają przepisy Zasadniczego Prawa Wewnętrznego, Regulaminu Parafialnego, a także Wokacja uzgodniona i podpisana przez wybranego Proboszcza i Radę Parafialną. W każdej wokacji powinien znaleźć się zapis mówiący, że obowiązkiem Proboszcza jest: „zwiastowanie Słowa Bożego podczas nabożeństw oraz innych form pracy duszpasterskiej, takich jak ewangelizacje, spotkania parafialne, godziny biblijne [...], organizowanie lekcji religii, nauczanie dzieci i młodzieży [...], przygotowywanie młodzieży do konfirmacji, prowadzenie rozmów przedmażeńskich i przedchrzestnych, organizowanie różnych form pracy wśród dzieci i młodzieży [...]. Otaczanie opieką duszpasterską wszystkich parafian, a w szczególności ludzi chorych, cierpiących, samotnych, oczekujących zrozumienia i wsparcia. Prowadzenie duszpasterstwa zbiorowego w ramach służby kaznodziejskiej podczas nabożeństw niedzielnych, świątecznych, tygodniowych, żałobnych, ślubnych i innych. Prowadzenie duszpasterstwa indywidualnego poprzez osobisty kontakt z członkami parafii w formie rozmów duszpasterskich i odwiedzin domowych [...]. Właściwe wykorzystanie władzy kluczy. Czuwanie nad moralnością parafian i krzewienie życia religijnego.” Cyt. za: M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 25 PragSłużb, Nb 3, s. 847-848.

²³ Na gruncie luteranśkim rolę Proboszcza odwołującego się do zasady karności kościelnej należy rozumieć jako funkcje duszpasterskie, realizowane przez rozmowy i odwiedziny w kontekście np. terminu Chrztu Świętego nowonarodzonego dziecka. Niewłaściwe jest wiązanie karności z jakimikolwiek sankcjami duszpasterskimi lub ograniczeniem dostępu do uczestnictwa w nabożeństwie i Sakramentach. Por. J. Cebula, A. Jakubanis, R. Pracki, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 36, ZPW, Nb6, s. 291.

²⁴ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 36 ust. 1 i 2 ZPW, s. 289; por. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 42 ust. 1 i 2 RegPar, s. 499.

²⁵ Wikariusz w pierwszym okresie wikariatu wprowadzony jest przez Proboszcza w posługi duszpasterskie. Dlatego towarzyszy proboszczowi w nabożeństwach i spotkaniach religijnych prowadzonych przez proboszcza i pomaga mu je wykonywać. Po czym na zlecenie Proboszcza wypełnia je samodzielnie. Obowiązkiem duchownego prowadzącego wikariat jest wpływanie swoją postawą i przykładem życia na przyszłą formację duchową Wikariusza poprzez rozmowy duszpasterskie i wspólną pracę duszpasterską. Proboszcz lub Biskup powinien być ojcem duchowym dla Wikariusza. Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 31 i 32 PragSłużb, s. 858-861.

²⁶ J. Cebula, R. Pracki, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 37 ZPW, Nb 1, s. 296.

z urzędu opiekę duszpasterską przez wskazanie przez siebie duchownego nad taką parafią do czasu rozstrzygnięcia sprawy przez Konsystorz²⁷.

Na poziomie Diecezji nad pielęgnowaniem wspólnoty, za życie duchowe Diecezji, a także nad zwiastowaniem Słowa Bożego i sprawowaniem Sakramentów Świętych czuwa Biskup Diecezji²⁸. On też jest „pasterzem pasterzy” (łac. *pastor pastorum*) swojej diecezji. Swoją rolę duszpasterza dla duszpasterzy w Diecezji dzieli z rolą nadzorcy nad nimi, a także nad jednostkami organizacyjnymi, katechetami i pozostałymi wiernymi²⁹. Biskupa Diecezjalnego w sprawach duszpasterskich zastępuje duchowny radca Rad Diecezjalnej³⁰.

Specyficzną, bo jedyną w swoim rodzaju rolę w Kościele Ewangelicko-Augsburskim odgrywa Biskup Kościoła. Jest on zwierzchnikiem Kościoła w Polsce i jako taki pełni posługę biskupią nad całym Kościołem w Polsce i poza jej granicami nad Polakami – Ewangelikami, którzy tej opieki sobie życzą. Jego jurysdykcji biskupiej podlegają wszystkie jednostki organizacyjne Kościoła i wszyscy członkowie Kościoła. Biskup Kościoła czuwa nad pielęgnowaniem wspólnoty wśród księży i wiernych i stoi na straży jedności Kościoła rozumianej tak doktrynalnie (herezja), jak i organizacyjnie (schizma)³¹. Według Zasadniczego Prawa Wewnętrznego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce powinien on we wszystkim kierować się zgodnością z Ewangelią. Nie może tym samym ustanawiać wymagań, których obligacja ograniczyłaby prymat usprawiedliwienia z łaski przez wiarę. W tym zakresie

²⁷ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 29 RegDiec, s. 612.

²⁸ Należy zauważyć, że na terenach polskich określanie zwierzchników Diecezji mianem Biskupów datuje się dopiero od lat 90., po wprowadzonej wtedy zmianie ZPW. Luteranizm stosuje rozróżnienie sukcesji wiary i sukcesji urzędu (modlitwy i nakładania rąk). Prymarna jest sukcesja wiary apostoelskiej, tj. czystego oraz wiernego zwiastowania Słowa Bożego. W drugiej kolejności potwierdzeniem powyższego, może być sukcesja urzędu. W taki też sposób należy rozumieć zapis w ZPW, w myśl którego Biskup Diecezjalny jest duchowym zwierzchnikiem Diecezji. Zob. J. Cebula, M. Hucał, R. Pracki, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 24, RegPar, Nb 4i5, s. 601.

²⁹ Do kompetencji Biskupa Diecezji należy też wyrażenie zgody, w uzasadnionych przypadkach, na odprowadzanie nabożeństw Słowa Bożego, ewangelizacji i niektórych czynności kościelnych w stroju służbowym, np. kapelani wojskowi w mundurze wojskowym ze stulą, duszpasterze środowiskowi w stroju służbowym z ewentualną stulą, ewangelizacje – w stroju służbowym lub cywilnym. Zob. M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 17 PragSłużb, Nb 21, s. 830; J. Cebula, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 52 ZPW, Nb 4, s. 327, oraz *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 16 PragSłużb, s. 822-823; por. F. Melancton *Wyznanie Augsburskie*, art. XXVIII, *O władzy kościelnej*, [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego*, Bielsko-Biała 2011, s. 322.

³⁰ W Kościele powołany jest także urząd Wizytatora Nauczania Kościelnego (na szczeblu ogólnokościelnym jest to Urząd Wizytatora Generalnego, a diecezjalnym – Urząd Wizytatora Diecezjalnego) dla wspierania Biskupów w ich zadaniach duszpasterskich, a zwłaszcza w zakresie wychowania dzieci i młodzieży. Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 18 RegPar, s. 580; *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 52 PragSłużb, s. 885.

³¹ Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 11 PragSłużb, s. 808.

sprawuje on swój urząd przez powołanie (ordynację) i nadzór nad Urzędem Duchownym w Kościele oraz duszpasterstwo całej jednoty (wizytacje i listy pasterskie)³².

Biskup Kościoła z mocy urzędu sprawuje duchowe kierownictwo Kościoła, a w szczególności:

1. jest duchowym zwierzchnikiem wszystkich księży, katechetów, diakonów i sióstr diakonis i jako zwierzchni duszpasterz kieruje ich przygotowaniem religijnym i naukowym, sprawuje pieczę i nadzór nad ich działalnością,

2. otacza opieką kandydatów na duchownych Kościoła w zakresie religijno-dogmatycznym i moralnym oraz wykonuje nadzór nad ich pracą w Kościele,

3. wizytuje Parafie co najmniej raz na dziesięć lat,

4. wydaje listy pasterskie

5. decyduje o dopuszczalności ślubu kościelnego w przypadku, gdy poprzednie małżeństwo jednego z nowożeńców zostało rozwiązane wyrokiem sądu powszechnego.

6. Biskup Kościoła na wniosek zainteresowanego duchownego po pozytywnym zaopiniowaniu przez Biskupa Diecezjalnego, może dzielić duchownemu pisemnej zgody na podjęcie dodatkowej pracy o niedorażnym charakterze, która będzie wykonywana poza otrzymanym w ramach Kościoła mandatem³³.

Zwierzchnictwo Biskupa Kościoła nad wszystkimi duchownymi (patrz pkt. 1) oznacza w szczególności, że sprawuje on „pieczę i nadzór nad ich działalnością”. Dlatego w ramach tej kompetencji wiernym przysługuje prawo skargi do Biskupa Kościoła na decyzje duszpasterskie każdego z duchownych. Biskupowi Kościoła przysługuje prawo do podjęcia w takiej sprawie decyzji zgodnie ze swoim umocowaniem duszpasterskim³⁴.

Biskupowi Kościoła przysługują również w zakresie władzy sądowniczej pewne kompetencje. W szczególności Biskup Kościoła, jako duchowy Zwierzchnik Kościoła ma prawo do zastosowania prawa łaski wobec każdej osoby prawomocnie skazanej, zgodnie z treścią § 81 PrzepDysc³⁵.

Osobnym ciałem, którego kompetencje i umocowanie opiera się na przysługującym indywidualnie poszczególnym urzędującym Biskupom uprawnieniom jest Konferencja Biskupów. Ciało to ma uprawnienia wynikające z realizacji ich biskupiej posługi oraz ich

³² M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 73 ZPW, Nb 2i5, s. 369-370.

³³ Zob. M. Hucal, A. Jakubanis w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 77 ZPW, s. 373-374.

³⁴ Zob. M. Hucal, A. Jakubanis w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 77 ZPW, Nb 4, s. 376-377.

³⁵ Zob. A. Jakubanis w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 81 PrzepDysc, Nb1-7, s. 765-766.

duchownym zwierzchnictwie w Kościele, diecezjach i duszpasterstwie wojskowym. Kompetencje Konferencji Biskupów polegają głównie na pracach koncepcyjnych związanych z priorytetami działań kościelnych, pogłębianiem pracy teologicznej czy duszpasterskiej³⁶.

Kościół, oprócz struktury parafialnej związanej z właściwością terytorialną, posiada pozaparafialne stanowiska samodzielne duchownych i świeckich związane z prowadzonym w Kościele duszpasterstwem środowiskowym powołanym w celu intensyfikacji służby duszpasterskiej i misyjnej obecności Kościoła w określonych środowiskach³⁷. Do stanowisk tego typu zalicza się m.in. duszpasterza akademickiego studentów teologii ewangelickiej (Opiekuna Duchowego), duszpasterzy akademickich w miastach akademickich, duszpasterzy młodzieżowych, duszpasterzy ewangelizacyjno-misyjnych, w zakresie duszpasterstwa wojskowego – kapelanów wojskowych, szpitalnego – kapelanów szpitalnych, więziennictwa – kapelanów więziennictwa. Kościół powołuje także kapelanów policji, straży pożarnej i straży granicznej, jak również różnicuje stanowiska obrębie duszpasterstw powołując dziekanów, np. Dziekanów Rodzajów Sił Zbrojnych czy Dziekana Ewangelickiego Straży Granicznej. Do tej samej grupy zalicza się stanowiska Rektora Domu Rekolekcyjnego Księzy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, redaktorów wydawnictw kościelnych, wizytatorów nauczania kościelnego i doradców metodycznych, dyrektorów Diakonii Diecezji. Należy zaznaczyć, że część z tych stanowisk może być obsadzonych przez osoby inne niż księży, którzy zdali egzamin *pro ministerio*³⁸, tj. przez księży bez zdanego jeszcze egzaminu, diakonów lub mieć charakter stanowiska świeckiego (por.). Stanowiska takie są obsadzane w trybie powołania i w przypadku niełączenia ich ze stanowiskiem parafialnym jest jednoznaczne z zapewnieniem przychodu ze służby przez organ powołujący na poziomie odpowiadającym przychodom Proboszczów o równorzędnym starszeństwie. Status duchownych, którzy zdali egzamin *pro ministerio* i piastujących samodzielne stanowisko pozaparafialne jest, o ile przepisy szczególne nie stanowią inaczej, zrównany ze statusem Proboszcza, tj. korzysta z tych samych praw kościelnych co osoba zajmująca stanowisko Proboszcza³⁹.

Do obowiązków duszpasterzy środowiskowych należy:

³⁶ Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 14 PragSłużb, s. 819.

³⁷ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 38, PragSłużb, s.868.

³⁸ Egzamin *pro ministerio* to drugi z dwóch, obok pierwszego egzaminu *po venia concionandi*, egzamin kościelny, który zdaje w Kościele duchowny chcący ubiegać się o samodzielne stanowisko w Kościele (np. proboszcza)

³⁹ Przepis dotyczący przychodów ze służby nie dotyczy kapelanów pozostających w swej służbie na etatach państwowych z uwagi na odrębne przepisy prawa państwowego regulujące kwestię uzyskiwania przez nich wynagrodzenia. Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 28 PragSłużb, Nb1-3, s. 855-856.

1. Otaczanie opieką duszpasterską członków Kościoła przebywających w określonych środowiskach;
2. Podejmowanie środowiskowej działalności misyjnej, wykraczającej poza ramy Kościoła;
3. Współpraca z duchownymi parafialnymi w realizacji środowiskowej służby duszpasterskiej i koordynacji działań duszpasterskich ze szczególnym uwzględnieniem przesyłania do Parafii macierzystych informacji o zaistnieniu kontaktów duszpasterskich z ich członkami⁴⁰;
4. Wykonywanie innych zadań i czynności szczegółowych, określonych w obowiązujących dla poszczególnych duszpasterstw statutach, regulaminach lub innych przepisach⁴¹.

Duszpasterze środowiskowi mają prawo żądać od Parafii pisemnych informacji o parafianach przebywających odpowiednio w wojsku, szpitalach, więzieniach itd. w obszarze ich działania⁴².

W świetle § 1 Pragmatyki Służbowej pełnienie urzędu duchownego nie różni się co do istoty od powszechnego kapłaństwa wszystkich wiernych. Jest tylko szczególną postacią służby pełnionej w formie urzędu. Píše o tym B. Milerski tak: w teologii reformacyjnej istnienie urzędu duchownego ma wymiar pragmatyczny. O ile kapłańska godność przysługuje wszystkim wierzącym, o tyle dla zachowania porządku w Kościele konieczne jest ustanowienie urzędu duchownego. W tym sensie urząd duchowny wiąże się z mandatem Kościoła. (...) Urząd duchowny nie tylko wiąże się ze służbą odpowiedzialności za przekaz Słowa, lecz również jest ustanowiony Słowem – słowem przykazania (« Idąc na cały świat, głoscie Ewangelią

⁴⁰ Przepis ten, kładzie istotny nacisk na współpracę z właściwymi miejscowo Parafiami, w tym nakłada na duszpasterzy środowiskowych obowiązek przesyłania Parafiom macierzystym informacji o zaistnieniu kontaktów duszpasterskich z członkami tych Parafii, jak również nakłada obowiązek na Proboszczów Parafii zawiadamiania właściwych duszpasterzy środowiskowych w przypadku powołania członka Parafii do służby wojskowej lub przebywania w zakładzie karnym. Por. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa, art. 43 PragSłużb, Nb 2, s. 873.

⁴¹ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 43 PragSłużb, s. 873.

⁴² Duszpasterze środowiskowi mogą żądać od Parafii pisemnych informacji o parafianach przebywających np. w wojsku, szpitalach i więzieniach. Zapytanie to może mieć charakter ogólny o wszelkich Parafian przebywających we wskazanych instytucjach, bądź oznaczony co do tożsamości danej osoby, w celu potwierdzenia, czy dana osoba znana duszpasterzowi z imienia i nazwiska jest członkiem danej Parafii. Należy zauważyć, że zgodnie z art. 27 ust. 1 ustawy z 29.8.1997 r. o ochronie danych osobowych (t.j. Dz.U. z 2016 r. poz. 922) wykorzystywanie danych ujawniających przekonania religijne lub przynależność wyznaniową, jest – co do zasady – zabronione, przy czym zezwala się na wykorzystywanie danych objętych szczególną ochroną, jeśli jest to niezbędne do wykonywania statutowych zadań Kościoła. Por. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 44 PragSłużb, Nb1i2, s. 874-875.

wszystkiemu stworzeniu», Mk 16,15) i obietnicy⁴³. Urząd ten nie ma w związku z tym charakteru „świętej władzy w służbie wiernym”, czy „rządów pasterskich”⁴⁴.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że określenie „urząd duchowny” oznacza, że z jednej strony służba ordynowanych oparta jest na Bożym powołaniu do służby w Kościele, a z drugiej – na regułach powołania zewnętrznego i przygotowaniu do pełnienia służby duszpasterskiej w oparciu o prawo kościelne⁴⁵. Z tego powodu ma on charakter dwojaki: w swojej treści biblijny i duchowy, a w swojej formie prawno administracyjny i doczesny, a zatem podlegający dostosowaniu do potrzeb Kościoła⁴⁶.

Pragmatyka Służbowa wymienia pewne cechy, a także prawa i obowiązki, które powinny charakteryzować duchownego Kościoła. Mianowicie:

1. Aby być dobrym pasterzem owczarni Jezusowej, duchowny poddaje swe osobiste życie działaniu Ducha Świętego i stale wzmacnia swą społeczność z Panem Kościoła przez modlitwę i regularne czytanie Pisma Świętego.

2. Duchowny, zachęcając innych do pobożnego życia, powinien sam być przykładem i wzorem. Licząc się ze swoim powołaniem, zachowuje zawsze godność tego powołania i baczy, aby niegodnym zachowaniem nie niszczyć owoców pracy kaznodziejskiej i duszpasterskiej.

3. Duchowny jest zobowiązany do przestrzegania tajemnicy rozmów duszpasterskich jako tajemnicy spowiedzi.

4. Duchowny ewangelicki jest odpowiedzialny przed właściwymi władzami kościelnymi za swoje nauczanie i postępowanie. Powinien on zawsze pamiętać, że jego pieczy powierzony jest Lud Boży i że będzie kiedyś zdawał rachunek przed Bogiem ze swego szafarstwa⁴⁷.

Wobec powyższego zasadny jest stwierdzenie, że realizując swoje powołanie do służby jako duszpasterz, duchowny Kościoła powinien w swoim osobistym życiu regularnie modlić się i czytać Pismo Święte, aby każdy aspekt swojego życia poddawać działaniu Ducha Świętego.

⁴³ Zob. B. Milerski, *Urząd duchowny w teologii Marcina Lutra i księgach wyznaniowych*, „Rocznik Teologiczny ChAT” 2004, nr 1, s.6-7.

⁴⁴ M. Hucal w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 3, PragSłużb, Nb 1, s. 778-779; por. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, pkt. 1592 *in fine* – *munus regendi*.

⁴⁵ Więcej zob. M. Hintz, J. Sojka, *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i opracowaniach Światowej Federacji Luteranckiej*, Bielsko-Biała 2014; J. Sojka, *Ordynacja kobiet w luteranckich księgach wyznaniowych oraz pismach Marcina Lutra*, [on-line] <https://ordynajakobiet.luteranie.pl/wp-content/uploads/2015/05/sojka-ordynacja-w-ksiegach-wyznaniowych-i-u-lutra.pdf>, [dostęp: 22.04.2022r.]; T. Konik, *Urząd kościelny w księgach wyznaniowych luteranizmu do 1537 roku*, [w:] *Teologia wiary. Teologia ks. Marcina Lutra i Ksiąg Wyznaniowych Kościoła Luteranckiego*, red. M. Uglorz, Bielsko-Biała 2007, s. 234-249.

⁴⁶ Wszyscy duchowni Kościoła przechodzą na emeryturę w wieku 65 lat. W wyjątkowych wypadkach Konsystorz na wniosek Biskupa Kościoła może przedłużyć duchownemu pełnienie służby w Kościele, nie dłużej jednak niż do ukończenia 68 roku życia. Przejście duchownego na emeryturę nie stanowi przeszkody w pełnieniu służby pozaparafialnej w Kościele, w szczególności w ramach duszpasterstw środowiskowych, organizacji oraz komisji kościelnych. Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 9 PragSłużb, s. 803.

⁴⁷ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa art. 61 PragSłużb, s. 899-900.

Duchowni zobowiązani są do pobożnego życia, do bycia wzorem dla innych. W Księgach Wyznaniowych czytamy: „Gdy [duchowni] głoszą Słowo, gdy podają sakramenty, podaje je w zastępstwie i w miejsce Chrystusa. Tego naucza nas Słowo Chrystusa, abyśmy się nie gorszyli niegodnością Jego sług”⁴⁸. Nie oznacza to jednak, że niegodność duchownego w jakikolwiek sposób powoduje nieważność czynności jego służby, bowiem „potępiamy donatystów i wiklefitów, którzy sądzili, że ludzie grzeszą, przyjmując sakramenty od niegodnych w Kościele”⁴⁹. Przepis nakłada też na duchownego obowiązek przestrzegania tajemnicy rozmów duszpasterskich jako tajemnicy spowiedzi⁵⁰. Do zachowania tajemnicy spowiedzi oraz tajemnicy rozmów duszpasterskich zobowiązuje się także spowiadającego się penitenta i szukającego porady duszpasterskiej rozmówcę⁵¹. Pragmatyka Kościelna w tym względzie stoi więc na straży postępowania nieuchybającego godności powołania duchownego, przestrzegania tajemnicy

⁴⁸ W tym kontekście warto zaznaczyć, że zniesienie celibatu w Księgach Wyznaniowych było uzasadnione m.in. potrzebą unikania zgorszenia publicznego (art. XXIII CA), a na moralne obowiązki duchownych wskazuje także Mały Katechizm Marcina Lutra. Zob. F. Melancton, *Apologia Konfesji Augsburskiej*, art. VII i VIII, O Kościele, pkt. 28.@

⁴⁹ Zob. F. Melancton, *Apologia Konfesji Augsburskiej*, art. VII i VIII, O Kościele, pkt. 29.@

⁵⁰ Przyjmowanie spowiedzi Kościół rozumie jako służbę absolucji (rozgrzeszenia) i udział w sędziowskim urzędzie Chrystusa przez sprawowanie władzy kluczy. Władza kluczy zaś to urząd i władza Kościoła, dana mu przez Chrystusa do zatrzymywania i odpuszczania grzechów nie tylko poważnych i jawnych, lecz także drobnych i ukrytych, znanych tylko Bogu. Władza kluczy przynależna jest urzędowi duchownemu. Spowiedź w Kościele Ewangelicko-Augsburskim może przybrać formę powszechną i indywidualną. Spowiedź powszechna ma miejsce w ramach nabożeństwa głównego stosowna w niej jest absolucja powszechna. Spowiedź indywidualna w rozumieniu luteranizmu jest bardziej „rozmową wiary” niż samym wyliczaniem grzechów, a swój szczyt znajduje w absolucji. Absolucja jest więc niezbędnym elementem uznania rozmowy wiary za spowiedź, aczkolwiek przez absolucję w tym znaczeniu należy rozumieć także odmowę jej udzielenia. „Rozmowa wiary” bez elementu absolucji oznacza rozmowę duszpasterską, a nie spowiedź. Równe traktowanie tajemnicy spowiedzi i tajemnicy duszpasterskiej w prawie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego znajduje swoje uzasadnienie w zmianie modelu spowiedzi indywidualnej, która uległa od XVIII w. istotnemu ograniczeniu na rzecz spowiedzi powszechnej (publicznej) w trakcie nabożeństwa i nie związanej z wyznawaniem konkretnie oznaczonych grzechów. Spowiedź indywidualna, która nie ma więc charakteru obligatoryjnego, może mieć miejsce w różnych sytuacjach i okolicznościach. W szczególności zaprzestano do tego celu używania konfesjonałów, jak również nie musi przebiegać zgodnie z agendą liturgiczną. W obecnej sytuacji różnica między rozmową duszpasterską a spowiedzią może być zatarta, co tłumaczy równe traktowanie ochrony ich obu w Pragmatyce Służbowej. Należy zaznaczyć, że prawo powszechnie obowiązujące traktuje z odpowiednim szacunkiem jedynie tajemnicę spowiedzi. Oznacza to, że w postępowaniach duchowny nie może uchylić się od roli świadka, jeśli zeznaje co do faktów objętych jedynie tajemnicą duszpasterską. W ten sposób zobowiązanie wynikające z przepisów powszechnie obowiązujących jest wprost kolizyjne z normą prawa kościelnego. Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 100 i 104 PragSłużb, s. 945 i 951; Artykuły Szmalkaldzkie, art. VII, O władzy kluczy, pkt 1)@, M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 61 PragSłużb, Nb 3i4, s. 901-902; por. Ustawa z 23.12.1994 r. o Najwyższej Izbie Kontroli (t.j. Dz.U. z 2017 r. poz. 524 ze zm.) art. 43: „nie wolno przesłuchiwać jako świadków: [...] duchownego co do faktów, o których dowiedział się przy spowiedzi”.

⁵¹ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 106 PragSłużb, s. 953. Przepis ten zobowiązuje do zachowania tajemnicy spowiedzi oraz tajemnicy rozmów duszpasterskich także spowiadającego się penitenta i szukającego porady duszpasterskiej rozmówcę w zakresie faktu jej odbycia, otrzymania bądź nie absolucji oraz opinii i nauk duchownego, a nie co do faktów przedstawionych i opinii sformułowanych przez penitenta lub szukającego porady duszpasterskiej rozmówcę. Oznacza także zakaz tworzenia kopii audiowizualnych lub sporządzania dokumentu z faktu odbycia lub przeprowadzenia spowiedzi lub rozmowy. Brak w tym przepisie jednak zobowiązania do zachowania tajemnicy spowiedzi lub rozmów duszpasterskich przez osoby trzecie, które uzyskają dostęp do treści objętych tajemnicą bezpośrednio lub pośrednio. Należy uznać to za lukę w prawie. Por. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 106 PragSłużb, Nb 1i2, s. 953.

duszpasterskiej oraz prawidłowego nauczania prawd wiary. Jeśli w tym względzie duchowny podlega nadzorowi właściwych władz kościelnych. Brak godnego zachowania duchownego lub nauczanie niezgodne z Pismem Świętym wykładanym zgodnie z Księgami Wyznaniowymi może skutkować dla duchownego postępowaniem dyscyplinarnym. Jednocześnie na duchownym spoczywa odpowiedzialność przed Bogiem z tego jak duszpastersko prowadzi Jego Lud, co pozostaje zgodne z pojęciem wewnętrznego i zewnętrznego powołania do służby duchownego przez Boga oraz stosownych władz kościelnych⁵². W końcu duchowny musi pamiętać, że nie wolno mu dokonywać na terenie obcej parafii czynności religijnych czy to w kościele (kaplicy), czy w domu, czy też dla obcych parafian poza obrębem ich Parafii bez pisemnego zezwolenia właściwego Proboszcza, z wyjątkiem udzielania Komunii Świętej chorem⁵³.

Pragmatyka Służbowa Kościoła nakłada na wszystkie osoby zaangażowane w duszpasterstwo w Parafii, w tym w sposób szczególny na duchownych, odpowiedzialność za prawidłowe nauczanie o Sakramentach w tym o Sakramencie Ołtarza. Zwiastowanie i nauczanie to ma obejmować pełnię rozumienia tego Sakramentu przez Księgi Wyznaniowe, tj. jako:

1. Uczestnictwo w Ciele i Krwi Chrystusa;
2. Pamiątki Chrystusa Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego;
3. Społeczności wiernych;
4. antycypacji Królestwa Bożego;
5. ofiary dziękczynienia składanej Ojcu
6. odpuszczenie grzechów, życie i zbawienie⁵⁴.

4.2.2 Świecki jako duszpasterz

W Kościele Ewangelicko-Augsburskim przyjęto koncepcję powszechnego kapłaństwa wszystkich ochrzczonych. Jak definiuje to § 1 Pragmatyki Służbowej⁵⁵ w Chrzcie Świętym w

⁵² Zob. M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 61, PragSłużb, Nb 6, s. 901-902.

⁵³ Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 62 PragSłużb, s. 903.

⁵⁴ Zob. J. Sojka, *Widzialne Słowo. Sakramenty w luterńskiej „Księdze Zgody”*, Warszawa 2016, s.151-170; M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 94 PragSłużb, Nb1i2, s. 940, Warszawa.

⁵⁵ Pragmatyka Służbowa nadaje pełnieniu mandatu w organach kolegialnych Kościoła charakter nie tylko prawny i administracyjny ale także uznaje je za przejaw powszechnej służby wszystkich wierzących, czyli wypełnienie moralnego obowiązku chrześcijan i współodpowiedzialności za cały Kościół. Podobnie traktowane jest zaangażowanie w duszpasterstwa środowiskowe, a także stowarzyszenia i organizacje kościelne. Pragmatyka Służbowa, łącząc w sobie charakter źródła prawa z deklaracją teologiczną wierności Księgom Wyznaniowym, zawiera w sobie wielokrotnie odwołania do nich. Zob. M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 1 PragSłużb, Nb2, s. 777; M. Hucał, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 5 PragSłużb, Nb 1, s. 781.

imię Trójjedynego Boga, Ojca i Syna i Ducha Świętego, wszyscy zostali powołani do udziału w kapłaństwie Chrystusa i powszechnej służby w Kościele Chrystusa, aby wzajemnie budować się w wierze i świadczyć o Zmartwychwstałym Chrystusie w świecie (Rz 12,1; 1 P 2,5; 1 Kor 12,13; 1 P 4,10; Ef 2,10; 2 Kor 3,6). Powszechna służba wszystkich ochrzczonych w Kościele znajduje swój praktyczny wymiar przede wszystkim w indywidualnym świadectwie wiary, ale jak podkreśla § 2 PragSłużb także przejawia się we współodpowiedzialności za Kościół poprzez działanie w Zgromadzeniach Parafialnych, Radach Parafialnych, Synodach Diecezjalnych, Synodzie Kościoła oraz przez udział w służbie duszpasterstw środowiskowych, organizacji i stowarzyszeń kościelnych, a także przez pełnienie funkcji liturgicznych w nabożeństwie, takich jak czytanie Pisma Świętego, zmagawanie Powszechnej Modlitwy Kościoła, pomoc przy rozdawaniu Wieczerzy Pańskiej, śpiew⁵⁶.

Odzwierciedleniem wezwania do powszechnej służby wszystkich ochrzczonych w Kościele są zadania jakie stawia się im w Parafii jako podstawowej jednostce organizacyjnej skupiającej lokalną społeczność kościelną. Wspólnym zadaniem wszystkich parafian jest zapewnienie istnienia Parafii oraz jej duchowego jak i materialnego rozwoju. Natomiast naczelnym prawem i obowiązkiem parafian jest korzystanie z głoszonego Słowa Bożego oraz sprawowanych Sakramentów poprzez udział w nabożeństwach i innych czynnościach kościelnych⁵⁷, a także poprzez aktywny udział w życiu wspólnoty⁵⁸.

Szczególne rolę duszpasterską w Parafiach, odgrywają świeccy członkowie Rad Parafialnych⁵⁹. Takie kompetencje daje im Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła, w którym zapisano, że do właściwości Rady Parafialnej należy m.in.:

1. Czuwanie nad zachowaniem czystości nauki Kościoła, moralności i karności chrześcijańskiej oraz krzewienie życia religijnego w Parafii.
2. Wspieranie duszpasterza w modlitwie i współdziałania z nim w duchowym budowaniu Parafii w myśl zasady powszechnego kapłaństwa.
3. Dawanie dobrego przykładu innym.

⁵⁶ J. Cebula, M. Hucal, R. Pracki, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 12 KościółE-AU, Nb3 i 5, s. 53.

⁵⁷ Kategorię innych czynności kościelnych można odnieść w szczególności do ślubów, ale też do lekcji religii, nauki confirmacyjnej, zajęć chóru, koła pań, godzin biblijnych, spotkań młodzieży, stowarzyszeń parafialnych, odwiedzin domowych. Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 31 PragSłużb, s. 858-859.

⁵⁸ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 3, RegPar, s. 398.

⁵⁹ Z perspektywy luteranckiej nie istnieje pojęcie stanu duchownego odrębnego od Ludu Bożego (laikat). Rozróżnienie na duchownych i świeckich ma jedynie aspekt prawno-organizacyjny, stanowiąc przejaw porządku kościelnego. Każdy duchowny jest wiernym Kościoła, a każdy wierny (w tym osoba niebędąca duchownym) jest w Chrście Świętym tak samo zobowiązany do głoszenia Ewangelii jak duchowny. Nie znając pojęcia sakramentalnego kapłaństwa luteranizm ceni urząd duchowny, który stoi na straży czystości nauki i sprawowania Sakramentów. Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 7 PragSłużb, Nb1, s. 800.

4. Zabieganie o godne święcenie niedziel i świąt, troska o zewnętrzny porządek oraz czas i miejsce nabożeństw i o regularne uczęszczanie parafian na nabożeństwa oraz współdziałanie w ulepszaniu miejscowych urządzeń kościelnych.

5. Troska o chrześcijańskie wychowanie dzieci i młodzieży

6. Prowadzenie działalności charytatywno-opiekuńczej, organizowanie pieczy nad ubogimi i chorymi, popieranie wszelkich spraw dobroczynności w Parafii i w Kościele⁶⁰.

Rada Parafialna może także powoływać komisje merytoryczne i przydzielać zadania poszczególnym członkom Rady według swego uznania i potrzeby Parafii. Oznacza to, że w ramach swojego składu Rada Parafialna może powołać np. komisję diakonijną, czy komisję duszpasterską⁶¹.

Powszechne kapłaństwo, w tym świeckich członków Rad Parafialnych, znajduje swoją konkretyzację w służbie katechumenom, czyli działaniach Ludu Bożego na ich rzecz. Przypomina o tym PragSłużb. w § 86:

Proboszcz i inni duchowni wraz z Radą Parafialną winni kształtować odpowiedzialność zboru za katechumentów, która wyrażać się winna:

- a. we współdziałaniu z duszpasterzem w kształtowaniu prawidłowego stosunku do Sakramentu Chrztu Świętego,
- b. w przyjęciu nowych członków Kościoła w modlitwach przyczynnych,
- c. w wytworzeniu uroczystej i radosnej atmosfery podczas udzielania Sakramentu Chrztu Świętego⁶².

Rodzice wraz z rodzicami chrzestnymi powinni też przynosić swoje dzieci do kościoła w pierwszą rocznicę urodzin lub Chrztu Świętego, aby podziękować Panu Bogu i prosić o dalsze błogosławieństwo. Mają też nieustannie troszczyć się o religijne wychowanie dziecka, zwłaszcza w pierwszych latach życia oraz dążyć do nadania ważniejszym momentom życia dziecka charakteru religijnego, np. powierzając te momenty Bogu w modlitwie i biorąc udział w nabożeństwach. Troskę o religijne wychowanie dziecka rodzice mogą zaś wyrazić poprzez modlitwę za nie, śpiew nad i z dzieckiem pieśni o charakterze religijnym, opowiadanie dziecku

⁶⁰ Zob. J. Cebula, A. Sobczyk, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 34 ZPW, s. 284; por. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 21 RegPar, s. 445-446.

⁶¹ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 32, RegPar, s. 472.

⁶² *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 86 PragSłużb, s. 933. Duchowny jest zobowiązany do kształtowania wiedzy w zborze dotyczącej obowiązków rodziców, rodziców chrzestnych i całego zboru przy okazji wszelkich kontaktów z Parafianami (np. w nauczaniu kościelnym, w spotkaniach grup parafialnych, kursach przedmałżeńskich, rozmowach duszpasterskich).

historii biblijnych, lekturę z dzieckiem „Przyjaciela Dzieci”, czyli dodatku do czasopisma „Zwiastun Ewangelicki”, udziału w Szkółce Niedzielnej, jak również w nabożeństwach⁶³.

Na poziomie Diecezji organem, który skupia w sobie większość członków świeckich jest Synod Diecezjalny. Może on jeśli powstanie taka konieczność rozstrzygnąć określone zagadnienie, zdecydować o sprawach dotyczących życia religijnego i kościelnego Diecezji, co może obejmować w szczególności sprawy związane z duszpasterstwem środowiskowym, organizowaniem rekolekcji oraz innych form życia kościelnego. Przy czym Synod Diecezjalny ma obowiązek zachowania dbałości o spójność form dla zachowania wspólnoty Kościoła i należytej współpracy między Parafiami⁶⁴. nad pielęgnowaniem wspólnoty, za życie duchowe Diecezji, a także nad zwiastowaniem Słowa Bożego i sprawowaniem Sakramentów Świętych czuwa Biskup Diecezji. On też jest „pasterzem pasterzy” (łac. *pastor pastorum*) swojej diecezji. Swoją rolę duszpasterza dla duszpasterzy w Diecezji dzieli z rolą nadzorcy nad nimi⁶⁵.

Obok wyżej wymienionych kościelnych ciał o charakterze kolegialnym, świeccy piastują swój mandat również w: Zarządzie Diakonu, Radzie Opiekuńczej Diakonu, Radzie Diecezjalnej, Konsystorzu, Radzie Synodalnej i Synodzie. Wymienione gremia mają przede wszystkim charakter władz zwierzchnich Kościoła na różnych szczeblach. W prawie kościelnym czytamy, że piastowanie mandatu w tych wszystkich władzach kolegialnych Kościoła przez świeckich członków jest wyrazem zaufania i szacunku, a równocześnie zobowiązaniem do odpowiedzialnego działania⁶⁶. Są oni też reprezentantami całej wspólnoty Kościoła a nie interesów Parafii, czy poszczególnych grup lub osób. Funkcje swe powinni wykonywać sumiennie, mając na względzie dobro Kościoła. Świeccy członkowie Rad Parafialnych, Diecezjalnych nie mogą otrzymywać od Parafii lub Diecezji innych świadczeń jak tylko zwrot kosztów podróży i diet⁶⁷.

W Kościele pracują także katecheci nauczający dzieci i młodzież lekcji religii, a także pracownicy lub wolontariusze powołani przez Kościół do duchowej pracy pomocniczej, przez którą należy rozumieć głoszenie Bożego Słowa w czasie spotkań parafialnych i nabożeństwach ewangelizacyjno-misyjnych. Osobom takim przysługuje tytuł ewangelisty. Prawa i obowiązki

⁶³ M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 88 PragSłużb, Nb 1i2, s. 936.

⁶⁴ J. Cebula, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 9 Reg Par, Nb 10, s. 565-566.

⁶⁵ Zob. J. Cebula, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 52 ZPW, Nb 4, s. 327 oraz *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 16 PragSłużb, s. 822-823.

⁶⁶ *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 241 PragSłużb, Nb 1i2, s. 1138-1139.

⁶⁷ Tamże, art. 243-244, PragSłużb, s. 1143-1144.

oraz zakres czynności ewangelisty określa Statut Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP⁶⁸.

W Kościele Ewangelicko-Augsburskim dużą rolę odgrywa żona księdza, nazywana pastorową. O wsparciu jakie daje duchownym, a także o wykonywanej przez pastorową pracy duszpasterskiej mówił w wywiadzie dla *Zwiastuna Ewangelickiego* ks. bp Jan Szarek:

Wspierała mnie w niej [w pracy parafialnej] oczywiście moja żona. Dzięki niej nasz dom był zawsze domem otwartym. Najpierw było bardzo ważne, aby przełamać pewną nieufność Mazurów i po kilku miesiącach stworzyliśmy właściwie rodzinną atmosferę między parafianami a naszym domem. Od tego zależało powodzenie pracy duszpasterskiej. Ponadto żona prowadziła szkołę niedzielą, dyrygowała chórem parafialnym, organizowała zajęcia z dziećmi i młodzieżą. Była moją prawą ręką w pracy parafialnej, a nawet była zastępcą księdza, gdy ja godzinami byłem poza domem, odwiedzając parafian w odległych miejscowościach. Była po prostu jakby wikariuszem. Jednocześnie musiała pracować zawodowo. Sytuacja finansowa w parafii nie była najlepsza. Zdarzało się, że jako ksiądz przez dwa, trzy miesiące nie otrzymywałem pensji.⁶⁹

4.2.3 *Duchowość duszpasterzy*

Ewangelicka duchowość, w tym duchowość duszpasterzy Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego powinna być skoncentrowana na Słowie Bożym. Wobec powyższego, powinna angażować przede wszystkim zmysł słuchu, który pozwoli usłyszeć i przyjąć do serca zwiastowane Słowo. Ks. Marek Uglorz postuluje jednak by ewangelicka duchowość choć jest „duchowością słuchu”, angażowała w samorozwój również inne zmysły jakie posiada człowiek. Musi się więc w niej znaleźć miejsca na „religijny symbol i archetyp, ubrany w formę obrazu. Musi wykorzystywać mowę koloru i tajemną siłę zapachu. Nie może unikać ciepłego uścisku dłoni, dotyku w ogóle, pocałunku czy uśmiechu⁷⁰.

„Człowiek jest duchowy nie tylko dlatego, że się modli, czyta Biblię, chodzi do kościoła, mówi o Bogu i powołuje się na Jego Słowo. Również ten, kto swoim wyglądem zewnętrznym,

⁶⁸ Osoby prawne Kościoła korzystają z pewnych przywilejów w zakresie kształtowania stosunku pracy. Zgodnie z art. 18 3b § 4 KP nie stanowi zasady równego traktowania ograniczenie przez kościoły i inne związki zawodowe, a także organizacje, których etyka opiera się na religii, wyznaniu lub światopoglądzie, dostępu do zatrudnienia, ze względu na religię, wyznanie lub światopogląd jeżeli rodzaj lub charakter wykonywania działalności przez kościoły i inne związki zawodowe, a także organizacje powoduje, że religia, wyznanie lub światopogląd są rzeczywistym i decydującym wymaganiem zawodowym stawianym pracownikowi, proporcjonalnym do osiągnięcia zgodnego z prawem celu zróżnicowania sytuacji tej osoby; dotyczy to również wymagania od zatrudnionych działania w dobrej wierze i lojalności wobec etyki kościoła, innego związku zawodowego oraz organizacji, których etyka opiera się na religii, wyznaniu lub światopoglądzie. Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 239 i 246, *PragŚlužb*, s. 1133 -1136 i 1143-1145.

⁶⁹ J. Below, *Z natury jestem optymistą – rozmowa z biskupem Kościoła Janem Szarkiem*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 4, s. 12.

⁷⁰ M.J. Uglorz, *Kościół ma dbać o uszy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 10, s. 14.

na przykład strojem, w żaden sposób nie nasuwa myśli o sferze duchowej, nie potrafi mówić o Bogu ani czcić Go w taki sposób, jak większość wokół niego, może być osobą do głębi duchową, we wszystkim dostrzegającą Bożą chwałę. Taki styl duchowego życia będzie coraz częstszy, więc trzeba się liczyć z tym, że będzie też coraz mniej osób olśnionych kościelnymi instytucjami i ceremoniami albo omamionych przez ludzi, roszczących sobie prawo do duchowości szczególnego wymiaru.”⁷¹

Duchowość ewangelickich duszpasterzy kształtowana jest już na studia teologicznych, podczas których organizowane są różne formy rekolekcji dla studentów teologii ewangelickiej⁷².

4.2.4 Osobiste credo duszpasterzy

Jednym z podstawowych zadań jakie przypisuje się duszpasterzom ewangelickim jest ciągle formułowanie swojego osobistego *credo* tak by „wiera i życie, własna historia życia i historia wiary przenikały się nawzajem”⁷³. Jeżeli bowiem duszpasterze potrafią łączyć własną historię życia z wiarą, wtedy łatwiej pytać im o wyznanie wiary (*credo*) swoich rozmówców.

Duszpasterz ewangelicki swoje rozumienie wiary będzie opierał na Biblii⁷⁴. Wiara występuje tam jako jedno z centralnych pojęć, zarówno pod względem treści jak i częstotliwości postępowania⁷⁵. Wiara to przede wszystkim zaufanie Bogu oraz poleganie na Jego ojcowskiej miłości. Jest o niej często mowa przy okazji opisów cudów uzdrowień dokonanych przez Jezusa⁷⁶. Wiarę jako otwarcie się na Boga i zwrócenie się człowieka ku bliźniemu, czyli jako czynną w miłości, opisuje w swych listach apostoł Paweł (por. Rz 4,1nn). Wiara jednak jako „zaufanie Jezusowi Chrystusowi wiąże się w apostołskim Kościele z niezmiernie głęboką refleksją i nieustannym wysiłkiem mającym na celu możliwie pełne i wyczerpujące poznanie

⁷¹ M.J. Uglorz, *Bóg początku Dekalogu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 18, s. 11.

⁷² Zob. *Rekolekcje dla studentów*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr 7, s. 23.

⁷³ H. Weiß, *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna - wprowadzenie*, tłum. M. Brudny, Dziegielów 2012, s. 142.

⁷⁴ Ks. dr Adrian Korczago analizując wzajemne zależności pomiędzy Biblią a duszpasterstwem wyróżnił trzy różne ich aspekty: 1. Duszpasterstwo przez Biblię, w którym Biblia jest traktowana jako paradokument Bożego duszpasterstwa w stosunku do człowieka – Bóg jest duszpasterzem swego ludu (1 P 5,7), prowadzi swych wybranych przez różne wydarzenia historii (2 Mż 20,2), w Jezusie Chrystusie objawia swą miłość do wszystkich ludzi (J 3,16). W tym aspekcie Boża miłość okazana pojedynczemu człowiekowi jest punktem wyjścia a zarazem celem ewangelickiego duszpasterstwa, zaś Boża wola wyrażona w 1 Tm 2,4, by każdemu człowiekowi została udzielona pomoc, umożliwia zaistnienie duszpasterstwa w sensie teologicznym; 2. Duszpasterstwo przy pomocy Biblii – ma bardzo praktyczny wymiar. Trudno bowiem ukryć, że Biblia jest księgą zawierającą bogactwo tekstów o pastoralnym charakterze. 3. Duszpasterstwo w Biblii – ten aspekt należy do poimieniki historycznej. Zob. A. Korczago, *Przeszłość i teraźniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s. 197.

⁷⁵ M. Uglorz, *Od samoświadomości do świadectwa wiary*, Warszawa 1995, s. 75-87.

⁷⁶ Por. „Wiara twoja uzdrowiła cię”, Mt 9,22; Mk 5,34; 10,52; Łk 7,50; 8,48; 17,19; 18,42 lub wezwanie: „Wierz, a będziesz zbawiony”, Mk 5,36; Łk 8,50 lub wezwanie: „Niech się nie trwoży serce wasze, wierzcie w Boga i we mnie wierzcie”, J 14,1.

rzeczywistości. [Bowiem] poznanie czyni wolnym. Podąża ku pełni. Wiara, poszukująca prawdy, wyklucza niewiedzę o czynie wszechmocnego Boga w Jezusie Chrystusie”⁷⁷.

Duszpasterze, którzy zastanawiają się nad swoim wyznaniem wiary i ciągle na nowo formułują je w relacji do życia, mają za zadanie pomóc ludziom odkryć ich własne *credo*. Pomóc znaleźć im powiązanie pomiędzy swoimi życiowymi doświadczeniami a wiarą i zaufaniem Bogu. Duszpasterze ciągle zachęcają, by ich rozmówca zastanawiał się nad powiązaniami życia i wiary. Dzięki temu duszpasterze stają się towarzyszami i pomocnikami umożliwiającymi ludziom dojście do wiary która pomaga w codziennym życiu⁷⁸.

Działanie takie można zilustrować na przykładzie historii biblijnej wyjętej z Ewangelii św. Łukasza, gdzie w 24 rozdziale czytamy o dwóch uczniach Pana Jezusa idących do Emaus. Mężczyźni ci są bardzo smutni, wręcz przygnębieni. Przeżywają osobistą tragedię związaną ze śmiercią swojego Nauczyciela, Jezus Chrystusa. Został on bowiem ukrzyżowany, a oni spodziewali się, że „On odkupi Izraela”. Do tej pary wędrowców przyłącza się w pewnym momencie inny mężczyzna. Jest to Jezus. Uczniowie jednak nie rozpoznają go. „Obcy” zachęca ich do rozmowy na temat tego, co ich trapi, a oni otwierają się przed nim. Jezus cierpliwie wysłuchuje ich historii i staje się powiernikiem ich zawiedzionych nadziei, a nawet utraty wiary. Na tym historia się jednak nie kończy. Jezus odnosi się do tego co usłyszał. Co więcej zaczyna tłumaczyć im jak wydarzenia, o których mówili mu uczniowie, rozumie i interpretuje w świetle Pism. Niezauważalnie nawiązuje relację z parą mężczyzn. Ich wspólna podróż kończy się wspólną kolacją podczas której Jezus używając znanej symboliki łamania chleba „otwiera ich oczy” i daje się poznać uczniom. Teraz uczniowie mają okazję przeorientować swoją sytuację życiową. Konfrontują ją bowiem z Bożą historią zbawienia, czego wynikiem jest odzyskanie zaufania Bogu. Szybko też ruszają w drogę powrotną do Jerozolimy i spotykają tam innych uczniów. Opowiadają co przeżyli i wraz z innymi łączą się w chrześcijańskim prawzynaniu: „Pan wstał prawdziwie”⁷⁹! Doświadczenie końca, żałoby i rozczarowania uczniów podążających do Emaus przeobraża się w nowe życie⁸⁰.

O potrzebie *credo* u duszpasterzy możemy przeczytać w ewangelickich periodykach. Zwiastun Ewangelicki na przykład przytacza w całości kazanie biskupa Tadeusza Szurmana wygłoszone przez niego 6 stycznia 2002 r. w kościele ewangelicko-augsburskim Zmartwychwstania Pańskiego w Katowicach w dniu jego konsekracji i wprowadzenie w urząd

⁷⁷ M. Uglorz, *Od samoświadomości do świadectwa wiary*, Warszawa 1995, s. 81.

⁷⁸ H. Weiß, *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna - wprowadzenie*, tłum. M. Brudny, Dzięgielów 2012, s. 143.

⁷⁹ Zob. Łk 24, 13-35.

⁸⁰ Por. A. Korczago, *Duszpasterstwo w dziele nadawania życiu znaczenia w kontekście wiary chrześcijańskiej*, „Gdański Rocznik Teologiczny” 2010, vol. IV, s. 112.

biskupa diecezji katowickiej. W kazaniu tym opartym o tekst „Nie bój się tylko wierz” (Mk 5,36) znajdujemy m.in. takie słowa:

[...] przyjmuję ten urząd jako olbrzymie wezwanie do pełnienia tej służby nie tylko jako zwierzchnik zarządca, ale i jako opiekun, który w szczerości i zaufaniu, po ojcowsku, czyli wyrozumiale, ale i stanowczo spełnia powierzone zadania. [...] Dlaczego właśnie wybrałem takie Słowo? [...] [gdyż] skierowane jest zarówno do mnie, jak i do wszystkich. Poza tym żyjemy w czasach, które nacechowane są lękami, wątpliwościami, frustracją i potrzeba nam bardzo słowa pokrzepienia, słowa nadziei i miłości. [...] Jeśli są jeszcze ci, którzy podejmują wysiłki naprawy, pytają – jak to można czynić? Pytają o to nie tylko ci, którzy dyrygują chórem i orkiestrą Chrystusowego Kościoła, ale i ci, którzy śpiewają i grają tam na instrumentach [...] ⁸¹.

W artykułach publikowanych w *Zwiastunie Ewangelickim* pomiędzy 1994 a 2019 rokiem również ks. prof. Marek Uglorz podejmuje problematykę wiary, jej budzenia, przekazywania i życia według niej ⁸². Ich autor podkreśla w nich, że wiara powinna być zarówno podmiotem relacji duszpasterskiej jak i jej przedmiotem. Ks. prof. Marek Uglorz pisze rozważając fragment biblijny o uzdrowieniu ślepego przy sadzawce Syloe (J 9,6n):

Wiara oznacza zdolność widzenia w nowy sposób. Kto wierzy, widzi głębiej, bardziej przenikliwie, widzi to, co istotne. Odrzuca czarne okulary pesymizmu albo przeciwnie – różowe okulary, które dają cukierkowy obraz problemów życia ⁸³.

Adresatami felietonów tego biblisty, często krytycznych wobec współczesnych przejawów tak a nie inaczej rozumianej aktywności duszpasterskiej są zarówno duchowni, jak i świeccy członkowie Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Próbkę tak pojętej krytyki widzimy w artykule, w którym przestrzega duszpasterzy (misjonarzy) przed brakiem wrażliwości w poszukiwaniu wspólnego z powierzonymi im rozmówcami *credo*:

To nie są misjonarze, a jedynie misjoholicy. Jakże mnie denerwują. Nie lubię z nimi rozmawiać, bo w rozmowie z nimi zamiast wnikać w głąb i poszerzać horyzonty serca, muszę wciąż bronić kształtu swej wiary. Taki typowy misjonarz nikomu nie pozwala mieć własnego zdania. Czuje się zmuszony do tego, aby szczegółowo wyjaśnić mi, w jaki sposób powinienem wierzyć i do jakiego ruchu się przyłączyć, jaką formę modlitwy praktykować i w jaki sposób się odżywiać [...]. W przeciwnym razie wszystko pójdzie w złym kierunku i wyląduje tam, gdzie nie chciałbym być ⁸⁴!

⁸¹ T. Szurman, *Zadania i nadzieja*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 1, s. 4-5.

⁸² Marek Jerzy Uglorz jest biblistą. W „Zwiastunie Ewangelickim” redagował m.in. cykle artykułów pod wspólnym tytułem „Eklezjoliki” i „Winnica”.

⁸³ M.J. Uglorz, *Ludzka dłoń wskazuje miłość, cz. I*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 3, s. 9.

⁸⁴ M.J. Uglorz, *Misjonarzem być!*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 4, s. 10-11.

Credo ma być przede wszystkim owocem poszukiwań wiary poza sobą, poza swoją własną osobowością. Ma być zwróceniem się do Chrystusa. Ks. Marek Uglorz podaje duszpasterzom przykład apostoła Pawła, który nieustannie odnosi wszystko do Chrystusa:

Paweł zdaje sobie sprawę z tego, że żyje i to swoje życie potrafi kształtować z godną podziwu pasją oraz wytrwałością na miarę powołania spod Damaszku, a jednocześnie rozpoznaje w sobie życie Chrystusa, które nie jest jego własnym, ale zostało mu darowane w akcie Chrztu. Duchowość Pawła nie opiera się na instynkcie. Nie ogranicza się też do intelektualnego zrozumienia, chociaż je zakłada. Wierząc w Chrystusa, Paweł zyskuje nową tożsamość, a efekt jest tak daleko idący, że apostoł staje się zdolny do uczynienia daru z siebie, to znaczy zdolny do *bycia dla innych*, czyli do właściwej Chrystusowi postawy miłości⁸⁵.

Kontynuując wątek poszukiwania wiary, wspomniany biblista podejmuje go raz jeszcze w innym eklezjoliku i pisze o drodze, którą duszpasterz (kaznodzieja) powinien przejść razem z tymi, którzy są mu powierzeni. Ta droga na której duszpasterz wspólne z innymi poszukuje wiary, wyklucza jej ekskluzywne przejawy u duszpasterza, a co za tym idzie wolę skrępowania jej u słuchacza:

Czasem słyszymy ludzi, którzy mienią się wierzącymi chrześcijanami, mówiących: «Moim zdaniem Bóg jest...», «Modlić się oznacza...» albo «Chrześcijaństwo musi być...». Mówiący tak uważają, że wiedzą najlepiej, bo nie stracili orientacji. Niestety także większość kaznodziei jest odpowiednio zorientowanych. Są tak świetnie zorientowani, że słuchaczy chwytają w sidła swoich przekonań i czynią ich niewolnikami dla własnej chwały, grzesznej i śmiercionośnej. Ludzie, którzy wydają tak kategoryczne sądy zapomnieli, że wiara opiera się na objawieniu, a nie na wiedzy, a już na pewno nie na indywidualnych upodobaniach i przekonaniach. Tymczasem nie liczy się nasza wiedza, nie są ważne nasze plany i wybory, ponieważ najważniejsza jest droga, po której do celu prowadzi nas święty Bóg. [...] Wiara nie jest drogą od sukcesu do sukcesu. Prawdziwa wiara nie jest przecież naszym czynem ani kompasem, ani *czymkolwiek naszym, przy pomocy czego moglibyśmy budować*, [...] Wiara jest Boża. Wiarą Bóg odwraca nas od samych siebie, a więc ratuje nas od grzechu i śmierci⁸⁶.

O odwodzeniu od opatrnie rozumianego indywidualizmu i o skierowaniu się ku wspólnocie w procesie poszukiwania wiary pisze ks. Uglorz w kolejnym swoim artykule. Jest on swoistą przestrogą dla duszpasterzy (chrześcijan) przed „odrywaniem jednostek” ze wspólnoty, w której z powodzeniem mogą kształtować swoją wiarę:

Jak długo jeszcze chrześcijanie będą podważać fakt, że Bóg powołał do przymierza swój lud? Jak długo jeszcze chrześcijanie będą wmawiać nieszczęśliwym ludziom, że

⁸⁵ M.J. Uglorz, *Chrystus jako odzyskana tożsamość*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 7, s. 12-13.

⁸⁶ M.J. Uglorz, *Wiara jest zdezorientowana*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 24, s. 8.

lekarstwem na ich troski jest wejście w siebie czyli w praktyce izolacja, a nie wspólnota życia, uwielbienia, opowiadania historii życia, czyli Ewangelii o Jezusie Chrystusie, zbawczo obecnym w dziejach umiłowanego ludu? W imieniu Chrystusa wielu współczesnych «misjonarzy» odrywa jednostkę od ludzkiej wspólnoty, od społeczeństwa z jego kulturą, wreszcie przyrody i wszechświata, i wmawia jej, że trucizna jest lekarstwem. Nie dziwny się, że ludzie nie radzą sobie z problemami codzienności, ponieważ nie uczestnicząc w religijnych wspólnotach rodziny i Kościoła nie mają kogo słuchać ani od kogo uczyć się zachowań oraz umiejętności interpretowania swojego życia. [...] Sam fakt, że jako latorośle jesteśmy wszczepieni w winny krzew, którym jest Chrystus, oznacza, że to wszystko, co dzieje się w tzw. sferze osobistej, w sensie ścisłym nie jest osobistym doświadczeniem, ale formą przeżycia i doświadczenia czegoś, co stało się i wciąż jest udziałem zmartwychwstałego Chrystusa. [...] Wpierw wmawiamy ludziom, że najważniejsze jest osobiste przeżywanie wiary, a potem w odruchu duszpasterskiej empatii na nocne szafki kładziemy nieszczęśnikom poradniki, jak radzić sobie ze stresem i co to znaczy wierzyć. Czy to nie jest patologia⁸⁷?

W innym eklezjoliku ks. Marek Uglorz daje uniwersalną wskazówkę tym wszystkim, którzy chcą być dla innych duszpasterzami, by byli delikatni, spokojni, cisi, bo to najlepszy sposób wskazywania na „dobrego Boga”:

Bądźmy po cichu, cichuteńku, [...] módlmy się o siebie. Bądźmy dla siebie dobrzy i delikatni. Nie krzyczmy na siebie, aby wymóc własny punkt widzenia i siłą przekonać innych, że mamy rację, ponieważ prawda nie rodzi się w krzyku, ale na styku piękna i dobra. W cichości wspólnoty, która ufa dobremu Bogu, zachwycamy się tym, że każdy z nas jest inny i w swojej inności piękny. Cieszymy się pięknem świata i przyrody oraz czytamy Biblię, Królową wszystkich ksiąg, aby utrwaliło się w nas i pomiędzy nami dobro zbawienia⁸⁸.

Credo duszpasterza i analogicznie każdego człowieka wykuwa się najskuteczniej w atmosferze wolności. O wolności najdoskonalszego z duszpasterzy – Jezusa z Nazaretu, a zarazem o uwikłaniu w przepisy zakonu i prawa państwowego (cesarskiego) uczonych w Piśmie i faryzeuszów, którzy wystawiali Chrystusa na próby i porwali Go pisze Marek Uglorz w innym artykule. Daje tym samym wskazówkę współczesnym duszpasterzom by swoje powołanie wypełniali w atmosferze wolności, bo wtedy przyniesie najlepsze owoce.

W odpowiedzi udzielonej zarówno faryzeuszom, jak i zwolennikom Heroda czujemy wewnętrzną wolność Jezusa. Jak Jezus z Galilei postępował w wolności, której nie było można Mu odebrać żadną siłą, nawet śmiertelnością, tak najskuteczniejszym instrumentem Kościoła w świecie jest wolność! Uwierzmy wreszcie w skuteczność wolności. Chrystus powołał Kościół, aby dar wolności dosięgał ludzkich istnień i

⁸⁷ M.J. Uglorz, *Kulturowa patologia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 4, s. 12.

⁸⁸ M.J. Uglorz, *Człowiek milczącym zdobywcą*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 4, s. 11-12.

przemieniał kulturę oraz struktury świata zniewolone prawem, grzechem i śmiercią oraz by rozwijał się we wspólnocie wolnych ludzi⁸⁹.

Wolny w Chrystusie chrześcijanin nie musi żyć w lęku przed „groźnym Bogiem”. Może żyć w radosnym doświadczeniu zbawienia z miłości, to znaczy „w całkowitym uwolnieniu od troski o przyszłość po teraźniejszości. Wątek ten kontynuuje w swym artykule autor „Winnicy” poddając swe myśli pod rozwałę współczesnym duszpasterzom:

[czujemy ulgę], że nie musimy żyć w lęku przed groźnym Bogiem ani neurotycznie porównywać się z innymi, żeby mieć jaką taką pewność, gdy nastanie ciemność ostateczna. Religijne fobie i kompleksy, z którymi muszą sobie radzić inni, nie należą do katalogu naszych szczegółów. Możemy żyć w radosnym doświadczeniu zbawienia z miłości, to znaczy w całkowitym uwolnieniu od troski o przyszłość po teraźniejszości. Jakże rozkwita wtedy ludzki duch, bo zamiast martwić się równowagą po stronie «winien» i «ma» w Bożym kajecie, może zająć się nauką i uczciwą pracą, pielęgnowaniem małżeńskich relacji, czyszczeniem budów, zmiataniem chodników, śpiewem i dziękowaniem za każde »teraz«⁹⁰.

Jedną z metod, jaką ks. prof. Marek Uglorz stosuje i proponuje duszpasterzom, a zarazem czytelnikom dwutygodnika *Zwiastun Ewangelicki*, którzy chcieliby stawać się „radosnymi i wolnymi panami samych siebie” jest ta zawarta w Winnicy zatytułowanej „Słuchaj i wierz”. Jest nią modlitwa dziękczynna:

Chrześcijańska duchowość potrzebuje zatem modlitwy będącej radosnym postawieniem się w obecności świętego Boga, ogłaszającego zbawienie. Ze strony człowieka chrześcijańska modlitwa polega więc przede wszystkim na wielbieniu Boga i dziękowaniu za każdy dar. Taka modlitwa uwalnia od skupienia uwagi na własnej pożądlności i chorobowego zakrzywienia do wnętrza swojego *ja*, czyniąc człowieka radosnym i wolnym panem samego siebie. Kto bowiem wciąż prosi, ulega grzesznej pożądlności, a kto ustawicznie dziękuje, podąża drogą wewnętrznej tęsknoty za pełnią życia, szczęścia i zbawienia⁹¹.

Ks. Marek Uglorz pisząc o wolności i radości „z bycia w obecności świętego Boga” uwrażliwia jednocześnie duszpasterzy, że mogą spotkać w swej praktyce również osoby obciążone „demonem południa” lub „acedią” – jak tłumaczy inaczej depresję. Bardzo trudno jej zaradzić, choć zdaniem Uglorza nie jest to niemożliwe:

Łatwo go rozpoznać, bo objawia się przygnębieniem smutkiem, brakiem motywacji do działania, brakiem zaangażowania i nadziei, zniechęceniem, wyczerpaniem,

⁸⁹ M.J. Uglorz, *Galilejski ideał wolności*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 19, s. 14.

⁹⁰ M.J. Uglorz, *Przyszłość tkwi w szczegółach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 3, s. 13.

⁹¹ M.J. Uglorz, *Słuchaj i wierz*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 8, s. 9.

zobojętnieniem i wrażeniem duchowej pustki. *Acedia* jest niezdolnością do aktywnego i sensowego życia, do bycia *tu i teraz*, a więc zajmowania się tym, co właśnie się dzieje. (...) Demon acedii wciąż jest groźny. Przychodzi, aby pozbawiać radości i kraść sens życia. Co można zrobić? Zawsze żyć tą chwilą, która właśnie się dzieje; cieszyć się nią i mieć ją za największy dar. Niczego nie żałować i za wszystko dziękować, taki przykład dając też innym, a zwłaszcza dzieciom⁹².

Z kolei ks. dr Adrian Korczago w swym tekście opublikowanym w 2010 r. w Gdańskim Roczniku Teologicznym pisze o roli duszpasterstwa w dziele nadawania życiu znaczenia w kontekście chrześcijańskiej wiary. Duszpasterz wspólnie ze swoim rozmówcą nadają życiu znaczenie i wykuwają własne *credo*, gdyż:

„Człowiek wiary powinien wiedzieć, że istnieje możliwość wyrazistego określenia czego chce, a z czego może zrezygnować. Duszpasterz winien do takich postaw motywować, by ludziom udawało się dokonywać właściwych wyborów spośród obfitości ich życzeń i marzeń”⁹³.

4.3 Kształcenie akademickie

W jednym ze swoich artykułów napisanych w Zwiastunie Ewangelickim ks. prof. Marek Jerzy Uglorz nawołuje do powrotu do najbardziej wartościowych elementów ewangelickiej tożsamości, aby „nasze skrzydła nabierały siły”. Wśród tych elementów, które są charakterystyczne dla dorobku Reformacji autor wymienia urząd kościelny, który zyskał niespotykany dotąd autorytet dzięki wymogowi ukończenia przez księży studiów uniwersyteckich⁹⁴. autor wymieniWydaje się, że wraz z okresem oświecenia następuje pedagogizacja teologii. To pociąga za sobą oczywiście przeobrażenie samego duszpasterstwa w pewną formę nauczania. A. Korczago zauważa, że od tamtego czasu właściwie dochodzi do „rozdzielenia duszpasterstwa ogólnego czyli *cura animarum generalis*, z konkretnymi problemami codzienności, od duszpasterstwa specjalnego, *cura animarum specialis*, w którym rozmowa z pojedynczym człowiekiem ma prowadzić nie tyle do przewyciężenia grzesznej natury, co poprawy, w nawiązaniu do дарowanych człowiekowi przez Boga podstaw”⁹⁵. To właśnie w epoce oświecenia zaczyna się podkreślać znaczenie profesjonalnego procesu edukacji

⁹² M.J. Uglorz, *Demon południa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr 10, s. 13.

⁹³ A. Korczago, *Duszpasterstwo w dziele nadawania życiu znaczenia w kontekście wiary chrześcijańskiej*, „Gdański Rocznik Teologiczny” 2010, vol. IV, s. 117.

⁹⁴ M.J. Uglorz, *Nadszedł czas powrotu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 22, s. 9.

⁹⁵ A. Korczago, *Przeszłość i teraźniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s. 196.

duchownych, w tym duszpasterstwa. Zwraca uwagę też uwagę na znajomość psychologii w duszpasterstwie⁹⁶.

Prawo kościelne przewiduje porządek przygotowania do pełnienia urzędu duchownego oraz dalszego w nim kształcenia. Jednym z wymogów dla osób chcących zostać duchownymi jest ukończenie studiów teologicznych w Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej⁹⁷ przy czym osoby wyznania ewangelicko-augsburskiego, które ubiegają się o przyjęcie na studia teologiczne winny przedstawić poza standardowymi dokumentami również opinię Proboszcza, której odpis należy przesłać właściwemu Biskupowi Diecezjalnemu i Biskupowi Kościoła. W trakcie studiów kandydaci na duchownych Kościoła wraz z innymi studentami⁹⁸ powinni utrzymywać kontakt ze swoimi Parafiami macierzystymi oraz brać czynny udział w życiu religijno-kościelnym Parafii stołecznych. Studenci teologii zobowiązani są również do uczestniczenia w porannych i wieczornych nabożeństwach modlitewnych Domu Studenta, a po pierwszym semestrze upoważnieni są do ich prowadzenia. Podczas nabożeństw zobowiązani są do godnego ubioru i zachowania. Studenci teologii ewangelickiej zobowiązani są także do uczestnictwa raz w tygodniu w spotkania z Opiekunem Duchownym raz w tygodniu, na którym to spotkanie przewidziane są następujące punkty programu:

1. wspólny śpiew,
2. pobudzający duchowo wykład Opiekuna Duchowego, względnie zaproszonego duchownego (przynajmniej raz w roku jest nim Biskup Kościoła) lub studenta
3. wspólne rozważania tekstu biblijnego bądź wspólna budująca lektura
4. braterskie rozmowy.

Opiekun duchowy oprócz cotygodniowych spotkań organizuje także co roku ewangelizację lub dni skupienia (rekołeksje) dla wszystkich studentów ChAT wyznania luterńskiego na terenie Centrum Kościelnego w Warszawie lub na innym miejscu. Przy organizowaniu rekołeksji lub ewangelizacji korzysta z pomocy prowadzonej przez Kościół jednostki kształcenia ustawicznego – komisji synodalnych (ewangelizacyjnej, pastoralnej, teologicznej, liturgicznej i wychowania chrześcijańskiego).

⁹⁶ Poimenika znalazła się wśród nauk teologicznych dopiero na początku XIX wieku, kiedy to wielki teolog Fryderyk Schleiermacher wprowadził w 1811 roku do teologii nową dziedzinę, mianowicie teologię praktyczną, a wraz z nią naukę o duszpasterstwie. Zob. [on-line:] https://old2020.luteranie.pl/materialy/rozne_pisma/koncepcja_duszpasterstwa_w_teologii_dr_m_lutra.367.html, [dostęp: 2022-05-03]

⁹⁷ Chrześcijańska Akademia Teologiczna w Warszawie funkcjonuje na podstawie ustawy z 16.3.2000 r. o Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej w Warszawie (Dz.U. Nr 39, poz 440 ze zm.) stanowiącej, że jest uczelnią państwową kształcącą i prowadzącą badania naukowe w zakresie nauk teologicznych i humanistycznych i w której zgodnie z art. 19 ust. 2 Kościoła-AU państwo gwarantuje prawo do kształcenia w zakresie teologii ewangelickiej przyszłych duchownym i katechetów jako w samodzielnej jednostce naukowo-dydaktycznej. Zob. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 208 PragSłużb, s. 1100.

⁹⁸ W ChAT studiować można oprócz teologii również pedagogikę i pracę socjalną.

Celem spotkań ze Opiekunem Duchowym, którym jest ksiądz (prezbiter) mianowany na czas nieokreślony na tę funkcję przez Konsystorz oraz innymi ww. osobami, jest rozwój duchowy studentów oraz ich formacja. Przy czym studenci mają prawo zwracania się z wszystkimi problemami do Opiekuna Duchowego. Ten zaś ma zobowiązany jest do przeprowadzenia rozmów ze studentami, których zachowanie i wyniki studiów budzą zastrzeżenie. Upoważniony jest do ich napominania i kształtowania ich właściwej formacji duchowej⁹⁹.

4.4 Instytut Pastoralny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP

W celu uzupełnienia i ugruntowania wiedzy akademickiej pozyskanej przez studentów studiów teologicznych, ale także dla duchownych Kościoła przewidział uczestnictwo w kursach kościelnej jednostki kształcenia ustawicznego. Obecnie kościelną jednostką kształcenia ustawicznego jest, powołany przez Konsystorz Kościoła z dniem 1.10.2006 r., Instytut Pastoralny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP, którego misją jest przygotowanie studentów do służby duchownego, prowadzenie wikariuszy do drugiego egzaminu kościelnego oraz wspieranie w pracy duszpasterskiej księży poprzez umożliwienie im podnoszenia kwalifikacji¹⁰⁰. Zgodnie z przepisami, kursanci Instytutu Pastoralnego powinni wypełnić pensum kościelnej jednostki kształcenia ustawicznego na którą składa się:

1. Teologia Ksiąg Wyznaniowych
2. Egzegeza i praca nad tekstem biblijnym
3. Sakramentologia
4. Praktyczne zajęcia z liturgiki
5. Wybrane zagadnienia z duszpasterstwa
6. Wybrane zagadnienia z homiletyki
7. Wybrane zagadnienia z katechetyki
8. Formacja duchowa duchownego
9. Życie parafii
10. Diakonia
11. Misja i ewangelizacja
12. Zarządzanie parafią

⁹⁹ Por. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 209-216 *PragSłużb*, s. 1100-1106.

¹⁰⁰ Instytut Pastoralny Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego działa na podstawie Regulaminu Instytutu Pastoralnego oraz posiada dwa organy: Radę i Zarząd. Zob. [on-line] <https://pastoralny.luteranie.pl/o-instytucie-2/38-2/> [dostęp: 2022-06-20]

13. Obecność Kościoła w życiu kulturalnym, politycznym i gospodarczym
14. Zagrożenia wiary i religijności płynące ze strony świata
15. Współczesne metody komunikacji¹⁰¹.

4.5 Praktyki studenckie

Studenci teologii ewangelickiej w pierwszych trzech latach studiów odbywają praktyki wakacyjne u boku opiekuna, którym jest wówczas miejscowy duchowny lub duszpasterz obozowy. Miejscem praktyk mogą być:

1) obozy młodzieżowe, organizowane przez Synodalną Komisję Młodzieżową lub inną jednostkę organizacyjną Kościoła za aprobatą komisji synodalnej właściwej dla spraw młodzieży, a także kolonie i półkolonie dla dzieci bez względu na ich organizatora;

2) Parafie, gdzie student samodzielnie prowadzi nabożeństwa czytane (lektorskie Słowa Bożego), szkoły niedzielne, zebrania młodzieżowe.

3) Domy opieki

Student teologii może praktykę wakacyjną, wbrew jej określeniu, odbyć także w innym okresie roku, o ile nie koliduje z zajęciami.

W trakcie szóstego semestru studiów teologicznych członkowie Kościoła mogą zostać upoważnieni przez Biskupa Kościoła do odbywania tzw. praktyki studenckiej, która jest warunkiem ubiegania się o służbę kościelną i która powinna trwać co najmniej trzy miesiące. Mimo tego, że upoważnienie następuje w trakcie nabożeństwa, nie jest ono tożsame z ordynacją w jej np. niższej stopniu formie. Upoważnienie to jest czynnością bardziej administracyjną, która rozszerza kompetencje studenta w stosunku do innych osób świeckich. Praktyki te student odbywa w okresie wakacyjnym, ale też w niedzieli i święta kościelne. W ich trakcie praktykant może:

1. głosić kazania i odprawiać nabożeństwa Słowa Bożego lub współodprawiać nabożeństwo główne, tj. ze spowiedzią i Komunią Świętą, ale bez konsekracji chleba i wina, które to czynności powinny być wykonywane przez duchownego

2. udzielać Sakramentu Chrztu Świętego w sytuacji braku duchownego w Parafii, jak również udzielić Sakramentu Ołtarza ciężko choremu lub w sytuacji zagrożenia życia, gdy brak duchownego w Parafii.

W przepisach kościelnych brak jest jednak informacji o tym, czy student IV i V roku jak i nieordynowany absolwent studiów teologicznych do którego ten przepis również się odnosi

¹⁰¹ Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 217 PragSłużb, Nb 1i4s. 1107-1108.

może spowiadać czy też nie może tego robić, co budzi kolejne pytanie/wymóg o zachowanie tajemnicy spowiedzi i tajemnicy rozmów duszpasterskich¹⁰².

Oprócz praktyki wakacyjnej i kościelnej istnieje jeszcze praktyka parafialna, na którą studenta kieruje Opiekun Duchowy w odpowiedzi na zapotrzebowanie danej Parafii. Podczas niej student lub absolwent studiów teologicznych o specjalności teologia ewangelicka może wykonywać zbiór czynności podany wyżej.

Ostatnia z typów praktyk to praktyka katechetyczna, którą student powinien odbyć w czasie trwania roku szkolnego. Jest ona związana z uzyskaniem kwalifikacji zawodowych wymaganych od nauczycieli religii Kościołów zrzeszonych w Polskiej Radzie Ekumenicznej, której Kościół Ewangelicko-Augsburski w RP jest członkiem. Praktyka ta odbywa się w przedszkolach, szkołach i punktach katechetycznych i jest związana z prowadzeniem nauczania religii. Ubieganie się o powołanie na urząd duchowny zastrzeżone jest dla absolwentów studiów teologicznych z tytułem zawodowym magistra teologii¹⁰³.

4.6 Okres kandydacki

Magister teologii, który pragnie być dopuszczony do pierwszego egzaminu kościelnego („pro venia concionandi”) rozpoczyna okres kandydacki do bycia duchownym w Parafii do której skieruje go Biskup Kościoła. Tam pod opieką Proboszcza zapoznaje się z całokształtem pracy duszpasterskiej i administracyjnej, często jako pomocnik lub obserwator. Do ubiegania się o dopuszczenie do okresu kandydackiego wymagane jest ukończenie studiów o specjalności teologia ewangelicka, ale nie ma znaczenia czy kandydat ukończył uczelnię w kraju czy za granicą. W okresie kandydackim kandydat pozostaje osobą świecką i posiada uprawnienia identyczne z osobą upoważnioną przez Biskupa Kościoła do praktyki kościelnej.

Okres kandydacki trwa co do zasady nie dłużej niż trzy lata i kończy się odpowiednio:

- a) w dniu ordynacji – w przypadku zdania pierwszego egzaminu kościelnego „pro venia concionandi”
- b) w dniu odwołania z praktyki kandydackiej przez Biskupa Kościoła,
- c) w dniu przystąpienia do pierwszego egzaminu kościelnego „pro venia concionandi” – w przypadku jego niezdania¹⁰⁴.

¹⁰² Zob. tamże, art. 219 PragSłużb, Nb1i2, s. 1107-1108.

¹⁰³ Zob. tamże, art. 221-223 PragSłużb, s. 1113-1115.

¹⁰⁴ Zob. tamże, art. 224-226 PragSłużb, s. 1116-1117.

4.7 Kształcenie ustawiczne duchownych

Po zdaniu pierwszego egzaminu kościelnego¹⁰⁵ i ordynacji kandydat rozpoczyna okres wikariatu. Oznacza to, z dniem ordynacji na Księdza duchowny rozpoczyna okres uzyskiwania doświadczenia niezbędnego do zajmowania samodzielnego stanowiska kościelnego. Co do zasady, duchownego ordynuje się w celu niezwłocznego rozpoczęcia wikariatu na określonym stanowisku kościelnym. Niemniej w przypadku, gdy nie jest to możliwe dopuszcza się ordynację, ale bez przydziału miejsca. Wikariusz w okresie do drugiego egzaminu kościelnego¹⁰⁶ zobowiązany jest do zaliczenia 6 kursów w systemie doksztalcania Księży w ramach kościelnego jednostki kształcenia ustawicznego. Dokument zaliczenia kursów doksztalcania Wikariusz powinien przedłożyć Konsystorzowi wraz z prośbą o dopuszczenie do drugiego egzaminu kościelnego.

Każdy duchowny ma obowiązek ustawicznego podnoszenia wiedzy teologicznej i dbałości o własną formację duchową – niezależnie od korzystania z kursów organizowanych przez kościelną jednostkę kształcenia ustawicznego. Biskup Diecezji oraz Ewangelicki Biskup Wojskowy w tym względzie zobligowani są do nadzoru wypełniania tego obowiązku przez duchownych i katechetów Diecezji oraz Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego. W o ile. Obligacja ta upoważnia Biskupa do przeprowadzenia na terenie Diecezji egzaminów (okresowych lub interwencyjnych) zwłaszcza z zakresu teologii biblijnej i teologii Ksiąg Wyznaniowych. Nadzór w tym względzie nad Biskupami Diecezjalnymi pełni Biskup Kościoła. Dodatkowo ksiądz, który zdał egzamin *pro ministerio* ma obowiązek uczestniczyć w kursach organizowanych przez kościelną jednostkę kształcenia ustawicznego do pięciu lat po ordynacji. Zaliczenie seminariów jest niezbędnym warunkiem ubiegania się o samodzielne stanowisko w Kościele¹⁰⁷.

4.7.1 Przygotowanie pastoralno-psychologiczne

Reinhold Ruthe – niemiecki ewangelicki teolog a zarazem psychoterapeuta i superwizor, autor wielu publikacji na temat duszpasterstwa stwierdza, że „duszpasterstwo nigdy nie może

¹⁰⁵ Zdanie pierwszego egzaminu kościelnego „pro venia concionandi” umożliwia kandydatowi złożenie wniosku do Konsystorza o dopuszczenie do ordynacji na duchownego w posłudze księdza (prezbitera) lub diakona.

¹⁰⁶ Zdanie drugiego egzaminu kościelnego „pro ministerio” umożliwia księdzu Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP zajęcie samodzielnego stanowiska w Kościele. Egzamin pro ministerio składa się z egzaminu pisemnego (opracowanie kazania) i ustnego (wiedza z zakresu biblistyki, homiletyki, duszpasterstwa, katechetyki, liturgiki, ekumenizmu, administracji, a także umiejętności z zakresu zarządzania gremiami parafialnymi oraz komunikacji społecznej dotyczącej sytuacji konfliktowych i poradnictwa)

¹⁰⁷ Zob. M. Hucal, w: *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. J. Cebula, Warszawa 2017, art. 233-236 PragSłużb, s. 1123-1127.

być jedynie duchowym albo kerygmatycznym procesem, gdyż człowiek jest ciałem, duchem i duszą. »Duszpasterzowi potrzeba wiedzy (psychologicznej) na temat człowieka, jeśli w pełni pragnie przekazywać posłannictwo Ewangelii«¹⁰⁸.

W Kościołach Europy zachodniej już od prawie stu lat toczy się intensywna debata na temat włączenia metod psychologii i psychoterapii do duszpasterstwa. Po jednej stronie debatują zwolennicy tego nurtu, po drugiej przeciwnicy. Do tych pierwszych zaliczyć można np. Michaela Dietricha, pedagoga, psychologa, wywodzącego się ze szwabskiego pietyzmu¹⁰⁹. Był wraz ze swoją małżonką Hilde Luise stał się inicjatorem utworzonego w 2001 roku Biblijno-terapeutycznego Duszpasterstwa (Biblich-therapeutische Seelsorge, BTS¹¹⁰). Do tego nurtu należą duszpasterze, którzy reprezentują biblijnie zakorzenione duszpasterstwo, które korzysta z osiągnięć psychoterapii i psychologii¹¹¹.

Odmienny pogląd na łączenie psychologii i psychoterapii z duszpasterstwem ma na przykład Jay E. Adams amerykański presbiterianin, autor wielu publikacji z dziedziny duszpasterstwa, założyciel Instytutu Studiów Noutetycznych (The Institute for Nouthetic Studies¹¹²). Swoje stanowisko na ten temat wyraził w swoim słynnym zdaniu:

„Wykwalifikowany duszpasterz z wystarczającą znajomością Biblii jest kompetentnym pocieszycielem – o wiele bardziej kompetentnym, aniżeli psychiatra, czy ktokolwiek”¹¹³.

Prezentowany przez Adamsa model duszpasterstwa można nazwać „biblijnym poradnictwem w życiu”¹¹⁴.

Umiejętności pastoralno-psychologiczne mogą okazać się pomocne duszpasterzowi w zmierzeniu się z problemem osoby dotkniętej traumą lub kryzysem. Pojęcie traumy wywodzi się

¹⁰⁸ R. Ruthe, *Seelsorge – wie macht mas das? Grundlagen für das therapeutisch-seelsorgerliche Gespräch*, Giessen 1993, s. 26, [w:] A. Korczago, *Przeszłość i terażniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, [w:] „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s. 207.

¹⁰⁹ Pietyzm – ruch odnowy religijnej w protestantyzmie w XVII i XVIII w.; także potoczne określenie przebudzeniowego typu pobożności ewangelickiej jakie miało miejsce w okresie ortodoksji luterńskiej. Wpływ na rozwój pietyzmu miał m.in. rosnący indywidualizm jak też konieczność przeciwdziałania skutkom wojny trzydziestoletniej. Cechą wspólną ruchów przebudzeniowych było bezpośrednie odwołanie się do Biblii, uznanie wagi tzw. pobożności serca, indywidualnego przebudzenia, nawrócenia oraz uświęcenia chrześcijanina, a także podkreślenie roli świeckich w dziele ewangelizacji i zwiastowania Słowa Bożego. Zob. M. Hintz, *Pietyzm*, [w:] *Religia*, Encyklopedia PWN, t. 8, Warszawa 2003, red. T. Gadacz, B. Milerski, s. 113-115.

¹¹⁰ Zob. [on-line:] <https://bts-seelsorge.ch/ueber-uns.html>, [dostęp: 2022-05-03]

¹¹¹ M. Dietrich, J. Dietrich, *Wörterbuch Psychologie Und Seelsorge*, Wuppertal 1996, s. 53.

¹¹² Zob. [on-line:] <https://nouthetic.org/about/>, [dostęp: 2022-05-03]

¹¹³ J. Adams, *Befreiende Seelsorge*, Giessen 1988, s. 111, [w:] A. Korczago, *Przeszłość i terażniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, [w:] „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s. 208.

¹¹⁴ Warto wspomnieć jeszcze o nurcie obecnym w tzw. charyzmatycznych Kościołach wolnych, gdzie świecka psychoterapia nie jest traktowana jako pomocna dla chrześcijańskiego pokonywania problemów. Mówi się tam raczej o „chrześcijańskiej» psychologii zintegrowanej z transcendentnymi relacjami wiary, osadzonej na fundamencie Biblii”. W myśl tego nurtu, zsekularyzowane formy terapii muszą zostać schryzjanizowane, a terapeuta musi się wykazywać żywotną relacją z Panem Bogiem”. Cyt. za: A. Korczago, *Przeszłość i terażniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s. 208.

z języka greckiego i oznacza uszkodzenie tkanek. Trauma jest wydarzeniem o takiej intensywności, iż rodzi niezdolność do odpowiednich reakcji. Może prowadzić do emocjonalnego znieczulenia, izolacji i wyobcowania, utraty zainteresowania rzeczywistością, odrzucenia odczuć, które mają związek z zaufaniem, seksualnością i delikatnością.

Kryzys natomiast jest częścią biografii każdego człowieka. Towarzyszy okresom przejściowym, pożegnaniom i nowym początkom. Kryzysy i konflikty „są znakami przeobrażeń, i stają się impulsami do kreowania nowego stylu życia. Sprzeciwiają się spokojowi i zakotwiczeniu w strukturach”¹¹⁵.

W życiu człowiek może doświadczyć traumatycznych przeżyć, które wydają się nie do przezwyciężenia lub po prostu takimi są, jak i sytuacji kryzysowych i konfliktowych, które mogą być punktami zwrotnymi, ale jednocześnie będą wymagały okazania zainteresowania osobie znajdującej się w kryzysie.

Zarówno traumy jak i kryzysy mogą przerażać, wpędzać w zagubienie, prowadzić do zwątpienia, niejednokrotnie są dramatycznymi i nieprzewidywalnymi wydarzeniami.

4.7.2 *Rozmowa duszpasterska*

Duszpasterz może pomóc osobom pozostającym w traumie, czy kryzysie, zmierzyć się z problemem. Duszpasterz może do tego użyć narzędzia jakim jest rozmowa duszpasterska. To w ramach rozmowy duszpasterskiej człowiek będący w kryzysie, czy strauumatyzowany otrzymuje bezpieczną przestrzeń do nabrania odpowiedniego dystansu wobec „konfliktowego uwikłania i wyzwalającej lęk destrukcji, by życie na nowo pochwycić w cugle”¹¹⁶.

Korzystając z rozmowy duszpasterskiej duszpasterz może wiele zrozumieć, ale też klientowi wyjaśnić, wspólnie z nim nazwać problem po imieniu. Rozmowa duszpasterska może doprowadzić do odkrycia struktur myślenia i działania człowieka dotkniętego traumą i stworzyć szansę dla niego do „zwrócenia się w stronę życia”¹¹⁷. Zadaniem ratującego i uszczęśliwiającego

¹¹⁵ A. Korczago, *Ratuj się, bo chodzi o życie twoje – jak przezwyciężyć traumę i kryzys*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 9, s. 12.

¹¹⁶ Tamże, s. 13.

¹¹⁷ Ilustracją duszpasterskiego procesu wychodzenia z kryzysu lub traumy jest biblijny obraz zagłady Sodomy i Gomory, a zarazem ratunku Lota: „Ratuj się, bo chodzi o życie twoje; nie oglądaj się za siebie i nie zatrzymuj się w całym tym kręgu; uchodź w góry, abyś nie zginął” (1 Mż 19,17). Ważne zatem jest by duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej wzbudził w swoim rozmówcy wolę ratowania siebie nie kierując jego wzroku na to co dramatyczne (przynajmniej nie od razu), ale wskazując na to co przed nim – na bezpieczne miejsce. W tym procesie duszpasterz musi wykazać się czułością i wrażliwością na osobą i jej dramat. Winien okazać zrozumienie i profesjonalną koncentrację, by „w detektywistyczny sposób wyznaczyć traumie ramy, niwelując jej silne oddziaływanie. [...] Traumatyczna sytuacja – przeżycie utraty, zniszczenia, może zachwiać wiarą, stawiać pod znakiem zapytania sens życia, zniweczyć zaufanie, zmienić obraz człowieka [...], a także Boga. [...] Dialog z ludźmi w stanie traumy wymaga szczególnych psychicznych predyspozycji, aby móc kierować ich ku

duszpasterstwa jest prowadzenie rozmówcy ku dokonywaniu odkryć Bożej obecności w jego życiu. Duszpasterz powinien „otworzyć okno” partnerowi rozmowy, ukazując mu horyzont darowanych szans i możliwości doświadczenia Boga w teraźniejszości¹¹⁸. Podczas rozmowy duszpasterskiej duszpasterz powinien zadać następujące pytania: Jakie kompetencje powinien zdobyć człowiek i jaką perspektywę powinien przyjąć, by mógł zwrócić się i podążać ku przyszłości?; Jaką rolę odgrywa system rodzinny, przyjacielski, parafialny i zawodowy w życiu człowieka pogrążonego w kryzysie tudzież w traumie i jak te systemy można włączyć do wychodzenia z kryzysu i traumy?

Duszpasterskie wsparcie polegające na rozmowach duszpasterskich można rozróżnić na natychmiastowe i długofalowe. To drugie, polegające na stałym kontakcie i regularnych rozmowach zdecydowanie bardziej jest wskazane dla osób strauumatyzowaną i wychodzącą z kryzysów. Wtedy też zachodzi większa szansa na zaspokojenie potrzeby stałego kontaktu, bliskości i wsparcia, a także uporządkowania myśli i odczuć.

W pierwszym numerze Zwiastuna Ewangelickiego z roku 2011 ks. dr Adrian Korczago zachęcał czytelników do „odkrywania w sobie duszpasterskich predyspozycji, do zdobywania niezbędnej wiedzy i praktyki, do poznawania bogactwa tematów, którymi duszpasterstwo się zajmuje.”¹¹⁹ Swoją cykl nauczania duszpasterstwa rozpoczął właśnie od przybliżenia czytelnikom problematyki rozmowy duszpasterskiej, gdyż w dzisiejszych czasach charakteryzujących się trudnościami w porozumiewaniu, człowiek poszukuje osoby, z którą moglibyśmy porozmawiać, podzielić się swoimi wątpliwościami, w kontakcie z którymi „uzyskalibyśmy pociechę czy odbudowali zaufanie.”

Rozmowa duszpasterska nie musi odbywać się w kancelarii parafialnej, czy budynku kościoła. Może nią być zupełnie przygodna rozmowa odbyta np. w trakcie obozu młodzieżowego, na zakończenie rekolekcji, czy jakiegoś innego wydarzenia. Niemniej, żeby mówić o rozmowie duszpasterskiej musi wystąpić eklezjalny kontekst. Choć nie wszystkie rozmowy prowadzone np. w Kościele mają charakter duszpasterski¹²⁰. Nieodzowna jest także egzystencjalna problematyka tego typu rozmowy. Będą to dialogi, które rozmówca oceni jako

codzienności.” Cyt. za: A. Korczago, *Ratuj się, bo chodzi o życie twoje – jak przezwyciężyć traumę i kryzys*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 9, s. 13.

¹¹⁸ A. Korczago, *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr 1, s. 50.

¹¹⁹ A. Korczago, *Rozmowa zwana duszpasterską*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 1, s. 12.

¹²⁰ Ks. Korczago rozróżnia bardzo zdecydowanie rozmowę duszpasterską od rozmowy dotyczącej wstąpienia do kościoła i uważa, że „rozmowa duszpasterska nie jest misyjną szansą”. Misję i duszpasterstwo koniecznie trzeba traktować oddzielnie. W przeciwnym razie bardzo szybko można przyjąć postawę pozornego zatroskania człowieka znajdującego się w kryzysie, a w rzeczywistości chodzi wyłącznie o pozyskanie jego lub jego majątku dla danej społeczności. Duszpasterz, wychodząc w stronę drugiego człowieka i towarzysząc mu, niczego się nie spodziewa i nie oczekuje. Po prostu chce być u boku swojego rozmówcy. Zob. A. Korczago, *Rozmowa zwana duszpasterską*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 1, s. 12.

głębokie, dobre, poruszające, dotyczące czegoś co żywotnie go obchodzi¹²¹. Konieczna jest także tematykacja wiary. Specyfiką bowiem rozmowy duszpasterskiej jest otwarcie się na osobiste pytania dotyczące Boga¹²². Istotny wpływ na przebieg rozmowy mają jej zewnętrzne ramy. Niezależnie, gdzie się odbywa, powinna przebiegać bez zakłóceń i bez presji czasu. W jej trakcie co do zasady strony nie odbierają telefonu, nie spoglądają nieustannie na zegarek. Duszpasterz jak i jego rozmówca powinni czuć się bezpiecznie, by swobodnie rozmawiać o emocjach i problemach. Rozmowa nie powinna trwać dłużej niż godzinę. Kiedy wymaga tego sytuacja, warto umówić się na kolejne spotkania. Przerwy pomiędzy nimi są potrzebne, by rozmówcy mieli okazję zastanowić się i przepracować w sobie poruszane podczas rozmowy kwestie.

Duszpasterz podczas rozmowy winien wykazywać się maksymalną uwagą, poznawczą i emocjonalną otwartością. (...) rozmowa duszpasterska musi być pozbawiona autorytarności.¹²³

Warto ustalić cele i terminy, określić odpowiedzialność za przebieg rozmowy. Rozmowa duszpasterska ma miejsce wówczas, gdy żadne z uczestników rozmowy nie odnosi wrażenia, że jest zależny od drugiego. Duszpasterz nie może zatem mieć nic wspólnego z nieznoszącym sprzeciwu guru¹²⁴.

Rozmowa duszpasterska ma charakter dialogu duszpastersko-osobistego, podczas którego dochodzi do wypowiedzenia prawdziwych odczuć, lęków, nadziei. Taki dialog ma miejsce, gdy wyeliminowane zostaną poczucie wstydu, zakusy misyjne, jak również gdy zostanie zachowana tajemnica, co ma fundamentalne znaczenie.

Rozmowa duszpasterska powinna koncentrować się na rozmówcy, nie na efekcie. Duszpasterz powinien podążać za impulsami, próbami poszukiwania rady, refleksjami rozmówcy. Wszystko po to by poczuł się on rozumiany, akceptowany i traktowany poważnie.

Wobec powyższego należy stwierdzić, że nie każda rozmowa prowadzona przez duszpasterza, staje się automatycznie duszpasterską. Może się bowiem zdarzyć, że duszpasterz po przypieczętowanej wspólną modlitwą rozmowie z potrzebującym porady odniesie wrażenie, że nawiązali dobry kontakt i omówili ważne kwestie, jednym słowem, wypełnił swoją misję.

¹²¹ Biorąc pod uwagę powyższy aspekt rozmowy duszpasterskiej, uważać należy na to, by nie była to rozmowa ewangelizacyjna. Rozróżnienie pomiędzy ewangelizacją, a duszpasterstwem jest tu konieczne.

¹²² Należy jednak podkreślić, że uznanie danej rozmowy za duszpasterską nie jest zależne od częstotliwości użytych w niej słów: *Bóg, wiara, Jezus, Kościół*. Nawet jeśli w jej trakcie nie pojawiają się one ani razu, temat wiary i relacji do Boga może być intensywnie acz pośrednio przepracowany.

¹²³ A. Korczago, *Rozmowa zwana duszpasterską*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 1, s. 13.

¹²⁴ Pewnym wzorcem dla relacji pomiędzy duszpasterzem i jego rozmówcą jest relacja siostrzana lub braterska. W większości przypadków bowiem rodzeństwo może pozwolić sobie na stawianie oporu, co równocześnie nie wiąże się z ryzykiem zniszczenia więzi. Rodzeństwo od urodzenia uczy się budowania zaufania, ale i nabierania dystansu, niezbędnego w siostrzano-braterskich relacjach. Zob. A. Korczago, *Rozmowa zwana duszpasterską*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 1, s. 13.

Tymczasem rozmówca, spotkanie oceni pozytywnie, jako inspirujące, ale niewystarczające, nie udało mu się bowiem zakomunikować tego, co faktycznie chciał powiedzieć, czuje niedosyt. Weiß taką sytuację podsumowuje słowami: „Duszpasterstwo nie jest dane, ale powstaje poprzez interpretację”¹²⁵.

Do tej interpretacji mogą się okazać pomocne odpowiedzi na poniższe pytania:

1. Jak doszło do nawiązania relacji? Jakie role, formy komunikacji i wzorce zaistniały pomiędzy duszpasterzem a rozmówcą?
2. Jakie osoby się spotkały? Jaką rolę odgrywają ich historie, osobowości i szczególne sytuacje życiowe?
3. Jakie tematy zostały poruszone? Jak zostały rozłożone akcenty? O jakich potrzebach i celach uczestników świadczy wybór tematów?
4. W jakim kontekście ma miejsce rozmowa duszpasterska? Jak to wpływa na uczestników, na omawiane tematy oraz na strukturę relacji pomiędzy uczestnikami? Jak uczestnicy wpływają na ten kontekst?
5. Jakie wymiary, których nie da się zmierzyć poruszają te wydarzenia? Gdzie i jak przejawia się siła wszechogarniającego, boskiego horyzontu, która tworzy rzeczywistość¹²⁶?

4.7.2.1 *Duszpasterskie postawy: zrozumienie, akceptacja, dodanie otuchy, autentyzm*

W trakcie rozmowy duszpasterskiej duszpasterz ma za zadanie przyjąć pomocne obu stronom postawy. Jedną z nich jest postawa zrozumienia. Pomimo różnic wieku, płci, pochodzenia i wykształcenia duszpasterz powinien próbować zrozumieć perspektywę rozmówcy. Próbie tej towarzyszyć powinna gotowość wytrzymania obcości drugiego i jego odmienności. Duszpasterstwo definiowane jest więc w tym kontekście jako pewna forma gościnności.

„Próba zrozumienia obcego może być długim procesem. Trzeba być precyzyjnym w postrzeganiu i maksymalnie wczuwać się w trakcie interpretacji tego, co się widzi i słyszy. Konieczne jest aktywne słuchanie podejmujące różne znaczenia wypowiedzi i ich różne wymiary. Zwracać należy uwagę na pokłady osobowości rozmówcy”¹²⁷.

¹²⁵ Tamże, s. 27-28.

¹²⁶ Ch. Morgenthaler, *Seelsorge*, Gütersloh 2009, s. 25, [w:] H. Weiß, *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna - wprowadzenie*, tłum. M. Brudny, Dziegielów 2012, s. 28-29.

¹²⁷ A. Korczago, *Dialog w obecności Boga. Rozmowa zwana duszpasterską*, cz. 2, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 2, s. 12.

Duszpasterz nie powinien ignorować słów, przekonań, odczuć, relacji, egzystencjalnego nastawienia. Bardzo ważne są też bezsłowne sygnały rozmówcy: gesty, mimika, sposób wyrażania się, napięcie głosu. Nie bez znaczenia jest dowartościowanie i otoczenie partnera rozmowy emocjonalnym ciepłem, przyjęcie go i zaakceptowanie.

Z duszpasterskiej perspektywy rozmówca jest zawsze „niepowtarzalną, niezastąpioną jednostką, z własną historią, przeżyciami, prawdami, decyzjami, odczuciami. Przyjęcie go następuje bez wstępnych założeń. Podobne jest do aktu usprawiedliwienia¹²⁸. Jeśli Bóg przyjmuje grzesznika takim, jakim jest, nie oczekując uprzedniej zmiany (Rz 2,23.28), to tym bardziej taką postawę [akceptacji] powinien okazywać duszpasterz”¹²⁹.

Postawa akceptacji jest bardzo ważna. Duszpasterz bowiem stosunkowo często ma do czynienia z rozmówcą o niskim poczuciu własnej wartości, niosącymi w sobie obraz bycia niekochanym, mało zdolnym, wręcz odrzuconym. Duszpasterz ma stanowić dla takiej osoby „wsparcie w pozyskaniu tożsamości, co może mieć miejsce poprzez odkrycie wzbogacającej siły «obcego» i wiążących się z tym wyzwań”. Postawa akceptacji powstrzymuje duszpasterza przed nawracaniem, czy kształtowaniem rozmówcy na własną modłę. Prowadzi także do rezygnacji z dawania konkretnych rad¹³⁰.

Postawa zrozumienia i akceptacji mają znaczenie stymulujące i aktywizujące. Duszpasterze prowadząc rozmowę duszpasterską mogą w niej zachęcać rozmówcę do pewnych działań, a poprzez tą mogą dodawać odwagi, otuchy, mocy. Mogą ukazywać perspektywy rozwiązania problemu, wyjścia z trudnej sytuacji. Nie należy czynić tego zbyt szybko i pochopnie, a raczej wskazywać na możliwości i ukryty w rozmówcy talent i potencjał potrzebny do zmierzenia się z zaistniałym problemem (Mt 25,14-29). Podczas rozmowy duszpasterskiej warto przywołać wydarzenia z życia rozmówcy, w których udało mu się przezwyciężyć kryzys. To swoisty kapitał, „słowo obietnicy” na pokonanie kolejnych zawiłych sytuacji.

Bardzo ważną, jeśli nie elementarną postawą duszpasterską jest postawa autentyzmu. Duszpasterz powinien identyfikować się z duszpasterską rolą i podejmowanymi zadaniami. Stać się dla rozmówcy bardziej przyjacielem niż urzędnikiem wykonującym swój zawód. Powinna

¹²⁸ Artykuł IV Wyznania Augsburskiego *O usprawiedliwieniu* jest kluczową dla luteranizmu odpowiedzią na pytanie o zbawienie człowieka. Usprawiedliwienie, a więc zbawienie człowieka dokonuje się *sola gratia* (jedynie z łaski) *per fidem* (przez wiarę), jak to zostało ujęte w definicji: „Kościoły nasze nauczają także iż ludzie nie mogą być usprawiedliwieni przed Bogiem własnymi siłami, zasługami lub uczynkami, lecz bywają usprawiedliwieni darmo dla Chrystusa przez wiarę, gdy wierzą, że są przyjęci do łaski i że grzechy są im odpuszczone dla Chrystusa, który są śmiercią dał zadośćuczynienie za nasze grzechy. Tę wiarę Bóg poczytuje za sprawiedliwość przed swoim obliczem (Rz 3 i 4).” Cyt. za: F. Melancton, *Wyznanie Augsburskie*, art. IV, zob. [on-line:] https://old2020.luteranie.pl/w_co_wierzimy/zbawienie_jedynie_z_laski_przez_wiare.html [dostęp: 2022-05-21]

¹²⁹ A. Korczago, *Dialog w obecności Boga. Rozmowa zwana duszpasterską*, cz. 2, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 2, s. 12.

¹³⁰ Tamże.

też być wolna od jakiegokolwiek komercjalizmu, bowiem przejrzystość i czytelność duszpasterskiej postawy jest nieodzowna.

Dlatego też duszpasterz w sytuacji pojawienia się u niego krytycznych odczuć, natychmiast powinien je komunikować. Doświadczone przez niego znudzenie, poirytowanie czy agresja, muszą zostać wypowiedziane. Dzięki temu może dojść do wyjaśnień, które przyczynią się do pogłębienia relacji, dając partnerowi rozmowy możliwość bycia bardziej czytelnym, szczerym, zaangażowanym. Wypowiedziana przez duszpasterza doświadczana przez niego podczas rozmowy złość niejednokrotnie odzwierciedla odczucia rozmówcy, których ten do końca nie jest świadom. Ułatwia zatem prowadzenie dalszego dialogu, w którym otwartość i ciekawość, uwaga i zróżnicowanie postrzeganie, wczucie i zrozumienie, sygnały zaangażowania, solidaryzowania się, stanowić będą ważny element nadawania godności partnerowi rozmowy¹³¹.

Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na tzw. postawy negatywne, których duszpasterz powinien się wystrzegać podczas rozmowy duszpasterskiej. Są to: racjonalizowanie, dogmatyzowanie, nauczanie, ocenianie, moralizowanie, diagnozowanie, generalizowanie, naleganie, dyrygowanie, bagatelizowanie, debatowanie. Powyższe postawy podejmowane podczas rozmowy duszpasterskiej często w znacznym stopniu ją upośledzają. Jednocześnie należy zwrócić uwagę, że interwencje duszpasterza podejmowane podczas rozmowy duszpasterskiej czyli np. bezsłowne reakcje, pauzy, refleksje, konfrontacje, interpretacje, ukierunkowania, są uzasadnione tylko wtedy kiedy służą pogłębieniu zrozumienia odczuć rozmówcy, lub dotyczą egzystencjalnych pytań, aktywizują przebieg rozmowy, rozwijają wolność rozmówcy, są autentyczne.¹³²

4.7.2.2 *Fazy rozmowy duszpasterskiej*

Rozmowa duszpasterska ma swoją dynamikę. Składa się również z pewnych części, które nazywamy fazami rozmowy duszpasterskiej. Na pierwszą fazę – przygotowawczą składa się to wszystko co dzieje się bezpośrednio przed rozmową. Są to wszystkie czynności, które duszpasterz wykonuje by się do rozmowy przygotować: wyciszenie, koncentracja, modlitwa, przypomnienie sobie wcześniejszych z rozmówcą spotkań, jeśli do takich dochodziło, a co za tym idzie postawienie sobie pytań: Co do tej pory było ważne? Jakie widzę szanse kontynuowania rozmowy? Jakie były jej trudności?

¹³¹ Tamże, s. 13.

¹³² Tamże.

Kolejną fazą jest rytualne rozpoczęcie, czyli uścisk dłoni, przedstawienie się, uśmiech. Duszpasterza nie może bowiem charakteryzować „zimny profesjonalizm”¹³³. W dalszym ciągu duszpasterz powinien być bardzo skupiony i skoncentrowany, szczególnie jeśli jest to jego pierwsza rozmowa z klientem. W trakcie tej fazy duszpasterz pozyskuje pierwszą orientację, zaczyna budować relację ze swoim rozmówcą, jednocześnie zastanawiając się, czy jest to relacja zaufania, czy jestem właściwym partnerem rozmowy, co właściwie jest tu problemem¹³⁴?

Po tej części następuje zasadnicza faza rozmowy, podczas której dochodzi do określenia i usystematyzowania jej tematów. W przeciwnym razie rozmowa będzie chaotyczna. W tej fazie potrzebne będzie dokładne wsłuchanie się, nieraz czasochłonne w to co mówi rozmówca, dopytanie się, jeżeli coś jest niejasne. W końcu dopuszczenie do głosu emocji, które duszpasterz powinien przepracować, a pozyskany materiał uporządkować, by wychwycić, co w danym momencie jest najważniejsze. W tej fazie bardzo ważne jest to, by duszpasterz nie bał się pytać rozmówcy np. o jego rzeczywiste oczekiwania zmian w życiu, a także motywował go do refleksji nad własnym życiem i nad sobą samym.

W fazie końcowej duszpasterz powinien skłaniać swojego interlokutora do refleksji co może on zmienić w swoim życiu, a co jest niezmiennie. Jest to też czas na podsumowanie tego, co dla rozmówcy było podczas spotkania ważne, czego się nauczył, co czuł. Rozmowę duszpasterską można zakończyć modlitwą, choć nie jest to obowiązek. Duszpasterz musi być wrażliwy na to, jak jego rozmówca zareaguje zachęcany do modlitwy. Decyzja o wspólnej modlitwie powinna być naturalną konsekwencją rozmowy duszpasterskiej. Musi być autentyczna. Zdarza się bowiem, że duszpasterz chce użyć modlitwy jako działania zastępczego, jako swoistą ucieczkę od problemów, których nie udało się rozwiązać podczas rozmowy duszpasterskiej¹³⁵.

¹³³ Duszpasterz zachęcany jest do uśmiechu, życzliwości, a nie śmiertelnej powagi, na której miałby budować swój autorytet. Zob. M.J. Uglorz, *Chcę pozostać amatorem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 22, s. 13.

¹³⁴ Zdarza się, że na przykład stary człowiek opowiada młodemu duszpasterzowi o swoich przeżyciach z czasów, w których duszpasterza nie było na świecie. W tej sytuacji duszpasterz jest konfrontowany z zupełnie obcą mu rzeczywistością. Wzajemne zrozumienie wymaga w tej i podobnych sytuacjach duszpasterskich, rozmowy. Bez niej, bez wyjaśnień i świadomej pracy nad zrozumieniem rozmówcy, tego zrozumienia się nie osiągnie. Nie pojawi się ono znikąd. Zob. H. Weiß, *Relacje w różnorodności – podstawa ewangelickiego duszpasterstwa*, „Słowo i myśl” 2012, nr 1, s. 16.

¹³⁵ A. Korczago, *Dialog w obecności Boga. Rozmowa zwana duszpasterską*, cz. 2, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 2, s. 13.

ZAKOŃCZENIE

Przystępując do badań nad ćwierćwieczem duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej, rozpostartym pomiędzy rokiem 1994, a 2019, autor miał już za sobą piętnastoletnią praktykę bycia duchownym tego Kościoła. Dzięki skierowaniu biskupa Kościoła na kolejne placówki, mógł pracować duszpastersko zarówno w największej parafii ewangelickiej w Polsce - w Cieszynie, jak i najmniejszej - w Wieluniu. Tam i w wielu innych jeszcze miejscach posługi, poznawał osoby, które niezmiennie żywiły zawsze tę samą potrzebę, by ktoś otoczył je duszpasterską opieką.

Wychodząc więc od osobistego doświadczenia autor postanowił zbadać duszpasterstwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce i odpowiedzieć sobie na pytanie: jakie ono jest? Komu ono służy? I w jaki sposób to robi? Wobec powyższego, celem niniejszej pracy było zarówno zbadanie duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, jak i jego systematyczna prezentacja połączona z wyciągnięciem wniosków. Dlatego temat pracy brzmi: *Duszpasterstwo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1994-2019. Studium teologiczno-historyczne.*

W ogólny problem naukowy wpisały się szczegółowe problemy badawcze zawarte w pytaniach: jakie są obszary i rodzaje duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1994-2019? Jak prezentuje się ono w jego parafiach lub w poszczególnych środowiskach? Jakie są to środowiska? Na czym polega kształcenie i szkolenie duszpasterzy? Jakie są etapy i metody tego szkolenia? Kim jest duszpasterz w praktyce KEA w Polsce? Jakie są lub powinny być jego kompetencje? Jakimi posługuje się środkami?

W pracy posłużono się przede wszystkim metodą analizy źródeł pisanych na temat duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1994-2019. Autor założył, że publikowane źródła na temat tegoż duszpasterstwa w sposób reprezentatywny przedstawiły faktyczny stan działalności Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce i dostarczyły wyjściowych opinii na jego temat. W niniejszej pracy posłużono się także metodą ankiety i wywiadu.

Autor podzielił dysertację na cztery części, opatrzone Wstępem i Zakończeniem. Pracę opatrzył Bibliografią oraz Anekssem, w którym zamieścił wywiady z duchownymi wzór ankiet oraz ich analizę statystyczną. Przed częścią zasadniczą pracy umieszczony został wykaz skrótów.

W pierwszym rozdziale autor zdefiniował pojęcie duszpasterstwa w rozumieniu luterkańskim, a także przedstawił wybrane sylwetki duszpasterzy, na które powołują się autorzy

ewangeliccy: Jezus z Nazaretu, Jana Chryzostom (350-407), Bernard z Clairvaux (1090-1153), Jan Staupitz (1465-1524), Marcin Luter (1483-1546) oraz Johann Arndt (1555-1621).

Drugi rozdział autor rozpoczął od opisanego parafii jako obszaru działań duszpasterskich, który ma szczególne znaczenie dla każdego parafianina. Parafia jest też obszarem największego oddziaływania duszpasterskiego księdza. To w jej granicach ksiądz opiekuje się dziećmi, młodzieżą, dorosłymi, starcami. Jest z nimi praktycznie codziennie, szczególnie w żałobie, ale też podczas radosnych uroczystości: na przykład chrztu, czy ślubu. Bycie z wiernymi to jego najważniejsza rola. Autor chciał więc, właśnie w tym rozdziale, szczególnie podkreślić fakt, że duszpasterstwo w rozumieniu ewangelickim nie ogranicza się tylko do odprawiania nabożeństw i sprawowania sakramentów przez księdza, ale przede wszystkim jest wchodzeniem w relację z drugim człowiekiem, który jest powierzony jego duszpasterskiej opiece i to w różnych życiowych sytuacjach.

Inaczej duszpasterstwo to będzie wyglądało podczas katechezy dzieci, gdzie liczy się autentyczność, spontaniczność, uśmiech i otwarcie na najmłodszego członka zboru. Innych zaś form i narzędzi duszpasterskich użyje duszpasterz w stosunku do nastolatków, którzy przeżywają swoisty „okres burzy i naporu”, którzy buntują się przeciw wielu autorytetom: w tym rodzicom i nauczycielom. Autor pracy starał się udowodnić, że towarzyszenie duszpasterskie Kościoła jest dla młodych ludzi przeżywających niełatwy dla siebie okres życia, potrzebne i może przynieść pomoc. Pokazuje, że wspierające duszpasterstwo KEA w Polsce jest dla młodych ewangelików nie do przecenienia. W omawianym rozdziale autor dysertacji zwraca uwagę na szczególne wydarzenie, które jest udziałem parafian w wieku nastoletnim. Jest to konfirmacja, podczas której konfirmant (osoba w wieku od 13-16 lat), osobiście przed zbozem potwierdza wiarę, którą jego rodzice i rodzice chrzestni złożyli podczas chrztu św. Młodzi ludzie podczas konfirmacji ślubują także „pozostać i wzrastać w wierze chrześcijańskiej do końca swojego życia, jak również w nauce naszego Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego” (*Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego*). Przygotowanie konfirmantów do takiego ślubowania wymaga od księdza odpowiedniego, duszpasterskiego, podejścia i szczególnej wrażliwości na młodych ludzi i kształtującą się w tym wieku osobowość i pobożność.

Rozdział drugi chce także pokazać, że duszpasterz nie tylko czeka na osoby, które do niego przychodzą po wsparcie i poradę. Jego zadaniem jest również wyjść na zewnątrz domu parafialnego i budynku kościoła, do nich. Wobec powyższego doktorant stara się przedstawić wagę odwiedzin duszpasterza w środowisku wiernych, w którym żyją, uczą się i pracują. Stąd też w pracy pojawił się podrozdział „duszpasterstwo odwiedzinowe” a także „towarzyszenie parafianom w życiu”, w którym udowadnia się, że zadaniem duszpasterza jest znaleźć „pretekst”

do spotkania się z parafianinem, rozmowy z nim, chociażby telefonicznej. Takim pretekstem do spotkania może być też jubileusz urodzin, narodziny dziecka, etc.

W omawianym rozdziale autor próbuje wykazać, że szczególnie ważne z punktu widzenia duszpasterskiego są wizyty duszpasterza u osób starych i schorowanych, również umierających. W tej części pracy zostało pokazane, że odwiedziny w domu osoby chorej i sędziwej, są ważne nie tylko ze względu na nią samą, ale również ze względu na osoby opiekujące się nią.

W końcu duszpasterza nie może zabraknąć w domu żałoby. Towarzyszenie przy odchodzeniu parafianina, a później towarzyszenie tym, którzy po jego śmierci pozostali, należy do najważniejszych obowiązków duszpasterskich duchownego ewangelickiego.

W rozdziale drugim autor znalazł przestrzeń również na opisanie innych obszarów ważnych dla duszpasterskiej posługi. Do nich z kolei posyłani są tzw. kapelani środowiskowi. Są to zazwyczaj duszpasterze specjalnie przeszkoleni do swojej posługi w szpitalu, wojsku, więzieniu, straży pożarnej, policji, czy mediach. Co ciekawe, z punktu widzenia autora pracy, i co zostało w niej wyeksponowane również w wywiadach, mają oni duszpasterski wpływ nie tylko na osoby, do których zostali bezpośrednio posłani, ale również na osoby ze środowiska (jednostka wojskowa, zakład karny, komenda policji) do którego się udają. *Aneks* niniejszej pracy, zawiera trzy wywiady przeprowadzone przez autora dysertacji z duszpasterzami środowiskowymi (więzienny, wojskowy, policji).

Celem, który postawił sobie autor niniejszej dysertacji w rozdziale trzecim było ukazanie różnych rodzajów oddziaływania duszpasterskiego. Inaczej bowiem duszpasterz będzie pracował z pojedynczymi osobami, a inaczej z grupą np. rodziną (duszpasterstwo systemowe). W inny sposób wygląda duszpasterstwo wśród świeckich, nieco odmiennie wśród duchownych (duszpasterstwo duszpasterzy). Odrębnym rodzajem duszpasterstwa jest duszpasterstwo międzywyznaniowe, a także międzykulturowe i międzyreligijne, których to rodzajów w dobie migracji ludności duszpasterz musi uczyć się ze szczególną uwagą, a nawet atencją.

Wobec powyższego zasadnym wydaje się pomysł autora na ostatni rozdział pracy, w którym prezentuje propozycje szkoleń dla duszpasterzy. Duszpasterz bowiem - zarówno ten w parafii, jak i środowiskowy - nie może pełnić swojej służby bez odpowiedniego przygotowania i niezbędnych szkoleń. Powinien się nieustannie uczyć i podnosić swoje kwalifikacje. Jednocześnie musi wiedzieć, jak i gdzie może doskonalić swój duszpasterski warsztat. W ostatnim rozdziale autor opisuje więc ścieżkę kształcenia duszpasterskiego, zarówno dla duchownego jak i świeckiego, przygotowaną przez Kościół (np. praktyki kościelne) i zaproponowaną przez powołane w tym celu jednostki i instytucje kościelne (np. Instytut Pastoralny lub Kursy Duszpasterskie oferowane przez Centrum Misji i Ewangelizacji w

Dzięgielowie). W ostatnich podrozdziałach autor pokazuje jakie umiejętności duszpasterzowi są szczególnie potrzebne w pracy i jakie cechy charakteru powinien w sobie pielęgnować współczesny duszpasterz.

Na postawione w pracy tezy autor otrzymał interesujący feedback również dzięki ankiecie, którą rozesłał do grona 365 osób. 31 osób wypełniło ankietę pilotażową, 334 osoby w tym 169 kobiet i 165 mężczyzn wypełniło ankietę zasadniczą, w tym 43 duchownych Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce. Jej wzór został zamieszczony w Aneksie, a wyniki zostały dołączone do poszczególnych rozdziałów pracy, często zilustrowane za pomocą tabel, wykresów i innych grafik statystycznych.

Badanie 25 lat duszpasterstwa Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce, stało się dla doktoranta wielką przygodą. Materiał badawczy, choć wdzięczny i interesujący, okazał się być zmiennym. Szczególnie wtedy, kiedy wybuchła pandemia Covid19, a potem wojna w Ukrainie. Te dwie nowe, a zarazem tragiczne sytuacje pokazały jak nieprzewidywalny jest świat i jak dobrze, że tuż obok jest ktoś, na kim można polegać – duszpasterz.

Bibliografia

1. Literatura podstawowa

1.1. Monografie i dzieła zbiorowe

1. Benedyktowicz O. K., *Duszpasterstwa i psychoterapia, Poradnictwo pastoralne w praktyce*, Warszawa 2002.
2. Benedyktowicz O. K., *Opieka-relacja-rozwoj, Pedagogiczny wymiar poradnictwa pastoralnego*, Warszawa 2009.
3. *Biblia to jest Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu. Nowy przekład z języków hebrajskiego i greckiego opracowany przez Komisję Przekładu Pisma Świętego*, Warszawa 1994.
4. Bronk A., *Religia*, [w:] *Religia, Encyklopedia PWN*, t. 8, red. Gadacz T., Milerski B, Warszawa 2003.
5. Büttner G., *Seelsorge im Religionsunterricht*, Stuttgart 1991.
6. Dietrich M., Dietrich J., *Wörterbuch Psychologie Und Seelsorge*, Wuppertal 1996.
7. *Ekumeniczna postylla. Na pierwszy rok kościelny po obchodach 500-lecia Reformacji*”, red. Brudny G., Konachowicz A., Pawłowski S., Lublin 2018.
8. Engemann W., *Handbuch der Seelsorge. Grundlagen und Profile*, Leipzig 2007.
9. Grycz K., *Z pamiętnika wojennego ks. Karola Grycza – ewangelickiego proboszcza wojskowego w Krakowie*, Warszawa 2020.
10. Gryniakow J., *Duszpasterstwo ewangelickie*, Warszawa 1980.
11. Hintz M., *Pietyzm*, [w:] *Religia, Encyklopedia PWN*, t. 8, Warszawa 2003, red. Gadacz T, Milerski B.
12. Hryniewicz W., *Dialog jako podstawowa kategoria wiary*, [w:] *O ekumenizmie w Roku Wiary. Księga pamiątkowa z okazji jubileuszu 30-lecia Instytutu Ekumenicznego KUL*, red. Kantyka P., Kopiec P., Składanowski M., Lublin 2013.
13. Kuebler-Ross E., *Rozmowy o śmierci i umieraniu*, Poznań 1998.
14. Kuebler-Ross E., *Życiodajna śmierć*, Poznań 1996.
15. Levinas E., *Totalität und Unendlichkeit*, Freiburg, München 1987.
16. Luter M., *Artykuły Szmalkaldzkie*, [w:] *Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego*, s. 353
17. Melancthon F., *Obrona Wyznania augsburskiego*, *Księgi Wyznaniowe Kościoła Lutherańskiego*.
18. Milerski B., *Religia a szkoła. Status edukacji religijnej w szkole w ujęciu ewangelickim*, Warszawa 1998.
19. Pośpiech J., *Usprawiedliwienie z wiary articulus stantis et cadentis ecclesiae*, [w:] *Teologia wiary. Teologia ks. Marcina Lutra i Ksiąg wyznaniowych Kościoła lutherańskiego*, red. Uglorz M., Bielsko-Biała 2007, s. 121-136.
20. Rej K. J., *Ewangelicka służba duszpasterska w wojsku polskim 1919-1950*, Warszawa 2000.
21. Sojka J., *Widzialne Słowo. Sakramenty w lutherańskiej „Księdze Zgody”*, Warszawa 2016.
22. Sokolewicz Z., *Etnologia*, [w:] *Encyklopedia katolicka*, t. 4, Lublin 1983, szp. 1190-1193.
23. Szyjewski A., *Etnologia religii*, [w:] *Religia, Encyklopedia PWN*, t. 3, red. Gadacz T, Milerski B., Warszawa 2001.

24. Thurneysen E., *Die Lehre von der Seelsorge*, München 1948.
25. Uglorz M., *Miłościwy Rok Pana*, Jasienica 2013.
26. Uglorz M., *Od samoświadomości do świadectwa wiary*, Warszawa 1995.
27. Weiß H., *Duszpasterstwo, superwizja, psychologia pastoralna - wprowadzenie*, tłum. Brudny M., Dzięgielów 2012.
28. *Agenda Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego [Luterańskiego], Chrzest, błogosławieństwo jednorocznego dziecka, konfirmacja, wstąpienie do Kościoła*, cz. II, t. 1, Dzięgielów 2006
29. *Deklaracja o usprawiedliwieniu*, Bielsko-Biała 2000.
30. *Kościół Ewangelicko-Augsburski w relacjach z państwem. Aspekty ustrojowe i prawne*, red. Hucal M., Filak A., Warszawa 2018.
31. *Kościół i urząd kościelny w dokumentach i opracowaniach Światowej Federacji Luterańskiej*, red. Hintz M., Sojka J, Bielsko-Biała 2014.
32. *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego*, Warszawa 1999.
33. *Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterańskiego*, Bielsko-Biała 2011.
34. *Ludzie dialogu i ekumenizmu*, red Żurek S., Lublin 2021.
35. *Luterańska Agenda Liturgiczna*, cz.II, *Odwiedziny, spowiedź i Komunia Święta chorych i umierających*, Bielsko-Biała 2011.
36. *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie języków oryginalnych, Ewangelia według św. Jana*, tłumaczenie, wstęp i komentarz Paciorek A., Lublin 2000.
37. *Prawo Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Komentarz*, red. Cebula J., Warszawa 2017.
38. *Śpiewnik Ewangelicki, Codzienna modlitwa, pieśń, medytacja, nabożeństwo*, Bielsko-Biała 2002.
39. *WA Mowy stołowe*, [w:] Ziemer J., *Seelsorgelehre*, Göttingen 2000.
40. *100 pytań do kapłanów straży pożarnej*, red. Schroeder M., Poznań 2004.

1.2 Artykuły i rozdziały w pracach zbiorowych

1. Adamus B., „*Prawdziwe życie jest spotkaniem*” – z *działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Niesłyszących*, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s. 95-97.
2. Adamus B., *Chleb nasz powszedni* – z *działalności Duszpasterstwa Niesłyszących*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.116-119.
3. Adamus B., *Miłosierdziem, a nie prawem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr. 9, s. 6-7.
4. Adamus B., *Moje dziecko*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.101-103.
5. Adamus B., *Nie niszczy podarunku*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 22, s. 12.
6. Adamus B., *Słyszę...? – problemy ze słuchem i duchowością*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 21, s. 13.
7. Adamus B., *Tylko jedna owca?* – z *działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Niesłyszących*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.115-116.
8. B. Giemza, *Coś dobrego dla każdego – bogata oferta Centrum Misji i Ewangelizacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 23, s. 21; B. Giemza, *Z życia Centrum Misji i Ewangelizacji*, „Kalendarz Ewangelicki” 2002, s.71-86; B. Giemza, *Ludzie – Boża metoda*, „Kalendarz Ewangelicki” 2004 s.71-82.
9. Badura J., *Katechizacja dorosłych – możliwości i rzeczywistość*, „Kalendarz Ewangelicki” 2001, s. 148-153.
10. Badura J., *Obecność Kościoła w mediach*, [w:] *Kalendarz Ewangelicki*, s.248-256, 2015.

11. Badura J., *Wychowanie religijne dzieci i młodzieży*, „Przegląd Ewangelicki” 2008, nr. 3-4, s. 72-75.
12. Barański Ł., *Duszpasterz Marcin Luter*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 23, s. 10-12.
13. Below J., *20 lat na Bielskim Syjonie – z działalności Wydawnictwa Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.152-156.
14. Below J., *Chrzest Święty – projekt duszpastersko-misyjny*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr. 9, s. 14-16.
15. Below J., *Jest wiele możliwości – rozmowa z siostrą przełożoną Ewą Cieślar*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 12, s. 14.
16. Below J., *Jubileusz i nowe technologie – z działalności Wydawnictwa Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s.130-132.
17. Below J., *Systematyczna kontynuacja pracy – z działalności Wydawnictwa Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s.115-116.
18. Below J., *Ważne impulsy – z działalności Wydawnictwa Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.132-133.
19. Below J., *Wdzięczni za nowe możliwości służby – introdukcja ewangelickiego biskupa wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 14, s. 19.
20. Below J., *Wielkie możliwości – rozmowa z ewangelickim biskupem wojskowym Ryszardem Borskim*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 24, s. 8-11.
21. Below J., *Z natury jestem optymistą – rozmowa z biskupem Kościoła Janem Szarkiem*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr. 4, s. 12.
22. Below J., *Żołnierze w parafiach*, cz. 2, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr. 25, s. 15-17.
23. Bisok-Podżorska M., *Bóg, Honor, Ojczyzna*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr. 6, s. 18-19.
24. Błahut-Kowalczyk A., *Diakonat „Eben-Ezer” w służbie chorym*, „Przegląd Ewangelicki” 2008, nr 3-4, s. 100-105.
25. Błahut-Kowalczyk A., *Mieszkać w domu Bożym – duszpasterstwo w szkołkach niedzielnych*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 16, s. 5-6.
26. Błahut-Kowalczyk A., *Oczami żony*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 15-16, s. 22-23.
27. Borski R., *Chrześcijańskie plany dla podchorążych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 6, s. 18.
28. Borski R., *Czyńcie pokój – jak zachować to, co dobre*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 21, s. 6-7.
29. Borski R., *Duszpasterstwo wśród małżeństw zróżnicowanych wyznaniowo w świetle dokumentów Kościoła Rzymskokatolickiego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2000, s. 257-266, 2000.
30. Borski R., *Dwie strony miłości – granice odpowiedzialności za pokój*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 9, s. 8-9.
31. Borski R., *Ewangeliccy kapelani wojskowi wśród poborowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr. 10, s.14-15.
32. Borski R., *Na konferencji i poligonie – współpraca ewangelickich duszpasterzy Wojska Polskiego i Bundeswehry*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 6, s. 22.
33. Borski R., *Zadania Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 8, s. 20.
34. Brudny G., *Oni muszą wzrastać, my stawać się mniejsi – o relacjach z młodym pokoleniem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 15-16, s. 8-9.
35. Brudny G., *Duszpasterstwo międzyreligijne i międzykulturowe – utopia czy szansa na przyszłość?* „Gdański Rocznik Ewangelicki” 2020, vol. XIV, s. 237-272.

36. Brudny G., *Final ligi diecezjalnej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 11, s. 23.
37. Brudny G., *Jak i o czym rozmawiać*, „Zwiastun Ewangelicki” 2017, nr. 15-16, s. 8-9.
38. Brudny G., *Jak rozmawiać z chorymi o śmierci w szpitalach. Rozmowa z Janem Śliwką, lekarzem anestezjologiem zastępcą ordynatora Oddziału Intensywnej Opieki Medycznej Szpitala Śląskiego w Cieszynie*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr. 3, s. 48-54.
39. Brudny G., *Nie wyznaczamy daty śmierci. Rozmowa z dr Haliną Molak-Olczak kierownikiem zakładu patomorfologii Szpitala Śląskiego w Cieszynie*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr. 3, s. 48-54.
40. Brudny G., *Pogrzeb i wspomnienia zmarłych – ewangelicka tradycja i oczekiwania*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.183-184.
41. Brudny G., *Świat jest nawet, nawet... - wokół samobójstwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 15-16, s. 13-15.
42. Brudny G., *Wezwani do radości i samodoskonalenia – dlaczego uwielbiam sport*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr. 12, s. 6-7.
43. Chwastek J., *Jedziesz i widzisz namiot z daleka – Tydzień Ewangelizacyjny w Dzięgielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2004, nr 15-16, s. 18-19.
44. Cieślak M., *Ulica miejscem spotkania Boga z człowiekiem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 13-14, s. 14-16.
45. Cieślak M., *Biblia wskazuje co nie gra w świecie – rozmowa z Allenem, raperem z Cieszyna*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr. 17, s. 12-13.
46. Cieślak M., *Pewni miłości Chrystusa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 8, s. 4-5.
47. Czembor H., *Kto silniejszy ten lepszy*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 2 s. 10-11.
48. Czyż A., *Dla mnie też Dzięgielów jest miejscem szczególnym*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 6, s. 24-25.
49. Czyż L., *Dzięgielów jest miejscem szczególnym – refleksje z Tygodnia Ewangelizacyjnego 2007 w Dzięgielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 15-16, s. 15-17.
50. Czyż L., *O tym, co zadziwia – TE Dzięgielów 2008*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008 nr 15-16, s. 12-15.
51. Czyż M., *Jubilatę Deo w areszcie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 4, s. 24.
52. Czyż M., *Spotkania dla starszej młodzieży*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 18, s. 22.
53. Czyż M., *Tradycja i wybór – dylematy młodego człowieka*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s.192-197.
54. Dominik H., *Ignorancja i kultura mass mediów*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 14, s. 19; por. J. Below, *Kościół w mediach – zadanie wynikające z Ewangelii*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 13, s. 11-13.
55. Dominik H., *Ustawa i postawa*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 17, s. 31.
56. Dytko T., *Ewangeliccy kapelani rozpoczęli służbę*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr. 23, s. 23.
57. Dytko T., *Oficjalna inauguracja Duszpasterstwa Wojskowego w KOW*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr. 11, s. 15.
58. Dytko, *Pomnik „Małego Janka” – uroczystości w Ustroniu*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr. 23, s. 19.
59. Gabryś W., *Z Ewangelią na dwóch kołach – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Motocyklistów*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.128-130.
60. Gajdacz E., *Nasze domy opieki*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.144-153.

61. Giemza G., *Chcemy być terażniejszością Kościoła – o młodzieży w Kościele*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s.168-176.
62. Giemza G., *Chcemy być terażniejszością Kościoła – o młodzieży w Kościele*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s. 168-176.
63. Giemza G., *Nowe oblicza pracy z młodzieżą*, „Kalendarz Ewangelicki” 2004, s. 64-70.
64. Giemza G., *Praca ciągła i długofalowa – z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s. 102-105.
65. Giemza G., *Z młodzieżą dla młodzieży – z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s.113-115.
66. Glajcar G., *Ciągle do przodu – z działalności Drukarni „Augustana”*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.127-128.
67. Glajcar G., *Marzenia a rzeczywistość – z działalności Drukarni „Augustana”*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.130-131.
68. Glajcar G., *Nowe maszyny i krzewienie Ewangelii – z działalności Drukarni „Augustana”*, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s.113-114.
69. Glajcar G., *Sposób na trudne czasy – z działalności Drukarni „Augustana”*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s. 128-129.
70. Glajcar G., *Tu nie ma godzin powrotu do domu – jak pracuje pedagog ulicy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 23, s. 16.
71. Gołuszko P., *Obecność Kościoła w Internecie – spostrzeżenia po X Europejskiej Chrześcijańskiej Konferencji Internetowej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr 15-16, s. 14-16.
72. Gross J., *Powstanie nowego Śpiewnika Ewangelickiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 8, s. 8-9.
73. Hause J., *Spotkanie kapelanów wojskowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr. 5, s. 14.
74. Hause J., *Ewangelickie duszpasterstwo wojskowe*, „Kalendarz Ewangelicki” 1997, s. 84-90.
75. Hause J., *Historia Domu Opieki „Sarepta” w Węgrowie*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.157-159.
76. Hause J., *Kapelan jako nauczyciel*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 6, s. 18.
77. Hause J., *Od flanelografu po multimedia – obraz w edukacji religijnej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr. 19, s. 8.
78. Hause P., *Bez lęku, z wiarą i miłością*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 5, s. 6-7.
79. Hause P., *Jedni dla drugich – o duszpasterstwie duchownych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 3, s. 13.
80. Hause P., *Kapelani u poborowych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr. 7, s. 24.
81. Hause P., *Księdza teraz nie ma – duszpasterska rola parafii i parafian*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 9, s. 9-10.
82. Hintz M., *O szczebel wyżej – wprowadzenie w urząd Naczelnego Kapelana Wojskowego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 8, s. 20.
83. Hintz M., *Świat potrzebuje pokoju – czy wojna może być sprawiedliwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 9, s. 6-8.
84. Holeksa I., *Duszpasterstwo wirtualne – możliwości i zagrożenia dla współczesnego Kościoła*, „Teologia i ambona” 2006, nr 1 (22), s. 44-71.
85. Holeksa I., *Jestem singlem – życie w pojedynkę smutne czy twórcze?* „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 6, s. 13-15.

86. Holeksa I., *Duszpasterz.pl – impresje z życia doradców on-line*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr 3, s. 16-17.
87. Holeksa I., *Szansa czy problem dla Kościoła – głos o rozwoju duszpasterstwa w Sieci*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 10, s. 14-16.
88. Holeksa I., *Tchnienie życia – hospicjum w służbie umierającym*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 3, s. 12-13.
89. Holeksa I., *Żeby niektórych zbawić – inauguracja portalu duszpasterskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 15-16, s. 32-33.
90. Holger E., *Dem Teufel ins Gesicht lachen. Methoden logotherapeutischer Krisenintervention Und Ratschläge M. Luther gegen die Anfechtung im Vergleich*, „Pastoral Theologie” 87, 1998, [w:] A. Korczago, *Przeszłość i teraźniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr. 1, s. 193-212.
91. Janik P., *Na wspólnej drodze – polsko-niemiecka konferencja duszpasterzy więziennych*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr. 5, s. 21.
92. Janik P., *Pojednanie dwóch światów – udział osób duchownych w realizacji sprawiedliwości naprawczej i wykonywaniu kar kryminalnych*, „Przegląd Ewangelicki” 2006, nr. 1-2, s. 100-107.
93. Janik P., *Poselstwo pojednania za murami więzienia – refleksje duszpasterza więziennego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2011, s.189-194.
94. Janik P., *W służbie w zborach po obu stronach muru. Refleksje duszpasterza więziennego*, „Kalendarz Ewangelicki” 1998, s. 71-83.
95. Jelinek J.W., *Ogromny biwak ewangelizacyjny – TE Żelów 2008*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008 nr 15-16, s. 15-16.
96. Jelinek T., *Ewangelickie duszpasterstwo wojskowe w Polsce*, „Jednota” 2006, nr. 3-4, s. 12-13.
97. Kiszka-Bruell J., *Chrześcijańskie wychowanie dzieci*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr. 17, s. 5.
98. Komraus A., *Radio CCM – ewangelickie radio muzyczne*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr 29, s. 28-29.
99. Konik T., *Wśród ludzi niebieskich mundurów – z działalności Duszpasterstwa Policji*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 120-122.
100. Konik T., *Ewangelickie duszpasterstwo policji w RP*, [w:] *Duszpasterstwo policyjne, „Zeszyty historyczne. Współczesność. Tradycja. Przeszłość.”* 2022, nr. 2(3), s. 40-47.
101. Korczago A., *Chybione apele*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 10, s. 10.
102. Korczago A., *Ratuj się, bo chodzi o życie twoje – jak przezwyciężyć traumę i kryzys*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 9, s. 12.
103. Korczago A., *Bóg troszczy się o nasze dzieci – confirmacja oczyma rodziców*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 9, s. 14.
104. Korczago A., *Choroba, cierpienie, nadzieja*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 17, s. 9.
105. Korczago A., *Chowanie głowy w piach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 11, s. 10.
106. Korczago A., *Duszpasterskie kompetencje - rozmowa zwana duszpasterską*, cz. 3, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 3, s. 10.
107. Korczago A., *Duszpasterskie uzdrawianie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 6, s. 13.
108. Korczago A., *Duszpasterstwo – służbą ratowania i uszczęśliwiania drugiego*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr. 1, s. 42-53.

109. Korczago A., *Duszpasterstwo wśród dzieci – priorytetem Kościoła*, „Ewangelik” 2003, nr. 2, s. 52.
110. Korczago A., *Duszpasterz wobec żałoby*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 23, s. 6-7.
111. Korczago A., *Dziecięca wrażliwość – ku odbudowie zaufania*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 6, s. 10-12.
112. Korczago A., *Dziecko wobec śmierci*, „Kalendarz Ewangelicki” 1999, s.200-207.
113. Korczago A., *Entuzjasta Bożej miłości*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 9, s. 8.
114. Korczago A., *Gologta zranionego dzieciństwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2003, nr. 5, s. 7.
115. Korczago A., *Jak porozumieć się z bliźnim?* „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 1, s. 8.
116. Korczago A., *Jak porozumieć się zrozumiale?*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 2, s. 9.
117. Korczago A., *Korona teologii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 21, s. 10.
118. Korczago A., *Krzywdzące obrazy i chemia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 8, s. 10.
119. Korczago A., *Mażeńskie kryzysy*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 9, s. 6-7.
120. Korczago A., *Mażeńskie kryzysy*, cz. 1., „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 9, s. 6-7.
121. Korczago A., *Mażeńskie kryzysy*, cz. 2., „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 10, s. 8-9.
122. Korczago A., *Metodyczne duszpasterstwo*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 20, s. 9.
123. Korczago A., *Młodzieńcza buńczuczność – przecinanie uczuciowej pępowiny*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 7, s. 10.
124. Korczago A., *Na ostatnim szlaku – przygotowanie i towarzyszenie umierającemu*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr. 6, s. 14.
125. Korczago A., *Nie reagujmy pośpiesznie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 5, s. 11.
126. Korczago A., *Niebezpieczne fantazje*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr 13-14, s. 19.
127. Korczago A., *Oponent duszpasterstwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 18, s. 11.
128. Korczago A., *Pocieszyciel w czasach zagrożeń*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 10, s. 10.
129. Korczago A., *Pocieszyciel w czasach zagrożeń*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 10, s. 10.
130. Korczago A., *Pożegnanie z dzieciństwem – młodzież potrzebuje zrozumienia i zaufania*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 22, s. 9.
131. Korczago A., *Przeszłość i teraźniejszość zasady sola scriptura w duszpasterstwie ewangelickim*, „Studia humanistyczno-teologiczne” 2003, nr 1, s. 193-211.
132. Korczago A., *Przeżywanie żałoby – żal i jego przewyciężanie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr 22, s. 6-7.
133. Korczago A., *Rozmowa zwana duszpasterską*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 1, s. 12.
134. Korczago A., *Starość nie radość*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 15-16, s. 10-11.
135. Korczago A., *Strażnik pobożności*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 15-16, s. 16.
136. Korczago A., *Szansa odkrywania nieznanego – przemyślenia nie tylko nauczyciela*, „Kalendarz Ewangelicki” 2003, s. 240-244.
137. Korczago A., *W cieniu Bożej kary*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 23, s. 8.
138. Korczago A., *W cieniu Bożej kary*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr 23, s. 8.
139. Korczago A., *W kwiecie wieku*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 13-14, s. 8.
140. Korczago A., *Wieczność z cmentarnej perspektywy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr 22, s. 6-8.

141. Korczago A., *Współczesna szkoła, a duszpasterskie możliwości*, „Przegląd Ewangelicki” 2004, nr. 3, s. 64-71.
142. Korczago A., *Wykażmy troskę o nabożeństwa dla dzieci*, „Kalendarz Ewangelicki” 2005, s. 158-162.
143. Korczago A., *Wymiary komunikacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 3, s. 10.
144. Korczago A., *Wzajemne zależności rodziny i parafii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 2, s. 6.
145. Korczago A., *Wzajemne zależności rodziny i parafii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 2, s. 6.
146. Korczago A., *Zakłócenia w komunikacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 4, s. 13.
147. Korczago A., *Zapomniany psychoanalityk*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 22, s. 9.
148. Korczago A., *Życiodajna śmierć – towarzyszenie w umieraniu*, cz. 2, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 20, s. 6-8.
149. Korczago, *Duszpasterstwo w dziele nadawania życiu znaczenia w kontekście wiary chrześcijańskiej*, „Gdański Rocznik Teologiczny” 2010, vol. IV, s. 109-123.
150. Kotas M., *Dzieci a Komunia Święta – pierwsze przystąpienie do Wieczerzy Pańskiej*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.170-173.
151. Kotas M., *Gdzie są nasze dzieci? – udział najmłodszych w nabożeństwie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 23, s. 6-7.
152. Kotas M., *Pomóc człowiekowi w poznaniu samego siebie – duszpasterstwo stałym wyzwaniem dla Kościoła*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 260-263.
153. Kotas M., *Pomóc człowiekowi w poznaniu samego siebie – duszpasterstwo stałym wyzwaniem dla Kościoła*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 260-261.
154. Legendź M., *„Niebezpieczny” dla otoczenia – rozmowa z ks. Januszem Holeszem, kapłanem szpitalnym*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 19, s. 10.
155. Legendź M., *Misyjne oblicze Kościoła – rozmowa z ks. Grzegorzem Giezmą o Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr. 6, s. 10-11.
156. Legendź M., *Misyjne oblicze Kościoła – rozmowa z ks. Grzegorzem Giezmą o Centrum Misji i Ewangelizacji w Dzięgielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 6, s. 10-12.
157. Legendź M., *Nauczyć wiary – religia szkolnym przedmiotem*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr. 24, s. 12.
158. Legendź M., *Nie narzekajmy na młodzież – o pracy wychowawczej z młodym pokoleniem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 7, s. 14.
159. Legendź M., *Nie wszyscy i nie jednego dnia – mówi ks. Piotr Janik, naczelny duszpasterz więziennictwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 22, s. 16-17.
160. Legendź M., *Pejzaż z białymi czepkami – diakonise: ich losy i służba*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 10, s. 14-17.
161. Legendź M., *Uczmy myślenia sercem – rozmowa z ks. Markiem Uglorzem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 19, s. 9.
162. Legendź M., *Wiedza, wiara i nowe wyzwania – wokół 25 rocznicy wprowadzenia religii do szkół*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr. 21, s. 12.
163. Legendź M., *Z ciekawością i dystansem – czego szukamy w internetowych sondach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 24, s. 16-18.
164. Leszczyński P. A., *W służbie wojsku polskiemu na przestrzeni dziejów. Tradycje i współczesność Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, Warszawa 2014.
165. Leszczyński R., *Wiara i mundur. Ryszard Paszko i inni kapelani ewangelicy*, Warszawa 2019.

166. Lukas I, *O dzieciach w kościele*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr. 24, s. 12.
167. Lukas I., *Duszpasterstwo jako towarzyszenie życia dziecka – Środkowoeuropejska Konferencja do Spraw Wychowania Chrześcijańskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr. 13, s. 20.
168. Lukas I., *Najlepsze lata służby w Kościele – rozmowa z ks. Janem Hause, pierwszym powojennym Naczelnym Kapłanem Wojskowym*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 9, s. 9-10.
169. Luter M., *Artykuły Szmalkaldzkie*, art. IV O Ewangelii, [w:] Księgi Wyznaniowe Kościoła Luterńskiego, Warszawa 1999, s. 351-352.
170. Makula H., *Nauczanie religii w punktach katechetycznych*, „Kalendarz Ewangelicki” 2001, s. 159-166.
171. Makula M., *Chrzest Święty radością zboru*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s. 177-178.
172. Malina A., *Aplikacja historyczna i blog biskupa - luteranie w internecie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.127-129.
173. Malina A., *Centrum internetowego życia wspólnoty – z działalności luteranie.pl*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s. 124-127.
174. Malina A., *Dobre miejsce w internetowej sieci – nowa odsłona luteranie.pl*, „Kalendarz Ewangelicki” 2013, s.101-103.
175. Malina A., *Po prostu... - rozmowa z ks. Jerzym Samcem, inicjatorem powstania audycji „Po prostu”, proboszczem parafii w Gliwicach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2003, nr 19, s. 10.
176. Malina A., *Pocieszenie, napomnienie, pouczenie – nowy Śpiewnik Ewangelicki w życiu Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 8, s. 11-12.
177. Malina A., *Skarbiec kultury i pobożności – śpiewnik ewangelicki jako miejsce pamięci*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr. 18, s. 8.
178. Malina A., *Żyć godnie do końca – hospicjum nie jest umieralnią*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr. 6, s.16-17.
179. Meller P., Orawski M., *Ślub kościelny – przeżytek, czy „wisienka na weselnym torcie”?*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.179-182.
180. Mendroch P., *Chrześcijańska troska o osadzonych – przemiany duszpasterstwa więziennego*, „Kalendarz Ewangelicki 2011, s.185-188.
181. Mendroch P., *Nieść pokój zagubionym - duszpasterska misja w więzieniu*, „Zwiastun Ewangelicki 2005, nr. 13-14, s. 6-7.
182. Mendroch P., *Z młodzieżą trzeba przede wszystkim być – o młodych w Kościele*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 257-259.
183. Messerschmidt K., *Moja służba Bogu, Kościele, ojczyźnie, w wojsku*, „Kalendarz Ewangelicki” 1994, s. 161–180.
184. Milerski B., *Urząd duchowny w teologii Marcina Lutra i księgach wyznaniowych*, „Rocznik Teologiczny ChAT” 2004, nr. 1, s. 6-7.
185. Möller, Ch., *Marcin Luter jako duszpasterz*, tłum. M. Pysz, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr. 17, s. 10-11.
186. Nast. W., *Ewangelicki Dom Opieki „Tabita”*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s.154-156.
187. *Od czwartego dnia zaczęły się kruszyć serca – początki ogólnopolskich spotkań ewangelizacyjnych*, „Zwiastun Ewangelicki” nr 12, s. 7-9, 1999.
188. Pawlas R., *Coś na temat lata, Kościoła i młodzieży*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr. 22, s. 21.
189. Pawlas R., Maryla, J. Piechowicz, *Zimowiska '94*, „Zwiastun Ewangelicki 1994, nr. 8, s. 17-18.

190. Pawlas R., *O zrozumienie młodzieży – czyli jak przechowywać „młode wino”*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 19, s. 21-22.
191. Pieron R., *Duszpasterze więzienni na warsztatach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2003, nr. 12, s. 26.
192. Pieron R., *Wizyta w domu dziecka*, „Kalendarz Ewangelicki” 1994, s. 261-265.
193. Plinta A., *III Sejmik Młodzieży Ewangelickiej. Warszawa 12 listopada 1994 r. Jak pokonać konfirmacyjną pustkę?* „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 24, s. 16-17.
194. Plinta D. A., *Ewangelia bez słów – diecezjalne spotkania dla głuchoniemych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2000, nr. 10, s. 16.
195. Plinta D. A., *Żołnierze w parafiach*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 24, s. 14-15.
196. Płoszek-Berndt H., *Nabożeństwo dla dzieci*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s. 94-100.
197. Płoszek-Berndt H., Twardzik W., *Duszpasterstwo specjalne – polsko-francuskie sympozjum w Pasymiu*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 19, s. 26.
198. Płoszek-Berndt, *Demokracja czy dyktatura większości*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 16, s. 12-13.
199. Pola-Dymek A., *Czy spełnią się marzenia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 15-16, s. 22-23.
200. Pola-Dymek A., *O samotności i przyjaźni*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 10, s. 14-15.
201. Pola-Dymek A., *Poszukiwanie wewnętrznego ład*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 11, s. 16-17.
202. Pracki R., *Towarzystwo w doświadczeniu – duszpasterstwo a trudne sprawy życiowe*, „Kalendarz Ewangelicki” 2011, s.175-177.
203. *Radosna służba – ks. Paweł Hause nowym biskupem diecezji mazurskiej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr 5, s. 21-23.
204. Ratka-Matejko M., *Ja się tylko bawię telefonem – uzależnienie oddala człowieka od Boga i bliźnich*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr 23, s. 17-19.
205. Reichmann W., *Prawda przy łóżku chorego – pierwszą zasadą miłość bliźniego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 12, s. 10-11.
206. Reichmann W., *Uzdrawiająca moc Pisma Świętego – metoda biblijno-terapeutyczna*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 13-14, s. 12-13.
207. Rej K.J., *Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe w Polsce 1945-2000*, [w:] *W służbie wojsku polskiemu na przestrzeni dziejów. Tradycje i współczesność Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, red. P.A. Leszczyński, Warszawa 2014.
208. Samiec J., *Praca katechetyczna wśród studentów – doświadczenia*, „Kalendarz Ewangelicki” 2001, s. 154-158.
209. Samiec J., *Zobaczyłem Kościół, który żyje!*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 1, s. 5-7.
210. Sikora A., J.A.N., *XVI Olimpiada Młodzieży Ewangelickiej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 11, s. 24-25.
211. Sikora A., *Refleksje katechety*, „Kalendarz Ewangelicki” 2008, s. 184-188.
212. Skurczyński Ł .P., *W służbie żołnierzom – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 109-112.
213. Skurczyński Ł. P., *Z Dobrą Nowiną wśród żołnierzy – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2014, s. 97-101.
214. Skurczyński Ł.P., *Rok jubileuszowy – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s.104-108.
215. Skurczyński Ł.P., *W służbie żołnierzom od 20 lat żołnierzy – z działalności Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s.100-103.

216. Smrokowska-Reichmann A., *Na horyzoncie jest Bóg – duchowe towarzyszenie człowiekowi choremu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 10, s. 8.
217. Stachelek, Ł. Zieliński Ł., *Nauka konfirmacyjna – czy musi być nudnym maratonem pytań i odpowiedzi*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s. 174-176.
218. Stawiak T., *Wszyscy możemy budować pokój – inauguracja Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego na Śląsku*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr. 6, s. 18.
219. Sum E., *Owocne lata – z działalności drukarni Augustana*, „Kalendarz Ewangelicki” 2012, s. 149-151.
220. Szarek A., *Blaski i cienie złotej jesieni życia*, „Przegląd Ewangelicki” 2003, nr. 1, s. 54-65.
221. Szarek J., *Jakie pieśni śpiewamy?*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 8, s. 4-5.
222. Szarek J., *Konsekwencje Konkordatu będą odczuwalne nie tylko dla katolików – wywiad z bp. Janem Szarkiem zamieszczony w „Życiu Warszawy”*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr. 3, s. 12-13.
223. Szarek J., *Ogłoszenia*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr. 23, s. 28.
224. Szurman T., *Zadania i nadzieja*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 1, s. 4-5.
225. Szurman T., *Życiodajny grunt – młodzież w rodzinie*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s. 160-167.
226. Tamowska K., *Co z młodzieżą?*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 21, s. 12-13.
227. Uglorz M. J., *Nie zapominajmy opowiadać życia – młodzież w środowisku*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s. 177-191.
228. Uglorz M. J., *„Nie” dla pewnych form teologii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 15-16, s. 10-11.
229. Uglorz M. J., *Anioł, który budzi do dalszej drogi*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr. 19, s. 11.
230. Uglorz M. J., *Betlejemską wspólnotą stołu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 2, s. 11-12.
231. Uglorz M. J., *Biskupia wolność*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 10, s. 10.
232. Uglorz M. J., *Błędne koło negacji*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 20, s. 13.
233. Uglorz M. J., *Bóg jest miłością*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr. 8, s. 29.
234. Uglorz M. J., *Bóg jest skuteczny*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 23, s. 12.
235. Uglorz M. J., *Bóg początku Dekalogu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 18, s. 11.
236. Uglorz M. J., *Ból trzeba przekształcić*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 15-16, s. 14.
237. Uglorz M. J., *Chcę pozostać amatorem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 22, s. 13.
238. Uglorz M. J., *Chcę pozostać amatorem*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 22, s. 13.
239. Uglorz M. J., *Chrystus jako odzyskana tożsamość*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 7, s. 12-13.
240. Uglorz M. J., *Co robimy naszym dzieciom*, cz. 1, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr. 12, s. 15.
241. Uglorz M. J., *Co z tą tradycją?*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 18, s. 10.
242. Uglorz M. J., *Czas na dzieciństwo*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 23, s. 13.
243. Uglorz M. J., *Człowiek milczącym zdobywcą*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 4, s. 11-12.
244. Uglorz M. J., *Czuły Kościół*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 7, s. 10.
245. Uglorz M. J., *Demon południa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 10, s. 13.
246. Uglorz M. J., *Doświadczenie drogi*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 18, s. 14.
247. Uglorz M. J., *Dwa style pasterstwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 15-16, s. 27.

248. Uglorz M. J., *Faryzeizacja Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 5, s. 10.
249. Uglorz M. J., *Galilejski ideał męskości*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015 nr. 19, s. 14.
250. Uglorz M. J., *Galilejski ideał wolności*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr. 19, s. 14.
251. Uglorz M. J., *Grób kołyską – słowo do młodzieży o źródle życia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 7, s. 8.
252. Uglorz M. J., *Kobieta dzika*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 22, s. 25.
253. Uglorz M. J., *Kościół jest od wina*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 8, s. 18.
254. Uglorz M. J., *Kościół ma dbać o uszy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 10, s. 14.
255. Uglorz M. J., *Kościół wielkanocnego lęku*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 8, s. 17.
256. Uglorz M. J., *Kulturowa patologia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr 4, s. 12.
257. Uglorz M. J., *Ludzka dłoń wskazuje miłość, cz.1*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 3, s. 9.
258. Uglorz M. J., *Maria – kobieta wielkich zmian*, „Zwiastun Ewangelicki” 2015, nr. 21, s. 11.
259. Uglorz M. J., *Mędracy pilnie potrzebni*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 2, s. 9.
260. Uglorz M. J., *Misjonarzem być!*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 4, s. 10-11.
261. Uglorz M. J., *Nadszedł czas powrotu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 22, s. 9.
262. Uglorz M. J., *Nadszedł czas powrotu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 22, s. 9.
263. Uglorz M. J., *Niedziela – święto zmartwychwstania*, „Zwiastun Ewangelicki” 2012, nr. 7, s. 13.
264. Uglorz M. J., *Obecność*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 7, s. 13.
265. Uglorz M. J., *Opowiadanie przypowieści leczy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 10, s. 25.
266. Uglorz M. J., *Opowiadanie przypowieści leczy*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 10, s. 25.
267. Uglorz M. J., *Ostatnie grono*, „Zwiastun Ewangelicki” 2016, nr. 20, s. 32.
268. Uglorz M. J., *Pamiętajmy o ogrodach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 11, s. 10.
269. Uglorz M. J., *Potencjał dzieciństwa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2012, nr. 11, s. 13.
270. Uglorz M. J., *Przeorientowana męskość*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 1, s. 11.
271. Uglorz M. J., *Przyszłość tkwi w szczegółach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 3, s. 13.
272. Uglorz M. J., *Rytuały umierania*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 18, s. 12.
273. Uglorz M. J., *Samotność*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 6, s. 30.
274. Uglorz M. J., *Słowo Boże w domowym zaciszu*, „Kalendarz Ewangelicki” 1995, s. 104-110.
275. Uglorz M. J., *Słowo o wybaczeniu*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr 21, s. 9.
276. Uglorz M. J., *Słuchaj i wierz*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 8, s. 9.
277. Uglorz M. J., *Software życia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 19, s. 13.
278. Uglorz M. J., *Świętujmy sabat*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 24, s. 11.
279. Uglorz M. J., *Wara jest zdeorientowana*, „Zwiastun Ewangelicki” 2009, nr. 24, s. 8.
280. Uglorz M. J., *Widzący dalej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 9, s. 12.
281. Uglorz M. J., *Widzący dalej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 9, s. 12.
282. Uglorz M. J., *Wielkanocna pełnia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2013, nr. 7, s. 13.
283. Uglorz M. J., *Wyższa sprawiedliwość*, „Zwiastun Ewangelicki” 2011, nr. 21, s. 11.
284. Uglorz M. J., *Z wnętrza naszych przeżyć*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 21, s. 15
285. Uglorz M. J., *Życie bez kar i nagród*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr 9, s. 13.
286. Uglorz M., *Chodzi o dzieci*, „Kalendarz Ewangelicki” 1971, s. 79-84.
287. Uglorz M.J., *Bądźmy pamięcią Boga*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 21, s. 9-10.
288. Uglorz M.J., *Dla zdrowia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2014, nr. 8, s. 13.

289. Walukiewicz E., *Starość, jak dar, któremu trzeba sprostać*, „Kalendarz Ewangelicki” 1999, s. 208-223.
290. Walukiewicz M., *Samoidentyfikacja młodzieży poprzez rytuały Kościoła*, „Kalendarz Ewangelicki” 2010, s. 198-202.
291. Wangert A., *Olimpijskie wywiady*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr. 7, s. 16-17.
292. Wangert A., *Szansa dla młodzieży, szansa dla Kościoła – wywiad z ks. Romanem Pawlasem, ogólnopolskim duszpasterzem młodzieżowym*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr. 12, s. 18.
293. Weiß H., *Relacje w różnorodności – podstawa ewangelickiego duszpasterstwa*, „Słowo i myśl” 2012, nr. 1, s. 16.
294. Wesner-Macura K., *Międzynarodowo i wirtualnie – z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2015, s. 109-111.
295. Wola M., *Niezmienna moc Ewangelii*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 13-14, s. 6-8.
296. Wunsz W., *Gdy choroba zakłóca związek z Bogiem – refleksje duszpasterza szpitalnego*, „Kalendarz Ewangelicki” 2011, s. 178-184.
297. *Zacząć od nowa z Jezusem – 56. Tydzień Ewangelizacyjny w Dziegielowie*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005 nr 15-16, s. 24.
298. Zamlewska-Pałyga B., *Przez młodych do innych - z działalności Ogólnopolskiego Duszpasterstwa Młodzieży*, „Kalendarz Ewangelicki” 2016, s. 109-110.
299. Zeler B., *Rozmowa*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr 19, s. 29.
300. *Obrady komisji wspólnej rząd - Polska Rada Ekumeniczna*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 3, s. 21.
301. *Opinia Polskiej Rady Ekumenicznej w sprawie konsekwencji konkordatu z 28 lipca 1993 r. dla Kościołów członkowskich Rady*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 6, s.
302. *WA Mowy stołowe nr 3289.912*, [w:] J. Ziemer, *Seelsorgelehre*, Göttingen 2000, s. 60.
303. *Konkordat, katecheci, ustawa*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 8 s. 20.
304. *Dalsze losy ustawy*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 9, s. 22.
305. *Realizacja ustawy*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 20, s. 25.
306. *Sesja synodu Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 23, s. 24-26.
307. *Kościół PRE o Konstytucji*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 7, s. 18.
308. *Dążenie do pluralistycznej polityki wyznaniowej – prezydium PRE u Aleksandra Kwaśniewskiego*, „Zwiastun Ewangelicki” 1996, nr 10, s. 23.
309. *Wiadomości urzędowe*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 24, s. 27.
310. *Niektóre formy duszpasterstwa międzykulturowego, międzywyznaniowego i międzyreligijnego*, 3.6.4, s. 155.
311. *Kurze Darstellung des theologischen Studium zum Behuf einleitender Vorlesungen*, red. Heinrich Scholz, „Kritische Ausgabe”, Leipzig 1910, s. 112-114.
312. *M.B. Dni skupienia kobiet – 300 uczestniczek z całej Polski*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 6, s. 24.
313. *A. K. , Nauczyciele się uczą*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr. 6, s. 24.
314. *Ogólnopolski Zjazd Młodzieży Ewangelickiej. Drogomyśl 24-25.09.1994*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr. 23, s. 19-21.
315. *I Zimowa Olimpiada Młodzieży Ewangelickiej. Wisła-Jawornik 10-13.02.1994*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr. 7, s. 16-17.
316. *II Zimowa Olimpiada Młodzieży Ewangelickiej. Wisła-Jawornik 9-12.02.1995*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr. 6, s. 11-14.
317. *Diecezjalne Fora Młodzieży*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 7, s. 23.
318. *Edukacja, amnestia i Bach – jesienna sesja Synodu Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 22, s. 16.

319. *Nietypowe odwiedziny duszpasterskie*, *Zwiastun Ewangelicki* 2008, nr. 1, s. 18.
320. ML i JB, *Pragmatyka i agenda – II sesja X Synodu Kościoła*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1997, nr. 22, s. 21.
321. *Wiadomości urzędowe*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1995, nr. 23, s. 26.
322. *Mundury i wiara – 100. Rocznica powstania EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2019, nr. 21, s. 22.
323. *Protestanczy żołnierze mają kapelanów*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1995, nr. 25, s. 20.
324. D.L., *Ksiądz mnie znalazł – rekolekcje dla żołnierzy*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1999, nr. 9, s. 23-24.
325. *Kapelani wśród poborowych*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2001, nr. 8, s. 22.
326. *10 lat wśród żołnierzy*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2005, nr. 22, s. 18.
327. *Towarzysz w codziennej służbie – letnie miesiące ewangelickich kapelanów*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2005, nr. 17, s. 18-19.
328. *Od Skwierzyny po Afganistan – wrzesień i październik w EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2007, nr. 23, s. 18-19.
329. *Kapelani wojskowi o pojednaniu*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1998, nr. 10, s. 14.
330. *Wizyta w garnizonie Berlin*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2001, nr. 13-14, s. 22.
331. *O pokój nad Bałtykiem*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2001, nr. 18, s. 14.
332. *Jesienne (i zimowe) spotkania ewangelickich kapelanów – wrzesień-grudzień 2005 EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2006, nr. 1, s. 18-19.
333. *Ewangelickie obchody Święta Wojska Polskiego*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2001, nr. 18, s. 19.
334. *Promocja oficerów Straży Granicznej*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2001, nr. 20, s. 17.
335. *Awanse, święta i zwykła służba – działalność Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2004, nr. 10, s. 14-15.
336. *Wobec wojny i w czasie pokoju – wiosna w Ewangelickim Duszpasterstwie Wojskowym*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2005, nr. 11, s. 18-19.
337. *Z działalności ewangelickich kapelanów*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2005, nr. 20, s. 22.
338. *EDW w pierwszych miesiącach roku*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2006, nr. 7, s. 20-21.
339. *Trzy miesiące EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2006, nr. 15-16, s. 22-23.
340. *Początek roku w EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2007, nr. 7, s. 20.
341. *Wiosenne miesiące w EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2007, nr. 13-14, s. 42-43.
342. *W naszym Kościele, Wakacyjne miesiące w EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2007, nr. 19, s. 26-27.
343. *W naszym Kościele, Pożegnanie pierwszego Naczelnego Kapelana EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2009, nr. 15-16, s. 34-35.
344. *Odznaczenie dla gen. Bryg. Bpa R. Borskiego*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2009, nr. 17, s. 21.
345. *Duszpasterze w Katyniu*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2009, nr. 20, s. 16.
346. *Święto Straży Granicznej*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2018, nr. 10, s. 25.
347. *Doroczne nabożeństwo pograniczników*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2019, nr. 12, s. 23.
348. *Rozwój duszpasterstwa wojskowego*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1996, nr. 13, s. 21.
349. *Duszpasterstwo ma nową siedzibę*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2006, nr. 23, s. 18-19.
350. D.L., *Otwarte spotkanie – rozmowa z ks. Marcinem Hintzem, dziekanem ewangelickim Nadwiślańskich Jednostek Wojskowych*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1999, nr. 9, s. 23-24.
351. *Protestanczy żołnierze mają kapelanów*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1995, nr. 25, s. 20.
352. J.H. *Kapelani u poborowych*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 1998, nr. 7, s. 24.
353. *Od Skwierzyny po Afganistan – wrzesień i październik w EDW*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2007, nr. 23, s. 18-19.
354. *Konsekracja ewangelickiego biskupa wojskowego w Warszawie*, „*Myśl protestancka*” 1999, nr. 3, s. 95.
355. *Zwierzchnik EDW generałem*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2005, nr. 15-16, s. 25.
356. *Odznaczenie dla gen. Bryg. Bpa R. Borskiego*, „*Zwiastun Ewangelicki*” 2009, nr. 17, s. 21.

357. *Nowy Ewangelicki Biskup Wojskowy – konsekracja ks. Mirosława Woli*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 13-14, s. 28.
358. *W Smoleńsku zginął ks. płk Adam Pilch*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 8, s. 16.
359. *Słowa współczucia*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 8, s. 17.
360. *Porozumienie EDW i Straży Granicznej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2008, nr. 4, s. 18.
361. *Promocja oficerów Straży Granicznej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr. 20, s. 17.
362. *Święto Straży Granicznej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2018, nr. 10, s. 25.
363. *Doroczne nabożeństwo pograniczników*, „Zwiastun Ewangelicki” 2019, nr. 12, s. 23.
364. *Kapelani o sobie – ks. ppłk Zbigniew Kowalczyk*, „Zwiastun Ewangelicki” 2006, nr. 7, s. 21.
365. *Kapelani o sobie – ks. ppłk Wiesław Żydel*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 7, s. 20.
366. *Wiadomości urzędowe*, ks. Janik, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr. 14, s. 25. XRP [R. Pieron], *Jubileusz Naczelnego Kapelana Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 7, s. 22.
367. XPJ [P. Janik], *Konferencja kapelanów więziennych*, „Zwiastun Ewangelicki” 2001, nr. 6, s. 22.
368. Mo [M. Orawski], *W trosce o człowieka – konferencja Ewangelickiego Duszpasterstwa Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2002, nr. 13-14, s. 31.
369. Mo [M. Orawski], *Brązowy Medal Zasługi dla ks. P. Mendrocha*, „Zwiastun Ewangelicki” 2004, nr. 20, s. 26.
370. *15-lecie Ewangelickiego Duszpasterstwa Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr. 6, s. 22.
371. *Podziękowanie za służbę – uhonorowanie generałów i oficerów Służby Więziennej*, „Zwiastun Ewangelicki” 2007, nr. 24, s. 20.
372. Mo [M. Orawski], *Brązowy Medal Zasługi dla ks. P. Mendrocha*, „Zwiastun Ewangelicki” 2004, nr. 20, s. 26.
373. *Fragmenty uzasadnienia złożone przez ks. Piotra Janika przy wniosku o poparcie „Amnestii 2000” przez Synod Kościoła*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr. 22, s. 16-17.
374. Mo. [M. Orawski], *15-lecie Ewangelickiego Duszpasterstwa Więziennego*, „Zwiastun Ewangelicki” 2005, nr. 6, s. 22.
375. Mo [M. Orawski], *O odpowiedzialności i samobójstwach*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 21, s. 19.
376. *Ogłoszenia*, „Zwiastun Ewangelicki” 1994, nr 1, s. 28.
377. *Ogłoszenia*, „Zwiastun Ewangelicki” 1997, nr 1, s. 27.
378. *Nabożeństwa i audycje religijne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce na antenie ogólnopolskiej*, „Zwiastun Ewangelicki” 1999, nr 6, s. 27.
379. *Rekolekcje dla studentów*, „Zwiastun Ewangelicki” 1998, nr. 7, s. 23.

2. Literatura pomocnicza

1. Benedict R., *Wzory kultury*, Warszawa 1999.
2. Bednarek S., *Pojmowanie kultury i jej historii we współczesnych syntezach dziejów kultury polskiej*, Wrocław 1995.
3. Czerwiński M., *Kultura i jej badanie*, Wrocław 1985.
4. Jenks C., *Kultura*, Poznań 1999.
5. Karski K., *Symbolika. Zarys wiedzy o Kościołach i wspólnotach chrześcijańskich*, Warszawa 2003.
6. Kłoczowski J. A., *Między samotnością, a wspólnotą, Wstęp do filozofii religii*, Tarnów 1994.
7. Kłosowska A., *Socjologia kultury*, Warszawa 1981.
8. Kmita J., *Kultura i poznanie*, Warszawa 1985.

9. Maciuszko J. T., *Wprowadzenie do nauk o religii*, Warszawa 1992.
10. Mezglewski A., Misztal H., Stanisław P., *Prawo wyznaniowe*, Warszawa 2011.
11. Mędała S., *Chwała Jezusa (Ewangelia według św. Jana)*, [w:] *Wprowadzenie w myśl i wezwanie ksiąg biblijnych*, t. 10: *Ewangelia św. Jana, Listy Powszechne, Apokalipsa*, red. J. Frankowski, Warszawa 1992.
12. Niemczyk W., *Filozofia religii*, Warszawa 1987.
13. Nowicka E., *Świat człowieka – świat kultury*, Warszawa 1991.
14. Stokłosa M., Wójcik A., Zdziarski M., *Duszpasterze trzeźwości. Przewodnik po działalności trzeźwościowej Kościoła katolickiego i innych związków wyznaniowych*, Warszawa 2011.
15. Uglorz M., *Obecność Boga w chrystologicznej refleksji Ewangelisty Jana*, Warszawa 1988.
16. Weber M., *Szkice z socjologii religii*, tłum. Prokopiuk J., Wandowski H., Warszawa 1995.
17. Zdybicka Z. J., *Człowiek i religia. Zarys filozofii religii*, Lublin 1977.
18. *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań 2002.

3. Netografia

1. "Informator luteranów lubelskich" 2013-2017, nr 1-18, red. G. Brudny i współ., nr 1-18 [on-line] <https://lublin.luteranie.pl/informator-luteranow-lubelskich/> [dostęp: 25.06.2022].
2. *Biblisch-therapeutische Seelsorge, BTS* [on-line:] <https://bts-seelsorge.ch/ueber-uns.html>, [dostęp: 3.5.2022].
3. *Centrum Misji i Ewangelizacji Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP* on-line:] <https://cme.org.pl/o-nas/kim-jestesmy/> [dostęp 26.6.2022]
4. *Ekumeniczna Postylla* [on-line] https://www.youtube.com/watch?v=fcc79qo7Z_s&ab_channel=LublinEkumeniczny [dostęp 27.6.2022].
5. Fabiś A., Wawrzyniak J.K., Chabior A., *Ludzka starość. Wybrane zagadnienia gerontologii społecznej*, Kraków 2015, [on-line] <file:///C:/Users/Grzegorz%20Brudny/Downloads/Ludzka%20staro%C5%9B%C4%87.pdf> [dostęp: 14.6.2022].
6. GUS, *Notatka przygotowana na posiedzenie Sejmowej Komisji Polityki Senioralnej w dniu 19.02.2016.*, [on-line] https://stat.gov.pl/files/gfx/portalinformacyjny/pl/defaultaktualnosci/5468/24/1/1/ludnosc_w_wieku_60_struktura_demograficzna_i_zdrowie.pdf [dostęp: 14.6.2022].
7. Halicka M., Halicki J., *Starzenie się i starość w badaniach i praktyce edukacyjnej – wybrane aspekty*, Białystok 2017, [on-line] <http://pedagogikaspoleczna.com/wp-content/uploads/2018/01/PS22017151-164.pdf> [dostęp: 14.6.2022]. [on-line]

- file:///C:/Users/Grzegorz%20Brudny/Downloads/Ludzka%20staro%C5%9B%C4%87.pdf [dostęp: 14.6.2022].
8. *Instrukcja Ministra Edukacji Narodowej z dnia 3 sierpnia 1990 r. dotycząca powrotu nauczania religii do szkoły w roku szkolnym 1990/91, Warunki i sposób organizowanie nauki religii w publicznych przedszkolach i szkołach*, § 13, [on-line] <https://sip.lex.pl/akty-prawne/dzu-dziennik-ustaw/warunki-i-sposob-organizowania-nauki-religii-w-publicznych-16794677/par-13> [dostęp: 11.6.2022].
 9. *Kapelani EDW*, [on-line] <https://edw.wp.mil.pl/pl/pages/kapelani-2018-01-18-2/> [dostęp: 1.5.2022].
 10. *Konfirmacja – jej rola i miejsce we współczesnym Kościele*, red. M. Legendź, Bielsko-Biała 2019, s. 6-7, [on-line] <https://www.luteranie.pl/wp-content/uploads/2019/10/KONFIRMACJA-jejrolaimiejscewewspczesnymKociele.pdf> [dostęp: 1.5.2022].
 11. *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce*, www.luteranie.pl
 12. *Kwartalnik Ewangelickiego Duszpasterstwa Policji*, [on-line] <https://drive.google.com/file/d/1UtqEAcVRe7KXrLsjGqUPLolDxXUdg153/view> [dostęp: 23.6.2022].
 13. *Lista superwizorów TPiPP*, [on-line] <https://tpipp.pl/index.php/superwizja/opinie-o-superwizji> [dostęp: 26.06.2022].
 14. *Lublin, miasto zgody religijnej*, [on-line] www.ekumenizmlublin.pl [dostęp: 26.6.2022]
 15. Luter M., *Artykuły Szmalkaldzkie*, III, 13., [on-line] <https://www.luteranie.pl/grzech/>, [dostęp: 4.5.2022].
 16. M.C., *Zespoleni z ludzkością – konferencja o towarzyszeniu umierającym*, „Zwiastun Ewangelicki” 2010, nr. 5, s. 17-18, [on-line] <http://old.luteranie.pl/pl/?D=2979> [dostęp: 15.6.2022].
 17. *Materiały z 29. Międzynarodowego Seminarium Duszpasterskiego w Wittenberdze 2017, 29. Internationales Seminar für Interkulturelle Seelsorge Und Beratung*, [on-line:] <https://www.sipcc.org/downloads/SIPCC-2017-Wittenberg-Programm-DE.pdf>, [dostęp: 2019-05-24].
 18. Melanchton F., *Wyznanie Augsburskie*, art. IV, [on-line:] https://old2020.luteranie.pl/w_co_wierzymy/zbawienie_jedynie_z_laski_przez_wiare.html [dostęp: 21.5.2022].

19. *Poimenika*, [on-line:]
https://old2020.luteranie.pl/materialy/rozne_pisma/koncepcja_duszpasterstwa_w_teologii_dr_m_lutra,367.html, [dostęp: 3.5.2022].
20. Program konferencji *Jak towarzyszyć umierającemu? Potrzeby pacjentów różnych wyznań*, [on-line]
https://www.gosc.pl/files/18/11/10/851300_xsuQ_ak20towarzyszc_umierajacemu.pdf
[dostęp: 15.6.2022].
21. Sojka J., *Kościół Ewangelicko-Augsburski w Polsce dopuszcza kobiety do posługi prezbitera. Dlaczego dopiero teraz?*, [on-line] <https://wiesz.pl/2022/04/30/kosciol-ewangelicko-augsburski-dopuszcza-kobiety/> [dostęp: 1.5.2022].
22. Sojka J., *Ordynacja kobiet w luteraniskich księgach wyznaniowych oraz pismach Marcina Lutra*, [on-line] <https://ordynajakobiet.luteranie.pl/wp-content/uploads/2015/05/sojka-ordynacja-w-ksiegach-wyznaniowych-i-u-lutra.pdf>, [dostęp: 22.04.2022].
23. *Statut Ewangelickiego Duszpasterstwa Wojskowego* [on-line]
<https://edw.wp.mil.pl/pl/pages/statut-edw-w-trakcie-aktualizacji-2018-02-15-z/> [dostęp: 1.5.2022].
24. *Strona internetowa Ewangelickiego Duszpasterstwa Policji* [on-line]
<http://www.kapelanpolicji.pl/> [dostęp: 23.6.2022].
25. *The Institute for Nouthetic Studies*, [on-line:] <https://nouthetic.org/about/>, [dostęp: 3.5.2022].
26. Uglorz, J.M., *Śląsk – mój ogród życia*, [on-line] <https://www.mju.slask.pl/> [dostęp: 26.6.2022].
27. Uglorz, M., *Pragnę teraz słyszeć, co mówi Bóg. Kazania na 4. rząd perykop*, [on-line]
<https://zywateologia.escobb.pl/wp-content/uploads/2021/11/4.-Pragne-teraz-slyszec-co-mowi-Bog.pdf> [dostęp 26.6.2022].
28. W 2023r. w Polsce XIII Zgromadzenie Ogólne Światowej Federacji Luteraniskiej, [on-line] <https://dzieje.pl/dziedzictwo-kulturowe/w-2023-r-w-polsce-xiii-zgromadzenie-ogolne-swiatowej-federacji-luteranskiej> [dostęp: 26.06.2022].
29. *Zadania EDW*, [on-line] <https://edw.wp.mil.pl/pl/pages/zadania-2017-01-16-4/> [dostęp: 12.6.2022].
30. *Zarząd Instytutu Pastoralnego*, [on-line] <https://pastoralny.luteranie.pl/o-instytucie-2/38-2/> [dostęp: 20.6.2022].
31. *Zasadnicze Prawo Wewnętrzne Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej*, [on-line] https://bik.luteranie.pl/pl/strona_glowna/prawo_koscielne.html [dostęp: 4.5.2022].

Aneks

	Liczba	Dział	5	Wyniki ankiety duszpasterskiej
Kobieta	169	0.51		
Mężczyzna	165	0.49		

Tabela 1. Płeć respondentów

Wyniki ankiety duszpasterskiej dotyczącej Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP.

Wykres 1. Wiek respondentów

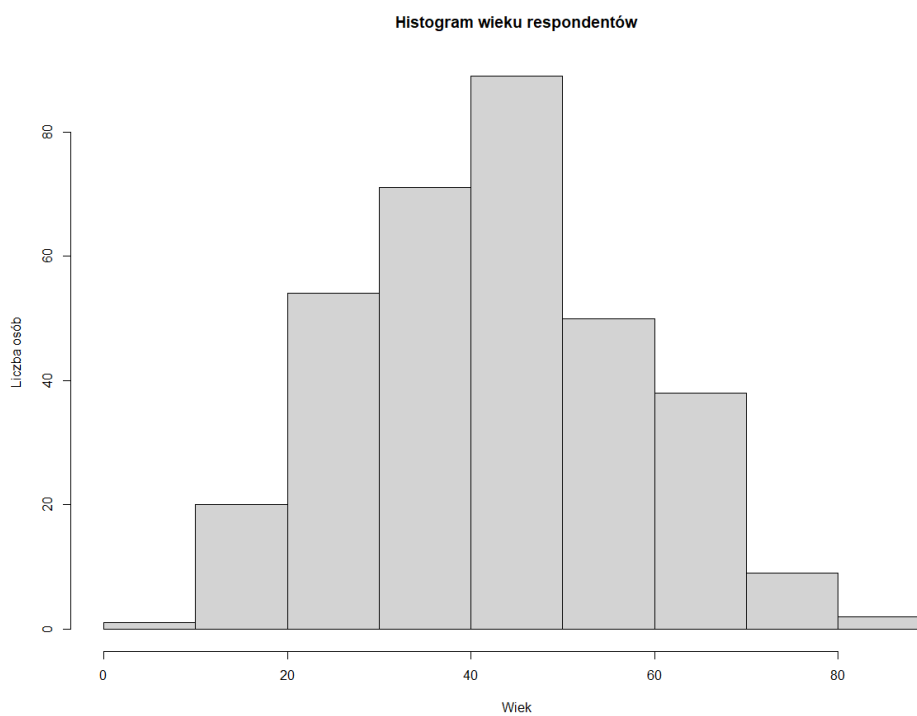
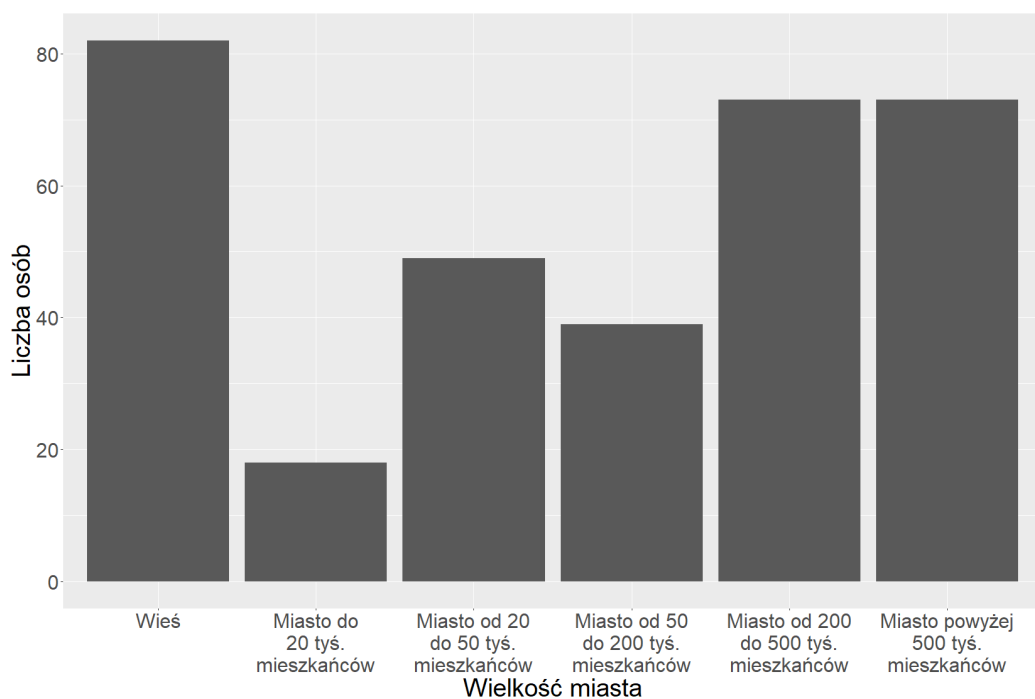


Tabela 2. Wykształcenie respondentów

	Liczba	udział
Inne	5	0.01
Podstawowe	7	0.02
Średnie	1	0.18
Wyższe	259	0.78
Zawodowe	2	0.01

Wykres 2. Miejsce zamieszkania respondentów



Wykres 3. Stosunek respondentów do wiary

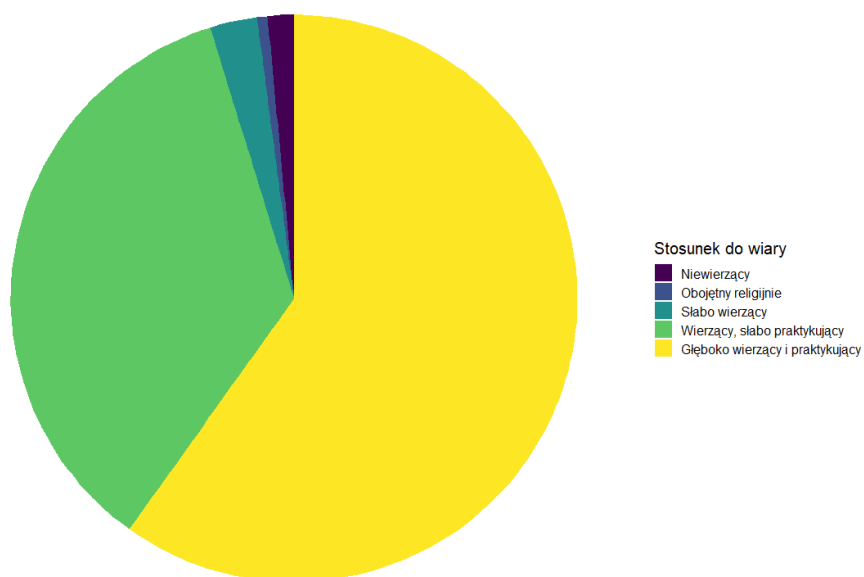


Tabela 3. Odpowiedzi na pytanie: Czy jesteś duchownym/duchowną Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego?

	liczba	udział
Nie	91	0.87
Tak	43	0.13

Próba respondentów wylosowana do badania posiada równy udział kobiet i mężczyzn. W próbie dominują osoby w wieku 30-50 lat, którzy stanowią 48% próby, a częstości w skrajnych grupach wiekowych są bardzo niskie. W próbie badawczej występuje silna nadreprezentacja osób z wyższym wykształceniem (78% badanych), a osoby z wykształceniem podstawowym lub zawodowym stanowią poniżej 3% badanych. Oznacza to, że próba nie jest zbilansowana pod względem wykształcenia i struktura badanych nie odpowiada ogółowi społeczeństwa co musi być brane pod uwagę przy interpretacji wyników.

Wśród respondentów dominują osoby mieszkające na wsi oraz w miastach powyżej 200 tys. mieszkańców. Niecałe 25% respondentów mieszka na wsi co jest wartością zbliżoną do rozkładu populacji Polski. *//warto byłoby się odnieść do struktury ewangelików w Polsce, nie wiem tylko czy takie dane są gdzieś dostępne//*

Ponad 95% badanych deklaruje się jako osoby wierzące. Tak silna reprezentacja osób wierzących w próbie spowodowana jest naturą badania, które porusza tematykę związaną z Kościołem i wiarą. Ze względu na bardzo niski udział osób niewierzących lub słabo wierzących hipotezy na temat tych grup nie będą mogły być przetestowane. Ze względu na dystrybuowanie ankiety w dużej mierze w obrębie członków Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego respondenci byli też zapytani czy są duchownymi tego Kościoła. Spośród 334 badanych 43 osoby to duchowni.

Tabela 4. Statystyki opisowe dla twierdzeń odnoszących się do różnych aspektów funkcjonowania duszpasterstwa w Kościele (1-zdecydowanie się nie zgadzam, 5-zdecydowanie się zgadzam)

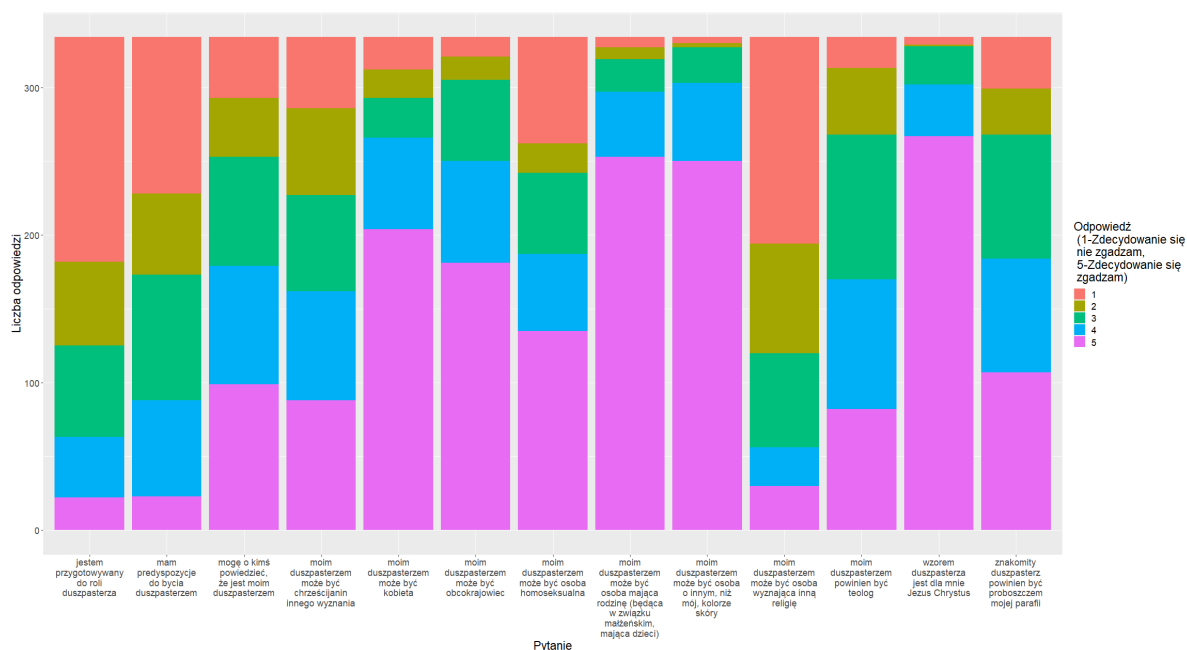
Aspekty funkcjonowania	Ś	M	Odchyle
------------------------	---	---	---------

duszpasterstwa	rednia	ediana	nie standardowe
duszpasterstwo Kościoła powinno mieć na celu towarzyszenie człowiekowi w jego życiowych trudnościach.	4.70	5	0.68
moim duszpasterzem powinien być teolog.	4.70	5	0.68
Kościół towarzyszy mi duszpastersko w moich życiowych trudnościach.	4.58	5	0.69
moim duszpasterzem może być kobieta.	4.58	5	0.69
duszpasterstwo Kościoła powinno mieć na celu towarzyszenie człowiekowi w jego zmaganiach związanych z wiarą.	4.25	5	0.93
moim duszpasterzem może być osoba mająca rodzinę (będąca w związku małżeńskim, mająca dzieci).	4.25	5	0.93
Kościół towarzyszy mi duszpastersko w moich zmaganiach związanych z wiarą.	4.22	5	1.06
moim duszpasterzem może być osoba homoseksualna.	4.22	5	1.06
znam ofertę duszpasterską Kościoła.	4.18	4	0.95
moim duszpasterzem może być chrześcijanin innego wyznania.	4.18	4	0.95
oferta duszpasterska Kościoła zaspokaja moje potrzeby w tym względzie.	4.15	4	0.95
moim duszpasterzem może być osoba wyznająca inną religię.	4.15	4	0.95
do duszpasterstwa w Kościele powołani powinni być wyłącznie ordynowani duchowni.	4.06	4	1
moim duszpasterzem może być obcokrajowiec.	4.06	4	1

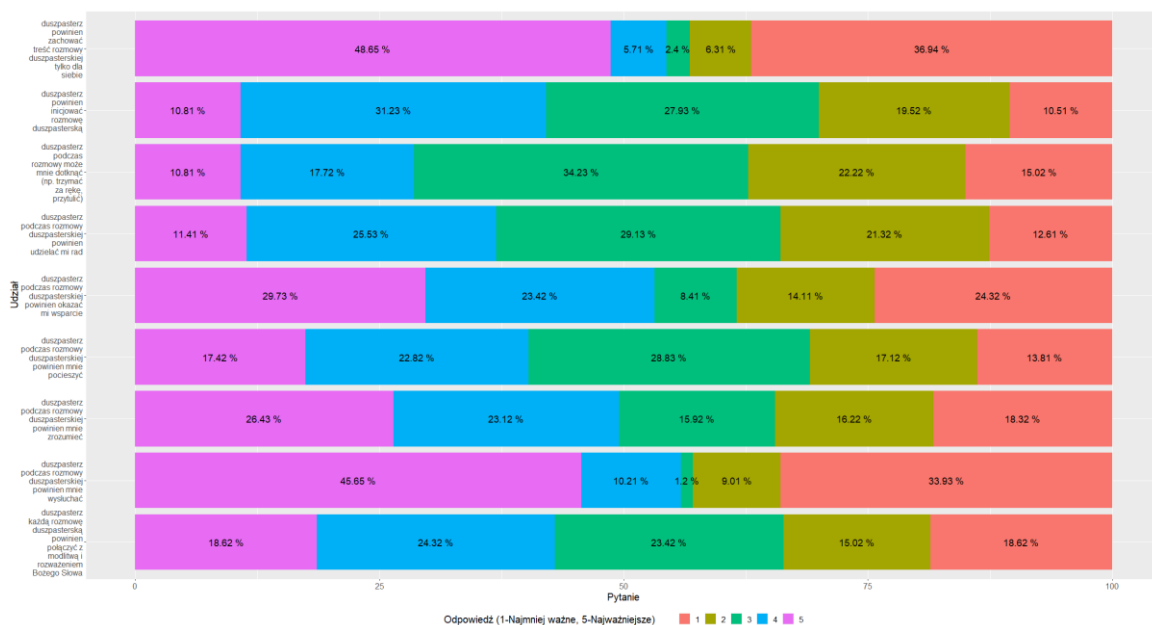
duszpasterstwo Kościoła powinny prowadzić osoby świeckie z odpowiednim przygotowaniem.	4.04	4	1
moim duszpasterzem może być osoba o innym, niż mój, kolorze skóry.	4.04	4	1
znam ofertę szkoleń duszpasterskich, które prowadzi Kościół.	3.75	4	1.13
mogę o kimś powiedzieć, że jest moim duszpasterzem.	3.75	4	1.13
osoby zajmujące się duszpasterstwem powinny być wynagradzane finansowo.	3.70	4	1.12
jestem przygotowywany do roli duszpasterza.	3.70	4	1.12
rola duszpasterza jest w Kościele niedoceniana.	3.69	4	1.15
mam predyspozycje do bycia duszpasterzem .	3.69	4	1.15
biskup Kościoła powinien być w pierwszej kolejności duszpasterzem dla innych duchownych, a w drugiej ich przełożonym.	3.48	4	1.26
znakomity duszpasterz powinien być proboszczem mojej parafii.	3.48	4	1.26
Rada Parafialna powinna być w pierwszej kolejności ustanowiona do sprawowania duszpasterskiej troski o parafian, a w drugiej do administrowania mieniem parafii.	3.34	3	1.24
wzorem duszpasterza jest dla mnie Jezus Chrystus.	3.34	3	1.24
w każdej parafii Kościoła powinny być prowadzone dyżury duszpasterskie.	3.23	3	1.16
w celu skuteczniejszego prowadzenia duszpasterstwa Kościół powinien w większym	3.16	3	1.20

zakresie wykorzystać media (np. telewizja, telefon, Internet).			
działalność duszpasterstw środowiskowych (np. w więzieniu, wojsku, straży pożarnej, szpitalach) jest potrzebna członkom Kościoła.	3.16	3	1.30
potrzebuję duszpasterstwa Kościoła w swoim życiu.	2.66	3	1.37
nie miałam/nie miałem do tej pory okazji porozmawiać z duszpasterzem o swoich rozterkach.	2.60	2	1.46
duszpasterstwo powinno być najważniejszą częścią działalności Kościoła.	2.50	2	1.41

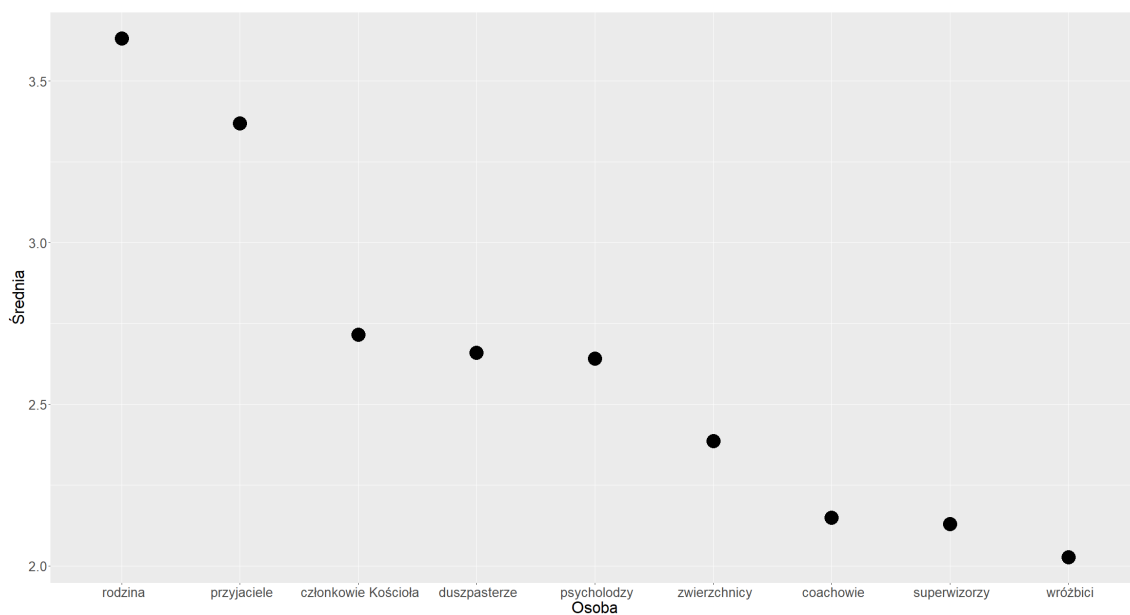
Wykres 4. Częstość odpowiedzi dla pytania: Kto może być moim duszpasterzem?



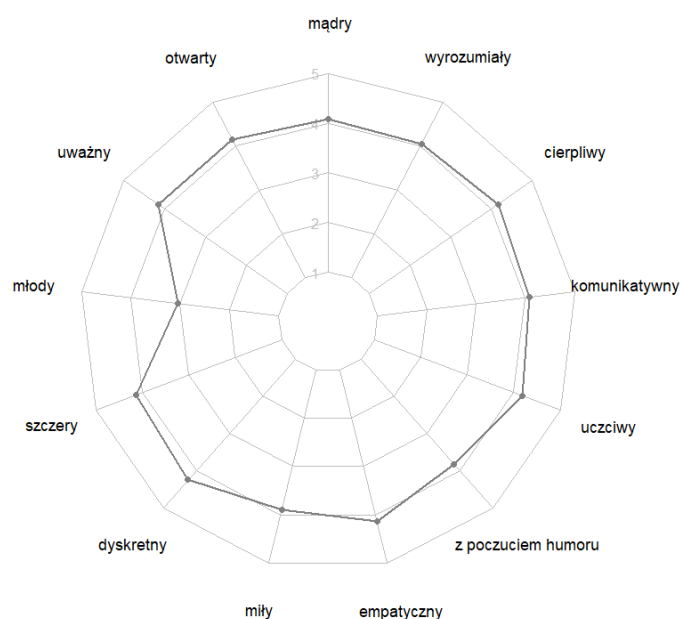
Wykres 5. Częstość odpowiedzi na pytania dotyczące oczekiwań wobec duszpasterza



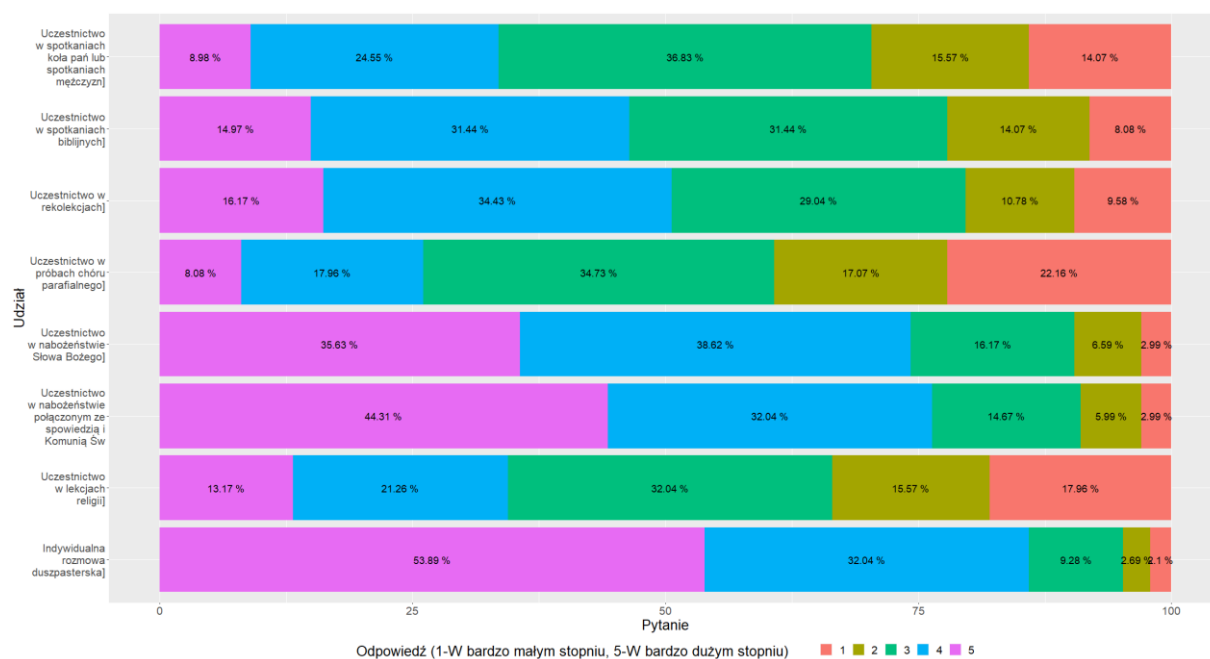
Wykres 6. Średnia wartość odpowiedzi dla pytania o podmioty, do których można zwrócić się w trudnych sprawach. (1-nigdy, 5-zdecydowanie często)



Wykres 7. Średnia ocen cech odnoszących się do duszpasterza (1 – najmniej pożądane, 5 – najbardziej pożądane).



Wykres 8. Udział odpowiedzi na pytanie wskazujące w jakim stopniu formy działalności Kościoła uważane za szczególnie pomocne w momencie doświadczania trudności życiowych.



Analiza zależności cech demograficznych respondentów i odpowiedzi na pytania dotyczące duszpasterstwa

Na podstawie analizy próby badawczej i częstości odpowiedzi respondentów na pytania dotyczące charakterystyk demograficznych zostały wyodrębnionych 5 zmiennych, które zostały użyte w analizie zależności cech respondentów i odpowiedzi na pytania dotyczące duszpasterstwa.

- Aktywne uczestnictwo w życiu Kościoła – na podstawie pytania o stosunek do wiary odpowiedzi zostały zagregowane dzieląc próbę na praktykujących (odpowiedź „Głęboko wierzący i praktykujący”) oraz niepraktykujących (pozostałe odpowiedzi)
- Miejsce zamieszkania – na podstawie odpowiedzi respondentów próba została podzielona na 3 części: mieszkańców wsi, mieszkańców miast do 200 tys. mieszkańców i mieszkańców miast powyżej 200 tys. mieszkańców
 - Płeć – kobiety i mężczyźni
 - Wiek
- Duchowni – na podstawie pytania „Czy jesteś duchownym/duchowną Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce lub studentem/studentką teologii ewangelickiej?”

W celu sprawdzenia hipotez o zróżnicowaniu poglądów na temat duszpasterstwa w zależności od wymienionych wyżej zmiennych demograficznych został przeprowadzony szereg testów statystycznych.

Dla binarnych zmiennych demograficznych (aktywne uczestnictwo w życiu Kościoła, płeć, duchowni) odpowiedzi na pytania z części 1-6 ankiety zostały sprawdzone za pomocą testu Chi-kwadrat, którego hipoteza zerowa stanowi, że dwie zmienne są niezależne. Dodatkowo na podstawie wyników testu obliczona została statystyka V-Cramera wskazująca siłę korelacji pomiędzy zmiennymi. Aby zapewnić wiarygodność wyników oraz wnioskowania przy małej próbie badawczej hipoteza o równości średnich w podpróbach dzielonych na podstawie binarnych zmiennych demograficznych została także sprawdzona przy użyciu metody ANOVA.

W tabelach zamieszczonych poniżej zaprezentowane są pytania wyselekcjonowane na podstawie wyników obu testów tzn. zmienne, które według testu

Chi-kwadrat są zależne ze zmienną demograficzną oraz według testu na podstawie analizy wariancji mają statystycznie istotne średnie w podpróbach (oba na zwyczajowym poziomie istotności równym 5%).

Na podstawie wartości statystyki V-Cramera dla wyselekcjonowanych par zmiennych można stwierdzić, że siła korelacji dla większości zmiennych jest niska. Najsilniejszą korelację zanotowano między zmienną określającą czy badany jest duchownym, a oceną badanych czy są przygotowani do roli duszpasterza oraz czy mają predyspozycje do bycia duszpasterzem co jest dość intuicyjnym rezultatem.

Tabela 5. Porównanie praktykujących i niepraktykujących – pytania dla, których różnica pomiędzy grupami była istotna statystycznie

Kod pytania	pytanie	Średnia niepraktykujący	Średnia praktykujący	Różnica (wart. bezwzg.)
p2.q4	moim duszpasterzem może być osoba homoseksualna.	3.96	3.15	0.81
p2.q10	jestem przygotowywany do roli duszpasterza.	1.73	2.47	0.74
p2.q11	mam predyspozycje do bycia duszpasterzem .	2.11	2.82	0.70
p2.q9	mogę o kimś powiedzieć, że jest moim duszpasterzem.	3.10	3.71	0.61
p1.q9	znam ofertę szkoleń duszpasterskich, które prowadzi Kościół.	2.30	2.90	0.60
p2.q6	moim duszpasterzem może być osoba wyznająca inną religię.	2.54	1.97	0.58
p1.q4	Kościół towarzyszy mi	3.01	3.56	0.55

	duszpastersko w moich zmaganiach związanych z wiarą.			
p6.q4	Za pomocną formę duszpasterstwa uważam: Uczestnictwo w spotkaniach biblijnych	3.01	3.51	0.50
p4.q3	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: członkowie Kościoła	2.43	2.90	0.47
p1.q5	znam ofertę duszpasterską Kościoła.	3.43	3.87	0.44
p1.q17	potrzebuję duszpasterstwa Kościoła w swoim życiu.	3.78	4.20	0.42
p6.q3	Za pomocną formę duszpasterstwa uważam: Uczestnictwo w nabożeństwie połączonym ze spowiedzią i Komunią św.	3.85	4.24	0.39
p2.q2	moim duszpasterzem może być kobieta.	4.44	4.07	0.37
p6.q8	Za pomocną formę duszpasterstwa uważam: Uczestnictwo w rekolekcjach	3.16	3.51	0.35
p2.q13	wzorem duszpasterza jest dla mnie Jezus Chrystus.	4.49	4.80	0.31

Tabela 6. Porównanie kobiet i mężczyzn – pytania dla, których różnica pomiędzy grupami była istotna statystycznie

Kod pytania	Pytanie	Średnia kobiety	Średnia mężczyźni	Różnica (wart. bezwzg.)
p4.q7	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: wróżbici	1.66	2.40	0.74

p4.q2	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: przyjaciele	3.67	3.05	0.62
p4.q9	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: coachowie	1.85	2.45	0.60
p4.q8	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do superwizorzy	1.84	2.42	0.58
p4.q1	trudnych sprawach mogę zwrócić się do: rodzina	3.91	3.35	0.57
p5.q11	Pożądaną cechą duszpasterza jest: komunikatywny	4.11	3.59	0.52
p5.q13	Pożądaną cechą duszpasterza jest: wyrozumiały	4.07	3.55	0.52
p5.q8	Pożądaną cechą duszpasterza jest: empatyczny	4.17	3.65	0.52
p5.q3	Pożądaną cechą duszpasterza jest: uważny	4.20	3.68	0.51
p5.q12	Pożądaną cechą duszpasterza jest: cierpliwy	4.19	3.71	0.48
p5.q10	Pożądaną cechą duszpasterza jest: uczciwy	4.22	3.75	0.48
p5.q6	Pożądaną cechą duszpasterza jest: dyskretny	4.30	3.82	0.48
p5.q2	Pożądaną cechą duszpasterza jest: otwarty	4.16	3.72	0.44
p5.q5	Pożądaną cechą duszpasterza jest: szczery	4.12	3.69	0.43
p2.q4	moim duszpasterzem może być osoba homoseksualna.	3.67	3.27	0.41
p5.q1	Pożądaną cechą duszpasterza jest: mądry	4.05	3.65	0.40
p2.q10	jestem przygotowywany	1.99	2.36	0.38

	do roli duszpasterza.			
p2.q11	mam predyspozycje do bycia duszpasterzem .	2.35	2.72	0.37
p5.q9	Pożądaną cechą duszpasterza jest: z poczuciem humoru	3.71	3.34	0.37
p4.q4	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: zwierzchnicy	2.21	2.57	0.36
p5.q4	Pożądaną cechą duszpasterza jest: młody	2.44	2.68	0.24

Tabela 7. Porównanie duchownych i świeckich – pytania dla, których różnica pomiędzy grupami była istotna statystycznie

Kod pytania	Pytanie	Średnia świeccy	Średnia duchowni	Różnica (wart. bezwzg.)
p2.q10	jestem przygotowywany do roli duszpasterza.	1.95	3.72	1.78
p2.q11	mam predyspozycje do bycia duszpasterzem .	2.37	3.65	1.28
p1.q9	znam ofertę szkoleń duszpasterskich, które prowadzi Kościół.	2.54	3.49	0.95
p4.q7	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: wróżbici	1.93	2.67	0.74
p4.q8	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: supervisorzy	2.03	2.77	0.73
p4.q9	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: coachowie	2.06	2.77	0.71
p5.q4	Pożądaną cechą duszpasterza jest: młody	2.49	2.98	0.48
p1.q11	rola duszpasterza jest w Kościele niedoceniana.	3.64	4.07	0.43
p1.q15	w celu skuteczniejszego	4.23	3.86	0.37

	prowadzenia duszpasterstwa Kościół powinien w większym zakresie wykorzystać media (np. telewizja, telefon, Internet).			
p2.q3	moim duszpasterzem może być osoba mająca rodzinę (będąca w związku małżeńskim, mająca dzieci).	4.62	4.33	0.29

Zróznicowanie odpowiedzi względem miejsca zamieszkania zostało zbadane używając metody ANOVA. Na podstawie analizy istotności testu o statystycznie różnych średnich w podpróbach można stwierdzić, że w im większym mieście mieszkają badani tym są bardziej zaznajomieni z ofertą duszpasterską Kościoła.

Tabela 8. Korelacja wieku oraz odpowiedzi na pytania dotyczące duszpasterstwa

Kod pytania	pytanie	Współczynnik korelacji	Wartość p testu ANOVA	Wartość p testu istotności współczynnika korelacji punktowo-dwuseryjnej
p2.q7	moim duszpasterzem może być obcokrajowiec.	-0.22	0.0001	0.0001
p5.q9	Pożądaną cechą duszpasterza jest: z poczuciem humoru	0.20	0.0002	0.0002
p4.q6	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: psychologa	-0.20	0.0002	0.0002
p3.q1	duszpasterz powinien inicjować	0.16		0.004

	rozmowę duszpasterską.		0.004	
p2.q4	moim duszpasterzem może być osoba homoseksualna.	-0.16	0.004	0.004
p2.q8	moim duszpasterzem może być osoba o innym, niż mój, kolorze skóry.	-0.16	0.004	0.004
p3.q9	duszpasterz każdą rozmowę duszpasterską powinien połączyć z modlitwą i rozważeniem Bożego Słowa.	0.15	0.01	0.01
p2.q3	moim duszpasterzem może być osoba mająca rodzinę (będąca w związku małżeńskim, mająca dzieci).	-0.15	0.01	0.01
p3.q3	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien mnie zrozumieć.	0.15	0.01	0.01
p5.q7	Pożądaną cechą duszpasterza jest: miły	0.15	0.01	0.01
p5.q10	Pożądaną cechą duszpasterza jest: uczciwy	0.14	0.01	0.01
p3.q2	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien mnie wysłuchać.	0.14	0.01	0.01
p5.q5	Pożądaną cechą duszpasterza jest: szczery	0.14	0.01	0.01
p5.q1	Pożądaną cechą duszpasterza jest: mądry	0.14	0.01	0.01
p5.q2	Pożądaną cechą duszpasterza jest: otwarty	0.14	0.01	0.01
p4.q7	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: wróżbici	-0.13	0.01	0.01
p5.q3	Pożądaną cechą duszpasterza jest: uważny	0.13	0.01	0.01
p2.q6	moim duszpasterzem może być	-0.13		0.01

	osoba wyznająca inną religię.		0.01	
p4.q9	W trudnych sprawach mogę zwrócić się do: coachowie	-0.13	0.01	0.01
p5.q12	Pożądaną cechą duszpasterza jest: cierpliwy	0.13	0.02	0.02
p5.q11	Pożądaną cechą duszpasterza jest: komunikatywny	0.13	0.02	0.02
p3.q6	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien okazać mi wsparcie.	0.13	0.02	0.02
p1.q8	duszpasterstwo Kościoła powinny prowadzić osoby świeckie z odpowiednim przygotowaniem.	-0.12	0.02	0.02
p3.q8	duszpasterz powinien zachować treść rozmowy duszpasterskiej tylko dla siebie.	0.12	0.03	0.03
p5.q8	Pożądaną cechą duszpasterza jest: empatyczny	0.12	0.03	0.03
p6.q2	Uczestnictwo w nabożeństwie Słowa Bożego	0.12	0.03	0.03
p5.q6	Pożądaną cechą duszpasterza jest: dyskretny	0.11	0.04	0.04
p2.q5	moim duszpasterzem może być chrześcijanin innego wyznania.	-0.11	0.04	0.04
p1.q1	duszpasterstwo Kościoła powinno mieć na celu towarzyszenie człowiekowi w jego życiowych trudnościach.	0.11	0.04	0.04
p5.q13	Pożądaną cechą duszpasterza jest: wyrozumiały	0.11	0.04	0.04
p3.q5	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien mnie pocieszyć.	0.11	0.04	0.04

Wiek respondentów okazał się istotną zmienną dla wyjaśnienia wielu odpowiedzi na pytania dotyczące duszpasterstwa. Ze względu na fakt, że zmienna wieku traktowana jest jako ciągła korelacje między wiekiem, a odpowiedziami na pytania, które są zmiennymi kategorycznymi mierzone były współczynnikiem korelacji punktowo-dwuseryjnej. Dodatkowo różnica średnich między grupami była mierzona metodą ANOVA. Na tej podstawie wyselekcjonowane zostały zmienne, dla których korelacja jest różna od zera na poziomie istotności 5%.

Korelacja odpowiedzi i wieku nie jest silna i tylko dla jednej zmiennej (moim duszpasterzem może być obcokrajowiec) wartość bezwzględna przekracza 0.2.

Ankieta duszpasterska

Ankieta

Szanowni Państwo,

celem niniejszej ankiety jest zbadanie różnych zagadnień związanych z duszpasterstwem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce (dalej Kościół). Ankieta jest anonimowa, a wszelkie pozyskane od Państwa informacje będą wykorzystane wyłącznie w celach naukowych. Poniżej znajduje się szereg twierdzeń/pytań. Proszę ustosunkować się do nich poprzez wybranie odpowiedzi zgodnie z podanym formatem. Nie ma tu odpowiedzi dobrych ani złych, ważne są natomiast te, które najlepiej oddają Pana/Pani pogląd na dany temat.

Dziękujemy za udział w badaniu.

Część I

Poniżej przedstawiamy twierdzenia odnoszące się do **różnych aspektów funkcjonowania duszpasterstwa w Kościele**.

Proszę przeczytać każde z nich i ocenić, w jakim stopniu Pani/Pan zgadza się z nimi. Odpowiedź proszę wyrazić w skali od 1 – zdecydowanie się nie zgadzam, do 5 – zdecydowanie się zgadzam.

Skala odpowiedzi:

1. Zdecydowanie się nie zgadzam;

2. Raczej się nie zgadzam;
3. Ani się nie zgadzam, ani się zgadzam;
4. Raczej się zgadzam;
5. Zdecydowanie się zgadzam.

Uważam, że ...

Otocz kółkiem na skali

1.	duszpasterstwo Kościoła powinno mieć na celu towarzyszenie człowiekowi w jego życiowych trudnościach.	1	2	3	4	5
2	Kościół towarzyszy mi duszpastersko w moich życiowych trudnościach.					
3	duszpasterstwo Kościoła powinno mieć na celu towarzyszenie człowiekowi w jego zmaganiach związanych z wiarą.					
4	Kościół towarzyszy mi duszpastersko w moich zmaganiach związanych z wiarą.					
5	znam ofertę duszpasterską Kościoła.					
6.	oferta duszpasterska Kościoła zaspokaja moje potrzeby w tym względzie.					
7.	do duszpasterstwa w Kościele powołani powinni być wyłącznie ordynowani duchowni.					
8.	duszpasterstwo Kościoła powinny prowadzić osoby świeckie z odpowiednim przygotowaniem.					
9.	znam ofertę szkoleń duszpasterskich, które prowadzi Kościół.					
10.	osoby zajmujące się duszpasterstwem powinny być wynagradzane finansowo.					
11.	rola duszpasterza jest w Kościele niedoceniana.					
12.	biskup Kościoła powinien być w pierwszej kolejności duszpasterzem dla innych duchownych, a w drugiej ich przełożonym.					
13.	Rada Parafialna powinna być w pierwszej kolejności ustanowiona do sprawowania duszpasterskiej troski o parafian, a w drugiej do administrowania mieniem parafii.					
14.	w każdej parafii Kościoła powinny być					

	prorowadzone dyżury duszpasterskie.					
15.	w celu skuteczniejszego prowadzenia duszpasterstwa Kościół powinien w większym zakresie wykorzystać media (np. telewizja, telefon, Internet).					
16.	działalność duszpasterstw środowiskowych (np. w więzieniu, wojsku, straży pożarnej, szpitalach) jest potrzebna członkom Kościoła.					
17.	potrzebuję duszpasterstwa Kościoła w swoim życiu.					
18.	nie miałam/nie miałem do tej pory okazji porozmawiać z duszpasterzem o swoich rozterkach.					
19.	duszpasterstwo powinno być najważniejszą częścią działalności Kościoła.					

Część II

Poniżej przedstawiamy twierdzenia odnoszące się do pytania: **Kto może być moim duszpasterzem?**

Proszę przeczytać każde z nich i ocenić, w jakim stopniu Pani/Pan zgadza się z nimi. Odpowiedź proszę wyrazić w skali od 1 – zdecydowanie nie zgadzam się, do 5 - zdecydowanie się zgadzam.

Skala odpowiedzi:

1. Zdecydowanie się nie zgadzam;
2. Raczej się nie zgadzam;
3. Ani się nie zgadzam, ani się zgadzam;
4. Raczej się zgadzam;
5. Zdecydowanie się zgadzam.

Uważam, że ...

Otocz kółkiem na skali

1	moim duszpasterzem powinien być teolog.	1	2	3	4	5
2	moim duszpasterzem może być kobieta.					
3.	moim duszpasterzem może być osoba mająca rodzinę (będąca w związku małżeńskim, mająca dzieci).					
	moim duszpasterzem może być osoba homoseksualna.					

4						
5	moim duszpasterzem może być chrześcijanin innego wyznania.					
6	moim duszpasterzem może być osoba wyznająca inną religię.					
7	moim duszpasterzem może być obcokrajowiec.					
8	moim duszpasterzem może być osoba o innym, niż mój, kolorze skóry.					
9	mogę o kimś powiedzieć, że jest moim duszpasterzem.					
10.	jestem przygotowywany do roli duszpasterza.					
11.	mam predyspozycje do bycia duszpasterzem .					
12.	znakomity duszpasterz powinien być proboszczem mojej parafii.					
13.	wzorem duszpasterza jest dla mnie Jezus Chrystus.					

Część III

Poniżej przedstawiamy **oczekiwania, jakie można mieć wobec duszpasterza**.

Prosimy nadać tym oczekiwaniom liczby od 1 do 4 w zależności od tego, jak są one dla Pani/Pana ważne.

Skala odpowiedzi:

1. Najważniejsze;
2. Ważne;
3. Mniej ważne;
4. Najmniej ważne.

Uważam, że ...

Otocz kółkiem na skali

1	duszpasterz powinien inicjować rozmowę duszpasterską.	1	2	3	4
2	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien mnie wysłuchać.				
	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien mnie				

3.	zrozumieć.				
4	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien udzielać mi rad.				
5	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien mnie pocieszyć.				
6	duszpasterz podczas rozmowy duszpasterskiej powinien okazać mi wsparcie.				
7	duszpasterz podczas rozmowy może mnie dotknąć (np. trzymać za rękę, przytulić).				
8	duszpasterz powinien zachować treść rozmowy duszpasterskiej tylko dla siebie.				
9	duszpasterz każdą rozmowę duszpasterską powinien połączyć z modlitwą i rozważeniem Bożego Słowa.				

Część IV

Poniżej przedstawiamy **podmioty, do których można zwrócić się w trudnych sprawach**. Zaznacz jak często zwracasz się do nich. Wymień z poniższego pytania jeden (lub dwa) najważniejszy podmiot do którego zwracasz się w sprawach trudnych. Prosimy nadać tym podmiotom liczby od 1 do 4 w zależności od tego, jak często Pani/Pan zwraca się do nich.

Skala odpowiedzi:

1. zdecydowanie często;
2. często;
3. niezbyt często;
4. nigdy.

1	rodzina	1	2	3	4
2	przyjaciele				
3	członkowie Kościoła				
4	zwierzchnicy				
5	duszpasterze				

6	psycholodzy				
7	wróźbici				
8	superwizorzy				
9	coachowie				
10	inne (jakie?).....				
11	Wypisz z powyższego pytania jeden (lub dwa) najważniejszy podmiot, do którego się zwracasz w sprawach trudnych				

Część V

Poniżej znajduje się szereg **cech odnoszących się do duszpasterza**.

Proszę wskazać w jakim stopniu poniższe cechy uważa Pani/Pan za szczególnie pożądane u swojego duszpasterza. Swoją odpowiedź proszę wyrazić w skali od 1 – najbardziej pożądane do 4 – najmniej pożądane.

Skala odpowiedzi:

1. najbardziej pożądane;
2. pożądane;
3. niezbyt pożądane;
4. najmniej pożądane.

1	mądry	1	2	3	4
2	otwarty				
3	uważny				
4	młody				
5	szczerzy				

6	dyskretny				
7	miły				
8	empatyczny				
9	z poczuciem humoru				
10	uczciwy				
11	komunikatywny				
12	cierpliwy				
13	wyrozumiały				
14	inne (jakie?).....				
15	Wypisz z powyższego pytania jedną (lub dwie) najważniejszą twoim zdaniem cechę odnoszącą się do duszpasterza				

Część VI

Poniżej znajduje się szereg **twierdzeń odnoszących się do różnych form działalności Kościoła**.

Proszę wskazać w jakim stopniu poniższe formy działalności Kościoła uważa Pani/Pan za szczególnie pomocne w momencie doświadczania trudności życiowych.

Swoją odpowiedź proszę wyrazić w skali od 1 – w małym stopniu, do 5 – w dużym stopniu.

1	Indywidualna rozmowa duszpasterska	1	2	3	4	5
2	Uczestnictwo w nabożeństwie Słowa Bożego					
3	Uczestnictwo w nabożeństwie połączonym ze spowiedzią i Komunią Św.					

4	Uczestnictwo w spotkaniach biblijnych					
5	Uczestnictwo w spotkaniach koła pań lub spotkaniach mężczyzn					
6	Uczestnictwo w lekcjach religii					
7	Uczestnictwo w próbach chóru parafialnego					
8	Uczestnictwo w rekolekcjach					
9	inne (jakie?).....					
10	wypisz z powyższego pytania jedną (lub dwie) szczególnie pomocną formę działalności Kościoła					

Dane ogólne:**M1. Płeć:**

Proszę wstawić znak X przy właściwej odpowiedzi

☐ Mężczyzna

☐ Kobieta

M2. Wiek:

☐ Proszę podać swój wiek w miejscu oznaczonym kwadratem

M3. Wykształcenie:

Proszę wstawić znak X przy właściwej odpowiedzi

- ☐ Podstawowe
- ☐ Zasadnicze zawodowe
- ☐ Średnie zawodowe
- ☐ Średnie ogólnokształcące
- ☐ Wyższe humanistyczne
- ☐ Wyższe w zakresie nauk ścisłych
- ☐ Wyższe techniczne
- ☐ Wyższe inne

M4. Miejsce zamieszkania:

Proszę wstawić znak X przy właściwej odpowiedzi

- ☐ Wieś
- ☐ Miasto do 20 tysięcy
- ☐ Miasto od 20-50 tysięcy
- ☐ Miasto od 50-200 tysięcy
- ☐ Miasto od 200 - 500 tysięcy
- ☐ Miasto powyżej 500 tysięcy mieszkańców

M5. Jaki jest Twój stosunek do wiary?:

Proszę wstawić znak X przy właściwej odpowiedzi

- ☐ Głęboko wierzący i praktykujący
- ☐ Wierzący, słabo praktykujący
- ☐ Słabo wierzący
- ☐ Niewierzący
- ☐ Obojętny religijnie

M6. W jakiej rodzinie wychowywałeś/wychowywałaś się?:

Proszę wstawić znak X przy właściwej odpowiedzi

- ☐ pełnej z obojgiem rodziców
- ☐ niepełnej w skutek śmierci jednego z rodziców
- ☐ w rodzinie w której miał miejsce rozwód
- ☐ stale niepełnej z jednym rodzicem
- ☐ niepełnej czasowo z rodzicem nieobecnym dłużej niż 3 miesiące
- ☐ w rodzinie zastępczej

M7. Czy jesteś duchownym/duchowną Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Polsce lub studentem/studentką teologii ewangelickiej?:

Proszę wstawić znak X przy właściwej odpowiedzi

☐ Tak

☐ Nie

M8. Czy jesteś członkiem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej?: Proszę wstawić znak X przy właściwej odpowiedzi

☐ Tak

☐ Nie

Serdecznie dziękuję za poświęcony czas i wypełnienie ankiety!

6 Wywiady

Wywiad z ks. pplk. Wiesławem Żydem, dziekanem rodzaju Sił Zbrojnych – Sił Powietrznych¹

Ks. Grzegorz Brudny: Od kiedy jest ksiądz duszpasterzem wojskowym?

Ks. Wiesław Żydel: Swoją służbę w Ewangelickim Duszpasterstwie Wojskowym rozpocząłem tuż po Wielkanocy w 2000 roku. Wtedy zadzwonił do mnie ks. bp płk Ryszard Borski i zaproponował współpracę w EDW. Po spotkaniu z nim w siedzibie EDW w Warszawie, wyraziłem zgodę, choć wahałem się. Nigdy bowiem wcześniej nie służyłem w wojsku. Owszem, działałem w młodości w harcerstwie. W podjęciu ostatecznej decyzji pomogły mi rozmowy z moimi przyjaciółmi księżmi: Adamem Pilchem i Marcinem Hintzem, którzy w tym czasie służyli już w EDW. Oficjalnie służbę w EDW rozpocząłem 1 stycznia 2001 roku.

GB: Dlaczego akurat padł wybór na księdza?

WŻ: Wiem, że ks. biskup szukał kogoś kto mieszka niedaleko od siedziby EDW w Warszawie i kto ma uregulowaną sytuację bytową w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce. Ja byłem już wtedy proboszczem w Piotrkowie Trybunalskim².

GB: Czy inne względy np. doświadczenie duszpasterskie, mogły odegrać rolę przy wyborze księdza na ewangelickiego duszpasterza wojskowego?

WŻ: Nie wiem dokładnie, co ostatecznie zdecydowało o moim wyborze. Ksiądz biskup nie znał mnie wcześniej osobiście. Oczywiście z pewnością posiadał

¹ Wywiad z ks. pplk. Wiesławem Żydem - Ewangelickim Duszpasterzem Wojskowym został przeprowadzony 17.01.2022 roku w Warszawie. Wywiad jest nieautoryzowany.

² Proboszcz w Kościele Ewangelicko-Augsburskim jest wybierany przez Zgromadzenie Parafialne na okres 10 lat. W tym czasie nie może być przeniesiony ani odwołany ze swojego stanowiska, chyba że zostanie z niego wydalony orzeczeniem sądu dyscyplinarnego Kościoła E-A w RP.

opinię o mnie³. Względy logistyczne być może były przeważające. Wydaje mi się bowiem, że organizując pracę w jakiejś strukturze np. w EDW ważne jest poczucie stabilności i przewidywalności. Ktoś, kto jest proboszczem, a nie np. wikariuszem, nie jest narażony na zmianę miejsca swojej stałej służby w Kościele⁴.

GB: Dlaczego zdecydował się ksiądz zostać duszpasterzem wojskowym?

WŻ: Wspomniałem już, że nie byłem w wojsku, bo idąc na studia teologiczne byłem zwolniony z powołania do zasadniczej służby wojskowej. Jednak jako uczeń w zasadniczej szkole zawodowej, a później w technikum, byłem zaangażowany w harcerstwie. Służba tam bardzo mi się podobała. Ponadto służba w niewielkiej stosunkowo parafii w Piotrkowie Trybunalskim pozwoliła mi na podjęcie obowiązków w EDW.

GB: Co należy do księdza obowiązków w EDW?

WŻ: Trzeba by było rozpocząć od definicji, co rozumiemy pod pojęciem duszpasterstwo i duszpasterzowanie? Dla mnie te pojęcia znaczą: „bycie z kimś”, „bycie z drugim człowiekiem”. Dla mnie duszpasterzowanie to np. przyjście do kogoś na urodziny z życzeniami, posiedzenie z kimś, wypicie wspólnie kawy z solenizantem. W takiej rozmowie przy okazji np. urodzin czy świąt można prowadzić duszpasterstwo. Bycie z kim przy takich okazjach to sygnał, że chcę być z nim, że chcę porozmawiać, że mam dla niego czas, że chce mi się być z kimś. Natomiast jaką formę to przybiera, to wymuszają okoliczności. Mogę się bowiem spotkać z kimś, usiąść i pomodlić się. Mogę też wysłuchać przemyśleń kogoś czy podzielić się z nim swoimi przemyśleniami. Mogę wysłuchać problemów kogoś, kto nie daje sobie z nimi rady. Ale może to być po prostu spotkanie się, wypicie wspólnie kawy, rozmowa, czasami na błahe, czasami na poważne tematy. Ja uważam, że bycie z drugim człowiekiem i bycie dla drugiego człowieka to jest duszpasterzowanie. Oczywiście te nasze relacje nie mogą być tylko na zasadzie: przekazemy sobie kilka memów,

³ Ks. Wiesław Żydel został ordynowany na księdza w 1993 roku. W 1998 roku został proboszczem parafii ewangelickiej w Piotrkowie Trybunalskim.

⁴ Wszyscy duchowni EDW oprócz służby tam, są duchownymi parafialnymi Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego.

kawałów, pogadamy o bieżącej polityce w kraju i na świecie, ale mają polegać na opowiedzeniu o Jezusie, o swojej wierze. Ważne jest to, żeby osoby, z którymi się spotykam wiedziały, że jestem duchownym i mogły ze mną porozmawiać na te tematy, na które być może nie porozmawiałyby z nikim innym.

GB: Czy ma ksiądz jakiś cel, jakąś strategię w rozmowie duszpasterskiej z żołnierzem?

WŻ: Nie mam jakiejś jednej strategii czy jednego celu. W wojsku służę już 22 lata. Znam więc ludzi i oni też mnie znają. W środę, na przykład, jadę na pogrzeb żony mojego kolegi z wojska, która zmarła w wieku 40 lat. Uważam, że skoro spotykaliśmy się na kawie u niego w gabinecie i rozmawialiśmy, składaliśmy sobie życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia, czy Wielkiej Nocy, razem służyliśmy w wojsku, to z mojego duszpasterskiego punktu widzenia powinienem na tym pogrzebie być.

GB: W todze?⁵

WŻ: Niekoniecznie. Oczywiście jako kapelan wojskowy ubiorę mundur, bo się utożsamiam ze środowiskiem wojskowym, ubiorę koloratkę, bo jestem duchownym i pojadę na pogrzeb. Uważam, że powinienem być z żołnierzem nie tylko w tych radosnych chwilach jak święta Bożego Narodzenia czy podczas oficjalnych uroczystości jak te związane z 3 maja, czy 11 listopada. Moją rolą jest być z nim w sytuacji, kiedy przeżywa on chwile trudne lub jakieś rozterki. Wtedy daję też świadectwo temu jak rozumiem duszpasterstwo i jak widzę rolę EDW w strukturach Wojska Polskiego. Czy moja obecność w Sochaczewie [miejsce pogrzebu] zakończy się jakąś rozmową duszpasterską, czyli czymś więcej niż moją tam obecnością? Nie wiem. Pojadę i zobaczę.

Od naczelnego kapelana wojskowego – ks. biskupa Ryszarda Borskiego – mieliśmy konkretne wytyczne. Mieliśmy np. jeździć i spotykać z młodym rocznikiem, czyli z tymi, którzy byli wcieleni do wojska na podstawie zasadniczej służby wojskowej. Mieliśmy się spotykać z nimi, przekazywać informacje o duszpasterstwie ewangelickim, mówić o istnieniu takiego duszpasterstwa i jego roli.

⁵ Duchowni Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego używają w liturgii stroju składającego się z czarnej togi i białej befki. Z zależności od tradycji i regionu na czarną togę nakładają białą komżę zwaną śląską. Zamiennie do użycia dopuszczona jest biała alba i kolorowa stuła.

Po jednym z takich spotkań podszedł do mnie młody człowiek. Chciał porozmawiać, mimo że nie był wyznania ewangelickiego. Powodem, dla którego zwrócił się do mnie była jego potrzeba wyżalenia się, pogadania o swoim problemie. Mimo to, że był zaangażowanym w życie swojego Kościoła Rzymskokatolickiego, to jednak nie poszedł wtedy do swojego kapelana, bo uważał, że ten zbyt mocno związany był z dowódcą tamtej jednostki. Obawiał się więc, że jeżeli coś powie tamtemu kapelanowi, to dowódca dowie się o tym.

GB: Czy częściej ksiądz wychodzi do ludzi – żołnierzy, czy oni do księdza?

WŻ: Na pewno pierwszy krok musi być ze strony duszpasterza. Teraz już, co prawda, nie ma wojsk z tzw. poboru, ale są na przykład wojska terytorialne. Czyli służba nie zasadnicza, ale nie zawodowa. Dziś, mam nadzieję, więcej wiadomo o ewangelickim duszpasterstwie wojskowym niż lat temu 20. Choć i dziś są osoby w wojsku, które nigdy o Kościele ewangelickim nie słyszały. Stąd – wracając do pytania – to duszpasterz musi wykonać pierwszy krok. Powiedzieć, że żołnierz ma możliwość porozmawiania z duszpasterzem. Ten ostatni zaś może pozostawić wizytówkę lub egzemplarz Nowego Testamentu kieszonkowego.

Początek lat dwutysięcznych to był okres intensywnych działań informacyjnych a nawet promocyjnych dla EDW – mocnym wyjściem na zewnątrz w środowisku wojskowym. Nie uprawiając prozelityzmu, był czasem pokazania, że jest możliwość spotkania z duszpasterzem wyznania ewangelickiego, że istnieje taki Kościół jak Ewangelicko-Augsburski, że można otrzymać egzemplarz Nowego Testamentu, który nie wiadomo, kiedy może żołnierzowi „przydać się”. Bo z dużym prawdopodobieństwem nadejdą w służbie chwile, kiedy żołnierz, będzie chciał do niego zajrzeć.

GB: Mam wrażenie słuchając tych słów, że ksiądz był jednym z pionierów organizujących EDW.

WŻ: Pionier, to za dużo powiedziane. Prawdziwym pionierem był ks. Ryszard Paszko⁶. Fakt faktem, że to było w odrodzonym Wojsku Polskim, kiedy ono po odzyskaniu niepodległości powstawało. W czasach bardziej współczesnych, takim

⁶ Zob. R. Leszczyński, *Wiara i mundur. Ryszard Paszko i inni kapelani ewangeliccy*, Warszawa 2019.

pionierami byli od 1995 roku księża: Jan Hause, Adam Pilch, Ryszard Borski, Zbigniew Kowalczyk i Marek Loskot. Oni rozpoczynali jako kapitanowie (Kowalczyk, Borski, Loskot) i major (Pilch). Ks. Janowi Hause wiek nie pozwalał na wcielenie do czynnej służby. Ja rozpoczynałem służbę w stopniu podporucznika.

GB: Chciałem zapytać, kto jest księdza formalnym przełożonym i czy dowódca jednostki może poprosić o relację z księdza pracy?

WŻ: Nigdy w życiu! Przede wszystkim służę w EDW i moim jedynym przełożonym tam jest Ewangelicki Biskup Wojskowy – dzisiaj ks. bp Marcin Makula. Ewangelicki biskup wojskowy zaś bezpośrednio podlega ministrowi Obrony Narodowej. Zostałem oddelegowany do służby w Dowództwie Generalnym (wcześniej Dowództwie Sił Powietrznych). Zatem dowódca generalny Jarosław Mika, obok dowódcy operacyjnego, jest jednym z dwóch najważniejszych po szefie sztabu generalnego żołnierzem w Polsce. Ale nie jestem bezpośrednio podległy jemu. Oczywiście kiedy jestem na terenie jednostki, to znam swoje miejsce jako podpułkownik. Jednak w mojej służbie nigdy nie zdarzyło się tak, że jakiś dowódca miał obiekcje co do mojej służby i mojej obecności na terenie jego jednostki. Owszem, różny jest stosunek dowódców do duszpasterstwa wojskowego – raz bardziej życzliwy, raz mniej życzliwy.

GB: A czy spotkał się ksiądz z dyskryminacją w służbie?

WŻ: Miałem taką sytuację w czasie kiedy obowiązywała zasadnicza służba wojskowa⁷. Pojechałem jednostki, gdzie tradycyjnie zameldowałem się najpierw u dowódcy, bo tak wypada. To był batalion remontowy lotnisk w Jarocinie. Przyjechałem na umówione spotkanie. Dowódca nie miał nic przeciw temu, żebym spotkał się z żołnierzami, porozmawiał z nimi w grupie, a później indywidualnie z tymi, którzy chcieliby porozmawiać, dłuższą czy krótszą chwilę.

GB: Każdy mógł przyjść do księdza, bez względu na wyznanie?

⁷ Ostatni pobór do wojska odbył się w roku 2008, a ostatnie wcielenie do wojska w ramach tego poboru od 2 do 4 grudnia 2008. Kolejnych poborów nie było, ponieważ 9 stycznia 2009 r. Sejm dokonał nowelizacji odpowiedniej ustawy (obowiązuje od 11 lutego 2009 r.)

WŻ: Tak. Nigdy nie robiłem różnicy. Choć oczywiście cieszyłem się, kiedy zgłosił się do mnie ewangelik. Generalnie wszyscy wiedzą, kim jestem. Przedstawiłem się. Wracając do opisu sytuacji – poszedłem na świetlicę, gdzie miało być spotkanie z kompanią. Miałem im coś opowiedzieć. Później oni mieli pytać i na koniec miały odbyć się spotkania indywidualne. W drodze na świetlicę spotkałem grupę młodych mężczyzn idących w przeciwną stronę. Kiedy wszedłem do świetlicy było pusto. Zapytałem kogoś z obsługi, gdzie żołnierze? Usłyszałem, że rzeczywiście byli tu żołnierze, ale przyszedł ks. kapelan katolicki i zapytał, czy są na sali ewangelicy? Po uzyskaniu odpowiedzi, że nie ma tu takich, ogłosił komendę: „Wojsko, baczność, w tył zwrot”. Później spotkałem tego kapelana i zapytałem o tę sytuację. Tłumaczył, że to on jest kapelanem tamtej jednostki, w której nie było ewangelików, stąd to jego zachowanie. Po tej sytuacji napisałem notatkę służbową do biskupa wojskowego z odpisem do dowódcy tej jednostki. Dowódca bardzo przepraszał za zaistniałą sytuację. To pokazuje, że nie zawsze prosta jest ta służba.

GB: Czy próbował ksiądz docierać do ewangelików indywidualnie, czy raczej stosował ksiądz tę formułę otwartych spotkań?

WŻ: Oczywiście, próbowałem obu metod. Proszę jednak pamiętać, że ciągle mówimy o sytuacji zasadniczej służby wojskowej. Młody człowiek – dwiętnastoletni, wyrwany ze swojego środowiska rodzinnego, bliskich, zazwyczaj ewangelików, nagle znajduje się sam jeden wśród kolegów innego wyznania. Ja ich rozumiałem, bo sam chodziłem do szkoły, gdzie nieraz dostawałem w kość tylko dlatego, że nie chodziłem na lekcje religii z koleżankami i koleżankami. Od kolegów dostawałem w kość w szkole podstawowej czy zasadniczej. Ja jestem z Parafii Czechowice – Dziedzice, parafia, która liczyła wtedy raptem 300 luteranów na 33 tysiące mieszkańców. W szkole byliśmy z siostrą jedynymi ewangelikami. W klasie byłem jedynym ewangelikiem. Wracając do opowieści o swojej służbie muszę powiedzieć, że nigdy na siłę nie chciałem żołnierzy wyznania ewangelickiego wyłapywać. Trochę mam żal do kolegów, księży ewangelickich, że nie zawsze informowali nas kapelanów, że ich parafianin jedzie do jednostki np. do Słupska czy Jarocina. Wtedy jest szansa takiego człowieka szybciej „złapać”. Wchodząc bowiem na salę, gdzie jest 150 żołnierzy, nie mogę zawołać i weryfikować: „Kto jest

ewangelikiem”? Każdy ma prawo do intymności, do swoich przekonań religijnych. Każdy ma prawo zachować te przekonania religijne dla siebie. Nigdy więc nie wywoływałem i nie stygmatyzowałem tych ludzi.

GB: Jakie emocje towarzyszą księdzu w pracy duszpasterskiej? Np. gdy ksiądz jedzie do jednostki, do której zbyt często ksiądz nie zagląda? Sam ksiądz mówił, że jest dowódca, wielu żołnierzy, inni kapelani i... ksiądz tam jedzie sam.

WŻ: Każda wizyta duszpasterska w jednostce to swego rodzaju wyzwanie. Nie wiem bowiem nigdy do końca na jaką atmosferę w jednostce natrafię. Sytuacja jest zazwyczaj dynamiczna podczas takich wizyt. Ja już mam 22-letnie doświadczenie, więc dziś jest inaczej. Nie stresuję się już na przykład z powodu spotkania z generałem czy pułkownikiem. Ale pamiętam, kiedy na początku swojej służby jako podporucznik trafiłem do jednostki, w której musiałem przemówić w imieniu EDW do trzygwiazdkowego i paru dwugwiazdkowych generałów. Dla mnie było to przeogromnym stresem. Przepaść była wyczuwalna.

GB: Czyli odczuwał ksiądz hierarchiczność tej instytucji?

WŻ: Tak, bo wojsko jest bardzo zhierarchizowane. Poniekąd tak też musi być! Każdy bowiem powinien znać w wojsku, w tym dobrym tego słowa znaczeniu, swoje miejsce i zadania do wykonania. Dziś już się tak nie stresuję. Poza tym osoby, które teraz są dowódcami jednostki, kiedyś tak jak ja, były porucznikami. Dziś jesteśmy zaprzyjaźnieni. Dla nich też jestem duszpasterzem.

GB: Jak zmieniła się księdza praca duszpasterska po zmianie systemu poboru do wojska?

WŻ: W czasie obowiązywania zasadniczej służby wojskowej pracowałem bardziej z grupą: wspólna modlitwa, pogadanki, wykłady. I ten rodzaj pracy duszpasterskiej też był istotny z mojego punktu widzenia. Później, czyli po 2009 roku ta praca była bardziej zindywidualizowana, nastawiona na konkretnego żołnierza. Przypominam sobie, kiedy trafiłem do jednostki i to jeszcze w czasie, kiedy obowiązywała zasadnicza służba wojskowa i była traktowana zarówno dla żołnierzy

jak i dowódców tak samo, czyli jako „zło konieczne”. Wtedy nie było dobrych relacji pomiędzy żołnierzami a dowódcami. Natomiast dzisiaj, kiedy obowiązuje zawodowa służba wojskowa, świadomość współpracy pomiędzy młodszymi i starszymi żołnierzami zmieniła się na plus. Sukces jest wspólny i porażka jest wspólna.

GB: Czy pójście na rozmowę do kapelana wojskowego, czy generalnie na spotkanie, jest odbierane jako przejaw słabości w szeregach żołnierzy a nawet powodem do wstydu dla mundurowego?

WŻ: Gdyby to był wstyd dla żołnierza, to myślę, że nie miałbym przyjaciół wśród żołnierzy, nie mógłbym przyjechać na urodziny do domu żołnierza, bo on by mnie wtedy nie zapraszał.

GB: Myślałem tu bardziej w kategoriach okazania słabości. To znaczy, że środowisko dowiedziawszy się, że ktoś idzie do kapelana może pomyśleć: „Ten to na pewno ma jakiś problem, jest słaby...”

WŻ: Wydaje mi się, że my jako społeczeństwo chyba już dorośliśmy do tego, by zrozumieć, że człowiek to nie tylko ciało, ale to też coś w „środku”, coś duchowego. Te elementy składają się na całość człowieka. I to wcale nie jest powiedziane, że jeżeli ktoś przychodzi do kapelana na rozmowę to ma problem i jest do niczego. On po prostu potrzebuje rozmowy. To nie jest odbierane jako coś negatywnego.

GB: Wydaje mi się, że tutaj trzeba byłoby rozgraniczyć pomiędzy duszpasterstwem w jednostce, a duszpasterstwem na misjach.

WŻ: To już jest w ogóle inna sytuacja!

GB: Był ksiądz na misjach?

WŻ: Tak byłem, co prawda krótko. Na dwóch misjach: w Iraku i Czadzie. Zasady panujące w wojsku w Polsce mają się nijak do realiów panujących tam. Podam przykład. Na misjach podczas niedzielnej mszy zostałem poproszony przez kapelana

rymskokatolickiego o wygłoszenie kazania. Tu w Polsce jest to niemożliwe⁸. Oczywiście ten kapelan prosił, żeby o tym nie mówić, a więc nie powiem, na której to było misji, na której zmianie, który to był duchowny. Żołnierze, którzy przyszedli na tą mszę byli zaskoczeni. Oczywiście byłem w mundurze i miałem stulę, ale wiedzieli, że nie jestem rzymskokatolickim kapłanem, zresztą też to powiedziałem podczas kazania. Sytuacja na misji jest więc zupełnie inna niż w jednostce w Polsce, gdzie jest cisza i spokój, gdzie jest ta pewność i stabilizacja, możliwość wyjścia do domu do swoich najbliższych. Tam ludzie mają zupełnie inne problemy.

GB: A jakie problemy mają ludzie na misjach? Pamięta ksiądz jakieś rozmowy z żołnierzami?

WŻ: Mówili, że ciężko im, bo daleko jest do domu. Nie potrafili często dać sobie radę z rozłąką za najbliższymi. Wiadomo, że młodzi mężczyźni dwudziestoparoletni mają żony, małe dzieci i na pół roku zostali od nich wyrwani. To jest problem. To jest źródło ich przemyśleń. Również temat śmierci często pojawia się w ich rozmowach. Ta śmierć jest bardzo namacalna. Samemu utkwilo mi w pamięci, kiedy przed wyjazdem na pierwszą swoją misję do Iraku, rozmawiałem ze swoimi najbliższymi: żoną i kolegami kapłanami. To była moja rozmowa duszpasterska z nimi. Byłem pełen obaw wyjeżdżając. Po ludzku, po prostu, bałem się. Z drugiej strony uspokajało mnie, że leciał ze mną minister, dowódca, generał dwugwiazdkowy. „Co mi się może stać w takim towarzystwie”? – myślałem. Jednak po Smoleńsku wiem, że właściwie wszystko mogło się stać. Wracając do mojej podróży – to wiadomo, długi lot. Byłem niewyspany. No bo ta podróż do Iraku przebiegała przez Kuwejt. Kilkadziesiąt godzin czekaliśmy na transport, plus te wszystkie procedury. Pamiętam moment uzbrojenia nas: w pewnym momencie poproszono: „Zabierz broń”. Nie chciałem jej zabierać. Miałem prawo odmówić. Jednak ktoś mi wtedy powiedział: „Wiesław, wiesz, że twoja broń, którą zabierzesz może uratować ciebie i mnie? Proszę zabierz”. Uzbrajano nas w Kuwejcie. Każdy dostał broń długą, krótką, amunicję, kamizelkę kuloodporną, hełm, ostrą amunicję. Zmęczeni, dotarliśmy do Iraku wieczorem, więc od razu udaliśmy się na spoczynek do wielkiej hali, skąd później byliśmy rozlokowywani. Umieścili nas w jednym dużym hangarze. Obok stał

⁸ Ksiądz niekatolicki może podczas katolickiej mszy wygłosić swoje świadectwo wiary.

agregat prądotwórczy diesla, więc warczał całą noc. Potem było śniadanie, po którym trafiłem do kapelana katolickiego, który – i to pamiętam do dnia dzisiejszego – pokazał mi film propagandowy służb irackich jak oni rozprawiają się z niewiernymi. Na filmie było widać, jak dosłownie odrzynają komuś głowę. I w mojej świadomości gdzieś się to kotłowało. Nie było mi łatwo z tym wszystkim się uporać, ale myślę, że łatwiej mi było zrozumieć tych ludzi, którzy byli już tam przez te sześć miesięcy. Bo oni o tę śmierć ocierali się na co dzień jadąc na patrole, spotykając mieszkańców, próbując rozbrajać tamtejsze bojówki. To była wojna. Pewnego dnia, w związku z tym, że jestem kapelanem sił powietrznych, poszedłem na wieżę kontrolną. Chciałem porozmawiać z pilotami i lotnikami i zapytać, jak im mija służba. Poszedłem też do punktu kontrolującego wjazd do bazy. Spotkałem tam żołnierza bardzo oschłego. Pytającego: „Co ty tutaj robisz!? Tu jest wojna. Wczoraj trzeba było tutaj przyjść i porozmawiać z tymi oszołomami”. Kiedy zapytałem, o co chodzi, opowiedział mi, że dzień wcześniej Irakijczyk, który zbliżył się do ich bazy oblał wrzątkiem dziecko, bo jego matka nie chciała z nim współżyć. Po czym zostawił to dziecko i ci żołnierze musieli je ratować. Robili to z duszą na ramieniu, bo nie byli do końca pewni, czy to ranne dziecko stojące pod bramą nie jest jakąś pułapką na nich zastawioną. Siedząc na kanapie i oglądając wojnę wyłącznie przez szkło telewizora, łatwo nam nieraz oceniać żołnierzy. Jednak na decyzje, które oni podejmują, składają się różne sytuacje, których siedząc na kanapie nigdy nie zrozumiemy. Dlatego dla mnie szokiem było to, jak można było próbować oskarżać żołnierzy po akcji w Nargalkel, w sytuacji, kiedy wtedy i tam toczyła się wojna. Łatwo jest politykowi siedzącemu w zaciszu domowym oceniać. Jednak moja perspektywa po powrocie z tych misji zupełnie zmieniła się. Dla mnie, duszpasterza, było to doświadczenie, które na przykład przewartościowało we mnie dar życia. Zupełnie inaczej podchodziłem do życia przed misją i po misji, pomimo, że byłem tam krótko, zaledwie tydzień. Ja o pewnych rzeczach, będąc tam, dowiedziałem się z relacji świadków. Nie może dziwić fakt, że żołnierze czują strach, kiedy opuszczają bezpieczną bazę i wyjeżdżają na zewnątrz, na patrol, chcąc także pomóc tamtejszej ludności. Oni zawsze mają broń w pogotowiu. Jadą między mieszkańców tamtejszych miejscowości z palcem niemalże na spuście. Tu bowiem wyciągasz przysłowiową rękę z kromką chleba w kierunku głodnego Afgańczyka, a z drugiej strony trzeba mieć poczucie odpowiedzialności za zdrowie i życie kolegów i koleżanek, które też jeżdżą na misje i są w tym samym patrolu co ty. Więc to twoje zaufanie musi być ograniczone nawet do małego dziecka.

GB: Wspomniał ksiądz, że w wojsku, co więcej, na misjach służą też kobiety, czy ich obecność powoduje napięcia w jednostkach? Czy one też zwracają się do księdza z prośbą o rozmowę duszpasterską?

WŻ: W Iraku spotkałem się z kobietami na służbie. Ale one nie mówiły, że doświadczyły dyskryminacji ze względu na swoją płć. Być może dlatego, że działały w służbie zdrowia. Czyli były to panie doktor, pielęgniarki, ratowniczk medyczne. W zeszłym roku byliśmy z kobietami na poligonie na ćwiczzeniach z jednostką. Razem z nimi spaliśmy, każda grupa w swoim namiocie. Były też tam młode kobiety. Próbowałem z nimi zawiązać rozmowę na temat tego, co ich skłoniło do wyboru służby wojskowej? Czy nie mają z tym problemu, że one – dziewczyny wybrały wojsko czyli środowisko typowo męskie. W odpowiedzi żadna nie skarżyła się, by miała jakieś nieprzyjemności z powodu swojej płci. Ale generalnie wydaje mi się, że wiele zależy od jednostki, w której żołnierz służy. Myślę także, że dzisiaj mało kto zdobyłby się na odwagę dyskryminacji kogokolwiek z jakiegokolwiek powodu. Konsekwencje takiego dyskryminującego zachowania są szybko wyłapywane i tymi dyskryminatorami szybko zajmuje się żandarmeria wojskowa.

GB: Chciałem jeszcze wrócić, kończąc powoli naszą rozmowę, do tych momentów, kiedy mówił ksiądz o swoim stresie podczas wystąpień przed generałami. Podobnie, gdy był ksiądz sam na sam z żołnierzami i później przed i na misjach: Czy miał ksiądz możliwość przepracowania tych stresogennych momentów ze swoim duszpasterzem lub superwizorem? Czy ksiądz zostaje z tym sam?

WŻ: (Chwila milczenia) Niech ksiądz sam sobie odpowie na to pytanie, czyli: Czy w Kościele jako takim funkcjonuje coś takiego jak duszpasterz duszpasterzy? Jeżeli sobie sam tego nie wypracujesz, nie znajdziesz dla siebie duszpasterza, to nie będziesz go miał. Bo tu chodzi o relacje. Moim zdaniem, to też zależy od przełożonego, który tak czy inaczej zorganizuje odprawy swoich kapelanów. Czy znajdzie się czas na przegadanie, na rozmowy ze sobą? Mam nadzieję, że takie możliwości się będą częściej nadarzać. Nie chodzi tu tylko o wspólne wyjście chociażby do restauracji lub nawet wspólne przebywanie w namiocie podczas poligonu. Ale o zorganizowane rozmowy. Ja zawsze powtarzam, że skoro ja mam 22

lata służby w wojsku, to nie znaczy, że już wszystko przeżyłem i że nie będę mógł od młodszych kolegów się czegoś nie nauczyć. Tym bardziej od kolegów, którzy są mocno zaangażowani w swoją pracę. Uważam, że powinniśmy właśnie w takiej formule, kapelanów wojskowych, jak najczęściej bywać ze sobą. Tak by później móc czy to na dłuższych wspólnych wyjazdach, czy też na krótkich odprawach, jak najwięcej ze sobą rozmawiać, dyskutować i przetrwać swoje problemy. To pomoże nam później pójść do żołnierzy i do ich problemów.

GB: Brzmi to trochę jak pewne życzenie. To znaczy, że tego nie ma, choć są takich zachowań załączki.

WŻ: Nie do końca o to mi chodziło. Ewangelickie Duszpasterstwo Wojskowe, to zbiór ludzi, niekoniecznie jakoś specjalnie wyselekcjonowanych. Czasem znajdzie się w tej grupie wybitna osobowość, która szczególnie potrafi odegrać rolę duszpasterza dla innych. Taką postacią był ks. gen. Adam Pilch⁹. On naprawdę potrafił podejść do każdego z sercem. Nie oceniał z góry człowieka, wysłuchiwał go. Na przestrzeni tych lat, które przepracowałem, EDW bardzo się zmieniło kadrowo. Tak zwanych „starych kapelanów” już nie ma. Każdy z nas żyje też w swoim środowisku diecezjalnym czy kościelnym i może mieć swojego duszpasterza tzw. spowiednika niekoniecznie z EDW. Ba, to nie musi być w ogóle duchowny z Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. To może być przyjaciel – nie ksiądz, z którym można pewne rzeczy przedyskutować.

GB: Kiedy ksiądz o tym mówi, często używa co jakiś czas słowa „może być”, „można byłoby” etc.

WŻ: Bo mówię w pewnej mierze o teorii.

GB: Mnie interesuje bardziej realna sytuacja, czyli to co jest a nie to, co być powinno. Jestem więc ciekaw, czy zdarza się taka sytuacja, że kapelani EDW wiedzą, że np. w lutym spotykają się na tygodniowym poligonie i w jego ramach mają

⁹ Ks. gen. Adam Pilch zginął 10.04.2010 roku w katastrofie samolotu prezydenckiego lecącego do Smoleńska.

codziennie czas, by przez godzinę, dzielić się swoimi problemami w służbie lub wrażeniami z rozmów duszpasterskich z żołnierzami?

WŻ: Nie wszystko to się da ująć w ramy.

GB: A uważa ksiądz, że ramy takich spotkań szkoleniowych byłyby potrzebne?

WŻ: Nie jestem przekonany, czy wszystko w duszpasterstwie da się ująć w ramy. Ponieważ ja z księdzem mogę się porozumieć, ale na przykład inny ksiądz już nie koniecznie nawiąże z księdzem dobrą relację. Konkretna godzina, konkretny dzień, może nie być tą godziną i tym dniem, kiedy chciałbym się podzielić z moim duszpasterzem swoim problemem czy zagadnieniem, bo będę uważał go już za coś błahego. W duszpasterstwie pomocna jest pewna elastyczność, a nie za tydzień, za miesiąc, podczas następnej odprawy.

GB: To zapytam inaczej. Wiem, że EDW współpracuje z duszpasterstwami wojskowymi z innych krajów. Jak to wygląda tu u nich? Jak oni pracują? Jak oni się szkolą? Dzielicie się swoimi doświadczeniami?

WŻ: Na pewno w większych armiach np. w USA lub Niemczech bardzo dobrze rozwinięta jest teoria, regulaminy i zasady. Nie zawsze jednak teorię da się przekuć w praktykę. Chyba najlepszymi praktykami są Amerykanie. Lepszymi teoretykami natomiast duszpasterze z Niemiec. Oni mają wiele szkoleń, których może nam brakuje. Trudno też porównać nasze duszpasterstwa. Nie ta skala, nie te możliwości. Nas jest dziesięciu, razem z duszpasterzami straży granicznej – dwunastu. Tam kapelan jest wyłącznie kapelanem wojskowym. W Polsce kapelani wojskowi łączą funkcję z proboszczami parafii. I to często jest ponad siły polskiego kapelana. Szczególnie jeśli chodzi o tzw. „papierologię”. To jest wszystko dodatkowa robota.

GB: Wracając do doświadczeń kapelanów z zagranicy, co Ksiądz myśli o pomyśle, by poprosić takiego eksperta z wojska amerykańskiego czy niemieckiego by podzielił się z naszymi duszpasterzami swoimi doświadczeniami?

WŻ: Trudno mi to sobie wyobrazić w polskich realiach, choć uważam, że rozmowa z obcokrajowcem nie jest czasem straconym. Co więcej uważam, że nawet ta nasza rozmowa coś pozytywnego wniesie w moje i księdza życie. Rozmowa z amerykańskim czy niemieckim teoretykiem, czy lepiej praktykiem też mogłaby wnieść wiele dobrego. Tylko trzeba odpowiedzieć na pytania: Kto? Kiedy? Za co? Na jakiej podstawie? Pozostaje pytanie: Czy Kościół jest dziś zainteresowany szkoleniem duszpasterskim duszpasterzy środowiskowych? Na pewno jednak każde szkolenie czy rozmowa coś wnosi.

Wywiad z ks. Piotrem Janikiem – naczelnym duszpasterzem więziennym¹⁰.

Ks. Grzegorz Brudny: Od kiedy ksiądz jest naczelnym duszpasterzem więziennym?

Ks. Piotr Janik: Naczelnym jestem od 1 lipca 1995 roku, jednak najpierw, od 1 marca 1990 roku, zainicjowałem tu – na terenie Diecezji Cieszyńskiej – przywrócenie duszpasterstwa więziennego w Kościele Ewangelicko-Augsburskim w Polsce. Ono funkcjonowało wcześniej, ale było w strukturach parafialnych. Ja nie znam dokładnie historii duszpasterstwa więziennego, bo na to nie ma żadnych dowodów, ale z przykładu Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Cieszynie i Zakładu Karnego w Cieszynie wiemy, że księża będący w Parafii w Cieszynie byli zarazem kapelanami dla ewangelików będących w Zakładzie Karnym w tym mieście. Poświadczą to chociażby fakt obecności ewangelickiej kaplicy w ZK w Cieszynie. Zakład ma już ponad 120 lat i na jego starych planach architektonicznych zauważyłem napis: *Evangelisches Fahramt i Römischkatholisches Fahramt*. Czyli to funkcjonowało.

Ja tą formą duszpasterstwa zająłem się właściwie przez przypadek. Od stycznia 1988 do końca listopada 1989 studiowałem w seminarium kaznodziejskim Północnego Kościoła Niemiec *Nordelbischekirche* w Breklum. I tam w ramach zajęć, które podzielone były na specjalizacje, mieliśmy zajęcia z duszpasterstwa. W ich

¹⁰ Wywiad z ks. Piotrem Janikiem – Ewangelickim Duszpasterzem Więziennym został przeprowadzony w *Wieszczeniach* dnia 01.08.2019 r. Wywiad został spisany. Jest nieautoryzowany.

ramach musieliśmy wysłuchać wielu godzin wykładów z psychoanalizy. Każdy wikariusz musiał odbyć też praktykę. Były do wyboru praktyki na oddziale psychiatrycznym, w policji i w więzieniu. Wszyscy odwiedzaliśmy wszystkie te trzy miejsca. Psychiatria była dla mnie zbyt ciężka. Nie władałem perfekcyjnie językiem niemieckim i bałem się, że sobie nie poradzę. Funkcjonariusze niemieckiej policji, gdy dowiedzieli się, że jestem Polakiem, zaproponowali, bym został tłumaczem w zakładzie karnym. Nie miałem czwartego wyboru. Poszedłem więc z trzęsącymi się rękami i nogami za mury zakładu, gdzie niestety spotkałem bardzo wielu Polaków. Było to w Neumünster, w północnych Niemczech. Tam u boku pani kapelan Geik – mogę mylić nazwisko – rozpocząłem. Gdy wróciłem końcem listopada do kraju, od 1 stycznia zostałem wikariuszem parafii w Skoczowie. Był to styczeń, może luty. Poszedłem do ówczesnego seniora Diecezji Cieszyńskiej ks. seniora Jana Szarka i powiedziałem, że chcę iść pracować do więzienia. Senior wtedy odpowiedział: „Piotr, gdzie ty chcesz iść”? „Do więzienia” – odpowiedziałem. Wydał mi wtedy odpowiednią delegację i zgodę na to i 1 marca 1990 podpisałem umowę cywilno-prawną z zakładem karnym w Cieszynie i w Bielsku.

Od 1990 zacząłem interesować się budową tego duszpasterstwa w kraju. Tak się to zaczęło rozwijać. Konsystorz lub biskup, już nie pamiętam, uczynił mnie 1 lipca 1995 roku naczelnym kapłanem¹¹. Wtedy pojawili się również inni kapłani więzienni, choć nie we wszystkich diecezjach.

GB: Wiem, że podstawą prawną dla rozpoczęcia działalności duszpasterstwa więziennego była ustawa z 13 maja 1994 r. o stosunku Państwa do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w Rzeczypospolitej Polskiej.

PJ: Tak, dopiero wtedy mogliśmy rozpocząć działalność zgodnie z prawem. Podobnie jak Kościół Rzymskokatolicki po podpisaniu Konkordatu, choć wcześniej Kościół również działał w więzieniach, chociażby w czasach stanu wojennego.

GB: Dlaczego księdza zdaniem w tej ustawie zapisany jest paragraf dotyczący duszpasterstwa więziennego, a np. policji już nie?

¹¹ Zob. *Wiadomości urzędowe*, „Zwiastun Ewangelicki” 1995, nr 14, s. 25.

PJ: Ja o to zabiegałem, by to duszpasterstwo formalnie działało, pod „przykrywką” ze strony władz państwowych i to się udało. Do tej pory była to wolontarystyczna praca. Duszpasterstwa policji jeszcze wtedy nie było, a wojskowe też dopiero zaczynało się odradzać. Dyrektorzy zakładów karnych zostali zobligowani do tego, by osoba osadzona – odbywająca karę, jak i osoba tymczasowo aresztowana, która chce posługi duszpasterskiej, miała taką możliwość. I to nie dotyczy tylko chrześcijan różnych denominacji, ale również wyznawców innych religii.

GB: Wspominał ksiądz o wolontariacie, czy teraz duszpasterstwo jest inaczej zorganizowane?

PJ: W 1996 lub 97 byłem najpierw zatrudniony na pół etatu jako kapelan więzienny w ZK w Cieszynie. Od 1998 roku zostałem przeniesiony służbowo do Centralnego Zarządu Służby Więziennej jako ewangelicki Naczelny Kapelan Więzienny. Tam przy dyrektorze generalnym służby więziennej stworzyliśmy w trójkę Radę Duszpasterską: ja, naczelny kapelan Kościoła Rzymskokatolickiego i kapelan Kościoła Prawosławnego. I od tego czasu przeniesiono mnie do Warszawy. Miałem stamtąd większe oddziaływanie niż przebywając tylko w Cieszynie. Powstała też możliwość, by na wzór zatrudnienia kapelanów rzymskokatolickich, którzy byli na pełnych etatach, przydzielić ewangelickim kapelanom diecezjalnych ćwierć etatu. Później udało się podwyższyć do połowy etatu kapelanom z Diecezji Mazurskiej i Katowickiej. Inaczej było w Diecezji Wrocławskiej. Od kwietnia 2019 pojawiała się osoba w Diecezji Warszawskiej. Nie rozwiązana została jednak kwestia obsadzenia stanowiska w Diecezji Pomorsko-Wielkopolskiej. Ci nowi duszpasterze, pojawiali się u mnie i pytali: „Jak się zachować”? „Jak prowadzić duszpasterstwo więzienne”? Edukowałem ich zatem. Dziś wszyscy jesteśmy cywilnymi pracownikami służby więziennej, nie jesteśmy mundurowymi.

GB: Jakie obowiązki nakłada na księdza udział w Radzie Duszpasterskiej?

PJ: W Radzie spotykamy się wtedy, kiedy coś ważnego się dzieje. Spotkaliśmy się np. z okazji 100-lecia odzyskania przez Polskę niepodległości. Przygotowaliśmy wtedy wspólne ekumeniczne nabożeństwa. Rada Duszpasterska jest ciałem doradczym.

GB: A jakie są obowiązki księdza w zakładzie karnym?

PJ: To, co powiem, to jest moje duszpasterstwo. Ja pragnę towarzyszyć człowiekowi w trakcie tymczasowego aresztowania czy odbywania kary pozbawienia wolności. Jest to towarzyszenie, które w moim przypadku skupia się na indywidualnych rozmowach. Bardzo rzadko na nabożeństwach, bo grupa jest nieduża. I tu zaznaczam z pełną odpowiedzialnością, że wszyscy kapelani więzienni pełnią posługę wszystkim osobom, które są zainteresowane. To nie jest tak, że służymy tylko ewangelikom, a katolikom czy prawosławnym już nie. Kto chce, temu służymy. Często też bywa tak, że ktoś pyta: „Co to za »egzota« z tego ewangelika”? Ale ci ludzie szukają kontaktów. W zakładach zamkniętych, gdzie osadzeni praktycznie siedzą w swojej celi i mają ograniczony kontakt z innymi, każde wyjście „spod celi” – w zakładach zamkniętych nie mówi się „z celi” – jest dodatkowym wyjściem i dodatkową możliwością kontaktu ze światem zewnętrznym, z czego korzystają. A my, duszpasterze, ten świat zewnętrzny chcemy wnieść w ich zamknięty świat. Duszpasterz więzienny jest człowiekiem „pomiędzy dwoma światami”. Ja świat zewnętrzny wnoszę tam, ale moim obowiązkiem jest również przynieść trochę świata tamtego – zza murów – w ten świat „życia wolnościowego”.

Kara pozbawienia wolności polega na ograniczeniu kontaktu ze „światem wolnościowym”, ze społeczeństwem. To jest kara. Karą nie jest np. tortura czy przykucie, jak dawniej bywało. Stygmat na tych osobach już i tak funkcjonuje. Widać to chociażby w czasie, kiedy osadzeni bądź byli osadzeni szukają pracy. W tej chwili może mniej, bo rynek pracy jest bardziej otwarty. Teraz są budowane fabryki przy ZK. Jest też specjalny program pracy dla osób będących w zakładach zamkniętych, o którym można przeczytać na stronie Centralnego Zarządu Służby Więziennej¹². W zakładach otwartych więźniowie mogą wychodzić na zewnątrz. Natomiast kiedyś, kiedy zaczynałem służbę – i tutaj patrzę również na ZK Cieszyń – funkcjonowała taka fabryka jak „Zampol Zamki Błyskawiczne”. Te zamki były robione w zakładzie karnym. Ludzie po tamtej stronie muru mieli pracę, a po tej tracili ją i jej nie mieli. Dlatego się często buntowali i mówili: „Dlaczego więzień pracuje i robi moją robotę”? Potem to poszło w innym kierunku, ale to jest również rola kapelana, by temu światu i ludziom będącym na wolności mówić, że te osoby też mają prawo do pracy, bo też mają pewne

¹² Zob. [on-line] <https://www.sw.gov.pl/> [dostęp 22.06.2022]

zobowiązania, choćby finansowe – niekoniecznie alimentacyjne czy grzywny, które muszą spłacać. Mają natomiast partnerki czy partnerów, mężów i żony, córki i synów. Dziecko też chce od taty czy mamy otrzymać coś czasami. A jeśli on nie ma pieniędzy – bo to, co zarobi osoba osadzona jest dzielone bardzo mocno np. na oddziaływania postpenitencjarne i otrzyma dopiero w momencie wyjścia na wolność – to tych oczekiwań nie spełni. Duszpasterstwo w 1990 r. i 2019 r. to jest gigantyczna różnica.

GB: Dlaczego? Zmieniły się potrzeby, możliwości?

PJ: Do 1989 roku Kościół był alternatywą. Duchowieństwo było więc przyzwyczajone do tego, że ludzie przychodzą do Kościoła. A to Kościół powinien wychodzić do ludzi i wszystkie Kościoły trochę przegapiły tę prawdę po 1989 roku. W 1990 roku było niesamowite zapotrzebowanie na nabożeństwa i na spotkania. Na nabożeństwa do kaplicy więziennej przychodziło 15-20 osób spoza więzienia. Ja miałem długie listy osób chcących spotkać się ze mną w ZK w Cieszynie i indywidualnie porozmawiać. Siedziałem tam po kilka godzin. Dzisiaj, kiedy „świat wolnościowy” oddalił się od Kościoła/Kościółów tak samo stało się tam! Tam jest przekrój naszego społeczeństwa. To nie są ludzie inni. Prawda, przekroczyli jakieś przepisy prawa, dlatego są pozbawieni wolności, ale to są tacy sami ludzie, którzy chodzą po ulicy.

GB: Ksiądz wspomniał wcześniej, że spotkanie z duszpasterzem może być dla osadzonego okazją do wyjścia „spod celi”, formą zabicia czasu.

PJ: Tak jest często dzisiaj!

GB: Wynika z tego, że nie zawsze osadzeni mają autentyczną potrzebę rozmowy?

PJ: Mają ją także. Tylko najpierw jest czas takiego zapoznawania się. Bo niektórzy od razu chcą wstępować do Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego. Wtedy mówię im, że taką decyzję zmiany wyznania niech podejmą po wyjściu na wolność. Oczywiście o Kościele, o zasadach wiary, o ich decyzji mogę z osadzonymi porozmawiać w każdej chwili.

GB: A dlaczego nie mogą zmienić wyznania w zakładzie karnym?

PJ: Bo to ociera się o prozelityzm, który dość często praktykują Kościoły tzw. wolne. W zamian za gazetę, paczkę, książkę etc. „kupują” sobie człowieka. Ktoś jest zachęcany do wstąpienia do takiego Kościoła. Od paru lat Ewangelickie Duszpasterstwo Więzienne współpracuje z Towarzystwem Biblijnym w Polsce i otrzymuje Biblię. Ta współpraca trwa już od ładnych paru lat. Jest to program o nazwie: „Biblia w więziennej celi”. Mniej więcej dwa lata temu, Towarzystwo Biblijne w Polsce wydało Biblię Warszawską w specjalnej okładce dla więźniów, co jest ewenementem na skalę Europy! Rozdaliśmy kilkaset egzemplarzy Biblii indywidualnym osobom, ale także więziennym bibliotekom. Dzięki tej akcji mogę dodatkową Biblię podarować więźniom. I czuję, że dla osoby, która długo przebywa i jeszcze długo ma przebywać w zakładzie karnym i ma śladowy lub żaden kontakt ze znajomymi i rodziną, otrzymanie od kogoś prezentu jest czymś niesamowicie ważnym. Ale to jest proces. Czyli nie rozpoczynam rozmowy od słów: „Proszę Pana, tu ma Pan ode mnie Biblię i teraz będzie Pan do mnie przychodził”. To jest proces. Takie są zasady duszpasterstwa w kryzysie. Pozbawienie wolności to jest kryzys dla tej osoby i dla rodziny i tu potrzebny jest proces duszpasterski.

GB: Chciałem o to dokładniej zapytać: Jak wygląda taka rozmowa duszpasterska z więźniem, czyli z człowiekiem będącym w kryzysie? Jak przebiega ów proces duszpasterski? Jakie uczucie w nim się pojawiają: poczucie winy, tęsknota za rodziną, złość na system?

PJ: Początkowe rozmowy dotyczą często Kościoła, z którego się wywodzę. Natomiast nikt nie chce się przyznać do popełnionego przestępstwa.

GB: Zacznijmy od początku. Ktoś chce porozmawiać z księdzem więc zapisuje się na rozmowę? Ustalany jest dzień, godzina spotkania?

PJ: Tak i dokładnie wtedy muszę się pojawić, bo te osoby naprawdę czekają. Chociaż zdarza się, że więźniowie oglądają jakiś film w telewizji lub osadzony, który się ze mną umówił gra w karty i ostatecznie nie chce wyjść. Ale nie jest to niechęć.

Nigdy nie usłyszałem, żeby jakoś źle mówiono o osobach, które chcą porozmawiać z duszpasterzem. Na marginesie powiem, że często duże zainteresowanie duszpasterstwem okazują funkcjonariusze służby więziennej. Oni oczekują, że będziemy również dla nich duszpasterzami. I to jest pewien problem, choć chętnie to duszpasterstwo z funkcjonariuszami uprawiam. Nie mogę jednak stanąć po stronie funkcjonariuszy, bo informacje w zakładzie karnego przenoszą się szybciej niż w drogą internetową. Gdy będę bardziej z funkcjonariuszami, to będę „klawiszem”, czyli jako ten człowiek zewnętrzny. O nich się mówi, że to nie są ludzie skoszarowani. Mają swoje domy, parafie, ale też mają swoje problemy wynikające z pełnionych funkcji. Myślę tu o tych, którzy otwierają celę i zamykają ją, o tych, którzy doprowadzają i odprowadzają osadzonego, o tych w końcu, którzy są wychowawcami, ale ze względu na papierkową robotę, którą muszą wykonać, nie mają czasu na rozmowę z więźniami. I tutaj my, duszpasterze, jesteśmy i dla jednych i dla drugich. Umówiliśmy się jednak, że duszpasterze nie przyjmą mundurów. Inaczej, obawiam się, stałbym się wtedy duszpasterzem tylko dla funkcjonariuszy, nie dla osadzonych czy tymczasowo aresztowanych, którzy nie darzą sympatią funkcjonariuszy. To jest historyczna już zasłoność. Jest jeszcze śladowa ilość tzw. „grypsery”, czyli osób, które nie grypsującym nie podają ręki, tym bardziej funkcjonariuszowi. Bo to jest zdrada wiążąca się z opuszczeniem tego środowiska subkultury. Podejście duszpasterskie skierowane do nich, to często kwestia wyczucia. Tak jak w podejściu do naszych parafian w czasie rozmów duszpasterskich. Przecież my nie dajemy recepty. Bycie przy drugim czy wspólna z kimś modlitwa, towarzyszenie w czyjejś duchowości, to kwestia wyczucia.

GB: Czy jednak istnieje jakiś schemat rozmowy, po którym porusza się ewangelicki duszpasterz więzienny?

PJ: Nie, to jest bardziej kwestia indywidualnego podejścia. Od paru lat mamy opracowany program zatytułowany: „Duchowość”. W jego stworzenie zaangażowali się dr Olgierd Benedyktowicz, prof. Janusz. T. Maciuszko oraz ks. dr Adrian Korczago. Wytworzyliśmy go wspólnie w tej grupie. Posiada dziesięć jednostek. Były to zajęcia duszpastersko-terapeutyczne o duchowości. Program ten cieszył się niesamowitym zainteresowaniem. Pracujemy w nim na dwóch metaforach: „droga” i „dłoi”. W każdej jednostce trochę „przemycane” są następujące kwestie: „Bóg”, „Jezus”, „Zbawiciel”, „wina”, „kara”. To jest multimedialny program, w skład którego wchodzi filmy,

zdjęcia, wiersze, piosenki. Jedna jednostka trwa godzinę. Pod koniec cyklu dochodzimy do kwestii „krzyża”, „odkupienia” i „zbawienia”. Robimy to po to, by pomóc danej osobie na drodze życia, na której się znalazła. Ten program realizowałem dla wszystkich bez względu na wyznanie, w szczególności dla ludzi osadzonych. Mimo że program był jeden, to każdy duszpasterz przeprowadzał go na swój własny sposób poprzez: rozważania, rysowanie, spoglądania na siebie, na swoją dłoń. Pracowaliśmy nad tym programem półtora roku. Zaprezentowaliśmy go swego czasu przed biskupem Kościoła i wykładowcami Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej. Na spotkaniu byli obecni przedstawiciele Centralnego Zarządu, a także dyrektorzy okręgowi. Wszyscy byli tym zaskoczeni. Duchowość to jest obchodzenie się z Bogiem, z tym co mnie otacza. A przecież funkcjonujemy w świecie muzyki, sztuki, filmu.

GB: Czy osadzony, który wychodzi z więzienia, chce i może utrzymywać kontakt z duszpasterzem więziennym? I czy duszpasterz więzienny rozmawia też z bliskimi osoby osadzonej? Czyli prowadzi duszpasterstwo rodzinne-systemowe?

PJ: My w zasadzie nie mamy uregulowanych prawnie kwestii do jakiej parafii osoba pozbawiona wolności należy. Ona z reguły przestaje opłacać składki kościelne, bez względu na to czy wcześniej to robiła, czy nie. Ten człowiek jest wyrwany z miejsca potencjalnego praktykowania swojej pobożności i kultu. Powinien, co prawda, odbywać karę w miarę możliwości najbliższej miejsca swojego zamieszkania, ale nie zawsze tak się zdarza. Ja jestem duszpasterzem tej osoby aż do momentu jej wyjścia z zakładu karnego. Choć nie ukrywam, że w dwóch lub trzech przypadkach, na przestrzeni 30 lat, osoby po wyjściu z zakładu karnego przyjeżdżały na nabożeństwa do mnie, nawet z daleka. Chcieli się spotkać. Czasami napisali list, kartkę. Ale raczej nie było już między nami relacji duszpasterskich. Ja uważam, i to mówię osobom opuszczającym zakład karny: „Miej tę odwagę, idź teraz na nabożeństwo do swojej parafii. Poproś księdza o spotkanie, porozmawiaj”. Również z rodzinami rozmawiam. Najtrudniej jest, jeśli chodzi o ewangelików, dotrzeć do tych, którzy osadzeni są w zakładach karnych. Ludzie do tego faktu bardzo często się nie przyznają. Choć trzeba przyznać, że świadomość wyznaniowa w zakładach karnych jest bardzo niska. Zresztą w ogóle ludzie osadzeni w zakładach karnych bardzo różnią się od siebie pod wieloma względami. Nie zawsze są to ci z najniższych warstw społecznych. Ja miałem kiedyś pod opieką duszpasterską profesora. Jest osoba, która dokonała morderstwa. Ale jest też

oszust podatkowy i ten kto pod wpływem alkoholu czy narkotyków spowodował wypadek samochodowy. To nie są bandyci. Bandyci powinni być izolowani. I rodziny cierpią z powodu braku relacji, która nagle została zerwana. Raz byłem przez przypadek przy zatrzymaniu jakiejś osoby. I to wywarło na mnie wielkie wrażenie. Moment aresztowania, to moment, kiedy wali się świat. To moment zerwania kontaktu z przyrodą, członkami rodziny, z pracą, przyzwyczajeniami, hobby. Ale wracając do pytania, ludzie niechętnie przyznają się do tego, że są ewangelikami. Dobrze byłoby więc, gdybyśmy takie informacje otrzymywali. A miałem do czynienia zarówno z tymi, którzy byli praktykującymi, jak i takimi, którzy byli ochrzczeni i konfirmowani, ale później już nie chodzili do kościoła i nie wiadomo czy przed swoim pogrzebem w kościele się jeszcze pojawią. Rodziny przeżywają aresztowanie, zamknięcie osoby skazanej. Przeżywają to, że syn, córka, mąż, żona, dziecko dopuścili się przestępstwa i muszą siedzieć. Dlatego ludzie często nie przyznają się do tego. Na przykład dzieciom mówią, że tata jest w delegacji i kiedyś wróci. A potem dziecko dowie się prawdy od sąsiadów, w szkole, z mediów. Ale bezpośredniego oddziaływania jako kapelani na te rodziny nie mamy.

GB: Czy to wystarczy, że ksiądz otrzyma telefon od rodziny z prośbą o odwiedzinę np. syna, żeby pojechać do niego? Czy może potrzebna jest zgoda, jakaś procedura formalno-prawna?

PJ: Po otrzymaniu telefonu od rodziny, występuję z prośbą o to, by z daną osobą móc się spotkać. Gorzej jest wśród tymczasowo aresztowanych, bo nie zawsze jest zgoda na to, by z „osobą trzecią” poza prokuratorem i funkcjonariuszem służby więziennej mogła się spotkać. Obowiązuje całkowita tajemnica, nie tylko rozmowy duszpasterskiej, ale w ogóle informacji na temat: kto odbywa karę, jak długo. Czasami mogę zajrzeć w akta danej osoby. Robię to jednak bardzo niechętnie. Wolę poprzez proces duszpasterski wzbudzić w tej osobie zrozumienie tego, dlaczego akurat tam przebywa. Oczekuję, by ona sama mi o tym powiedziała. To jest lepsza metoda niż ta, by wejść z założeniem, że będę rozmawiał z kimś kto ukradł wiertarkę, albo zamordował kogoś lub nie zapłacił ZUS 100 tysięcy złotych. To jest totalnie inny świat, choć świat takich samych ludzi.

GB: Ks. Helmut Weiss z Niemiec, wybitny nauczyciel duszpasterstwa powiedział, że duszpasterstwo więzienne należy do najtrudniejszych jego form. Czy mógłby się ksiądz z tym zdaniem zgodzić?

PK: Ta forma duszpasterstwa rzeczywiście nie jest prosta. Ja mam doświadczenie jako duszpasterz parafii i duszpasterz więzienny. I wiem, że zupełnie czymś innym jest odwiedzenie osoby w domu od odwiedzenia osoby w zakładzie karnym. Dla mnie dzisiaj, po wielu latach tej służby, przekroczenie murów więziennych nie robi żadnego wrażenia. Jestem, przechodzę, czasami muszę zaczekać, aż kogoś w zakładzie karnym do mnie doprowadzą. W zakładzie otwartym lub półotwartym rozmawiam czasami z ludźmi, którzy tam się przewijają. Oni widząc mnie ubranego w cywilne ubrania pytają: „Kim pan jest”?

Służba tam na pewno mnie obciąża. Muszę dochować wszelkiej tajemnicy. Poza tym towarzyszy mi ta świadomość, by być ostrożnym i nie dać się wciągnąć w jakąś toksyczną relację. Na przykład, kiedy jestem proszony, by wykonać telefon do mamy w czyimś imieniu, a w istocie okazuje się, że po drugiej stronie słuchawki jest ktoś inny. Nie robię i nie będę takich rzeczy robił, czyli przekazywał na zewnątrz informacji telefonicznych, wynosił listów, czy wnosił czegokolwiek. Materialna pomoc owszem. Na to się zgadzam. Czasami kupię w kantynie coś komuś, jeśli na to uzyskam zgodę.

GB: Czy odczuwa ksiądz potrzebę rozmowy z duszpasterzem, na przykład biskupem lub superwizorem, o doświadczenia związanych ze służbą?

PJ: Ja do tej pory nie odczuwałem potrzeby takiej rozmowy, bo musiałbym się głęboko zastanowić na jaki temat miałbym rozmawiać. Ja muszę najpierw sam w sobie ten ewentualny „dół” przepracować. To nie jest tak, że ja kocham duszpasterstwo więzienne. Kiedyś, jeden z członków rady parafialnej, powiedział mi: „Ksiądz bardziej kocha bandytów niż nas”¹³. I to nie jest prawdą, bo kocham i tę parafialną robotę. Do tamtej też mi serce bije. Doły oczywiście też się zdarzają, bo na przykład jadę w wyznaczone dni i nie ma nikogo, choć na liście oczekujących było paru. Albo jadę z założeniem, że wyjdę za 40 minut z zakładu, a muszę tam ostatecznie zostać dłużej 3

¹³ Ks. Piotr Janik jest zarazem proboszczem Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Wieszczałach-Kowalach.

lub 4 godziny. Obciążające jest też to, że jeśli powiedziałem, że będę w zakładzie karnym w środę o godz. 10.00, to w środę o godz. 10.00 muszę tam być. Nie mogę powiedzieć: „Będę później, stoję w korku”. Osadzony bowiem na mnie czeka. W parafii, owszem, można coś zmienić. Na przykład godzinę odwiedzin domowych. W więzieniu przekaz informacji nie jest taki płynny.

GB: Czy w zakładach karnych osadzeni to głównie mężczyźni, czy jest też spora liczba kobiet?

PJ: W zdecydowanej większości w zakładach karnych w Polsce przebywają mężczyźni. Parę zakładów jest dla kobiet. I jeden dla matek z dziećmi do trzeciego roku życia, który miałem możliwość odwiedzić, będąc jeszcze członkiem Rady Głównej ds. Readaptacji Pomocy Skazanych przy Ministerstwie Sprawiedliwości. Byłem w tej Radzie przez trzy może cztery kadencje. Byłem z tą Radą w Grudziądzu w zakładzie karnym dla matek z dziećmi. To dla mnie było totalnie druzgocące. Fakt, nie każda kobieta wiedziała, co to jest pralka i jak się ją obsługuje. Dzieci mogą być z nimi do trzeciego roku życia. Potem przekazuje się je np. do rodziny zastępczej. Mam w pamięci obraz jednej z tych matek, która cieszyła się swoim dzieckiem, że je ma przy sobie. Choć miała z tyłu głowy świadomość, że taka sytuacja potrwa może jeszcze tylko kilka miesięcy. A matce została do odbycia dłuższa kara. Wtedy tego dziecka nie będzie miała tuż obok. Jeszcze raz podkreślę, że to są takie same osoby jak my, choć wielu z nich dopuściło się strasznych zbrodni. Od paru lat funkcjonuje z sukcesem tzw. elektroniczny dozór, czyli system zakładania na nogę elektronicznych bransolet z wyznaczeniem rejonu na jakiej trasie można się z tą bransoletą poruszać. Osoba, która ją nosi nie traci kontaktu z rodziną i z domem. Może pracować, a więc utrzymywać rodzinę. Taki skazany jest kontrolowany, namierzany. To jest rewelacyjne dla osób, które mają niski wyrok. Nie traci ona bowiem relacji rodzinnych. Nie traci miejsca pracy. Ma ciągłość nawet ubezpieczeń społecznych. Owszem, nosi na nodze bransoletkę i musi być w pracy, albo w domu, ale jest to sytuacja dla tej osoby dużo bardziej komfortowa, a dla społeczeństwa dużo tańsza. Taki dozór elektroniczny kosztuje ok. kilkuset złotych miesięcznie. A niespełna 4000 zł. kosztuje utrzymanie jednego więźnia za kratami. To jest koszt, który ponosi społeczeństwo.

GB: Gdyby to od księdza zależało, to co by ksiądz jeszcze zmienił w duszpasterstwie więziennym?

PJ: Może oddzielenie ról – duszpasterza parafialnego od więziennego?

GB: Ale wtedy duszpasterza więziennego trzeba byłoby oderwać od parafii?

PJ: Kiedyś myślałem o tym, żeby oderwać się od parafii i być tylko duszpasterzem więziennym, ale koledzy z zagranicy doradzali, że jeżeli jest taka możliwość, to żebym pracował też w parafii. By być jedną nogą poza więzieniem. Cieszę się, że duszpasterstwo więzienne jest zauważane przez władze, Ministerstwo Sprawiedliwości i jest pozytywnie oceniane. Nie jest tylko kwiatkiem do kożucha.

GB: Spotykacie się, wy – duszpasterze więzienni ze sobą?

PJ: Przynajmniej raz w roku mamy konferencję. Często są te konferencje łączone z konferencjami duszpasterzy prawosławnych i polegają na swego rodzaju warsztatach, wymianie doświadczeń. Trzykrotnie udało nam się zrobić ekumeniczne warsztaty dla kapelanów więziennych, gdzie wykładowcami były osoby reprezentujące trzy denominacje: ewangelicką, katolicką i prawosławną. Były to przeciekawe warsztaty. Podczas nich poruszaliśmy zagadnienia duszpastersko-biblijno-prawno-psychologiczne. Trudno jest jednak pozyskać fundusze na takie zajęcia z Centralnego Zarządu Służby Więziennej dla tak małej grupy osób. Często więc warsztaty są prowadzone przez wykładowców na zasadzie usługi koleżeńskiej np. prof. Marka Uglorza czy bp dra. Adriana Korczago. Przygotowuję też otwartą konferencję dla kapelanów w październiku. Takie konferencje odbywają się np. w Mrągowie czy Wrocławiu. Kapelani na te spotkania zabierają swoje żony. Po części wykładowej mamy czas wolny dla siebie. Idziemy na wspólną kolację, do teatru. Gdy my pracujemy lub wizytujemy jakąś jednostkę, to nasze żony integrują się ze sobą. Łączymy przyjemne z pożytecznym.

GB: Z rozmowy z księdzem tchnie nadzieja na przyszłość, choć wydawało mi się na początku, że duszpasterzowi więziennemu trudno tę nadzieję w sobie wykrzesać.

PJ: Ci ludzie – więźniowie też mają nadzieję, że wyjdą, że zostaną przez środowisko zaakceptowani na nowo. Oni mają nadzieję, choć jest dziś w zakładach karnych grubo ponad 100 osób z wyrokiem dożywocia. Ale nawet oni czy ci, którzy mają wyrok 25 lat pozbawienia wolności, mają nadzieję, że ktoś do nich zadzwoni, że żona lub partnerka napisze list, że dziecko odwiedzi. A ja cieszyłbym się, gdyby duszpasterstwo więzienne nie musiało istnieć, ale to jest nierealne, bo zawsze więzienia były, są i raczej będą. Życzyłbym sobie może, żeby było większe zrozumienie ze strony naszych kolegów i koleżanek dla naszej pracy, że naprawdę wykonujemy trudną robotę. My się z tym nie afiszujemy. Nas nie widać. Nie chodzimy też w mundurach, choć często reprezentujemy nasz Kościół na różnych uroczystościach i obchodach służby więziennej. Ale tej reprezentacyjnej funkcji jaka jest np. w wojsku czy policji, nie ma. Z drugiej strony jestem zobowiązany do tego, by brać udział we wszelkich odprawach kierownictwa służby więziennej. Za dotychczasową pracę zostałem wyróżniony złotą odznaką za zasługi penitencjarne oraz srebrnym medalem Ministra Sprawiedliwości.

Wywiad z ks. Markiem Twardzikiem – ewangelickim duszpasterzem policji¹⁴.

Ks. Grzegorz Brudny: Od kiedy jesteś duszpasterzem policji?

Ks. Marek Twardzik: Od 1 sierpnia 2018¹⁵. To jest nominacja Konsystorza. Zatrudniony jestem w Komendzie Wojewódzkiej Policji w Katowicach od 3 listopada. Pierwsze trzy miesiące to był w zasadzie okres martwy. Bo byłem kapelanem powołanym przez kościelny organ, ale nigdzie nie mogłem wejść bez oficjalnego zatrudnienia. Procedury trochę trwały zanim się to zmieniło. Teraz jestem zatrudniony na pół etatu. Mój poprzednik ks. Tadeusz Konik był zatrudniony na cały etat. Jestem

¹⁴ Wywiad z ks. Markiem Twardzikiem – ewangelickim duszpasterzem policji został przeprowadzony 1.08.2019 roku w Cisownicy. Wywiad został spisany. Jest nieautoryzowany.

zatrudniony w KWP w Katowicach, gdzie traktują mnie jak pracownika swojego garnizonu. Nie pokrywało się to z oczekiwaniami biskupa Kościoła, który chciał, żebym był duszpasterzem policji obejmującym swym działaniem duszpasterskim cały kraj. Jeżeli więc mam jakieś wyjazdy poza katowicki garnizon, to mogę sobie jechać, ale prywatnie.

GB: Czyli przez Kościół jesteś traktowany jako ogólnopolski duszpasterz, natomiast przez policję, jako pracownik garnizonu w Katowicach?

MT: Tak, ale to jest kwestia do zmiany. Ks. ppłk Mirosław Wola próbuje to uregulować. Kościół Ewangelicko-Augsburski nie ma, w przeciwieństwie do Kościoła Prawosławnego i Kościoła Rzymskokatolickiego, odrębnej umowy z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i Administracji w tej sprawie. Za mojego poprzednika była tylko umowa ustna. Dlatego nie mamy się na co powoływać.

GB: Dlaczego zdecydowałeś się na to stanowisko?

MT: Otrzymałem taką propozycję od biskupa i podjąłem się tego wyzwania.

GB: Co należy do obowiązków duszpasterza policji?

MT: To jest ciekawa sprawa, bo w Komendzie Wojewódzkiej najważniejsze jest to, co jest do wyegzekwowania, czyli dyżury. Więc to, czego komendant ode mnie wymaga, to wypracowanie 20 godzin służby w tygodniu. Ja mam biuro w komendzie w Bielsku. Tam mam jeden dzień dyżuru, tak jest zresztą napisane na stronie internetowej duszpasterstwa policji. Potem w każdy poniedziałek miesiąca kolejne miasta: Cieszyn, Ustroń, Wisła, Skoczów. Wbrew pozorom nie jest łatwe spotkać się podczas dyżuru z policjantami. Dla policjantów też jest to czas pracy i nikt nie zwolni policjanta ze służby, żeby przyszedł do mnie na spotkanie. W komendzie w Bielsku pracuje jedna, może dwie osoby wyznania ewangelickiego, więc mają łatwiejszy do mnie dostęp. Ale oni też tam pracują i mają czas zajęty. Poza tym rozmawiałem z psychologiem, który pracuje w Komendzie i dowiedziałem się, że policjanci nie chcą przychodzić nawet do psychologa. Przychodzą tylko wtedy, kiedy muszą. Na przykład wtedy, kiedy brali udział w wydarzeniu z użyciem broni. Wtedy przychodzą, bo są do tego zobowiązani.

Kiedy mają swoje problemy, to wolą pójść do psychologa prowadzącego swoją praktykę na mieście, zapłacić mu i skorzystać z porady. W Komendzie jest bowiem tak, że po wizycie u psychologa, ten musi sporządzić notatkę służbową z wizyty. Wszyscy o tym wiedzą. Podobnie jest z duszpasterzem. Jeżeli więc potrzebują rozmowy duszpasterskiej to najczęściej inicjują ją prywatnie z pominięciem Komendy. Dlatego idea dyżurów duszpasterskich w komendzie moim zdaniem jest chybiona.

GB: Jaka jest twoja definicja duszpasterstwa?

MT: Idealistyczna definicja duszpasterstwa w policji byłaby taka, żeby z tymi policjantami być, podążać z nimi, mieć z nimi kontakt. Szczególnie w momencie, kiedy oni potrzebują wsparcia, rozmowy, pomocy. Żeby być dla nich otwartym. Z policją jest jednak tak, że oni są zamkniętą grupą społeczną ze względu na pracę jaką wykonują. Myślę, że tu trzeba bardziej docierania do poszczególnych ludzi. Nawiązywania bliższych kontaktów, żeby ewentualnie w przyszłości ktoś z nich zdecydował się przyjść, porozmawiać. Bo to, że funkcjonariusz może pójść tam, gdzieś, do duszpasterza policji i wie o tym, to za mało, żeby przyjść.

GB: Czyli sprawdza się zasada, że najważniejsza w duszpasterstwie jest relacja? A co, jeśli funkcjonariusze do ciebie nie przychodzą? Czy wtedy ty do nich wychodzisz?

Wywiad z ks. bp Jerzym Samcem Biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP¹⁶

Ks. Grzegorz Brudny: W Zasadniczym Prawie Wewnętrznym Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP w § 77 jest napisane o kompetencji biskupa, że „z mocy urzędu sprawuje on duchowne kierownictwo Kościoła, w szczególności jest duchownym zwierzchnikiem wszystkich księży, katechetów, diakonów, jest zwierzchnim duszpasterzem; kieruje ich przygotowaniem religijnym, naukowym, sprawuje pieczę i nadzór nad ich działalnością a także m.in. ma możliwość wydawania

¹⁶ Wywiad z ks. bp. Jerzym Samcem – biskupem Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego w RP został przeprowadzony 25.01.2022 roku w Warszawie. Wywiad **jest** nieautoryzowany.

listów pasterskich itd”. Jak ksiądz biskup rozumie to stwierdzenie „jest zwierzchnim pasterzem” i czy to, co jest napisane w ZPW w § 77 i w przytoczonych punktach zdaniem ks. biskupa wyczerpuje rozumienie tego pojęcia? Czy ksiądz biskup ma swoje własne rozumienie bycia zwierzchnim duszpasterzem, ewentualnie rozumienie tego jak wypełniać punkty tego paragrafu?

Ks. bp Jerzy Samiec: W tej chwili ksiądz zacytował ZPW. Żeby w pełni odpowiedzieć na to pytanie, trzeba by wziąć to prawo do ręki i zobaczyć, że tam nie tylko jest mowa o duszpasterstwie, ale również m.in. o nadzorze, który jest sprawowany nad duchownymi. Inaczej mówiąc, w kompetencjach biskupów diecezjalnych, jeżeli chodzi o diecezję i biskupa Kościoła, jeśli chodzi o cały Kościół, jest sprawowanie nadzoru nad wszystkimi duchownymi. To znaczy, że powinienem przyglądać się temu, jak oni się zachowują, jak nauczają, w jaki sposób składają świadectwo swojego życia. To wszystko w tym zapisie się mieści. Owszem, duszpasterstwo jest także jednym z elementów służby biskupa, tylko że duszpasterstwo nieco wyklucza nadzór. I to jest problem, z którym na początku swojej biskupiej posługi się szczególnie mierzyłem. Bo duszpasterstwo oznacza, że jestem z człowiekiem, towarzyszę mu w jego drodze, słucham tego, co ma do powiedzenia, obowiązuje mnie tajemnica duszpasterska, po to, żeby pomóc komuś w rozwiązywaniu problemów, w znajdowaniu kierunków itd. Czyli to, co każdy duszpasterz ma w swoich kompetencjach w stosunku do innych duszpasterzy, ale też do innych członków Kościoła i nie tylko – to jest wpisane w kompetencje biskupa Kościoła. To jest problematyczne. Załóżmy bowiem, że przychodzi do mnie duszpasterz, który chce ze mną porozmawiać duszpastersko. Oczywiście jestem na to gotowy, ale to obliuguje mnie do objęcia rozmowy tajemnicą. Nie mogę rzeczy, które usłyszę podczas tej rozmowy, później, w jakiś inny sposób wykorzystywać. Z drugiej strony mam także funkcję nadzoru – przełożonego, którą również sprawuję nad tym konkretnym duchownym. Można więc wyobrazić sobie, że rozpoczynamy rozmawiać duszpastersko, czyli zawieramy tzw. kontrakt, że zachowujemy tajemnicę duszpasterską i wtedy on mi mówi: „Mam problemy z finansami. Pieniądze przyklepiają się do mojej ręki”. Wtedy zapala mi się czerwone światło, że za chwilę powie mi, że w parafii brakuje pieniędzy, które on w jakiś sposób zdefraudował. Kłopot polega na tym, że mówi mi to podczas rozmowy duszpasterskiej. Wyobraźmy sobie, że za jakiś czas odbywa się kontrola biskupa diecezjalnego w parafii tego duchownego, albo komisja rewizyjna chce sprawdzić finanse jego parafii i okazuje

się, że w kasie brakuje 100 tysięcy złotych, które zniknęły. Rozpoczyna się proces szukania przyczyny zniknięcia pieniędzy, a duchowny mówi: „Ja nic na ten temat nie wiem, może skarbnik zabrał, nie wiem”. Ja co prawda mam wiedzę na ten temat, ale zostałem zmanipulowany do tego, by coś wiedzieć, a z drugiej strony nie móc tej wiedzy wykorzystać. Bycie duszpasterzem dla duszpasterzy jest więc trudne, gdy ma się też funkcję nadzoru. Staram się zatem w podobnych sytuacjach kierować takiego duchownego do kogoś drugiego, albo też mówić na wstępie, że jeżeli temat rozmowy dotyczył będzie spraw parafialnych i sytuacji, jakie nadzoruję z racji pełnionego urzędu, wtedy rozmowa duszpasterska staje się służbową i tego mój rozmówca musi być świadomy. Żeby rozmowa mogła mienić się duszpasterską, musi dotyczyć dylematów natury nie służbowej, dotyczących danej osoby.

GB: Jak wiele jest tych spraw *stricte* duszpasterskich, z którymi ks. biskup się mierzy? Czy jest ich więcej niż spraw dotyczących nadzoru i kierowania Kościołem?

JS: Na początku mojej służby, czyli w latach 2010 i 2011, kiedy dosyć intensywnie musiałem przemyśleć, jak jedno z drugim połączyć, w jednej z diecezji odbyły się rekolekcje, które prowadziłem, i tam właśnie mówiłem o tym duchownym, by szukali innych duszpasterzy. Wtedy koledzy byli zawiedzeni i mówili: „Oczekiwaliśmy od księdza biskupa duszpasterskiej pomocy”. Niestety zdarzają się sytuacje, w których trzeba interweniować z pozycji nadzoru. Uwikłanie się w dany temat z pozycji duszpasterza niemożliwia działanie z drugiej strony. Na szczęście w naszym Kościele od 2006 roku rozwijamy kursy duszpasterskie i kursy superwizyjne. Dlatego mamy kilku superwizorów, którzy są przygotowani do tego, by pomagać człowiekowi. Wtedy staram się odsyłać albo do innych duszpasterzy, którzy ukończyli kurs duszpasterski, albo też do superwizorów, aby mogli swoją pracę zreflektować, w zależności od tego, czego potrzebują. Odsyłam też do fachowców, którzy są spoza Kościoła. Nasz Kościół jest mały i trudno zachować anonimowość. Jeżeli więc duszpasterz zaczyna mówić o jakichś problemach, to błyskawicznie można zidentyfikować osoby, o których on mówi. Te 70 tysięcy wiernych sprawia, że łatwo zauważyć o kim mowa. Warto więc czasem sięgnąć do kogoś zupełnie spoza Kościoła, który nie posiada wiedzy o charakterystyce Kościoła wewnątrz.

GB: Jakie ksiądz biskup ma rozumienie rozmowy duszpasterskiej i towarzyszenia duszpasterskiego?

JS: Odpowiem w ten sposób: kiedy pracowałem w parafii w Gliwicach i miałem już wtedy ukończone, oprócz studiów teologicznych, także kursy duszpasterskie organizowane przez wykwalifikowanych superwizorów, które uczyły takiej praktycznej umiejętności rozmowy, wtedy mogłem rozmawiać z wszystkimi moimi parafianami. Kiedy bowiem ktoś do mnie przyszedł i mówił np. o swoich problemach małżeńskich, to wtedy mogłem mu towarzyszyć w tej rozmowie, oczywiście nie mówiąc mu co ma robić, ale mówiąc o tym co czuję i jak wpływa na mnie to, co ta osoba mówi. Ona mogła się na mnie zdenerwować, wyjść z pokoju etc. Kiedy rozmawiałem z jedną osobą lub nawet z dwiema osobami o kryzysie w ich małżeństwie, to decyzja zawsze należała do nich, co robią ze swoim małżeństwem. Kiedy więc osoby te decydowały się na rozwód, to była to tylko ich decyzja. Ja nie byłem tym obciążony. Nie obciążało też to w żaden sposób sytuacji parafialnej tej osoby. W rozumieniu ewangelickim każdy odpowiada za swoje decyzje i odpowiada za swoją wiarę przed Bogiem. Ja jestem tylko kimś, kto wskazuje na te decyzje tej osoby i Pana Boga. Gdyby potem taka osoba po rozwodzie chciała, po jakimś czasie, wstąpić w kolejny związek małżeński, to ja nie poniosę żadnej odpowiedzialności, ewentualnie mogę napisać pismo, w którym opisałbym moje wrażenia dotyczące nowego związku parafianina i wysłał biskupowi Kościoła. To on decyduje o tym, czy dać komuś dyspensę i pozwolić zawrzeć ponowny związek małżeński, tak jak to jest w naszym Kościele. W momencie, kiedy sam jestem biskupem Kościoła i muszę zdecydować się czy zgodzić się, czy nie zgodzić na ponowne małżeństwo, to już jest to trudniejsza sytuacja, bo ja pewne rzeczy słyszę i wiem, tym bardziej kiedy wcześniej prowadziłem z tą osobą rozmowę duszpasterską. Podobnie jest w wypadku rozwodów osób duchownych. Kiedy duchowny przychodzi do mnie wcześniej i mówi o swojej sytuacji, to później muszę z rzecznikami dyscyplinarnymi zdecydować, czy po rozwodzie dany duchowny może służyć w danym miejscu, czy nie, itd. Rozmowa duszpasterska musi być zatem spójna z tym, co potem jest przekazywane w rozmowie służbowej. Nie może być tak, że taki duchowny w rozmowie duszpasterskiej dowiaduje się jedno, a w rozmowie służbowej mam zupełnie inny obraz tego, co przekazuje ta sama osoba. Wtedy mam problem w ocenie chociażby wiarygodności tego człowieka, który jest przede mną, a który na co dzień ma stawać

przed ludźmi i głosić Boże Słowo. Zatem trudne jest do pogodzenia bycie kimś kto nadzoruje i kimś kto jest duszpasterzem.

GB: Ksiądz biskup powiedział powyżej o dwóch przypadkach, kiedy był proboszczem i kiedy jest biskupem. Może powie ksiądz biskup więcej o tym, jak wygląda proces podejmowania ostatecznej decyzji w sprawie zawarcia kolejnego ślubu kościelnego?

JS: W takiej sytuacji wpływają do kancelarii biskupa dokumenty: ze strony parafii oraz wyrok sądowy. Mam możliwość przyjrzeć się temu wyrokowi, czy jest to rozwód bez orzekania o winie, czy jest orzekana wina. Ewentualnie proboszcz opisuje sytuację jaka miała miejsce i doprowadziła do danego rozwodu, bo sytuacje takie są bardzo różne. Opieram się wtedy na opinii duchownego, który występuje do mnie i pisze, że np. rokuje, że kolejne małżeństwo będzie trwałe czy nietrwałe. Z drugiej strony patrzę na czasokres. Jeżeli widzę, że ktoś się we wrześniu rozwodził, a w październiku już występuje o kolejny ślub, to zadaję pytanie, dlaczego tak wcześnie? Co się wydarzyło? Czy osoba, z którą się ma zamiar pobrać miała wpływ na rozpad poprzedniego małżeństwa czy też nie? Co się za tym kryje? Jeżeli jednak mam dokumenty, które mówią, że np. ktoś się rozwiódł w 2012 roku, a chce się pobrać w roku 2022, to jest to dla mnie sygnał, że komuś rozpadło się małżeństwo z jakichś powodów i po jakimś czasie próbuje sobie ułożyć życie z inną osobą. Plus **do** tego opinia proboszcza. To mówi mi, że warto. Poza tym, niektóre osoby mają już ślub cywilny, więc jeżeli to nie jest taka zbitka typu wczoraj się rozwiódł, dzisiaj się ożenił, to zwykle udzielam takiej dyspensy. Jeżeli to jest już któryś rozwód z rzędu, to wtedy głębiej się zastanawiam i podejmuję ewentualnie negatywną opinię. Każdy generalnie odpowiada za swoje życie. To nie ja decyduję za życie ks. Brudnego w Lublinie tylko on za swoje życie odpowiada. Mogę tylko kontrolować, czy dobrze głosi Boże Słowo, czy dobrze zarządza parafią, czy parafianie są zadowoleni, czy niezadowoleni.

GB: Jaki jest cel duszpasterstwa? Jaki jest cel rozmowy duszpasterskiej?

JS: Powiedziałbym tak: **za** dobrą poradą moich doradców, podczas rozmowy służbowej z duchownym proszę mojego asystenta, by był świadkiem i ewentualnie robił notatkę. Parę razy zdarzyło się bowiem tak, że po roku, czy dwóch wracaliśmy do

ustaleń z tej rozmowy służbowej, która była podpisana przez obie strony i sprawdzaliśmy, co zostało ustalone, a co się zrealizowało. Notatka służbowa może się surowo kojarzyć, ale ona może być elementem duszpasterskiego podejścia do człowieka, zrozumienia tego, że ktoś coś ewidentnie zawalił. Przez te dwanaście lat były takie sytuacje, kiedy ktoś ewidentnie coś zawalił. Mimo notatki, która wskazuje na te błędy, można przeprowadzić z duchownym rozmowę mówiąc mu: „Napraw to co się da naprawić, wyrównaj to, co się da wyrównać, a nie będziemy wyciągać konsekwencji dyscyplinarnych, nagannych”. Dalej, jeżeli dochodzi do konfliktu, to od ok. pięciu – sześciu lat mamy instytucję mediacji. I kiedy widzę, że mamy problem pomiędzy duchownym, a np. radą parafialną, to staram się ich namówić do tego, by skorzystać z mediatora. Moim zdaniem to też jest forma duszpasterskiego podejścia. Bo nie wychodzę wtedy z narzędziami dyscyplinowania, jakie Konsystorz czy biskup ma – typu nagana, przenosiny etc. Ale mówimy: „Spróbujcie się porozumieć zgodnie z prawem”. Macie tu osobę, profesjonalnego mediatora, który pozwoli wam – jednej czy drugiej stronie – trochę ustąpić. I muszę powiedzieć, że kilka takich momentów, gdy ktoś się przyznawał, że np. minął się z prawdą, udawało się „załatwić” quasi duszpastersko, a nie dyscyplinująco, czy surowo. Natomiast rozmowa typowo duszpasterska to jest bycie z kimś w drodze. Dlatego trudno mi być duszpastersko z duchownymi w przestrzeni, która dotyczy przestrzeni służbowych. Zupełnie inaczej jest np. wtedy, kiedy ktoś jest chory i teraz nie ma komu powiedzieć o swoich dylematach. I to jest przestrzeń, która nie wpływa jakoś tam na przestrzeń służbową. Prowadzę też rozmowy duszpasterskie z osobami świeckimi. Takie osoby zwracają się do mnie z prośbą o takie rozmowy, czy bezpośrednio, czy przez telefon lub komunikator *zoom*. I wtedy jest to zupełnie inna sytuacja.

GB: Czego generalnie dotyczą te rozmowy?

JS: Zazwyczaj nie mają wiele wspólnego z Kościołem. Często rozmówcy są członkami jakichś parafii, ale nie koniecznie. Zwracają się do mnie, bo kiedyś prowadziłem z nimi rozmowy. Rozmawiam z nimi nie tyle jako biskup, co duszpasterz. No i wtedy mówią o różnych trudnych dylematach, które ich dotyczą.

GB: W którym obszarze ksiądz biskup lepiej się czuje: bycia nadzorcą czy jednak duszpasterzem? To pytanie wynika z dotychczasowych wypowiedzi księdza biskupa o sprawowaniu tych dwóch ról jednocześnie.

JS: Myślę, że to jest zupełnie inny rodzaj służby: bycie biskupem, a bycie proboszczem na parafii. I nie mówię, czy coś jest trudniejsze czy mniej trudne, bo wszystko jest równoważne. Ale na parafii jest się przede wszystkim kaznodzieją, pedagogiem, duszpasterzem. Odwiedza się ludzi. Jest się też oczywiście administratorem, który ma większą czy mniejszą administrację i musi być mniej lub bardziej sprawny i zatrudnia lub nie zatrudnia osoby, które mu w tym pomagają. I to jest rola duchownego w parafii. Kiedy nim byłem polegało to na tym, że robiłem jakieś zestawienia lub pisałem kazanie, lub odwiedzałem kogoś i prowadziłem rozmowy. Same odwiedziny były częścią procesu duszpasterskiego. Potem nastąpiło nagłe przeniesienie do Warszawy na urząd biskupa i zmieniły się pewnego rodzaju role. Więcej jest pracy administracyjnej, decyzyjnej, tematów pojawia się całe mnóstwo, których nie było wcześniej. Spływają często do Konsystorza, którego prezesem jest biskup. Są to tematy trudne. Może nie dramatyczne, ale niełatwe: „Czy kupić? Czy sprzedać? Czy zatwierdzić uchwałę? Czy nie zatwierdzać uchwały Zgromadzenia Parafialnego? Czy kogoś przenieść, czy nie?” To się pojawia. Więc jest to zupełnie inna rola. Proboszcz ma funkcje reprezentacyjne, natomiast biskup ma tych funkcji zdecydowanie więcej i na innym poziomie. Pojawia się też ekumeniczna i międzynarodowa potrzeba reprezentacji Kościoła. Natomiast mniej jest pracy duszpasterskiej. Nie odwiedzam ludzi, tak jak robiłem to w Gliwicach. Jeśli chodzi o kaznodziejstwo, to owszem jestem zapraszany, ale na uroczystości np. 250 lecie poświęcenia kościoła itd. Jest więc ten kazus zadawany i na niego kazanie musi być nakierowane. Prowadzę też pogrzeby duchownych. To jest inna uroczystość niż pogrzeb parafianina. Zdarzają się też takie nabożeństwa, które prowadzę od początku do końca np. kiedy proboszcz jest chory i brakuje duchownego. Jednak ciągle jest to inna praca niż innych duchownych. Może więcej duszpastersko rozmawiam teraz przez telefon.

GB: Czy biskup ma swojego duszpasterza?

JS: Mam grono doradców. Nie chodzi o klakierów, ale o osoby, które są krytyczne w swoich ocenach. Chętnie słucham tego, co mają do powiedzenia, nawet

jeśli mają inne niż ja zdanie. Nie oznacza to, że według tego zdania postępuję, ale ono poszerza horyzonty. Korzystałem z pomocy superwizorów i psychologów. Ale raczej spoza Kościoła. Naprawdę warto często skorzystać z fachowców, którzy mają bardzo dobry warsztat. Mam też grono przyjaciół, którym mogę różne rzeczy powiedzieć, również z grona biskupów diecezjalnych i wiem, że to, co im powiem zostanie tajemnicą. Najtrudniejszą rzeczą są sprawy personalne. I wcale nie te, że trzeba kogoś np. zdyscyplinować. Najtrudniejsze są wtedy, kiedy przygotowuję ruchy kadrowe, które prowadzone są w wakacje. Jak do tej pory w przypadku 98% osób udało mi dokonać tego bez napięć, po wcześniejszym porozumieniu z proboszczami, wikariuszami, praktykantami, biskupami, administratorami. Rozmawiam z nimi, proponuję jakieś przenosiny - zresztą ksiądz chyba pamięta, kiedy proponowałem księdzu przenosiny do jednej parafii, później do drugiej? Wtedy ksiądz odpowiedział, że chcę pójść do tej drugiej. Zresztą wychodzę z założenia, że jeżeli ktoś chce pójść na daną parafię, to będzie tam pracował. Jeżeli ktoś będzie posłany na siłę, to jest to ze szkodą dla niego i dla tej parafii. Zdarzają się wszakże sytuacje, kiedy kogoś po prostu trzeba posłać. To jest oczywiście decyzja Konsystorza, ale te 2% to są te osoby, którym trzeba powiedzieć: „Pójdiesz na tę parafię, przynajmniej na jakiś czas”. Księża mają rodziny. Takie decyzje łączą się z pracą żon, szkołą dzieci. Świadomość, że mogą wpłynąć negatywnie na czyjeś życie, jest trudna. W Kościele Rzymskokatolickim wydaje się być pod tym względem łatwiej. W naszym Kościele trzeba wziąć pod uwagę cały konglomerat spraw.

GB: Czy ksiądz biskup pamięta jakąś konkretną rozmowę duszpasterską, która utkwiała księdzu biskupowi w pamięci? Jeśli tak, to z jakich powodów została zapamiętana? Czy ze względu na jej rezultat, podjęty problem, czy może dlatego, że była pierwsza rozmowa?

JS: Tych rozmów było wiele. Również teraz. Są rozmowy, w których osoby powierzały mi swoje bardzo głębokie tajemnice. Miały one charakter spowiedni. Co ciekawe potem, kiedy wszystko w ich życiu się wyrównało, te osoby zerwały ze mną kontakt. Podejrzewam, że taka sytuacja spowodowana była strachem, żebym do tych ich spraw nie wracał. Ja rozumiem poniekąd takie zachowanie. Oczywiście obowiązuje mnie zupełna tajemnica. I zapominam niejako o sprawie. Takich rozmów było kilka i kilka osób już się tak ode mnie poodsuwało, bo w ich życiu wiele się poukładało.

Pamiętam też rozmowę z duchownym, który najpierw przyszedł do mnie sam i mówił o swoich problemach małżeńskich, seksualnych itd. Potem rozmowę z nim i jego żoną. Po jakimś czasie się rozstali. Uczestniczyłem następnie w rozmowie służbowej z jego udziałem, czyli to, o czym mówiłem wcześniej, z rzecznikami dyscyplinarnymi. Wtedy usłyszałem zupełnie inną historię niż to, co słyszałem podczas rozmowy duszpasterskiej. To wtedy mocno utkwilo mi w pamięci i utwierdziło w przekonaniu, że jednak istnieje potrzeba rozdzielania tych dwóch ról, których nie mogę łączyć. Byłem bowiem zobowiązany tajemnicą i nie mogłem korygować tego, co słyszeli rzecznicy dyscyplinarni z ust tego duchownego, a co było zupełnie inną historią, niż ta, którą ja słyszałem.

GB: Jak ocenia ksiądz biskup przygotowanie duszpasterskie duchownych ewangelickich? Czy ono jest zadowalające, a może docierają do księdza biskupa jakieś sygnały z Kościoła, że duchowni powinni się jeszcze pod tym względem doksztalić, bo ich duszpasterska praktyka pozostawia wiele do życzenia?

JS: Na pewno nad poziomem wykształcenia duszpasterskiego duchownych pracujemy od dłuższego czasu, chociażby, odkąd powstał Instytut Pastoralny. To jest inicjatywa ks. Grzegorza Gienzy. Jest też Stowarzyszenie Księży i Katechetów, w którym był aktywny ks. bp Adrian Korczago i moja osoba, kiedy, jako wtedy duchowni nie zajmujący stanowisk w Kościele, przekonywaliśmy zarówno konferencje biskupów, jak i Konsystorz, że warto coś takiego powołać. Od tego czasu na pewno wiele się zmieniło na plus. Z drugiej strony program nauczania na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej jest ciągle okrajany z różnych godzin. Po trzecie na uczelni są małe grupy. W związku z tym trudno przerobić pewien materiał, kiedy na roku są dwie lub trzy osoby. Oczywiście można ich teoretycznie nauczyć. Wydaje mi się, podsumowując, że poziom nauczania duszpasterstwa na Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej jest adekwatny do ilości godzin, które są, i dla wielkości grupy, która tam się uczy. Natomiast to, czym to nauczanie uzupełniamy, to zajęcia w ramach Instytutu Pastoralnego. Robimy to już dla studentów, kiedy są wszyscy razem w większej grupie. Z nią można prowadzić różne ćwiczenia. Są też dla duszpasterzy dostępne kursy duszpasterskie, które w jakimś stopniu są proponowane duchownym w Instytucie Pastoralnym. Praktykanci i wikariusze przez pięć lat mają wiele takich spotkań i tam też

mają takie praktyczne ćwiczenia z duszpasterstwa. I to, co staramy się robić, to zachęcamy studentów i duszpasterzy do brania udziału w kursach duszpasterskich, które są prowadzone według standardów niemieckich i amerykańskich. Na pewno przez to wszystko poziom wyszkolenia duszpasterskiego się podniósł. Oprócz tego na uczelni prowadzone są zajęcia z mediacji. Mam więc nadzieję, że młodsi koledzy mają wiele możliwości, by stać się dobrymi duszpasterzami. Czy skorzystają z tej oferty? To jest odrębne pytanie. Wiele od nich zależy.

GB: Jakiego duszpasterza będzie ksiądz biskup wspominał jako wzór do naśladowania? Kto zainspirował księdza biskupa w służbie duszpasterskiej?

JS: To jest trudne pytanie, bo w przeciągu wielu lat, wielu duszpasterzy pojawiał się w moim życiu i każdy z nich wnosił coś swojego, innego, inspirował. Podobnie jak nauczyciele szkółek niedzielnych. Z wdzięcznością wspominam np. ks. Emila Gajdacza, który prowadził grupę młodzieżową, do której należałem. Wcześniej miałem lekcje religii z ks. Janem Melcerem. Ks. Jan Gross, z kolei, przygotowywał mnie do konfirmacji w parafii w Cieszynie. Potem w diecezji Katowickiej pojawiali się kolejni duszpasterze bardzo zaangażowani np. w pracę młodzieżową, chociażby ks. bp Szurman. Tak to jest, że każdy wniósł swoją cegiełkę. Oczywiście nie w sensie uczenia duszpasterstwa, bo tu akurat ks. Helmut Weiss, niemiecki nauczyciel superwizji, dał najwięcej metod i praktyki w prowadzeniu rozmów duszpasterskich. Natomiast w postawach, które się przyjmuje, to ci starsi koledzy, czy duszpasterze, każdy w jakiś sposób miał na mnie wpływ.

GB: A jakie cechy dobrego duszpasterza uznałby ksiądz biskup za najważniejsze?

JS: To zależy, co rozumiemy pod pojęciem „dobry duszpasterz”. Czy to jest ksiądz pracujący w parafii? Czy ktoś kto prowadzi stricte rozmowy duszpasterskie, a nie administruje parafią? Duszpasterz w parafii to ten, który inspirował ludzi, który pomaga im, który w kazaniu mówi rzeczy, które sprawiają, że ludzie czują się pobudzeni – w tym też prowadzi Duch Święty. Taki duszpasterz kocha ludzi, kocha dzieci i młodzież, jest z ludźmi, kiedy ci przeżywają tragedie i kiedy się cieszą. A ludzie chętnie go zapraszają, by był razem z nimi i im towarzyszył we wszystkim tym, co się

dzieje w ich rodzinach. To są cechy dobrego duszpasterza. I cechy duszpasterza, który *stricte* prowadzi rozmowę duszpasterską zachowując jej najwyższe standardy – trzyma w tajemnicy, to o czym była mowa, potrafi przekazać emocje, które towarzyszą mu podczas rozmowy, umie nawiązać kontakt i dobrą relację z rozmówcą i inspiruje go do tego stopnia, że ten odkrywania przed nim swoje wnętrze i duchowość. To sprawia „dobry duszpasterz”. Ks. Helmut Weiss zawsze mówił: „Jeżeli będziecie dobrymi duszpasterzami, to ludzie sami będą do was przychodzili. Jeżeli będziecie kiepskimi duszpasterzami, to szybko zrezygnują”. To później działa trochę na zasadzie takiej świętej plotki, kiedy ktoś mówi: „Masz problem? On mi pomógł, idź do niego”!

